9697

III

Bibl. Jag

№ 26

Imperium: *Austro-Hungar.* **Dioecesis:** Cracoviensis

Provincia: Mag. Ducat Crac **Decanatus:** I^us Urbis

Districtus: Cracovia. **Parochia:** ads. Stephanum.



Testimonium obitus ac sepulturae.

Mortuorum parochiae ads. Stephanum Cracoviae

pro subdiaeth Cracoviae *tom.* VIII^us *pag.* 368^a *N. serial.* 2

sequentia inveniuntur: Anno Domini Millesimo nongentesimo

1900^o *mense* Januario *die*

quarto 4^o *in* Cracoviae *mortuus est*

sepultus vero die 6^a Januarii 1900 anni

1900 Dies ac Mensis obitus et sepulturae	Nr. domus obitus	Nomen, cognomen et conditio mortui penes infantes aut caelibes etiam nomen, cognomen et conditio parentum penes conjuges nomen et cognomen derelictae vel demortuae partis	Religio	Sexus	Dies vitae	Morbus et qualitates mortis	Adnotatio
Januarius 4. 6.	Krupnicza 11.	D. Stanislaus comes Mierosławski ordynat - haeres bon. vacuus post d. Aemilianum Oesterle. Natus Cracoviae.	rom. cath.	masculi	72 ann.	Udar mózgowy zapalenie płuc	

Extractum hunc cum Originali concordari, sigillo ecclesiae parochialis et propria manus subscriptione corroboratur.

Cracoviae die 8^a Januarii 1900

Joannes Krupnicki
praepos

Nakładem Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.

BJ

2

№ 283. Cop. III. 748/00

Imperium: *Austro-Hungar.*

Provincia: *Magn. Ducat Cracov.*

Districtus: *Cracovia*

Dioecesis: *Cruc*

Decanatus: *Xus Urbis*

Parochia: *ad Stum Stephanum Cracoviae*

50 kr.

Testimonium obitus ac sepulturae.

In Libro *Mortuorum parochiae* *ad Stum Stephanum Cracoviae*

pro *suburr. Piasek* *tom.* *VIII.* *pag.* *368.* *N. serial.* *2.*

sequentia inveniuntur: Anno Domini Millesimo *nongentesimo*

1: 1900:/ *mense* *Januario* *die*

quarta *in* *Cracoviae* *mortuus est*

sepultus vero *d. sexta ejusd. mensis et anni*

1900. Dies ac Mensis obitus et sepulturae	Nr. domus obitus	Nomen, cognomen et conditio mortui penes infantes aut caelibes etiam nomen, cognomen et conditio parentum penes conjuges nomen et cognomen derelictae vel demortuae partis	Religio	Sexus	Dies vitae	Morbus et qualitates mortis	Adnotatio
4. 6. Januarii	Pl. Krupnicza 11.	Stanislaus Comes Mieroszowski (ordynat) haeres bonorum vidunus post D. Aemilianum Oesterle.- Natus Cracoviae.-	Rom. Cathol.	Masc.	42. annor.	Udar mózgowy, zapalenie płuc.	St. pov.

Extractum hunc cum Originali concordari, sigillo ecclesiae parochialis et propria manus subscriptione corroboratur.

Cracoviae die *16. Martii* 1900

l. S. S. *Sigism. Kulig m. p.*
Vicar. par.

Nakładem Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.

3

†

Stanisław Hr. z Mieroszowic MIEROSZOWSKI

Ordynat Mysłowski

przeżywszy lat 72, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu po ciężkiej a krótkiej chorobie, dnia 4 stycznia 1900 r. w Krakowie.

Dobrą walką walczyłem, dobiegłem kresu — wiarę zachowałem.

Z listu św. Pawła do Tym. IV, 7.

Rękę swoję otworzył ubogiemu, a dłonie ściągnął ku niedostatecznemu. *Przyp. 31.*

Kochaliśmy go — nie opuszczajmy go — póki łzami i modłami naszémi nie otrzymamy dla niego wiecznych przybytków.

Św. Ambroży.

O Panie! użyczyłeś nam go, aby nas uszczęśliwić. Odwołałeś go do siebie; oddajemy Ci go bez szmeru, ale z sercem przepełnioném boleścią. *Św. Efrem.*

Proszę o modlitwy tych wszystkich, którzy mnie kochali, tych wszystkich, którzy mnie znali. *Św. Efrem.*

Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.

Votre Cœur, ô aimable Jésus !
n'a été ouvert que pour nous préparer un asile.
(S^t Bernard.)



O BON ET TRÈS-DOUX JÉSUS ! je me prosterne à genoux en votre présence et je vous prie et vous conjure avec toute la ferveur de mon âme, de daigner graver dans mon cœur de vifs sentiments de foi, d'espérance et de charité, un vrai repentir de mes égarements et une volonté très-ferme de m'en corriger, pendant que je considère en moi-même et que je contemple en esprit vos cinq plaies avec une grande affection et une grande douleur, ayant devant les yeux ces paroles prophétiques que prononçait déjà le Saint Roi David de vous, ô bon Jésus : ILS ONT PERCÉ MES MAINS ET MES PIEDS, ILS ONT COMPTÉ TOUS MES OS.

Indulgence plénière applicable aux âmes du Purgatoire

Ch. Letaille, Dir^t — PL. 447. bis. E. Boumard, Edit^r Pontifical, Suc^r à Paris.

4



Hrabia Stanisław Mieroszowski

Ordynat Mysłowski,

były Poseł do Rady Państwa i Sejmu, b. Prezes Rady Powiatowej Krakowskiej, b. Radca miejski miasta Krakowa, b. c. k. Radca Rządu dla Bośnii i Hercogowiny, Komandor Krzyża Maryańskiego Zakonu Niemieckiego, Kawaler orderu Żelaznej Korony i Krzyża oficerskiego Korony Włoskiej, Obywatel honorowy miasta Skawiny itd.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu d. 4. stycznia 1900 r., przeżywszy lat 72.

W nieutulonym żalu pozostali synowie i synowe zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu ordynackiego przy ul. Krupniczej Nr. 11. wprost do grobu familijnego w sobotę dnia 6. b. m. o godzinie 3 popołudniu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawi się w poniedziałek d. 15. b. m. o g. 10. rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Drukarnia A. Kozłańskiego w Krakowie.



NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

HRABIEGO STANISŁAWA Z MIEROSZOWIC

MIEROSZOWSKIEGO

Ordynata Mysłowskiego,

odprawi się w poniedziałek dnia 15. stycznia o godz. 10. rano w kościele OO. Zmartwychwstańców, na które w nieutulonym żalu pozostali synowie i synowe zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

NIEBOSZCZOWSKIEGO

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

+

HRABIA STANISŁAW MIEROSZOWSKI

ORDYNAT MYSŁOWSKI,

były Poseł do Rady Państwa i Sejmu, b. Prezes Rady Powiatowej Krakowskiej, b. Radca miejski miasta Krakowa, b. c. k. Radca Rządu dla Bośnii i Hercogowiny, Komandor Krzyża Maryańskiego Zakonu Niemieckiego, Kawaler Orderu żelaznej Korony i Krzyża oficerskiego Korony włoskiej, Obywatel honorowy m. Skawiny i t. d.

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4. stycznia 1900 r., przeżywszy lat 72.

W nieutulonym żalu pozostali synowie i synowe zapraszają Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu ordynackiego przy ulicy Krupniczej Nr. 11, wprost do grobu familijnego w sobotę dnia 6. b. m. o godzinie 3. popołudniu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w poniedziałek dnia 15. b. m. o godz. 10. rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

HRABIA STANISŁAW MIEROSZEWSKI



Stanisław Erdynat Hrabia Mierosławski

zasnął w Panu w 72. roku życia swego

w. d. 4/I 1900 r. –

w domu swem ordynackiem w Krakowie przy

ulicy Krupniczej № 11. –

(ostatnia fotografia

z 1887. –

Rkp. 8697

KOMITET PARAFIALNY
KOŚCIOŁA W. W. ŚWIĘTYCH
W KRAKOWIE.

Do

Jaśnie Wielmożnej Hr. Mieroszowskiej

w miejscu.

Na otrzymanie tablicy pamiątkowej ś. p. Stanisława Hr. Mieroszowskiego mającej być umieszczoną w Kościele Ojców Piotra w Krakowie, otrzymałem w dniu dzisiejszym Książeczkę Pow. Kasy Oszczędności N° 44743. na kwotę Koron Sto /: 100/

Kraków 26 Marca 1903

Henryk Schwarz

Przewodniczący Komitetu.

9
akp. 5.7
9697

nik.. Była długie lata jedyną a wielką pochodnią światła dla Wschodu i Północy Europy. Młoda Akademia Jagiellońska od pierwszej chwili swego istnienia, od pierwszego rektoratu, Stanisława ze Skarbimierza, niemal od pierwszej prelekcyi Piotra Wysza, biskupa krakowskiego, (przedtem profesora prawa w Akademii Kazimierzowej), który w ów pamiętny „poniedziałek, pierwszy po św. Jakóbie“ (27 lipca 1400 r.), wygłosił pierwszy odczyt prawa kanonicznego, stara się sprostać innym uczelniom na Zachodzie, staje śmiało do współzawodnictwa z uniwersytetami Włoch i Francyi.

Poczucie siły swej umysłowej wcześnie się u niej objawia, a zarazem poczucie obowiązku rzucania promieni światła jak najdalej. To ostatnie poczucie jest widoczne już nawet u Jagiełły, w brzmieniu aktu fundacyjnego rzeczonego uniwersytetu. Król bowiem tak się wyraża: „Tym zaiste końcem, za wolą Najwyższego, tylu rozlicznych ziem dostąpiliśmy panowania i Królestwa Polskiego odebrali koronę, abyśmy toż Królestwo światłem nauk i uczonych mężów oświecili, którychby nauką jego wady i błędy wykorzenić i z innymi narodami zrównać nam udało się...“ A przeto, jak zawsze u nas w onej epoce, względy moralne stawiano na pierwszym planie, i nauka miała się jedynie krzewić w celu „wykorzenienia wad i błędów...“

Że taką, nie inną koleją poszły naszej umysłowości losy na zaraniu XV wieku, w znacznej części myśl, zabiegi Jadwigi przyczyniły się; to są tytuły nigdy niewiędnące do czci, którą otaczamy mogiłę tej pierwszej Jagiełłowej małżonki...

Po jej przedwczesnym zgonie, widzimy trzy inne małżonki w latach późniejszych, trzy panie na Wawelu obok Jagiełły, podczas dalszych trzydziestu pięciu lat jego życia. Król już niezbyt młody, gdy tracił Jadwigę, szuka jeszcze później innych związków małżeńskich w nadziei, iż zdoła na polskim tronie zaszczepić nową dynastyę. Kilkakrotne małżeństwa królewskie po śmierci Jadwigi mają myśl wyższą i przez współczesnych nie były słusznie ocenione. Nie w innym celu król ową myśl podejmował, tylko dla urzeczywistnienia poważnego planu postawienia dynastyi swego rodu, czuwającej nad całą puścizną świetnych jego a długoletnich rządów.

DCN

Z tygodnia na tydzień.

Słomiany ogień.

Niejednokrotnie ludzie, przybywający z różnych stron kraju, zapytują: dlaczego Warszawiacy tak ciągle się śpieszą?

Wszystko pędzi wyciągniętym kłusem, z wyjątkiem tramwajów, przystających co chwila z powodu śniegowych hamulców i dorożek jednokonnych, zaprzężonych często w tak lichą i wymordowaną szkapę, że zaledwie poruszać się może.

Ha! Warszawiacy są zajęci, pracują, mało mają czasu!

Tymczasem zebrani na śniadanko wierni przyjaciele siedzą w ulubionej knajpce po kilka godzin.

Zdarza się często, że pracowity ojczulek, jak wyjdzie o godzinie pierwszej w południe, to wraca dopiero gdy dzień świta...

— Gdzieżeś był do tej pory? Myśleliśmy, że cię zamordowano? Posyłaliśmy do szpitala, pytaliśmy się w Pogotowiu ratunkowem...

— Interesa, sesya! — odpowiada strudzona pracą głowa domu...

A tymczasem okazuje się, że papeczek był na śniadaniu.

To samo wieczorami w „Nadświdrzańskiej,“ w cukierniach na bilardzie lub czarnej kawie, w pierwszorzędnych restauracyach na kolacyjce, lub późno w noc na „robaku,“ znajdziem młodzieńców „zapracowanych,“ odpoczywających po trudach kilka godzin z rzędu...

Poczciwcy—cały dzień biegali po wizytach, nie wyspali się, wstali późno—należy im się wypoczynek zasłużony!

Dlaczego jednak u licha, nawet na posiedzeniach, gdzie wygadać się można do sytu, Warszawiacy tak zwykle pochopni do dyskusyi wszelakiej, poczynają się absentować?

Skoro się zawiąże jakie Towarzystwo, z początku natłok ogromny.

Nawet znajdują się chętni do wypracowywanie referatów, odczytów, sprawozdań. Przewodniczący rady sobie dać nie może z napływem materyału, sekretarz w opałach, zainteresowanie ogromne, a dyskusya—to po prostu młyn amerykański z dwiema turbinami.

Niema rady — trzeba wyznaczyć dwa albo trzy posiedzenia miesięcznie, inaczej nie damy rady...

Powoli jednak zapał stygnie. Szeregi prelegentów rzednieją, sprawozdawcy nikną, referenci poprostu ulatniają się jak kamfora bez pieprzu.

Skoro w Towarzystwie hygienicznem poruszono sprawę „babek wiejskich,“ zrobił się ruch ogromny.

„Babki“ ani się domyślały, jak o nich myślą, jak pracują dla nich (przeważnie gadaniem) zacni Warszawianie... Byliśmy przekonani, że przynajmniej co dziesiąty Warszawiak wykształci specyalnie choć jedną „babkę,“ że przytułki położnicze wprost zasypią ziemię ojców „babkami wiejskiemi,“ a mieliśmy nawet nie pozbawione pewnej podstawy przypuszczenia, czy czasem Towarzystwo przeciwżebracze nie pocznie na pożytek zdrowotności ludu kształcić „dziadków wiejskich.“

Na szczęście, obawy nasze były płonne. Ucichło o babkach i nie słychać o dziadkach.

Miłujący lud Warszawianie coraz częściej na posiedzeniach wydziału ludowego świecą nieobecnością.

Zdarza się to i na wydziale wychowawczym.

Słomiany ogień ma tę naturę, że pali się jasno — ale szybko gaśnie i pozostaje po nim garść popiołu, która niestety—nie grzeje!

Ale to z każdą rzeczą, z każdą sprawą, z każdą instytucyą dzieje się to samo...

Z początku gwałt, tartas, natłok, grzmią fanfary, huczą trąby, dmą rogi. Zdawałoby się, że jak ci ludziska ruszą się, to pół miasta na ulicę Żelazną albo Towarową przeniosą.

A potem pas!... i ciągle pas!

I szanowna instytucya leży bez jednej, dwóch lub trzech.

I w przykupce nic, i gwoździ nic nie wart...

Przemawiam w języku najlepiej dla ogółu pracowników zrozumiałym.

Bo u nas wszystko dzieje się, jak w owym „warjackim“ wincie. Śruba, śruba—w górę—a potem klap!

O! Warszawiacy chodzą szybko—śpieszą się, na nic nie mają czasu!

Biedacy!?

g

Jubileusz prof. Korczyńskiego.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie obchodził świeżo uroczyście 25-letni jubileusz prof. Korczyńskiego, W obchodzie, prócz ciała uniwersyteckiego, wzięła udział cała inteligencya miasta, wszystkie instytucye naukowe i społeczne.

Jubilat, prof. d-r Edward Korczyński, ur. się w Dobromilu w r. 1847. Po ukończeniu szkół, a następnie po odbyciu studyów uniwersyteckich, które ukończył „eximia cum laude et cum applausu,“ d-r Korczyński objął stanowisko asystenta przy klinikach uniwersyteckich, gdzie zwrócił na siebie powszechną uwagę. W początkach karyery naukowej młodemu lekarzowi okazywał wiele przyjaźni słynny prof. Gilewski. Po jego śmierci d-r Korczyński zajął opróżnioną katedrę patologii i terapii chorób wewnętrznych. Na tem stanowisku, roztaczając działalność płodną pod każdym względem, prof. Korczyński przebył lat 25.

Przez ten przeciąg czasu jubilat wzbogacił piśmiennictwo naukowe całym szeregiem prac cennych; klinikę swoją postawił na stopie pierwszorzędnej. Nadto położył niepożyte zasługi jako prezes Krakowskiego Towarzystwa lekarskiego i jako założyciel „Towarzystwa wydawniczego lekarskich dzieł polskich.“



Edward Korczyński
według portretu Józefa Krzesza.

Jako rektor uniwersytetu w ciągu roku akademickiego 1889/90 i jako radca miasta przez cały szereg lat, prof. Korczyński zyskał sobie powszechne uznanie i sympatyę. Dlatego też obchód obecny nie był bynajmniej kwestyą konwenansu, lecz szczerym hołdem, który składano znakomitemu uczonemu, dobremu profesorowi i zacnemu człowiekowi.

Nastrój podczas uroczystości był bardzo serdeczny. W sali „Kollegium Nowego“ zgromadziło się mnóstwo osób, profesorowie, studenci, delegaci towarzystw i ciał naukowych. Między innym

przemawiali prof. Tarnowski, prof. Gluziński ze Lwowa, d-r Pieniążek.

Wieczorem tego samego dnia na cześć jubilata odbył się bankiet w sali hotelu Saskiego.

⁂

Konkurs.

Przypominamy naszym artystom, że z dn. 1 marca r. b. upływa termin nadsyłania prac na konkurs artystyczny „Tygodnika," imienia p. Stefana Kulikowskiego. Termin ten jest powtórny, pierwszy bowiem, z powodu braku rysunków o wartości artystycznej, spełzł na niczem.

Przypominamy raz jeszcze o warunkach konkursu.

Motyw do rysunku winien był wzięty z historyi naszej; poza tem autor ma najzupełniejszą swobodę. Nagroda 200 rubli.

⁂

Jubileusz Stanisława Barcewicza.

W dniu 25 b. m. znakomity nasz skrzypek, profesor Stanisław Barcewicz obchodzi 25-letni jubileusz swej działalności artystycznej.

Urodzony w Warszawie d. 16 kwietnia 1858 r. rozpoczął Barcewicz swe wykształcenie muzyczne w konserwatoryum warszawskiem pod kierunkiem Ap. Kątskiego.

Ćwierć wieku temu wystąpił nasz artysta po raz pierwszy na egzaminie w konserwatoryum moskiewskiem. Wyróżniony wówczas, jako skrzypek o niepospolitym talencie, Barcewicz nie porzucił studyów w konserwatoryum, lecz prowadził je dalej do r. 1876, będąc tam jednym z najlepszych uczniów Ferd. Lauba. W roku tym ukończył konserwatoryum z wielkim medalem złotym.



Stanisław Barcewicz
według fotogr. J. Mieczkowskiego.

Od czasu ukończenia studyów Barcewicz przez cały szereg lat zdobył sobie szczere uznanie i miłość szerokiego ogółu, jako świetny artysta, a licznych uczniów, jako profesor konserwatoryum warszawskiego.

Jubileusz swój artysta obchodzić będzie koncertem w Salach Redutowych.

Z tego powodu zamieszczamy portret Barcewicza, ocenę zaś jego talentu znajdą czytelnicy w specyalnym artykule naszego krytyka muzycznego, po koncercie jubileuszowym.

List otwarty T. T. Jeża.

Zurych, d. 29 grudnia 1899 r.

Szanowny Redaktorze!

Do kogóż się mam zwrócić z prośbą o pomoc, jeśli nie do Was, stojącego na czele pisma, którego spółpracownikiem być mam zaszczyt od pierwszego założenia onego chwili...? Chodzi o pomoc, interesującą nie tylko mnie osobiście, lecz i piśmiennictwo polskie: mnie, co się tycze obrachunku sumienia mego literackiego; piśmiennictwo polskie—we względzie wartości przyczynku, jaki mu pióro moje wniosło. Obrachunku sumienia—rzeczy naglącej, albowiem policzone są już dni moje—sam dokonać nie mogę. W początkach, wypadkowo zaznaczonej karyery mojej literackiej, datujących się od r. 1848, pędziłem żywot cygański. Nie pamiętam, com i gdzie pisał, co i gdzie się drukowało. Żywot taki pędziłem lat dziesiątki. Z dorywczo pisanych utworów moich wielu w druku nie oglądałem nawet. Kiedy wreszcie żywot koczujący na stały zmieniłem, nie zmieniłem nawyku pisania dorywczo, nie uporządkowałem pracy mojej literackiej tak, że niepodobieństwem mi jest zdanie z niej sprawy obecnie bez pomocy wydawnictw i redakcyi pism, które utwory moje publikowały. Ten jest powód, dla którego, za łaskawem „Tygodnika Illustrowanego" pośrednictwem, zwracam się do nich z prośbą gorącą o wynotowanie prac moich (rozpraw, kronik, korespondencyi, nowel, powieści, prac naukowych) i przysłanie mi spisów pod adresem: 33 Forchstrasse, Zürich.

Dziękując z góry za zamieszczenie odezwy powyższej, zasyłam i t. d.

M. Konopnicka
(T. T. Jeż)

⁂

Kasa literacka w roli wydawcy.

W „Gazecie Radomskiej" p. Leonard J., pisząc o stosunkach dziennikarskich u nas, proponuje, aby Kasa literacka „wydawała z własnych funduszów pismo niezależne." „Mnie się zdaje,—powiada p. Leonard J.—że kasa zrobić to powinna, że pismo to powinno być odgłosem prawdy, szkołą dziennikarską, sądem opinii publicznej i wzorem dla innych pism w kraju. Uruchomiłby się kapitał Kasy w najracyonalniejszy sposób, publiczność chętnie poparłaby pismo, redagowane z uwzględnieniem wszelkich jej potrzeb duchowych a głoszące prawdę, dziennikarze zaś mieliby przynajmniej chwilowy przytułek w braku zarobku. Byłaby to rzeczywiście wówczas instytucya, przychodząca z doraźną pomocą członkom swoim pod każdym względem."

Myśl piękna, ani słowa, ale... jak sam autor projektu przyznaje—„zbyt śmiała," zwłaszcza pod względem praktycznym.

Wydawanie pisma jest spekulacyą, która może narazić instytucyę na straty, i to straty niemałe.

Ustawa Kasy pozwala na lokowanie kapitałów w papierach lub nieruchomościach, ale nie przedsiębierstwach spekulacyjnych. Pismo wymaga dużego kapitału, a Kasa dzisiaj posiada zaledwie tyle, żeby uczynić zadość najpierwszym i najniezbędniejszym potrzebom. Wobec tego, projekt p. Leonarda J. nie może liczyć na urzeczywistnienie.

Więcej widoków posiadałoby wydawanie książek, co wymaga względnie mniejszego kapitału i stanowi mniejsze bez porównania ryzyko finansowe.

Początek w tym kierunku jest już nawet zrobiony, gdyż za kilka tygodni wyjdzie książka zbiorowa, wydana nakładem Kasy. Jeżeli wydawnictwo to się opłaci, można będzie pomyśleć o innych.

y.

⁂

Kazimierz Tetmajer: Z seryi IV Poezyi.

⁂

WIZYA PUSTYNI WSCHODNIEJ.

⁂

Rozległe, nieskończone suchych piasków morze,
Pustynia, której oko sępa nie przesięga;
Gdzieś za niebieskim sklepem blada różu wstęga,
W górze słońce pożarem płomienistym gorze.

Pustka, pustkowie Śmierci... Powietrze spalone
Zamarło, zamarł piasek, zamarł sklep niebiosów;
Z dalekich ziemi życia zmarło echo głosów—
Nawet słońce nieżywych ma blasków koronę.

I bezmiar... Gdzie wzrok posłać: w nieskończoność [bieży,
Męczy się, pędzi, rwie się i z pustki wydziera
I zrozpaczony pada w bólu i umiera,
Jak jeleń tu zagnany... Tu niema rubieży.

Czasem sępy o łuku rozciągniętym skrzydeł
Kołują na błękicie, lub nieporuszenie
Wiszą, jakby omdlone przez słońca płomienie,
Podobne do złych znaków nieba i straszydeł.

To jest jedyne życie... Ta jasna polana,
Ta zieleń, palmy, sosny, te złocone wieże,
Tych białych domów rzędy, te trzody, pasterze.
To życie wśród rzek srebrnych: to fata morgana...

O duszo! To złudzenie—te świetlne widziadła,
To życie, ta zieloność, te spienione rzeki—
Tu nic niema prócz ciszy, martwoty i spieki—
O duszo! To jest ziemia w sen śmierci zapadła...

Tam w dali otchłań morza—daleka, daleka,
Nie widać go, nie słychać, li wieść o tem krąży,
Że ono brzegi lądu coraz więcej drąży
I że z każdym dniem głębiej w skraj pustyni [wcieka.

Kiedyś te złote gwiazdy, słońce krwawych [blasków
W niezgłębionej bezdeni ciemnych wód zatoną,
A oczy będą biegły w przestrzeń nieskończoną
Po martwej, pustej wodzie, grobie martwych [piasków.

⁂

WIZYA ZIEMI PIERWOTNEJ.

⁂

Dziwny świat... Potargane skały niebosiężne,
Fioletowe w cieniach, płomieniste w słońcu;
Lody na zboczach złote w słonecznem gorącu,
Z gór wichry grzmią i ryczą, jak trąby mosiężne.

Wytryski wód olbrzymie, wód wybuchających
Wulkany i lawiny na dół spadające,
Oceany powietrzne, przez które lśni słońce,
Piany powietrznych wirów, jak tęcze świecących.

Szafirowych mórz tafla błyszczy się i płonie,
U stóp gór jezior wichrem miotane rozchwieje
Błękitne i zielone. Z wzgórz, gdzie śnieg topnieje,
Pędzą białe potoki w rzek zmącone tonie.

Z kraterów strzela lawa; wilgotna, rozmiękła
Ziemia drży, w brózdy pęka, żłobi się i wspina;
W doliny lecą skały, rzeka w las się wrzyna;
Tam góra pod naporem fali w dwoje pękła.

I milczenie... Głos żaden żywy się nie miesza
Do tej zawieі głosów, do tych grzmotów świata—
Tylko krwawych obłoków flotylla skrzydlata
Echowe taśmy ognia na przestworzach wiesza.

Ziemia, jak młody rumak z grzywą na wiatr [wzdętą,
Z ogonem rozpuszczonym, z chrapami z płomieni,
Co jeszcze siodła nie zna: pędzi po przestrzeni,
Święcąc urodzin swoich przepotężne święto.

Pędzi przez niezmierzone wszechbytu przestrzenie,
Zdumiona własną siłą, twórczą mocą tęgą,
Zachwycona swem życiem, młodością, potęgą,
A za nią nieodstępne leci Znicestwienie.

cześnie człowiekiem bardzo uspołecznionym: chodziło mu zawsze nietylko o to, aby jemu było dobrze, lecz aby też wszyscy, którzy z nim i dla niego pracują, rośli w dobrobyt, a nawet zamożność. Teatr jest niejako dopełnieniem całego szeregu czynów humanitarnych Kruppa; do dobrobytu i wygód życiowych, które stworzył dla robotników, dodał teraz — źródło rozrywki estetycznej i pouczającej. Otwarcie teatru odbyło się w obecności cesarza, arcyksięcia następcy tronu i świty cesarskiej. Berndorf w dniu tym (27 września r. z.) przedstawiał nader malowniczy widok. Tłumy robotników, włościan i górali okolicznych ściągnęły do miasta, wyrażając tem podziękę dla dobrego człowieka, który dba o nich. Teatr Berndorfski zbudowany jest wewnątrz w stylu staro-niemieckim, nazewnątrz zaś—w barokowym. Budowy dokonali pp. Helncer i Fellner. Dekoracye gmachu, wewnętrznej i zewnętrznej, wykonał artysta-malarz Hausmann. Widownia, oświetlona elektrycznością, mieści 500 osób.

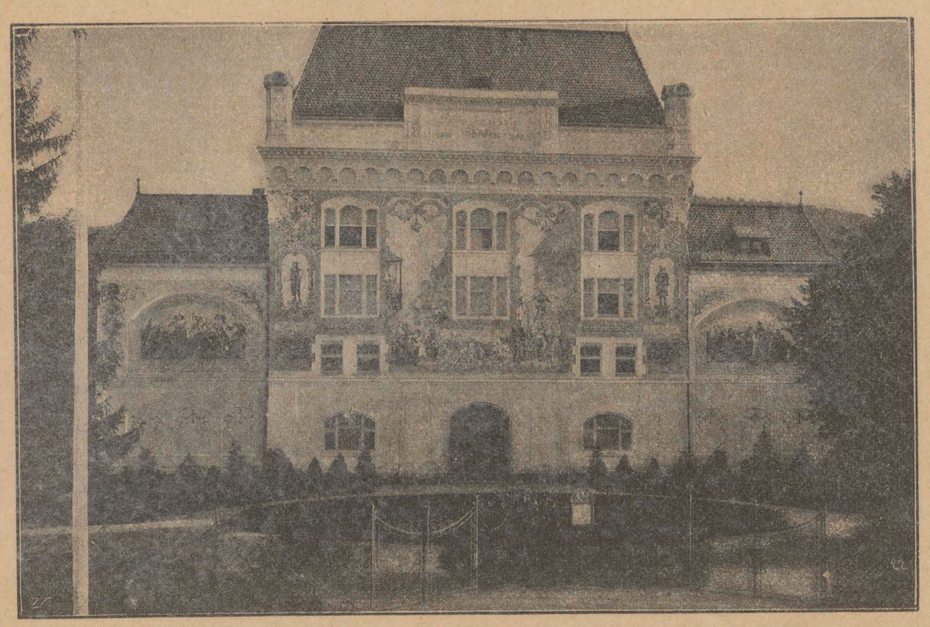
Emil Brisset: Przed sztandarem. Epopeja Napoleońska dostarczała i dziś dostarcza nieustannie motywów artystom wszelkim. Postać „małego kaprala“ zarówno w literaturze, jak i w malarstwie była powtarzana wielekroć. Tym razem malarz francuski przedstawia postać Napoleona w chwili, kiedy czyni on przegląd wojsk swoich. W pośrodku pola widzimy Napoleona na czele sztabu swojego. Dojechał on właśnie do miejsca gdzie stoi trzech gwardzistów ze sztandarem. Chorąży pochyla sztandar przed wielkim wojownikiem, a ten uchyla kapelusza, pozdrawiając ten symbol sławy swojego oręża. W głębi na dalszych planach spostrzegamy szereg wojsk, oczekujących na przegląd. Obraz namalowany jest ze znajomością epoki; kostiumy charakterystyczne artysta zachował ściśle.



Teatr w Berndorfie od strony frontowej.

Antoni Kamieński: Motyl i róża. Antoni Kamieński nadesłał nam rysunek oryginalny, osnuty na tle motywu, który zużytkowała panna Aniela Bogusławska w swoim obrazku dramatycznym p. t. „Motyla miłość.“ O obrazku tym pisał niedawno nasz sprawozdewca teatralny. Artysta malarz z motywu dramatycznego wziął do rysunku swojego moment najbardziej charakterystyczny pod względem sentymentu i wyrazu. Motyl, porzuciwszy pierwszą swą miłość, zwraca się do róży drugiej, lecz ta kolcem ostrym zadaje mu ranę. Motyl umiera u stóp swej pierwszej miłości, która zaczyna myśleć o tem, „jak też całują inne motyle.“ Na rycinie naszej spotykamy właśnie moment śmierci motyla. Oczywiście sam rysunek zbyt wiele ma treści czysto literackiej w sobie, aby się mógł tłómaczyć sam przez się. Po za treścią jednak mamy tu znakomity wyraz w obu postaciach. W charakterze pomysł został obmyślony i wykonany udatnie i ze zwykłą brawurą, właściwą naszemu artyście.

Kronika powszechna.



Teatr w Berndorfie od strony ogrodu.

Polityka.

W ciągu zeszłego tygodnia w kołach dyplomatycznych i w prasie europejskiej rozprawiano głównie nad kwestyami prawa międzynarodowego. Szło o to, czy Anglia, zatrzymując okręty handlowe i parowce portowe obcych flag z powodu podejrzenia o przewóz kontrabandy wojennej, działa prawnie i legalnie. Wątpliwości nie ulega, że przedsiębiorąc takie łowy na wodach, należących do innego państwa, jak np. w portugalskiej zatoce Delagoa, Anglicy dopuszczają się bezprawia; wogólności jednak wykazało się, że postanowienia prawa międzynarodowego posiadają luki, których wypełnienie byłoby pożądane. Poruszono więc myśl zwołania w tym celu konferencyi przedstawicieli państw. Na razie niema jednakże widoków, aby narada taka przyszła do skutku. Tymczasem owe łowy angielskie, którym uległy przeważnie okręty niemieckie, spowodowały wielkie rozgoryczenie w Niemczech, których opinia publiczna, w przeciwieństwie do rządu, i tak już niechętną jest Anglii. Głównie też ze względu na tę opinię i na losy przygotowywanego projektu powiększenia floty, rząd niemiecki wezwał fabrykę Kruppa w Essen, aby zaprzestała przyjmować zamówienia angielskie na dostawę materyałów wojennych. — Stan rzeczy na teatrze wojny nie uległ zmianie w chwili, gdy piszemy te słowa. Być jednak może, że do chwili wyjścia „Tygodnika“ nastąpią jakieś wydatniejsze fakta, gdyż telegramy zapowiadają nową akcyę generała Bullera przeciw Burom nad rzeką Tugelą w Natalu. Nowy generalissimus feldmarszałek Roberts i jego szef sztabu Kitchner przybyli już do Kapsztatu.

Z prasy polskiej.

„Przegląd katolicki“ zaleca wprowadzenie na nowo do kościołów naszych pieśni „Boga Rodzica“ hymn ten był u nas w powszechnem użyciu do XVII wieku. — Sekretarzem „Kuryera Warszawskiego“ został p. Zygmunt Wasilewski, były redaktor „Głosu.“—„Słowo:“ „Powikłanie w Powikłach“ (Nr. 10) ciekawy feljeton o zbieraniu składek z okazyi jubileuszów ludzi zasłużonych.—„Ateneum“ na grudzień: „Wnioski ze sprawy lwowskiej“ przez B. Lutosławskiego; „Karykatury“ przez J. A. Kisielewskiego; „Potrzeby samouków„ przez W. Lutosławskiego; „Wyprawa pomorska Bolesława Śmiałego“ (z rękopisów po zmarłym przedwcześnie uczonym Maksymilianie Gumplowiczu, synu znanego socyologa, prof. Ludwika Gumplowicza); „Sprawa Transwalska“ przez D. J. B. Marchlewskiego; „Rozbiory i sprawozdania“ przez Wachowskiego, Luboradzkiego, Gallego, Chrzanowskiego.—„Prawda“ (rok 1899). Sprawozdanie z konkursu poetyckiego „Prawdy,“ podpisane przez sędziów: A. G. Bema, St. Krzemińskiego, Ignacego Matuszewskiego, Leopolda Meyeta, Wacława Sieroszewskiego, A. Świętochowskiego, Stefana Żeromskiego. Sprawozdanie, zaznaczając doskonały wynik konkursu, zwraca uwagę na „przewa-

Teatr w Berndorfie od strony ogrodu.

gę liryki nad innymi rodzajami twórczości, oraz głęboki wpływ Słowackiego.“ Stwierdza to myśl przewodnią pracy o „Słowackim i sztuce nowoczesnej,“ którą drukował „Tygodnik.“— „Gazeta Warszawska“ rozpoczęła druk powieści p. t. „Pajączek,“ napisanej przez Gryfa, który dał się poznać żywotnymi artykułami w sprawach społecznych, oraz komedyą p. t. „Frazesowicz,“ odznaczoną na konkursie „Kuryera Warszawskiego.“ Nazwisko Gryfa nie jest obce czytelnikom naszym.

Z pedagogiki.

W ostatnim grudniowym numerze „Przeglądu Pedagogicznego“ znajdujemy korespondencyę ze Sztokholmu p. p. M. Dunin-Sulgustowskiej, poruszającą bardzo ważną kwestyę pracy i zajęć dzieci ubogich. Korespondentka mówi o t. zw. „Pracowniach dla dzieci,“ instytucyi, liczącej zaledwie kilkanaście lat istnienia, która jednakże w Szwecyi zdobyła sobie powszechne uznanie i rozwija się szybko. „Pracowni dla dzieci“ nie można zaliczyć do zakładów dobroczynnych zwykłego typu; głównym ich celem rozbudzenie zamiłowania pracy i rozwinięcie zręczności do robót, nie przewyższających sił ani zdolności dzieci lat 7—14. Ważną jednakże rolę odgrywa tutaj i wpływ moralny, dzieci bowiem za pracę otrzymują wynagrodzenie pod postacią obiadu lub kolacyi, na którą w przekonaniu własnem „same zapracowały.“ Zbytecznem chyba byłoby tłómaczyć doniosłość zastosowania tej zasady. Urządzenia pracowni są nadzwyczaj proste i wszędzie przystosowane do miejscowych warunków. W mniejszej lub większej sali mieszczą się oddzielne stoły i ławki; przy każdym pracuje oddzielnie grupa dzieci, zbliżonych wiekiem, pod kierunkiem nauczycielki. Każda grupa może mieć inne zajęcie, zestosowane do jej uzdolnienia i nigdy nie przechodzące sił dziatwy. Dzieci młodsze pracują do obiadu, starsze w godzinach popołudniowych do wieczora. Wykonana robota jest własnością pracowni i może być przez nią sprzedana, o ile przedstawia wartość rzeczywistą, za roboty zaś, które dzieci same wykonywają w domu z dobrej woli, pracownia w odpowiednich kasach oszczędności składa na imię dziecka zapłatę. Dwa razy na rok odbywa się sprzedaż wyrobów dzieci, a trzymana suma idzie na utrzymanie pracowni, których koszt stosunkowo do pożytku można uważać za bardzo niewielki. Do robót wykonywanych w pracowniach należą: wyroby papierowe i gliniane, stolarstwo, koszykarstwo, wyplatanie, szewctwo, szczotkarstwo, roboty piłką, szycie i trochę tkactwa. Zajęcia zresztą mogą być bardzo różnorodne, w zupełnej zależności od miejscowych warunków. Pracownie te szczególnie są rozpowszechnione w Finlandyi.

„Quo vadis“ po ormiańsku.

Niema dziś języka kulturalnego, któryby nie posiadał w swej literaturze przekładów dzieł autora „Krzyżaków.“ Niezbyt obfita w tłómaczenia z języków obcych literatura ormiańska wzbogaciła się przed kilku laty ozdobnem wydaniem „Pójdźmy za Nim“ Sienkiewicza; obecnie nadesłano nam piękną edycyę „Quo vadis,“ wydaną w Tyflisie.

Konkurs „Prawdy.“

Konkurs na poemat, ogłoszony przez „Prawdę“ został rostrzygnięty w d. 7 b. m. Nagrodę (rub. 500) przyznano p. Janowi Waręžowi za poemat p. t. „Przez głębinę.“ Pierwsze i drugie odznaczenie otrzymała Marya Grossek z Kijowa za poematy: „Apoteoza,“ i „Hafciarka.“ Prócz tego przyznano jeszcze odznaczenia pp. G. Daniłowskiemu (Na wyspie), Orkanowi (Z tej smutnej ziemi), Statlerównie (Trzciny), Słońskiemu (Obłąkany), W. Trzcińskiemu (Przez tajgi), M. Zborowskiemuu (Wyzwolenie), Fr. Arnsztajnowej (Powrót), M. Remiszewskiej (Noc Świętojańska), W. Starskiemu (Kutrymowie), M. Markowskiej (Ostatnie kartki), W. Nawrockiemu (Księga miłości).

Z malarstwa.

Nowy salon sztuki polskiej otworzył we Lwowie p. Jan Klimkiewicz w dn. 30 grudnia r. z.

Zmarli.

O. Jakób Stąporkiewicz, Bernardyn, w Kole w gub. Kaliskiej.

Ks. Andrzej Sytek, niegdyś Misyonarz lubelski i profesor tamecznego seminaryum dyecezyalnego, lat 74, w Firleju w pow. Lubartowskim, gdzie był proboszczem.

Ks Piotr Koszałkiewicz, proboszcz w Truskawcu, lat 77.

Ks Maksymilian Kruszelnicki, proboszcz grecko-katolicki, lat 63, w Zabłotowie w Galicyi.

Stanisław hr. Mieroszewski. Urodził się w Krakowie w r. 1827. Początkowo kształcił się w pensyonacie Józefa Kremera, poczem udał się na Uniwersytet fryburski. Z tego czasu spotykamy w listach Trentowskiego wzmianki o nieboszczyku, jako o „ukochanym uczniu swoim.“ Po ukończeniu studyów ś. p. Stanisław Mieroszewski wró-



Stanisław hr. Mieroszewski.

cił do kraju i niebawem występuje na widownię życia politycznego. Był kolejno prezesem Powiatowej Rady Krakowskiej, zasiadał w Sejmie Lwowskim i w parlamencie, dokąd powołał go jednomyślny wybór włościan powiatów: Wiślickiego, Krakowskiego i Chrzanowskiego. Przez pewien czas także urzędował w Bośni, gdzie pozostawił po sobie ślady w organizacyi administracyjnej tego kraju. Po powrocie z Bośni, wycofał się ze stosunków politycznych. W czasie życia swego ś. p. Mieroszewski pisał wiele z zakresu heraldyki; nadto przez cały szereg lat zasilał pisma warszawskie („Kłosy“ i in.) korespondencyami z Bośni. Archiwum rodzinne, przez niego zebrane, jest jednem z najbogatszych i najlepiej uporządkowanych w Polsce. W ubiegłym roku ś. p. Mieroszewskiemu zmarł syn, a oprócz tego śmierć zabrała mu szczerego przyjaciela, Juliusza Kossaka. Pogrzeb Stanisława Mieroszewskiego odbył się w dniu 6 b. m. przy licznym udziale publiczności, instytucyi i delegacyi stowarzyszeń krakowskich. Zmarły posiadał szacunek i sympatyę w szerokich kołach społeczeństwa galicyjskiego.

Kajetan Buchowski, właściciel ziemski w Poznańskiem, w dobrach swych w Pomarzanowicach, pow. Wągrowieckim. Posłował do parlamentu i brał żywy udział w pracach społecznych.

Marya Elekta Kaufman, przeorysza klasztoru PP. Benedyktynek we Lwowie, lat 49, powołania 20.

Marya z Czarnomskich Maciejowska, zmarła w Plebance pod Nieszawą, córka Piotra, rotmistrza 2 pułku strzelców konnych b. w. p., a synowa Wacława Aleksandra Maciejewskiego, znanego dziejopisa. Żyła lat 76.

Teresa z Górskich Dzierzbicka, wdowa po pułkowniku, babka redaktora „Tygodnika szachowego,“ Wiktora Dzierzbickiego, lat 90.

Ludwika Froebel, wdowa po słynnym pedagogu, lat 85, w Hamburgu. Była gorliwą współpracowniczką swego męża na polu rozwijania umysłów dziecięcych, kierowniczką szkoły freblówek przy hamburskim „Froebel-Verein,“ założyła wiele ogródków dla dzieci w Niemczech, zwłaszcza w Hamburgu i okolicy.

Członkowie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych na r. 1900 (za pośrednictwem „Tygodnika Illustrowanego“).

32. Erazm Karski.
33. Henryk Hellin.
34. Ksiądz Tarnowski.
35. Kazimierz Holc.
36. P. Walentynowicz.
37. Wacław Żebrowski.
38. Wacław Rostalski.
39. Józef Rostalski.
40. Zuzanna Tukałło.
41. Ignacy Bohdanowicz.
42. E. Sztark.
43. Mikołaj Wisznicki.
44. Klimaszewski.
45. Herse, Kijów.
46. Moszwenko.
47. Gadomski.
48. J. Jokiszówna.
49. Wacław Ziemacki.
50. Aniela Hoene.
51. Stanisława Abramowicz.
52. Marya Kopff.
53. Bratysław Znajewski.
54. Apolinary Machczyński.
55. Dawidowski.
56. Wacław Kloss.
57. Aleksander Kraushar.
58. Tadeusz Betley.
59. Henryk Malinowski.
60. Ryszard Brilling.
61. Jan Krysiewicz.

Z TEKI HUMORYSTYCZNEJ FRANCISZKA KOSTRZEWSKIEGO.



DOWÓD POSTĘPU.

— Nie zaprzeczajcie panowie postępu! jest widoczny: dawniej dopiero po 70-ciu lub 80-ciu latach starzeliście się, a dziś każdy z nas po 20-tu latach jest skończonym starcem!

bowiem zdarza się, że najprawowitszy gentlemen padnie ofiarą pomyłki i spotka się z prośbą o przyniesienie szklanki wody lub t. p. Wobec tego niedaleką już jest „wielka rewolucya“ w męskich toaletach. Na pierwszy ogień pójdzie kamizelka, której przód będzie rozcięty i ozdobiony kolorowemi wypustkami z jedwabiu. Oprócz tego prawdziwy gentlemen nosić będzie marszczoną koszulę.

— **Z opery milionerów**. Z New Yorku donoszą, że tegoroczny tamtejszy sezon operowy w Metropolitan-house będzie prawdopodobnie najbardziej sensacyjnym ze względu na liczbę „gwiazd“ i wysokości przyznanych im honorarów; natomiast o nowościach żadnych nie pomyślał zarząd opery, gdyż publiczność Metropolitan-house płacąc najwyższe ceny na świecie, (100 dolarów za lożę), nie lubi premier. Sezon otworzy Gounoda *Romeo i Julia* z panią Melba w roli Julii. Partyę Romea śpiewać ma bożyszcze publiczności w Metropolitan-house, Jan Reszke, który za występy otrzymywać będzie po 2450 dolarów (około 6000 złr.); ponieważ kontrakt zapewnia mu 40 występów, tak, że cały dochód Reszkego w *stagione* 5-ciomiesięcznem wyniesie 100.000 dolarów (220.000 złr.), Melba otrzymywać będzie za każdy występ 1200 dolarów; prymadonna monachijska Ternina i Van Dyck po 1000, Edward Reszke po 700, barytonista Scotti po 500 i t. d. Marcella Sembrich-Kochańska nie należy w tym roku do trupy Grau'a, bo podróżuje po Stanach Zjednoczonych z własnem towarzystwem. Ostatni koncert w New Yorku przyniósł jej 3000 dolarów czystego dochodu.

— **Na rzecz Przytuliska** uczestników powstania z r. 1863/4 wpłynęły od d 28 września do 31 grud. 1900 roku następujące dary: do kopert Nr 79 — 2 kor., do Nr 80 — 10 koron. Redakcya *Głosu narodu* ze składek na rok 1900 — 43 kor., N. N. na ręce weterana w Muzeum narodowem 20 kor., Kasa miejska w Jarosławiu 20 koron, wydz. Rady pow. w Krakowie 50 kor., p. Plesner 4 kor., p. J. Kotarski 4 kor., wydz. Rady pow. w Dobromilu 10 kor., wydział Rady pow. w Borszczowie 30 kor., pow. Kasa oszczędności w Bochni 50 kor., Kasa oszczędności m. Sambora 20 kor., wydz. Rady powiat. w Wadowicach 50 kor., magistrat m. Żółkwi 20 koron, Rada pow. w Łańcucie 10 kor., prof. Edward. Korczyńscy 10 kor., p. E. Podgórski 10 kor., kwesta na cmentarzu 158 kor. 86 hal., wydz. Rady pow. w Chrzanowie 30 kor., p. W. H. Czekoński 1 kor., magistrat m. Bochni 20 kor., p. St. Pisch 10 kor., wydz. Rady pow. w Brodach 10 kor., Kasa miejska w Stryju 20 kor., wydział Rady pow. w Zbarażu 10 kor., wydz. Rady pow. w Żywcu 20 kor., p. E. S. przez redakcyę *Czasu* 24 kor., Cech rzeźników 50 kor., pow. Kasa oszczędności w Wadowicach 25 kor., magistrat m. Brzeżan 20 kor., magistrat m. Podgórza 50 kor, magistr. m. Sokala 10 kor., magistrat m. Wadowice 10 kor., wydz. Rady pow. w Buczaczu 10 k., p. St. Piech 10 kor., p. W. B. Kapliński z Korczowa ad Uhnów 36 kor., wydz. Rady pow. w Bochni 50 koron: zarobek weterana Konopki 4 kor.. p. Jan Skirliński 10 korcy ziemniaków i p. Wład. Niewiadowski 21 k. 76 hal.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek dnia 3 b. m.: *Faust*, trag. w 5 akt. z prolog. J. W. Göthego; muz. ks. Radziwiłła.

W sobotę dnia 5 b. m.: *Marya Stuart*, dramat hist. w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 3-po południu: *W czortowym jarze*, obraz dram. w 1 akt.; *Zagłoba swatem*, komedya w 1 akt. H. Sienkiewicza; *Dom otwarty* (akt II) — ceny do połowy zniżone. Wieczór o godz. 7: *Marya Stuart*.

Dnia 2 stycznia pogodnie i mroźno; termometr doszedł od —14·9 Cel., do —9·0 Cel., barometr idzie w górę. Rano dnia 3 stycznia o godzinie 7 stan jego był 730·5 mm., termometru —15·7 Cel. Wiatr północno-zachodni.

W piątek dnia 4 b. m.: św. Tytusa i Eugeniusza.

Ruch artystyczny i literacki.

Jeszcze jedna „szopka“ na scenie. Żywą szopkę organizuje tutejsze Tow. „Sokół“. W tym celu zawiązał się specyalny komitet pod przewodnictwem p. Włodz. Tetmajera, artysty-malarza. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w połowie stycznia b. r. Szczegóły będą z pedantyczną ścisłością wykonane na podstawie dzieł Kolberga i Karola Estreichera.

Podaną wczoraj notatkę o wystawieniu „Jasełek krakowskich“ układu p. L. Rydla, musimy uzupełnić wiadomością, iż z powodu spóźnionej pory nie dało się już poczynić niezbędnych przygotowań i zorganizować należycie chórów, wskutek czego wykonanie „Jasełek“ zostało odroczone do roku przyszłego.

O p. Teodorze Talowskim podaje paryski tygodnik *L'encyclopédie contemporaine* obszerny artykuł p. Valentin Dumesnil'a, który omawia prace architekta krakowskiego, nadesłane na ostatnią wystawę paryską. Autor artykułu, napisanego z wielką sympatyą dla społeczeństwa polskiego, i co dziwniejsza, ze znajomością stosunków polskich, omawia wszystkie ważniejsze dzieła głośnego artysty-budowniczego, zaliczając go do tych architektów, którzy „umieją być prawdziwymi twórcami, poetami, a nie matematykami lub naśladowcami.“

Nowości literackie. Wypadkiem literackim we Włoszech jest ukazanie się początku nowej powieści Ant. Fogazzaro p. t. „Mały światek nowożytny“, którą drukuje dwutygodnik *Nuova Antologia*. Jest to może dziś najznakomitszy włoski powieściopisarz, a pierwsza część „Małego światka“ (drukowana przed trzema laty także i w *Czasie)* należy, jak wiadomo, do najpiękniejszych jego utworów.

— O Paderewskim wyjdzie wkrótce dzieło Dra Alf. Nossiga w Lipsku w nakładzie Hermanna Seemanna następców.

— W najbliższym czasie ukaże się nowa powieść E. Zoli. Jak wiadomo, pracuje on nad cyklem powieści „Cztery Ewangelie“, w których stara się rozwiązać kilka kwestyj socyalnych. O pierwszej *Fecondité* (Płodność) pisaliśmy już w swoim czasie. Teraz ma się ukazać w druku: *Le travail* (Praca). W powieści tej ma autor stworzyć jakieś „nowe miasto“, w którem warunki pracy będą zupełnie przekształcone i zreformowane. Do wspomnianego cyklu będą jeszcze należały „Prawda“ i „Sprawiedliwość.“

Z niemieckich czasopism literackich. Zaczynając od artykułów mówiących o rzeczach polskich wspominamy najprzód ostatnie zeszyty miesięcznika *Der Türmer*. W jednym jest ciekawa wiadomość o Auguście Mocnym (II) jako powieściopisarzu. W głównem archiwum państwowem w Dreznie znajduje się manuskrypt, złożony z jedenastu kartek, zapisanych częścią ciągłem opowiadaniem, częścią luźnemi notatami. Jest to w formie fantastycznej powieści na wschodniem tle, historya młodości późniejszego króla polskiego, przez niego samego spisana. Wzorem głośnych wówczas romansów Lohensteina przedstawione są tu pod maską zmyślonych nazwisk i miłosnych intryg historyczne wypadki, począwszy od wojny 30 letniej. August zaczął je pisać jako książę, przerwał potem, a po wstąpieniu na tron polski pisał dalej. Ta część ma być gwałtownym pamfletem na polskie stosunki.

W innym zeszycie tego samego czasopisma czytamy artykuł p. Jerzego Adama o Sienkiewiczu. Autor jest dobrze poinformowany i ma duże uwielbienie dla polskiego mistrza; szczegółowiej omawia postacie kobiece w jego powieściach.

Dowodem rosnącego w Niemczech zainteresowania się polską literaturą i sztuką jest fakt, że w bardzo rozpowszechnionym dwutygodniku ilustrowanym *Bühne und Welt*, urzędowym organie „Niemieckiego związku scen“ na życzenie redakcyi będą odtąd stale uwzględniane polskie teatry. Pierwsze sprawozdania ukazały się już, w jednym z najbliższych zeszytów zaś będzie obszerniejszy artykuł o polskim dramacie i teatrze, ozdobiony portretami wybitnych polskich artystów dramatycznych. Stałym referentem polskim jest podpisany.

Mówiąc o „polskim dziale, trzeba także wspomnieć o polskim autorze, którego utwór najprzód drukuje w tłómaczeniu niemieckie czasopismo. Prof. R. M. Werner ze Lwowa pisał niedawno w pewnym wiedeńskim tygodniku o Karolu Irzykowskim i w superlatywach chwalił jego poetycki talent. Świeżo *Gesellschaft* przyniosła nowellę p. K. Irzykowskiego *Das Ehepaar Spensten*, zaznaczając w nocie, że utwór ten dotychczas po polsku nie ogłoszony, ma w oryginale tytuł: *Małżeństwo Marau*, autor zaś, dziś 28-letni, żyje we Lwowie, lecz dotychczas publicznie nie wystąpił. „Może przyczyniło się do tego osobne, wprost wojownicze (*kampfbereit)* stanowisko, jakie zajmuje wobec współczesnej polskiej literatury, p. Irzykowski bowiem rozwijał się z dala od prądów, panujących obecnie w polskiej a nawet i zagranicznej literaturze; wpłynęli na niego niemieccy autorowie dawnych dziesiątek lat tego wieku a zwłaszcza Hebbel, cechuje go zaś zacięta walka z obłudą, tak w codziennem życiu, jak i w literaturze“. Nowellę przeczytaliśmy z wielką ciekawością, lecz nie bez rozczarowania. Nie można się tu nad nią rozwodzić, dość, że p. Irzykowski jest istotnie ciekawem zjawiskiem: Polak szukający rozgłosu nie u swoich, lecz u Niemców; poeta, który stoi *kampfbereit* wobec prądów panujących w współczesnej literaturze! A nam się zdawało, że jeśli kiedy, to dziś tych prądów jest tyle, że doprawdy jest wśród nich miejsce chyba dla każdego talentu...

Obficiej przedstawia się oczywiście dział artykułów o literaturze i sztuce całego świata. W *Wiener Rundschau* pisze Jan Schlaf o głośnym dziś holenderskim autorze Multatuli'm, którego właściwie do piero Niemcy (firma Bruns w Minden) przyswoili literaturze powszechnej. Multatuli zmarł w r. 1887 w późnym wieku po bardzo burzliwem życiu, które dało mu wprawdzie sposobność do poznania dalekich krajów (Indye wschodnie), lecz zmuszało go też często do przymierania głodem. Jest bezwzględnym indywidalistą, a z Nietzschem-Zarathustrą łączy go prócz tego pogląd na życie, które jest tem lepsze, im większą jest suma osiągnionych rozkoszy. Dzieła jego są często jakimś pośrednim rodzajem między nowellą a feljetonem, cechuje je zaś ogromna prawdomówność, ruchliwość i bogactwo barw.

W *Das litterarische Echo* znajduje się wiadomość o olbrzymiem dziele angielskiem, które i obcym piszącym o angielskich rzeczach jest bardzo potrzebne. Oto świeżo doszło do końca wydawnictwo *Dictionary of National Biography* obejmujące w prawie 30.000 artykułów alfabetycznie ułożony zbiór doskonale opracowanych krótkich monografij o najwybitniejszych Anglikach od najdawniejszych aż do najnowszych czasów, z wykluczeniem osób żyjących. W ten sposób obok Niemców (*Allgemeine deutsche Biographie)* mają i Anglicy takie dzieło, ułatwiające pracę na wszystkich polach.

Zamykamy ten przegląd wskazaniem na ogłoszony po raz pierwszy w ogóle artykuł Maeterlincka o „Zewnętrznej i wewnętrznej sprawiedliwości“ (w *Neue deutsche Rundschau)* omawiający różnicę pomiędzy sumieniem a praktycznem życiem; historykom polecamy ogłoszone w grudniowej *Deutsche Rundschau* Pamiętniki Teodora Bernhardiego z r. 1867, odnoszące się do włoskiej sprawy, oraz listy królowej Ludwiki z epoki napoleońskiej.

J. Flach.

Dział ekonomiczny.

Budżet m. Krakowa na rok 1901.

Celem rozpoczęcia obrad nad zestawionym przez magistrat, a uzupełnionym przez poszczególne sekcye i komisye Rady miejskiej preliminarzem budżetu miejskiego na rok 1901, zwołaną została nareszcie miejska komisya budżetowa na dzień 7 b. m. Prace komisyi budżetowej będą w tym roku niezwykle mozolne, gdyż projekt budżetu zamyka się bardzo znacznym, jak na ekonomiczne i finansowe stosunki miasta Krakowa, niedoborem w kwocie 684.338 koron. Budżetowi miejskiemu poświęcimy w jutrzejszym numerze szczegółowy rozbiór fachowego pióra. Na razie podajemy poniżej zestawienie cyfrowe dochodów i rozchodów preliminarza, ułożone według poszczególnych działów administracyi miejskiej.

Dział zarządu:	Wydatki:	Dochody:
1. Zarząd główny . . .	581.717 k.	39.353 k.
2. Zarząd majątku m..	111.252 „	421.736 „
3. Podatki i opłaty . .	600 „	1,398.852 „
4. Zarząd długu m. . .	395.916 „	17.600 „
5. Bezpieczeństwo . . .	296.398 „	5.215 „
6. Roboty publiczne . .	252.058 „	12.400 „
7. Upiększenie miasta.	80.026 „	4.231 „
8. Zarząd targowy . . .	13.489 „	32.872 „
9. Zdrowotność miasta.	320.042 „	184.240 „
10. Dobroczynność . . .	111.083 „	45.069 „
11. Sztuki i zabytki. . .	102.862 „	27.200 „
12. Zarząd oświaty . . .	583.265 „	38.682 „
13 Sprawy wojskowe. .	84.090 „	54.910 „
14. Różne	34.450 „	550 „
Razem . .	**2,967.248 k.**	**2,282.910 k.**

Ogół wydatków tak zwyczajnych jak nad zwyczajnych wynosi **2,967.248 k.**, ogół zaś dochodów **2,282.910 k.**, pozostaje więc do pokrycia niedobór **684.338 k.**

Prowizoryczny budżet austryacki na pierwsze półrocze 1901 r. przeznacza dla Galicyi następujące sumy: budowa żelaznego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem 120.000 koron (pierwsza rata) — rekonstrukcya dróg w powiecie krakowskim (druga rata) 22.400, budowa mostu na Skawie pod Wadowicami 100.000, rekonstrukcya drogi gminnej Busk-Żelechów 20.000, rekonstrukcya drogi Zembrzyce-Biertowice w powiecie myślenickim 12.000, rekonstrukcya dróg rządowych w okolicy Lwowa 60.000, dodatek do budowy drogi Sieniawa-Bukowina w powiecie jarosławskim 10.000, na drogę Busk-Toporów 40 tysięcy koron, na rekonstrukcyę dróg Majdan Stary Rozwadów w powiecie tarnobrzeskim, niskim i kolbuszowskim 20.000, na budowę mostu na Dniestrze w Żurawnie 220.880 k.

Roboty na Wiśle 548.000 koron, na Dunajcu 213.000, na Sanie 402.000, na Dniestrze 480.000, na Wisłoce 108.000, na Prucie 50.000, na regulacyę Soły 79.556, Łomnicy 79.616, Bugu 19.800, Biały 17.320, na założenie kultur leśnych dla materyału maszynowego 20.000, na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu 60.000 k.

Akademia Umiejętności 62.200 k., na zbadanie zabytków historycznych 40.000, uniwersytet lwowski 1,151.000, krakowski 1,162.000 koron, technika lwowska 332.000 koron, akademia weterynarska lwowska 102.000 koron, na budowę domu dla ruskich paralelek gimnazyalnych w Kołomyi 50 tysięcy koron, adaptacya i przybory naukowe w innych szkołach średnich 6.600. Oprócz tego szereg sum na budowę gmachów sądowych w Nowym Sączu, Strzyżowie, Rzeszowie, Krakowie, Stryju, Krakowcu, Delatynie, Kosowie, Horodence, Kamionce, Kałuszu, Turce, Złoczowie i Gwoździcu.

Ważne dla wywozu galicyjskiego drzewa. Na posiedzeniu komitetu taryfowo-eksportowego rady przemysłowej, postanowiono na wniosek Singera domagać się zrównania taryf do transportu drzewa z Galicyi i Bukowiny dla Wiednia z taryfami dla transportów drzewa z Węgier do Wiednia, jakoteż dozwolenia takich samych eksportowych ulg dla transportów, idących na Oświęcim, jakie są w mocy dla transportów na Cheb (Eger) i Podmokle (Bodenbach).

Agio cłowe na styczeń. Rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia z. r. w porozumieniu z węgierskiem ministerstwem skarbu ustanowiono dopłatę do ceł, uiszczanych nie w złocie, lecz w srebrze na 20 od sta.

Sprawa Kasy wielickiej. *Gazeta Narodowa* donosi: W Wieliczce ma się zebrać wydział powiatowy, a zarazem rada nadzorcza wielickiej Kasy oszczędności, w sprawie pokrycia braku 240.000 złr., spowodowanego znanemi defraudacyami. — Istnieją dwa wnioski zgodne w tem, aby deficyt pokryć powiatowymi dodatkami do podatków. — Wniosek p. Czecza żąda, aby w tym celu na lat 15 ustanowić dodatek po 1 złr. 15 ct. od każdego złotego podatku. Wniosek p. Adamskiego proponuje rozłożenie tego ciężaru na lat 30, zmniejsza więc ciężar, ale przewleka go na czas dwa razy dłuższy.

Uchwalone na ostatniem walnem zgromadzeniu zmiany statutu galic. akcyjn. Towarzystwa dla przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, zatwierdziło namiestnictwo imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych.

Projektowane cło na zboże w Niemczech. Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że umiarkowana frakcya niemieckich agraryuszów porozumiała się już z Bülowem co do wysokości cła na zboże w przyszłej taryfie cłowej. Ma ono wynosić 6 do 7 marek, podczas gdy skrajni agraryusze domagali się dziesięć marek. — Podobno pozyskano dla tej podwyżki centrum i wolnokonserwatystów.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **PETROF** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Telegramy „Czasu“:

Wiedeń 3 stycznia. Cesarz przyjął dziś na prywatnej audyencyi Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

Linc 3 stycznia. *Linzer Volksblatt* pisze, że czeska obstrukcya, uroczyste ogłoszenie czeskiego prawa państwowego i ostentacyjna walka Czechów z wiedeńskim parlamentem centralnym, stanowią główne punkta, które spowodowały stronnictwo katolicko-ludowe do opuszczenia pierwotnej większości. W sprawie dwóch ostatnich punktów, oświadczyło zgromadzenie mężów zaufania katolickiego stronnictwa ludowego w Linzu, że stoi po stronie innych stronnictw niemieckich. W sprawie obstrukcyi nie ma ze strony Czechów obowiązującego oświadczenia. Ale kwestya, że się oni nie oświadczyli bezwzględnie przeciw każdej obstrukcyi, jest dla stronnictwa katolicko-ludowego ważnym momentem. Jak długo nie jest usunięty powód rozbicia prawicy, nie można myśleć o jej odnowieniu.

Do tego przychodzi jeszcze podniesiona ze strony czeskiej myśl „słowiańskiej wspólności“. Jeżeli się takowa rzeczywiście w nowym parlamencie utworzy — z wykluczeniem Polaków — to już przez to jest określone stanowisko stronnictwa katolicko-ludowego.

Abbazya 3 stycznia. Arcyksiężna Augusta, wnuczka cesarza, powiła syna.

Belgrad 3 stycznia. Pułkownik Simonowicz aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia publicznych pieniędzy, zastrzelił się dzisiaj w więzieniu.

Moskwa 3 stycznia. Cesarz przyjeżdża 2go, a najdalej 3go stycznia do Petersburga, zkąd uda się do Carskiego Sioła.

Rekonwalescencya cesarza postępuje bardzo dobrze, jednakże lekarze nie pozwalają mu jeszcze zajmować się sprawami państwa; z tego powodu załatwienie kilku ważnych spraw nastąpi dopiero po rosyjskim Nowym Roku. Do tych spraw należy także nominacya warszawskiego jenerał-gubernatora, do której Mikołaj II przywiązuje wielką wagę. Między kandydatami na to stanowisko wymieniony jest w pierwszej linii ks. Woroncow-Daszkow. Decyzya jednak jeszcze nie zapadła.

Ministrowie Lambsdorff, Witte i Kurapotkin opuszczają Liwadyę, ażeby powrócić do Petersburga.

Londyn 3 stycznia. Do *Timesa* donoszą z Pekinu, że pomiędzy Rosyą a Chinami zawartą została ugoda, w sprawie wojskowej okupacyi prowincyi Fung-Tsen w Mandżuryi przez Rosyan i objęcia cywilnej administracyi przez Chińczyków pod rosyjskim nadzorem.

Wybory do Rady państwa.

Wiedeń 3 stycznia. Walka wyborcza o pięć mandatów wiedeńskich między antysemitami a socyalistami jest bardzo żywą. Zdaje się, że zwycięstwo antysemitów jest zapewnione.

Linc 3 stycznia. Z piątej kuryi wybrany został Józef Schlegl z kat. stronnictwa ludowego, przeciwko socyalno-demokratycznemu kandydatowi.

Praga 3go stycznia. W okręgu piątej kuryi w Libercu wybrany posłem socyalny demokrata Hannich; jego kontrkandydatem był antysemita Tschidel.

W Igławie wybrany posłem Młodoczech Szileny; kontrkandydatem był socyalista Kamprda.

Smichów 3 stycznia. Z piątej kuryi wybrany Wacław Kloufac, z partyi narodowych robotników, przeciwko Antoniemu Nemecowi socyaliście. Mandat ten utracili socyaliści.

Kolin 3 grudnia. Z piątej kuryi wybrany Wacław Korbas, Młodoczech. Okręg ten reprezentował dotychczas Dr Engel.

Lublana 3 stycznia. W kraińskiej kuryi miast okr. Postojna wybrany posłem Dr Ferjancicz, Słowieniec.

Przyjazd lorda Robertsa.

Londyn 5 stycznia. Lord Roberts przybywa dziś do Londynu na dworzec Paddington. Na dworcu przyjmie go książę Walii, poczem Roberts uda się w pochodzie tryumfalnym przez miasto do pałacu następcy tronu w Buckingham, który go tam przyjmie jako swego gościa. Od tygodni oczekiwał Londyn z naprężeniem tej chwili, dziś atoli, w przededniu wjazdu wodza, który przed rokiem pierwszy zwrócił wojnę na tory dla Anglii pomyślne — daje się czuć ogólna apatya. Zdarzenia ostatnich dni w południowej Afryce, działają niewątpliwie deprymująco. Dlatego dzienniki wieczorne poświęcają zaledwie krótką wzmiankę opisowi przybycia Robertsa do Cowes i przyjęciu jego u królowej w Osborne.

Cowes 3 stycznia. Przybył tu marszałek Roberts.

Cowes 3 stycznia. Odpowiadając na różne przemówienia, oświadczył marszałek Roberts, iż ma pełne zaufanie do Kitchenera, przewiduje jednakże, że zadanie jego wobec wielkiej ruchliwości nieprzyjaciela, jest niezwykle trudne. Roberts był w Osborne na posłuchaniu u królowej, która nadała mu godność earla i odznaczyła orderem Podwiązki.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn 3 stycznia. *Daily Mail* donosi z Kapsztatu, że boerowie obsadzili znowu Jagersfontein, z którego Anglicy ustąpili 25 grudnia ubiegłego roku.

Londyn 3 stycznia. Biuro Reutera donosi z Kapsztatu: Boerowie dotarli do Rodewogte na południe od Midelburg, dokąd równocześnie przybyły znaczne posiłki angielskie.

Kapsztat 3 stycznia. Do stacyi Glenharry przybył oddział boerów.

Londyn 3 stycznia. Lord Kitchener donosi z Pretoryi: Jenerał Knox raportuje, że Devet usiłował opanować Bethleem w Oranii; pułkownik Pilcher przeszkodził temu jednak i Devet cofnął się zapewne ku Lindley lub Reitz.

Oddział piechoty konnej, wyruszający z Kronsztadu, natknął się na oddział nieprzyjacielski, udało mu się jednak z małemi stratami cofnąć za linię kolejową i Sudserfontein.

Jenerał Williams zmusił boerów krążących na południowy zachód od Midelburga (Kolonia przylądkowa) do walki. Anglicy obsadzili Graf-Reinet.

Przyjechali do Krakowa.

GRAND-HOTEL: Ks. Wiktor Radziwiłł z Sierakowa; hr. Achilles Breza ze Siekieczyńc (Rosya); Wiktor Lilpop z Warszawy; Adam Trzecieski ze Lwowa; Łucyan Kreczmar ze Sosnowic; Dr Justyn Witz ze Sambora; M. Lazarus ze Lwowa; Franciszek Preyer ze Lwowa; Paweł Goldstein z Królewskiej Huty; Robert Weiss z Królewskiego Dworu.

HOTEL SASKI: H. Jackson z Wilmington; G. Kinklead z Nowego Jorku; F. Gaszyński z Jasła; H. Dobrzański z Królestwa Polskiego; J. Dunajewski z Choczni; J. Godowar ze Zamku (Spiż); A. Luby z Csákrar; A. Rokowski zWarszawy; hr. R. Michałowski z Dobrzechowa; J. Skwarczyński ze Lwowa; K. Nora z Warszawy; bar. K. Czecz z Kóz; W. Krasnopolski z Latacza; hr. J. Milewski z Wołynia; J. Mazurkiewicz z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI: Kajetanowie Ryznerscy z Gorlic; Stanisławowie Kędzierscy z Mozyszczowa; Dr Karol Kolischer ze Lwowa; Augustyn Janisz z Ameryki; Grzegorz i Klementyna Witkowscy z Warszawy; Michał Borysiewicz z Radomia; Teofil Janicki z Poznania.

HOTEL pod RÓŻĄ: W. Wensk z Warszawy; inż. J. Bryg z Kolbuszowy; S. Słomiński z Przemyśla; Dr K. Szulski z Przemyśla; Dr J. Czacki z Berlina; W. Rotter z Przemyśla; W. Czaskowski z Warszawy; K. Meiskwicz z Mysłowic.

HOTEL POLLERA: P. Kwaśnicki z Krzeszowic; A. Faschinka z Wiednia; S. Solecki z Kuźnic; S. Reicher z Krzeszowic; J. Lustig z Wiednia; P. Wilczyński z Lipy (Królestwo Polskie); A. Potocki z Rymanowa; L. Berski z Tylmanowy; Z. Biesiadecka z Jasła; Dr Grauer ze Złoczowa; H. Klebinder ze Lwowa; A. Podgórska ze Sosnowca; K. Schankel z Wiednia; J. Braunhauser z Wiednia; J. Neihauser z Wiednia; E. Rubesch z Wiednia; bar. C. Szwantowski z Niedźwiadka; S. Kalmann z Wiednia; E. Towarnicki ze Lwowa.

Od Administracyi „Czasu“.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych X. Jelonek 5 koron dla Towarzystwa oświaty ludowej, Eksc. Julianowie Dunajewscy 10 koron na zakład Brata Alberta, Józefowie Rostafińscy 10 koron i M. Świderska 20 koron na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

Żelisław i Gabryelowie Wędrychowscy zamiast wieńców na trumnę ś. p. Heleny Chrzanowskiej 20 koron na zakład Brata Alberta.

Na dom polski w Morawskiej Ostrawie: Zofia Goniewska i Marya Świdowa 30 koron, Gustaw Świda 10 koron, Konstanty Przewłocki 10 koron.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

SKŁAD FORTEPIANÓW.
W. Barabasz.
Kraków, Rynek, Nr 39, I p., linia A-B.
Dom Wgo Wł. Fischera. (3218 660-)

Nędza. Rodzina pogrążona w nędzy, mąż murarz, kaleka, dotknięty ciężką chorobą, bez żadnego zarobku, żona chora na serce, dzieci drobnych troje, prosi litościwe osoby o jakąkolwiek zapomogę. Nędza na miejscu sprawdzona. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administr. *Czasu.*

Najstarszy i najpopularniejszy z polskich Kalendarzy
Józefa Czecha
KALENDARZ KRAKOWSKI
na rok Pański
1901
(rok wydawnictwa siedmdziesiąty).

Ten najstarszy z polskich Kalendarzy zawiera bardzo obfity dział informacyjny, dokładny **Szematyzm krakowski, Wykaz domów**, ich właścicieli i nowych ulic miasta Krakowa, według nowego ponumerowania domów.

Prócz tego zamieszczone są w Kalendarzu następujące artykuły: Parafie krakowskie, napisał Dr Klemens Bąkowski (z 5 rycinami). — Po Jubileuszu Uniwersyteckim (z 7 rycinami): Wstęp przez Lucyana Rydla; o przebiegu uroczystości Jubileuszu; o pomniku Mikołaja Kopernika, Tablicach pamiątkowych: miejskiej i Szkoły sztuk pięknych, oraz o Wystawie zabytków z epoki Jagiellońskiej. — Jubileusz J. E. Dra J. Dunajewskiego (z portretem). — W Kronice krakowskiej streszczone są najważniejsze wypadki, dotyczące miasta Krakowa, a w oddzielnym artykule konserwator Dr Stanisław Tomkowicz wykazuje potrzebę zdejmowania planów przy sposobności przebudowy starych, typowych domów. — Wreszcie następuje Kronika żałobna z portretami X. Arcybiskupa Seweryna Morawskiego, Władysława Łuszczkiewicza i Dra Józefa Kleczyńskiego.

Kalendarz ten obejmuje
430 stron druku in quarto.
Egzemplarz mocno oprawny w tekturę
cena **1 kor. 20 hal.**, z przesyłką poczt. **1 kor. 70 hal.**
W handlach naprow. kosztuje **1 kor. 20 h.**
Skład główny w Drukarni CZASU w Krakowie.
Do nabycia w każdej księgarni i w niektórych handlach.

Oświadczam, że żadnych długów za syna mego Tadeusza płacić nie będę. (67 1-2)
Dr Mieczysław Świderski.

Nieszczęśliwy kaleka, b. litograf, który kończył swój zawód w Wiedniu i został porażony paraliżem tak, iż od dwóch lat nie opuszcza łóżka, znajduje się w rozpaczliwem położeniu, gdyż niema żadnych środków do życia. Zwraca się zatem do litościwych i szlachetnych osób o łaskawe współczucie i ofiarowanie jakiegokolwiek wsparcia, za które sercem przepełnionem wdzięcznością naprzód już składa najczulsze podziękowanie. — Łaskawie na ten cel ofiarowane datki przyjmuje Administracya *Czasu.*

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 3 stycznia 1901 r.; godzina 1-sza w południe.

	Płacą	Żądają
	w Koronach	
Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	255 —
Marki niemieckie	117 25	118 25
Franki papierowe	95 50	96 —
20-to frankówki w złocie	19 08	19 18
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipot.	109 25	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	98 25	99 25
4% „ „ „ „	89 40	90 25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	98 50	99 50
4% „ „ „ „	92 25	93 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-let.	91 75	92 75
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	95 65	96 65
6% Pożyczka kraj. z r. 1878	— —	— —
4% „ „ „ 1893	93 50	94 25
4% „ miasta Lwowa	87 50	88 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 25	101 50
4½% „ „ „ „	99 —	100 —
4% Obligacye kolejowe	92 25	93 25
Losy.		
Losy miasta Krakowa	— —	— —
„ „ Stanisławowa	155 —	— —
Akcye.		
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „	630 —	640 —
„ „ gal. d. h. i p. w Krakowie	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	426 —	429 —
„ „ Lwow.-Czerniowce-Jassy	534 —	538 —
Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta pap.	98 20	99 —
5²/₁₀% „ srebrna	98 —	98 75
4²/₁₀% renta koronowa austryacka	98 —	98 70
4²/₁₀% „ węgierska	92 50	93 15
4% renta austryacka w złocie	117 30	118 —
4% „ węgierska w złocie	117 25	117 90

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 2 stycznia.

	Rub. kop.	Rub. kop.
4½% listy zastawne Tow. kred.	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 20

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 stycznia. 2 godz. 30 min. popołudniu.

	kor. hal.		kor. hal.
Renta austryac. papier. opod.	98 45	Losy tureckie	107 —
„ srebrna „	98 30	Anglobank	269 50
„ 4% złota	117 55	Union	543 —
„ 4% koronowa	98 25	Bankverein	462 —
4% Renta „ złota	117 50	AkcyeLänderbank	409 —
4% „ węg. kr.	92 45	„ „ lwowsko-czerniow.	534 —
AkcyeBan.Aus.-W.	1696	„ „ połud.	110 50
„ kredytowe	672 —	Elbthal	474 —
Londyn vista	240 15	Nordbahn	6250
Marki pap.	117 60	Staatsbahn	675 —
20-to mark. złote	23 48	Alpin	436 —
Napoleony	19 13	Tur. Tabak	293 —
Włoskie banknoty	90 70	Ruble	253 50
Dukaty	11 37		
Losy prem. węg.	167 —		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 3 stycznia.

Banknoty austr.	85 05	4½% Listy polskie	97 —
Krótki Wiedeń	85 —	Renta włoska	95 25
Banknoty ros.	216 30	Ako. austr. kred.	211 60
Krótka Warszawa	— —	Ultimo Ruble	— —

Usposobienie giełdy: mdłe.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr Antoni Beaupré.
Wydawca: *Michał Chyliński.*

Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek, l. 25. — Filia we Lwowie, ul. Jagiellońska, l. 3.

Kantor Wymiany: Kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

**

(3402-3-3)

Za duszę ś. p.
Hrabiego Stanisława Ordynata
Mieroszowskiego
jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawione zostanie w piątek dnia 4 stycznia 1901 r. o godzinie 10 zrana
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Zmartwychwstańców,
na które pozostali synowie i synowe, krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność zapraszają.

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie, (21-1-5)
poszukuje **Pomocnika.**

STEFAN
PORĘBSKI i Ska
Kraków, ul. Grodzka l. 2,
polecają: (3277-16-)
przybory do krawiecczyzny, szycia i haftu,
Jedwabie, włóczki, wełny i bawełny,
po możliwie najniższych cenach.

Francuska z ukończonym kursem Froebla jest do umieszczenia za zwrotem kosztów drogi. Agence Intenationale **Mme de Sikorska,** Hotel de Saxe. (23-1-3)

Française récemment arrivée de Paris connaissant la langue à fond, cherche des leçons au prix modéré,
Agence Internationale **Mme de Sikorska,** Cracovie Hôtel de Saxe. (22-1-3)

Wprowadziłem napowrót
PILSNER
znany z dobroci i marki
Mieszczański Urquel
przytem polecam i piękną salę z gabinetem na (3114-49-)
Śniadania, Obiady i Kolacye,
polecając najuprzejmiej moje usługi.
Ed. Klimek.

Na karnawał
BALOWE ZAPROSZENIA,
BALOWE KARNETY,
BALOWE ORDERY,
BALOWE NIESPODZIANKI.
Zamówienia ślubne.
Bilety wizytowe drukowane i litografowane.
Janeczek i Woyciechowski
w Krakowie, Rynek gł. l. 8, naprzeciw kościoła św. Wojciecha. (3226-39-300)
Zlecenia zamiejscowe wysyłają odwrotną pocztą.

Prenumeratę
na czasopisma: polskie, francuskie, niemieckie i angielskie przyjmuje
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek 30, telef. Nr. 418,
zapewniając prenumeratorom punktualną i szybką ekspedycyę. — **Katalog czasopism** przesyła się na żądanie **darmo i opłatnie.**
(3237-12-)

Poradnik językowy.
Miesięcznik poświęcony sprawie języka polskiego, wychodzący pod kierunkiem prof. R. Zawilińskiego rozpocznie w styczniu 1901 rocznik pierwszy wydawnictwa. Cena rocznie kor. 2.50, z przesyłką k. 3.—
Zamówienia należy nadsyłać do administracyi w księgarni (3371-87-)
D. E. FRIEDLEINA
w Krakowie, Rynek gł. l. 17.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

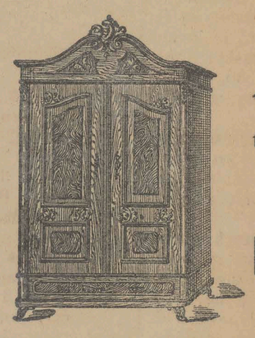
Na prowincyę
wysyła pocztą „franco"
HANDEL KOLONIALNY
J. F. Fischer, Kraków, Rynek linia A-B
w blaszankach **5 klg. około 5 Ltr.**
Znakomitą starą
Starkę
za nadesłaniem Złr. 5 — Koron 10.
(3372-2b2-300) b.

Kalendarze ilustrow. na r. 1901.
Gospodarz 60 h., Misyjny OO. Trapistów 70 h. Maryański 70 i 60 hal. Najśw. Rodziny 70 i 50 hal. Powieściowy 90 hal. i 80 h. Biórkowy ozdobny 30 h. Ścienny 30 h. Pugilaresowy z Kosynierem 30 h. Kieszonkowy 24 h., opr. ozdobnie w skórkę 60 h. **Piękny kartkowy do zrywania 30 hal.** Czecha 1 k. 20 h. i t. p.
Każdy biorący naraz 10 kalendarzy otrzyma jako bezpłatną premię b. piękny oleodruk włoski 28/42 ctm. duży. Handlujący otrzymają odpowiedni rabat.
Do nabycia w specyalnym składzie artykułów dewocyjnych (3112-10C-)
K. ZAJĄCZKOWSKIEGO
w Krakowie, plac Maryacki 8.

Specyalista gorsetów
HERMAN PIESEN
W KRAKOWIE, ul. Grodzka l. 4,
poleca nowości wszelkiego rodzaju damskich i dziecinnych
!Gorsetów!
Gorsety do prostego trzymania się, jakoteż higieniczne do wyrównania **nierówno zbudowanych osób.**
Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. (3107-208-)
Firma otworzyła filię w Przemyślu przy ulicy Franciszkańskiej l. 25.

Wszyscy nasi Szan. Odbiorcy otrzymają zupełnie
gratis
ładny kalendarz
ścienny
na rok 1901, po który upraszamy się zgłaszać.
REPREZENTANT
c. k. uprz. Zakładów fabr. w Tenczynku
Bracka 11. (17-1-2)

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a".
Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDEL'A
Nieomylny w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne, dla Palących.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach **PP. Mikolascha, Wewiórskiego,** w Krakowie: w aptekach **PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.** (159-9-17)



MEBLE
własnego wyrobu
trwale i gustownie wykonane do pokoi **sypialnych, stołowych i t. p. w stylu barokko,**
po nader niskich cenach.
poleca gotowe i na zamówienie.
LUDWIK STOLIŃSKI
STOLARZ MEBLOWY, (3395-3-)
Kraków, ul. Szpitalna l. 34.

PASTA DE NAFÉ i SYROP
de DELANGRENIER, w Paryżu, 19, Rue des Saints-Pères.
Bez opium, bez morfiny, ani kodeiny. Środki piersiowe nieszkodliwe używają się z pomyślnym skutkiem przeciw katarom, grypie, influenzie, kokluszowi, irytacyom piersi i gardła.
W Krakowie: u PP. Wiszniewskiego, Redyka i Traucayńskiego.
(162-7-13) We Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego.

Pijcie tylko (18-1-156)
Porter Tenczyński.

Kupujcie jedwab Schweizera!
Prosimy żądać próbek naszych nowości w kolorze czarnym, białym lub różnokolorowym od 60 c. do 9 złr. za metr.
Szczególność: **Materye jedwabne na toalety wizytowe, ślubne, balowe i spacerowe,** także na **bluzki, podszewki** i t. p.
Sprzedajemy do Austryi **wprost prywatnym** i wysyłamy wybrane materye **ocione i opłacone** do domu. (776-14-20)
Schweizer & Co., Luzern, (Schweiz)
Seidenstoff-Export.

Na liczne zapytania mam zaszczyt odpowiedzieć, że broszurę moją pod tytułem
„Ulegalizowani podpalacze"
złożyłem w księgarni G. GEBETHNERA i Ski w Krakowie, gdzie ją po 10 centów za egzemplarz nabyć można.
(66) **Jerzy Kraskowski.**

Jako wielce pożyteczny dodatek **do każdego czasopisma,** a w szczególności także do **„CZASU"**, zaleca się
„Dźwignia"
czasopismo illustrowane, odpowiedne dla **rodzin polskich a chrześciańskich,** wraz z dodatkiem humorystycznym **„Nowy Faun".**
Ponieważ „DŹWIGNIA" podaje pożyteczne rady i nowości, tudzież wzory i przepisy z dziedziny gospodarstwa domowego, przemysłu, handlu, rękodzieł, **róbót kobiecych** i t. d., przeto każdy powinien zażądać okazowego Nru „DŹWIGNI". Nr. ten wraz z Faunem przesyła się bezpłatnie. Wystarczy adres: Redakcya „Dźwigni", Lwów. (3405-2-3)
Bezpłatne Nry wysyła się tylko do dnia 8 stycznia b. r., a po tym terminie tylko za nadesłaniem trzech marek gazetowych po 10 halerzy.

Magazyn Nowości i Towarów galanteryjnych
pod firmą
Klemens Zgud w Krakowie
ul. Sławkowska l. 2, hotel Saski
poleca po niskich cenach:
Rękawiczki damskie i męskie, zwykłe zimowe.
Bieliznę męską białą i Dr. Jaegera, **Kapelusze, czapki, parasole, Kalosze, płaszcze** gumowe, oraz wiele innych artykułów na obecną porę potrzebnych.
Wszelkie zamówienia wysyła odwrotną pocztą, nie licząc opakowania. (3113-199-)

Zastępstwo
dla sprzedaży nowej amerykańskiej
kasy kontrolowej,
znakomity, jednak tani wyrób, jest **do oddania. Wysoka prowizya.**
Łask. oferty pod **G. N. 610** przyjmują **Haasenstein & Vogler, A. G. Frankfurt a./M.** (170)

Katolicki **MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ**
pod firmą
Maryi Włodarskiej
w Krakowie,
Rynek główny, linia A-B, l. 45, I. p.
poleca
w wielkim wyborze saki, żakiety, peleryny, futra i kostiumy. Ceny możliwie najniższe.
Przyjmuje także zamówienia na toalety wizytowe, wieczorowe i ślubne. Takowe wykonuje się w najkrótszym czasie podług żurnali paryskich i wiedeńskich. (2924-68-300)

ANASTAZY HOLIK
Zegarmistrz



w KRAKOWIE, ulica Szewska L. 2.
poleca swój dobrze zaopatrzony **skład** zegarków kieszonkowych Rauschenbacha w Szafhuzie, Mermoda, Longina w Genewie, oraz z wielu innych pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, zegarów pendułowych, ściennych i stołowych; **budzików,** grających rozmaite melodye, z fabryk francuskich i amerykańskich z 3-letniem poręczeniem; **dewizki** męskie i damskie, oraz wielki wybór biżuteryj ze złota i srebra. Zakupuje stare złoto, srebro, zegary staroświeckie, lub przyjmuje w zamian. Wszelkie naprawy uskutecznia z 1-rocznem poręczeniem.
Ceny najprzystępniejsze. — Ścisłe dotrzymanie terminu przy powierzaniu roboty. — W niedzielę święta sklep zamknięty. — Rok założenia 1883.
(2071-168-)

Miód
wyborny do picia marki **„Kościuszko"** poleca
MIODOSYTNIA W PODGÓRZU przy Krakowie
Nr. 1 słodki lub korzenny po **20** ct.
Nr. 2 półdubeltowy korzenny po **30** ct.
Nr. 3 najlepszy dubeltowy po **40** ct., za 1 litr, loco Podgórze,
jakoteż rozmaite stare miody butelkowe po tanich cenach. (3104-29-)
Wysyłki pocztowe w nowych 4 litr. baryłkach, za które dolicza się **30** ct.

Pensyonat „LITHUANIA"
w Krakowie, ul: Studencka l. 2,
położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, poleca elegancko urządzone pokoje na żądanie z całem utrzymaniem, na doby, miesięcznie i rocznie. (2936-20-)

Pewny zarobek.
Zdolni pilni ajenci dla pozwolonych ustawą listów ratalnych, otrzymają stałe zajęcie. Oferty pod **„Sicherer Verdienst,** do biura ogłoszeń **J. Blockner, Budapest IV.,** Sütsutcza 7. (3402-3-3)

Kapelusze męzkie, (3012-199-)
Cylindry, Klaki,
Czapki do podróży,
Krawaty, Rękawiczki,
Parasole męskie i damskie,
Płaszcze gumowe i sukienne,
Pledy i koce angielskie,
po cenach stałych najniższych poleca
„LOUVRE"
Kraków, Rynek l. A-B. l. 41.

Jeżeli kobiety chcą.....

(Prawdziwe zdarzenie).

Józef BUDNICKI w Krakowie

Stale i często można słyszeć skargi mężczyzn, że pora letnia właściwie więcej kosztuje męża niż zima. Żona wyjeżdża na wieś. Jest to pozornie rzeczą zwyczajną i skromną zresztą a jednak w rzeczywistości inaczej wygląda. Nim bowiem wyjedzie na wieś załatwia „niezbędne" sprawunki, bądź u modniarki, bądź też u krawczyni, idzie do handlu z bielizną i do rękawicznika, skoro fundusze zezwalają i do złotnika zaglądnie, ażeby zaspokoić „małe" potrzeby pobytu na wsi. Wynikiem tych wielu odwiedzin są łokciowe rachunki, które mąż z ciężkiem sercem, na zewnątrz jednak z uśmiechem wyrównać musi, gdyż wie z doświadczenia, że jeżeli się nie uśmiechnie, żona o ile się da przyjdzie jeszcze z dodatkami. Umie mu wtedy najdokładniej tłómaczyć, że przecież będą w Z. także panie X. i Y., i że byłoby dla niej rzeczą wielce upokarzającą, jeżeli pani X. lub Z. posiadać będzie jedną toaletę więcej, piękniejszy kapelusz lub gustowniejszy płaszcz kąpielowy. W takich krytycznych wypadkach zwycięża zazwyczaj żona tym argumentem, jeżeli powie: „Wiesz, kochany mężu, że czynię to przecież nie dla siebie lecz ze względu na twoją osobę, gdyż nie mogę cię wystawić na wstyd!"

Do tych niezbędnych przedwstępnych wydatków, przybywa potem tak zwany regularny etat życia wiejskiego i kąpielowego. Żona musi oczywiście we wszystkiem brać udział, nie może się wykluczyć, naturalnie chociażby tylko *honoris causa*. A za to wszystko trzeba zapłacić, grubo zapłacić. Jeżeli przeglądniemy w lecie dzienniki, znajdujemy sprawozdania o koncertach, wieczorkach, *bals champêtres*, festynach sportowych, wycieczkach, pływaniach na wyścigi, tańcach, jazdach konno i w powozach, i — rozumie się — pani we wszystkiem brała udział.

Niechcemy być jednak niesprawiedliwymi i dlatego nie twierdzimy, że wszystkie panie są takie. Opowiadano bowiem w tych dniach małą historyjkę, która zdarzyła się zeszłego lata w bardzo uczęszczanem miejscu kąpielowem, gdzie na pierwszym planie jest przyjemność a na drugim kuracya. Historyjka staje się przez to wymowniejszą i charakterystyczniejszą.

Było tam pewne towarzystwo damskie, które można było wszędzie razem zauważyć. Na przechadzce, w budynku kąpielowym, na obiadach i wieczerzach i t. p. Jako ważną okoliczność należy nadmienić, że nie były to stare damy, lecz młode piękne panie, które słusznie mogły mieć najdalej idące pretensye do życia, przyjemności i zabaw.

Pewnego dnia deszcz lał nieustannie. Długo trwająca słota sprawia melancholię a czasem naprowadza osoby nieprzyzwyczajone mimo najlepszej chęci do myślenia o poważnych rzeczach na różne pożyteczne i podniecające myśli. Zwyczajna rozmowa dzienna, — że się tak wyrazimy — dyetetyczna *médisance*, była już wyczerpaną, skrytykowano już należycie wszystkich bliźnich i znajomych pod względem ich zewnętrznego wyglądu, powtórzono wszystko, co się działo w ubiegłym dniu, a konwersacya powoli zaczęła ustawać.

— Niewiem — rozpoczęła pani A. po dłuższej przerwie — czy panie macie tesame uczucia co ja, jednak muszę otwarcie powiedzieć, że mi właściwie te wszystkie tak zwane przyjemności, które się tutaj wiecznie powtarzają, są nadzwyczaj nudnymi. Trzebaby wyszukać coś nowego, coś takiego, czego jeszcze nie było. Lecz co?

— Lecz co? — powtórzyły chórem drugie panie.

— Lecz co? — nuciła pani A. zamyślona.

— Musimy zaprowadzić coś nowego — rzekła pani B. — co wyróżni się jak meteor od dotychczasowych tutejszych przyjemności.

— Dobra rzecz z meteorem — odezwała się pani C. — lecz zkąd wziąć meteora?

Całe towarzystwo pań zamilkło, gdy nagle jakby elektrycznym prądem dotknięta powstała z krzesła pani A. z okrzykiem: Mam.

— Ona ma! — krzyknięto chórem.

— Tak jest, mam — rzekła pani A. Nasi mężowie żalą się zawsze, że my kobiety będąc na wsi nie mamy o niczem do pogawędzenia jak tylko o fatałaszkach i przyjemnościach. Pomówmy raz o gospodarstwie.

— O jej, to nudne — szepnęły zawiedzione panie.

— Nie, to nie jest wcale nudne — rzekła pani A. a zaraz zobaczycie panie, jak ja sobie rzecz przedstawiam. Wiecie moje panie, mam pewien projekt. Urządzimy między sobą miniaturową wystawę sztuki kucharskiej, przy której celem nauczenia się czegoś nowego i zaimponowania naszym mężom, chcemy wypróbować wszystkie te liczne wynalazki, wychwalane codzień w pismach, pod względem ich użyteczności dla kuchni i ich taniości.

— Pomysł ten jest wcale dobrym — zauważyła pani D., — lecz ja z zasady nie trudnię się kuchnią.

— Ona w ogóle nieumie gotować — szepnęła pani E. do sąsiadki — i dodała potem głośno: to nic nie szkodzi — pani będzie spełniać rolę jury.

— O, nie zawołała pani A. — jako sędziowie będą działali nasi małżonkowie. Jeżeli nasza praca będzie ukończoną, zaprosimy ich *in corpore* na biesiadę.

Pomysł ten ogólnie się podobał, rozwinęła się więc ożywiona dyskusya, w której jak to jest zwyczajem wzięły udział równocześnie wszystkie panie. Skończyło się na tem, że wszystkie szczegóły oryginalnego przedsięwzięcia najstaranniej ułożono.

Rozpoczęła się też gorączkowa czynność, tak dalece, że niektóre panie nie miały na tyle czasu, aby swoją toaletę trzy razy na dzień zmienić. Z tego można mieć wyobrażenie, jak natężająca ta praca była.

* * *

Nadszedł nareszcie oczekiwany dzień. Wysłano tajemnej treści zaproszenia, a małżonkowie z ciekawości — którą, nawiasem mówiąc, mają wspólną z kobietami — przybyli punktualnie do Z. Pani A. oddała swoją willę do rozporządzenia, a w obszernym salonie parterowym ustawiono szereg stołów nakrytych smacznemi wytworami sztuki kucharskiej. Niemożna wprawdzie pominąć milczeniem, (o czem później twierdzono), że niektóre z prześlicznych tortów, które na stole paradowały, nie były w domu zrobione lecz kupione u cukiernika — jest to jednak złośliwość, której nawet najlepszy człowiek ujść niemoże.

Natomiast należy stwierdzić, że małżonkowie wszyscy byli zachwyceni. Wszystkiego innego raczej się spodziewali aniżeli tego, że ich żony użyją pobytu w kąpielach do użytecznego zajęcia — liczyli chyba na jeden lub kilka niezapłaconych rachunków krawieckich.

Spieszymy do końca naszego małego lecz prawdziwego opowiadania i stwierdzamy, że pierwszą nagrodę zyskała pyszna potrawa t. z. „czeskie dołki", którą pani A. przyrządziła z Quäker Oats. Dało to powód pani A. do objaśnienia w obszernej przemowie drugim paniom, że Quäker Oats wyrabiany jak wiadomo z amerykańskiego łuszczonego owsa, posiada cały szereg najznakomitszych zalet że jest nadzwyczaj pożywnym i szczególnie dobrze jest strawnym. Pani A. tłumaczyła następnie, że od dawna już używa w swej kuchni wyłącznie Quäker Oatsi, osiągnęła nim świetny rezultat i szczególnie pod względem najracyonalniejszego odżywiania swych dzieci. Jej wywody wywołały jednak opozycyę, gdyż pani F. wzruszając ramionami rzekła: — Nie podzielam zdania pani. Czytając ciągle reklamy o Quäker Oats, uczyniłam próbę, muszę jednak powiedzieć, że mizernie wypadła.

— To także mnie się przytrafiło — zawołała pani Z. — a prócz tego muszę jeszcze dodać, że smak Quäker Oats mojemu podniebieniu zupełnie nie dogadzał.

— Wybaczcie moje panie — zabrała znowu głos pani A., że jako doświadczona, używająca, jak już powiedziałam od dawna w mojej kuchni Quäker Oats z najlepszem wynikiem, podam kilka pouczających wskazówek. Quäker Oats jest wybornym, lecz trzeba wiedzieć, jak się z nim obchodzić. Przy pierwszych próbach również nieudały mi się potrawy. Później jednak gdy przypadkiem jedno z moich dzieci ciężko zachorowało, a lekarz specyalnie Quäker Oats do odżywienia dziecka, jako konieczny zalecał — jeżeli panie chcą — zabrałam się do moich prób kucharskich z największą uwagą, jaką matka choremu dziecku poświęca, i przekonałam się, że Quäker Oats posiada rzeczywiście cenną zaletę, iż stosownie przyrządzony rozwija bardzo przyjemny i podniebienie podniecający smak i jego przyrządzenie nie trwa minuty — jednem słowem, iż jest przepyszną potrawą dla kuchni. Jeżeli dodam, że Quäker Oats jest prawie śmiesznie tanim, to pojmiecie panie, że po udanych próbach stale mam w domu Quäker Oast nie tylko na kleiki dla chorych, lecz także na wszelkie możliwe leguminy i do zup jako polewkę. A z jakim to apetytem jedzą to mój mąż i moje dzieci! Wiecie, moje panie, że trzeba mieć nieco cierpliwości i każdą rzecz naprzód dobrze wypróbować.

Ciepłe przemówienie pani A. za Quäcker Oats uczyniło widoczne wrażenie na paniach, gdyż obie poprzednie przeciwniczki odezwały się: — Jeżeli rzecz się tak przedstawia, to musimy jeszcze raz gruntownie próbować.

Niewątpimy, że ta próba doprowadziła do tego samego wyniku jak u p. A.

Dyskrecya niepozwala nam wymienić miejscowości, gdzie to prawdziwe zdarzenie się stało, które zarazem okazuje, że — jeżeli panie chcą — gotować umieją.

(173) *C. E. R.*

Kompletne wyprawy kuchenne poleca W. HALSKI, Kraków, Sukiennice. (2702-18-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

mniej 6.000 wojska i osób z wojskowością związanych nie korzysta z aptek publicznych, tak, że wobec 11 aptek w Krakowie, jedna przypada na 7.000 ludności. Cyfra ta wszakże znacznie się zmniejszy, gdy się weźmie w rachubę, że dużo ludności ubogiej leczy się w szpitalach, że korzysta ona z aptek w sąsiedztwie Krakowa i dlatego nie zachodzi potrzeba powiększenia aptek w Krakowie.— Przeniesienie obecnie istniejących aptek na przedmieścia jest niemożliwe, albowiem ruch koncentruje się głównie w Rynku. Należy tylko oświadczyć się za udzieleniem apteki konwentowi Braci Miłosierdzia, ażeby go wesprzeć w ten sposób w jego dobroczynnej działalności; apteka przyniesie konwentowi pewien dochód, który zużyty będzie na cele szpitala. P. referent przedkłada następujące wnioski: 1) Powiększenie na teraz liczby aptek w Krakowie o cztery jest zupełnie zbyteczne; 2) dzisiejsze rozłożenie ośmiu aptek w śródmieściu jest wprawdzie niewłaściwe, ma jednak za przyczynę koncentrowanie się całego ruchu w Rynku głównym i jego pobliżu; 3) można zgodzić się z ważnych względów humanitarnych na pozwolenie konwentowi Braci Miłosierdzia na Kazimierzu na otwarcie nowej apteki publicznej w Krakowie.

W dyskusyi r. m. Weigel popierał udzielenie konwentowi Braci Miłosierdzia koncesyi na aptekę.

R. m. Bartoszewicz zauważył dziwne zestawienie wniosków w drukowanym porządku dziennym. Zaraz po wniosku komisyi sanitarnej, uznającym zbyteczność pomnożenia aptek, znajduje się wydrukowany wniosek, uznający potrzebę pomnożenia szyuków. Gdy idzie o zdrowie, to rzecz zbyteczna; gdy idzie o napicie się, to rzecz konieczna. Mowca na podstawie praktycznych spostrzeżeń wskazuje, że mała liczba aptek jest szkodliwą, a skoncentrowanie ich w Rynku głównym nie leży w interesie ludności.

R. m. Lustgarten oświadcza, że nic nie ma przeciw Braciom Miłosierdzia, ale umieszczenie tam apteki uważa za nieodpowiednie i niepotrzebne, bo na Kazimierzu znajdują się już 3 apteki, wskutek konkurencyi musiałby obniżyć się poziom aptek ze szkodą chorych.

R. m. Jordan godzi się z r. m. Bartoszewiczem w zdaniu, że apteki są źle rozmieszczone, ale jest ich dosyć. W ulicy Karmelickiej niema apteki; aptekarze zasiedzieli się i z powodu braku odwagi nie chcą się ruszyć po za obręb plantacyj, mimo że już końca z końcem związać nie mogą. — Takiemi samemi obawami kierowali się dawniej lekarze, obecnie wielu z nich mieszka za obrębem plantacyj i mają praktykę. — Brak też apteki, jak słusznie r. m. Lustgarten zaznaczył, przy zbiegu ulic Dietlowskiej i Starowiślnej. — Mowca radzi przyjąć wnioski komisyi sanitarnej. Wprawdzie liczba ludności w Krakowie się wzmogła, a liczba aptek pozostała ta sama, ale trzeba liczyć, że przybyła apteka na Zwierzyńcu, że taksa lekarstw ogromnie się obniżyła, że system leczenia obecnie zupełnie zmieniony i dzisiaj lekarze zapisują bardzo tanie recepty. W całości dochody aptekarzy zmalały, przytem sprowadzać oni muszą za drogie pieniądze nowe przetwory lekarskie, które wkrótce albo bardzo tanieją, albo się psują.

R. m. Rothwein przemawiał przeciw otwieraniu na Kazimierzu nowej apteki, byłaby to bowiem subwencya, udzielona Braciom Miłosierdzia kosztem aptekarzy, mających obecnie apteki na Kazimierzu; jeżeli my chcemy dać Braciom Miłosierdzia subwencyę, to dajmy tak, aby nie szkodziła nikomu. Mowca oświadcza się za udzieleniem koncesyi Braciom Miłosierdzia pod warunkiem, ażeby aptekę otworzyli przy ulicy Karmelickiej.

Po dalszych przemówieniach r. m. Bartoszewicza, oraz r. m. Popiela i X. Spisa, którzy podnieśli zasługi Braci Miłosierdzia i uzasadniali potrzebę udzielenia im koncesyi na aptekę, tudzież po przemówieniu r. m. Wechslera referenta, Rada przystąpić miała do głosowania. Wtedy r. m. Rothwein zauważył, że niema kompletu.

Po stwierdzeniu braku kompletu, p. prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 8 minut 40 wieczorem.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Kraków 5 stycznia.

Z powodu uroczystości Trzech Króli „Czas" w sobotę i niedzielę nie wyjdzie. — W poniedziałek dnia 8 stycznia wyjdzie wieczorem zwyczajny numer.

— **Posiedzenia Rady miasta** dla dalszych obrad nad reformą statutu miejskiego wyznaczył p. prezydent Friedlein na wtorek, środę i czwartek (9, 10 i 11 bm.).

— **J. E. hr. Kazimierz Badeni** b. prezes ministrów przybył dziś rano ze Lwowa do Krakowa.

— **Hojny dar.** Pan Erazm Jerzmanowski nadesłał łaskawie dla „głodnych dzieci" 500 koron. Za ten hojny dar składa wydział Towarzystwa ofiarodawcy najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Dla dziatwy bialskiej.** W dniu 14 b. m. odbędzie się staraniem komitetu pań „Sokoła" krakowskiego obchód „drzewka", z którego dochód przeznaczony, jak roku ubiegłego, na sprawienie biednej dziatwie ze szkoły polskiej w Białej, odzieży. Szczegóły „drzewka" i program będą niebawem ogłoszone.

— **Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** nadeszły: Chmielewskiego Juliana „Studyum starca" pastel, „Studyum niewiasty;" Czajkowskiego „Wiosna," „Jesień;" Kotowskiego „Portret damy;" Koeniga K. „Dwa portrety;" Malczewskiego „Matka Boska niewolników;" Schrama A. „Sąd Parysa," „Maki," „Noc księżycowa," „Winobranie," „Chryzantemy," „Motyw z nad jeziora Chiemskiego," „Zmrok," „Poranek zimowy," „Targ," „Wybrzeże pod Duino," „Przystań w Rotterdamie," „Ogród Luxemburgski w Paryżu," „Dalmatynka," „Bizantynka," „Motyw z Wenecyi," „Wnętrze kościoła św. Rocha w Wenecyi," „Kościół Dei Frari w Wenecyi," „Studyum," „Adoracya Najśw. Panny Maryi," „Rok 1800," „Kościół N. P. M. Różańcowej w Wenecyi," „Kanał długiego mostu," „Zemsta nimf," „Wyspa Syrenia," „Odpoczynek po kąpieli," „Siedem małych studyów."

Oprócz wymienionych obrazów, nadszedł model willi w Zakopanem przez Witkiewicza, przeznaczony na wystawę paryską.

— **Z teatru.** Niedyspozycye i chrypki, trapiące obecnie artystów przy słotnej porze, wpłynęły na zmianę repertuaru w bieżącym tygodniu. Wczoraj pani Wojnowska, grając główną rolę w farsie *Miejsca dla kobiet*, walczyła z niedyspozycyą i wyszła z tej walki zwycięzko, uratowawszy zagrożone widowisko.

Onedgaj z powodu niedyspozycyi p. Przybyłkówny, nie mogła być graną komedya Fredry: *Wielki człowiek do małych interesów*, która naznaczoną została na przyszłą środę, jako widowisko popularne.

Dziś rano artyści nasi usilnie próbują 4-aktowy dramat Maskoff'a *Sybir*, w którym autor odtworzył scenę z martyrologii zesłańców i więźniów politycznych polskich z roku 1863. W akcie pierwszym nowa dekoracya przedstawia stacyę etapową dla odpoczynku więźniów, położoną wśród śniegiem okrytego pustkowia.

Główne i ważniejsze role w tej sztuce grać będą: panie Bednarzewska, Senowska, Węgrzynowa, Przybyłkówna, Wojnowska, Wójcicka, Filippi, Jutkiewiczówna, Teodorowiczówna, Czechowska i Walewska; pp.: Kamiński, Solski, Roman, Węgrzyn, Mielewski, Tarasiewicz, Jednowski, Przybyłowicz, Sobiesław, Senowski, Stępowski, Wójcicki, Puchalski, Zawierski i inni.

— **Z powodu śmierci** śp. Stanisława hr. Mieroszowskiego, który pełnił także obowiązki radcy miasta Krakowa, p. prezydent Friedlein złożył imieniem Rady miasta wieniec na trumnie zmarłego i zarządził wywieszenie chorągwi żałobnej na gmachu Magistratu.

— **Po odwilży** mamy dzisiaj deszcz ulewny, który o tej porze jest zjawiskiem niezwykłem nawet wśród bardzo lekkich zim, jakie mieliśmy w ostatnich czasach.

— **Wiadomości policyjne.** Aron Schreiber skradł swej żonie w Chotyniu, gubernii besarabskiej, cały majątek i zbiegł z nim do Galicyi z zamiarem wyniesienia się do Ameryki. Za czułym mężem rozesłała żona depesze gończe; na podstawie takiej depeszy przytrzymano go w Krakowie i osadzono w aresztach policyjnych pod telegrafem. Zarządzono dochodzenia co do wysokości spełnionej przez Schreibera kradzieży, poczem odstawiony on będzie do granicy rosyjskiej.

Aresztowano 33-letnią rozwódkę Szprince Mandelbaum z powodu pobicia swej matki.

Aresztowano Franciszka Kaziora i Błażeja Potockiego z Woli Raniżowskiej, którzy za fałszywymi paszportami w wieku popisowym emigrowali do Ameryki.

— **Koncert „Lutni"**, styczniowy, odbędzie się w piątek dnia 12 stycznia 1900 r. w sali hotelu Saskiego z nader urozmaiconym i obfitym programem. W koncercie tym wezmą udział obok chórów „Lutni" pod dyrekcyą Adolfa Steibelta, nadto śpiewaczka opery paryskiej Adelajda Zelda, oraz pianistka Jadwiga Szonoska i skrzypek p. Hock.

— **W hotelu centralnym Sachera** przy Thaborstrasse w Wiedniu otwartą została restauracya w której podawane są wyłącznie potrawy z ryb. Restauracye podobnego rodzaju istnieją już oddawna w innych miastach europejskich. W wiedeńskiej restauracyi dostać można wszelkiego rodzaju ryb rzecznych i morskich a cena porcyi ryby wynosi od 60 hal. wzwyż, stosownie do mniejszej lub większej rzadkości żądanej ryby.

— **Dymitr W. Grigorowicz,** znany pisarz rosyjski, prezes dyrekcyi teatrów cesarskich, zmarł w Petersburgu tymi dniami w 76 roku życia na udar mózgowy. Grigorowicz zwrócił na siebie uwagę powieścią pt. „Nieszczęsny Antoni," która cieszyła się w Rosyi równą poczytnością jak „Zapiski myśliwego" Turgenjewa. Powieść Grigorowicza wywarła wielkie wrażenie na umysł Aleksandra II, któremu dała ją do przeczytania w. ks. Helena Pawłówna. Grigorowicz pisał przeważnie realistyczne powieści na tle życia oraz stosunków wiejskich. Z więcej znanych utworów Grigorowicza wymienić należy powieści: „Matka i córka," „Cztery pory roku," „Kot i mysz." W powieściach swych z ostatnich czasów opisywał zmarły życie wyższych sfer towarzystwa rosyjskiego, a do najwybitniejszych powieści na tem tle zaliczyć wypada jego powieść pt. „Szkoła dobroczynności." Grigorowicz ożeniony był z poddaną austryacką i spędzał zwykle lato we własnej willi w Weindlingau.

— **Sir John Paget**, znakomity chirurg angielski, nadworny lekarz królowej Wiktoryi i ks. Walii, członek-korespondent akademii francuskiej, wice-kanclerz uniwersytetu londyńskiego, zmarł w Londynie, przeżywszy lat 85. Zmarły otrzymał w roku 1871 tytuł baroneta. Pozostawia on w spuściźnie po sobie wiele prac medycznych oraz zbiór prelekcyj z dziedziny patologii chirurgicznej.

— **Sprzedana żona.** O niezwykłej i wielce zabawnej tranzakcyi donosi dziennik *Wołyń* z Żytomierza. W tych dniach pewna młoda żydówka, nie mając w domu drobnych pieniędzy, wypożyczyła od sąsiada 50 kop. Nazajutrz wierzyciel upomniał się o dług u jej męża, który powiedział żartem „weź sobie za ten dług żonę," nie przypuszczając, że taki żart postawi go w arcytrudnem położeniu, a na znak tranzakcyi podał rękę sąsiadowi. Rodziny obydwóch żydów należą do ortodoksów, stosujących się ściśle do różnych formułek talmudowych. Ponieważ scenę powyższą widzieli świadkowie, więc mąż — według rytuału — ze sprzedaną w ten sposób żoną nie może mieszkać pod jednym dachem. Jednocześnie jako mężatka nie może stać się ona własnością kupującego. W obec tego sprzedana żona musiała opuścić dom mężowski i udać się do rodziców, gdzie pozostać musi do czasu, aż kupujący zrzeknie się dokonanego kupna. Ostatni jednak pragnie skorzystać z nieopatrznego żartu sąsiada i dotąd tranzakcyę uważa za dokonaną, ażeby dostać jak najwięcej odstępnego. Sprawa oparła się o rabina. Mąż daje już rb. 25, lecz nabywca żony nie przystaje na tę sumę. Arcyzabawna ta sprawa budzi nie małą sensacyę wśród żydów w Żytomierzu.

— **Dom Puszkina.** Na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej petersburskiej po gorących rozprawach na wniosek p. Stasiulewicza uchwalono kupić za 600,000 rub. od ks. Wołkońskiego dom, w którym niegdyś mieszkał Puszkin.

Dom ten będzie przerobiony kosztem 700,000 rb. na pomieszczenie w nim szkół miejskich, dla których obecnie miasto musi najmować za duże pieniądze prywatne mieszkania. Obliczono, że znajdzie się miejsce w „Domu Puszkina" dla 1,400 uczniów.

— **Skarb w ogrodzie.** Z Nowego Yorku donoszą, iż dwie kompanie ochotnicze ze Stanu Montana, które świeżo powróciły z Manilli, przywiozły ze sobą 150,000 dolarów w monecie srebrnej. Żołnierze opowiadają, iż natrafili przypadkowo w Caloocan na skarb zakopany w pewnym ogrodzie. Skarb ten składał się z dwóch skrzyń napełnionych złotemi i srebrnemi monetami meksykańskiemi, nie został wszakże w całości zabrany przez żołnierzy, nie mogących przenieść tak znacznego ciężaru. Każdy z żołnierzy wziął tyle pieniędzy ile był w stanie unieść, następnie zaś łup ten wyprawiono do San Francisco. Wiele pieniędzy zakopali podobno żołnierze w okolicach Luzon.

— **Spór Mascagniego** z radą miasta Pesaro toczy się z powodu umowy, zawartej w swoim czasie pomiędzy radą miejską a Mascagnim, jako dyrektorem tamtejszego konserwatoryum imienia Rossiniego. — Mascagni miał pobierać roczną pensyę, nieprzekraczającą kwoty 7 tysięcy lirów, tymczasem otrzymywał 10 tysięcy lirów. Sprawę tę miano roztrząsać na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej. Przed rozpoczęciem obrad z galeryi sypnęła się na salę istna powódź kartek z drukowanym protestem Mascagniego przeciwko roztrząsaniu sprawy jego pensyi. Mniejszość radców zaczęła bić oklaski, publiczność przyłączyła się i powstał taki hałas piekielny, iż przewodniczący był zmuszony przerwać posiedzenie. Nazajutrz Mascagni ogłosił wyjaśnienie, iż był zmuszony do wywołania obstrukcyi, gdyż rada miejska nie zgodziła się na odczytanie zredagowanego przezeń protestu, a listy, wystosowane do radców, nie doszły ich rąk.

— **Nekrologia.** Hr. Stanisław Mieroszowski, ordynat mysłowski, b. poseł do Rady państwa i Sejmu, b. prezes Rady powiatowej krakowskiej, b. radca miejski miasta Krakowa, c. k. radca rządu dla Bośnii i Hercegowiny, komandor Krzyża Maryańskiego Zakonu Niemieckiego, kawaler orderu Żelaznej Korony i Krzyża oficerskiego Korony włoskiej, obywatel honorowy m. Skawiny i t. d., po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu d. 4 Stycznia 1900 r., przeżywszy lat 72. W nieutulonym żalu pozostali synowie i synowe, zapraszają krewnych, przyjaciół i pobożną publiczność na wyprowadzenie zwłok z domu ordynackiego przy ulicy Krupniczej Nr 11 wprost do grobu familijnego w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie 3 popołudniu. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

— Dnia 4-go stycznia pochmurno; termometr od —1·6 doszedł do +5·0 Cel.; barometr opada; rano o 7 godzinie dnia 5 stycznia stan jego był 734·8 mm., termometru +1·8 Cel. Wiatr południowo-zachodni z deszczem.

W sobotę dnia 6 b. m.: Trzech Króli; w niedzielę dnia 7 b. m.: św. Juliana; w poniedziałek dnia 8 b. m.: św. Seweryna męczennika.

Dział ekonomiczny.

Ciągnienie losów m. Krakowa.

W dalszym ciągu po 30 złr. wygrały następujące Nra:

40.044, 176, 288, 325, 375, 421, 426, 450, 541, 619, 656, 705, 720, 746, 778, 792, 832, 866, 898, 960.

41.092, 162, 197, 201, 229, 237, 244, 291, 328, 332, 399, 436, 446, 455, 573, 779, 780, 842, 855, 864, 874, 995.

42.029, 039, 071, 229, 234, 266, 309, 331, 357, 383, 415, 474, 480, 488, 562, 623, 646, 765, 920, 943.

43.062, 093, 109, 120, 188, 201, 321, 333, 382, 413, 521, 539, 553, 571, 572, 577, 599, 778, 801, 826.

44.005, 021, 065, 072, 090, 091, 265, 388, 434, 645, 660, 662, 663, 680, 773, 819, 952.

45.108, 202, 230, 275, 319, 378, 383, 417, 464, 490, 579, 596, 604, 609, 635, 715, 750, 753, 757, 836, 867, 879, 938, 961, 964, 991.

46.079, 117, 343, 344, 346, 490, 588, 692, 697, 742, 891, 934, 964, 974.

47.000, 025, 060, 110, 185, 232, 253, 269, 278, 307, 312, 370, 378, 407, 439, 532, 556, 721, 813, 926, 966, 981, 987.

48.110, 133, 266, 279, 318, 437, 464, 493, 494, 501, 582, 596, 620, 628, 639, 655, 677, 691, 869, 915, 998.

49.046, 099, 161, 200, 255, 277, 308, 334, 379, 387, 518, 552, 598, 612, 748, 798, 894, 954.

50.014, 069, 101, 295, 349, 352, 563, 631, 662, 667, 673, 725, 730, 754, 772, 790, 842, 843, 871, 876, 880, 963, 970, 986.

51.055, 120, 131, 165, 247, 321, 498, 656, 664, 718, 754, 798, 838, 846, 851, 923, 946, 951.

52.007, 012, 045, 106, 125, 209, 223, 230, 238, 259, 277, 284, 410, 425, 548, 724, 810, 880, 892, 939, 955, 964, 976.

53.049, 053, 134, 206, 232, 309, 385, 455, 462, 470, 523, 541, 611, 635, 642, 731, 774, 920, 937, 991.

54.029, 081, 209, 215, 243, 258, 330, 409, 462, 511, 694, 906, 948, 950, 955.

55.089, 119, 122, 263, 265, 360, 419, 421, 637, 674, 675, 709, 781, 782, 804, 813, 827, 966.

(Dok. nast.).

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 5 stycznia.

Targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu niezmiennem. Przy małych obrotach ceny dotychczasowe utrzymały się.

Płacono: pszenicę białą od 15 do 16·50 k., czerwoną 15 do 17·20 kor.; żółtą 15 do 16·50 kor., żyto 12·50 do 13·40 k.; jęczmień browarny 13·— do 14·—k.; na krupy 11·50 do 12·— k.; owies 11·30 do 11·60 k., rzepak 23·— do 24·— k., koniczyny czerwony —·— do —·— k., biały —·— do —·— k. kukurydza —·— k. — wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 5 stycznia. (Tel.) Giełda zbożowa. Na targu rzeczywistym wszystkie artykuły o 10 do 15 hal. tańsze. W spekulacyi terminowej pszenica na wiosnę 7·97, żyto na wiosnę 6·71.

Giełda towarowa. Niezmieniona.

Telegramy „Czasu":

Wiedeń 5go stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza: Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował adjunkta prokuratoryi skarbu Dra Romana Cholewę Moraczewskiego koncepistą ministeryalnym w ministerstwie rolnictwa.

Wiedeń 5 stycznia. *Wiener Tagblatt* donosi, jakoby z b. ministrem Steinbachem toczyły się rokowania o objęcie teki skarbu.

Wiedeń 5go stycznia. *Pester Lloyd* ogłosił przed kilku dniami artykuł, pisany przez posła austryackiego, w którym tenże przemawiał za gabinetem prawicy. Z kilku stron utrzymywano, że artykuł ten pochodzi od p. Bilińskiego. Obecnie *Politik* z upoważnienia p. Bilińskiego stwierdza, że on nie jest autorem tego artykułu. P. Biliński oświadcza, iż przed zniesieniem rozporządzeń językowych miał podobną myśl, że jednakże w obecnym stanie rzeczy uważa gabinet prawicy za niemożliwy i jako polityk realny nie uważa go za będący na czasie.

Wiedeń 5 stycznia. Komisya wojskowa węgierskiej delegacyi kontynuowała dzisiaj dyskusyę, przyczem na porządku dziennym znajduje się podwyższenie płac oficerskich.

Morawska Ostrawa 5 stycznia. Strejk trwa dalej. Ze wszystkich zatrudnionych tu górników tylko 15 proc. stanęło dziś do pracy.

Grac 4 stycznia. Przybył tu z ministerstwa rolnictwa radca dworu Zechner celem zażegnania strejku górników w Köflach. Usiłowaniom jego udało się już wdrożyć akcyę pojednawczą.

Weimar 5 stycznia. Rządy sasko-altenburski i sasko-meiningeński cofnęły wszystkie wydalania austryackich Słowian ze swoich krajów. W całej Turyngii wydalania wstrzymano.

Paryż 5 stycznia. Trybunał stanu skazał Buffeta i Déroulède'a na 10 lat banicyi, a Guérina na 10-letnie więzienie.

Paryż 5 stycznia. Guérin przewieziony będzie do więzienia w Clairvaux. Déroulède i Buffet dziś o godzinie 4 zrana odstawieni zostali pociągiem kolei północnej do granicy belgijskiej.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn 5 stycznia. Położenie obu jenerałów Frencha i Gatacre przedstawia się bardzo niejasno i co do pierwszego niewiadomo zupełnie, o ile udało mu się stawić skuteczny opór boerom, napierającym od strony Colesberg. Walki trwają już od pięciu dni. W każdym razie niema mowy o zwycięztwie Anglików. — Podobnie niepewnie przedstawiają się walki jen. Gatacre pod Cyphergat i Bushmans-haak.

Londyn 5 stycznia. Obecnie jest już pewnem, że pułkownik Pichler musiał opuścić dobrowolnie Douglas, pod grozą zupełnej porażki.

Londyn 5 stycznia. Urzędowa depesza donosi, że pułkownik Montmorency ustąpił z Dordrechtu i obsadził Birds-river-station na linii do Indwe.

Pretorya 5 stycznia. (Biuro Reutera). Z obozu boerów donoszą, że sześciu jeźdźców z Ladysmith udało się przedostać przez kordon. Twierdzą, że wśród nich znajdowali się pułkownik Rhodes i Dr Jameson.

Londyn 5 stycznia. *Standard* donosi z Kapstadtu z dnia 3 b. m., że prezydent Steyn zarządził, iż każdy biały, osiadły w Rzeczypospolitej, bez względu na narodowość, obowiązany jest do służby wojennej.

Amsterdam 5 stycz. Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z południowej Afryki, iż ruch pomiędzy szczepami Basutów i Zulów się wzmaga. Wszystkie zaprzeczenia nie zdołają tego faktu zatrzeć. Na granicy północno-zachodniej Transvaalu całe bandy powstańcze napadły białą ludność i wymordowały kobiety i dzieci.

Londyn 5 stycznia. Dzienniki, z wyjątkiem jednego *Standarda*, nie zajęły dotychczas stanowiska wobec konfliktu z Niemcami. *Standard* jeden zapewnia, że Anglia zbada rzecz sumiennie, i jeżeli nie było na okrętach kontrabandy, da zadośćuczynienie.

Waszyngton 5 stycznia. W Izbie deputowanych wniósł demokrata Quarles rezolucyę z wyrazami sympatyi dla obu walczących republik południowo-afrykańskich.

Przyjechali do Krakowa.

GRAND-HOTEL: J. E. hr. K. Badeni z Buska; E. Mańkowski z Borówka; Z. Suszycki z Jasła; H. Benis z Wiednia; X. prałat J. Gnatowski, S. Sosnowski ze Lwowa; A. Przyborowski z Warszawy; I. Rylska z Ubrynowa.

HOTEL SASKI: Antoni Michałowski z Warszawy; L. Frisch z Wiednia; Wł. St. Raymont z Warszawy; Wład. Zakrzewski z Król. Polsk.; R. Kern z Górki; P. Stankiewicz z Drozdowic.

HOTEL POLLERA: J. Popielecki z Kołomyi; Dr P. Nazarewicz z Będzina; M. Schmidt z Gross Ullersdorf; J. Pilecka z Lubani; H. Gottowt z Warszawy; M. Tuchółka z Chełmży; M. Christitsch z Cianowic; L. Myszkowski z Tymbarku; J. Biesik z Wadowic; W. Mayer z Zöptau.

HOTEL pod RÓŻĄ: M. Szałkiewicz z Bochni; J. Leszczyńska z Ożydowa; M. Noralewska z Lublina; K. Diefrich i O. Wichlińska z Częstochowy.

Od Administracyi „Czasu."

Dla głodnych dzieci N. z Łuki 4 korony, P. Mieczkowski przez wdzięczność za wyjście z nieszczęścia 20 koron.

Dla chorego czeladnika szewskiego Janowskiego M. Malecka 2 korony.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

SKŁAD FORTEPIANÓW.
W. Barabasz.
Kraków, Rynek, Nr 39, I p., Linia A-B
Dom Wgo Wł. Fischera. (3142 3-3)

Magazyn nowości dla dam
ZIMLER i Sp. w KRAKOWIE Linia A-B.
Główne artykuły magazynu: **Materye jedwabne, Przybrania do sukien, Kapelusze i przybory do modniarstwa, Rękawiczki, Gorsety, Pończochy, Wachlarze.** (3021 22-100)

Cukiernia Lwowska
JANA MICHALIKA
poleca pączki na maśle dwa razy dziennie o godzinie 10 rano i o 3 po południu. (1761 61-)

Na Karnawał.
Niniejszem zawiadamiamy, że dotychczasowe ćwiczenia zbiorowe przełożyliśmy od Nowego roku na środy i soboty o godz. 7 wieczorem, na które tylko Szanowną Inteligencyę uprzejmie zapraszamy. (3166 2-2)
Karolina Witkay i Syn.
Szkoła tańców, plac Szczepański, l. 8.

Dr Wilhelm Rabinowicz
otworzył KANCELARYĘ ADWOKACKĄ
w Krakowie, Rynek główny L. 11.
(62 2-3)

Używanie drastycznych środków lekarskich jest szkodliwe, dlatego można śmiało polecić łagodne lekarstwo, jakiem jest znany od 30 lat **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apteki B. Fragnera w Pradze, który jest do nabycia we wszystkich aptekach. (418 5-6)

ANNA BELKE (65 1-3)
udziela lekcyj śpiewu solowego.
Ulica Karmelicka, l. 54, na dole na lewo.

Veuve Clicquot Ponsardin
WERLE & Cie SUCCrs
MAISON FONDÉE 1783. Rheims.
Szampańskie wina:
Veuve Clicquot „Doux," słodkie; (43 4-12)
Veuve Clicquot „England," d. sec., z 1/1 such. gron;
Veuve Clicquot „Sec" z such. gron;
Veuve Clicquot „Dry," z bardzo such. gron;
Veuve Clicquot „Brut," z całk. such. gron.
Główny zastępca dla Austryi-Węgier:
Gottlieb Kraus, Wien I. Kärntnerstrasse Nr 21.

Kleinoschegg Goldmarke najlepszy szampan
(96 65-100)

Znana w świecie firma herbat Bracia K. i C. Popoff w Moskwie, która już jest dostawcą prawie wszystkich europejskich dworów, odznaczoną została niedawno nadaniem tytułu c. k. austr. dostawcy dworu. (163)

Przy użyciu kawy zwyczajnej zaleca się wybrać zawsze lepszy gatunek, który ma silniejszy zapach, dlatego nie drożej kosztuje, a przytem smakuje o wiele lepiej. W szczególności zmniejsza się bardzo różnica ceny między lichym i dobrym gatunkiem, jeżeli się kawę zwyczajną miesza pół na pół z Kathreinera kawą słodową. Ta już dzisiaj powszechnie ulubiona mieszanka kawowa okazuje się wyborną w smaku i dla zdrowia nadzwyczaj korzystną. Kathreinera Kneippowska kawa słodowa otrzymuje smak kawy zwyczajnej przez wyciąg z owocu kawowego w krajach gorących wytworzony, łączy ona więc w sobie w sposób niezrównany z ulubionym jej smakiem, do którego się przywykło, zalety swojskiego wytworu słodowego. Kathreinera kawa słodowa nie powinna być nigdy sprzedawaną jako towar otwarty i jest prawdziwą tylko w znanych paczkach Kathreinera i tych też przeto trzeba wszędzie żądać i przyjmować. (32)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
naturalna
szczawa alkaliczna
(169 1-26) I.

CENNIK

izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 5 stycznia 1900 r.; godzina 1-sza w południe.

	Płacą	Żądają
Waluty.	w Koronach.	
Ruble papierowe	254 —	255 50
Marki niemieckie	117 90	118 50
Franki papierowe	95 60	96 40
20-to frankówki w złocie	19 15	19 30
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	97 75	98 75
4% „ „ „ „	90 75	91 75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 75	100 75
4% „ „ „ „	95 50	96 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. niesk.	92 25	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-let.	93 75	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 56-let.	92 25	93 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 50	98 50
6% Pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
4% „ „ 1893	93 75	95 —
4% „ miasta Lwowa	91 50	92 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	102 —
4½% „ „ „	99 75	— —
4% Obligacye kolejowe	94 75	95 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	— —	— —
„ „ Stanisławowa	116 —	— —
Akcye.		
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „	180 —	190 —
„ „ gal. d. h. i p. w Krakowie	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	99 75	100 75
„ „ Lwow.-Czerniowce-Jassy	138 50	139 50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 4 stycznia.

	Rub. kop.	Rub. kop.
4½% listy zastawne Tow. kred.	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 20

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 5 stycznia. (Telegram giełdowy). Na giełdzie wstępnej tendencya cokolwiek lepsza, chociaż obrotów brak. Podczas giełdy południowej kursa mocniejsze, obroty bardziej ożywione. Zakończenie bez zmiany.

Wiedeń 5 stycznia. 2 godz. 30 min. po połud.

	kor.	h.		kor.	h.
Renta austryac. papier. opod.	98	90	Losy tureckie	126	50
„ srebrna „	98	70	Anglobank	125	25
„ 4% złota	97	10	Union	154	75
„ 4% koronowa	98	95	Bankverein	136	—
4½% Renta „ złota	97	25	AkcyeLänderbank	115	25
4% „ węg. kor.	94	90	„ „ lwowsko-czerniow.	139	—
AkcyeBan. Aus.-W.	130	10	„ „ półud.	26	40
„ kredytowe	232	75	Elbthal	123	75
Londyn vista	242	70	Nordbahn	289	50
Marki pap.	118	20	Staatsbahn	132	30
20-to mark. złoto	23	66	Alpin	272	—
Napoleony	19	20	Tur. Tabak	138	50
Włoskie banknoty	89	70	Ruble	254	½
Dukaty	11	42	Kursa notowane w procentach i koronach		
Losy prem. węg.	160	—			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 5 stycznia

Banknoty austr.	84	50	4½% Listy polskie	97	70
Krótki Wiedeń	84	45	Renta włoska	93	40
Banknoty ros.	216	90	Akc. austr. kred.	233	—
Krótka Warszawa	215	90	Ultimo Ruble	216	25

Usposobienie giełdy: stałe.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr Antoni Beaupré.
Wydawca: *Michał Chyliński.*

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek Nr. 25.

Kantor Wymiany: kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

Dział Wkładkowy: wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały, oprocentowujące takowe po 4½% w stosunku rocznym.

Dział Towarowy: pośredniczy w kupnie i sprzedaży zboża, wszelkich produktów rolnych, nawozów sztucznych, spirytusu, nafty itp.

Obok Kantoru Wymiany znajdują się **Pancerne depozytowe Kasy bezpieczeństwa** (Safe-Dépositz) do dyskretnego przechowywania depozytów prywatnych pod własnym kluczem.

Otwiera się przedpłatę na dwudziesty trzeci rocznik
„Złotej Księgi Szlachty Polskiej“.
wraz z dokończeniem spisu alfabetycznego „Senatorów i Dostojników dawnej Polski“ **Józefa Mycielskiego.** Cena pojedynczego egzemplarza 10 m. (5 rubli sr., 7 złotych reńskich z opłac. przesyłką). Uprasza się o jak **najwcześniejsze zgłoszenia rodzin,** pragnących być pomieszczonemi w XXIII. roczniku. Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany autor i wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (3033-5-10)
Teodor Żychliński Poznań, św. Marcin 21.

Fryzury balowe i stylowe.

Na karnawał

poleca się **Paniom** specyalista
fryzyer damski
Karol Ryżmanowski
ul. Szewka l. 2. (21-2-16)

Osobny salonik dla Pań.

HANDEL WIN
pod firmą (2635-10-12)
J. Gralewski
w Krakowie,
ul. Grodzka l. 44,
założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystałą śliwowicę syrmińską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, po cenach umiarkowanych.
Składy tranzytowe dla prowincyi: ulica Bracka 13, ul. Stolarska 5, ul. Kanonicza 20.

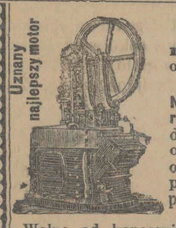


A. GOŁKOWSKA
w Krakowie, ul. Grodzka l. 13,
poleca gorsety prawdziwie paryskie, biurki, żaboty, woalki, rękawiczki, kapelusze eleganckо ubrane filcowe w wielkim wyborze od zła. 1·50 wzwyż.
Ceny wszystkich towarów zdumiewająco niskie.
Boa piórowe w wielkim wyborze i biżuterya francuska.
Uprasza się o wycięcie i przechowanie ogłoszenia. Przy każdem zakupnie dodaje się wspaniałą zabawkę. (3092-37-52)

Najlepszą
wodą do ust
przez profesorów radcę dworu Oppolzera, Schnitzlera, Kainzbauera i w. i. od 50 lat polecaną jest niezaprzeczenie
ANATERYN
c. i k. nadwornego dentysty
Dr. J. G. Poppa w Wiedniu
we flaszkach po 1 zła. 40, 1·- i 50 c. zadziwiającego skutku przeciw wszelkim bolom ust i zębów, niemiłej woni, luźnym zębom, wzmacnia dziąsła, zachowuje zęby aż do późnego wieku, chroni przyrząd żuwania przeciw gniciu i t. p.
Proszek do zębów 63 c., anaterynowa pasta do zębów w szklanych puszkach 70 c., w paczkach 35 c., plomba do zębów 1 zła., aromat. mydło do zębów przeciw nieczystościom skóry 30 c. (153-5-24)
We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach..
Tylko prawdziwe, jeżeli we flaszkach jak obok z niebieską etykietą w języku francus. i złotym drukiem z moją firmą.
Niezbędne dla każdej rodziny.

Dla zołzowatych, gruźlicznych, słabowitych dzieci polecam znów mój ulubiony powszechnie znany
Lahusena jodowo-żelazisty
tran wątrobiany
najlepszy i najskuteczniejszy, w smaku szczególnie dobry, łatwy i bez odrazy do zażywania. Tegoroczne napełnienie szczególnie piękne. Wiele lekarskich świadectw i podziękowań. Leczenie od września do maja. Orygin. flaszki w szarych pudełk. po 1 zła. 50. Należy żądać zawsze tranu wątrobianego aptekarza Lahusena z Bremy. Bliższej wiadomości udziela chętnie fabrykant.
Zawsze świeży do nabycia **w Krakowie** w aptece pod Murzynem, ul. Krakowska, w apt. K. Wiszniewskiego, M. Pronia, (2192-8-10)

Uznany najlepszy motor



Friedrich i „Unicum“
motor parowy
o sile 2—80 koni i powyżej.
Najświeższy kocioł Heureka i motor z płaszcz. do ogrzew. 3¼ m² czyli o sile 2½—3 koni, do obsługi bez egzamin. palacza dla wszelkiego przemysłu i t. p. znakomicie odpowiedni.
Wolne od koncesyi **karłowe kotły** do 25 m² płaszcz. do ogrzew. **Małe kotły** do 40 m² płaszcz. do ogrzew., nie eksplodujące, bardzo łatwe do czyszczenia. Machiny parowe wszelakiej wielkości, transmisye, pompy, urządzenia fabryczne.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffés Nchf.
(Inhaber Th. Graf),
Wien III/1, Hauptstrasse 109.
Prospekta darmo i opłatnie. (2509-44-44)

Pewnym środkiem zwalczenia
cierpień płuc, szyi i piersi, astmy i nieżytu oskrzeli jest **rosyjskie Polygonum aviculare,** do nabycia u **G. Luciani,** aptek. **w Tryeście.** Cena paczki 60 gram. wystar. na 2 dni 70 c. (95-16-)

Z powodu naśladowań należy uważać dokładnie na nazwę Rosa Schaffer.
Piękność jest bogactwem, piękność jest mocą.
Uzyskanie tego największego skarbu udało się jedynie i wyłącznie
pani RÓŻY SCHAFFER
królewskiej serbskiej nadwornej i salonowej dostawczyni w Wiedniu I. Kohlmarkt 6, dawniej I. Graben 14
Tylko prawdziwy z tym zarej. znak. ochr.

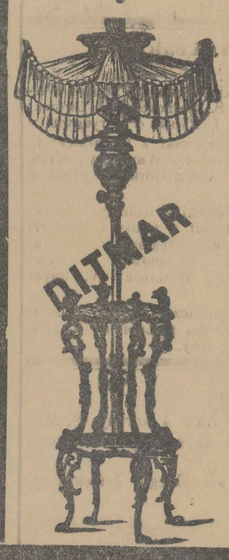


Prawnie ochronne.

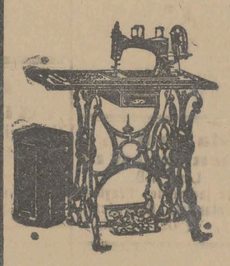
przez wynalezione i używane przez nią **środki upiększające,**
Poudre ravissante jest niezbędnym dla każdej damy, która go raz spróbowała, czyni cerę lśniąco-białą, tak, że znikają pod jego pysznym wspaniałym połyskiem wszelkie uszkodzenia skóry, nawet blizny z ospy i znamiona przyrodzone, wygładza zmarszczki i fałdy skóry, ściąga pory rozciągnięte przez złe bielidła i daje każdemu obliczu pań wyglądanie lśniąco młodociano-świeże i przeźroczyste. Jestto jedyny puder, po którego użyciu można się myć, jakkolwiek senzacyjny skutek z twarzy nie znika. **Cena pudełka zła. 2·50 i zła. 1·50.**
Crême ravissante odmładza o dziesiątki lat, zachowuje skórę elastyczną i bez fałdów i powinien być używany wieczór przez **każdą damę. Cena słoika zła. 1·50.**
Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najlepszą pewnym skutkiem uwieńczoną wodą toaletową. **Cena flaszki zła. 2·50. Crême-, Eau- i Poudre Ravissante** odznaczone zostały na wystawie międzynarodowej w Paryżu i Londynie 1897 **wielkim złotym medalem.** (158-44-52)
Za zadziwiający skutek wszystkich moich środków przyjmuję zupełną porękę. Niezliczone podziękowania i uznania najwyższych kół są do przejrzenia, a tylko dyskrecya zakazuje ogłaszania. Opaska na czoło 1 zła. 50, Savon ravissante 80 c. **„Kinoir“** przywraca włosom naturalny kolor, pudełko 1 zła. 50, duże 5 zła. **Główny skład: Rosa Schaffer, Wien, I. Kohlmarkt 6, dawniej I. Graben 14.**

A. Skórczewski i Polakiewicz
w Krakowie ul. Floryańska 13.
Magazyn nowości dobrze zaopatrzony
POLECA:
Krawaty wszelkiego rodzaju,
Rękawiczki pragskie, damskie i męskie,
Bieliznę męską, białą i kolorową,
Bieliznę Dra Prof. Jaegera,
Paski damskie, męskie i dziecięce,
Kufry, Torby i Przybory do podróży.
Wielki skład
KALOSZY rosyjskich firmy: „Russian-American India Rubber Compagnie St. Petersburg“.
Komisowy skład
Bucików i Butów sukiennych,
damskich i męskich. (3108-5-6)
Ceny stałe, możliwie niskie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia bezzwłocznie.

R. Ditmar
W KRAKOWIE,
Rynek główny Nr. 13,



poleca:
Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych;
Latarnie do ulic, sieni, kręgielni, schodów, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.;
Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe;
Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe;
Pająki z bronzu, majoliki, metalowe i szklanne;
Ogromny wybór najnowszych **stolików i etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi;
Zardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najrozmaitsze **cacka** z porcelany francuskiej. (2149-22-29)
Ceny najprzystępniejsze.
Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.



(2443-93-104)

Najlepsze maszyny do szycia i haftu
SINGERA
pierścieniowe, czółenkowe.
Vibrating Shuttle i t. d., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład
oryginalnych maszyn do szycia
Kraków, ulica Floryańska 34.
Gwarancya pięcioletnia.

Dra ROSA balsam na żołądek | Praska maść domowa
z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest więcej niż od 30 lat ogólnie znanym **środkiem domowym,** podniecającego apetyt, wzmacniającego trawienie i łagodnie rozwalniającego skutku.
Wielka flaszka 1 zła., mała 50 c., pocztą 20 c. więc.

jest dawnym, najprzód w Pradze używanym środkiem domowym, który zachowuje rany czysto i ochrania je, koi zapalenie i bóle, i działa chłodząco.
W puszkach po 35 c. i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

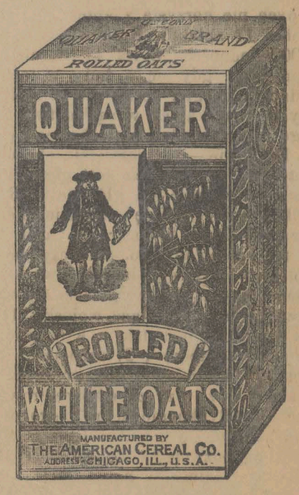


Ostrzeżenie! Wszelkie części i opakowania mają obok umieszczony prawnie złożony znak ochronny.



Główny skład w aptece B. FRAGNERA „pod czarnym orłem“ Praga, Mała strona, róg Spornergasse
Codzienna wysyłka pocztowa.
Składy w aptek. Krakowa i Austryi-Węgier. 416-19-26)

Quäker Oats
Wszędzie do nabycia w paczkach 1 funt. i ½ funt. (z przepisami gotowania).



Wskazówka odżywiania dzieci:
Niedostateczne lub nieodpowiednie pożywienie czyni dzieci nerwowe, kłótliwe i złego humoru. Podczas ich szybkiego rośnięcia potrzebują dzieci urozmaiconego dobrego pożywienia.
Za wiele mięsa lub za wiele słodyczy szkodzi; »Quäker Oats« (ameryk. owies walcowany) czyni je zdrowemi i silnemi a wtedy przychodzi sama z siebie — dobra natura. Poleca się wszystkim matkom gotowanie tego znakomitego środka spożywczego.
(49-7 22)

Wydawnictwa rok XXV.
BIESIADA
LITERACKA ILLUSTROWANA DLA RODZIN POLSKICH.
Redaktor Władysław Maleszewski.
w Krakowie i Lwowie **kwartalnie:** zła. 2.40 **o dodatkiem** zła. 2.90.
Na prowincyi kwartalnie: zła. 2.80 **z dodatkiem** zła. 3.45.
Powieści, utwory dramatyczne, poezye, podróże, sztuki piękne, wiadomości z literatury, biografii, pedagogii, rolnictwa, handlu, chwili bieżącej, polityki, z naszych miast i wsi, z zagranicy. Historya polska i powszechna. Rebusy, szarady i t. p. rozrywki. Liczne illustracye dotyczące wypadków w kraju i zagranicą. Kopie obrazów, rzeźb, krajobrazów, pomników, portretów, zabytków przeszłości. Spółpracownictwo znanych i pierwszorzędnych literatów i artystów. **Henryk Siehkiewicz** przyrzekł powieść historyczną. **Premie na rok 1900:** Portret kolorowy z cyklu portretów **Królów Polskich,** Portret kolorowy **Henryka Sienkiewicza, „Herbarz jubileuszowy“, „Przewodnik chronologiczny do dziejów Polskich“,** illustrowane **„Pamiętniki Paska“.**
Prenumeratorowie mają prawo wyboru między premiami za rok 1900, a z lat poprzednich, bardzo licznych i cennych.
Dodatek do BIESIADY obejmuje:
Wybór powieści społecznych i historycznych, oryginalnych i z literatur obcych.
Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. — Główne ekspedycye na Galicyę:
w Krakowie księgarnia **S. A. Krzyżanowskiego, we Lwowie** księgarnia **Gubrynowicza i Schmidta.** (18-2-2)

J. Weigl, c. i k. nadw. fabryka powozów
Sanki
na jedno siedzenie, bardzo pięknie wykonane, **35 złr.,** dla okolic górzystych zaopatrzone są te sanki podwójnie działającym hamulcem stalowym.



w Przerowie i Wiedniu.
Cenniki na żądanie **darmo i opłatnie.**
Skład i kantor w WIEDNIU, I., Pestalozzigasse Nr. 10. | SKŁAD w KRAKOWIE, ulica Smoleńska Nr. 15. (2691-11-12)
150 sani różnego kształtu jest zawsze w gotowym lub pół gotowym stanie na składzie.

Na Karnawał.
Szlafroki w wielkim wyborze i wszelką **gotową garderobę** w doborowych gatunkach, po cenach nader przystępnych, mimo podrożenia materyałów, poleca firma
HENRYK DATTNER
w Krakowie, rynek gł. l. 12 na dole. (2991-6-6)

Wiedeń. Wiedeń.
HOTEL HABSBURG
I. Rothenthurmstrasse Nr. 24.
Pierwszorzędny hotel, w środkowem położeniu, obecnie znacznie powiększony. — Urządzony z największym komfortem. — Ceny pokoi od 1 zła. 75 wzwyż włącznie z usługą, elektrycznem oświetleniem i centralnem ogrzaniem. — Winda i kąpiele w domu. (98-7-10)

ZIÓŁKA przeczyszczające CHAMBARD
(THÉ PURGATIF de CHAMBARD) (118-7-12)



w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, o działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.
Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw **zatwardzeniom** i różnym cierpieniom, jakie ztąd pochodzą, jakoto: **bole, i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy** i t. d.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

GRIES bei BOZEN
(101-10-16)
bardzo łagodne klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim południowym Tyrolu. Pora od 1 września do 1 czerwca. Prospekta przez zarząd leczniczy.

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (2873-4-)
z Bergen
z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej; cena flaszki Tranu białego 40 ct.; cena flaszki Tranu żółtego 30 ct.
Również własnego wyrobu:
Tabletki kaskarowe i wino kaskarowe
przetwory przeczyszczające, przyjemne w użyciu, a zdrowiu nawet wątłym osobom nieszkodliwe, nie zawierają bowiem aloesu. Cena Tabletek 50 ct., Wina 60 ct.
Piwo z ekstraktem słodowym
oraz **Ekstrakt słodowy gęsty** — środki skuteczne na kaszel. — Cena każdego 36 ct.



Najlepsze i najtańsze
skrzypce
cytry, gitary, **altówki, klarynety, flety,** oraz wszelkie **instrumenta dęte** — tylko we Fabryce instrumentów pod firmą
O. Lederhofer w Pradze,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (3027-5-)

Józefa Ekerowa
udziela najnowszych tańców w domach prywatnych, pensyonatach i we własnem mieszkaniu przy Małym Rynku pod l. 6, II. piętro.
Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.
(13-3-12)



Oczka H.
Znacznie zniżone ceny.
Zawsze ostre. Fałszywe stąpnięcie niemożliwe. Ochrania konia przez zawsze pewny chód.
Kaszab & Breuer
Budapest, Aeussere Waitznerstrasse 91.
Fabrik für Hufbeschlagartikel und Schraubenwaaren. (97-8-10)

Wspaniałą
tuszę
osięgnąć można w krótkim czasie wypróbowanym środkiem odżywczym. Prospekt za otrzymaniem 10 c. marki wysyła **A. Lukesch** w Grulich (w Czechach). (2690-21-25)

PENSYONAT w WARSZAWIE
ul. Nowy Swiat l. 37.
Pokoje wytwornie umeblowane do wynajęcia, na dnie, tygodnie. Salon, jadalnia wspólne. Łazienka. Życie całodzienne na miejscu. **Walerya Walewska.** (3056-8-12)

Subjekt handlowy
świeżo wyuczony, z małego miasta na prowincyi, znajdzie posadę w handlu towarów mieszanych **M. Weisenfelda w Jaśle.** (3186-3-3)

wiekiem bogatym, brał łapówki nie pod wpływem potrzeby materyalnej. Sąd wojenny wydał wyrok potępiający Pierejasławcewa, który odpowiadał z wolności dzięki stu tysiącom rubli złożonej kaucyi i przyjechał do sądu, obwieszony orderami, własnym powozem, zaprzężonym w parę rysaków, a odprowadzony został piechotą do więzienia. W sali rozpraw podczas czytania wyroku rozległ się głośny płacz dorosłego syna Pierejasławcewa.

— **Czytanie gazet.** W Carycynie jak donoszą dzienniki rosyjskie w dni targowe pomiędzy włościanami kręcą się od kilku tygodni trzej biedacy, którzy ofiarowują nieumiejącym czytać chłopom przeczytanie głośno gazety. Za przeczytanie kroniki miejskiej biorą po 1 kop., za feljeton 2 kop., za politykę 5 kop. itd. Jak zapewnia *Saratowskij Listok* biedacy zarabiają niekiedy po rublu i więcej w ciągu dni targowych.

— **Nekrologia.** Jan Aleksander Szatkowski, obywatel m. Krakowa, geometra cywilny, urodzony w r. 1826, opatrzony SS. Sakramentami, zmarł tu dnia 8 b. m. — Ukończywszy studya w technice krakowskiej, udał się za granicę dla dalszego kształcenia, odbywał praktyki przy inżynierach i geometrach niemieckich w Prusiech, Saksonii i t. d. W r. 1848 odbył kampanię w W. Ks. Poznańskiem jako instruktor siły zbrojnej kosynierskiej, był w Miłosławiu, Wrześni, Sokołowie, następnie brał udział w powstaniu węgierskiem w polskim legionie. Wskutek zasądzenia go na karę śmierci w Krakowie przez rozstrzelanie, ułaskawiony na 17 lat twierdzy w Komornie, którą odbył aż do amnestyi w roku 1857. Brał czynny udział w powstaniu r. 1863 pod Goszczą, Miechowem, Chrobrzem. W ostatnich latach, osiadłszy na stałe w swem rodzinnem mieście, prowadził praktykę prywatnego geometry. Zostawia po sobie najlepszą pamięć i dziesięcioro dzieci. Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 10 b. m. o godz. 3 popołudniu z kliniki przy ulicy Grzegórzeckiej na miejsce wiecznego spoczynku.

— Bronisława z Malinowskich 1° voto Baum 2° voto Szukiewicz, przeżywszy lat 69, zmarła dnia 5 stycznia br. w Zakopanem. Pierwszy jej mąż był kapitanem wojsk polskich w 1831 roku, drugi żołnierzem powstania 1863 roku. W cichej pracy służyła zawsze ojczyznie i rodzinie. Zmarła była matką znanego poety Macieja Szukiewicza.

— Mieczysław Piotrowski, emerytowany profesor szkoły rolniczej w Czernichowie, umarł w Zawoi w 45 roku życia dnia 1 stycznia r. b.

— Józefa z Ducillowiczów Lewiecka, wdowa po radcy sądu krajowego, przeżywszy lat 60, zmarła 7 stycznia b. r. w Wadowicach.

— Filip Bogusz, nauczyciel ludowy z Jordanowa, opatrzony SS. Sakramentami, zmarł dnia 8 stycznia b. r., przeżywszy 35 lat. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 10 b. m. o godz. 3 popołudniu z zakładu klinicznego w Grzegórzkach wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie d. 11 stycznia o godz. 9 przed południem w kościele OO. Reformatów.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę dnia 10 b. m.: *Wielki człowiek do małych interesów*, komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry (popularne).

We czwartek dnia 11 b. m.: *Sybir*, dramat w 4 aktach J. Maskoffa.

W piątek dnia 12 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę dnia 13 b. m.: *Kontroler wagonów sypialnych* (Controleur des Wagons lits) krotochwila w 3 aktach Al. Bissona.

W niedzielę dnia 14 b. m.: *Kontroler wagonów sypialnych* jak wyżej.

— Dnia 8-go stycznia pochmurno; termometr od —0·0 spadł wieczorem na —3·2 Cel.; barometr zwolna idzie w górę; rano o 7 godzinie dnia 9 stycznia stan jego był 746·5 mm., termometru —4·6 Cel. Wiatr wschodni.

We środę dnia 10 b. m.: św. Wilhelma i Jana.

JUBILEUSZ
radcy dworu prof. Dra Edw. Korczyńskiego.

Kraków 9 stycznia.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem w auli *Collegii Novi* odbył się jubileusz 25 letniej pracy radcy dworu prof. Dra Edwarda Korczyńskiego na katedrze medycyny wewnętrznej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jubileusz urządzili byli asystenci i uczniowie prof. Dra Korczyńskiego. Przed godziną 11 zebrali się w auli uczestnicy uroczystości. Około trybuny zasiadł rektor Uniwersytetu JE. hr. Stanisław Tarnowski z senatem akademickim i profesorami wszystkich czterech wydziałów, przybranymi w togi i birety. Między profesorami wydziału lekarskiego zajął miejsce prof. Dr Gałęzowski z Paryża. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli przybyli ze Lwowa: prorektor prof. Dr Kadyi, delegat wydziału lekarskiego; prof. Dr Uhma, delegat Towarzystwa lekarzy galicyjskich; prof. Dr Pisek, delegat politechniki, oraz profesorowie Dr Obrzut i Dr Gluziński. Tu zasiedli także p. delegat Laskowski z małżonką, dyrektor kolei państwowych p. Horoszkiewicz, dyrektor policyi Dr Korotkiewicz oraz rodzina jubilata, mianowicie jego małżonka i dzieci. — Salę wypełnili szczelnie lekarze krakowscy cywilni i wojskowi oraz przybyli z prowincyi, zaproszeni goście, bardzo wiele pań niemniej młodzież uniwersytecka.

Komitet, urządzający jubileusz, ustawił się u drzwi głównych. Tędy wprowadzili jubilata do auli członkowie komitetu Dr Kędzior i Dr Śliwiński. Przy wejściu do sali „Harmonia“ odegrała polonezа „Wiarusy“ Falla. — Jubilat zajął miejsce na estradzie, za stołem okrytym cenną, szkarłatną materyą. Na około estrady ustawili się bedele z berłami rektorskiemi i dziekańskiemi.

Gdy ucichły tony muzyki, zabrał głos prof. Dr Obrzut imieniem byłych uczniów jubilata, podnosząc niezatarte wspomnienia, łączące ich z ukochanym profesorem; jako wyraz tych uczuć, złożyli oni w darze portret jubilata w stroju rektorskim, pędzla Krzesza.

Chór medyków odśpiewał następnie kantatę Mendelsohna, poczem zabrał głos rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego JE. Stanisław hr. Tarnowski i zaznaczył, że dopełnia bardzo miłej powinności, składając jubilatowi podziękowanie za wszystkie lata pożytecznej pracy i życzenia na przyszłość. Uniwersytet cieszy się i buduje niezmordowaną pracą, rozwijaną przez jubilata od ćwierć wieku i za tę pracę jest mu wdzięczny. W aktach Uniwersytetu potomność będzie miała dowód działalności prof. Korczyńskiego, ona jego imię przechowa i będzie je przypominać. — Wydział lekarski zawsze należał do chwał i zaszczytów naszego Uniwersytetu; nie sięgając dalej, mowca przypomina Brodowicza i Dietla, jako najlepiej temu wydziałowi zasłużonych. Następcą ich jest prof. Dr Korczyński. Mowca kończąc, dodaje: dziękujemy za już, a prosimy o jeszcze, a tego jeszcze żeby było długo i wiele; żeby ci, co dzisiaj stoją tu młodzi, mogli przyjść jako starcy i złożyć podwojony stopień życzeń i szczerej wdzięczności za podwojoną sumę pracy i zasług.

Prof. Dr M. L. Jakubowski przemawiał jako dziekan wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego i wspominając o bliskiem otwarciu nowego gmachu kliniki lekarskiej, życzył jubilatowi, by prowadził w niej dalszą pracę, tyle pożyteczną dla nauki i młodzieży.

Imieniem wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego przemawiał prorektor prof. Dr. Henryk Kadyi, przypominając prace naukowe jubilata i jego uczniów, z któremi liczą się dzisiaj uczeni i jego zasługi około organizacyi wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego.

Dalej prof. Dr Antoni Gluziński przemawiał w imieniu byłych uczniów i złożył piękne oprawną księgę pamiątkową, zawierającą historyę kliniki lekarskiej i prace naukowe w niej dokonane, a przez uczniów i współpracowników jubilata wykonane. Prof. Dr Uhma ze Lwowa przemawiał imieniem Towarzystwa lekarzy galicyjskich; prof. Dr Pieniążek imieniem Towarzystwa lekarskiego krakowskiego; zarazem odczytał nadesłany przez Towarzystwo lekarskie w Wilnie adres, w języku francuskim, mianujący jubilata swoim członkiem honorowym. (Brawo). Dr Maleszewski z Warszawy odczytał adres gremium lekarzy warszawskich. — Dr Kwiatkowski przemawiał imieniem wydawnictwa dzieł lekarskich polskich i złożył ozdobny adres. — Dr Pisek ze Lwowa przemawiał imieniem tamtejszej polikliniki.

W dalszym ciągu p. Rząca Karol w otoczeniu właściciela apteki p. Konstantego Wiszniewskiego i właściciela fabryki przetworów opatrunkowych p. Dobrowolskiego odczytał i złożył adres, wystosowany do jubilata imieniem przemysłowców. P. Dr Kędzior przemawiał imieniem współpracowników klinicznych i wręczył jubileuszowy Nr. *Przeglądu Lekarskiego*. Dr Adam Schmidt podał do wiadomości pismo Towarzystwa lekarskiego lubelskiego, mianujące jubilata członkiem honorowym oraz odczytał telegram z życzeniami, nadesłany przez JE. X. biskupa Łobosa z Tarnowa. Nadeszło też bardzo wiele depesz z życzeniami. Wreszcie imieniem teraźniejszych uczniów jubilata przemawiał p. Edward Cetnarowski.

W końcu zabrał głos p. radca dworu prof. Dr Korczyński i podziękowawszy gorąco wszystkim poprzednim mowcom, oraz instytucyom, w imieniu których przemawiali; w pięknem przemówieniu wskazywał swoim dawnym współpracownikom i uczniom drogi, po których w interesie Ojczyzny, nauki i społeczeństwa kroczyć powinni. Wreszcie zwrócił się do swoich dzieci, szczególniej do synów, zalecając im, aby spełniali swoje obowiązki wytrwale i sumiennie.

Na zakończenie zebrani uczestnicy składali jubilatowi serdeczne życzenia, a „Harmonia“ odegrała marsz uroczysty.

Stanisław hr. Mieroszowski.

Od wieków osiadły w ziemi krakowskiej, a materyalnie oparty na ordynacyi Mysłowickiej na Śląsku, dom Mieroszowskich na początku stulecia jedno z pierwszych zajmował miejsce w życiu towarzyskiem, umysłowem i politycznem Krakowa. Wielkoświatową ogładą przy ciętości dowcipu, łatwością pióra przy wyższym poziomie umysłowym odznaczali się równocześnie Ignacy, Jan i Jacek Mieroszowscy. Po kongresie wiedeńskim Jan powołanym został do Warszawy, gdzie mu powierzonym został ważny urząd w komitecie układającym konstytucyę Królestwa Kongresowego. — Wkrótce jednak Jan Mieroszowski powraca do Krakowa — wnet zajmuje krzesło w senacie Rzeczypospolitej krakowskiej i osiada w pałacu Spiskim, który należał do rozwiązanej już ordynacyi Mysłowickiej. W pałacu Spiskim przychodzą na świat synowie: Sobiesław, dziedzic Pieskowej Skały, i Stanisław, urodzony w roku 1827, oraz córka Wiktorya, poślubiona Karolowi Dembińskiemu, synowi jenerała Henryka Dembińskiego.

Wychowanie synów powierzył Jan Mieroszowski profesorowi filozofii Józefowi Kremerowi, którego pensyonat męski przy ulicy św. Jana gromadził dobór szlacheckiej młodzieży. Po odbytem gimnazyum św. Anny młodzi Mieroszowscy wysłani byli do Fryburga. Tam zrazu w konwikcie OO. Jezuitów, następnie pod kierunkiem filozofa Bronisława Trentowskiego, świetnie kończą studya. Ś. p. Stanisław był ulubionym uczniem Trentowskiego.

Po naukach — kilkoletnia podróż. Ożeniony w Szwajcaryi z Emilią Oesterle, powraca do kraju i obejmuje przypadłe w dziale dobra Chrzanów i wieś Karniowice pod Krakowem. Bierze następnie czynny udział w życiu publicznem jako poseł do do Sejmu i Rady państwa.

Wśród podziału stronnictw Stanisław Mieroszowski był postacią odrębną, samodzielną, nieco skomplikowaną, a wielce charakterystyczną. Lubił iść osobnikiem — otwierać nowe tory. Mieroszowski miał oddawna wpływowe w Wiedniu stosunki, pomnożył je jako poseł do Rady państwa — powierzono mu też ważny posterunek w Serajewie w organizacyi rządów prowizorycznych, który pełnił bezpłatnie. Po kilku latach powrócił do Krakowa, odznaczony za energiczną czynność wysokim orderem.

Mniej odtąd czynny w życiu publicznem, chwytał często za pióro. Pisał dzieło niemieckie o herbach polskich — a znów znawcy przyznają, że rzecz pogłębił i w heraldyce wszedł na te tory, jakie miał później rozwinąć badacz tej miary co Piekosiński. Został też członkiem kilku akademij zagranicznych. Puszczał w świat od czasu do czasu i broszury polityczne lub ekonomiczne, zawsze z poglądem samodzielnym i indywidualnym.

Rzadko dziennik nasz mógł przyjmować bez zastrzeżeń stanowisko, jakie Stanisław Mieroszowski zajmował w czynach i w pismach— pomimo zasadniczych różnic bywało jednak wiele punktów wspólnych, a jak za życia, tak po zgonie należy mu się uznanie, że to była natura bogata i wszechstronna, miara umysłu niezwykła i nieszablonowa, a charakter ze stali. Była w nim siła niezużytkowana dostatecznie. Niełatwy do kompromisu, niedbający o wziętość i popularność, szedł za własnem przekonaniem, ale umiał żyć z ludem i zdobyć jego zaufanie.

Oddzielony od świata w ostatnich latach, ś. p. Stanisław doznał wiele ciosów i wiele bolesnych zawodów. Nagła śmierć pierworodnego syna przed paru miesiącami przyspieszyła kres życia.

U łoża umierającego stał kapłan ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców i wznosił silnego ducha do wielkich zagadnień wieczności. Umierający żegnał rodzinę, która łoże otaczała, bo dom jego zapełniony pamiątkami rodzinnemi i dziełami sztuki, był ogniskiem i punktem oparcia dla bliższych i dalszych krewnych.

Ś. p. Stanisław Mieroszowski zostawił dwóch synów: Jana, urzędnika w sądzie krajowym, ożenionego z Maryą Ożegalską, i Krzysztofa, autora kilku prac publicznych, ożenionego z Maryą z domu Zawiszów Czarnych. *L. D.*

Dział ekonomiczny.

„Ogrodnictwo“, organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, zeszyt 1 na miesiąc styczeń zawiera następujące artykuły: Do czytelników; Jankowski, „Wilgoć w podgrunde dla gruszek“; Brzeziński, „Doświadczenia nad działaniem cieczy bordoskiej“; Brzeziński, „Szparagi i ich hodowla“ (c. d. z 4 rycinami); Malecki, „Trawniki ogrodowe“; Pol, „Astry jesienne“ (z 3 rycinami); Głodziński, „Zużytkowanie owoców do wyrobu win owocowych“ (c. d.); Korespondencya z Nadwórny; Ze spraw ogrodniczych; Kronika; Odpowiedzi od redakcyi; Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 9 stycznia.

Notowania zbożowe na giełdach znowu się obniżyły, tak, że obecnie ceny doszły do najniższego poziomu w ciągu bieżącej kampanii. Ze względu na to, jakoteż z powodu utrudnionego odbytu na mąkę, chęć do kupna jest wogóle bardzo słaba, a sprzedający zmuszeni są godzić się na ustępstwa. Cena pszenicy znowu się cokolwiek obniżyła.

To samo dotyczy żyta i jęczmienia, chociaż dla braku obrotów zniżka cen nie zdołała się uwidocznić.

Płacono: pszenicę białą od 7·50 do 8·20 k., czerwoną 7·50 do 8·25 kor.; żółtą 7·50 do 8·20 kor., żyto 6·25 do 6·90 k.; jęczmień browarny 6·50 do 7·— kor.; na krupy 5·75 do 6·15 k.; owies 5·40 do 5·80 k., rzepak 11·— do 12·— k., koniczyna —·— do —·— k., biały —·— do —·— k. kukurydza —·— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy „Czasu“:

Wiedeń 9 stycznia. Komitet wykonawczy prawicy zgromadzić się ma w najbliższych dniach. Kilka dzienników powtarza pogłoskę, jakoby misya utworzenia nowego gabinetu powierzoną być miała ewentualnie bar. Gautschowi.

Wiedeń 9 stycznia. Z kilku stron wymieniają nazwisko Pradego jako kandydata na niemieckiego ministra „rodaka“ w przyszłym gabinecie.

Wiedeń 9 stycznia. W kołach delegacyjnych kursuje pogłoska, że parlament zostanie zwołany z końcem stycznia.

Wiedeń 9 stycznia. Na początku posiedzenia delegacyj złożył p. Pacak oświadczenie, że jego stronnictwo będzie głosować przeciw budżetowi wojskowemu z powodu sposobu postępowania zarządu wojskowego w kwestyach narodowych.

Wiedeń 9 stycznia. Po otwarciu posiedzenia delegacyi wniósł dep. Pacak interpelacyę z powodu wydalenia dwóch słowiańskich robotników z Niemiec.

Wiedeń 9 stycznia. Na dzisiejszem pełnem posiedzeniu delegacyi austryackiej, podczas obrad nad budżetem wojskowym, zabrał głos del. Abrahamowicz, zaznaczając, że Polacy występowali za znaczeniem i siłą armii. Trzymając się tego stanowiska, muszą także teraz żądać tych ulepszeń, które podnoszą powagę i moc armii.

Mowca gani odbywanie zgromadzeń kontrolnych w niedziele, domaga się reformy wojskowej procedury karnej i omawia złe traktowanie żołnierzy przez przełożonych. Gdy krytykuje się tego rodzaju wypadki ogólnikowo — podnosi mowca — to władze wojskowe odpowiadają, że trzeba podać konkretne fakta; gdy zaś przytacza się konkretne fakta, to władze wojskowe przyrzekają wdrożenie dochodzeń, lecz rezultat ich nigdy nie jest wiadomy.

Wśród żołnierzy polskiej narodowości częste są samobójstwa. Powodem jest zaniedbanie religijnej pieczy. Przełożeni nie mogą porozumiewać się z żołnierzami w ich ojczystym języku, a polscy żołnierze są dzielni, lecz potrzebują ojcowskiej, życzliwej opieki. Mowca zwraca wreszcie uwagę na dostawy wojskowe, domaga się zakupywania wytworów wprost od producentów oraz popierania drobnego przemysłu. (Żywe oklaski. Wielu delegatów składa mowcy gratulacye). Następnie zabrał głos del. Kaftan.

Wiedeń 9 stycznia. Sprawozdanie referenta komisyi budżetowej austryackiej delegacyi, o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, kończy się następującem oświadczeniem: Komisya przyjęła do wiadomości z najwyższem zadowoleniem deklaracye ministra spraw zagranicznych, i po dokładnem zbadaniu poruszonych kwestyj, uchwaliła znaczną większością głosów wyrazić J. Ekscelencyi zupełne zaufanie i uznanie za jego politykę, zmierzającą do utrzymania pokoju, tudzież za energiczne poparcie z jego strony interesów naszego handlu i naszego przemysłu.

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych i wspólnego ministerstwa skarbu przyjęto bez dyskusyi.

Sprawozdanie referenta węgierskiego Dra Falka zawiera również znaczące wotum zaufania dla hr. Gołuchowskiego.

Paryż 9 stycznia. Déroulède stracił mandat wskutek wyroku banicyjnego. Na jego miejsce kandyduje do parlamentu poeta Coppée, którego Déroulède gorąco zaleca.

Belgrad 9 stycznia. Obiega tu pogłoska, że na rosyjski Nowy rok nastąpi ułaskawienie skazanych za zdradę stanu.

Londyn 9 stycznia. Major Mac-Bride, który zorganizował brygadę irlandzką dla boerów, staje jako kandydat do parlamentu w okręgu Mayo i będzie niezawodnie wybrany.

Tyflis 9 stycznia. Dziś zawiadomiono ludność dotkniętą trzęsieniem ziemi, że cesarz rozkazał ministrowi dworu przesłać głównemu naczelnikowi kraju 50,000 rubli dla okazania pierwszej pomocy dotkniętym trzęsieniem ziemi. Na miejsce katastrofy wysłany został geolog; poruszona została kwestya przesiedlenia mieszkańców, którzy ocaleli. Dotąd odszukano 223 trupów. — Okręgowy wojenno-lekarski inspektor ofiarował gubernatorowi telegraficznie usługi „Czerwonego krzyża.“ Rannych przewożą Duchoborcy do Archałkałaki bezpłatnie. Środki niezbędne, jak również pomoc lekarska na miejscu są wystarczające. Odkopywanie gruzów odbywa się przy 20 stopniach mrozu. Żołnierze pułku nawagińskiego okazali niezwykłą energię i zaparcie się.

Kair 9 stycznia. Muhtar-basza zaprzecza doniesieniu Ajencyi Havasa, jakoby sułtan odwołał go ze stanowiska głównego komisarza Porty przy dworze kedywa.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn 9 stycznia. Powszechną radość wywołuje wiadomość, że jenerał White odparł atak boerów na Ladysmith. Dotychczas jednak brak zgoła wszelkich bliższych szczegółów. Zachodzi obawa, że załoga Ladysmith nie ma już dostatecznych zapasów amunicyi. W takim razie zwycięstwo byłoby drogo okupione.

Jutro wsiądzie na okręty 8 dywizya, aby odpłynąć na plac boju.

Londyn 9 stycznia. Jenerał White donosi z Ladysmith dnia 7 b. m.: Wczoraj rano uderzyli boerowie na nasze pozycye. Niektóre oszańcowania były po trzy razy zdobywane i odzyskiwane. Szturm trwał do godziny 7 wieczorem. Dopiero gdy nastały ciemności i wśród ulewnego deszczu powiodło się pułkowi Dewonshire wyprzeć nieprzyjaciół bagnetami z naszych pozycyj. Straty po obu stronach są znaczne.

Londyn 9 stycznia. Prywatne depesze z obozu w Frère podają dalsze szczegóły o szturmie na Ladysmith: Na południowych szańcach wdarli się boerowie do angielskiego obozu. Pułki Manchester i Gordon uderzyły na nieprzyjaciela z bagnetem w ręku i zmusiły go do odwrotu. Podobno wzięto do niewoli 400 boerów.

Londyn 9 stycznia. Atak Bullera na Colenso miał tylko na celu odwrócenie uwagi głównych sił nieprzyjacielskich od Ladysmith. Dotychczas niema szczegółów o tym ataku. Według ostatnich wiadomości, dywizya Clery nie wróciła dotychczas do obozu.

Londyn 9 stycznia. Przy szturmie na Ladysmith Anglicy ponieśli znaczne straty. Między ciężko rannymi jest Earl of Ava, najstarszy syn margr. Duferin.

Londyn 9 stycznia *Times* donosi z Rennsburga: Pułk Suffolk stracił 7 oficerów i 30 żołnierzy zabitych, a około 50 oficerów i żołnierzy wziętych do niewoli.

Londyn 9 stycznia. Teraz dopiero nadchodzą listy o bitwie pod Maggersfontein. Była to zupełna klęska Anglików. Korpus Methuena jest zdziesiątkowany, a żołnierze tak zdeprymowani, że niema mowy o nowym szturmie na pozycye boerskie. To też kapitulacya Kimberleyu jest nieuchronna.

Londyn 9 stycznia. Przytrzymano tu podobno dwie paki, zawierające działa, a zadeklarowane jako fortepiany.

Londyn 9 stycznia. W dziennikach toczy się coraz gwałtowniejsza polemika z powodu wojny. Prasa konserwatywna usiłuje osłaniać Chamberlaina, ale doniesienia *Indépendance belge* o jego udziale w spisku Jamesona wywołały ogólne wzburzenie. Wogóle nastrój ludności jest ponury.

Berlin 9 stycznia. Rząd angielski dotychczas nie odpowiedział na notę, dotyczącą konfiskaty „Bundesrathu“. Podróżni jadący na tym statku zostali puszczeni na wolność i mogą odpłynąć do Laurenzo-Marques. Zatrzymano tylko ładunek dla dokładnej rewizyi.

Berlin 9 stycznia. Parostatek „Herzog“ został zatrzymany przez Anglików, ponieważ wiózł prywatne ambulansy wojenne.

Berlin 9 stycznia. Rząd rosyjski zaprotestował przeciwko wykluczeniu urzędowych telegramów państw europejskich z kablów, łączących Afrykę z Europą.

Londyn 9 stycznia. *Times* domaga się natychmiastowej mobilizacyi floty z powodu ruchów wojsk rosyjskich na granicy Afganistanu.

Londyn 9 stycznia. Posuwanie się wojsk rosyjskich ku granicy Afganistanu wywołuje w prasie alarmujące komentarze. Ogólnie wyrażaną jest obawa poważnych zawikłań.

Przyjechali do Krakowa.

GRAND-HOTEL: Hr. M. Łoś z Czyżki; Jan Szczepanik z Wiednia; M. Sawicka, P. Łopatin z Warszawy; K. Voss z Biały; St. Chłapowski, F. Morawski, Dr W. Pisek, Dr R. Rencki, Dr E. Kowalski ze Lwowa; F. Brock, B. Maroschy z Wiednia; Dr Feliks Rosner z Andrychowa; J. Barnasch, S. Leschnitzer, A. Leschnitzer z Tarnowic; S. Stawiarski z Rzeszowa.

HOTEL SASKI: Pessl, A. Zelda z Wiednia; A. Likiernik z Sosnowic; M. Reicher z Katowic; P. Grochowska z Król. Polsk.; H. Sawczyński, L. Lityński, A. Obrzut ze Lwowa; W. Schmidt z Krzywaczki; R. Kern z Górki; J. Cécz z Witowic.

HOTEL DREZDEŃSKI: Łucyan Poraziński z Warszawy; Pelagia Wojciechowska z Zakopanego; M. Rosenfeld z Hamburga; Daniel Sawczyński z Kijowa; Emanuel Joppé z Londynu; Otto Kaiser z Bremy; Dr Józef Bryliński z Janowa; Dr Dyonizy Markiewicz z Przemyślan.

HOTEL POLLERA: F. Kuczyński ze Lwowa; J. Blum z Wiednia; M. Masłowski z Dąbrowicy; H. Knab z Bielska; L. Adler z Wiednia; M. Hruszewski ze Lwowa; F. Bayer z Tarnowa; A. Klein z Wiednia; H. Hirt z Żywca; J. Hartmann z Budy-Pesztu; Z. Braun z Wiednia; W. Darman z Bielska; S. Deneberg z Wiednia; W. Hessinger z Wiednia; J. Kiryczyńska z Żywca; L. Rabl z Wiednia.

HOTEL pod RÓŻĄ: M. Zaporska z Miechowa; A. Michałówna z Brzeska; J. Hrzynka z Rzeszowa; K. Niepluj ew z Granicy; S. Jarnuszkiewicz z Granicy. A. Kochanowska z Olszy.

Od Administracyi „Czasu.“

Alojzy Meyer Kobieryn zamiast wieńca na trumnę śp. Wojciecha Brandysa 20 koron na rzecz uczestników powstania 1863 roku.

I. S. dla biednego stolarza suchotnika z 4 dzieci 1 kor., dla czeladnika szewskiego Fr. Janowskiego 1 kor., dla szewca T. Baranowskiego 1 kor., dla czeladnika szewskiego A. Bochenka z 6 dzieci 1 kor., na zakład Brata Alberta 1 kor., na głodne dzieci 1 kor.

NADESŁANE.
(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

SKŁAD FORTEPIANÓW.
W. Barabasz.
Kraków, Rynek, Nr 39, I p., Linia A-B.
Dom Wgo Wł. Fischera. (3142 3-2)

Magazyn nowości dla dam
ZIMLER i Sp. w KRAKOWIE Linia A-B.
Główne artykuły magazynu: Materye jedwabne, Przybrania do sukien, Kapelusze i przybory do modniarstwa, Rękawiczki, Gorsety, Pończochy, Wachlarze. (3021 24-100)

ANNA BELKE (65 2-3)
udziela lekcyj śpiewu solowego.
Ulica Karmelicka, l. 54, na dole na lewo.

Wino Chassaing
z pepsyną i djastazą (czynnikami naturalnymi i niezbędnymi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Na wystawie światowej w Paryżu w r. 1889 wino to nagrodzone zostało medalem złotym.
Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, *gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).* (111 4-12)

W Zakładzie św. Jadwigi ulica Krupnicza Nr 27, są panny uzdolnione do szycia i haftu, które podejmują się w domach prywatnych, sklepach i pracowniach wszelkich w tym zakresie robót, po bardzo przystępnej cenie.

Nieszczęśliwy kaleka, b. litograf, który kończył swój zawód w Wiedniu i został porażony paraliżem tak, iż od dwóch lat nie opuszcza łóżka, znajduje się w rozpaczliwem położeniu, gdyż niema żadnych środków do życia. Zwraca się zatem do litościwych i szlachetnych osób o łaskawe współczucie i ofiarowanie jakiegokolwiek wsparcia, za które sercem przepełnionem wdzięcznością naprzód już składa najczulsze podziękowanie. — Łaskawie na ten cel ofiarowane datki przyjmuje Administracya *Czasu.*

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 9 stycznia 1900 r.; godzina 1-sza w południe.

	Płacą	Żądają
Waluty.	w Koronach.	
Ruble papierowe	254 —	255 50
Marki niemieckie	117 80	118 40
Franki papierowe	95 50	96 40
20-to frankówki w złocie	19 20	19 32
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipot.	109 —	110 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	97 75	98 75
4% „ „ „ „	90 75	91 75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	95 50	96 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. niesk.	93 —	94 25
4% „ „ „ „ „ 41-let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ „ 56-let.	92 25	93 25
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 50	98 50
6% Pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
4% „ „ „ 1893	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	91 75	92 75
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	102 —
2½% „ „ „	99 75	— —
4% Obligacye kolejowe	94 75	95 75
Losy.		
Losy miasta Krakowa	57 50	59 50
„ „ Stanisławowa	116 —	122 —
Akcye.		
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	— —	— —
„ „ hipotecznego „	170 —	175 —
„ „ gal. d. h. i p. w Krakowie	— —	— —
„ kolei Karola Ludwika	100 —	100 75
„ „ Lwow.-Czerniowce-Jassy	137 —	138 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 8 stycznia.

	Rub. kop.	Rub. kop.
4½% listy zastawne Tow. kred.	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 20

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 stycznia. (Telegram giełdowy). Na giełdzie wstępnej tendencya słaba wskutek wojny południowo-afrykańskiej i rosyjskiego pochodu ku afganistańskiej granicy. Podczas giełdy południowej tendencya słabsza; zakończenie mocne.

Wiedeń 9 stycznia. 2 godz. 30 min. po połud.

	kor. h.		kor. h.
Renta austryack. papier. opod.	— —	Losy tureckie	125 25
„ srebrna „	— —	Anglobank	125 —
„ 4% złota	— —	Union	154 —
„ 4% koronowa	— —	Bankverein	135 50
4½% Renta „ złota	— —	AkcyeLänderbank	115 25
4% „ węg. kor.	— —	„ „ lwowsko-czernlow.	138 —
AkcyeBan. Aus.-W.	— —	„ „ polsk.	25 80
„ kredytowe	— —	Elbthal	123 50
Londyn vista	— —	Nordbahn	288 —
Marki pap.	— —	Staatsbahn	133 60
20-to mark. złote	— —	Alpin	272 50
Napoleony	— —	Tur. Tabak	136 25
Włoskie banknoty	— —	Ruble	54 50
Dukaty	— —	Kursa notowane w procentach i koronach	
Losy prow. węg.	160 —		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 9 stycznia.

Banknoty austr.	84 55	4½% Listy polskie	97 60
Krótki Wiedeń	84 45	Renta włoska	93 40
Banknoty ros.	216 20	Akc. austr. kred.	232 75
Krótka Warszawa	— —	Ultimo Ruble	216 25

Usposobienie giełdy: spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr Antoni Beaupré.
Wydawca: *Michał Chyliński.*

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek Nr. 25.

Kantor Wymiany: kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

Dział Wkładkowy: wydaje książeczki oszczędnościowe na złożone kapitały, oprocentowując takowe po 4½% w stosunku rocznym.

Dział Towarowy: pośredniczy w kupnie i sprzedaży zboża, wszelkich produktów rolnych, nawozów sztucznych, spirytusu, nafty itp.

Obok Kantoru Wymiany znajdują się **Pancerne depozytowe Kasy Bezpieczeństwa** (Safe-Deposita) do dyskretnego przechowywania depozytów prywatnych pod własnym kluczem

Damast-Seiden-Robe fl. 9.–

und höher! — 12 Meter — porto- und zollfrei zugesandt! Muster zur Auswahl, ebenso von schwarzer, weisser und farbiger „Henneberg-Seide“ für Blousen und Roben, von 45 Kreuz, bis fl. 14.65 p. Met.

Nur ächt, wenn direkt von mir bezogen!

G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich

Königl. und Kaiserl. Hoflieferant. (128-1-8)

Nakładem Księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, wyszła świeżo książka do nabożeństwa p. t.

MODLITEWNIK KATOLICKI

Zbiór modlitw najpotrzebniejszych przeważnie odpustami obdarzonych, zebrał i ułożył ks. S. B. (str. 406 w 32-ce. (1778-21-)

Książeczka ta zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi bo zupełnie nowymi czcionkami w formacie małym kosztuje bez oprawy 3 korony, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor. i 60 hal., w oprawie miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone, okrągłe 5 kor. i 50 hal., w takiejże oprawie brzegi niebieskie z linijkami złoconymi 6 koron, w takiejże oprawie brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 koron i 50 hal. i w rozmaitych droższych oprawach.

CUKIERNIA LWOWSKA

JANA MICHALIKA

w Krakowie, ul. Floryańska l. 45,

odznaczona za swoje wyroby na wystawach w Paryżu dyplomem honorowym, złotym medalem, krzyżem i najwyższem uznaniem; w Brukseli dyplomem honorowym i złotym medalem,

poleca swe wyroby na karnawał:

Zamówienia weselne.

TORTY FANTAZYJNE,
CUKRY,
BOMBY,
KREMY MROŻONE,
HERBATNIKI,
TORTY HISZPAŃSKIE.

Zastawy karnawałowe

Pączki o 10 rano i 3 po południu tylko na maśle. (2800-95-)

Porter tenczyński

jest bezsprzecznie najzdrowszym i najtańszym napojem.

Ulica Bracka 11.

(7-6-300)

Kalosze amerykańskie, baszłyki, chustki na szyję

poleca

JÓZEF RUDNICKI

Kraków, A-B. (3102-49-)

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż objąłem (135-1-10)

Restauracyę

w browarze BRACI JOHNÓW

w Krakowie, przy ulicy Lubicz,

i tak prowadzić będę jak przed kilku laty z ogólnem zadowolnieniem Szan. Gości.

Bufet zaopatrzyłem we wszystkie napoje i przekąski, wydaję śniadania, objady, kolacye à la carte.

Co niedziela i święto koncert muzyki kompletnej wojskowej. Wstęp 40 hal.

Polecam się łaskawej pamięci

Feliks Kurcz, właściciel restauracyi.

Masło deserowe najlepsze, rozsyła codziennie świeże w paczkach 5 kilowych netto 9 funtów za 9 koron 20 hal,, oraz najlepszy ser stołowy 9 funtów za 4 kor. za pobraniem pocztowem, z gwarancyą, najlepszej obsługi. **Marya Laubowa** w Brzesku. (74-1-)

ZMIANA FIRMY

Emanuel Wikler

ul. Stradom 9.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż skład płócien i gotowej bielizny własnego wyrobu, który dotychczas prowadziłam wspólnie pod firmą mego męża p. Emanuela Wiklera, dalej prowadzę w tym samym lokalu i w tych samych rozmiarach pod moją własną firmą.

Róża Hirschfeld.

Polecam mój obficie zaopatrzony skład świeżych towarów i upraszam o zachowanie nadal dawnego zaufania. (75-1-3)

Węgla kamiennego

około 19 wagonów potrzebuje w b. r. c. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu. Ostemplowane oferty należy wnosić do dnia 15 b. m.; cena loco Wiśnicz Zakład kary lub stacya kolei Bochnia. (136)

C. k. starszy Dyrektor: *Schmied.* C. k. Kontrolor: *Kalous.*

Masło świeże stołowe wysyłam codziennie w 5 kilowych faseczkach netto 9 funtów za zaliczką i opłacone po 9 kor. 60 h. do każdej stacyi pocztowej, za dobroć towaru ręczę. **G. Käfer, Słotwina** koło Brzeska. (73-1-)

Do nauki zecerstwa potrzebny jest

uczeń

w Drukarni „Czasu“.

Na kolędę

Obrazki Świętych

w arkuszach, koronkowe i żelatynowe, medaliki, różańce, koronki, krzyżyki, poleca w największym wyborze

H. KRETSCHMER

w Krakowie, Rynek gł. l. 10. (3182-6-6)

Licytacya.

Dnia 15 stycznia 1900 r. o g. dz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku (biuro Nr. 12) licytacya majątku lasowego Chmiel w powiecie liskim położonego, obejmującego około 960 morgów, oszacowanego wraz z przynależnościami na 55 500 złr. Niżej kwoty 37.000 złr. dobra powyższe sprzedane nie będą. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne przeglądać można w c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku. (76-1-3)

Parasole jedwabne i półjedw., świeże, **Grzebienie** rzadkie, gęste, z końcem, boczne, okrągłe, rogowe, bawole, z celulozy, szyldkretowe i z kości słoniowej, **Szczotki** do włosów, do kapeluszy, do sukien, do zębów, do rąk i do nacierania, **Pularesy i portmonetki** w wielkim wyborze, **Galony** do ornatów złocone i jedwabne, **Zabawki,** lalki, łamigłówki, gry towarz., **Perfumy,** pudry, mydła, ołówki, bielidła dentifricy, saszety, polissoiry, rozpylacze, kadzidła, ekstrak sosnowy, wody i octy toaletowe, farby i regeneratory do włosów. **Woda kolońska** prawdziwa i angiel., **Piecyki** japońskie kieszonkowe z węgielkami, (2637-26-)

w wielkim wyborze po tanich cenach ma na składzie magazyn

W. FENZA w Krakowie.

Karnawał 1900.

Najlepsze i najtańsze

GORSETY

sprzedaje za poręką

HERMAN PIESEN

specyalista gorsetów

z Pragi, (23-2-6)

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej l. 4.

Wejście tylko z ulicy.

Osobny pokój do przymierzania.

Wyroby tej fabryki są 4 razy premiowane.

Bezpłatnie

4 tomy powieści:

Klemensa Junoszy **„Wnuczek“**
A. Miecznika **„Owanes Ohana“**
K. Laskowskiego **„Zużyty“**
St. Ariela **„Ułudy“**

Z co kwartał tom 4

otrzymają jako

PREMIĘ

prenumeratorowie galicyjscy

Tygodnika Mód i Powieści

pismo illustrowane dla kobiet.

Wychodzi co tydzień i zawiera prócz powieści oryginalnych i przekładów, różnych artykułów literackich, przepisów kucharskich i gospodarstwa domowego **najświeższe obszerne korespondencye z Paryża, Londynu, Włoszech itd. o modach** oraz

osobny bogato illustrowany dział

poświęcony wyłącznie modom (do 2.000 illustracyj mód) kroje (12 wielkich arkuszy rocznie), tablice haftów i robót kobiecych itp.

Cena prenumeraty w Krakowie i we Lwowie kwartalnie **1** zła. **80** ct. Na prowincyi **2** zła. **20** ct. Rocznie **7** złr. **20** ct. Z przesyłką rocznie **8** złr. **80** ct.

Prenumeratę przyjmują:

w Krakowie: **Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego,**
we Lwowie: **Ajencya dzienników Sokołowskiego,**
(3143-6-6) (Pasaż Hausmana)

oraz wszystkie księgarnie.

Numera okazowe i prospekta darmo i opłatnie.

MYDŁO LILIOWE

bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia twarz, usuwa zgrubiały i pomarszczony nadskórek, przez co twarz nabiera **świeżości, delikatności i przejrzystości,** usuwa przytem wszelkie wypryski i zgrubienie naskórku. **Cena 80 ct.** (2504-26-)

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne: **we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich.

BALOWE materye jedwabne i koronkowe
BALOWE narzutki „Ballentrées“,
BALOWE wachlarze,
BALOWE kwiaty, stroiki,
BALOWE szale fiszutki,
BALOWE koronki „Chantilly“ i gazowe,
BALOWE żaboty i rysze,
BALOWE wstążki,
BALOWE rękawiczki,
BALOWE pończochy, gorsety,
BALOWE gazy na suknie, (3162-3-10)

polecają najtaniej

ZIMLER i SPÓŁKA

w KRAKOWIE, Rynek, Linia A—B.

Noże, Widelce, Łyżki, Scyzoryki i Brzytwy

w wielkim wyborze,

obfity zapas **naczyń kuchennych i gospodarskich,** oraz wielki wybór **łyżew angielskich** z pierwszorzędnych fabryk, poleca po cenach umiarkowanych

Łyżwy angielskie.

JÓZEF SCHMINDLING

Handel Towarów Żelaznych

w Krakowie, ul. Grodzka l. 15.

Łyżwy angielskie.

Jako specyalność polecam patentowane naczynia kuchenne z obręczą miedzianą.

WYŁĄCZNY SKŁAD (3031-12-15)

automatycznych samotrzasków do drzwi„ Meteor“.

Zupełnie bezpieczną

NAFTĘ SALONOWĄ

i prawdziwą amerykańską, jakoteż oliwę do palenia poleca

R. Ditmar w Krakowie Grodzka 13,

po najprzystępniejszych cenach, (od 5 litr. z odstawą do domu).

Uskutecznia **wysyłki na prowincyę** w beczkach, kamionkach, balonach szklannych i cynkowych **wtorki i piątki.**

Abonament i większe zamówienia po cenach niższych przyjmuje skład lamp **R. Ditmara** Rynek 13. (2150-21-29)

Dostawy roczne wedle umowy.

Cognac

CZUBA-DUROZIER & Cie.

DISTILLERIE FRANÇAISE, PROMONTOR.

Wszędzie do nabycia.

(93-4-12)

Główne zastępstwo **RUDA & BLOHMANN** Budapeszt, Wiedeń.

Kawa słodowa Goliat



z królewskiego browaru w Steinbruch jest najpożywniejszym dodatkiem do kawy.

Wyrabia się ją we własnej fabryce z tegosamego słodu, z którego warzą tak słynne i powszechnie ulubione

piwo słodowe Goliat,

polecane bardzo przez profesorów uniwersytetu **Dr. Benedikta** w Wiedniu, **Dra. Korányiego** i **dra Ketlego** w Budapeszcie, i używane z najlepszym skutkiem w cierpieniach nerwowych niedokrewności, w dolegliwościach żołądkowych i w ogólnem osłabieniu.

Kawa słodowa Goliat

jest najlepszą, najpożywniejszą, najzdrowszą kawą zamawiać ją można u głównych zastępców:

Ignaz Landauer & Söhne, Budapest.

Piwo stołowe Goliat

otrzymać można (52-16-30)

we wszystkich handlach korzennych i kolonialnych.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Papier medyczny tańszy od innych **wych, reumatyzmów i ran.** w aptekach pp. Wiszniewskiego, skuteczny dla wyleczenia **katarow. irytacyj piersio-** Wyborny plaster przeciw **nagniotkom.** W Krakowie Redyka i J. Trauczyńskiego, w Bochni u p. Michnika. (119-7-13)

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

W KRAKOWIE

wypłaca swym Członkom począwszy od d. **2 Stycznia 1900 r.** od udziałów wpłaconych **przed dniem 1 Października b. r.**

4 procent

jako zàliczkę na dywidendę za r. 1899 w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Przyjmuje również wkładki na książeczki oszczędności lub rachunek bieżący i oprocentowuje zarówno poprzednio jakoteż i nowo włożone **od 2 Stycznia 1900 roku począwszy po**

4½ procent

aż do odwołania.

Wypłaca bez wypowiedzenia Kor. 2000, za ośmiodniowem wypowiedzeniem do Kor. 10.000; wyższe zaś wkładki po nad Kor. 10.000 za poprzedniem porozumieniem się.

W Krakowie, dnia 22 Grudnia 1899.

Dyrekcya.

(3169-3-3) Przedruku nie opłacamy.

Produkta wytworzone ze soli naturalnej Wód Vichy.

PASTILLES VICHY-ÉTAT

Cukierki na trawienie.

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT

Dla przygotowania u siebie wody alkalicznej gazowej.

(152-18-21)

Française musicienne cherche à se placer de suite. (121-2-3)

AGENCE INTERNATIONALE **Mme de Sikorska,** Kraków, hotel Saski.

Kwiczoły i jemiołuchy kupuje codzień każdą ilość przez całą zimę **F. HAUBNER,** Marienbad w Czechach.

Dostawcy i myśliwi zechcą natychmiast nadesłać swe adresy z podaniem cen (w języku niemieckim). (70-2-6)

Dra FRYDERYKA LENGIELA

balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemu twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco biała i delikatną.** (91-301-)

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świerzość, usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zła. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Ż. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin drogueryа; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Kardynał amerykański

czerwony, wyborny śpiewak za 6 zła., oraz duża oswojona gadająca, czerwona afryk. papuga za 10 zła. 50 ct. i para dużych młodych papug tanio do nabycia. Ogl. można codz. od 3—6 po poł. u p. Musiołek, ul. Zacisze 6, p. I. Wys. także pocztą. (64-2-3)

Oficyalista prywatny, agronom, który przez 16 lat pełnił swe obowiązki z zadowoleniem swych chlebodawców, żonaty z 3 dzieci, obecnie bez zajęcia, poszukuje odpowiedniej posady w tym lub w danym razie innym fachu. Za pośrednictwo gotów jest ofiarować pewne umówione wynagrodzenie. (3091-11-)

Łaskawe oferty pod **M. W. 3091** przyjmuje Administracya „Czasu“.

Rydze kiszone w baryłeczkach 5 klgr. opłatnie wysyła za 2 złr. **Julian Markowski,** Uście ruskie. (2996-11-15)

Handel kolonialny (3050-12-)

J. F. FISCHER, Kraków, linia A-B.

poleca **o ile zapas wystarczy**

wyśmienitą **Starkę** znak **U** za butelkę . . 65 kr.
wyśmienitę **starą Starkę** znak **C** za butelkę 85 kr.

znakomite zdrowotno-posilne

PIWO bawarskie

za butelkę. 12 kr.

Piwo bawarskie 11 butelek **1.20.**

Brzytwy szwajcarskie o 2, 3, 4, 6 ostrzach **ABBENZA** poleca

W. HALSKI,

Kraków, Sukiennice. (2553-22-)

Mieczysław Gonet w Korczynie poleca własnego wyrobu wszelkie gatunki płócien od najgrubszych do najcieńszych web, bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym, ręczniki zwykłe i tureckie, chustki do nosa, dymy, ścierki, fartuszki, płótna żaglowe, drelichy na liberyę i materace, płócienka na wsypy i ubrania damskie, materye bawełniane i t. p. wyroby po cenach umiarkowanych. **Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie.**

(2924-12-16)

JAJA

kupuje wagonami za gotówkę

M. Oberg Aschaffenburg

(BAYERN). (168-2-2)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21.

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** (2372-11-)

Ulgę i radykalne wyleczenie znajdą osoby cierpiące na

HEMOROIDY

przez użycie Maści i Pigułek Dra Lebel w Paryżu.

W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara. (120-15-18)

„NORIS“ zakład przemysłowy wyrobów papierowych **i tutek cygar. W. BEŁDOWSKIEGO** Mag. farm. i chemika w Krakowie, Poselska 20.

Poleca tutki cygaret. **„Noris.“** oraz **„Mais“** z najlepszej bibułki **kukurudzanej.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie **cenniki** i obfitą kolekcyę tutek. (3093-85-300)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Ner 7. Kraków, Czwartek 11 Stycznia 1900. Rocznik LIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godzinie 6 wieczorem.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 20 hal., z przesyłką pocztową 24 hal.
W Lwowie jest „Czas“ do nabycia w biurach dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	40 kor.	10 kor.	3 kor. 60 hal.
Pocztą w państwie austryackiem	48 kor.	12 kor.	5 kor. —
„ „ niemieckiem	56 kor.	14 kor.	5 kor. 60 hal.
„ „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	64 kor.	16 kor.	6 kor. —

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Stanisława Karlińskiego w Sukiennicach, handel Kretschmera, biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej, główna trafika. — **Ogłoszenia** przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 10 hal., układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz po 40 hal., następny po 10 hal. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 60 hal. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biura dzienników L. Plohna, A. Olszowskiego, centr. biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Fried (tylko prenumeratę H. Goldschmid & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

„Ex lex“ w Krakowie.

Podnoszenie niedostatków w krakowskiej administracyi miejskiej stało się już rzeczą banalną. Niema nikogo — nie mamy na myśli sfer, rządzących miastem — ktoby ich nie widział i nie wołał o pomoc. Weszliśmy już w to stadyum, w którem każdy, gdy mowa o gospodarce miejskiej, rozpaczliwie porusza ręką i milczy. Zanikł już nawet i dowcip, który miał tyle pola do popisu na tle krakowskich stosunków. I nie dziw, mimo wszelkiej krytyki bowiem, nigdzie ani śladu polepszenia, a za to coraz większe rozprzężenie, bezmyślność i apatya.

Najdosadniejszą ilustracyą tych stosunków jest obecny stan: od 1 stycznia b. r. mamy w Krakowie *ex lex*. Wedle ustawy wodociągowej budżet miejski miał być uchwalony najdalej do 15 grudnia. Tymczasem jesteśmy już w połowie stycznia, a budżet nietylko nie jest uchwalony, ale nie wzięto go nawet pod obrady w komisyi budżetowej. Od miesiąca komisya nie miała ani jednego posiedzenia. Czyż są sprawy pilniejsze i ważniejsze? Na jakiejże podstawie odbywa się gospodarka miejska? Z niepokojem oglądamy się dookoła siebie i pytamy: gdzie i kiedy żyjemy? Czy w państwie prawnem, mającem uregulowaną administracyę, czy też za czasów dzikiego gospodarstwa? Nie wiemy, co więcej podziwiać, czy lekkomyślność i zanik poczucia prawa i obowiązku u miejskich organów rządzących, czy też tę dobroduszność obywateli, wyczekujących ze spokojem, poddaniem się i rezygnacyą chwili, gdy się to wszystko urwie i gdy nieuchronna nastąpi katastrofa? Ale nie dość na tem! W roku 1900 miasto będzie miało około sto tysięcy deficytu. Deficyt ten nie był niespodzianką, a jednak do dziś dnia nie przedsięwzięto nic, aby go usunąć. Już zamknięcie rachunków za rok 1898 wykazuje bardzo znaczny niedobór, a w roku 1899 podnosi komisya budżetowa nader powolny postęp wydatności podatków gminnych, wskazuje nowe źródła dochodu, uważa wreszcie za jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań działalności reprezentacyi miasta, ułożenie na parę najbliższych lat pewnego systematycznego programu robót inwestycyjnych i przygotowania finansowego planu na ich przeprowadzenie. Żadna z tych rad nie została jednak wykonaną.

Nie chcemy dobierać wyrażeń; wystarczy przedstawienie samych faktów, by w rozumniejszych obudzić przynajmniej wątpliwość, czy takie życie bez jutra nie przypomina bankruta, odpychającego od siebie widmo dnia jutrzejszego, który mu może przynieść .... tylko pewność ruiny. Czyż nikt nie znajdzie się w Radzie miejskiej, ktoby miał odwagę napiętnować ten stan i pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy w tem zawinili? Walczymy o jak największą wolność, naruszenie prawa kontrolowania rządu uważamy — i słusznie — za zamach na nasze „obywatelstwo“, czyż więc chcielibyśmy tuszować bezprawie tam, gdzie nam pozwolono rządzić się samym, gdzie mamy kontrolować nie rząd, ale siebie samych?

Nie potrafimy wyliczyć wszystkich grzechów i opuszczeń naszych organów miejskich i nie mamy też do tego pretensyi. — Każda przechadzka po mieście przypomina nam, ile zmarnowano publicznego grosza, a nie mówimy już nawet o tych wszystkich przypadkach, w których można było grosza tego przysporzyć. Wypominanie miastu starego teatru stało się już wprost nudnem. Do banalności należy również wytykanie, że dotychczas nie zamknięto rachunków za budynki kontrmacyjne i że od trzech lat wyłożony na nie kapitał, — i to pożyczony — około ośmiu kroć sto tysięcy koron, nie daje żadnego dochodu! Jeżeli więc administracya podatkowa umieszcza Kraków co do podatku osobistego-dochodowego na jednem z pierwszych miejsc między austryackiemi miastami, to czyni to zupełnie niesłusznie. Kraków powinien zająć bezsprzecznie i bez żadnego współzawodnictwa pierwsze i naczelne miejsce. — Gdzież bowiem miasto tak bogate, dla którego kapitał 800.000 koron nie przedstawia żadnej wartości i które ze spokojem może patrzeć, jak nie podatki, nie wróg, ale natura i czas z dnia na dzień tę „drobną“ sumę pomniejsza i w ten sposób uwalnia zajętych reformą wyborczą od kłopotu czuwania nad całością majątku gminnego. Wszak ustawa jest tylko na papierze.

A kiedy już mowa o nieprzyjemnych rachunkach, to pozwolimy sobie zaznaczyć, że rachunki za teatr miejski dotychczas nie zostały złożone. Rzuca to dziwne światło na te czynniki, które są zobowiązane do złożenia tych rachunków. Już dlatego samego musimy się domagać z całą stanowczością i z całym naciskiem, aby ta sprawa była zaraz ukończoną — i to bez względu na osoby ponoszące winę.

Działalność legislacyjną Rady miejskiej illustruje historya instrukcyi kasowej, uchwalonej pod wpływem wrażenia ostatniej defraudacyi. Uchwalono ją wprawdzie, ale nie oznaczono terminu, w którym ma wejść w życie. Podobno zależy to od nowego lokalu dla kasy, ten lokal zaś zależy podobno od wybudowania nowego skrzydła w magistracie. Jeżeli ta budowa przeciągnie się — jak inne — na kilka lub kilkanaście lat, to tymczasem zajść mogą wypadki, które ponownie udowodnią potrzebę przepisów kasowych.

Historya zapisze również zapasy Rady miejskiej z brakiem pieniędzy na wodociągi. Był to dowód niezwykłej odwagi tej instytucyi, gdy rzuciła się na to przedsięwzięcie, nie mając zapewnionej pożyczki. Podobno na jednem z posiedzeń „tajnych“ Rada już załatwiła tę sprawę. Nie omawiamy jej przeto bliżej; nie możemy jednak nie podnieść z naciskiem, że tak, jak owe „tajne“ posiedzenia, niedozwolone przez statut, tak samo i budowanie wodociągów bez zapewnienia sobie naprzód funduszu jest niedozwoloną finansowo gospodarką. Jest to jeden więcej dowód bezprogramowości naszej Rady miejskiej, dowód życia z dnia na dzień.

Humor dzienników używał do syta z powodu gołoledzi i nieporządku, jakiego oddawna nie było w mieście. Tani to jednak dowcip i nie na czasie, gdy kronika notuje prawie codzień liczne wypadki wywichnięcia i złamania rąk lub nóg, a nawet wypadek śmierci. Nietylko jednak brak nadzoru, ale i tam, gdzie gmina sama zobowiązaną jest do usuwania nieporządku, jak np. przed domami miejskimi, nieporządek jest największy. I tu brakuje nam znowu słów dla określenia tego lekceważenia, jaki magistrat okazuje dla najprymitywniejszych potrzeb mieszkańców miasta.

Te i wszystkie inne niedostatki, wady i zaniedbania nakazują nam zwrócić uwagę reprezentacyi miejskiej, że gospodarka miejska, prowadzona dalej w ten sposób, musiałaby wywołać zastosowanie przewidzianych w ustawie środków zaradczych. Kraków powinien być wzorem miasta dobrze administrowanego. Dziś jest wzorem takiej gospodarki, jakiej się właśnie nie powinno prowadzić. Niechże zdrowe i sumienne czynniki uwolnią — póki czas — miasto od wstydu, jakiby na nie spadł, gdyby powołane do tego władze zrobiły użytek ze służących im atrybucyj, coby już dawno powinny były uczynić.

Korespondencya „Czasu“.

Rzym 31 grudnia.

Wiadomości o zdrowiu Papieża są po prostu zdumiewające. Krzepkość ducha udziela dziwnej mocy i fizycznemu organizmowi tego 90-letniego starca, który zniósł wybornie męczące ceremonie otworzenia miłościwego lata, owszem, jeszcze żwawszym odtąd się być zdaje. I tak, po raz pierwszy od wstąpienia na Stolicę św., w dniu Bożego Narodzenia odprawił trzy Msze św. bez przerwy, jedną po drugiej, nie zdradzając najmniejszego osłabienia ni znużenia. Doprawdy, przypuszczać się godzi, iż ofiara dziesięciu panienek z Aquila, które postanowiły Boga prosić o odjęcie im po roku życia, a przydanie takowych Namiestnikowi Swojemu na ziemi, przyjętą została i do stu lat przedłuży wiek Chrystusowej nawy sternika. Łaskawie też Leon XIII witał u stóp swoich owe pobożne dziewczęta, których przywiązanie do Kościoła natchnęło równie chętną ofiarę jak gorącą modlitwę.

Do szczegółów o otwarciu miłościwego lata warto dodać kilka słów uznania dla chórów, towarzyszących rozwarciu świętych wierzei. Ksiądz Perosi kierował wykonaniem psalmów i hymnu Ambrozyańskiego, wzmocniwszy chór watykański uczniami kollegium germańskiego, którzy nie od dziś słyną z biegłości w śpiewie gregoryańskim. Przypuszczenie też młodych chłopców do odśpiewania psalmu *Jubilate* wedle Palestriny, spotęgowało wspaniałość tego utworu. Rokują tu nowy okres rozwoju i powodzenia niedorównanej *capella Julia*, odkąd X. Perosi stanął na czele chórów św. Piotra.

Zaraz w pierwsze dni miłościwego lata przejawił się wielki napływ pielgrzymów, nawiedzających tłumnie bazyliki, naznaczone dla pozyskania odpustów. U rozwartych wrót świętych znaczy się zupełny ścisk, wszyscy na wzór Ojca św., na klęczkach przechodzą progi każdej z czterech *Portae sanctae*, takowe pokornie całując.

Tym razem, jak przed 125 laty, bazylika Ostyjska jest jedną z czterech świątyń, które jubileuszowi pątnicy obiegać winni. Pożar kościoła św. Pawła za murami, który w roku 1823 zniszczył był niemal doszczętnie starożytny przybytek, zniewolił Leona XII do naznaczenia kościoła Santa Maria in Transtevere dla pątników jubileuszu z r. 1825. Wstępujący dziś przez bramę świętą do odnowionej bazyliki św. Pawła pielgrzymi, ogarnąć mogą wspaniałość mającego się ku ukończeniu portyku, o poczwórnych rzędach kolumn marmurowych i wspaniałych mozaikach, zdobiących fronton.

Spieszącym zdaleka pątnikom Ojciec św. ułatwia warunki jubileuszowe, i tak przybyszów z dyecezyi włoskich upoważniono do ograniczenia się na czterech nawiedzeniach oznaczonych bazylik, zamiast dziesięciu obowiązujących.

Spodziewani są goście [illegible] z całego świata. W połowie stycznia ma przybyć naczelny kierownik *Revue des deux mondes*, Ferdynand Brunetière, który tak stanowczo zawrócił przegląd Buloza na chrześciańskie szlaki. To też i Ojciec św. i kardynał Rampolla niewątpliwie jak najżyczliwiej go przyjąć raczą.

Oczywiście, smutne obecne położenie Stolicy świętej w znacznej części zmniejsza dawną świetność jubileuszowych obchodów. Żałoba kościoła zepchniętego poniekąd do katakumb i zacieśnionego w więziennych ramach Watykanu, nie pozwala rozwijać dawnego splendoru, gdy np. kardynałowie legaci *a latere*, którzy z ramienia Ojca św. mieli otwierać święte wrota w trzech bazylikach większych, po odbyciu tejże ceremonii u św. Piotra na placu Piotrowym, żegnali Papieża i dosiadając swych rumaków, w świetnym orszaku udawali się razem aż do Kapitolu, aby tam się dopiero rozłączyć i zwrócić się każdy w swoją stronę, do Lateranu, Matki Boskiej Większej i kościoła św. Pawła za murami. — Wówczas też z rozwarciem bramy świętej w Bazylice Watykańskiej, sto jeden armatnich wystrzałów z zamku św. Anioła zwiastowało *urbi et orbi* rozpoczęcie miłościwego lata a wszystkie dzwony rzymskie przez całą godzinę wydzwaniały okres łaski. Dziś zewnętrznych blasków stokroć mniej, natomiast pobożnego napływu i ćwiczeń pokutnych chyba niemniej będzie, aniżeli za dawniejszych wieków.

Dowiadujemy się, iż na przyjęcie polskiej pielgrzymki naznaczonym został dzień 30 kwietnia. Lecz już i dziś nie brak Polaków u progów apostolskich; zimuje tu ich dość liczny poczet, a coraz ich przybywa i zapowiada się więcej, co jest dodatnim objawem wiary i wierności narodu naszego dla Stolicy świętej.

Podczas, gdy młody maestro Perosi nowe wlewa życie w sławne chóry Watykańskie, nowa też gwiazda się pojawia w świecie muzyki kościelnej. O. Hartmann, Franciszkanin, organista wielce ceniony kościoła *Ara Coeli*, napisał oratoryum p. t.: „Św. Piotr“, które ma być wykonane z wielkiem staraniem w kościele świętego Karola na Corso, w dn. 7, 9 i 11 stycznia. — Znawcy wróżą temu utworowi zasłużone powodzenie.

Wojna w południowej Afryce.

W Anglii panuje radość tem większa, że stanowi pociechę po kilku dniach zapełnionych przygnębiającemi wiadomościami o niepowodzeniach na wszystkich terenach. Poddani królowej cieszą się, bo stwierdzono już na pewno, że załodze w Ladysmith udało się przez trzy dni, dzień po dniu, odeprzeć skutecznie gwałtowne ataki oblęgających boerów. Wielkie bombardowanie rozpoczęło się we czwartek wieczorem, trwało prawie nieustannie dniem i nocą przez piątek i sobotę. Ogniowi wszystkich dział transvaalskich towarzyszyły liczne ataki strzelców, skierowane na południowy front linij angielskich, na wzmocnione szańcami wzgórza Waggon-hill i Besters-kop; pozycye te zwą Anglicy Caesars Camp. Kilkakrotnie odparci boerowie powracali znowu, aby uledz takiemuż losowi. Ostatnie wiadomości nie przekraczają soboty, i nie wiadomo, czy walki ustały w tym dniu, czy też trwały jeszcze, i jakim zakończyły się rezultatem.

Jenerał White jest obecnie najpopularniejszym dowódcą w Anglii, i zewsząd podnoszą się głosy, sławiące entuzyastycznie jego zasługi. „Garnizon Ladysmith utrzymuje honor i tradycye armii angielskiej, zasługuje na najwyższą wdzięczność, która go też nie minie“ — brzmi we wszystkich organach wszelkich odcieni, powtarzane na rozmaite tony i nuty. Od entuzyazmu dla White'a odbija rażąco niechęć jaką objawiają dzienniki, ilekroć wspominają o tak sławionym niedawno Bullerze. Każde jego zarządzenie, choćby najdrobniejsze, krytykowane jest surowo, przedstawiane jako krok niedołęstwa i bezmyślności. Nawet ostatni manewr, a polegający na wysłaniu dywizyi Clery w chwilach najsilniejszego ataku na Ladysmith, dla zagrożenia tyłów wojsk oblężniczych, określa opinia publiczna w Londynie jako „bezużyteczną demonstracyę.“ O ile twierdzenie to jest słusznem, trudno wnosić z braku szczegółowych wiadomości, które znane są chyba tylko urzędowi wojennemu w Londynie, to pewne jednak, że boerowie pod Colenso nie mogli ignorować zbliżenia się dywizyi jenerała Clery i musieli się nią zająć, o tyle przynajmniej, że nie wysłali wszystkich swych sił ku północy, dla wzmocnienia sił operujących pod Ladysmith. Niektórzy fachowi znawcy twierdzą nadto, że manewr jenerała Clery miał także drugi cel: skupienia uwagi boerów pod Colenso na przejście przez Tugelę, a odwrócenie jej od wschodu, od Inhlave Mont, którą równocześnie zajmuje zapewne tajemniczo inna dywizya angielska, mająca oskrzydlić nieprzyjaciela. Najbliższe dni okażą, czy hypoteza ta jest słuszną. Dwudniowe losy dywizyi Clery'ego przedstawiają wcale niedokładnie podane niżej depesze.

Londyn 9 stycznia. Jenerał White telegrafował z Ladysmith dnia 7 b. m. o godzinie 2 po południu: Wczoraj zrana boerowie przystąpili do szturmu, który zwrócony był głównie przeciw pozycyi Caesars Camp. Atak nieprzyjaciela, podjęty przeważnemi siłami, wykonany był z wielkiem męstwem i energią. Niektóre szańce nasze wzięte były przez boerów, lecz znowu im odebrane. Atak trwał do godziny 7½ wieczorem. Jeden punkt naszej pozycyi pozostawał przez cały dzień w rękach nieprzyjacielskich, ale po nastaniu zmroku przy silnej nawalnicy deszczowej pułkowi devonshirskiemu pod dowództwem pułkownika Parka udało się wyprzeć boerów napowrót atakiem bagnetowym. Pułkownik Hamilton, broniący pozycyi angielskiej na górze, odznaczył się bardzo. Wojsko jego trzymało się dzielnie w najkrytyczniejszej chwili, dumne z tego, że może służyć królowej. Nieprzyjaciela odparto na całej linii. Straty jego większe są od naszych. Szczegółowy wykaz strat naszych nastąpi.

Londyn 9 stycznia. Nadeszły tu wreszcie dwie lakoniczne depesze, że dywizya jenerała Clery powróciła do obozu. O odwrocie brak szczegółów, znane są natomiast szczegóły o przebiegu wycieczki. Jenerał Clery wyruszył w sobotę o godz. 2 popołudniu. Pod swymi rozkazami miał 6¼ bataliona, dwie baterye i dwa działa, pozostałe z trzeciej, zniszczonej bateryi, całą kawaleryę Bullera. Oddział posuwał się naprzód, maszerując po obu stronach toru kolejowego. Kawalerya zabezpieczała oba skrzydła. Kawalerya straży przedniej wysunęła się szybko naprzód i zastała brzegi Tugeli obsadzone przez wyborowych strzelców boerskich; lewe ich skrzydło rozpoczęło ogień karabinowy. Artylerya angielska zbliżyła się na 4000 yardów od okopów pod Colenso i bombardowała je przez wiele godzin, w czem dopomagały jej ciężkie działa marynarskie. — Ogień trwał bez mała do zmroku, poczem Anglicy powrócili do obozu. — Działa boerów milczały. Straty angielskie nie są podane.

Londyn 9 stycznia. Biuro Reutera donosi z obozu pod Frère pod datą 7 b. m.: Dziś panuje zupełny spokój. Nieprzyjaciel musi mieć znaczną ilość rannych, gdyż w nocy w okolicy fortu Wylie wywieszono kilka flag Czerwonego Krzyża.

Londyn 9 stycznia. Biuro Reutera donosi, że z Colenso pod d. 3 bm. nadeszły następujące wiadomości: Dziś zrana koło Klipriwer Drift odbyła się ogólna rada wojenna pod przewodnictwem Jouberta. Ułożono na niej dalszy plan wojny. Pierwsza przeznaczona dla służby wojennej lokomotywa z Transvaalu, nadeszła dziś zrana na naprawionej linii kolejowej do Colenso. Od wczoraj popołudnia od 5 godziny angielskie działa marynarskie milczą. Anglicy zbudowali pomocniczą linię kolejową do zachodniego punktu głównej linii kolejowej w kierunku ku Potgieter.

Laurenco-Marques 6 stycznia. (Biuro Reutera). Jenerał French donosi zpod Colesberg, że w dniu 7 b. m. przedsięwziął marsz rekognoskowy ku wschodniej flance nieprzyjaciela w stronę Achterfuug. Natrafiwszy jednak na znaczne siły boerów, postanowił cofnąć się, aby nie narażać na szwank swoich pozycyj, łączących go z Norwals-pot. W przeciągu czasu od 1 do 6go stycznia stracił French na polu walki 4 oficerów, 6 zaginęło. Z żołnierzy padło w tym czasie trupem 35, rannych jest 69 a 107 znikło bez śladu.

Londyn 9 stycznia. Wbrew doniesieniu *Timesa* z Mafekingu pod datą 2 b. m., jakoby boerowie rabowali rannych, donosi biuro Reutera z Mafekingu, że boerowie w bitwie w dniu 26 grudnia uwzględniali skrupulatnie prawa Czerwonego Krzyża i że oficerowie wstrzymywali podwładnych od rabowania rannych. — Kilka przedmiotów, które wzięto ze zwłok jednego oficera angielskiego — zwrócono potem.

Londyn 9 stycznia. Powszechne obudziło tu zdziwienie, że zbiegłego z niewoli boerów kore-

W kwestyi kaszubskiej.

(Dokończenie).

Taki byłby przebieg tej sprawy, dotąd ostatecznie niezałatwionej. Nasuwa on kilka uwag, których czytelnik raczy cierpliwie wysłuchać.

Dwa momenty wchodzą tu w grę, naukowy i polityczny. Oddzielmy je od siebie i zastanówmy się nad każdym z osobna.

Poważni, niepospolici uczeni bronią samodzielności języka kaszubskiego; inni, niemniej poważni i których zdanie w slawistyce również wiele znaczy, tej samodzielności przeczą. — Po czyjej stronie w takim razie jest słuszność, gdzie jest prawda?

Nauka o języku kaszubskim jest częścią ogólniejszej nauki, badającej języki słowiańskie, slawistyki. Jako taka część, dzieli losy całości, do której należy. Otóż slawistyka może się poszczycić rozwiązaniem bardzo wielu kwestyj, związanych z historyą języków słowiańskich — jednakże na jedno z najważniejszych pytań nie dała dotąd odpowiedzi bezspornej. Jest to kwestya pokrewieństwa języków słowiańskich między sobą. — Gdy jedni badacze widzą w świecie słowiańskim dwie grupy językowe, inni twierdzą, że nie można mówić o jakiemś bliższem pokrewieństwie dwóch języków słowiańskich między sobą w przeciwstawieniu do innych, że wszystkie te języki są sobie równie blizkie i równie dalekie. Naturalną konsekwencyą tego poglądu jest uznawanie pietnastu samoistnych języków słowiańskich. — Pomiędzy temi dwoma skrajnemi zdaniami mieszczą się liczne pośrednie, tak, że ostatecznie w tej sprawie panuje w nauce anarchia. Z tego stanowiska należy też oceniać kwestyę języka kaszubskiego; jest ona tylko częścią kwestyi obszerniejszej i w niej i z nią może być rozwiązana. Nie można polskiego i kaszubskiego odrywać od wszystkich innych języków słowiańskich, można je badać jedynie w związku i na tle innych. Odpowiedź na ogólne pytanie o pokrewieństwie języków słowiańskich, będzie tem samem odpowiedzią na pytanie o pokrewieństwie kaszubskiego z polskim.

Jaką będzie ta odpowiedź i kiedy nastąpi? — Nie myślę się bawić w proroka. To wszakże jest pewnem, że jeżeli dotychczasowe sposoby i drogi nie doprowadziły do rezultatów, to najwidoczniej trzeba szukać nowych. Jak one będą może wyglądały, nie tu miejsce się rozpisywać, w każdym razie znać już w slawistyce pewne próbowanie nowych dróg i jest nadzieja, że te nas zaprowadzą dalej, niż dotychczasowe.

Co się specyalnie Kaszubów tyczy, to tutaj należy jeszcze wykonać cały szereg prac przygotowawczych, dotąd niezrobionych. Więc naprzód koniecznem jest zbadanie dokładniejsze różnych gwar kaszubskich: Bronisch badał gwary północne, Ramułt głównie środkowe, — otóż potrzeba jeszcze zbadać południowe, najwięcej zbliżone do polskiego. Następnie koniecznem jest zbadanie sąsiednich gwar polskich: pruskich od wschodu (nad Wisłą) i wielkopolskich od południa. Gwary te nie są jeszcze naukowo opracowane, a można się spodziewać, że znajdziemy w nich fakta, oświetlające zjawiska językowe kaszubskie, i odwrotnie. Wreszcie — skoro się tyle mówi o wpływie niemieckim — trzeba dokładnie ten wpływ zbadać, oparłszy badanie na ogólnej podstawie: jak się objawia wpływ jednego języka na drugi w podobnych kaszubskiemu warunkach. Te same przyczyny w tych samych warunkach wydadzą te same skutki, w podobnych podobne. Jeżeli porównamy zjawiska z różnych języków, wystawionych na wpływ obcy, rzucimy wiele światła na kwestyą, o którą nam się rozchodzi. Dopiero wtedy, po wydzieleniu wpływu niemieckiego, będzie można porównywać kaszubskie z polskiem; oba języki należy, o ile się da, zrekonstruować, odtworzyć sobie ich pierwotną formę i dopiero wtedy zestawiać.

Naukowo tedy spór kaszubsko-polski nie jest rozstrzygnięty. Na ostatnie słowo musimy czekać, zostawiwszy kwestyą naukową wyłącznie uczonym. Zanim się jednak tej odpowiedzi doczekamy, musimy zająć jakieś stanowisko wobec politycznego znaczenia całej sprawy.

Uznanie mowy kaszubskiej za nie-polskie narzecze uważa się u nas za klęskę narodową; mówi się, że oderwanie Kaszubów od pnia polskiego nam i im przynieść może tylko szkodę, będzie zaś na rękę rządowi pruskiemu.

Rozprawmy się naprzód z ostatniem zdaniem. Trzeba pamiętać, że już na trzy lata przed „Słownikiem“ Ramułta przy urzędowym spisie ludności w roku 1890 Kaszubów zaliczano do osobnej rubryki językowej, chociaż wtedy nikt tej sprawy u nas nie podnosił. Zresztą rządowa nauka pruska nie wiele sobie robi z nauki prawdziwej, i już dość dawno widzi we wschodnich krajach państwa pruskiego cztery języki i cztery narodowości słowiańskie: „*Polen, Wasserpolacken, Kaschuben, Masuren.*“ I jest rzeczą pewną, że jakikolwiek będzie wyrok nauki prawdziwej, pruska zawsze będzie miała swój własny pogląd.

Dlaczego się lękamy uznania mowy kaszubskiej za nie-polską? Oto dlatego, że dziś dość powszechnie — przynajmniej u nas — uważa się język za coś, co w ostatniej instancyi wyrokuje o jedności narodowej. Tak nie jest — na pojęcie narodowości składa się cały szereg czynników. Język jest jednym z nich, niewątpliwie ważnym, ale nie jedynym i nie ostatecznym. Niemcy stanowią jeden naród, choć narzecza północno-niemieckie filologia germańska już oddawna uważa za język odrębny od górno-niemieckiego. Podobnie i Francuzi, którzy na północy mówią językiem francuskim, na południu językiem prowansalskim; Szwajcarzy, mówiący trzema językami. Odwrotnie: Serbowie i Chorwaci, dwa narody, mówiące tym samym językiem, Niemcy północni i Holendrzy, Anglicy i Irlandczycy i wiele innych. Te przykłady wskazują, że niekoniecznie język jest najsilniejszem spoidłem narodowem. Rozstrzyga o tem przedewszystkiem poczucie, które znowu jest wynikiem i skutkiem różnych czynników (geograficznych, historycznych i innych). Więc dopóki Kaszubi sami będą chcieli uważać się za Polaków, dopóty nimi będą i dopóty nie potrzebujemy się ich oderwania obawiać. W przeciwnym razie niceby nie pomogło, nawet gdyby filologia udowodniła, że kaszubskie jest polskiem narzeczem. — Z tego widać, że całkiem niesłuszne i niemądre byłyby jakiekolwiek napaści na uczonych, broniących samoistności języka kaszubskiego; niesłuszne przez to, że żaden uczony nie może stłumić prawdy naukowej, choćby ta prawda była dla niego samego przykrą, że nauce tylko na tę prawdę oglądać się trzeba, nie na inne względy, ale także ostatecznie niemądre, bo te dwie kwestye: naukowa i polityczna, jedna na drugą nie wpływa, każda idzie swoją drogą, na drugą nie zważając.

Całem więc naszem staraniem powinno być: utrzymać Kaszubów w jedności duchowej z nami. Zrzec się ich nie możemy. Nie po to walczyliśmy o nich przez kilka wieków naprzód z nimi samymi, potem z Krzyżakami; nie po to żyliśmy razem i razem znosili dobre i złe od pierwszych wieków naszej historyi aż po dziś dzień. Nie możemy tedy i nie powinniśmy dopuścić, aby się zaczęli uważać za osobny naród. W jaki sposób ma się to dziać, trudno na razie wskazać. Myślę, że do tego przedewszystkiem powołani są Polacy z Prus zachodnich i z Poznańskiego, jako tamtejsi i najlepiej znający tamtejsze stosunki — rozum i dobra wola wskażą im sposoby.

Za jeden z takich sposobów uważałbym niedopuszczenie do wytworzenia się literackiego języka kaszubskiego. Oczywiście przeszkodzić temu wprost nie możemy, ale możemy nie popierać, nie pomagać temu rozwojowi. — W naszym wieku dwóch ludzi pisało więcej po kaszubsku. Cenowa, idealista i marzyciel, pragnął rzeczywiście oderwać kaszubszczyznę od pnia polskiego i wytworzyć osobną literaturę; wydał kilkanaście dziełek różnej treści, wydawał też czasopismo, poświęcone głównie etnografii Kaszub. Z usiłowaniami swemi pozostał sam, bez następców. — Drugim był — względnie jest — Hieronim Derdowski; napisał kilka książeczek dla ludu i parę poematów — jeden z nich „o panu Czorlinsćim, co do Pucka poe sece jachol“, jest u nas dosyć znany. Obecnie Derdowski przebywa w Ameryce i tam we Winonie wydał niedawno jednę książeczkę kaszubską, a obiecuje więcej. O ile jednak wiem od osób, które Derdowskiego znały osobiście w czasie jego pobytu w Krakowie, i o ile same jego pisma i życie dostarczają wskazówek, Derdowski pisma swe kaszubskie uważał za literaturę gwarową polską (tak jak np. Niemcy liczne pisma w narzeczu *platt-deutsch*), a siebie i Kaszubów za Polaków (redaktor *Wiarusa polskiego!*). W ostatnich czasach pisma nasze zanotowały nowy poemat kaszubski, przez Mańkowskiego, ale tego nie miałem dotąd sposobności poznać.

Otóż w innych warunkach taka literatura gwarowa byłaby bardzo pożądaną; w obecnych myślę, że raczej nie. Z literatury kaszubskiej nie mamy się na razie co cieszyć i nie jest z naszą korzyścią jej popieranie.

Takie — sądzę — winno być nasze stanowisko wobec kwestyi kaszubskiej. Kto zna lepsze, niech poda, bo sprawa jest bądź co bądź ważna i domaga się wszechstronnej dyskusyi.

Dr Stanisław Dobrzycki.

spondenta *Morning Post,* Winstona Churchilla, mianowano dowódcą szwadronu lekkiej kawaleryi południowo-afrykańskiej. Powszechnie zapytują, co boerowie poczną z Churchillem, jeżeli powtórnie dostaną go w swoje ręce.

Londyn 9 stycznia. Według *Daily Chronicle,* dotychczasowe straty Anglików wynoszą 6.701 ludzi, w tej liczbie 2.166 jeńców. Ostatnie walki nie są wliczone.

Durban 8 stycznia. Pochwycony przez Anglików parowiec niemiecki „Herzog“ dostawiono tutaj. Natomiast zatrzymany w Adenie parowiec „General“ został wypuszczony na wolność i, zabrawszy napowrót ładunek, prawdopodobnie we środę puści się w dalszą drogę do Afryki południowej.

Londyn 9 stycznia. Według najnowszych wiadomości, parowiec pocztowy niemiecki „Herzog“ był zatrzymany przez Anglików we wtorek poza zatoką Delagoa. Między pasażerami, płynącymi de Laurenco-Marques, znajdował się portugalski gubernator dystryktu Zambezi, któremu władze angielskie zaproponowały, aby dojechał na miejsce statkiem rządowym angielskim.

Bruksela 9 stycznia. Rząd belgijski zamierza protestować, podobnie jak Niemcy, przeciw konfiskacie parowca „Herzog“, ponieważ pasażerowie jego byli przeważnie Belgijczykami.

Berlin 8 stycznia. Odpowiedź lorda Salisbury w sprawie okrętów niemieckich podobno nadeszła tutaj. Jej ton i treść pozwalają spodziewać się, że wkrótce sprawa cała będzie załatwioną w sposób zadowalniający.

Rosya i Anglia w Azyi środkowej.

Systematyczne porażki wojsk angielskich w południowej Afryce poczynają wywoływać znaczące objawy: pierwsze pogłoski — choć jeszcze bardzo niepewne — o zamierzonych medyacyach pokojowych, wzmagająca się w Anglii kampania przeciw Chamberlain'owi i jego spólnikom przy rozniecaniu wojny, a wreszcie informacye o ruchach wojsk rosyjskich na granicy Afganistanu, a więc na terenie otwartego zawsze konfliktu rosyjsko-indyjskiego. Na ten ostatni punkt zwracała już od dłuższego czasu uwagę prasa angielska, podając telegramy o przesuwaniu wojsk rosyjskich ku Heratowi i ku granicy afganistańskiej. Depesze wzbudzały w Londynie żywy niepokój, lecz wymagały dokładniejszego potwierdzenia. Dostarczył go komunikat rosyjskiej ajencyi telegraficznej, donoszący z Tyflisu: „Ze względu na nadchodzące do niedawna doniesienia, według których położenie w Afganistanie daje powód do obaw, a to wskutek śmierci emira Abdurrahmana, jakoteż wskutek wieści o szerzącem się wzburzeniu między szczepami hinduskimi, uczynił minister wojny próbę przewiezienia wojsk z Kaukazu na terytoryum transkaspijskie. Wojsko przewieziono koleją z Tyflisu do Baku, następnie drogą wodną z Baku do Krasnowodzka, a stamtąd znowu koleją do Kuszka, gdzie oddziały przybyły dnia 20 grudnia (1 stycznia). Próbę można uważać za zupełnie udaną, dowiodła ona bowiem, że czoło korpusu armii może ewentualnie w ciągu 8 dni być przerzuconem z Kaukazu do Kuszka.

W odpowiedzi na powyższy komunikat otrzymał *Times* z Kalkuty następującą depeszę o sytuacyi w Afganistanie: „W całym Afganistanie panuje zupełny spokój. Pogłoski, jakoby tam wybuchły jakiekolwiek groźne rozruchy, są zupełnie bezpodstawne. Zdrowie emira nie budzi najmniejszych obaw. Zarząd w Kabulu funkcyonuje normalnie ku ogólnemu zadowoleniu. Dyplomatyczne stosunki między emirem a gubernatorem są doskonałe“. Cały telegram jest niczem innem, jak zaprzeczeniem tych momentów, które według rosyjskiego komunikatu, skłonić miały rosyjskie ministerstwo wojny do próbnej mobilizacyi. *Times* stara się w ten sposób pośrednio wykazać, że jeśli celem mobilizacyi miało być zabezpieczenie granicy rosyjskiego Turkiestanu, to do ruchów tych nie było żadnego bezpośredniego i faktycznego powodu.

Czy są inne? Zapewne — o ile można wnioskować, choćby z dość lakonicznych komentarzy prasy rosyjskiej. I tak *St. Petersb. Ztg* pisze: „Przy dyslokacyi awangardy kaukaskiego korpusu armii w Tyflisie do Kuszka szło naturalnie tylko o rozwiązanie akademickiego zadania, Anglia zatem nie powinna tego uważać za groźbę wojenną. Fałszywe doniesienia z Afganistanu i alarmowe raporty z Indyj dały wprawdzie bezpośredni impuls do postawienia wojsku tego interesującego zadania, którego rozwiązanie wypadło ku powszechnemu zadowoleniu. W innych czasach wiadomość taką powitałby rząd angielski nieuzasadnionym krzykiem wojennym; dziś wyciągnie z tego naukę, że angielska buta wobec Rosyi przyda się tak mało, jak wobec obu rzeczypospolitych w południowej Afryce. Wskutek tego rząd angielski w rokowaniach z rządem rosyjskim okaże się skłonniejszym do ustępstw, niż tego dotychczas można było oczekiwać. Rozumie się, że Rosya nie zmierzała do tego celu, Anglii jednak należy pozostawić wyciągnięcie z przesłanek odpowiednich konkluzyj“. Objawienie to zawiera widoczne sprzeczności. Zaczyna się zaprzeczeniem groźby wobec Anglii, a kończy przyznaniem celu groźby, jakkolwiek w ograniczonym zakresie.

Niemniej dwulicowy jest komentarz petersburskiego *Herolda,* który mobilizacyę przedstawia jako „naoczny dowód rosyjskiej niezmiennej miłości pokoju, oraz rękojmię trwałości tego pokoju“. Zaraz jednak potem dodaje, że manifestacya ta pokojowa wymierzona była nietylko przeciw Afganistanowi, lecz przedewszystkiem przeciwko Persyi. A na to ostatnie tłómaczenie zwrócić należy baczniejszą uwagę, jest ono bowiem prawdopodobnie najbliższem prawdy. W ostatnich bowiem czasach namnożyły się oznaki, stwierdzające, że Rosya uważa chwilę obecną za właściwą do wywarcia silniejszego nacisku na Persyę. I tak można przyjąć za rzecz pewną, że Rosya uzyskała odnowienie swojego dawnego układu z Persyą, według którego, ma zastrzeżone wyłączne prawo budowy linij kolejowych w Persyi. W zamian przyrzekł prawdopodobnie rząd rosyjski Persyi poparcie w otrzymaniu pożyczki — jest mowa o 2 mil. funt. szterl. — koniecznej do konwersyi pożyczki z roku 1892 na wypłaty pensyj i dla utworzenia kasowej rezerwy państwowej. Z tymi faktami, do których zresztą nie przyznaje się ani rosyjski, ani perski rząd, jest w związku inny, a mianowicie, że rosyjscy inżynierowie rozwijają już gorliwą pracę w Persyi i nad granicą perską. Zapatrywanie zatem *Herolda* może być o tyle trafne, że Rosya faktycznie nie ma zamiaru wkraczać zbrojnie na terytoryum afganistańskie lub perskie, lecz zmierza tylko do tego celu, aby groźbą wkroczenia poprzeć swoje żądania. Jeśli jednak ta groźba bezpośrednio wymierzona jest tylko przeciw środkowo-azyatyckim państwem, pośrednio trafia ona niewątpliwie i najdotkliwiej Anglię, dla której te terytorya przedstawiają znaczny interes, a która interesów tych bronić niema czasu, ani swobody. Ostatecznie zatem zdanie *Herolda,* iż próba mobilizacyjna jest „manifestacyą pokojową“, obliczone jest na zbyt wielką łatwowierność.

Próba mobilizacyi jest również tylko figurą retoryczną — ten sam bowiem *Herold* donosi, że wojsko zmobilizowane pozostanie na granicy Afganistanu. Według niedawnych obliczeń, Rosya ma na terytoryum transkaspijskiem 7 brygad (31 batalionów) piechoty i strzelców, 48 sotni kozaków i 15 bateryj artyleryi. W razie wojny siłę tę pomnażają dwie sotnie kozaków i 32 bataliony rezerwy. — Wojsko to rozrzucone jest jednak na ogromne przestrzenie kraju transkaspijskiego, zachodniej Syberyi i Turkestanu. — Na Kaukazie, skąd przewieziono w ostatnich dniach wojsko do Kuszka, znajduje się stale 78 batalionów, 92 szwadrony i 39 bateryj, nadto rezerwy i załogi twierdz.

Telegram ajencyi rosyjskiej stwierdza, że awangarda potrzebowała 8 dni dla dotarcia do Kuszka; można tedy obliczyć, że mobilizacya i przewiezienie całego korpusu z Kaukazu na granicę Afganistanu, zajęłoby miesiąc czasu. Obecny stan terytoryalny na granicy tej, postanowiła rosyjsko-angielska komisya graniczna, która protokółem z dnia 20 lipca 1887 roku przyznała Rosyi terytoryum, położone między rzekami Kuszk i Murgab.

Reforma urzędowej ceduły giełdy wiedeńskiej.

(Dokończenie).

(Dr M. Sz.) Według tych obliczeń znaczy frank 96 groszy, marka 1 koronę 18 groszy, gulden złoty 1 koronę 20 groszy i t. d. Redukcyę tę objaśni nam następujący przykład: Akcye kolei południowej (t. zw. Lombardy) opiewają na 500 franków, czyli na podstawie 1 frank = 96 groszy w koronach na 480 koron. Przyjmując, że dany kurs za sztukę wynosił 65 złr. w. = 130 koron, obliczany na podstawie podanej wyżej reguły (130 × 100 : 480) kurs procentowy na 27·08, a z tego kursu wartość sztuki na podstawie reguły (27·08 × 480 : 100) na 130 koron. Wszystkie te obliczenia stosują się jednak tylko do tych akcyj, które zostały pełno wpłacone. Kurs akcyj niepełno wpłaconych oblicza się podobnie, ale z tą różnicą, że kwota nie wpłacona t. zw. dłużna, jeszcze na wartość nominalną musi być odciągniętą lub dodaną przy rachunku, albowiem Izba giełdowa przyjęła zasadę, że kurs akcyj nie wpłaconych pełno odnosi się do całej sumy nominalnej, tak jakby akcya była rzeczywiście przy emisyi w całości zapłaconą. Wskutek tej — naszem zdaniem nieuzasadnionej fikcyi — trzeba, obliczając kurs procentowy, do dawnego kursu dodać resztującą tj. nie zapłaconą jeszcze kwotę, a obliczając wartość sztuki, odciągnąć ją od rezultatu rachunku. Następujący, trochę skomplikowany przykład wyjaśni tę zasadę:

Akcye powszechnego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu (Allg. Boden Credit Anst.) opiewają na 500 franków; akcyonaryusze wpłacili jednak na te akcye tylko 40 proc. czyli 200 franków. Redukując te sumy na korony (96 h. = 1 frank), otrzymujemy minimalną wartość 480 koron, kwotę wpłaconą 192 koron, a kwotę dłużną czyli brakującą 300 franków czyli 288 koron. — Tę kwotę 288 koron trzeba dodać nasamprzód do kursu za sztukę. Przyjmując, że ten kurs wynosił 450 złr. czyli 900 koron, dochodzimy do następującego rezultatu: x : 100 = (900 + 288) : 480, lub x = (1188 × 100) : 480, lub x = 247·50 procent, to znaczy, że 100 koron tej akcyi kosztuje 247 koron 50 groszy. — Chcąc teraz z tego kursu obliczyć cenę jednej sztuki takiej akcyi, postępujemy tak samo, jak przy innych akcyach, z tą tylko zmianą, że niewpłaconą kwotę odejmujemy od rezultatu obliczenia. — A zatem: x = (247·50 × 480) : 100, mniej 288 = 900 k.

Z dotychczasowych obliczeń wynika, że w kursach tych akcyj, których wartość nominalna opiewa na 100 złr. lub 200 koron, mimo zaprowadzenia nowej metody procentowej, nie zajdzie żadna zmiana, albowiem dawny kurs, podający cenę sztuki, podawał tem samem już dawniej cenę za sto jednostek. Np. Akcye Tow. górniczego alpejskiego (Alpiny) opiewające na 100 złr. = 200 koron, notowały 270 złr. = 540 koron za sztukę. Nowy kurs obliczany na podstawie reguły x = (540 × 100 : 270) = 270; kurs ten jednak, w cyfrach wprawdzie niezmieniony, rozumie się teraz w koronach.

Kursy papierów o stałem oprocentowaniu po większej części także nie uległy zmianie wskutek nowej metody notowania, albowiem te papiery, jak to wyżej wspomnieliśmy, już dawniej notowały także w procentach. Nie odnosi się to jednak do efektów tej kategoryi, których wartość nominalna nie opiewa ani na korony, ani na guldeny. Ponieważ teraz wszystkie kursa bez wyjątku opiewają na korony i dają cenę za 100 koron, zatem należy papiery obcej waluty nasamprzód przerachować na walutę koronową, wskutek czego i kurs ich się zmienia. Np. kurs renty austryackiej złotej, opiewającej na guldeny złote (100 guld. złotych = 120 złr. = 240 kor.) 116 guld. = 232 k. znaczył, że 100 guld. złotych tej renty kosztowało 116 złr. Nowy kurs ma nam jednak podać w koronach cenę 100 koron tej renty. Pytamy się zatem, ile koron kosztuje 100 koron złotej renty, jeżeli za 240 koron tej renty płacono 232 koron; proporcya zatem opiewa: x : 100 = 232 : 240 czyli x = (232 × 100) : 240 = 96·66.

Oprócz tych zmieniły swój dawny kurs te papiery o stałem oprocentowaniu, które dotychczas, wbrew ogólnej zasadzie, notowały tak, jak akcye, to jest za sztukę. Do tej kategoryi należały wszystkie akcye kolei upaństwowionych i obligacye pierwszeństwa kolei południowej. Np. akcye galicyjskiej kolei Karola Ludwika opiewające na 200 fl. mon. konwencyjnej, czyli 210 złr. lub 420 koron notowały ostatni raz 211 złr. = 422 k. za sztukę; ich nowy kurs procentowy opiewać będzie (422 × 100) : 420 = 100·47%.

To jest najważniejsza część reformy ceduły giełdowej; prócz tego wprowadzono do cennika giełdowego wiele innych zmian formalnych, które tutaj śmiało pominąć możemy, odsyłając każdego do objaśnień umieszczonych na wstępie nowej ceduły.

Przedstawiwszy na przykładach treść istotną przeprowadzonej reformy, zastanówmy się jeszcze pokrótce nad jej rzeczywistą wartością i celem. Nowy sposób notowania kursów, przyjęty oddawna przez wszystkie giełdy w cesarstwie niemieckiem, odpowiada bezwątpienia więcej obrotowi papierami wartościowymi, to jest wierzytelnościami i udziałami majątkowymi, aniżeli dawny system notowania cen, właściwy raczej handlowi towarowemu. Główną zaletą nowego systemu kursów jest jego przejrzystość; obliczenie cen efektów polegając odtąd na jednolitej zasadzie, umożliwia natychmiastowe i równoczesne porównanie wszystkich kursów, zawartych w cenniku giełdowym; daje zatem jasny obraz każdorazowej ceny kapitałów, inwestowanych w najróżnorodniejszych przemysłach, lokowanych na hipotekach, w pożyczkach państwowych etc.

Dawna metoda notowania kursów nietylko nie dawała takiego obrazu, ale prowadziła czasem wprost do fałszywych wniosków o wartości papierów wartościowych. Weźmy naprzykład dwa papiery spekulacyjne: Kredyty i Alpiny i porównajmy ich dawne kursy. Kredyty notowały w ostatnich czasach 370 złr., Alpiny 270 złr.; na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło i zdawać się musiało, że pierwsze akcye wyżej stoją od drugich. W istocie jednak Alpiny stały i stoją wyżej od Kredytów, ponieważ ażio Kredytów wynosi tylko 133%, a ażio Alpin 170%; jasno wynika to jednak dopiero z porównania nowych kursów, które wynoszą odnośnie do Alpin 270%, a odnośnie do Kredytów 233%. Podobnie miało się i z kursem złotej renty austryackiej, kóra notowała w ostatnich czasach 116 złr. Porównywując ten kurs z kursem renty majowej (98 złr.) zdawało się każdemu, że renta złota stoi wyżej od renty papierowej. Nowy kurs złotej renty (96·66) wskazuje dopiero jasno, że renta złota stoi o 1½% niżej od renty majowej.

Na giełdzie wiedeńskiej sprawił nowy system w pierwszych dniach pewne zamięszanie; wkrótce ustąpiło ono jednak zupełnie, a szczególniej w kulisie przyjęły się nowe kursy tak dalece, że o starych już prawie zapomniano. I tak z Nowym rokiem, lub jak kto chce, z nowym wiekiem, rozpoczął się i na giełdzie nowy „kurs“.

Sprawy krajowe.

Lwów 9 stycznia.

(Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego).

(×) Sejmowa komisya gospodarstwa krajowego załatwiając na zeszłorocznej sesyi sprawozdanie wydziału krajowego o szkole lasowej we Lwowie, poruszyła kilka myśli, mających na celu przyszły rozwój tej szkoły. Wydział krajowy zbadał wszechstronnie uwagi komisyi i w miarę możności przeprowadził w ciągu ubiegłego roku kilka zmian w organizacyi szkolnej.

Przedewszystkiem zarządził wydział krajowy, aby odtąd uczniowie krajowej szkoły lasowej korzystali w całej pełni z rewirów leśnych należących do fundacyjnych dóbr Winniki i aby tym sposobem przy pomocy ćwiczeń i demonstracyj na miejscu przeprowadzanych i w pewien plan ujętych, mogli w ciągu trzechletniego pobytu w szkole posiąść jak najwięcej praktycznych wiadomości i naocznie zapoznać się z urządzeniem większych gospodarstw lasowych. Dyrekcya szkoły otrzymała zarazem polecenie, aby przy sposobności tych ćwiczeń sporządzony został częściowo plan gospodarczy obejmujący cały rewir winnicki z zastosowaniem zasad podawanych w szkole i wyników najnowszych badań naukowych. W myśl tego polecenia ma być plan ten opracowany przez profesorów przy pomocy uczniów trzeciego roku, dostatecznie już obznajomionych z przedmiotem, zasadzać się na najnowszym stanie wiedzy leśniczej a nadto winien uwzględniać nietylko miejscowe stosunki ekonomiczne i gospodarcze, ale także mieć na względzie osiągnięcie możliwie najwyższej renty gruntowej.

W ciągu r. 1899 uczniowie szkoły odbywali już ćwiczenia w rewirze winnickim, a w czerwcu odbyła się większa wycieczka z uczniami II i III roku pod kierunkiem dyrektora i dwóch profesorów fachowych, przyczem przeprowadzono pomiary i sporządzono mapę gospodarczą dla jednego rewiru w obszarze 131 hektarów wraz z planem gospodarczym i oszacowaniem. W ten sposób postępując, zamierzony cel w ciągu kilku lat następnych całkowicie został osiągnięty, który prócz niemałej korzyści, dla uczniów przyniesie w rezultacie i wartościową pracę, jaką niezawodnie będzie kompletny wzorowy plan gospodarczy, sporządzony dla rewiru winnickiego.

Prócz powyższej wycieczki odbyli uczniowie w ciągu ubiegłego roku 25 wycieczek naukowych pod przewodnictwem profesorów, przeważnie do miejscowości położonych w najbliższych okolicach Lwowa.

Zgodnie z zapatrywaniem sejmowej komisyi gospodarstwa krajowego, przystąpił wydział krajowy również do przeprowadzenia zmian w programie naukowym szkoły, o ile to było potrzebnem i wskazanem ze względów pedagogicznych i naukowych. W tym celu zwołaną została konferencya, złożona ze wszystkich nauczycieli i docentów szkoły lasowej, która zbadała szczegółowo obowiązujący dotąd program naukowy i zaprojektowała pewne zmiany. Wydział krajowy zasięgnąwszy opinii krajowej komisyi rolniczej, wprowadził w wykonanie nowy program i plan naukowy, już począwszy od r. szk. 1899/1900.

Nowy program oprócz zmian co do treści i zakresu wykładanych przedmiotów, wprowadza zmiany przez powiększenie, względnie zmniejszenie liczby godzin wykładowych w kilku przedmiotach, pewne przestawienie nauk wykładanych na poszczególnych kursach; wreszcie wprowadzenie do nauki nowych, dotąd niewykładanych w szkole przedmiotów, wyłączenie zaś z programu ćwiczeń mniej potrzebnych.

Przedewszystkiem wprowadził wydział krajowy powiększenie liczby godzin wykładowych i ćwiczeń w nauce języka polskiego i niemieckiego, gdyż okazało się, że uczniowie szkoły lasowej za za mało posiadali biegłości w wypracowaniach pisemnych. Dalej zwiększono ilość godzin wykładowych z zasadniczych wiadomości z nauki prawa i administracyi, z któremi zawodowy leśnik w praktyce tak często ma do czynienia; dalej dodano naukę pomocy w nagłych wypadkach, oraz ćwiczenia laboratoryjne z chemii.

Wydział krajowy postanowił zarazem zaproponować Sejmowi podwyższenie płac nauczycielom szkoły lasowej, a to począwszy od dnia 1 stycznia 1900 r.

KRONIKA.

Kraków 10 stycznia.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** przesłano w dalszym ciągu do kancelaryi konsystorza książęco-biskupiego: Magistrat m. Sanoka 100 koron, wydział rady powiatowej w Stryju tytułem czwartej raty subwencyi na r. 1899 — 200 koron, Babice 26 koron 20 hal., z kościoła św. Marka w Krakowie 13 kor., X. Centt 4 kor., X. Siedlecki 1 kor., Wieliczka 24 kor., wydz. rady pow. Lisko, jako trzecią ratę 400 kor., Witanowice 20 kor., Nowa Góra 10 kor., Zawoja 10 kor., Szymon Sroka i Anna Zaręba 10 kor., z puszki kancelaryjnej 14 kor. 50 hal., Biskupice 4 kor. 44 hal., prof. Dr Edward Janczewski 240 koron.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę śp. bar. Maryi Puszetowej odprawionem zostanie, staraniem pań Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, w d. 12 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

— **Wydział Rady pow. krakowskiej** odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Dra Franciszka Paszkowskiego, na którem uchwalono zamianować delegatów drogowych w powiecie, mających wykonywać specyalną opiekę nad drogami gminnemi; uchwalono też, według projektu Dra Skrzyńskiego instrukcyę dla tych delegatów. Dalej uchwalono poczynić kroki o zaciągnięcie pożyczki bezprocentowej 8000 koron z funduszu drogowego krajowego na dokończenie rekonstrukcyi drogi zwierzynieckiej i budowę kilku mostów w powiecie. — Wreszcie udzielono z funduszu zapomogowego laudemialnego kilku wsparć, między niemi wsparcia na mundurek jednemu uczniowi gimnazyalnemu, synowi włościanina z powiatu krakowskiego.

Posiedzenia wydziału, celem ułożenia budżetu powiatowego na rok 1900 odbędą się w dniach 16 i 23 b. m., poczem odbędzie się posiedzenie budżetowe pełnej Rady.

— **Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Otrzymujemy następujący komunikat: Pięciowiekowy jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego, obchodzony będzie uroczyście w Krakowie w czerwcu br. Na tę chwilę przygotowuje się szereg darów honorowych, pamiątek, publikacyj i objawów czci dla prastarej szkoły, która w dziejach nauki i kultury w Polsce niezmiernie doniosłą odegrała rolę i od średnich wieków do dziś dnia nieprzerwanem pasmem lat istnieje, pełna żywotności. Dnia 6 bm. odbyła się w Krakowie poufna narada zastępu b. uczniów Uniwersytetu krakowskiego wszystkich wydziałów, zaszczyconych stopniem jego doktorskim. W zebraniu wzięło udział także grono osób umyślnie przybyłych ze Lwowa. Przewodniczył JE. hr. Kazimierz Badeni. Zapadła uchwała, żeby starać się o korporacyjny udział doktorów w uroczystości jubileuszowej i wystąpić ze zbiorowym doktorskim darem honorowym.

W tym celu rozesłaną zostanie odezwa do wszystkich po kraju rozproszonych doktorów wszelkich wydziałów i zawodów. Rozesłanie odezwy, zbieranie wkładek i przeprowadzenie w ogóle uchwał zebrania złożono w ręce komitetu wykonawczego, do którego wybrani zostali: pp. Dr Doboszyński Adam, Dr Kwaśnicki August, Dr Kwiatkowski Stanisław, Dr Morelowski Julian, Dr Muczkowski Józef, Dr Paszkowski Franciszek, Dr hr. Potocki Andrzej, Dr X. Świderski Franciszek, Dr Tomkowicz Stanisław, Dr Benis Artur.

— **Protektorat balu „Jagellonii“** przyjęli: JE. marszałkowa hr. Badeniowa i JE. rektor Stanisław hr. Tarnowski. Skład komitetu balowego jest następujący: Prezes Stanisław Adam Stadnicki, wiceprezes Lucyan Bochenek, sekretarz Zygmunt Lisowski, skarbnik Stanisław Karpiński. Członkowie komitetu: Witold Bogusz, Władysław Dunin Rochowski, Zdzisław Czarnomski, Maryan Jaroszyński, Witold Kaden, Stanisław Konarski, Adam Konopka, Stanisław Kosiński, Tadeusz Mostowski, Stefan Skrzyński, Kazimierz Tchórznicki, Władysław Tarnowski, Józef Wężyk, Antoni Wołkowicki.

— **Pogrzeb śp. hr. St. Mieroszowskiego** odbył się dnia 6 bm. przy licznym udziale publiczności. W dniu pogrzebu p. prezydent Friedlein złożył wieniec na trumnie imieniem krakowskiej Rady miasta, oddając w rzewnych słowach cześć zmarłemu byłemu radcy. Kerawan, poprzedzał osobny wóz z wieńcami od dzieci, od rodziny i krewnych, od przyjaciół z kraju i zagranicy, od Rady miasta Krakowa, Rady powiatowej krakowskiej i miasta Skawiny, a reprezentanci tychże towarzyszyli zwłokom aż na cmentarz, gdzie było także kilku starszych włościan. Przy wyjściu konduktu z przed domu żałoby, chór młodzieży odśpiewał pieśni żałobne, również jak i przy składaniu zwłok do rodzinnego grobu. Prowadził kondukt O. Jagałło, rektor Zmartwychwstańców, przyjaciel zmarłego, w asystencyi O. Witkowskiego, jego spowiednika i licznego duchowieństwa.

— **Walne zgromadzenie** członków Koła artystyczno-literackiego ze zwykłym porządkiem dziennym odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o g. 7½ wieczorem w lokalu własnym. Po odbytem zgromadzeniu nastąpi licytacya prenumerowanych przez Koło czasopism.

LEGENDA.

Napisał **Sewer.** (5)

(Ciąg dalszy).

Pieśń płynęła przez otwarte okna, w głosach dzieci drżała wesołość i upojenie radości.

Wybiegły, w szkole zrobiło się pusto, — wybielona izba i ławki długie czarne, milczące.... Dziewczę zostało samo, rade z siebie uśmiechnięte, mimo pustki podniesione.

— Udało mi się dzieci, odrazu przygarnąć do siebie. Bartek opozycya, zacofanie, niekulturalna natura, dzikość....

— Przodkowie jego niezawodnie najpóźniej przyjęli chrześcijaństwo. Czuję w Piskorzach wrogów mej miłości do dzieci. Jedne i te same siły rządzą światem. W stolicach i małych wioskach jednako się ścierają dwa światy, jednako walczą ze sobą, siła jest jedna, działające czynniki różne. Nie mogło być inaczej. Dzieci lgną do mnie Ulina i Marysia uosobione dzieciństwa polskie pełne szczerości i serdecznego ciepła. Czują we mnie przyjaciółkę, czują we mnie miłość do nich, czują we mnie matkę i wyciągają do mnie ręce, a ich serca roztwierają się jako kielichy kwiatów rozlewające zapach. Z oczu ich po promieniach płynie do mnie miłość. Ufają mi. Nareszcie zdaje mi się, że jestem dzieckiem jak one, bawię się z niemi i kocham je.

Wbiegła Józia.

— Zosiu oczarowałaś dzieci... Cała klasa przepada za tobą. Ulina mi szepnęła żeś dobra jak święta! Marysia Guliczka radaby się do ciebie modlić!... Jaś gdyby umiał zazdrościć, toby ci zazdrościł, bo i on dba o przywiązanie dzieci i ich miłość i on je kocha...

— Nie będziemy sobie zazdrościć tylko pomagać.

— Pomocy nie potrzebujesz, a zazdrość możesz wzbudzić tem, że lepiej i łatwiej dochodzisz do do celu!... On tu pracuje dwa lata, ty jeden dzień i w tym jednym dniu więcej zrobiłaś od niego?!.. Lecz jeżeli tak być musi, to ci oboje nie zazdrościmy, a ja Cię jeszcze więcej kocham. Ujęła Zosię pod ramię, wyszły razem.

— Za budynkiem szkolnym na południe mieścił się półmorgowy ogród — używalności kierownika.

— Tu go już nie prześcigniesz, mówiła Józia otwierając furtkę, tu jego panowanie, tu jego królestwo.... Drzewa już zastał, lecz wszystkie róże szczepił sam, grzędy skopał, ścieżki odznaczył. Dzielny z niego ogrodnik. Maliny, agrest, porzeczki jego dzieło. Rano się zrywa i do ogrodu biegnie.

— Lud go naśladuje? spytała Zosia.

— Nie ma czasu. Przyjdą, patrzą, pokiwają głowami i mówią: „Gdybyśmy ino mieli czas? Ale u nas robota robotę spycha. Ogród zabawka i małe daje korzyści“... Patrz, tak ciężko pracują na roli i czasu nie mają. Ale przecie róże, georginie, malwy już z ogródków przed chatami zaglądają do okien — i dziewczęta stroją się do kościoła i na wesela w żywe kwiaty. Zawołam Jasia, lubi się chwalić swym ogrodem. Jarzyny mamy własne.

Przy furtce ukazał się Jaś.

— Idzie, rad pewno, żem cię tu przyprowadziła. Zastąpi mnie, wracam do domu pomódz Mamie. Jaś, przynieś parasolkę dla Zosi — zawołała — a potem się chwal i opowiadaj o swym ogrodzie.

Wybiegła za Jasiem.

— Jakoś się dziwnie składa, jakby umyślnie dla kojenia mych nerwów. Kwiaty na drzewach jabłoni i grusz i z pączków żywicznych wychylające się świeże listki, a wszystko oblane cieplem i jasnością słońca. Czuć radość w naturze, radość przychodzącego do sił życia. Jakżebym pragnęła, aby i wiosna mego życia splotła się z polską wiosną naszą — zespoliły się w jedno. Ja wiośnie naszej daję serce czujące i myśl moją. Serce i myśli moje odczuwają objawy życia przyrody i krystalizują je. Lecz cóż to obchodzi naturę, kiedy ona sama w sobie czuje i rządzi się swemi prawami, które wypracowała wolno, wytrwale tysiącami lat.

Wrócił Jaś z rozpiętą pąsową parasolką.

Ciepła czerwień padała na bladą twarz dziewczęcia, podnosząc jej blask. Różowiała jak biała róża, gdy listki różowe odchyla.

— Panie Janie, pozwolisz pan, że w powszednie dnie po za szkołą nie będę ci mówić „kierowniku“.

— Proszę panią zawsze. Wczoraj byłem śmieszny i wstydzę się tego.

— Ależ nie, wczoraj pan byłeś na swem urzędowem stanowisku, dziś występujesz, jako uprzejmy gospodarz i ogrodnik.

— Dziękuję pani za obronę. Czuję, że w wielu rolach wobec pani... urwał raptownie. W szkole odebrałaś mi pani dzieci, przylgnęły do ciebie, oddały ci się, jak biedne zwierzę oddaje się człowiekowi pod panowanie.

— A tymczasem ja chcę się oddać pod panowanie ogrodnictwa pańskiego.

— Co takiego? co pani mówi?

— Mieszkałam całe życie w mieście, przyrodę znam z książek, na piękność natury patrzałam z okien mego mieszkania i spacerów za rogatki, rośliny hodowałam w doniczkach. Nigdy nie dotykałam się roli, nie pracowałam w niej. Pan lubisz ogród i pracę koło niego. Ucz mnie tej sztuki, będę ci pomagać i pracować razem z tobą. A nawet cząstkę moich skromnych dochodów poświęcę na wkłady do ogrodu pańskiego.

— Na nasz wspólny ogród. Chcesz pani ze mną pracować?

— Natura daje ukojenie, spokój, radość, równowagę. Śledzić jej pracę chociaż w tym ogródku, to przecież rozkosz.

— Mówisz pani, jak mędrzec. Kocham naturę i przepadam za tym skrawkiem ziemi. Włożyliśmy oboje — przyroda i ja dużo tu pracy.

— Zwykle kochamy własną pracę.

— Jesteśmy egoistami, kochamy tylko siebie.

— Inaczej się przedstawia ta kwestya.

Nauczyciel obejrzał się, czy go kto nie podsłuchuje, zniżył głos i mówił:

— Mam dwa okna inspektów. Niema ogrodu bez inspektów w naszym klimacie. Zasadziłem sześć pestek melona ananasowego i sześć kawona. Melony wzeszły, idą wesoło; jeżeli się owoc zawiąże, będzie wielka radość. Józia i matka przepadają za melonami. Pewno i pani je lubisz. Niespodzianka dla Józi.

— Pokaż mi je pan — powiedziała również cicho Zosia.

Jaś poszedł naprzód. Na lekkiej, południowej pochyłości za szkłem dwóch okien mieściły się miniaturowe inspekty.

— Otworzyłem je, idąc do szkoły, swieże powietrze orzeźwiło delikatne roślinki, patrzą na nas wesoło.

Zosia kucnęła.

— Gdzież są melony?

Wskazał ręką.

— Te delikatne, okrągłe, soczyste liście, podobne bardzo do ogórków. Trzy dni zaledwo je opełem, już zarosły.

— Opielę je po południu. Można w rękawiczkach?

— Wybornie!

— Wyszukam stare i powoli opielę panu całe inspekta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od przeszło **50 lat** znana

Wypożyczalnia książek
Eliasza Gumplowicza
ul. Bracka L. 5,

ma **stale** na składzie wszelkie nowości **w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku,** i poleca się względom P. T. Publiczności. (2312-17-18)

Otwiera się przedpłatę na dwudziesty trzeci rocznik
„Złotej Księgi Szlachty Polskiej".
wraz z dokończeniem spisu alfabetycznego „Senatorów i Dostojników dawnej Polski" **Józefa Mycielskiego.** Cena pojedynczego egzemplarza 10 m. (5 rubli sr., 7 złotych reńskich z opłac. przesyłką). Uprasza się o jak **najwcześniejsze zgłoszenia rodzin,** pragnących być pomieszczonemi w XXIII. roczniku. Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany autor i wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (3033-6-10)
Teodor Żychliński Poznań św. Marcin 21.

JUŻ WYSZEDŁ
2 nakład Pączków
słynnych karnawałowych, cztery razy dziennie,
po 4 ct.,
które poleca (1-6-10)
Cukiernia Warszawska
plac Dominikański l. 3, w Krakowie,
Romualda Pieczarki.

Przyjmuje wszelkie zamówienia weselne, jakoto: **torty fantazyjne, piramidy** i t. p.; **lody w kształtach; bomby kremowe** i t. d. w rozmaitych smakach. Również poleca własnego wyrobu **nalewki malinowe, wiśniowe** i t. d., **znakomity krupnik litewski.**

Parasole jedwabne i półjedw., świeże,
Grzebienie rzadkie, gęste, z końcem, boczne, okrągłe, rogowe, bawole, z celulozy, szyldkretowe i z kości słoniowej,
Szczotki do włosów, do kapeluszy, do sukien, do zębów, do rąk i do nacierania,
Pularesy i portmonetki w wielkim wyborze,
Galony do ornatów złocone i jedwabne,
Zabawki, lalki, łamigłówki, gry towarz.,
Perfumy, pudry, mydła, ołówki, bielidła dentifricy, saszety, polissoiry, rozpylacze, kadzidła, ekstrak sosnowy, wody i octy toaletowe, farby i regeneratory do włosów.
Woda kolońska prawdziwa i angiel.,
Piecyki japońskie kieszonkowe z węgielkami, (2637-28-)
w wielkim wyborze po tanich cenach ma na składzie magazyn
W. FENZA w Krakowie.

Liny druciane i konopne
do wszelakich celów (8-2-52)
po cenach konkurencyjnych
dostarcza **fabryka**
KAROLA WAŁKOWIŃSKIEGO
w Krakowie, przy ul. Pędzichów l. 19.

A. GOŁKOWSKA
w Krakowie, ul. Grodzka l. 13,
poleca gorsety prawdziwie paryskie, bluzki, żaboty, woalki, rękawiczki, kapelusze eleganckо ubrane filcowe w wielkim wyborze od złr. 1·50 wzwyż.
Ceny wszystkich towarów zdumiewająco niskie.

Boa piórowe w wielkim wyborze i biżuteryа francuska.
Uprasza się o wycięcie i przechowanie ogłoszenia. Przy każdem zakupnie dodaje się wspaniałą zabawkę. (3092-39-52)

Wysprzedaż mebli
niżej **własnego kosztu z powodu śmierci właściciela**
w magazynie przy **ulicy Szpitalnej l. 36,** w Krakowie, ś. p. L. CHOMIAKA tapicera, naprzeciw teatru przy plantach.
Zwraca się uwagę na firmę, gdyż jest obok drugi sklep z meblami, który niema nic wspólnego z powyższą firmą.
(2980-7-10)

Łyżwy
poleca (3008-15-)
W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Wszystkim **kaszlącym** poleca się najusilniej
Kaisera
Cukierki piersiowe.
2480 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw daje najlepszy dowód, że cukierki te są **niezrównane w kaszlu, chrypce, nieżycie i zaflegmieniu.**
Paczka po 10 i 20 c., do nabycia w aptekach E. Hellera, K. Wiszniewskiego, F. Gralewskiego. (2672-12-)

Z powodu zniesienia stempla
kosztuje odtąd
Kalendarz Maryański na rok 1900
już z dodatkiem kalend. ściennego, dwóch przepysznych kolor. obrazków i gry „Loteryjka"
tylko 35 cent., z przesyłką 40 cent.
Tuzin 3 złr. 40 ct., 18 egzempl. (paczka pięciokil.) 4 złr. 70 ct., 50 egzemplarze 12 złr. 50 ct. franco.

Święta Rodzina
Kalendarz dla rodzin chrześcijańskich
z bezpłatnym dodatkiem kalend. ściennego i kolor. obrazkiem, przedstawiającym Św. Annę,
kosztuje odtąd
tylko 30 cent., z przesyłką 35 cent.
Tuzin 2 złr. 90 ct., 24 egzemplarzy (paczka 5-kil.) 5 złr. 60 ct., 50 egzemplarzy 11 złr.
Zamawiać można w księgarni **Kubaczki i Langa, Biała** (Galicya), albo też wprost z
Wydawnictwa Dzieł Ludowych
Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)
(150 1-2)

Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamkniętą jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).



DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!
W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
(w prawnie ochronionem opakowaniu)
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**
Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym w **Wiedniu, III./3, Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptek. austr.-węgierskiego państwa.**
W **Krakowie** mają na składzie p. **Wiktor Redyk** aptek., **Konstanty Wiszniewski, Carl Jahr** aptek., **Szarski i Syn** kup.; w **Rzeszowie** p. **A. Karpiński** aptek., **J. Schaitter & Co.** kupiec. (2512-10-18)
Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma
W. Maager w Wiedniu, III./3., Heumarkt Nr. 3.
Naśladowania będą sądownie ścigane.



F. LORD
biuro techniczne
Kraków, ul. Floryańska l. 55.
ODDZIAŁ ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH
poleca:
Patentowane kalosze dla jeżdzców,
niezawodna ochrona od zimna i wilgoci.

Wkładki gumowe do strzemion, **Ocele** (Hufstollen) patentowane formy H, pozostające zawsze ostre. **Ocele elastyczne** z wkładką gumową. **Podkowy patentowane** różnorodnych form. **Koła gumowe** do powozów, jakoteż gumy do kół. **Latarnie acetylenowe** do powozów. — **Dywany gumowe.**



Skład rowerów i przyborów
dla sportu kołowego. (10-3-)

!Na karnawał!
Artystycznie wykonane po bardzo przystępnych cenach i zawsze świeże:
Balowe bukiety,
Balowe wiązanki,
Balowe girlandy,
Balowe bukieciki do kotyliona,
Balowe niespodzianki z kwiatów,
Balowe dekoracye,
Balowe stroiki fantazyjne,
poleca SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
Karolina Michalska



Odznaczone medalem złotym z, wystawy ogrodniczej w Krakowie 1898 r., Dyplomem honorowym z wystawy Pracy Kobiet w Krakowie, (3-3-10)
w Krakowie, ul. Szewska l. 23. — Zamówienia wszelkie z prowincyi uskutecznia odwrotną pocztą.

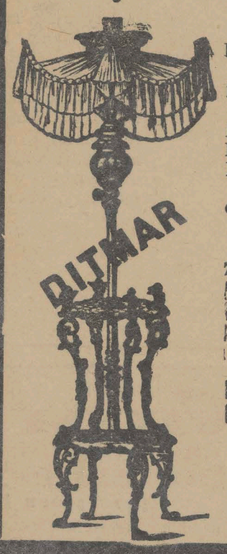
GRIES bei BOZEN
(101-11-16)
bardzo łagodne klimatyczne miejsce lecznicze w niemieckim południowym Tyrolu. Pora od 1 września do 1 czerwca. Prospekta przez **zarząd leczniczy**

BALOWE materye jedwabne i koronkowe
ALOWE narzutki „Ballentrées",
ALOWE wachlarze,
ALOWE kwiaty, stroiki,
ALOWE szale fiszutki,
ALOWE koronki „Chantilly" i gazowe,
ALOWE żaboty i rysze,
ALOWE wstążki,
ALOWE rękawiczki,
ALOWE pończochy, gorsety,
ALOWE gazy na suknie, (3162-4-10)
polecają najtaniej
ZIMLER i SPÓŁKA
w KRAKOWIE, Rynek, Linia A—B.



KLYTHIA
DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UDELIKATNIENIA UPIĘKSZENIA CERY
PUDER
najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy, biały, różowy i żółty,
chemicz. zbadany i polecony przez Dr. J. J. Pohla, c. k. prof. w Wiedniu.
Uznania z najlep. kół dołączone do każdej puszki.
Cena puszki 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.
(211-1-36)
GOTTLIEB TAUSSIG,
c. k. nadworny fabrykant mydeł toaletowych i parfumeryj.
Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.
Na sprzedaż mają w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smidowicz, J. Zaplatalski, Br. Bilewscy, Porębski i Zimler, A. Froncz, Reim i Sp., Jan Kuhn; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, Leon Merkel, A. Spachner — i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecznych i apteki.

R. Ditmar
W KRAKOWIE,
Rynek główny Nr. 13,



poleca:
Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych;
Latarnie do ulic, sieni, kręgielni, schodów, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.;
Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe;
Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe;
Pająki z bronzu, majoliki, metalowe i szklanne;
Ogromny wybór najnowszych **stolików i etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi;
Zardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** mniejsze i większe, **koszyki na bilety** i ciasta, jakoteż najrozmaitsze **cacka** z porcelany francuskiej. (2149-23-29)

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie.

J. Weigl, c. i k. nadw. fabryka powozów
w Przerowie i Wiedniu.

Sanki
na jedno siedzenie, bardzo pięknie wykonane, **35 złr.,** dla okolic górzystych zaopatrzone są te sanki podwójnie działającym hamulcem stalowym.



Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Skład i kantor
w WIEDNIU, I., Pestalozzigasse Nr. 10.
SKŁAD (2691-12-12)
w KRAKOWIE, ulica Smoleńska Nr. 15.
150 sani różnego kształtu jest zawsze w gotowym lub pół gotowym stanie na składzie.

Noże, Widelce, Łyżki, Scyzoryki i Brzytwy
w wielkim wyborze,
obfity zapas **naczyń kuchennych i gospodarskich,** oraz wielki wybór **łyżew angielskich** z pierwszorzędnych fabryk, poleca po cenach umiarkowanych
JÓZEF SCHMINDLING
Handel Towarów Żelaznych
w Krakowie, ul. Grodzka l. 15.
Jako specyalność polecam patentowane naczynia kuchenne z obręczą miedzianą.
WYŁĄCZNY SKŁAD (3031-14-15)
automatycznych samotrzasków do drzwi „Meteor".

Łyżwy angielskie. Łyżwy angielskie.

WINO CHINOWE SERRAVALLO
z żelazem



przez lekarskie powagi, jak radca dworu prof. Dr. **Braun,** radca dworu prof. Dr. **Drasche,** radca dworu prof. Dr. baron von **Krafft-Ebing,** prof. Dr. **Monti,** prof. Dr. kawaler von **Mosetig-Moorhof,** prof. Dr. **Neusser,** prof. Dr. **Schauta,** prof. Dr. **Weinlechner,** wielokrotnie używane i najlepiej polecane.
(Dla osłabionych i rekonwalescentów).

Srebrne medale:
na XI. kongresie lekarskim w **RZYMIE** 1894.
na IV. kongresie dla farmacyi i chemii w **NEAPOLU** 1894 roku włosk. ogóln. wystawie w **TURYNIE** 1898.
Złote medale
na wystawach w **WENECYI** 1894, **MILONII** 1894, **AMSTERDAMIE** 1894, **BERLINIE** 1895, **PARYŻU** 1895, **QUEBEC** 1897.

Przeszło 1000 lekarskich uznań.

Ten znakomity uzdrawiający środek używają szczególnie dzieci i kobiety z powodu swego **wybornego smaku** bardzo chętnie.
Do nabycia we wszystkich aptekach we flaszk. ½ litr. po 2 k. 40 h., 1 litr po 4 k. 40 h.
APTEKA SERRAVALLO w TRYESCIE
HURTOWNY DOM ROZSYŁKOWY TOWARÓW LEKARSKICH.
Założony 1848. (42-2-39)

Fryzury balowe i stylowe.

Na karnawał
poleca się **Paniom** specyalista
fryzyer damski
Karol Ryżmanowski
ul. Szewka l. 2. (21-4-16)

Osobny salonik dla Pań.

Na karnawał.
Polecam **Obuwie** męskie i damskie z doborowej skóry trwałej, lekkie, szyte i kołkowane, leżące na każdej nodze gustownie a nie wychodzące z fasonu i sprzedaję po cenach możliwie niskich.



Skład i pracownia obuwia
Ludwika Wojtana
w Krakowie, ul. Szewska l. 33.
(2804-9-20)

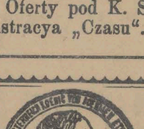
H. SOCZEK
Tokarz i Optyk znany od roku 1870
w Krakowie, Plac Maryacki l. 1 pod „Murzynami",



poleca Szan. Publiczności swój Skład, zaopatrzony **w wielki wybór własnych wyrobów tokarskich i optycznych,** jakoto: Fajki, cybuchy z bursztynami, laski różnego gatunku. Krokiety i różne gry ogrodowe, kule „Liglom" do kręgli i inne przedmioty, należące do zakresu tokarskiego. Optyczne zaś w różnym gatunku: dalekowidze, lornetki teatralne, okulary, cwikiery numerowe, i konserwy w oprawie złotej, srebrnej, niklowej, szyldkretowej i stalowej, szkła zaś w najlepszym gatunku. Nadto barometry, termometry pokojowe kąpielowe i lekarskie i t. d.
Wszelkie reparacye i zamówienia w mojej pracowni wykonywam, jak najspieszniej i najpunktualniej, **po umiarkowanej cenie.**
(2552-12-52)

Najlepsze higieniczne
paryskie towary gumowe
polecają na cele zdrowotne i chirurgiczne
Reim i Spółka
Rynek 37, w KRAKOWIE, Linia A-B.
Cenniki darmo. **Punktualna wysyłka.**
(26-1-)

Sensacyjne! Sensacyjne!
Komogén!



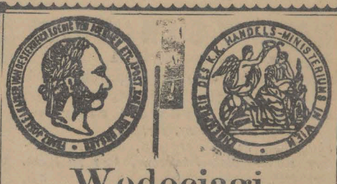
Mój Komogén. skutek przez

Długi sens mowy niema wartości Komogén, przezemnie wynaleziona patentowana pomada do porostu włosów i brody, jest rzeczywiście jedynym istniejącym środkiem do usunięcia wszelkiego wypadania włosów i do zadziwiającego porostu włosów. Słoik na próbę za 1 lub 2 korony udowodni pewny skutek; wysyłka wszędzie za zaliczką przez podpisaną fabrykantkę.
Hermine WINTER
Wien IX. Bleichergasse 1.
Liczne uznania nadchodzą codzień i są do przejrzenia. (216-1-12)
Wielmożna Pani! Proszę o przysłanie 2 słoików po 2 korony znakomitej pomady Pani.
Kraków, 15 marca 1899. **Prof. Stopczański.**



Friedrich i „Unicum"
motor parowy
o sile 2—80 koni i powyżej.
Najświeższy kocioł Heureka i motor z płaszcz. do ogrzew. 3½ m² czyli o sile 2½—3 koni, do **obsługi bez egzamin.** palacza dla wszelkiego przemysłu i t. p. znakomicie odpowiedni.
Wolne od koncesyi **karłowe kotły** do 25 m² płaszcz. do ogrzew. **Małe kotły** do 40 m² płaszcz. do ogrzew., nie eksplodujące, bardzo łatwe do czyszczenia. Machiny parowe wszelakiej wielkości, transmisye, pompy, urządzenia fabryczne.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffés Nchf.
(Inhaber Th. Graf),
Wien III/1, Hauptstrasse 109.
Prospekta darmo i opłatnie. (139-1-44)

Technik obeznany z wyrobem drożdży, zwraca uwagę właścicieli gorzelń spirytusu na najnowsze wytwarzanie drożdży prasowanych obok wytwarzania spirytusu (wyrób spirytusu i drożdży prasowanych **44—46%** i czysty zysk na 100 kilo żyta **8—10** kor.) i poleca się do zaprowadzenia tego sposobu w istniejących już gorzelniach spirytusu. (71-1-2)
Oferty pod K. S. 71 przyjmuje Administracya „Czasu".



Wodociągi
klozety i łaźnie
urządza (2551-12-52)
PRACOWNIA
ornamentów metalowych
Jana Butelskiego
w Krakowie,
ulica św. Marka l. 6,
naprzeciw OO. Reformatów.



Ocele H.
Znacznie zniżone ceny.
Zawsze ostre. Fałszywe stąpnięcie niemożliwe. Ochrania konia przez zawsze pewny chód.
Kaszab & Breuer
Budapest, Aeussere Waitznerstrasse 91.
Fabrik für Hufbeschlagartikel und Schraubenwaaren. (97-9-10)

(252)

Za duszę ś. p.
Hrabiego Stanisława z Mieroszowic
MIEROSZOWSKIEGO
ordynata Mysłowskiego
odprawionem zostanie
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Zmartwychwstańców,
w Poniedziałek d. 15 Stycznia o godz. 10
na które w nieutulonym żalu pozostali synowie i synowe zapraszają Krewnych Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Dzieło co tylko wydane p. t.
KSIĘGA
złotych myśli, zdań i maksym
z różnych źródeł zebrał,
podług treści w alfabetycznym porządku ułożył
ks. **S. J.** (2874-7-)
(2 grube tomy, str. 621 i 629 w 8-ce. — Cena egz. 9 koron, a z przesyłką 9 koron 82 hal., otrzymała na skład główny i poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, Rynek 30.

Pension „Lithuania"
poleca elegancko urządzony salon wraz z sypialnią, oraz pokoje z całem utrzymaniem na doby, miesięcznie i rocznie.
Kraków, ul. Studencka l. 2.
(22-4-)

CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45,
odznaczona za swoje wyroby na wystawach w Paryżu dyplomem honorowym, złotym medalem, krzyżem i najwyższem uznaniem; w Brukseli dyplomem honorowym i złotym medalem,
poleca swe wyroby na karnawał:
Zamówienia weselne.
TORTY FANTAZYJNE,
CUKRY,
BOMBY,
KREMY MROŻONE,
HERBATNIKI,
TORTY HISZPAŃSKIE.
Zastawy karnawałowe
Paczki o 10 rano i 3 po południu tylko na maśle.
(2800-99-)

Porter
tenczyński
jest bezsprzecznie najzdrowszym i najtańszym napojem.
Ulica Bracka 11.
(7-10-300)

Pantofelki filzowe
damskie męzkie i dziecinne,
także buciki ciepłe
poleca (3102-53-)
JOZEF RUDNICKI
Kraków, A-B.

Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa
dla kredytu hipotecznego i osobistego
w Krakowie,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką
odbędzie się
w dniu 29 stycznia 1900 r. o godz. 10 przed południem w lokalu Towarzystwa w Krakowie, Rynek główny l. 22 I. p.
PORZĄDEK DZIENNY:
1). Sprawozdanie Zarządu, przyjęcie bilansu i wniosku na rozdzielenie 6% dywidendy, tudzież udzielenie absolutorium;
2). zmiana statutu; (146)
3). wnioski członków.
Zarząd.

OGŁOSZENIE.
Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce przyjmuje do dnia 1 lutego 1900 r. zamówienia na oryginalne nasiona buraków „jaune geante de Vauriac" produkcyi Vilmorina w Paryżu, oraz eckendorfskich i Tannenkrüger. (145-1-3)

Ogrodnik żonaty, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, kierownik przez dłuższy czas w zakładzie p. Freegego, poszukuje posady zaraz lub później. (81-1-3)
Łaskawe oferty przyjmuje **I. Karcz** ulica Lubicz l. 34 w Krakowie.

Buchhaltera
zdolnego, energicznego, poszukuje większy browar. (144-1-3)
Zgłoszenia przyjmuje administracya „Czasu" pod **J. K. l. 144.**

!! Na karnawał !!
poleca się (29-3-10)
handel delikatesów A. SIEKACZA
w Krakowie, ul. Szewska l. 2.
Ubiera na zamówienia **KLOSZE** na stoły na
Bale i Wesela.
Dostarcza przez cały karnawał na zamówienia świeży doborowy zdrowy towar po cenach możliwie niskich, jak owoce południowe, jabłka tyrolskie, rozmarynki, malagę, daktyle marokańskie, migdały w łupkach, pomarańcze z Jafy, mandarynki itp.
Polecam łaskawej pamięci swój sklep
Antoni Siekacz,
w Krakowie, ul. Szewska l. 2, handel bakalij.

Kalosze rosyjskie
i AMERYKAŃSKIE.
Pantofelki domowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików: filcowe, korkowe, słomiane, asbestowe i papierowe higieniczne „Phönix".
Podeszwy gumowe.
Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.
Smarowidło podeszwochronne.
Lakier do kaloszy.
Litery do znaczenia kaloszy.
Ceraty na stoły i meble.
PODSTAWKI CERATOWE
pod karafki, szklanki i lampy.
Koronki ceratowe do dekorowania kredensów i półek kuchennych.
Ceny najumiarkowańsze.

REIM i SPÓŁ.

Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Chodniki z Linoleum ceratowe i kokosowe.
Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.
SZCZOTKI do wycierania nóg.
SZCZOTKI i APARATY DO CZYSZCZENIA DYWANÓW.
KIT, GIPS i WAŁECZKI
do zaopatrywania okien i drzwi od zimna i od przeciągów. (150-1-4)
APARAT „LONGLIFE"
do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.
Artykuły higieniczne. Przyrządy lekarskie.
PAPIER KLOZETOWY.
Codziennie dwa razy wysyłka pocztowa.

KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B.

Perfumy i mydła
toaletowe
angielskie, francuskie i krajowe.
Woda kolońska
prawdziwa i krajowa.
Rozpylacze do perfum.
Puder francuski, niemiecki i krajowy.
Puszki i Łabędziki do pudru.
Puder brylantowy na włosy.
Wody, pasty i proszki do zębów.
Woda do włosów.
Kremy i wody toaletowe.
Saszetki w rozmaitych zapachach.
Gąbki, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
poleca: (241-1-3)
Bałucki M. Pamiętnik Munia, kor. 3.20
Gliński K. Krzywda, powieść „ 4.—
Gruszecki A. Dla miliona, pow. „ 3.20
— Tuzy, powieść współczesna „ 3.20
Kaczkowski Zygmunt. Wybór pism z przedmową Ign. Chrzanowskiego z portretem autora, w 10 tomach w przedpłacie za całość . kor. 13.—
w oprawie . . . . . „ 18.—
Dotąd wyszło 7 tomów, które zawierają: I. Mąż szalony. — Bitwa o chorążankę. II. Junakowie. — Swaty na Rusi. — Kasztelanice Lubaczewscy. — III., IV. Murdelio. — Tradycye Sanockie. — V., VI. Gniazdo Nieczujów. — Starosta Hołobucki. — VII. Grób Nieczujów Cz. I.
Dalsze tomy zawierać będą: VIII. Grób Nieczujów, Cz. II. — IX., X. Anuncyata.
Cena pojedynczego tomu . . kor. 1.60
w oprawie . . . . . „ 2.20
Orzeszkowa E. Argonauci, powieść, 2 tomy . . . . . kor. 5.20
Rydel L. Zaczarowane koło, baśń dramatyczna w pięciu aktach . kor. 2.60
w oprawie . . . . . „ 3.60
Żuławski J. Poezye II. . kor. 2.60
w oprawie . . . . . „ 3.60
Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Horoskop
pamiętnik
ze skarbca poezyi polskiej
ułożyła
Wanda Żeleńska
Do nabycia w księgarniach.
Cena Horoskopu 4 korony, ze złotemi brzegami 5 koron. (140-1-)

NOWOŚĆ.
Buciki z lakieru ameryk.
CHEVREAUX.
NOWOŚĆ.
Lekkie, eleganckie i miękkie buciki z amerykańskiej skóry **lakierow.**
CHEVREAUX, poleca
G. WERNER
magazyn obuwia,
ul. Szewska l. 16 w Krakowie.
(147-1-15)

Cierpiący na płuca i szyję, astmatyczni i cierpiący na krtań.
Kto chce się pozbyć raz na zawsze cierpienia płuc lub krtani albo astmy, choćby zastarzałego i niemal nieuleczalnego, niechaj pija **herbatę dla chorych na przewlekłe cierpienia płuc i szyi A. Wolffskyego.** Tysiące podziękowań dają porękę wielkiej siły leczniczej tej herbaty. Paczka wystarczająca na 2 dni 1½ kor. Broszura darmo. Tylko prawdziwą wysyła **A. Wolffsky, Berlin N. Weissenburgerstrasse 79.** (82-1-1-10)

WACŁAW SIENKIEWICZ
Kraków, ulica Floryańska l. 17,
poleca po bardzo przystępnych cenach następujące towary:
materye kolorowe i czarne,
barchany, perkale,
PŁÓCIENKA, PŁÓTNA, szirtyngi, drellichy, garnitury stołowe białe i kolorowe, kapy na łóżka, serwety na stoły, kołdry watowane, chodniki, dywany strzyżone i szpagatowe, kocyki flanelowe na łóżka, halki, fartuszki, chustki włóczkowe,
PORTYERY i FIRANKI KORONKOWE,
chusteczki do nosa białe i kolorowe, chustki do okrycia. (128-1-52)

Jak zostają panie pięknemi?
Najpewniej przez pielęgnowanie oblicza
Leichnera
pudrem tłustym, hermelinowym i pudrem Aspasia.
Te słynne pudry na twarz używane są z upodobaniem w najwyższych kołach pań i pierwszych artystek, ponieważ nadają skórze młodociane, świeże wejrzenie i nie widać, że twarz jest pudrowana.
Pani **Adelina Patti** sprowadza od 20 lat puder, krem Patti, bielidła **L. Leichnera,** a we wszystkich zamówieniach, które się chętnie każdemu pokazuje, wypowiada swe nadzwyczajne zadowolenie, że nigdy nie znalazła lepszych przetworów, i że ich zawsze z przyjemnością używać będzie. (218-1-6)
Do nabycia we wszystkich perfumeryach i we fabryce
L. Leichner, Berlin, Schützenstrasse 31.

...uca kwietnia b. r.
...okron. ...podania nie mogą być przyjęte.
...yższem
...zultatu faktu, u naro...na jaki... ści, cho... stanie
...im wnet mniej lub polskiej na ...du na wy... do Sejmu, ..., które ...ększej ...y się ...vkry. ...nie
...góle galicyjs... Bank dla ...nieznaczne ...czy, a wre... i umocował... liana Tołło... ciszka Ślęk... tych zmian... okazać si... o likwida... przeszko... zostanie.
W dalsz... cza utworze... dla handlu i ...teresów banko... prowadzenia uch...
W związku z te... pitał akcyjny ba...
(148-1-5)

Przepysznym gustem i elegancyą odznacza się tegoroczna *wystawa karnawałowa M. Prauss* w Rynku głównym.
Na tle niezwykle dystyngowanych kolorów, materyj balowych, jedwabie, aksamity, suknie koronkowe i gazy, na całe toalety wieczorkowe i wizytowe; rozrzucone pięknie harmonizujące z każdym kolorem i odcieniem, pióra, kwiaty, koronki, wstążki i rysze.
Wreszcie ostatniej mody wachlarze z piór i gazowe, narzutki „Ballentrée", szale, rękawiczki i wszelkie inne drobiazgi do uzupełnienia najwybredniejszych wymagań nabyć można w pierwszorzędnym magazynie Maryi Prauss, Rynek główny.

...gim rzędzie uwzględnieni będą kandyda...
...bisarze względnie sekretarze, którv...
wydziały oznaczą z fund...

OTWARCIE DROGUERYI.
ANTONI PACHUCKI
długoletni współpracownik apteki „pod Barankiem", otworzył
skład materyałów aptecznych
przy placu Matejki l. 3 w Krakowie.
Posiada na składzie wszelkie specyfiki, zawsze świeże **wody mineralne** tak krajowe jak zagraniczne, **pudry** nieszkodliwe twarzy, **perfumy** w najlepszych gatunkach, wszelkie opatrunki i narzędzia chirurgiczne, środki lecznicze oraz niezawodne
przeciw kaszlowi ziółka górskie. (28-3-4)

KANTOR WYMIANY
Filii c. k. uprzywil. gal. akc.
BANKU HIPOTECZNEGO
w Krakowie,
kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.
Wypłata wszelkich kuponów,
i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**
FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.
BANKU HIPOTECZNEGO
w Krakowie,
WYDAJE
Asygnaty Kasowe
oprocentowując takowe po (2893-7-30)
4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem
4% za 60 dniowem wypowiedzeniem
3½% za 30 dniowem wypowiedzeniem.
Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



CHRISTOFLE
Sztućce i przybory stołowe
Znak fabryczny.
za poręczeniem nakładu srebra mocno posrebrzane.
Uznane najpiękniejsze modele. — Najlepszy wyrób.
Kompletne kasetki na wyprawę. Serwisy stołowe, do herbaty i kawy. Ozdoby stołowe. Przedmioty fantazyjne. Nowości w bardzo wielkim wyborze. Szczegółowe przybory dla hoteli, restauracyj i t. p. (94-9-23)
Wszystkie nasze wyroby mają powyższy znak fabryczny i pełną nazwę Christofle.
Po cenach fabryczn. do nabycia u K. Czaplickiego w Krakowie, pl. Maryacki l.

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie
poleca wydawaną przez siebie od lat 13
najtańszą ze wszystkich publikacyj peryodycznych
NOWĄ BIBLIOTEKĘ UNIWERSALNĄ.
Co 2 tygodnie zeszyt **o objętości 7 arkuszy, mieści** przeważnie **niedrukowane dotąd prace — najpierwszych pisarzy** polskich lub obcych, we wzorowem tłomaczeniu. **Druk staranny, czytelny, papier piękny i trwały.**
Pamiętniki, prace historyczne i t. p., są dobranemi rycinami illustrowane.
Każde dzieło ma własną paginacyę, więc też **stanowi osobny tom,** który oddzielnie **broszurowany lub oprawiony** być może.
Przedpłata wynosi **w Krakowie:** kwartalnie koron 3·—, **rocznie kor. 12·—.** | Z przesyłką pocztową **w Austryi:** kwartalnie koron 3·50, **rocznie kor. 14·—.** | **W Niemczech:** kwartalnie m. 3·50, **rocz. mar. 14·—**
W innych krajach europejskich rocznie franków **24,** w Ameryce rocznie dolarów **5.**
W tomach, ozdobnie oprawnych, z dwurazową przesyłką: w lipcu i styczniu, tylko rocznie: **koron 20,** z przesyłką **koron 22,** w Niemczech **marek 22.**
W roku 1900 zamieści „Biblioteka" następujące prace:
***a)* Powieści:** 1) *Kowerskiej* **Marzyciel.** 2) *Kowerskiej* **Pamiętniki ornitologa.** 3) *Korolenki* **Niewidomy muzyk.** 4) *Lejkina N. A.* **Pod hiszpańskiem niebem,** opis humorystyczny podróży małżonków Iwanowów do Biarritz i Hiszpanii. — ***b)* Pamiętniki i wspomnienia:** 1) *Brodzińskiego* **Pamiętniki** (z rycinami). 2) *Kołaczkowskiego Jenerała* **Wspomnienia** z czasów powstania 1831 r. (z illustracyami). — ***c)* Dzieła treści historycznej:** 1) *Ks. Kalinki Waleryana* **Pisma pomniejsze,** część III-cia (stanowi dla siebie odrębną całość). 2) *O. Wacława z Sulgostowa* **Tadeusz Kościuszko,** jego żywot i działalność, na podstawie nowych źródeł i dokumentów (z licznemi illustracyami). 3) *Kościuszki Tadeusza* **Listy i pisma** obejmujące jego prywatną i urzędową korespondencyę jak niemniej memoryały, po części po raz pierwszy zebrane z archiwów w Waszyngtonie, N. Yorku, Filadelfii, Bostonie, Paryżu, Raperswylu i prywatnych, przez *Wł. M. Kozłowskiego.* — ***d)* Różnej treści:** 1) *Tretiaka Józefa* prof. Uniw. **Szkice literackie** z dziejów piśmiennictwa. 2) *O. Ventury* **Posłannictwo katolickiej niewiasty** od początku chrześcijaństwa do naszych czasów, w tłumaczeniu *St. Koźmiana.* Pierwsze wydanie polskie znakomitej pracy niepospolitego pisarza.
Osoby, składające **z góry** przedpłatę na **cały rok,** mają prawo wyboru **dwóch dzieł,** które **franco** dostarczamy jako **bezpłatną premię.** — Spis tych dzieł na żądanie dostarczamy.
Z poprzednio wydanych 13 roczników, zwracamy szczególną uwagę na **ostatnie dwa roczniki: 1898 i 1899, które zawierają w całości następujące dzieła:**

	Cena katalogowa:	brosz.	opr.
1. *Bąkowski,* **Posażna panna,** powieść	koron	2·80	3·60
2. *Berg,* **Zapiski o powstaniu polskiem 1863 r.,** 3 t. z 60 ryc.	„	16·—	19·—
3. *Chotkowski,* **Dzieje zniweczenia Unii**	„	3·20	4·—
4. *Gloger* **Geografia historyczna Polski,** z 64 rycinami	„	5·—	6·—
5. *Kołaczkowski,* **Wspomnienia,** 3 tomy z illustracyami	„	7·20	9·60
6. *Korolenko,* **Nowele Sybirskie**	„	4·—	5·—
7. *Kostomarow,* **Kudejar,** powieść historyczna	„	3·60	4·60
8. *Kowerska,* Powieści	„	3·20	4·—
9. *Krzyżanowski,* **Przełom i inne nowele**	„	2·40	3·20
10. *Mickiewicz,* **Wybór listów.**	„	4·—	5·—
11. *Neumanowa,* **Legendy wschodu**	„	1·20	2·—
12. *Paszkowski,* **Książę Józef Poniatowski,** z 27 rycinami	„	2·40	3·20
13. *Sewer,* **Bajecznie kolorowa,** powieść	„	3·	4·
14. *Sokołowski M.,* **Szkice z dziedziny sztuki** z 47 rycinami	„	9·—	10·
15. *Tołstoj,* **Anna Karenina,** powieść 3 tomy	„	10·—	13·—
16. *Wybranowski,* **Ongi w dworkach szlacheckich**	„	1·—	1·80
Razem 22, przeważnie większych tomów, około 400 arkuszy ścisłego druku z przeszło 200 oryginalnemi illustracyami		Koron 78·—	98·—

Nabywający te 22 tomów naraz, płacą (3157-7-)
zamiast koron 78, tylko koron 24 za broszurowane
„ „ 98, „ „ 40 „ oprawne
Na przesyłkę w obrębie Austryi i Niemiec dołączyć należy . . . **koron** 3·—
„ „ do innych krajów europejskich . . . „ 5·—
„ „ do Ameryki . . . „ 18·—

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY
JÓZEFA SEBALDA
dawniej W. RZEWUSKIEGO (3167-5-10)
w Krakowie, ul. Kolejowa l. 11.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że znaczna część kliszów zdjęć fotograficznych wykonanych przez ś. p. W. Rzewuskiego i przezemnie zostanie z powodu braku miejsca zniszczoną. Kto więc życzy sobie jeszcze nabyć jaką dawniejszą fotografię, zechce odnośne zamówienie jak najrychlej nadesłać.
Józef Sebald.

Magazyn Nowości
F. A. GRIGARA
Rynek gł. l. 44
W KRAKOWIE,
poleca
na karnawał



Balowe krawaty, rękawiczki damskie i męskie.
Wachlarze z piór i gazowe.
Kołnierzyki, koszule, mankiety, pończochy, skarpetki, chustki jedwabne do fraka.
Perfumerye, wodę kolońską, szapoklaki.
Parasole en-tout-cas czarne damskie, karty do gry i przybory do nich. (30-3-15)
Główny skład tutek na papierosy
po najniższych cenach.

Fabryka wyrobów introligatorskich
dawniej J. GADOWSKIEGO
obecnie
A. OLSZENIAK
Kraków, ulica św. Marka l. 5, (telefon 382).
obok kościoła OO. Reformatów
poleca swój (2631-12-52)
ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
zaopatrz. w najnowsze maszyny i wielki wybór sztanc przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa i galanteryi wchodzące po najniższych cenach. — Pieczontki wytłaczane kolorowe dla W. P. Adwokatów i Instytucyi dostarczam w każdej ilości.
Na żądanie cenniki i specyalne oferty darmo i opłatnie.

Na karnawał!
poleca W. Paniom ułożone z kwiatów sztucznych w gustownych wiązankach
bukiety, koszyki, żardynierki,
Balowe kwiaty,
Balowe stroiki,
Balowe girlandy,
Balowe bukieciki do kotyliona i t. p.
które sprzedaje po cenach niskich.
Przyjmuje również **pióra do prania, farbowania, fryzowania.**
A. Knapińska
Kraków, Linia A-B,
właścicielka fabryki **kwiatów sztucznych i liści w różnych gatunkach** i wielkim wyborze. (2-5-15)

Józefa Ekerowa
udziela najnowszych tańców w domach prywatnych, pensyonatach i we własnem mieszkaniu przy Małym Rynku pod l. 6, II. piętro.
Osobne godziny dla młodzieży szkolnej.
(13-6-12)

Nowo otworzony Katolicki Magazyn
Maryi Włodarskiej
w Krakowie, ul. Szewska l. 4, I. p.,
świeżo zaopatrzony został w gotowe towary własnego wyrobu najświeższych fasonów, żakiety, peleryny, saki, kostyumy, poszycia na futra, także gotowe futra z najlepszych materyj krajowych i angielskich, krojem paryskim i angielskim, po cenach **możliwie niskich.**
(2762-56-156)

„NORIS" **zakład przemysłowy** wyrobów papierowych **i tutek cygar. W. BEŁDOWSKIEGO** Mag. farm. i chemika w Krakowie, Poselska 20.
Poleca tutki cygaret. **„Noris"** oraz **„Mais"** z najlepszej bibułki **kukurudzanej.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie **cenniki** i obfitą kolekcyę tutek. (3093-89 300)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

być złożone w administracyi podatkowej po dzień 15 lutego b. roku.

— **Dr Teodor Lierhammer,** śpiewak estradowy, znany publiczności krakowskiej z występu przeszłorocznego w „Lutni“, dał przed świętami Bożego Narodzenia koncert własny w sali Bechsteina w Berlinie. Publiczność zapełniła salę szczelnie i gorąco oklaskiwała śpiew naszego rodaka. Krytyki miejscowe, a szczególnie gazety fachowe berlińskie i lipskie, podnoszą z wielkiem uznaniem głos świeży i szlachetny, znakomitą szkołę i wytworną deklamacyę młodego śpiewaka, wykazaną w kilku językach. Dr Lierhammer zainteresował żywo świat muzyczny niemiecki, między innymi Artura Nikischa, sławnego dyrektora Gewandhausu w Lipsku.

— **Zebranie starszych cechów** tutejszych odbyło się wczoraj u p. Wincentego Kramarczyka, starszego cechu murarzy, cieśli i studniarzy. Na zgromadzeniu tem zestawiono odezwy tutejszych cechów rękodzielniczych i przemysłowych dla komendy korpusu krakowskiego, mającej na zasadzie rozporządzenia ministerstwa wojny zamawiać roboty i dostawy dla wojska u tutejszych rękodzielników, przemysłowców i dostawców.

— **Pożar.** Wczoraj o godz. 5¼ wieczorem wybuchł pożar w domu pod l. 60 przy ul. Grodzkiej; w piwnicy tego domu zapaliły się odcinki papieru, składane tam przez drukarnię Fischera. Zaalarmowano automatem straż pożarną; wskutek alarmu przybył w 10 minut 4 pluton straży pożarnej miejskiej z zastępcą brandmistrza p. Flaszą i ogień ugasił.

— **Sprowadzenie zwłok Chopina do kraju.** Wybrany na publicznem zgromadzeniu dnia 11 listopada 1899 r. komitet ściślejszy dla sprowadzenia zwłok Chopina do kraju, ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący JE. Dr Tchorznicki Aleksander, prezydent sądu kraj.; zastępca przewodniczącego I Dr Berson Seweryn, radca sądu kraj.; zastępca przewodniczącego II Sołtys Mieczysław, dyrzektor gal. Tow. muzycznego; zastępca przewodniczącego III JM. Dr Balasits August, prof. uniw.; sekretarz Dr Kulczycki Zygmunt, adjunkt prokuratoryi skarbu, Kalecza 10; zastępca sekretarza Szczepański Kazimierz, słuchacz politechniki, Batorego 36; skarbnik Dr Stahl Leonard, sekretarz prokuratoryi skarbu, ul. Lelewela; zastępca skarbnika Till Stanisław, słuchacz politechniki. Członkowie: X. prałat Gnatowski Jan; JM. Dr Kadyi Henryk, prof. uniw.; ks. Lubomirski Andrzej; Dr Małachowski Godzimir, prezydent m. Lwowa; Niewiadomski Stanisław, prof. konserwatoryum; Dr Siemiradzki Józef, prof. uniw.; JM. inżynier Skibiński Karol, prof. politechniki; Skrzyński Kazim., wiceprezes Tow. dziennikarzy; Dr Till Ernest, prof. uniw., Dr Twardowski Kazimierz, prof. uniw.; Dr Wereszczyński Józef, radca wydziału krajowego; inżynier Żeleński Stanisław; Jarecki Kazimierz, prezes Czytelni akademickiej; Próchnik Józef, prezes bratniej pomocy słuchaczów politechniki.

— **Ogłoszenie konkursu.** Rektorat lwowskiej Politechniki ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystentury przy katedrze geodezyi. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 700 złr. wa. będzie nadana przez grono profesorów: na czas od 1 lutego 1900 r. do końca września 1901 r. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego.

Podania wystosowane do grona profesorów szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do rektoratu tutejszej szkoły najdalej do końca stycznia br.

— **Grono profesorów** polskiego gimnazyum w Cieszynie nadesłało nam protest przeciwko artykułowi *Ruchu katolickiego* z dnia 12 b. m., w którym nazwano ich „ludźmi nie przynoszącymi zaszczytu ani polskiemu imieniu ani zawodowi swemu“. Profesorowie z oburzeniem odpierają ten zarzut, konstatując, że nawet najbardziej wrogie Polakom dzienniki niemieckie nie odważyły się ogłaszać podobnych insynuacyj. Jednocześnie otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Oświadczam publicznie, że uwiadomiłem wydział „Macierzy szkolnej“ o zamiarze rezygnacyi ze stanowiska dyrektora, ponieważ ukończyłem 30 lat i 9 miesięcy służby i chcę przejść w stan spoczynku, nie zaś z powodów przez *Ruch katolicki* podanych. W razie, gdyby „Macierz“ miała trudności w wyszukaniu dyrektora, gotów jestem ewentualnie jako emeryt pozostać na swojem stanowisku i nawet na stanowisku profesora.

Co zaś się tyczy podniesionej rentowności mojej posady, oświadczam, że pobieram emolumenta takie, jakie pobierają dyrektorowie gimnazyów rządowych.

W Cieszynie dnia 13 stycznia 1900.

Parylak Piotr,
dyrektor gimn. polskiego.

— **„Times“** z 12 stycznia b. r. ogłasza artykuł pióra p. Kazimierza Skrzyńskiego p. t. „Opinia na kontynencie“, omawiający wypadki na teatrze wojny w południowej Afryce i stanowisko, jakie wobec takowych zajęli Polacy.

— **Władysław Landsberg.** Dnia 14 stycznia zmarł w Zakopanem śp. Władysław Landsberg. Urodził się na Żmudzi, a pochodził z rodziny szlacheckiej kurlandzkiej, od dawna tam osiadłej. Po ukończeniu uniwersytetu w Dorpacie, przez lat parę był profesorem gimnazyalnym w Warszawie, a następnie przed samem powstaniem roku 1863, zamianowano go sędzią śledczym w miasteczku Żyżmorach, w powiecie trockim na Litwie. Przed reformą sądownictwa rosyjskiego w r. 1864, rząd tymczasowo stworzył posadę sędziów śledczych i powoływał na to stanowisko tylko posiadających studya uniwersyteckie. Śp. Władysław Landsberg obowiązki swe sędziowskie pełnił ku wielkiemu zadowoleniu ludności miejscowej. Po za aktami sądowymi, w tym urzędzie rosyjskim nic zgoła rosyjskiego nie było. Ponieważ brat młodszy brał czynny udział w powstaniu zbrojnem, a siostry śp. Wład. Landsberga należały do organizacyi narodowej, przeto miejscowy naczelnik wojenny przeprowadził jak najściślejszą rewizyę w jego prywatnem mieszkaniu i kancelaryi sądowej, którą opieczętował, a co do osoby śp. Landsberga, ze względu na jego charakter urzędowy, zażądał decyzyi od hr. Murawiewa, naczelnika kraju. Ostrzeżony w porę o nakazie aresztowania z Wilna, śp. Landsberg porzucił z pośpiechem wszystko, i bez żadnych, nawet najniezbędniejszych środków udał się przez Prusy do Paryża. Po kilku latach pobytu we Francyi, wrócił do kraju. Najpierw mieszkał w Krakowie, potem w Kownie na Litwie, a przez ostatnich lat kilkanaście mieszkał stale w Zakopanem, gdzie dla swej życzliwości i chętnie niesionej pomocy materyalnej pozyskał wielką popularność wśród ludności miejscowej. Wszyscy, którzy mieli sposobność poznać bliżej śp. Władysława Landsberga, cenili w nim zacność i prawość charakteru, oraz uprzejmość i uczynność w stosunkach z ludźmi. *A. S.*

— **Zamek Wiśnicki** razem z dobrami tabularnemi Wiśnicz Stary, dotychczasową własność prof. Maurycego Straszewskiego nabył w końcu grudnia ubiegłego roku na licytacyi przymusowej galicyjski akcyjny bank hipoteczny za sumę 161,954 koron.

— **Słynny most** na kolei Ostrów-Halicz na rzece Serecie w Ostrowie, o rozpiętości 64 metrów, z kamienia, miał się zarysować częściowo w sklepieniu i w fundamentach. Budowa tego mostu pod dyrekcyą inż. Psarskiego, dokonana w roku 1895 kosztować miała około ćwierć miliona. Pasażerowie wysiadają w Ostrowie i mostem drewnianym idą do Bucniowa, skąd jadą dalej. Kamień na materyał użyty ma być kruchy.

— **Przeniesienia.** Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Michała Koczyrkiewicza, ze Lwowa do Przemyśla, a asystenta pocztowego, Jana Kaczmarczyka, z Tarnowa do Lwowa.

— **Z Warszawy.** Zwiększająca się coraz bardziej emigracya włościan z Królestwa Polskiego za granicę, wywołała interwencyę władzy wyższej, która sprawę obecnego stanu materyalnego i przyczyny emigracyi przekazała osobnej komisyi, przy udziale pomocnika jenerał gubernatora warszawskiego r. t. Podgorodnikowa i głównego redaktora warszawskiego komitetu statystycznego, prof. Simonenki. Zebranie przedwstępnego materyału statystycznego powierzono komitetowi statystycznemu, który zestawił dane te sposobem porównawczym ze stosunkami w cesarstwie. Obszerny ten materyał zgrupowany w odpowiednich referatach, szczegółowo przedstawiony będzie przez prof. Simonenkę komisyi, której obrady rozpoczną się niebawem. W referatach poruszone są najważniejsze sprawy, dotyczące bytu włościan, a więc: płaca zarobkowa, wysokość czynszów za grunta i pastwiska, wpływ serwitutów na dobrobyt włościan, przyczyny zwiększenia się liczby włościan bezrolnych i małorolnych, których dziś Królestwo Polskie liczy 825,000 pierwszych i przeszło 600,000 drugich, a w ogóle cyfry te w ciągu ostatnich lat 15 wzrosły o 40 proc. Na posiedzeniach komisyi omówioną będzie również ważna sprawa hygieny ludowej, a mianowicie: mieszkania i złe odżywianie się robotników; zbyt częste choroby zakaźne wśród włościan, szczególniej tyfus plamisty, powodujący liczną śmiertelność z powodu złego żywienia. Dalej poruszoną będzie sprawa rozwoju przemysłu fabrycznego i czy przemysł ten, reprezentowany w gub. warszawskiej, piotrkowskiej i części gub. radomskiej wogóle wpływa na dobrobyt włościan tych trzech gubernij.

Kuryer codzienny otrzymuje wiadomość, że rozpoczęcie budowy kolei tomaszowskiej ulegnie znowu zwłoce. Jak wiadomo, pomiędzy głównym koncesyonaryuszem Maurycym hr. Zamoyskim a kapitalistą rosyjskim Polakowem, zawartym został układ finansowy co do podjęcia wspólnemi siłami tego przedsiębiorstwa. Otóż od swego udziału cofnął się obecnie Polakow, tracąc znaczną sumę wadyalną, skutkiem czego budowa kolei do czasu zawarcia innej kombinacyi finansowej musi być wstrzymaną. Układy z finansistami warszawskimi już poprzednio przed umową z Polakowem nie doszły do skutku.

Staraniem Tow. muzycznego w dniu 16 b. m. o godz. 10½ zrana, w kościele po-Pijarskim odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Antoniego Brochwicz-Kątskiego, zmarłego w dniu 2 grudnia r. z. W czasie nabożeństwa śpiewał artysta opery p Gabryel Górski i chór Tow. muzycznego pod dyrekcyą p. M. Biernackiego.

— **Okradzenie.** Z Radziwiłłowa donoszą o sprytnej kradzieży w wagonie, której ofiarą padł jeden z kupców warszawskich pan Ż. W przedziale wagonu I klasy razem z p. Ż. jechała młoda i elegancko ubrana osoba. Eleganckie ruchy i zachowanie się współpasażerki niczem nie zdradzały w niej zwykłej złodziejki kolejowej. Dopiero przy przesiadaniu się na pociąg kolei austryackiej w Radziwiłłowie, p. Ż. spostrzegł brak w kieszeni pugilaresu, w którym znajdowało się przeszło rb. 2000. O kradzieży poszkodowany zameldował przedstawicielowi żandarmeryi austryackiej, p. Józefowi Piekoszyńskiemu, który kazał zrewidować pasażerkę i pugilares się znalazł. Szczęśliwym trafem p. Ż. stratę odzyskał, a sprytną złodziejkę kolejową aresztowano. Nazywa się ona Bajla Freutkopf.

— **Manlio Garibaldi,** najmłodszy syn jenerała Józefa Garibaldiego, zmarł w 28 roku życia w Bordighiera na Rivierze, gdzie przebywał wraz z matką i siostrą. Był to syn Garibaldiego z trzeciego jego małżeństwa, zawartego w roku 1879 po dłuższem pożyciu nieślubnem. Zwłoki zmarłego Manlio Garibaldi przewiezione zostaną do Caprera.

— **Lew Tołstoj,** jak donoszą z Moskwy, powrócił już zupełnie do zdrowia i po ukończeniu powieści „Woskresienje“, wydanej już w Petersburgu nakładem Marksa w oddzielnej odbitce, przystąpił do pisania nowej powieści na tle życia ludu wiejskiego.

— **Wystawa austro-węgierska** w Petersburgu została zamknięta. Zamiar przeniesienia wystawy do Moskwy nie zostanie urzeczywistniony z powodu braku odpowiedniego lokalu.

— **Osobliwe drzewko.** W Petersburgu, jak donosi *Syn Otieczestwa,* opiekun lecznicy towarzystwa opieki nad zwierzętami, niejaki p. Łoszkarew urządził drzewko, na którem wśród świeczek wisiały podarki dla chorych zwierząt, znajdujących się na kuracyi w lecznicy. Na choince znajdowały się: kiełbaski, pierniki, bułki, orzechy i jabłka, przeznaczone dla psów, kotów, papug, jakoteż innych ptaków. Czworonodzy i skrzydlaci pacyenci wyrażali po swojemu radość na widok przysmaków, które rozdawali im do klatek zaproszeni na tę uroczystość ich właściciele. Niektóre zwierzęta miały wszakże smutne miny, gdyż będąc skazane przez swych lekarzy na ścisłą dyetę, nie otrzymały żadnego pożywienia. Między innymi gośćmi przybył też do lecznicy kontradmirał Czirikow, obecny prezes petersburskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami i wielki przyjaciel tychże. Lecznica dla zwierząt urządzona jest wzorowo: wszystkie zwierzęta, oddawane na kuracyę, są ubezpieczane na wypadek ognia, a weterynarze i służba asekurowani są od nieszczęśliwych wypadków ukąszenia i poranienia przez zwierzęta. Weterynarze i personal służbowy lecznicy, gdyby ulegli poranieniu, otrzymują dożywotnią pensyę, dzienne odszkodowanie, lub też jednorazową zapomogę, odpowiednio do mniej lub więcej znacznych uszkodzeń ciała.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę dnia 17 b. m.: *Wielki człowiek do małych interesów,* kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry (ojca), przedstawienie popularne.

We czwartek dnia 18 b. m.: *Kontroler wagonów sypialnych* (Controleur des wagons lits) farsa w 3 aktach Al. Bissona.

W piątek dnia 19 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę dnia 20 b. m.: *Romantyczni,* komedya w 3 aktach Edm. Rostand'a; *Zazdrosna,* komedya w 1 akcie Edw. Pailleron'a (nowość).

W niedzielę dnia 21 b. m.: *Romantyczni,* j. w.; *Zazdrosna,* j. w.

— Dnia 15-go stycznia pochmurno, w nocy śnieg; termometr od —8·8 doszedł do —4·5 Cel.; barometr opada; rano o 7 godzinie dnia 16 stycznia stan jego był 740·3 mm., termometru —9·0 Cel. Wiatr wschodni.

We środę dnia 17 b. m.: św. Antoniego opata wyznawcy.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu w Krakowie 16 stycznia.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu stalszem, gdyż na pszenicę chęć do kupna ożywiła się, a wskutek tego i cena cokolwiek się podniosła.

Płacono: pszenicę białą od 7·50 do 8·25 k., czerwoną 8·60 do 8·35 kor.; żółtą 8·50 do 8·25 kor., żyto 6·25 do 6·90 k.; jęczmień browarny 6·50 do 7·— kor.; na krupy 5·75 do 6·— k.; owies 5·40 do 5·80 k., rzepak 11·50 do 12·— k., koniec czerwony —·— do —·— k., biały —·— do —·— k. kukurydza —·— k. — wszystko za 50 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 16 stycznia. (Tel.). Giełda zbożowa. W spekulacyi terminowej, pszenica na wiosnę 7·87, żyto na wiosnę 6·72, owies na wiosnę 5·33.

Giełda towarowa. Spirytus kontyngentowany na natychmiastową dostawę 38 80 do 39 20 kor. Ceny innych towarów niezmienione.

Telegramy „Czasu“:

Lwów 16 stycznia. *Ruch katolicki* otrzymuje z Warszawy wiadomość, że śledztwo w sprawie aresztowanych podczas świąt Bożego Narodzenia osób prowadzone jest w tak ścisłej tajemnicy, że nikt nie wie, jaki będzie ostateczny los uwięzionych, których jest 72 osób. Wyjazd ks. Imeretyńskiego i urzędnika do szczególnych poruczeń, Jaczewskiego, do Petersburga, ma być ściśle z tą sprawą połączony.

Lwów 16 stycznia. Drugi kurs dla pisarzy gminnych otwiera wydział krajowy z dniem 1 kwietnia b. r. Zostaną przyjęci przedewszystkiem ci kandydaci, których nie można było na pierwszy kurs przyjąć z powodu braku miejsca.

Tarnopol 16 stycznia. Adjunkt urzędu podatkowego Michał Nowicki otruł się w biurze strychniną. Powód samobójstwa na razie niewiadomy.

Wiedeń 16 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał grecko-katolickiemu proboszczowi Franciszkowi Skulskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 16 stycznia. Schönerer ogłosił wczoraj, iż występuje z Kościoła katolickiego i przechodzi na protestantyzm, a zarazem wyraził ubolewanie, że dotychczas czekał napróżno, dopóki się nie zgłosi 10.000 katolików Niemców, chcących przejść na protestantyzm.

Wiedeń 16 stycznia. Podczas wczorajszego *cercle* delegacyjnego cesarz rozmawiał z wszystkimi członkami Koła polskiego bardzo długo o rzeczach poufnych z wewnętrznej polityki.

Petersburg 16 stycznia. W nocy 13 na 14 b. m. w Achalkalak dało się uczuć ponowne trzęsienie ziemi. We wsi Baralety 30 domów leży w gruzach. Huk podziemny trwa ciągle jeszcze.

Delegacye.

Wiedeń 16 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu austryackiej delegacyi przemawiali delegaci: Dr Pacak, Dr Conci, Dr Pergelt, Dr Stransky, poczem w sprawie sprostowań zabierali jeszcze głos Dr Pacak i Dr Kramarz.

Następnie złożył minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski oświadczenie, w którem naprzód zastrzegł się przeciwko twierdzeniu, jakoby się mieszał do wewnętrznej polityki. Jeżeli się mówi, że „wróble na dachu o tem świergocą“, a o tem można codziennie w dziennikach czytać, to są to z jednej strony dziennikarskie kaczki, a z drugiej strony papugi. Jeżeli się tu żalono, że Austro-Węgry nie biorą udziału w polityce kolonialnej, to należy nad tem ubolewać, że u nas nie uprawia się ani światowej polityki, ani światowego handlu, lecz debatuje się całymi dniami nad tem, czy rezerwista ma się meldować słowem: *zde,* czy *hier.*

Twierdzenie, że trójprzymierze zmusza nas do nadmiernych zbrojeń, jest niewłaściwem. My właśnie nie przeprowadziliśmy zbrojenia w równym stopniu, jak inni, a było to u nas tylko dlatego możliwem, że nasze bezpieczeństwo zapewnia nam trójprzymierze. Przeciwko twierdzeniu, że trójprzymierze wprowadziło nas w stosunek zależności do Niemiec, musi się mowca jak najbardziej stanowczo zastrzedz. Twierdzenie, jakoby Niemcy mięszały się w nasze wewnętrzno-polityczne stosunki, musi mowca w dwojakim kierunku odeprzeć najpierw, ponieważ w tem kryje się zarzut, skierowany do zaprzyjaźnionego rządu, że on postępuje niepoprawnie, a powtóre dlatego, że tak twierdząc, stawia się zarzut także własnemu rządowi, iż na takie mieszanie się pozwala. Następnie powołał się minister na swoje oświadczenie, jakie złożył w komisyi budżetowej w serbskiej sprawie.

Wobec twierdzenia, że w kwestyi kreteńskiej powodowaliśmy się również tylko Niemcami, przypomina hr. Gołuchowski oświadczenie, jakie złożył zeszłego roku w sprawie planów austro-węgierskiego rządu. Postępowanie jego okazało się słusznem. Jakkolwiek minister miał wtedy pewne wątpliwości co do wyboru obecnego nadkomisarza, obecnie cieszy się, że ówczesne obawy okazały się nieuzasadnionemi. Gdybyśmy nie byli przed rokiem z Krety wojska cofnęli, musielibyśmy tam jeszcze dzisiaj przebywać i musielibyśmy także przyjąć gwarancyę za pożyczkę.

Następnie omawiał minister zarzuty w sprawie należytości przy Żelaznej bramie i wskazał na to, że do amortyzacyi włożonego kapitału potrzeba 900.000 koron, a ściągnięte należytości przyniosły tylko 400.000 kor.

Co do wydalań słowiańskich robotników z Turyngii minister raz jeszcze zapewnia, że niema w tem ani słowa prawdy, co łatwo stwierdzić przy pomocy sprawozdań rządu niemieckiego oraz organów austryackich; minister ubolewa, iż jeszcze raz wyrażono powątpiewanie w tej sprawie.

Po ministrze hr. Gołuchowskim zabrał głos del. Dumba jako sprawozdawca.

Wiedeń 16 stycznia. Węgierska delegacya uchwaliła dziś na bardzo krótkiem posiedzeniu końcowe rachunki. Ostatnie posiedzenie odbędzie się jutro przed południem.

Położenie wewnętrzne.

Wiedeń 16 stycznia. *N. fr. Presse* sądzi, że ustawa o rekrutach nie będzie już załatwioną na podstawie § 14, ale wejdzie do parlamentu. — Z innej strony, jak słyszę, podnoszą jednak w tej mierze wątpliwości; obawiają się bowiem, iż wobec rozdrażnienia Czechów ustawa ta w drodze parlamentarnej absolutnie załatwić się nie da.

Wiedeń 16 stycznia. Toczą się rokowania z p. Suzzarą szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych co do objęcia teki handlu.

Wiedeń 16 stycznia. Niemieckim ministrem bez teki zostać ma podobno poseł Prade.

Wiedeń 16 stycznia. Pos. Piętak przyjechał dziś do Wiednia i pojawił się w parlamencie.

Wiedeń 16 stycznia. Poseł Piętak, który przybył dziś rano ze Lwowa, konferował już przedpołudniem z Drem Körberem.

Praga 16 stycznia. *Politik* donosi o powołaniu Dra Piętaka do gabinetu i powiada, iż powołanie członka Koła polskiego prawdopodobnie zaostrzy sytuacyę na prawicy Izby i w tej mierze nie należy się łudzić. Jeżeli Czesi mają mieć zaufanie, to powinien szef sekcyjny Rezek, jako minister dla Czech, otrzymać również rozszerzony zakres działania i mieć możność wejścia do delegacyi czeskiej w podobny stosunek, jaki istnieć będzie pomiędzy p. Piętakiem a delegacyą polską.

Praga 16 stycznia. *Narodni Listy* piszą, że gdyby rozpisano konkurs na znalezienie jakiego Czecha, któryby wierzył jeszcze w dojście do skutku ugody, z pewnością niktby się nie zgłosił. Gabinet Körbera będzie centralistycznym i niemieckim, bo innym nie może być gabinet, w którym zasiada ośmiu wybitnych biurokratów niemieckich i jeden jenerał oprócz tego. Jednolitości niemieckiej przeszkadzać będzie tylko jeden Polak i jako piąte koło u wozu jeden Czech.

Praga 16 stycznia. Dzienniki staroczeskie przypominają kompromis zawarty pomiędzy Starorn a Młodoczechami, mocą którego po trzech latach zamiast Młodoczecha Dra Podlipnego burmistrzem ma zostać ktoś ze Staroczechów, na co młodoczeskie dzienniki odpowiadają, iż wobec ostatnich wydarzeń w sprawie „zde“ potrzeba chociażby dla demonstracyi ponownie wybrać Podlipnego.

Wojna w południowej Afryce.

Londyn 16 stycznia. Depesze z Modder River z dnia 11 b. m. opisują poniedziałkowe wkroczenie trzech oddziałów angielskich na terytoryum orańskie. Anglicy powrócili do obozu, starając się zniszczyć jak najwięcej bogatą okolicę, jak donoszą korespondenci, aby wywołać „moralną grozę“ wśród Orańczyków. Oddział jenerała Babingtona, złożony z jazdy i jednej bateryi, udał się ku Randen, spalił tam dwie wielkie fermy, własność majora Lubbe z Jacobsdal. Drugi oddział, pułkownika Pilchera, złożony z Kanadyjczyków i Australczyków, wyruszył z Belmont. Trzeci oddział pod jenerałem Wood posunął się z Honeynestkloof pod Jacobsdal, zkąd cofnął się, powitany strzałami. Zresztą nie widziano nigdzie boerów, a na fermach znajdowano tylko Kafrów, którzy z uniżeniem przyjmowali Anglików.

Londyn 16 stycznia. Prywatne ajencye telegraficzne donoszą z Durbanu i Kapstadtu, że jenerał Alfred Warren przeszedł przez Tugelę z całą dywizyą na północ od Weenen.

Bruksela 16 stycznia. Rozeszła się tu dziś pogłoska, że jenerał Buller został pobity na głowę pod Springfield.

Sterkstrom 16 stycznia. (Biuro Reutera). 300 boerów zbliżyło się ze żniwiarkami do obozu angielskich wojsk kolonialnych pod Birds-River i zaczęło sprzęt zboża w oczach nieprzyjaciela, który był zbyt słaby, by boerów zaatakować.

Londyn 16 stycznia. Korespondent *Timesa* donosi z Laurenco-Marques z 11 b. m., że portugalskie władze cłowe zasekwestrowały bardzo wielki transport rozmaitych przyborów wojennych oraz broń, przeznaczoną dla artyleryi w Pretoryi.

Londyn 16 stycznia. *Times* donosi z Laurenco-Marques z 10 b. m., że rząd transvaalski ustawicznie podnosi dochody z min złota, aby uzyskać środki dla wynagrodzenia cudzoziemców, którzy mu wiernie służą.

Bruksela 16 stycznia. Dzienniki sądzą, że podróż prezydenta Izby Bernaerta do Berlina ma na celu zainicyowanie pośrednictwa w wojnie.

Kolonia 16 stycznia. *Köln. Ztg* domaga się w inspirowanym liście berlińskim, od rządu angielskiego energicznego załatwienia sprawy „Bundesrathu“ i ostrzega Anglię przed dalszem rozdrażnianiem opinii publicznej w Niemczech.

NADESŁANE.

Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Czerwone zęby!

U wielu ludów wschodnich panuje barbarzyński zwyczaj barwienia zębów na czerwono, nietylko z radości z powodu działania barwy, lecz także dobroczynnego wpływu, jaki używane do barwienia soki roślinne na zęby wywierają. To postępowanie dowodzi, że wykształcony instynkt ludów natury wcześnie rozpoznał wartość zdrowych zębów. U nas uzyskać można bez tego zeszpecenia pewny skutek przez regularne używanie **wody do ust Kosmin,** która wskutek swej udowodnionej odwaniającej siły przeszkadza przebiegom gnicia w ustach i dlatego uważaną być musi jako zdobycz, czyniąca wyłom w dziedzinie pielęgnowania ust i zębów. Prócz tego działa odświeżająco, ma przyjemny smak i staje się w krótkim czasie niezbędną.

Flaszka 2 korony, na długo wystarczająca, jest do nabycia w aptekach, lepszych drogueryach i perfumeryach. Główna reprezentacya: Maximilian Fessler, Wien III, Hintere Zollamtsstrasse 3. Główny skład dla Galicyi ma Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie. (183)

Dr Henryk Sokołowski (210 1-20)
b. asystent kliniki chorób skórnych i wenerycznych prof. Dra Antoniego Rosnera, b. I sekundaryusz na oddziale prof. Dra Pareńskiego **mieszka obecnie przy ulicy Szewskiej Nr 12** i udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych, wenerycznych i wewnętrznych.

Podziękowanie.

Głęboką wdzięczność naszą za okazany nam współudział w nieszczęściu, jakie podobało się Bogu na nas zesłać i za oddanie ostatniej posługi śp. ojcu naszemu hr. Stanisławowi ordynatowi Mieroszowskiemu, składamy Szanownemu Duchowieństwu, Obywatelom ziemskim i miejskim, Radzie powiatowej krakowskiej, Radzie miasta Krakowa i Skawiny, pp. Cechowym, oraz Młodzieży akademickiej za odśpiewanie chórów — i całej Szanownej Publiczności za odprowadzenie zwłok śp. ojca naszego na miejsce wiecznego spoczynku.

(290) **Synowie.**

SKŁAD FORTEPIANÓW.
W. Barabasz.
Kraków, Rynek, Nr 39, I p., Linia A-B.
Dom Wgo Wł. Fischera. (243 378-)

Magazyn nowości dla dam
ZIMLER i Sp. w KRAKOWIE Linia A-B.
Główne artykuły magazynu: Materye jedwabne, Przybrania do sukien, Kapelusze i przybory do modniarstwa, Rękawiczki, Gorsety, Pończochy, Wachlarze. (247 30-100)

Od Administracyi „Czasu.“

W. S. dla nieszczęśliwej rodziny litewskiej 11 kor. 82 hal., dla biednego kaleki b. litografa 10 kor., dla biednej wdowy z 3 dzieci po zecerze 10 koron.

Przemysławowie Pieniążkowie zamiast wieńca na trumnę śp. Drowej Baurowiczowej 20 koron na krakowskie kolonie wakacyjne.

Przyjechali do Krakowa.

GRAND-HOTEL: Hr. H. Broel Plater z Królestwa Polskiego; I. Latzer ze Steinmanger; S. Kisielewski ze Szczucina; H. Strauss, Ch. Gochsheimer z Moguncyi; M. Margulies z Rzeszowa; E. Kohn z Wiednia; A. Aufrecht z Berlina.

HOTEL SASKI: T. Prokopowicz ze Lwowa; W. Szaniawski z Król. Polsk.; S. Wurzel z Wiednia; E. Härtwig z Zeitz; A. Michałowski z Warszawy; M. Neumann z Wiednia; E. Winkler z Baden; S. Goldscheider z Budapesztu; P. Suchorzewska z gub. Kaliskiej.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol Strzygowski z Biały; Nathan Torbé z Paryża; Amelia Danziger z Jarmolińca; Dr Ernest Ehrenfeld i Ludwik Spiegel z Wiednia; Artur Schauer z Bytomia; Edward Knoblauch z Bremy; Leon Königsfeld z Gdańska; I. C. Abreiss z Hamburga; Dr Otto Genzer z Linzu; Maurycy Goldberg z Grybowa

HOTEL POLLERA: J. Kosiński z Warszawy; J. Skwarczyński ze Lwowa; B. Fischer z Rabki; F. Weisenfeld z Jasła; Dr J. Goldstein z Królewskiej Huty; L. Messing, L. Fränkel, K. Banhegyi z Wiednia; A. Frei z Berna morawsk.

HOTEL pod RÓŻĄ: A. Szpuner z Niska; A. Korytyński z Czernichowa; T. Przeyr ze Lwowa; K. Wiesinger z Wiednia; B. Kalińska z Wilna; W. Korszak z Warszawy; M. Wójcicki z Poznania; K. Regulski z Rytwiany.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie
z dnia 16 stycznia 1900 r.; godzina 1-sza w południe.

Waluty.	Dany	Żądany	w Koronach.
Ruble papierowe	254 50	256 —	
Marki niemieckie	117 80	118 30	
Franki papierowe	95 75	96 50	
20-to frankówki w złocie	19 17	19 27	
Listy zastawne.			
5% Listy zast. prem. Banku hipot.	109 —	110 —	
4½% Listy zastawne Banku hipot.	97 75	98 75	
4% „ „ „ „	90 75	91 75	
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99 —	100 —	
4% „ „ „ „	95 50	96 50	
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. siedok.	93 75	94 75	
4% „ „ „ „ „ „ 41-let.	94 50	95 50	
4% „ „ „ „ „ „ 56-let.	93 —	94 25	
Obligacye i pożyczki.			
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 25	98 25	
6% Pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —	
4% „ „ „ 1893	94 —	95 —	
4% „ miasta Lwowa	91 25	92 50	
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	102 —	
4½% „ „ „ „	99 75	— —	
4% Obligacye kolejowe	94 75	95 75	
Losy.			
Losy miasta Krakowa	56 50	58 50	
„ „ Stanisławowa	116 —	— —	
Akcye.			
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	— —	— —	
„ „ hipoteczne „	170 —	175 —	
„ „ gal. d. h. i p. w Krakowie	— —	— —	
„ kolei Karola Ludwika	100 —	100 75	
„ „ Lwow.-Czerniowce-Jassy	139 50	141 —	

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 16 stycznia. (Telegram giełdowy). Na giełdzie wstępnej tendencya dość dobra, jakkolwiek obrotów wcale nie było. — W południe tendencya słabsza wskutek słabych kursów londyńskich. Podczas zakończenia panuje przygnębienie z powodu zupełnego braku obrotów i rezerwy giełdy berlińskiej.

Wiedeń 16 stycznia. 2 godz. 30 min. po połudn.

	kor. h.		kor. h.
Renta austryac. papier. opod.	99 20	Losy tureckie	127 50
„ srebrna „	99 —	Anglobank	124 25
„ 4% złota	99 55	Union	154 50
„ 4% koronowa	98 85	Bankverein	136 25
4% Renta „ złota	98 55	Akcye Länderbank	115 50
4% „ węg. kor.	94 85	„ „ lwowsko-czerniow.	140 —
Akcye Ban. Aus.-W.	130 60	„ „ połud.	25 90
„ kredytowe	233 75	Elbthal	124 —
Londyn vista	242 30	Nordbahn	287 10
Marki pap.	118 10	Staatsbahn	133 50
20-to mark. złote	23 61	Alpin	276 —
Napoleony	19 23	Tur. Tabak	137 —
Włoskie banknoty	89 70	Ruble	254 50
Dukaty	11 42	Kursa notowane w procentach i koronach	
Losy prom. węg.	161 —		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 16 stycznia

Banknoty austr.	84 60	4½% Listy polskie	98 —
Krótki Wiedeń	84 50	Renta włoska	94 —
Banknoty ros.	216 35	Akc. austr. kred.	234 —
Krótka Warszawa	— —	Ultimo Ruble	216 25

Usposobienie giełdy: spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr Antoni Beaupré.
Wydawca: *Michał Chyliński.*

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, Rynek Nr. 25.

Kantor Wymiany: kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety.

Dział Wkładkowy: wydaje

Ball-Seiden-Robe Kr. 12.30 h.

und höher! — 14 Meter — porto- und zollfrei zugesandt! Muster zur Auswahl, ebenso von schwarzer, weisser und farbiger „Henneberg-Seide“ für Blousen und Roben, von 90 Heller, bis Kr. 29.30 p. Met.

Nur ächt, wenn direkt von mir bezogen!

G. Henneberg, Seiden-Fabrikant, Zürich

Königl. und Kaiserl. Hoflieferant. (127-1-5)

Nakładem księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie,
wyszły świeżo **w wytwornej edycyi**

NOWELKI
Tadeusza hr. Łubieńskiego
p. t.:
Z życia.

Cena egz. **1 kor. 50 h.**, z przesyłką o **40 h.** więcej. (14-3-)

CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA
w Krakowie, ul. Floryańska l. 45,
odznaczona za swoje wyroby na wystawach w Paryżu dyplomem honorowym, złotym medalem, krzyżem i najwyższem uznaniem; w Brukseli dyplomem honorowym i złotym medalem,
poleca swe wyroby na karnawał:
Zamówienia weselne. **TORTY FANTAZYJNE, CUKRY, BOMBY, KREMY MROŻONE, HERBATNIKI, TORTY HISZPAŃSKIE.** Zastawy karnawałowe
Pączki o 10 rano i 3 po południu tylko na maśle. (251-101-)

Porter tenczyński
jest bezsprzecznie najzdrowszym i najtańszym napojem.
Ulica Bracka 11.
(7-12-300)

Kalosze amerykańskie, baszłyki, chustki na szyję
poleca
JÓZEF RUDNICKI
Kraków, A-B. (244-55-)

Warkocze od 4 k. wzwyż. Przyjmuję włosy do wyrobienia i farbowania, oraz peruki damskie i męskie wykonywam **po niskich cenach.**
Kraków, ulica Sławkowska l. 23, I. piętro, naprzeciw kościoła św. Marka. (289-1-10)
ANTONI CZAICKI.

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż objąłem (135-2-10)
Restauracyę
w browarze BRACI JOHNÓW
w Krakowie, przy ulicy Lubicz,
i tak prowadzić będę jak przed kilku laty z ogólnem zadowolnieniem Szan. Gości.
Bufet zaopatrzyłem we wszystkie napoje i przekąski, wydaję śniadania, objady, kolacye à la carte.
Co niedziela i święto koncert muzyki kompletnej wojskowej. Wstęp 40 hal.
Polecam się łaskawej pamięci
Feliks Kurcz, zarządca restauracyi.

Do sprzedania.

2 szafy garderobiane i wieszadło do przedpokoju z lustrem z drzewa świerkowego całkiem nowe, duża czarna szafa, stoliki, szafeczka z 7 szufladami, lampy, przyrządy do prania, miedziana konewka, kwiaty, są do sprzedania przy ulicy Batorego l. 6, I. p., między godziną 9—12 przedpołudniem i 3—5 popołudniu. (89-1-3)



Polecam Sz. Publiczności **nowo otworzony Magazyn obuwia** na wzór p. Hanickiej damskiego i męskiego z najlepszej skóry trwałego fasonu i noszenia taniej jak w handlach obuwia. **Grodzka L. 43, dom OO. Jezuitów w Krakowie, Antoni TABOR** majster szewski. **Kalosze prawdziwe rosyjskie** sprzedaje i przyjmuje do reparacyi. (2990-13-30)

ZMIANA FIRMY
Emanuel Wikler
ul. Stradom 9.
Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż skład płócien i gotowej bielizny własnego wyrobu, który dotychczas prowadziłam wspólnie pod firmą mego męża p. Emanuela Wiklera, dalej prowadzę w tym samym lokalu i w tych samych rozmiarach pod moją własną firmą.
Róża Hirschfeld.
Polecam mój obficie zaopatrzony skład świeżych towarów i upraszam o zachowanie nadal dawnego zaufania. (75-2-3)

Fryzury balowe i stylowe. **Na karnawał** Osobny salonik dla Pań.
poleca się **Paniom** specyalista
fryzyer damski
Karol Ryżmanowski
ul. Szewka l. 2. (21-5-16)

WODA FIOŁKOWA

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trządziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, doły ospowe. Twarz odświeża, ubiela i wydelikaca. — Cena 1 złа.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: **we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach,** oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogueryach, sklepach i zakładach fryzyerskich. (259-26-)

Magazyn Nowości
F. A. GRIGARA
Rynek gł. l. 44
W KRAKOWIE,
poleca
na karnawał



Balowe krawaty, rękawiczki damskie i męskie.
Wachlarze z piór i gazowe.
Kołnierzyki. koszule, mankiety, pończochy, skarpetki, chustki jedwabne do fraka.
Perfumerye, wodę kolońską, szapoklaki.
Parasole en-tout-cas czarne damskie, karty do gry i przybory do nich. (30-4-15)
Główny skład tutek na papierosy
po najniższych cenach.

L. 3987/99 (288-1-3)
Ogłoszenie konkursu.

Wskutek uchwały Rady z dnia 28 grudnia 1899 rozpisuje się niniejszem konkurs celem obsadzenia następujących na razie prowizorycznych posad przy tutejszym Magistracie, a mianowicie:

a) rachmistrza i zarazem kontrolora kasy miejskiej z płacą roczną w kwocie 1000 kor., z obowiązkiem złożenia kaucyi równającej się wysokości płacy;
b) budowniczego miejskiego z płacą roczną 1600 kor. z możliwem podwyższeniem w razie zadawalniającej służby do 2000 kor.

Kompetenci, którzy wykazać się mają metryką chrztu, świadectwem zdrowia i przebiegu swego życia i przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891, N. 67 Dz. u. kr. kwalifikacyą, winni swoje podania wnieść w terminie **do dnia 15 lutego 1900 r.** do Magistratu miasta Krosna.

O posadę rachmistrza mogą się ubiegać także emerytowani urzędnicy państwowi posiadający powyższą kwalifikacyę.

Z Magistratu kr. wol. miasta Krosna
dnia 11 stycznia 1900 r.
Burmistrz
Dr. F. Czajkowski.

!! Ważne dla Pań i Panów !!
Specyalista masażu
dla porażonych, zakatarzonych, atonii kiszek, dla nerwowo cierpiących i procedur wodoleczniczych, poleca się wraz z żoną.
Adres: **Fr. Klimaszczuk,** ul. Piotra Michałowskiego l. 74, przy parku Krak. (3179-3-4)



A. GOŁKOWSKA
w Krakowie, ul. Grodzka l. 13,
poleca gorsety prawdziwie paryskie, kluzki, żaboty, woalki, rękawiczki, kapelusze eleganckо ubrane tiulowe w wielkim wyborze od złr. 1·50 wzwyż.
Ceny wszystkich towarów zdumiewająco niskie.
Boa piórowe w wielkim wyborze i bižnterya francuska.
Uprasza się o wycięcie i przechowanie ogłoszenia. Przy każdem zakupnie dodaje się wspaniałą zabawkę. (3092-40-52)

!! Na karnawał !!
poleca się (29-4-10)
handel delikatesów A. SIEKACZA
w Krakowie, ul. Szewska l. 2.
Ubiera na zamówienia **KLOSZE** na stoły na
Bale i Wesela.
Dostarcza przez cały karnawał na zamówienia świeży doborowy zdrowy towar po cenach możliwie niskich, jak owoce południowe, jabłka tyrolskie, rozmarynki, malagę, daktyle marokańskie, migdały w łupkach, pomarańcze z Jafy, mandarynki itp.
Polecam łaskawej pamięci swój sklep
Antoni Siekacz,
w Krakowie, ul. Szewska l. 2, handel bakalij.

Ogrodnik żonaty, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, kierownik przez dłuższy czas w zakładzie p. Freegego, poszukuje posady zaraz lub później. (81-2-3)
Łaskawe oferty przyjmuje **I. Karcz** ulica Lubicz l. 34 w Krakowie.

Do nauki zecerstwa
potrzebny jest
uczeń
w Drukarni „Czasu“.

Już wyszedł „Rocznik finansowy“ na rok 1900 (287-1-3)
Gazety Losowań i Handlowej „Merkury“.
Nowo przystępujący abonenci otrzymają „ROCZNIK“
bezpłatnie.
Całoroczna prenumerata 3 korony 60 hal., półroczna 1 kor. 80 hal.
Administracya: Kraków, Rynek gł. 5, telefon 354.

…uca kwietnia b. r.
okrom… podania nie mogą być przyjęte.

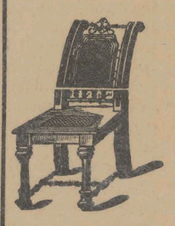
…yższem …zultatu faktu, u naro… na jakie …ści, cho… stanie …im wnet …mniej lub polskiej na …ędu na wy… do Sejmu, …y, które …ększej …y się …vkry. …nie

Przepysznym gustem i elegancyą odznacza się tegoroczna *wystawa karnawałowa M. Prauss* w Rynku głównym.
Na tle niezwykle dystyngowanych kolorów, materyj balowych, jedwabie, aksamity, suknie koronkowe i gazy, na całe toalety wieczorkowe i wizytowe; rozrzucone pięknie harmonizujące z każdym kolorem i odcieniem, pióra, kwiaty, koronki, wstążki i rysze.
Wreszcie ostatniej mody wachlarze z piór i gazowe, narzutki „Ballentrée“, szale, rękawiczki i wszelkie inne drobiazgi do uzupełnienia najwybredniejszych wymagań nabyć można w pierwszorzędnym magazynie Maryi Prauss, Rynek główny.

…gim rzędzie uwzględnieni będą kandyda… bisarze względnie sekretarze, którv wydziały oznaczą z fund… …góle galicyjs… Bank dla …nieznaczne… …czy, a wre… …i umocował… …liana Tołło… …ciszka Ślęk… …tych zmian… okazać si… …o likwida… przeszko… zostanie.
W dalsz… …cza utworze… dla handlu i …teresów banko… …prowadzenia uch… W związku z te… …pitał akcyjny ba…

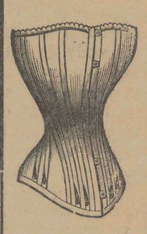
(148-2-5)

OTWARCIE DROGUERYI.
ANTONI PACHUCKI
długoletni współpracownik apteki „pod Barankiem“, otworzył
skład materyałów aptecznych
przy placu Matejki l. 3 w Krakowie.
Posiada na składzie wszelkie specyfiki, zawsze świeże **wody mineralne** tak krajowe jak zagraniczne, **pudry** nieszkodliwe twarzy, **perfumy** w najlepszych gatunkach, wszelkie **opatrunki i narzędzia chirurgiczne,** środki lecznicze oraz niezawodne
przeciw kaszlowi ziółka górskie. (28-4-4)



Wystawa nieustająca
Wyrobów
stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich
przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, przy Bramie,
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.
Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie. **Pokrycia meblowe** materyą z fabryk prajowych i zagranicznych. Wszelkie wyroby **mebli giętych i wyplatanych** wyrobu miejscow.
Ceny nader przystępne.
Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal Szan. Publiczność poprze nasze usiłowania. (282-21-26)
Zarząd.

Liebego SAGRADA-PEPSYNOWE wino chinowo-żelaziste tabliczki, przyjemny łagodny środek rozwalniający. Condurango-żelaziste **WINO**
znakomity wypróbowany środek żołądkowy. (58-14-30)
Liebego ANAEMIN WYCIĄG słodowy żelazo i pepsyna w trwał. formie. Dla niedokrewn. hlednicz. kobiet, dzieci czysty i w połącz. z żelazem, wapnem, jodem i t. p.
J. PAUL LIEBE, Tetschen a. E., Dresden.



Mad. M. WEISS
c. i k. nadworna dostawczyni
w Wiedniu I., Neuer Markt Nr. 8 Mezzanin.
Odznaczona 12 medalami. (105-23)
Paryskie sznurówki (gorsety).
Ceny sznurówek od 10 złа. wzwyż. Przy zamówieniu listownem uprasza się o miarę w centymetrach: 1. całej objętości piersi i krzyżów wziętej pod ramionami. 2. objętości kibici. 3. objętości bioder. 4. długości od podramienia aż do kibici. Miarę należy brać na ciele na sukni bez odliczenia.
Wysyłka pocztowa tylko za zaliczką lub poprzednią zapłatą.

Kwiczoły i jemiołuchy kupuje codzień każdą ilość przez całą zimę **F. HAUBNER,** Marienbad w Czechach.
Dostawcy i myśliwi zechcą natychmiast nadesłać swe adresy z podaniem cen (w języku niemieckim). (70-4-6)

Brzytwy szwajcarskie o 2, 3, 4, 6 ostrzach **ABBENZA** poleca
W. HALSKI.
Kraków, Sukiennice. (256-24-)

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Bernarda Kornbluma, rozpisuje się w drodze ofert pisemnych sprzedaż dwóch realności, do tejże masy należących a mianowicie:

1) realności w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej pod l. 5 położonej,
2) realności w Krakowie, przy ul. Bernardyńskiej pod l. 8 położonej.

Oferty mogą być wniesione także na każdą realność z osobna.

Oferty pisemne należy wnieść najdalej do 15 stycznia 1900 r. włącznie na ręce Dra Ludwika Szalaya adwokata w Krakowie, zarządcy masy konkursowej Bernarda Kornbluma. Do oferty należy dołączyć tytułem wadyum 5% ofiarowanej ceny kupna. Oferty bez wadyum nie będą uwzględnione. Przyjęcie lub odrzucenie wniesionych ofert zależeć będzie od Wydziału, a odnośna decyzya nastąpi najdalej 15 lutego 1900 r.

Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adw. Dra Ludwika Szalaya w Krakowie, ul. św. Jana l. 3. (3170-5-5)

Herbata
M z R
LONDON POLAND LACZKA
wyborna, świeża wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać wprost z
Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek Pałac Spiski.
(3025-12-)

Łomnickie biszkopty
w wybornym gatunku
niemniej wszelkie **przekąski do kawy, wina i herbaty, wafle, oryginalne czeskie suszone gruszki i jabłka,** cakes wyrabia tylko na czystem maśle z Karkonoszów (fabryka u stóp Karkonoszów) i poleca
J. Jina
pierwszy fabryczny wyrób łomnickich biszkoptów i różnych przekąsek w Łomnicy nad Popelkou w Czechach. (2743-6-25)

Na karnawał!
poleca W. Paniom ułożone z kwiatów sztucznych w gustownych wiązankach
bukiety, koszyki, żardynierki,
Balowe kwiaty, alowe stroiki, alowe girlandy, alowe bukieciki do kotyliona i t. p.
które sprzedaje po cenach niskich.
Przyjmuje również **pióra do prania, farbowania, fryzowania.**
A. Knapińska
Kraków, Linia A-B,
właścicielka fabryki **kwiatów sztucznych i liści w różnych gatunkach** i wielkim wyborze. (2-6-15)

JUŻ WYSZEDŁ
2 nakład Pączków
słynnych karnawałowych, cztery razy dziennie,
po 4 ct.,
które poleca (1-7-10)
Cukiernia Warszawska
plac Dominikański l. 3, w Krakowie,
Romualda Pieczarki.
Przyjmuje wszelkie zamówienia weselne, jakoto: **torty fantazyjne, piramidy** i t. p.; **lody w kształtach; bomby kremowe** i t. d. w rozmaitych smakach. Również poleca własnego wyrobu **nalewki malinowe, wiśniowe** i t. d., **znakomity krupnik litewski.**

Szkoła jazdy konnej w ujeżdżalni pod Kapucynami.



Udzielam lekcyj zbiorowych i prywatnych dla pań, panów i dzieci w godz. **przedpołudn. od 7 do 12 i po południowych od 3 do 7. Dla pań godziny osobne.** Przygotowuję PP. Kandydatów do służby jednorocznej. Lekcye wieczorne dla osób starszych przy oświetleniu gazowem odbywać się będą jak dawniej **codziennie od godziny 6 do 7 wieczorem.** W razie zgłoszenia się kilku osób godzina według życzenia osobna nawet od 7 do 8 wieczór. Wynajmuję konie wypróbowane wierzchowe na spacery i ćwiczenia tak osobom cywilnym jak wojskowym, również ujeżdżalnię PP. Amatorom jazdy na własnych koniach, miesięcznie lub w godzinach pojedynczych. Zapisywać się można codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 12 i od 3 do 7. **Ferdynand Targoski,** właściciel tattersalu. (5-2-10)

Parasole jedwabne i półjedw., świeże,
Grzebienie rzadkie, gęste, z końcem, boczne, okrągłe, rogowe, bawole, z celulozy, szyldkretowe i z kości słoniowej,
Szczotki do włosów, do kapeluszy, do sukien, do zębów, do rąk i do nacierania,
Pularesy i portmonetki w wielkim wyborze,
Galony do ornatów złocone i jedwabne,
Zabawki, lalki, łamigłówki, gry towarz.,
Perfumy, pudry, mydła, ołówki, bieliдła dentifricy, saszety, polissoiry, rozpylacze, kadzidła, ekstrak sosnowy, wody i octy toaletowe, farby i regeneratory do włosów.
Woda kolońska prawdziwa i angiel.,
Piecyki japońskie kieszonkowe z węgielkami, (254-29-)
w wielkim wyborze po tanich cenach ma na składzie magazyn
W. FENZA w Krakowie.

Mieczysław Gonet w Korczynie poleca własnego wyrobu wszelkie gatunki płócien od najgrubszych do najcieńszych web, bieliznę stołową o wzorze kostkowym i adamaszkowym, ręczniki zwykłe i tureckie, chustki do nosa, dymy, ścierki, fartuszki, płótna żaglowe, drelichy na liberyę i materace, płócienka na wsypy i ubrania damskie, materye bawełniane i t. p. wyroby po cenach umiarkowanych. **Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i opłatnie.**
(2924-14-16)

Nauczycielka Polka, katoliczka,
władająca językiem niemieckim,
z praktyką, jest poszukiwaną do dwojga dzieci w Wiedniu, Schwindgasse 16.
Bliższych wiadomości udziela Administracya „Czasu“. (143-2-2)

Ważne dla Pań! „Amon“ Preparat Mrs Lecouvreur. Środek, który powstrzymuje stanowczo najsilniej wypadające włosy. Do nabycia wyłącznie w Zakładzie fryzyerskim K. Romana, Kraków, ul. Szewska L. 21. (6-7-10)

RESTAURACYA
HOTELU DREZDEŃSKIEGO
w Krakowie, Rynek główny,
poleca **słynną z dobroci kuchnię polsko-francuską,** oraz **piwnice** zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne.
Objady w lokalu (4 dania) po **1 złr.** à la carte, również wydaję obiady do domów w abonamencie. Przyjmuję zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem.
Bulion własnego wyrobu **kilo 5 złа.** Licząc na poparcie Szanownych Gości, dziękuję za dotychczasowe względy i nadal się polecam. (3098-3-6)
Jan Sowa, restaurator.
Po teatrze lokal restauracyjny jest otwarty.

Zupełnie bezpieczną
NAFTĘ SALONOWĄ
i prawdziwą amerykańską, jakoteż **oliwę do palenia** poleca
R. Ditmar w Krakowie Grodzka 13,
po najprzystępniejszych cenach, (od 5 litr. z odstawą do domu).
Uskutecznia **wysyłki na prowincyę** w beczkach, kamionkach, balonach szklannych i cynkowych **wtorki i piątki.**
Abonament i większe zamówienia po cenach niższych przyjmuje skład lamp **R. Ditmara** Rynek 13. (274-22-29)
Dostawy roczne wedle umowy.

„NORIS“ **zakład przemysłowy** wyrobów papierowych **i tutek cygar.** **W. BEŁDOWSKIEGO** Mag. farm. i chemika w Krakowie, Poselska 20.
Poleca tutki cygaret. **„Noris.“** oraz **Mais“** z najlepszej bibułki **kukurudzanej.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie **cennik** i obfitą kolekcyę tutek. (245-91-300)

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Ner 34 Kraków, Piątek 9 Lutego 1900. Rocznik LIII.

CZAS

(wydanie południowe).

„Czas“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie: o godz. 12 w południe i o godz. 6½ wieczorem.
We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	40 koron	10 koron	3 kor. 60 hal.
Pocztą w państwie Austryackiem	48 koron	12 koron	5 kor. —
„ Niemieckiem	56 koron	14 koron	5 kor. 60 hal.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	64 koron	16 koron	5 kor. —

Oddzielny Nr wydania południow. w Krakowie po 4 hal., a wieczorn. po 20 hal.; z przesyłką pocztową 24 hal.
Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Reklamacye nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe.
Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handle: St. Karlińskiego w Sukiennicach, H. Kretschmera Rynek, 10, Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej, *Główna trafika*, w Rynku głównym.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 10 hal.; układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz po 40 hal., następny po 10 hal.
Nadesłane (na trzeciej stronie) od miejsca wiersza drukiem petitowym 60 halerzy za każdy raz.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: **we Lwowie** biura dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, St. Sokołowskiego; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue de Chemin de fer 44); **w Wiedniu** Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek. M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 50.

Wojna w południowej Afryce.

W pierwszych dniach tego tygodnia rozpoczęły się walki na dwóch terenach wojny. W Natalu jen. Buller pokusił się znowu o „klucz“ do Ladysmith i przekroczył Tugelę po raz trzeci, tym razem także w dwóch miejscach. Odparty w jednem, utrzymał się na pozycyach w drugiem miejscu do dnia następnego. Ostateczny wynik walki nie jest znany jeszcze, i niewiadomo, czy jen. Buller odparłszy boerów posuwa się już ku Ladysmith, czy broni jeszcze tych samych pozycyj, czy też z nowem niepowodzeniem cofnął się przez rzekę. Wyrażone w jednym z poniżej podanych telegramów przypuszczenie, że urząd wojenny niechce zakomunikować publiczności otrzymanych doniesień, jest więcej niż prawdopodobnem, bo odpowiada całkowicie tradycyom biura prasowego *War office;* zaznaczyć należy jednak, że małomówność objawia się tam wtedy tylko, gdy doniesienia są mniej pomyślne; w razie najmniejszego nawet zwycięztwa, ministerstwo wojny pozwala odrazu cieszyć się niem publiczności.

Jeszcze bardziej niepomyślnie wnosić można o szansach wojsk jen. Gatacre w Kaplandzie. We wtorek rano zaczęła się tam bitwa, tegoż dnia wysłano półurzędową wiadomość, że zacięta walka trwa jeszcze a potem zapanowało zupełne milczenie, które trwa dotychczas. Porażka Anglików w tem miejscu nie byłaby żadną niespodzianką, bo boerowie zużytkowali pilnie wolne tygodnie i oszańcowali się należycie w najważniejszych punktach. Ich atak był zapewne tylko prowokacyą, mającą na celu zmuszenie Anglików do ataku; po rozpoczęciu bitwy cofnęli się zapewne w okopy i rozpoczęli defenzywę, formę bitwy, która okazała się dla nich tak niezawodzącą nigdy. Przypuszczenie takie nasuwa się po dokładniejszem zoryentowaniu się w terenie, dla ofenzywy boerów nieodpowiednim.

Londyn 9 lutego. Depesza prywatna, wysłana z Spearmanseamp 7 b. m. o godzinie 6 minut 45 donosi: W poniedziałek przekroczyły wojska angielskie Tugelę; przejście przygotował im straszny ogień działowy. Tegoż dnia piechota otrzymała rozkaz cofnięcia się. Ruchu tego dokonano pod gwałtownym deszczem kul. Był to wspaniały wysiłek i zakończył świetnie ten, z góry zamierzony atak pozorny. Umożliwił on naszemu wschodniemu skrzydłu obsadzić wzgórze Vaalkrantz. — Dalsze posuwanie się naprzód jest na razie niemożliwe, ponieważ boerowie rażą nas z boku z Spionskop i Doorn-Kloof. Straty nasze, oceniane na 260, są nieznaczne w stosunku do doniosłości dokonanego obrotu. Nasze położenie poprawia się; zadanie jest trudne, ale leży w naszej mocy podołać mu.

Londyn 9 lutego. W kołach wojskowych krążyła wszoraj pogłoska, że ministerstwo wojny otrzymało w ciągu popołudnia depeszę, iż jenerał Buller dotarł już do Dewdrop. Ministerstwo wojny nie chce jednak depeszy ogłosić, obawiając się, że pomiędzy Dewdrop a Ladysmith może Buller napotkać jeszcze na przeszkody.

Londyn 9 lutego. Niektóre depesze z Spearmanskamp z dnia wczorajszego donoszą, iż uzbrojeni Kafrowie walczą po stronie boerów. — Pewien oficer angielski został właśnie przez Kafrów raniony.

Londyn 9go lutego. Straty wojsk jenerała Bullera od początku drugiego przekroczenia Tugeli do czwartku popołudniu, są następujące: 2 zabitych i 15 rannych oficerów; około 216 żołnierzy zabitych i rannych.

Londyn 9 lutego. Dzienniki wieczorne ogłaszają telegram z pod Sterkstroom z doniesieniem, iż patrol angielski, złożony z sierżanta i sześciu ludzi, został wczoraj rano podczas patrolowania przez boerów wzięty do niewoli.

Londyn 9 lutego. Biuro Reutera donosi z Modder River pod datą d. 7 b. m.: jenerał Macdonald trzyma się na stanowisku pod Koodosberg-Drift.

Londyn 9 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin podał sekretarz ministerstwa wojny Wyndham do wiadomości, że od początku wojny 2.283 oficerów i żołnierzy uznano jako zaginionych. Rząd nie wie dokładnie, ilu z nich przebywa, jako jeńcy w Pretoryi a ilu może padło. Wyndham przypomniał, iż przed trzema tygodniami zapowiedział, że 180.000 żołnierzy znajduje się w Afryce. Otóż obecnie dodaje, że z uchwałą o nowych posiłkach, liczba ta wzrośnie do 200.000.

Paryż 9 lutego. Minister spraw zewnętrznych p. Delcassé zawiadomił listownie deputowanego Faure, iż nie może przyjąć jego interpelacyi w sprawie interwencyi Włoch na korzyść Anglii.

Rada miasta Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina, który na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie śp. hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu, b. radcy miejskiemu, zmarłemu niedawno w Krakowie. Rada, powstawszy z miejsc, wysłuchała przemówienia, a p. prezydent zaznaczył, że ten objaw czci, złożony przez Radę zmarłemu, zapisany będzie w protokole posiedzenia.

R. m. Rotter podniósł następnie sprawę zakupna na rzecz gminy gruntów pofortyfikacyjnych. Grunta te w obszarze 60—70 morgów mają być obecnie sprzedane, a ich zakupno na rzecz gminy leży w interesie regularnego rozwoju miasta, w interesie jego warunków sanitarnych i wiąże się z tak ważną sprawą wcielenia gmin przedmiejskich do Krakowa. Mowca zaznaczył, że gdyby grunta te nabyła prywatna spółka, to pilnowałaby ona własnych interesów ze szkodą miasta. Sprawa kupna gruntów fortyfikacyjnych wiąże się wreszcie ze sprawą przełożenia koryta młynówki Rudawy i uchronienia Błoń miejskich od zalewu. Mowca zakończył wnioskiem o uproszenie p. prezydenta, ażeby u władz wojskowych zasięgnął wiadomości o warunkach sprzedaży gruntów fortyfikacyjnych na wypadek, gdyby grunta te nabyć chciała gmina miasta Krakowa, a po otrzymaniu dotyczących informacyj spowodował wnioski, któreby z korzyścią dla gminy ważną tą sprawą pokierowały.

Rada uchwaliła powyższy wniosek.

R. m. Bandrowski zapytał o wyjaśnienie w sprawie budowy gmachu szkoły przemysłowej? P. prezydent odpowiedział, że w tej sprawie deputacya wyjedzie w najbliższym czasie do Wiednia i przedstawi sprawę cesarzowi i ministrowi oświaty.

Następnie Rada uchwaliła trzy wnioski w sprawie sprzedaży kawałków gruntów miejskich Róży Chai Fungerwirthowej, Drowi Hermanowi Seinfeldowi oraz Wolfowi i Sarze Kuglom.

Imieniem sekcyi ekonomicznej r. m. Domański przedłożył wnioski w sprawie uregulowania ulicy Koletek, mianowicie zakupienia na rzecz gminy m. Krakowa realności Władysława Piekarskiego i Katarzyny Śliwińskiej za cenę kupna 19.000 koron. P. referent wykazał, że sprawa ta przychodzi ponownie pod rozwagę Rady, a jej pomyślne załatwienie leży w interesie regulacyi ulicy i otworzy dostęp do gruntów miejskich. Po przemówieniach r. m. Wechslera i Rottera, który popierał wniosek sekcyi, Rada wnioski te uchwaliła.

W załatwieniu pisma dyrekcyi tramwayu krakowskiego przedłożył r. m. Rothwein wniosek sekcyi prawniczej o zamianowanie członkami Rady zawiadowczej krakowskiej spółki tramwayowej ze strony gminy m. Krakowa pp. I wicepre zydenta Dra Pieniążka i r. m. Rothweina.

R. m. Birnbaum zapytał, na ile lat mają być delegaci mianowani? — R. m. Potocki wskazał, że byłby wskazany wybór na 3 lata; gdyby wszakże gasnął wcześniej mandat radziecki wybranego, to musiałby on ustąpić z chwilą zgaśnięcia mandatu; mowca nie ma nic przeciw proponowanym kandydatom, ale wszystkie wybory odbywać się powinny za pomocą głosowania kartkami, a nie na podstawie uchwały. Mowca wnosi o dokonanie wyboru kartkami na okres 3-letni, względnie do wygaśnięcia mandatu radzieckiego.

Rada uchwaliła wniosek r. m. hr. Potockiego, wybór zaś odroczyła na koniec posiedzenia.

Rada przyznała wreszcie dwie subwencye bardzo pożyteczne: jedną Towarzystwu miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa w kwocie 800 koron, na pokrycie kosztów wydawnictwa historycznego rocznika jubileuszowego z okazyi 500-letniej rocznicy Uniwersytetu Jagiellońskiego; referent sekcyi szkolnej r. m. Cyfrowicz podał cały szereg cennych prac, jakie rocznik pomieści. Drugą jednorazową subwencyą w kwocie 600-koron przyznała Rada Towarzystwu św. Wojciecha, pracującemu około podniesienia śpiewu choralnego w naszych kościołach. Petycyę tak pożytecznego Towarzystwa polecił osobnym dopiskiem J. E. książę-Biskup krakowski, a na posiedzeniu Rady poparł ją r. m. X. Bukowski.

Rada dokonała wreszcie wyboru reprezentantów swych do Rady zawiadowczej krakowskiej Spółki tramwajowej. Na 41 głosujących, wybrani p. wiceprezydent Dr Pieniążek 38 głosami, r. m. Rothwein 35 głosami.

KRONIKA.

Kraków 9 lutego.

— **JE. p. Namiestnik hr. Piniński** przejechał wczoraj przez Kraków w powrocie z Wiednia do Lwowa, powitany na dworcu przez p. delegata Laskowskiego i dyrektora policyi Dra Korotkiewicza.

— **Walne zgromadzenie** Tow. miłośników historyi Krakowa odbędzie się w niedzielę d. 11 b. m. w sali Rady miejskiej o g. 4 po południu. Rozpocznie odczyt Z. A. Karbowiaka „O dawnych obiadach kiermaszowych prof. Uniw. Jagiel.“ (z okazyi 500-letniej rocznicy uniwersyteckiej). Osoby, nie należące jeszcze do Towarzystwa, mogą przybyć na zgromadzenie i uiścić wkładkę wpisową (rocznie 4 złr.).

— **Bal klubu urzędników poczty i telegrafu** odbył się wczoraj w sali Kasyna powszechnego przy nadzwyczaj licznym udziale uczestników nader ożywionej zabawy. Przybywających przyjmowali dyrektor poczt Dr Biliński i prezes Towarzystwa p. Skąpski. Tańce rozpoczęto przy dźwiękach Harmonii, która się bardzo dobrze wywiązała z swego zadania. W pierwszej parze poloneza postępowali prezes Towarzystwa p. Skąpski z p. dyrektorową Bilińską, w drugiej prezydent miasta p. Friedlein z p. Englową, w trzeciej dyrektor poczt i telegrafów Dr Biliński z p. Skąpską, a za nimi długa wstęga par. Nader ożywione tańce, które się przeciągnęły do białego dnia, prowadził umiejętnie i z werwą p. Karpiński. Do pierwszego kadryla i mazura stanęło 64 pary.

— **I walne zgromadzenie** katolickiego zawodowego stowarzyszenia fiakrów i woźniców odbyło się w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza, d. 7 b. m. o godz. 11 wieczór. W zgromadzeniu wzięło udział przeszło 70 członków. Obrady zagaił x. Dr Podwin, kurator stowarzyszenia, wyjaśniając cel i zadanie stowarzyszenia, poczem wybrano wydział i komisyę rewizyjną. Prezesem jednogłośnie wybrano p. Andrzeja Kwietkowskiego, skarbnikiem Franciszka Bartosika, sekretarzem Andrzeja Redusza.

Zgromadzenie uchwaliło wprowadzić wpisową należytość w wysokości 1 kor.; wkładkę miesięczną oznaczono na 80 halerzy. Rozpoczęcie akcyi celem usunięcia rozmaitych nadużyć, jak również zajęcie się odpoczynkiem niedzielnym, poruczono wydziałowi. W zgromadzeniu wzięli udział prócz x. Dra Podwina, x. kan. Łabaj, x. Masny, mecenas Olearski i niektórzy członkowie związku okręgowego katolickich stowarzyszeń robotniczych.

— **Konfiskata.** Dyrekcya policyi zarządziła wczoraj wieczorem konfiskatę blisko 200 kart korespondencyjnych z obrazkami wysoce niemoralnemi u właściciela trafili przy Małym rynku Jakóba Alfusa.

— **Podejrzane indywidua,** mieniące się ajentami komisyi podatkowej lub też ajentami tajnej policyi — jak nas zapewniano — krążą od czasu do czasu po domach prywatnych w Krakowie, a wdając się w pogadankę ze stróżami kamienicznymi, ze służbą lub też z niezamożniejszymi lokatorami, rozpytują się o stosunki majątkowe, dochody i wydatki na prowadzenie gospodarstwa domowego osób, zajmujących większe lokale. Badania te sprawiają rzeczywiście na stróżach i służbie wrażenie, iż mają do czynienia z przedstawicielami władz skarbowych lub policyjnych. — Zbieranie w ten sposób informacyj przez władze w celach fiskalnych byłoby nietylko nader niemoralnem, lecz operałoby się na wiadościach całkiem wątpliwej wartości. Przypuścić też należy, iż ci zbieracze informacyj podwórkowych o stopniu zamożności mieszkańców, działają w innych celach, niemających nic wspólnego z działalnością administracyi podatków. — Administracya ta winna przecież czerpać potrzebne jej wskazówki od komisyi szacunkowej i wbrew ustawom nie chwytałaby się środków wprost nielicujących z powagą urzędu.

— **Pogrzeb** śp. Anatola Maryana Kosterkiewicza, zarządcy drukarni Uniwersyteckiej, odbył się wczoraj po południu o godzinie 3, z domu pod l. 15 przy ul. Strzeleckiej. Karawan pokryty wieńcami poprzedzało duchowieństwo oraz reprezentanci weteranów z r. 1863 ze sztandarem. Za trumną postępowała żona zmarłego oraz najbliżsi krewni. — W pogrzebie wzięli udział kierownicy tutejszych drukarń, bardzo liczny zastęp drukarstwa krakowskiego oraz liczne grono przyjaciół i znajomych. Od bramy cmentarnej ponieśli zwłoki aż do grobu byli uczniowie zmarłego. Po modłach duchowieństwa i odśpiewaniu przez chór Tow. drukarzy „Ognisko“ żałobnych pieśni, p. Baranowski krótkiem przemówieniem pożegnał zmarłego imieniem b. uczniów i drukarzy.

Polska statystyka.

Zagadnienie: „ilu nas jest?“ postawił znany publicysta i redaktor warszawskiego *Kuryera polskiego* p. Straszewicz, i po przeprowadzonych obliczeniach przyszedł do wniosku, że w państwie rosyjskiem jest obecnie Polaków 9,715.000, w austryackiem 4,091.000, w niemieckiem 3,148.000, w Ameryce 1,500.000, a na Spiżu i w krajach pozostałych 50.000, czyli razem 18,504.000. Obrachunki p. Straszewicza dążyły do oznaczenia *minimum* Polaków. — Brał on wszędzie liczbę najniższą; gdzie tylko nastręczała się jakakolwiek wątpliwość, rozstrzygał ją zawsze na naszą niejako niekorzyść. Chodziło mu o to, aby otrzymać liczbę bezwarunkowo pewną, którejby nikt nie zarzucić nie mógł i sam powiada, iż sumę jego „może ktoś bez obawy pomyłki podnieść, ale obniżyć jej niepodobna“. Innemi słowy, wywody p. Straszewicza dadzą się streścić tak: jest nas w tej chwili na świecie co najmniej 18 do 19 milionów.

Wobec tego słuszną uwagę robi *Kraj*, że chcąc, aby obraz był pełny, należy też znaleść *maximum*, to jest nie przesadzać w rachunku, ale brać liczby tak, jak one są w statystykach bez żadnych obcinań. Obliczenia swoje rozpoczyna *Kraj* od Austryi i wykazuje, że podczas ostatniego spisu jednodniowego w r. 1890 było nas 3,719.232, a że przyrost roczny — jak wykazał Dr Rutowski w swej „Statystyce Galicyi“ wynosił 1·48 proc., przeto liczyć można, że dziś jest w Austryi 4,269.678 Polaków.

Dla Niemiec wziął *Kraj* liczbę z tego samego roku, a wynosi ona, wedle sumiennych obrachunków Komornickiego („Polska na Zachodzie“, Lwów 1894), 3,233.021. Ponieważ znowu według rachunku Czyńskiego, opartego na źródłach urzędowych, okazuje się, że roczny przyrost Polaków pod panowaniem niemieckiem wynosi 1·22 proc., przyjąć trzeba, że ogólna liczba Polaków w Niemczech wynosi obecnie 3,627.000.

Obrachunki dla państwa rosyjskiego były trudniejsze, ponieważ tam niema jeszcze rezultatów spisu jednodniowego, ale na podstawie sumiennych i wyczerpujących prac Straszewicza, Grendyszyńskiego, Czyńskiego, Olszewskiego i innych, doszedł *Kraj* do wniosku, że w Królestwie Polskiem jest obecnie Polaków 7.801.000, w dziewięciu guberniach kraju zachodniego 2,184.818, a w innych guberniach państwa 500.000, czyli ogółem w państwie rosyjskiem 10,485.968. Ponieważ liczbę Polaków w Stanach Zjednoczonych i w Paranie oznacza Towarzystwo kolonizacyjno-handlowe na 1,600.000, a p. Straszewicz oznacza liczbę Polaków na Spiżu i w reszcie krajów na 50.000, przyjąć trzeba, że jest nas na świecie ogółem 20,033.000.

Przechodząc następnie do porównania nas z Francuzami pisze *Kraj:* Francuzów liczą obecnie jakieś 40,000.000 lub nieco więcej. Na mili kwadratowej mieszka teraz (1896) we Francyi 3,949 ludzi, zaś w Królestwie Polskiem prawie 4,090, w Galicyi 4,620, w Poznańskiem 3,328. Jeśli te liczby porównamy z tabliczką Korzona dla końca wieku zeszłego, to się przekonamy, iż w ciągu ubiegłych lat stu i zmęźnieliśmy liczebnie i zagospodarowaliśmy się całkiem inaczej. „Siła mięśniowa“ nasza i Francuzów pozostawała podówczas w stosunku 1:9, dziś zaś najwyżej 1:2.

Cyfry, które powyżej przytoczyliśmy — kończy *Kraj* — dają na progu nowego stulecia pełen otuchy obraz rozrostu i siły fizycznej naszego narodu. Starajmy się, aby jego siły umysłowe i moralne również spotężniały.

Telegramy „Czasu“:

Lwów 9 lutego. Po zajściach w galicyjskiej Kasie oszczędności zarządził — jak wiadomo — komisarz rządowy, że Kasie nie wolno na budowę gmachu przemysłowego we Lwowie dać więcej, jak 250,000 złr. Zarządzenie to komisarza rządowego utrzymane zostało w mocy zarządzeniem namiestnictwa, przeciwko któremu wniosła gmina miasta Lwowa rekurs do ministerstwa, w którym wykazywała, że na cel ten ma być użytą nietylko kwota 250,000 złr., zapisem przeznaczona, lecz także i odsetki od tej sumy od dnia zapisu. W nadeszłem w tych dniach z ministerstwa piśmie, przyszło zawiadomienie, że rekursu tego nie uwzględniono.

Stoimy tedy wobec faktu, że potrzeba około 180,000 złr. na ukończenie rozpoczętej budowy, a Kasa oszczędności ma na ten cel z 250,000 jedynie tylko trzydzieści kilka tysięcy złr. Będzie więc groziło zaniechanie dalszej budowy, jeżeli się nie uda zkądinąd pozyskać fundusz na ten cel.

Wiedeń 9 lutego. *Wiener Ztg* donosi, że kanonik grecko-katolicki we Lwowie, radca konsystoryalny Emil Biliński, został członkiem rady szkolnej galicyjskiej.

Praga 9 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej zastępca burmistrza podał do wiadomości, że Dr. Srb przyjął wybór na burmistrza.

Buda-Peszt 9 lutego. Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa. Przemawiał w niej obszernie minister skarbu Lukacs, który przedewszystkiem odpierał zarzuty niejednostajności budżetu i stronniczości władz skarbowych.

Paryż 9 lutego. Wczoraj zmarł tu znany rosyjski socyalista Piotr Ławrow, który od wielu lat uchodził za głowę rosyjskiego socyalizmu.

Konferencya ugodowa.

Wiedeń 9 lutego. O wczorajszem posiedzeniu subkomitetu oddziału czeskiego konferencyi ugodowej, wydano dziś następujący komunikat: „Subkomitet czeskiego oddziału konferencyi ugodowej odbył wczoraj przed południem posiedzenie, na którem omawiano kwestyę językową przy autonomicznych władzach w Czechach. — W niektórych punktach, po dłuższej naradzie zapatrywania się zbliżyły. Dysknuyę nad innymi punktami odroczono do poniedziałku godziny 10 przed południem“.

Tyle urzędowy komunikat. Obok tego donoszą, iż subkomitet trzymał się tej zasady, że nasamprzód dyskutowano nad kwestyami, co do których spodziewać się można było porozumienia; inne trudniejsze pozostawiono na później; między innemi § 2, który nakłada na gminy obowiązek przyjmowania pisemnych podań i w drugim języku krajowych. Ten paragraf tworzy najbardziej sporny punkt całej ustawy. W kołach delegatów na konferencyę mówią zresztą, że prezydent gabinetu już w poniedziałek lub we wtorek przedłoży zasady swojej ustawy językowej.

Cieszyn 9 lutego. Tutejsza Rada gminna uchwaliła jednogłośnie rezolucyę z protestem przeciwko mięszaniu się konferencyi ugodowej w sprawy śląskie.

Strejk węglowy.

Wiedeń 9 lutego. W stanie bezrobocia węglowego nie zaszła zmiana. Jednakże pogorszyły się widoki zażegnania strejku w Ostrawie morawskiej. Odbyło się tam wczoraj 20 zgromadzeń. Na najliczniejszem zgromadzeniu, na którem pojawili się także socyalistyczni posłowie, uchwalono rezolucyę. Rezolucya ta, która potem przyjętą została przez wszystkie inne zgromadzenia, uważa koncesye uczynione przez chlebodawców za niewystarczające. Twierdzi ona, że robotnicy nie przywiązują wagi do tych koncesyj. Natomiast nie chcą odstąpić od ośmiogodzinnego dnia pracy. Po zgromadzeniach urzędnicy górniczy i inni starali się robotników skłonić do tego, by na razie ofiarowane koncesye przyjęli. Wszystkie usiłowania spełzły na niczem, tak że zdaje się, iż na dzisiejszym sądzie rozjemczym skonstatowane będzie rozbicie się rokowań. Oprócz tego skłonili górnicy maszynistów i palaczy, aby również przyłączyli się do strejku.

W Styryi stan rzeczy niezmieniony, również jak i w Czechach.

Opawa 9 lutego. We wszystkich miejscowościach tutejszego okręgu strejkowego odbyły się zgromadzenia, na których jednomyślnie uchwalono następującą rezolucyę: Robotnicy z uznaniem solidaryzują się z postępowaniem swych delegatów w urzędzie pojednawczym. Oświadczenie rządu, wzywające do ukończenia strejku, uznaje się za nieodpowiednie. Robotnicy obstają przy wszystkich swoich żądaniach i od nich nie odstąpią.

Urząd pojednawczy zbierze się dziś w Cieszynie o godz. 3 po południu.

Sprawa floty w parlamencie niemieckim.

Walna dyskusya o projekcie marynarskim rozpoczęła się obroną i zaleceniem nowelli przez przedstawiciela rządu, admirała Tirpitza oraz doskonałą odpowiedzią dep. Schädlera w imieniu centrum, stronnictwa, od którego w pierwszej linii zależy los przedłożenia. Dyskusya zająć ma dwa do trzech dni. Koszta pomnożenia, rozłożone na lat 16, obliczone są razem na 1681 mil. marek, z czego 769 mil. ma być pokryte z pożyczki, a reszta z dochodów bieżących. Wzrost wydatków, które rocznie podnosiłyby się przeciętnie o 5·7 mil. mar., od 169 mil. w roku bieżącym doszedłby do 323 mil. m. w r. 1916.

Berlin 9 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rozpoczęły się obrady nad projektem rządowym o powiększeniu floty. W sali zgromadzili się niemal wszyscy posłowie. Trybuny przepełnione.

Pierwszy zabrał głos admirał Tirpitz: Znaczenie silnej floty dowiodły historyczne wypadki z ostatnich dwóch lat. Przeciwnicy pomnożenia floty niemieckiej i jej zwolennicy rozchodzą się w zdaniu jedynie w sprawie rozmiarów, tempa, formy i terminu. Uzasadnienie projektu może być krótkie. Różnica między siłą marynarki niemieckiej a innych państw jest tak wielka, iż grozi niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo zaś wzrośnie w najbliższych dziesiątkach lat wraz z konkurencyą ekonomiczną mocarstw. Wiadomo, że floty wojenne nie mogą być improwizowane, a tem bardziej, gdy bije godzina niebezpieczeństwa. Z faktem tym powinien się liczyć naród. Trudności są nietylko finansowej natury. Okrętów i załogi nie można wydobyć z pod ziemi, lecz trzeba długich lat pracy i przygotowania.

Zgodziwszy się na kwestyą pomnożenia floty — ciągnął dalej Tirpitz — trzeba zdać sobie sprawę, w jakim kierunku ma być skierowana akcya. Zwrócić się ona musi oczywiście przeciw przeciwnikowi najbardziej niebezpiecznemu. A najgroźniejsze położenie dla Niemiec jest takie, w którem nie można użyć siły lądowej zbrojnej. W razie wybuchu wojny potrzebujemy silnej floty wojennej nietylko dla odparcia ataku. Flota wojenna może jedynie udaremnić blokadę i podwiązanie żywotnych arteryj handlu. Krążowniki byłyby w tym wypadku niedostateczną ochroną dla wybrzeży i dla okrętów handlowych. Groźbę wojny może w ogóle uchylić tylko silna flota.

Celem nowelli — kończył admirał — jest stworzenie drugiej floty, podobnie jak się formuje drugi korpus armii. Liczbę statków, mającą utworzyć nową eskadrę, przyjęto najwyższą, jaka może być pod komendą jednej osoby. Koszta obliczone są do r. 1920 na 800 milionów, co wynosi rocznie 40 mil. Z zasadą pożyczki nie należy zrywać. Jeśli nie postanowimy pewnego celu akcyi, wyłaniać się będą wciąż trudności i przeszkody.

Dep. Schaedler (centrum) oświadcza, że partya jego pragnie również silnej floty, nie należy jednak zapominać o zasobach ludności i o armii lądowej. Nie możemy być równocześnie pierwszymi na lądzie i pierwszymi na morzu. Niepodobna do wszystkich stać frontem. W tej mierze duże zadanie spełnić winna dyplomacya. Przed dwoma już laty rząd oświadczył, że po uchwaleniu ustawy flotowej ochrona jest zabezpieczona (Głosy z centrum: bardzo dobrze!) i że przez sześć lat będziemy mieli spokój. Kto zaręczy, że dzisiejsze wydatki nie będą za lat dwa znów „poprawione“. *Prawdziwy powód jest inny: dążymy na pełne morze, aby zaatakować nieprzyjaciela w jego własnych pozycyach. A takiego „kursu“ my nie chcemy.*

Oświadczam zatem w imieniu partyi, że dla ustawy w tej formie i w tych rozmiarach nie damy się pozyskać. Ustawa załatwia się krótko z pokryciem wydatków. Faktycznie nowelli niepodobna przeprowadzić bez uchwalenia 100 do 120 mil. nowych podatków, które zaciężą nad ludnością. Nie przejmuje nas też bynajmniej lęk przed rozwiązaniem parlamentu. Chcemy także silnej floty, ale obok tego baczyć trzeba na to, do czego jesteśmy zdolni, i dbać o dobro ludności. (Oklaski na ławach centrum).

Poseł Lewetzow imieniem konserwatystów oświadcza się za odesłaniem przedłożenia do komisyi.

Socyalista Frohme zwalcza energicznie przedłożenie, podnosząc, że silna flota jest niebezpieczeństwem ciągłej wojny.

Imieniem narodowo-liberalnego stronnictwa oświadcza się poseł Bassermann za odesłaniem przedłożenia do komisyi. Sprzeciwia się tylko uchwaleniu z góry wydatku na szereg lat.

Imieniem chłopskiego związku poseł Hilpert zaznacza, że wtedy tylko jego stronnictwo głosować by mogło za przedłożeniem, gdyby wiedziało, że ciężary nie dotkną chłopów.

Na tem przerwano posiedzenie.

Wiadomości ekonomiczne.

Wiedeń 9 lutego. Zmiana w kierownictwie banku austro-węgierskiego nastąpi już w drugiej połowie b. miesiąca. Gubernatorem — jak już doniesiono — zostanie Dr Biliński; wicegubernatorem austryackim zostanie radca ministerstwa bar. Winterstein, zastępcą wicegubernatora dotychczasowy radca jeneralny Liebes.

Wiedeń 9 lutego. W ministerstwie rolnictwa przygotowuje się od dłuższego czasu materyał dla ankiety o handlu terminowym zbożem. Z końcem marca ankieta ta przyjdzie do skutku. Znawcy powołani w sześciu grupach, będą obradować po jednej grupie, po tygodniu, tak że ankieta trwać będzie sześć tygodni. Znawcom przedłożony będzie bardzo obszerny materyał statystyczny.

Wiedeń 9 lutego. Fabrykanci wyrobów bawełnianych w Prościejowie, którzy eksportują bardzo wiele do Galicyi, uchwalili zmienić warunki sprzedaży. Mianowicie odtąd sprzedawać chcą towary swoje tylko *loco* dworzec kolejowy w Prościejowie na 6-miesięczny termin, albo płatny do 30 dni przy 5 proc. *sconta.* Wszelkie inne rabaty i warunki zostaną zniesione.

Buda-Peszt 9 lutego. Walka pomiędzy kartelem żelaznym austryackim a węgierskim jeszcze nie skończona. Dziś odbyło się posiedzenie członków węgierskiego kartelu. Przewodniczący podał do wiadomości, iż jedno z towarzystw węgierskich sprzedało do Austryi 165 wagonów żelaza, jednakże po cenie kartelowej, a bynajmniej nie niższej. Z tego kartel austryacki wziął asumpt do obniżenia swoich cen. Wkrótce odbędzie się wspólne posiedzenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wydawca: *Michał Chyliński.*
Odpowiedzialny Redaktor: *Rudolf Starzewski.*

CUTCLIFFE HYNE.

LĄD ZAGINIONY.

(Ciąg dalszy).

Tob natychmiast puścił w ruch maszynę na Niedźwiedziu i innym statkom huknął rozkazy, których załoga, choć wycieńczona szkorbutem w mig usłuchała. Wyruszyło pięć okrętów i to, dzięki żarowi, który zsyłał bóg Słońce, odrazu szybko wyruszyły. Cała flota odrazu uderzyła, biorąc za cel ataku jeden z nieprzyjacielskich okrętów, który, nieprzygotowany na to, zamiast nam stawić czoło, niespokojnie zaczął się kręcić na miejscu, chcąc zyskać większą przestrzeń. Wskutek tego wszystkie pięć okrętów naraz natarło na jego bok, przebiło go swemi dziobami podwodnymi i zatopiło prawie natychmiast.

Chociaż jednak w ten sposób zrównoważyliśmy siły nieprzyjacielskie, ograniczając liczbę ich do pięciu, nie na wiele nam to posłużyło. Trzy zwinne galery, stanęły w jednej linii; szybko migały w nich wiosła, a nad głowami niewolników świstały rytmicznie bicze dozorców i oto jeden z naszych okrętów, skąpany strugami krwi, szybko zaczął się pogrążać w szumiącej fali, a załoga wraz z nim bez ratunku szła pod wodę.

Teraz zaczęło sie ciasne borykanie, na którego widok, musiała zagrać w żyłach krew żołnierska. Okręty i galery zwarły się z sobą i spiętrzyły, wgryzając się jedne w drugie, jak dzikie zwierzęta. Ludzie zasypywali się wzajemnie grotami wśród których błyskały wzniesione w górę siekiery, prześlizgiwały się miecze i bryzgały ogniem rury metalowe. Lecz cała bitwa ześrodkowała się dokoła Niedźwiedzia; na niego skierowanych było najwięcej pocisków, na nim też skupiała się cała załoga naszej floty w miarę jak inne okręty ginęły w wodzie lub płomieniach.

My wszyscy z kasty kapłanów, wiemy dobrze, co to jest bitwa, a ci, którzy pracowali nad zdobywaniem gruntu pod nowe kolonie, zakosztowali walki dosyć, aby nasycić się na całe życie. Dlatego też mogę o tem mówić, jako człowiek doświadczony. Przez połowę mego życia przywykłem obracać się w najgorętszym wirze bitwy, a jako hasło bojowe słyszeć własne imię, jednak ten bój zadziwił mię wprost zaciekłością. Ruchomy grunt, na jakim się znajdowaliśmy, trzeszczące i uginające się pod nami deski pokładu, latające w powietrzu ogniste pociski, które, gdzie padły, wzniecały pożogę, żarłoczne ptactwo kołujące w powietrzu nad nami, ryby ludożercze, których łby wynurzały się ku nam z fal i wyrywały sobie trupy topielców, wszystko to razem składało się na widok, zdolny najmężniejsze nawet serce grozą przeniknąć.

Jednak odważni ci żeglarze, walczyli bez jednego okrzyku przerażenia. Życie na oceanie ze wszystkiemi niebezpieczeństwami, jakie grożą na każdym kroku od zaludniających go potworów, hartuje te dusze i oswaja z widokiem śmierci. Niejeden z tych gotów dla samej uciechy walczyć po pijanemu na śmierć i życie, to też namiętność mordu szalała w nich, jak płomienny kamień, spadły z niebios w puszczę szaleje, wśród drzew gęstwiny, i ze śmiechem przyjmowali rany śmiertelne.

Naszym krzykiem bojowym było imię Toba, a najmężniejszy, najznakomitszy wódz, imieniem swem nie potrafił zagrzać do gorętszej walki, niż ten prosty i nieznany kapitan małego statku. U wrogów naszych rozbrzmiewało kilkanaście rozmaitych okrzyków i te ich mięszały; gdy jednak w bitwie zginęli wszyscy przywódzcy i został tylko Dason, ten, który przypływał do nas rozmawiać z Tobem, »Dason« stał się powszechnym okrzykiem w odpowiedzi na krzyki »Tob« z naszej strony.

Nie będę się jednak rozszerzał nad opisem tej walki pokątnej, której całą chlubą była zaciekłość. Jeden za drugim tonęły wszystkie okręty, aż została tylko galera Dzwona i nasz Niedźwiedź. Na razie oni byli górą; z całej załogi, zabranej z Yukatanu, zostało nam dwudziestu ludzi, a nieprzyjaciel wdarł się już na nasz pokład. Lecz zanadto gorliwie nas ostrzeliwali ogniem, bo w chwili właśnie, gdy cała walka przeniosła się na Niedźwiedzia, zaczęły się zeń wydobywać na wszystkie strony kłęby dymu, przetykane iskrami.

Ale Tob bynajmniej głowy nie stracił.

— Mogą tu zostać i upiec się żywcem, jeśli im się tak podoba — zawrzasnął z właściwym sobie grubym śmiechem — dla nas dobra będzie ich galera. Hej! Towarzysze! Strzeżcie Deukaljona i ruszajcie za mną.

»Tob!« — krzyknęli wszyscy prawie nieprzytomnie, a za nimi i ja ten okrzyk powtórzyłem. Dziwnie mi było nie dowodzić w bitwie, a jednak z rozkoszę walczyłem pod tym prostym i nieokrzesanym dowódzcą. Nic nas w pochodzie zatrzymać nie mogło. Tob zakrwawiony, siekierą wyrąbywał sobie przejście, a za nim my, ryczący żądzą boju, posuwaliśmy się, jak szaleńcy. Bogowie! Cóżto była za bitwa.

Dziesięciu z nas dopadło do galery, w chwili, gdy płomienie, pożerające biednego Niedźwiedzia, lizały nam już stopy. Obracając się za siebie, co chwila sztyletowaliśmy każdego, co chciał iść w nasze ślady, i przerąbywaliśmy haki, którymi zczepiono dwa wrogie statki. Fale uniosły Niedźwiedzia w przeciwnym kierunku. Niewolnicy, przykuci do galery, przyglądali się bitwie z ponurą obojętnością, z której wyrywał ich tylko od czasu do czasu, zabłąkany między nich pocisk.

Garstka walczących jednakże zdołała się wedrzeć za nami na pokład galery, przenosząc wszelką śmierć nad okropny zgon w płomieniach. Z tymi uporaliśmy się prędko. Trzech najzaciekleiszych, pokonaliśmy z niemałym trudem, pięciu zaś, którzy z rozpaczy broń swoją wrzucili do morza, przykuliśmy do galery, zamiast niewolników, którzy poginęli. Pozostało nam rozstrzygnąć los Dasona. Ochłonął on z morderczego zapału, i wrzuciwszy broń do wody, stał w posępnem oczekiwaniu. Tob zbliżył się do niego z twarzą rozpromienioną.

— Cóż, kolego Dasonie — zawołał — godzinę temu za dużo trochę gadałeś o mojej żonie, która tam z dzieciakami przebywa na wybrzeżu Atlantydy. Daję ci tedy do wyboru: albo pojedziesz z nami do domu i tam przy niej powtórzysz to, coś tu wykrzykiwał wobec całej załogi (poginęli wszyscy, biedacy!), a wtedy ona już z twoim trupem zrobi, co jej się podoba — albo też natychmiast rozprawisz się ze mną.

Dziękuję ci za wybór — rzekł Dason — klękając i nastawił szyję pod topór. Głowę jego Tob zatknął na dzióbie galery, aby zdaleka oznajmiała to, co się stało. Zwłoki rzucone w morze, porwał natychmiast jeden z drapieżnych ptaków, krążących dookoła i uleciał z niemi do swego gniazda śród skał. Poczem zasiedliśmy, aby się orzeźwić owocami i świeżem mięsiwem, znajdującem się na galerze, a wioślarze szybko posuwali galerę ku portowi stolicy.

Między zapasami galery był też i wór z winem. Napełniłem niem róg i strząsnąłem nieco napoju do stóp Toba. — Pokazałeś mi bitwę, co się zowie — rzekłem.

— Dzięki — odpowiedział — wiem, że z ciebie sędzia wytrawny. Chlubny to był bój, a zważywszy, że nasi chłopcy, wpół przegnili od skorbutu, mieli tylko ostatki sił, przyznać muszę, że się spisali.

Straciłem wprawdzie flotę wicekróla Tatho, lecz może Phorenice mi to przebaczy. Jeśli jej nieprzyjaciele tyle trudu sobie zadali, aby zgładzić Deukaljona, sądzę, że nie pożałuje mi ona objawów zadowolenia, gdy przed jej wzrok przyprowadzę Deukaljona, wprawdzie nieco krwią zbryzganego, lecz zdrowego i całego.

— Bogom tylko wiadomo — odparłem — (gdyż nie lubiłem nigdy toczyć z podwładnymi dysput politycznych, nawet w chwilach, podobnych jak ta, w której war bitwy stopił nieco etykietę). — Bogowie osądzą, co jest dla ciebie najlepszem, podobnie jak za ich wolą, dopłynąłem w całości do Atlantydy.

C. d. n.

Gdy się zbudzimy z pośród zmarłych.

EPILOG w TRZECH AKTACH

przez

Henryka Ibsena.

(Ciąg dalszy).

Maja. Tak, o tę, która nam ciągle następuje na pięty; wczoraj jeszcze widziano, jak tu przybyła.

Rubeck. Mój Boże! Ale cóż byłoby...

Maja. Widocznie znałeś ją zblizka długo przed naszem spotkaniem.

Rubeck. Oddawna już zapomniałem o niej... gdym cię spotkał.

Maja (*podnosząc się*). To ty tak łatwo zapominasz, Rubeck?

Rubeck (*nerwowo*). O! bardzo łatwo (*gwałtownie*) jeśli chcę zapomnieć.

Maja. Nawet kobietę, która ci służyła, jako modelka?

Rubeck (*chłodno*). Jeśli jej już nie potrzebuję, to...

Maja. Kobietę, która się zgodziła rozebrać przed tobą?

Rubeck. To niema znaczenia dla artysty (*zmieniając ton*). I zkąd, proszę cię, mogłem się domyślać, że ona tu jest w tym kraju?

Maja. O! mogłeś przeczytać jej nazwisko na liście obcokrajowców w jakim dzienniku.

Rubeck. Ale to nazwisko byłoby dla mnie bez znaczenia; nigdy przedtem nie słyszałem o żadnym panu Satowie.

Maja (*głosem udającym zmęczenie*). A więc inne przyczyny skłoniły cię do tej podróży.

Rubeck (*poważnie*). Tak, Majo, była inna przyczyna. Zupełnie inna przyczyna. I właśnie tę kwestyę powinniśmy nareszcie wyjaśnić.

Maja (*powstrzymując śmiech*). Mój Boże! Co za uroczysta mina!

Rubeck (*spogląda na nią z nieufnością*). Tak, może trochę bardziej uroczysta, niż potrzeba.

Maja. Co chcesz przez to powiedzieć?

Rubeck. Zresztą może to nam wyjść tylko na dobre — tobie i mnie.

Maja. Zaczynasz mnie zaciekawiać.

Rubeck. Jesteś tylko ciekawą? Nie jesteś niespokojną ani trochę?

Maja (*przeczą*c). Ani trochę!

Rubeck. Dobrze. Słuchaj więc. Mówiłaś mi tam, żem od pewnego czasu stał się tak nerwowym...

Maja. To prawda, stałeś się nerwowym.

Rubeck. I jakaż może być przyczyna tego rozstroju nerwów?

Maja. Zkąd ja mogę wiedzieć? (*żywo*) Możeś zmęczony tem ciągłem życiem sam na sam ze mną?

Rubeck. Ciągłem?... Powiedz raczej wiecznem!

Maja. Tak, zmęczony naszem życiem codziennem. Dwie istoty, idące tak same, we dwoje, i żyjące przez cztery czy pięć lat prawie nie rozstając się!...

Rubeck (*z zajęciem*). Tak, tak... cóż dalej.

Maja (*trochę zgnębiona*). Nie lubisz towarzystwa, Rubeck. Wolisz pozostawać sam ze swemi myślami. Ja ze swej strony nie mogę rozmawiać z tobą jakbym powinna, o tem, co cię zajmuje, o sztuce itd. (*Z lekceważeniem*). Co prawda, mało mnie to obchodzi!

Rubeck. Tak, tak. To też najczęściej siedząc przy kominie, rozmawiamy o tem, co cię zajmuje.

Maja. O mój Boże! Nic mnie tak specyalnie nie zajmuje.

Rubeck. Drobiazgi, to prawda. Niemniej, Majo, pomagają nam zabijać czas.

Maja. Masz racyę. Czas przechodzi, zaczyna ci się wymykać, Rubeck!... I to cię właśnie tak niepokoi...

Rubeck (*gwałtownie potakując*). Tak mię trwoży! (*wijąc się na ławce*). Ach! nie długo już będę mógł znosić to nędzne życie!

Maja (*wstaje i pozostaje chwilę bez ruchu, patrząc mu w oczy*). Chcesz się mnie pozbyć? Powiedz tylko słówko!

Rubeck. Co mówisz? Pozbyć się ciebie?

Maja. Tak, jeślim ci dokuczyła, powiedz to szczerze, a zaraz odejdę.

Rubeck (*z prawie niedostrzegalnym uśmiechem*). Czy to groźba, Majo?

Maja. Nic strasznego dla ciebie niema w tem, com powiedziała.

Rubeck (*wstając*). Nie, masz racyę (*po chwili milczenia*). To życie nic nie jest warte ani dla mnie, ani dla ciebie. Nie może być tak dłużej.

Maja. A więc! Rzecz postanowiona.

Rubeck. Nic nie jest postanowionem (*dobitnie*) bo jeśli nie możemy żyć razem, to nie dowodzi, żebyśmy mieli się rozstać.

Maja (*z ironicznym uśmiechem*). Zapewne wystarczy jeśli się rozstaniemy tak trochę...

Rubeck (*przeczą*c). I to nawet nie.

Maja. A wiec? Wytłómacz się: jakie są twe zamiary względem mnie?

Rubeck (*wahając się*). W danej chwili bardzo dotkliwie czuję... potrzebę istoty związanej ze mną najciaśniejszymi węzłami.

Maja (*przerywając z trwożnem oczekiwaniem*). Czyż nie jestem nią dla ciebie Rubeck?

Rubeck. Ja to nie tak rozumiem. Chciałbym żyć z istotą, któraby, że się tak wyrażę, dopełniła mnie... którąby stanowiła jedność ze mną we wszystkich chwilach życia.

Maja (*powoli*). Jest to zadanie zbyt trudne dla mnie, któregobym wypełnić nie potrafiła.

Rubeck. Rzeczywiście, Majo, lepiej nie próbować.

Maja (*z wybuchem*). Nie mam też najmniejszej chęci, ręczę ci!

Rubeck. Wiem o tem aż nadto dobrze i przywiązując cię do siebie, nie spodziewałem się, że mi będziesz tą podporą życiową.

Maja (*obserwując go*). Widzę po tobie, że myślisz o innej.

Rubeck. Doprawdy? Nie wiedziałem, że masz dar czytania myśli. Więc ty to widzisz?

Maja. Naturalnie. O! ja cię tak dobrze znam, Rubecku, tak dobrze!

Rubeck. W takim razie wiesz i to, o kim myślę.

Maja. Wiem to, a jakże!

Rubeck. Więc może mi to powiesz...

Maja. Ty myślisz... o tej modelce, którą miałeś niegdyś (*raptownie przerywając bieg myśli*). Czy wiesz, że tam w hotelu myślą, że ona jest waryatką?

Rubeck. Doprawdy?... A co mówią w hotelu o tobie i o tym niedźwiedziarzu?

Maja. To nie należy do rzeczy (*wracając do przerwanych myśli*). W każdym razie to o tej bladej kobiecie myślałeś w tej chwili.

Rubeck (*otwarcie*). Właśnie myślałem o niej. Kiedym jej więcej już nie potrzebował... i kiedy mnie porzuciła... znikła poprostu.

Maja. Wziąłeś mnie w braku lepszej?

Rubeck (*coraz szczerzej*). Szczerze mówiąc, Majo, trochę jest w tem prawdy. Żyłem przez rok cały samotnie, zamknięty ze swemi myślami .. i wykończyłem dzieło »Dzień zmartwychwstania«, poszło wreszcie po świecie i dało mi sławę... i wszystko inne (*gorącej*), alem już nie kochał swego dzieła. Kwiaty i kadzidło, które mi szczodrze dawali ludzie, odurzały mnie, przyprowadzały do ucieczki, do schowania się przed ludźmi w głębi lasów (*patrząc na nią*). Ty, co umiesz odgadywać myśli, czy zgadniesz, co mi przyszło wtedy na myśl?

Maja (*pogardliwie*). Naturalnie, przyszło ci na myśl, robić popiersia rozmaitych panów i pań!

Rubeck (*potakując*). Na obstalunek, tak. Z ry sami oprócz tego zwierząt pod maską i to darmo (*uśmiechając się*). Ale nie o to chodzi.

Maja. O cóż więc chodzi?

Rubeck (*poważniejąc*). Chodzi o to, że wszystko: powołanie moje, prace artystyczne, i tak dalej... tak wszystko to wydawało mi się czasem pustem, bez znaczenia.

Maja. I czemże to chciałeś zastąpić?

Rubeck. Życiem, Majo!

Maja. Życiem?

Rubeck. Tak, chciałem żyć na słońcu, w pięknie; czy to nie więcej warte, niż przepędzać czas w wilgotnej dziurze, na modelowaniu gliny i kuciu kamienia?

kMaja (*z lekkiem westchnieniem*). Tak, ja to zawsze myślałam.

Rubeck. A przytem stałem się dość bogatym, aby żyć w dostatku i pozwolić słońcu przelewać swoje światło na moją osobę i otworzyć mi dostęp do wszystkich bogactw twoich.

Rubeck (*starając się obrócić rzecz w żart*). Czy ci nie obiecałem, że cię zaprowadzę na szczyt wysoki i że pokażę ci ztamtąd wszystkie piękności ziemi?

Maja (*łagodnie*). Może mnie zaprowadziłeś na wysoki szczyt, Rubecku, ale wszystkich piękności ziemi nie pokazałeś mi.

Rubeck (*z nerwowym uśmiechem*). Jesteś wymagająca, Majo, o! bardzo wymagająca! (*porywczo*). Ale wiesz, co mnie szczególniej przyprowadza do rozpaczy? Czy ty to wiesz?

Maja (*spokojnie i wyzywająco*). Tak, być przykutym do mnie aż do końca życia.

Rubeck. O! to są słowa bez serca, którychbym nie wymówił.

Maja. Ale pomyślałeś te słowa bez serca!

Rubeck. Ty nie masz dokładnego pojęcia o tem, czem jest artysta w głębi duszy.

Maja (*uśmiechnęła się, kręcąc głową*). Mój Boże! Nie wiem nawet, czem jestem sama w głębi mojej duszy, jak mówisz!

Rubeck (*idąc za biegiem swoich myśli*). Ja żyję tak prędko, Majo, my... żyjemy tak prędko, w ten sposób, artyści... Co do mnie, przeżyłem całe jedno życie ludzkie w przeciągu kilku lat naszego wspólnego pożycia... Przekonałem się, że dla mnie szczęście nie polega na bezczynnem używaniu. Dla mnie i dla podobnych do mnie niema gotowego życia. Ja muszę pracować, muszę tworzyć dzieło jedno po drugiem, aż do końca dni moich (*z wysiłkiem*). I oto dlaczego, Majo, nie jestem w stanie wybrnąć, jeśli ciebie jedną będę miał przy sobie.

Maja (*spokojnie*). To znaczy inaczej, żeś znużony mną?

Rubeck (*z wybuchem*). Tak, jestem znużony, nieznośnie znużony naszem wspólnem życiem, ono mnie przybija i niszczy. Teraz wiesz wszystko (*hamując się*). Oto są gorzkie i złe słowa. Czuję to sam. I w tem wszystkiem nie mam tobie nic do wyrzucenia, uznaję to zupełnie. To ja, ja jeden ulegam zupełnemu przewrotowi (*nampół do siebie*). To ja jeden obudziłem się do mego prawdziwego życia.

Maja (*załamując ręce mimowoli*). Ależ, na miłość Boga! dlaczego w takim razie nie rozłączyć się?

Rubeck (*patrząc na nią zdumiony*). Tybyś tego chciała?

Maja (*wzruszając ramionami*). Mój Boże! jeśli to tylko pozostało?...

Rubeck (*żywo*). Ależ nie, można wszystko pogodzić...

Maja (*podnosząc palec*). Ty myślisz tylko o tej bladej kobiecie!

Rubeck. Jeśli mam być szczerym... tak; nie mogę przestać myśleć o niej, odkąd ją odnalazłem (*zbliża się na krok do Maji*). Bo muszę ci się przyznać do jednej rzeczy, Majo.

C. d. n.

Przyjechali do Krakowa.

GRAND-HOTEL: Hr. L. Broel Plater z Królestwa Polskiego; K. v. Rechtenberg, E. Hock z Wiednia; Z. Jordan z Wojnicza; W. L. Szybowski ze Sławkowa; F. Kuchler z Celowca; Eugenia de Haupick z Odessy; H. Lesser, D. Goldstein z Bytomia; J. Grünfeld z Buda-Peszta; M. Żychoń ze Lwowa.

HOTEL SASKI: W. Fuchsbalg, S. Kontz z Wiednia; P. Süssermann z Wiesbaden; Biechońska z Galicyi; W. Biechoński z Gorlic; W. Czajkowski ze Lwowa; J. Potworowska z Poznania; Z. Horodyński ze Zbydniowa; St. Konopka z Głogoczowa.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karolowie Berké z Karwodrzy; H. Dąbrowska z Warszawy; J. i Halina Dźwigniewscy ze Lwowa; D. Fedkiewicz z Kijowa; A. Korneg z Buda-Peszta; M. Eisenberg z Wiednia; M. Kotkiewicz z Przemyśla; J. Żołyński z Łodzi; E. Rychłowska z Radomia.

HOTEL pod RÓŻĄ: S. Tryjasnikopf z Radomia; N. Górska z Przemychowa; F. Pokorny z Dąbrowy; J. Janko z Wiednia; K. Zakrzewski, M. Gutteten z Warszawy; L. Dzwonkowski ze Sosnowic; P. Nowakowski ze Lwowa; M. Gałecka z Balic; F. Kamieński z Hebdów.

HOTEL POLLERA: M. Jeleniowa z Przemyśla; R. Paul z Lipska; S. Lustig, B. Heller, O. Haupt, M. Simon, S. Braun, A. Handowsky z Wiednia; S. Lichtenstein, L. Immerwahr z Wrocławia; J. Grünspan z Andrychowa; A. Hartstein z Liberca;

Adresy firm krakowskich.

A. Nowiński. Fabryka cukr. deserowych, ul. Bracka l. 5, tel. l. 202. (391)

A. FRONCZ. Magazyn nowości i galanter., ul. Floryańska l. 17, naprz. hotelu „pod Różą“. (392)

Bazes W. Skład porcelany, szkła i lamp. Krzysztofory l. 35. — Telefon l. 125. (403)

A. Skórczewski i Polakiewicz ul. Floryańska l. 13, Magazyn now. i bieliz. męskiej. (393)

Administracya Gazety losowań i handl. „Merkury“, Rynek gł. l. 5. Prenumer. rocznie k. 3 h. 60. (394)

Aparaty fotograficzne, rowery i fonografy, poleca
A. LARISCH,
ulica Szewska l. 19. (395)

Apteczny skład A. Pachuckiego, plac Matejki l. 3, utrzymuje artyk. gum., opatrun., perfumy angiel. i francuz., wszystkie znane specyfiki, zioła ks. Kneipa i niezaw. przec. kaszlowi ziółka gór. (396)

Artykuły piśm. i towary gal. oraz najw. skład papieru, poleca F. J. Fischer, linia A-B, telefon l. 18. (397)

Artykuły dewoc., obraz. św., książki do nabożeństwa poleca K. Zajączkowski, plac Mayacki l. 8. (398)

Aparata fotograficzne, Okulary, zwikiery, szkatułki grające, Arystony, fonografy.
Najlepsze Maszyny do szycia, Rowery i Trycykle poleca
M. NIEMETZ
Optyk i mechanik,
Sukiennice l. 30. (399—401)

Adresy firm krakowskich.

Angrabajtis Józef poleca obrazki św., obrazy w opr. i bez, różańce, medaliki, krzyżyki, szkaplerze i książki do nabożeństwa, ul. św. Tomasza l. 20. (480)

Bazes W. Skład porcelany, szkła i lamp. Krzysztofory l. 35. — Telefon l. 125. (403)

Biuro spedycyjne i kantor wymiany, oraz sprzedaż bilet. kolej. W. Bujański, hotel Drezdeński, telef. Nr. 19. (404)

Browar par. c. k. uprzyw. J. A. Johna, ul. Lubicz przy podkopie, poleca znakomite i słynne piwa eksport., marcowe i wystałe na butelki i beczki. (405-7-150)

CUKIERNIA W. Kondolewicza poleca cukry deser., ciastka, kawę itd., ul. Szewska l. 15. (406)

CUKIERNIA A. Piaseckiego, poleca zawsze świeże cukry i ciasta, ul. Długa l. 20. (407)

Czunko K. kotlarz, ul. św. Marka l. 31, przyjm. wszelkie roboty w zakres kotlarstwa wchodzące. 408)

R. Ditmar, największy skład lamp, lichtarzy, pająków i majoliki. (409)

DOBRZYŃSKA
Mleczarnia i kawiarnia
MLEKO LECZNICZE. (410)

Drobner R. Plac Szczepański l. 3, poleca przybory kotylion. karnety itp. (411)

DYSTYLARNIA wódek zdrowia Wincenty Gawlas, ul. Grodzka l. 40. (412)

Adresy firm krakowskich.

FABRYKA MASZYN, narzędzi rolniczych
i odlewarnia
pod firmą:
M. PETERSEIM,
Grzegórzki, Telef. L. 387. (413)

FABRYKA WÓD mineral. i wody sodowej, K. RZĄCA i CHMURSKI, ul. św. Gertrudy 4, Tel. 227. (484)

Fotograficzny zakład artystyczny Tad. Jabłońskiego, ul. Franciszkańska l. 4. (414)

FORTEPIANÓW skład i stroiciel fortepianów M. Raczyński, ul. Szpitalna l. 18. (405)

Freege L., Sukiennice l. 15 i 16, poleca nasiona wszelkiego rodz. Tel. l. 101. (416)

Fryzyer męzki, jedyny katol. zakład na ul. Grodzkiej l. w domu OO. Jezuitów, 43. Jan Kroczek. (417)

WŁADYSŁAW GLIXELLI.
Jubiler,
ulica Grodzka l. 2. (418)

Grabowski Leon, magaz. sukien męskich, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. (419)

Granaty i inne szlach. kamienie, w oprawie w złoto i srebro, poleca Ferd. Hofmann, Sukiennice l. 17. (420)

HANDEL DELIKATESÓW, Józef Kuczmierczyk, Kraków, ul. św. Anny l. 2. (421)

Herliczka Rudolf, handel galant., papier list. w wielk. wyb., Plac Maryacki l. 1. (422)

Adresy firm krakowskich.

Handel towarów bławatn. W. Sienkiewicza ul. Floryańska l. 17, naprz. hot. „Pod Różą“. (423)

HANDEL, BAKALIJ. konserw i marynat, owoców połud. kraj, A. Siekacz, ul. Szewska l. 2. (424)

Handel towarów bławatn. i konfekcyj damskich, p. f. J. Krzyszkowski, Rynek gł. l. 26, róg ul. Wiślnej. (425)

Introligatornia robót galant i zwykłych A. Olszeniaka, ul św. Marka l. 5, tel. 382. (426)

JUBILER Fr. Możdżeński przyjmuje obstal. i repar.; skład wyrob, patryot., ul. Sławkowska l. 23, obok kośc. św. Marka. (427)

Instrumentów muzycz. wyrób i skład, A. Langhammer, ul. Floryańska l. 20. (428)

Kamieniarski zakład pod zarz. Józefa Kuteszy, naprzeciw cment. krak. (429)

Karliński Stan., skład papieru i towarów galant., Sukiennice l. 18, naprz. wieży ratuszowej. (430)

Kasesnik Jakób, krawiec wojskowy i cywilny, ul. Szewska l. 17, I. p. (431)

Kasy Ogniotrwałe poleca na raty Emil Latinek ul. Topolowa l. 9. (432)

KOTLARZ istniej. 64 lat w Krakowie Stefan Pichel, ul. Pijarska l. 21, obok bramy Foryańsk.. (433)

KOWAL powozowy i kucia koni, poleca swą pracownię M. HABER, róg ul. św. Jana i Pijarskiej. (434)

Adresy firm krakowskich.

Krawiec damski i męzki, M. Igła, ul. Sławkowska l. 15, I. p. w pałacu ks. Sanguszki. (435)

KWIATY świeże i wieńce, poleca K. Michalska, ul. Szewska l. 23, tel. 363. (436)

Księgarnia muzyczna i wypożyczalnia nut, A. Piwarski i Ska, ul. św. Jana l. 3. (437)

Księgarnia L. Fromera. W ciągu r. b. wyjdą: Jaworski, komment. do ust. cyw. Wróblewski, kodeks wekslowy. Rosenblatt, kodeks weksl. itd. (438)

L. KLIMEK, handel kolonial i pokoje do śniadań, telefon 366. (435)

Kutrzeba & Murozyński, Kraków, ul. Wiślna 11. Obicia, oprawy obrazów w ramy, regestra gosp. i obrazy treści patryot., dewocyonalia. (488)

Lecznica dla zwierząt oraz kuźnia, Kraków, plac Groble l. 5. (439)

Wład. Limanowski, zegarmist. Sukiennice l. 18, od strony ul. Szewskiej, poleca znane z dobroci zegarki różne. Uwaga: posiada zegarki kolejowe prawdziwe Roskopf, Patent, pierwszorz. Przyjmuje wszelk. napr. (440)

Ludwik Lazar
dom ajencyjno-komisowy i główny SKŁAD PIWA żywieckiego Arcyksięcia Karola Stefana, ulica św. Anny l. 3. (483)

F. LORD, Floryańska l. 55, tel. 230. Maszyny i przyb. techn. i elektr., rowery. (441)

Adresy firm krakowskich.

Magazyn i pracownię sukien męskich, poleca L. SZUFA ul. Szewska l. 9. (442)

Magazyn mód
„JANINA“
ul. Św. Tomasza l. 18, part. (443)

Magazyn i pracownia ubior. męskich W. SOURKA, ul. Sławkowska l. 6, I. p. (444)

Magazyn obuwia damskiego i dziecin., poleca Jan Rebsz, ul. Floryańska l. 3. (445)

Magazyn sukien męzkich Z. SIEMEK, ul. Mikołajska l. 26. (446)

Magazyn mebli i prac. tapicerską, poleca H. Wilczkiewicz, ul. Szewska l. 25, od plant. (490)

Maszyny do szycia, rowery i wózki dziecinne R. Pawłowski dawniej I. Iwanicki Rynek gł. 21. (486)

Mięsa wołow. i innego w najlep. gatunku dostać można w składzie T. Wójcickiego, ul. Szpitalna l. 4. (447)

Magazyn gotow. ubrań męzk. i pracownię istniej. od r. 1864, poleca St. Czarnuchowski, ul. Floryańska 33. (448)

Najwięk. koncesyow. zakład pogrzebowy „Pompes funèbres“ A. Szafrański, ul. Kopernika l. 32, telefonu l. 51. (449)

Nożowniczy wyrób i pracownia chirurgiczno-ortoped. wyrobów, B. Rościszewski, ul. Floryańska l. 43. (450)

Optyk i mechanik K. Zieliński, Rynek gł. linia A-B, poleca wyroby optycz. i mechan.. (451)

Adresy firm krakowskich.

OBUWIE męskie i damskie, trwałe i tanie, poleca A. Tabor, przy ul. Grodzkiej l. 43 i Zielonej 2. (452)

Optyczne wyroby, okulary, lornetki. M. Niemetz, Sukiennice l. 30. (402)

Pozłotnik robót salon. i kościeln. Z. Wałaszek, Rynek gł., linia A-B, l. 44. (453)

Pracownia obuwia męskiego i damskiego; fason dla pań angielski, Ignacy Wróbel, Plac Maryacki l. 8. (454)

Restauracya znakom. w hotelu „pod różą“ St. Majewskiego, wydaje obiady i kolacye od 2 kor. na porc. (455)

Renom. cukiernia i kawiarnia Z. Majewskiego dawniej Schmidt, róg ul. Szewskiej i plantacyj. (456)

Restaurator w sali Browaru Bci Johnów, Fr. Kurcz urządza co niedziela i święto koncert muzyki wojskow., wydaje śniadania, obiady i kolacye, wstęp 40 haler. (457)

Rymarz i siodlarz L. Makowski, ul. Szpitalna naprz. teatru. (458)

Ryźmanowski Karol, specyalista fryzyer damski i męski, ul. Szewska l. 2. (459)

A. Sadowski, Magazyn i pracownia ubiorów męskich, ul. Floryańska l. 8. (460)

Szkoła tańców Karoliny Witkay i Syna, plac Szczepański l. 8, I. p. (487)

Adresy firm krakowskich.

And. Schultz, Rynek l. 32, Handel towar. norymber. i galant., skład jedw., nici, bawełi t. p. (461)

Schwarz H. Magaz. towar. bław. i konfek. dam., zał. 1836 r. w Krakowie, ul Grodzka L. 13, tel. Nr. 43. Skład płótna i biel. stoł. (479)

Siodlarz i rymarz Andrz. Królik, róg ul. Sławkows. i św. Tomasza l. 9. (462)

Skład herbaty kjachtyńsk. i koniaków franc. J. Rybicki, Floryańska l. 28. (482)

STOLARNIA czysto meblowa poleca wyr. wedł. najnow. wzorów J. Żabża, ul. Jabłonowskich l. 9. (489)

Skład fabrycz. pieców kaflow. i kuchen, Stefan Hollinger, ul. Czysta l. 6. (463)

W. Stachowicz, krawiec wojskowy i cywilny, Rynek gł. L. 30. (464)

Stolarnia Br. Ligęzów, ul. św. Marka l. 31, wykon. wszelkie roboty stolarskie. (465)

Sukna, korty i koce wyr. Zajączek i Lankosz w Kętach, skład w Krakowie, ul. Bracka l. 5. (466)

Sykutowski L. Skład serów, masła i handel delikatesów ul. Szewska l. 21. (467)

Tapicer dekorator W. Graff, poleca swą prac., ul. św. Krzyża l. 10. (468)

Adresy firm krakowskich.

Tapicer i dekorator poleca swą pracownię Fr. Karliński, Plac Matejki l. 5. (469)

Warszawska pracownia sukien damskich A. Pasławskiej, ul. Floryańska l. 20. (470)

Wina stare z wł. winnic Tolesva Tokay Hegyalja poleca J. FEDEROWICZ. (481)

WINA STARE poleca Handel kolonialny JANA JANIGI Linia A-B L. 41. (471)

W. Wojciechowski, jubiler, ul. Szewska l. 9, poleca swój sklep i pracownię. (472)

Wynajem powozów i remiza na śluby i spacery, Piotr Guzikowski, Grzegórzki l. 41, telefonu Nr. 336. (473)

Wyrąb mięsa wołowego i różnego, oraz wyrób wędlin poleca Fr. Saniternik, ul. Karmelicka L. 16. (474)

Wyrób bandaży, gorsetów ortoped., oraz salon gor., Zofia Węgrzynowicz, ul. Floryańska l. 5, I. p. (475)

Zakład artyst. fotogr. JÓZEFA SEBALDA, ulica Kolejowa l. 11. (476)

W. Zawolski dawniej Jan Deptuch, wyd. śniadania, obiady i kolacye, ul. Szeska l. 14. (477)

Klemens Zgud, Magazyn nowości, hotel Saski, ul. Sławkowska l. 3. (478)

Zgłoszenia do Przewodnika o pomieszczenie w streszczeniu szczegółów życia i portretów z fotografij o ś. p. spoczywających na cmentarzu krakowskim. Uprasza się pozostałych krewnych o jak najprędsze nadsyłanie takowych do W. dawnictwa, gdyż w r. 1902 jako w setną rocznicę założ. cmentarza, wyjdz. Przewodnik, z którego czysty dochód obróc. będzie na wybud. wspólnego grobu dla ś. p. zmarłych dziennikarzy krak. (Fotogr. zost. zwróc. bez uszk. Wyd. Stan. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, od g. 12 do 2 pop.

DZIERŻAWA.
Posiadłość Swinna Poręba i folwark Zaskawie w odległości 4 i 6 kilometr. od miasta Wadowic przy drodze krajowej położone, łącznie około 225 morgów obejmujące, wraz z budynkami, są do wydzierżawienia od dnia 1 Lipca 1900 r.. Bliższych wiadomości udziela właściciel H. K. w Mikołaju poczta Wadowice. (376-3-3)


Najlepsze i najtańsze
harmonijki
tylko we fabryce harmonijek p. f.
O. Lederhofer w PRADZE,
Brenntegasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (3026-10-)

MASC NASKÓRNA MOULIN

W PARYZU.
Maść ta leczy wrzodziank, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów. (109-36-)
VIRESCIT KURDO
Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis de-Grand.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyń kiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny Rządca

18
wkp. 157
9697

Nr. 36 Czwartek, dnia 3 (15) Lutego 1900 r. Nr. 36

Redaktor MŚCISŁAW GODLEWSKI.

PRENUMERATA WYNOSI:

W Warszawie: Rocznie 9 rub., Półrocznie 4 rub. 50 kop., Kwartalnie 2 rub. 25 kop., Miesięcznie 75 kop. Za odnoszenie do domu dopłaca się 5 kop. na miesiąc.
Z przesyłką pocztową: Rocznie 12 rub., Półrocznie 6 rub., Kwartalnie 3 rub.
Za granicą: Rocznie 14 rub. 50 kop.—40 fran.—19 guld.—32 marki. Półrocznie 8 rub.—22 fr.—10 guld.—17 marek. Kwartalnie 4 rub.—12 fr.—5 guld.—9 marek. Miesięcznie 1 rub. 50 kop.—4 fr.—2 guld.—3 marki.

Zmiana adresu 20 kop.

Pojedynczy Numer „SŁOWA" 5 kop.
Numer z dodatkiem powieściowym 10 kop.

SŁOWO

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ ŚWIĄT I NIEDZIEL

Rok XIX

Wydawca: LUCYAN WROTNOWSKI.

Ceny ogłoszeń: Za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop., w „Nadesłanych" 60 kop., w reklamach 25 kop. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce w ogłoszeniach zwyczajnych 10 kop., w Nekrologii 15 kop. Ogłoszenia drobne po 2 kop. od wyrazu.

Ogłoszenia drukują się tylko w języku polskim. Za tłómaczenia z języków obcych dopłaca się po 2 kop. od wiersza.

Ogłoszenia przyjmuje Kantor Administracyi „SŁOWA" (Warecka 15).

„SŁOWO" prenumerować można w Kantorze Administracyi (Warecka 15), oraz we wszystkich księgarniach w Warszawie, na prowincyi i w Cesarstwie, w urzędach pocztowych, kantorach pism i kioskach.

Telegramy adresować: „SŁOWO" — Warszawa.

Redakcya i Administracya „SŁOWA:" Warecka Nr. 15.
Telefonu Redakcyi Nr. 135.
Listy i opaski adresować: „SŁOWO" Warszawa, poczta, skrzynka Nr. 305.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych Redakcya nie przyjmuje — rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA.

Dom Bankowy
KADEN & NIEMOJEWSKI
MARSZAŁKOWSKA 122,
wejście od ul. ZGODA
został otwarty d. 1 lutego r. b.
załatwia wszelkie czynności i zlecenia w zakres bankierski wchodzące, na najdogodniejszych warunkach. 182—24—

KALENDARZ.

Środa Św. Walentego Kapł. M.—Niemira
Czwartek Św. Faustyna, Jowity—Szczęsławy
Piątek Św. Julianny P. M.—Milada bł.
Sobota Św. Sylwina i Donata M.—Świętorada
Niedziela Św. Symeona B. M.—Wielosława
Poniedz. Św. Konrada W.—Czcisława bł.
Wtorek Św. Eucharyusza i Leona—Lubomiły

Wschód słońca o godzinie 7-ej min. 21
Zachód „ „ 5-ej „ 8
Długość dnia godzin 9 „ 47
Przybyło „ 2 „ 13
Wschód księżyca o godz. 5-ej „ 31 po poł.
Zachód „ „ 6-ej „ 46 r.

Zgromadzenia: środa: Posiedzenie członków wydziału hygieny zdrojowisk i miejscowości klimatycznych Tow. hygienicznego. (Sala Muzeum, godz. 8 wiecz.); — czwartek: Posiedzenie sekcyi rzemieślniczej. (Sala Muzeum, godz. 8 wiecz.)

Zabawy: środa: Maskarada na lodzie w Tow. cyklistów. (Dynasy, godz. 8 wiecz.)

Koncerty: środa: Wieczór Tow. muzycznego. (Sale Redutowe, godz. 8 wiecz.)

Teatry rządowe: *Wielki:* środa „Straszny dwór" (występ p. Miry Heller), czwartek Koncert narodowego rosyjskiego chóru pod kierunkiem p. D. A. Sławiańskiej; — *Rozmaitości:* środa „Pan Benet," oraz „Nieuczciwi," czwartek „Sprawa kobiet;" — *Letni* (w ogrodzie Saskim): środa „Miejsca kobietom," czwartek „Zemsta nietoperza."

Teatr ludowy (przy rogu ulic Grzybowskiej i Ciepłej): środa „Pod godłem krzyża."

Cyrk Ciniselego przy ul. Ordynackiej: Przedstawienie codziennie o godz. 8-ej wieczorem.

Wystawy stałe: Wystawa Tow. sztuk pięknych (Krak.-Przedm. 66—od 10 r. do 4 po poł.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10 rano do 8 wiecz.)—Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat 27—od 10 rano do 7½ w.) — Zbiory etnograficzne. (Krak.-Przedm. 66—od 10 rano do 4 po poł.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Krak.-Przedm. 66—od 10 r. do 4 po poł., a dla rzemieślników w dni powszednie nadto od 7—9 wiecz.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego. (Krak.-Przedm. 66 — od 10 rano, a w niedziele od 12—4 po poł. Wejście bezpłatne).—Gabinet zoologiczny). Krak.-Przedm. 26 — we czwartki od 12—3 po poł., w niedziele od 11—3 po poł. Wejście bezpłatne).—Wystawa starożytności. (Krak.-Przedm. 30—od 10 r. do 5 po poł.)— Wystawa sztuki religijnej i dekoracyjnej. (Plac Saski 5—od 10 zrana do 6 wiecz.)

Wystawy terminowe: Wystawa obrazów Towarzystwa ruchomych wystaw sztuk pięknych. (b. Zamek Królewski — od godz. 10 rano do 4 po poł. Wejście 40 kop., dla uczącej się młodzieży (w mundurach) 20 kop.; dla dzieci do lat 8 w towarzystwie starszych wejście bezpłatne).

Panoramy: „Berezyna." (Wejście od ul. Karowej — od 10 r. do 10 w.) — „Cyrk Nerona." (Obożna, obok klubu cyklistów — od 9 r. do 10 wiecz.)

Spostrzeżenia stac. meteorol. w Warszawie.

	Barometr	Wilg	Wiatr	Tem. C.
D. 13 b. m. g. 9 w.	743.5	86	SW6	— 4.4
„ 14 „ „ 7 r.	743.2	96	W2	— 5.2
„ „ „ „ 1 p.p.	741.5	91	SE2	— 3.2

W ciągu dnia 13-go lutego temperatura najniższa —4.8 C., najwyższa —0.2 C. Wysokość wody spadłej mm. 1.1.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą:
D. 14 lutego o godz. 9-ej rano 11 stóp 2 cali
„ 13 „ „ 9-ej „ 10 „ 0 „

Warszawa, 14 Lutego.

Treść: Numer dzisiejszy, oprócz codziennych rubryk stałych obejmuje następujące artykuły: Arpiracye niemieckie (A. D.).—Korespondencye: Z Londynu (Nt.) — Z Paryża (S. K.)—Z Krakowa. Z kraju: Radom (In).— Prasa rosyjska o hakatystach.—20-letni jubileusz. — Zebrania i rozprawy: „Towarzystwo hygieniczne" (E. S.) — „Sekcya techniczna." — 500-lecie uniwersytetu krakowskiego.—Wojna.—W felietonie: „Z dziedziny spekulacyi politycznej" (Al. Rembowski). — „Nawrócony" (Artur Gruszecki).

ASPIRACYE NIEMIECKIE.

—o—

Przez trzy ostatnie dni ubiegłego tygodnia toczyły się w parlamencie niemieckim rozprawy o nowym projekcie reorganizacyi floty. Chodzi o powiększenie floty i to nie małe, projekt bowiem, którego wykonanie wprawdzie jest obliczone na 16 lat, dokonany ma być nakładem 1,600,000,000 marek. Taką sumę pochłonie budowa samych okrętów, nadto zaś 261 milionów pójdzie na wykończenie portów, doków, warsztatów i t. p. Razem tedy reorganizacya floty pochłonie bez mała dwa miliardy marek kosztów nadzwyczajnych, obok zwykłego budżetu marynarki, mieszczącego w sobie oczywiście także sumy na odnawianie okrętów i przyborów marynarki.

Projekt przy pierwszem czytaniu pozornie doznał niepowodzenia. Oświadczyli się za nim tylko dawni karteloweey bismarkowscy, t. j. narodowo liberalni i konserwatyści, ale ci dziś w parlamencie niemieckim rozporządzają zaledwie ⅓ głosów już razem z wolnomyślnymi autoramentu Rickerta, który jako przedstawiciel portowego miasta Gdańska, małą garstkę przyjaciół swoich prowadzi do obozu zwolenników floty.

Nawet mówca konserwatywny p. von Levetzow, przemawiał tylko „w imieniu ogromnej większości swoich przyjaciół", co pozwala domyślać się, że nawet pomiędzy konserwatystami są przeciwnicy olbrzymich wydatków na cele floty. Są to niewątpliwie agraryusze, którzy wiedzą, że z powiększenia floty tylko przemysł będzie ciągnął zyski, a następnie handel, rolnictwo zaś w dalszym ciągu pozostanie upośledzone.

Dawniej wogóle każdy junkier pruski, nawet marzący o rozszerzeniu potęgi pruskiej od Bałtyku do Adryatyku, byłby się przeraził na samo wymienienie cyfry 2 miliardów marek, czyli przeszło 600 milionów talarów. Dziś i Prusacy oswoili się z wielkiemi cyframi, a jeżeli imieniem centrum przemawiał kanonik Schädler przeciwko wydatkowi nowemu, to tylko dlatego, że Bawarczycy, jako najmniej z morzem mający styczności, oswojeni tylko z morzem piwa, powiększeniu floty są przeciwni.

Zresztą nawet wymieniony dopiero co poseł bawarski, nie przemawiał stanowczo przeciwko nowemu wydatkowi, lecz czynił to tylko z zastrzeżeniem. Rząd bowiem projektuje, aby około 770 milj. marek tych wydatków pokryć nowemi pożyczkami, resztę zaś wziąć z dochodów bieżących, gdy tymczasem poseł Schädler domaga się aby rząd wskazał źródła dochodu skarbu, z których pokryje wydatki bez zaciągania nowych pożyczek.

Poseł Schädler czynił jeszcze dalsze zastrzeżenia. Domagał się mianowicie, aby niezbędne, jego zdaniem, powiększenie dochodów skarbu Rzeszy dokonanem zostało nie kosztem najuboższych warstw ludności, a więc przy pomocy podatków pośrednich spożywczych, które wszystkich równo obciążają, lecz przez zaprowadzenie podatku dochodowego w Rzeszy, któryby przedewszystkiem obciążył bogatych, bo przemysłowcy i kupcy bogaci największą z powiększenia floty będą mieli korzyść.

Ostrą filipikę przeciwko olbrzymim sumom na powiększenie floty wygłosił pan Richter, ale według jednomyślnej opinii, nawet opozycyjnych organów, p. Richter nie mówił ze zwykłą sobie ciętością i siłą przekonania.

Co zaś najdziwniejsza, to, że żaden z posłów, pomimo miliardowej sumy nie mówił o „bezbrzeżnych" projektach powiększenia floty i każdy uważał sobie za obowiązek zastrzedz się w samym początku mowy swojej, że zasadniczo nie jest przeciwny powiększaniu floty.

Przyzwyczaili się tedy widocznie oszczędni Niemcy do sum wielkich.

Oni się tłómaczą innemi okolicznościami. Powiadają, że opozycya niewątpliwie byłaby silniejsza, gdyby nie zajścia z zatrzymywaniem okrętów niemieckich przez okręty angielskie, podczas obecnej kampanii angielskiej w Afryce Południowej. Wprawdzie okręty niemieckie zostały uwolnione, ponieważ nie wiozły kontrabandy wojennej. Ale Niemcy, może nie bez słuszności, powiadają, że gdyby nie klęski Anglików na placu boju, potrafionoby może okręty niemieckie na większe narazić przykrości, nie uwolnionoby ich tak łatwo. „Przeciwko takim zajściom raz nazawsze musimy się zapewnić—powiadają Niemcy—i dlatego należy powiększyć flotę."

Zapewnić się od szykan floty angielskiej na morzu! — to wielkie słowo, a urzeczywistnienie go wymaga wielkich środków.

Ale w gruncie rzeczy ku temu zmierzają aspiracye niemieckie. Armia lądowa Niemiec jest potężna, Niemcy uważają ją za niepokonalną. Inaczej się rzecz ma na morzu, ku wielkiemu utrapieniu cesarza Wilhelma II, który pragnie uczynić to z floty niemieckiej, co Wilhelm I uczynił dla armii lądowej.

— Wszak i podczas zatargu budżetowego od r. 1862—1866 opozycya mówiła, że reorganizacya armii pruskiej zrujnuje budżet—tak w zeszłym tygodniu w parlamencie dowodził hr. Arnim—przewidywania te nie sprawdziły się, więc tak samo nie sprawdzą się pesymistyczne przewidywania z powodu powiększenia floty.

Flota nam jest potrzebna dla ochrony handlu zamorskiego, który w ostatnich latach olbrzymie przybrał rozmiary — tak dowodzili przedstawiciele rządu w obronie projektu.

Napróżno dowodził Richter, że zamorski handel niemiecki wzrósł najbardziej wtedy, gdy Niemcy wogóle jeszcze floty wojennej nie posiadały; argument o ochronie handlu trafiał do przekonania tych, którym jednakże w gruncie rzeczy nie tyle o handel chodzi, co o zwiększenie potęgi Niemiec na morzu, o branie sukcesyi po Anglii w roli potęgi wszechświatowej, jaką jest Anglia.

Nie ulega kwestyi, że handel Niemiec wzrósł olbrzymio w ostatnich dziesiątkach lat; *) przemysł niemiecki rozwija się niesłychanie i bez eksportu za morze istnieć nie zdoła. Zarówno pod względem handlowym, jako i przemysłowym Niemcy stają się konkurentem coraz niebezpieczniejszym dla Anglii, a wzrastając ekonomicznie, pragnęliby także rozwinąć się jako państwo kolonialne.

Rozchodzili się już Niemcy po całym świecie, a jeżeli dawniej ich nie było znać, ponieważ niejednokrotnie nawet tracili narodowość, dziś coraz silniej się rozwija ich poczucie narodowe. Świeże sukcesy osiągnięte, dzięki zawikłaniu Anglii w wojnę na południu Afryki, na wyspach Samoańskich i z koleją bagdadzką, wzbudzają ich apetyt.

Oto prawdziwe aspiracye Niemców. Klęski Anglików w Afryce Południowej powiększają ich pożądliwość; bez wojny transwaskiej może parlament niemiecki nie zgodziby się na „bezbrzeżne" projekty powiększenia floty. Ale działalność Chamberlaina i Rhodesa w kierunku polityki imperyalistycznej, która dotąd naraziła Anglię na niepowodzenia, powiększyła niewątpliwie szanse projektu, bo spotęgowała aspiracye niemieckie.

A. D.

*) O wzroście niemieckiego handlu wywozowego i dowozowego świadczą najlepiej następujące cyfry z ostatnich 8 lat. Przywóz wynosił w milionach marek do:

w r.	Anglii	Niemiec	Francyi	Austryi	Włoch
1899	9702	5197	3374	1344	1260
1898	9407	5081	3578	1394	1130
1897	9021	4681	3165	1284	927
1896	8840	4307	3040	1271	944
1895	8340	4121	2976	1229	950
1894	8137	3938	3084	1188	875
1893	8102	3962	3087	1139	953
1892	8376	4019	3350	1057	938
wywóz:					
1899	5293	3991	3119	1578	1017
1898	4667	3757	2808	1373	963
1897	4684	3636	2878	1302	873
1896	4800	3525	2721	1392	842
1895	4523	3318	2710	1261	830
1894	4317	2962	2462	1352	821
1893	4370	3092	2589	1371	772
1892	4945	2954	2500	1229	767

Najbardziej uderzają cyfry wywozu, który z Niemiec w tym samym czasie wzrósł o przeszło miliard marek, gdy z Anglii powiększył się o 550 milj. marek.

KORESPONDENCYE „SŁOWA."

Londyn, *8 lutego.*

(Rząd, parlament i społeczeństwo wobec wojny.—Prasa i jej ewolucye.—Przygotowania do zaczepnych operacyj.

(Nt). Niema potrzeby rozwodzić się nad zwycięstwem rządu w parlamencie. Zapowiedziałem je w ostatnim mym liście i nie ulegało ono najmniejszej wątpliwości dla każdego gruntowniejszego znawcy tutejszych stosunków. Potężna większość 213 głów, jaka pogrzebała wotum naganne lorda Edm. Fitzmaurice, jest naturalnem następstwem nietylko dezorganizacyi opozycyi, ale po prostu jej solidarności z polityką wojenną rządu. Wiadomem jest, że przed wotowaniem 50 członków opozycyi nalegało na swego przywódcę sir H. Campbell-Bannermana, ażeby wycofał wotum naganne, gdyż oni, z patryotycznych pobudek przeciwko rządowi głosować nie chcą.

I trzeba jeszcze dodać inną okoliczność, której ważne następstwa okażą się w politycznem życiu Wielkiej Brytanii niezadługo. Mam na myśli zjednoczenie się trzech dość poważnionych grup irlandzkich deputowanych. Tych 89 nacyonalistów zerwało uprzednią unię ze stronnictwem liberalnem i oświadczyło, że będzie na przyszłość działać samodzielnie, troszcząc się jedynie o interesa Irlandyi i przerzucając się, jak się to działo w epoce Parnella, na tę lub ową stronę. Pierwszym użytkiem, jaki zrobili ze swej swobody ruchu, było wniesienie poprawki do adresu, w której piętnują wojnę, jako haniebną i domagają się pokoju. W swych gwałtownych mowach pp. Redmond i Healy zbeszcześcili Anglię, ale rząd nie raczył podnieść rzuconej sobie rękawicy, a ich poprawka nie znalazła innych głosów oprócz ich własnych.

Rząd tryumfuje w parlamencie, tryumfuje przy urnach wyborczych, jak np. w Yorku, gdzie ministeryalny kandydat otrzymał niebywałą tam dotychczas większość. Cały kraj jest obecnie porwany w wir wojowniczego imperyalizmu. Biada każdemu ktoby śmiał sprzeciwiać się temu prądowi. Radykalny Labouchère, od 30-tu lat z górą deputowany w Northampton, został poturbowany przez swych wyborców, gdy chciał ostrzegać ich przeciwko nieuniknionym następstwom wojny obecnej.

Nie pamiętam, czy uwiadomiłem czytelników o nastroju prasy londyńskiej i o skandalicznych *operacyach*, jakie z okazyi wojny na niej się odbyły. Że cała prasa ministeryalna stanie pod sztandarami fanatycznego dżingoizmu, było rzeczą do przewidzenia, ale można było się spodziewać, że owe wielkie dzienniki liberalne, które w swej wytrwałej walce za swobody publiczne i obronę ich międzynarodową były zaszczytem Anglii, będą miały dość siły moralnej, aby zachować swą samodzielność. Stało się inaczej. Obawa utraty popularności i dochodów sprowadziły *volte face* kompletne. Pomijając wiele pomniejszych, dość będzie powiedzieć, że „Daily News" stały się orędownikiem wojny! Jedne za drugiemi szły dezercye i pozostały tylko dwa poczytne dzienniki, które ośmielały się stawiać czoło epidemii wojennej: „Echo" i „Daily Chronicle." Ale gdy ich redaktorowie nie chcieli zmieniać swych opinij z dnia na dzień, wydawcy-właściciele wymówili im służbę i znaleźli od razu ludzi, którzy wpisali się ochotnie do obozu dżingów. I tak się stało, że najznakomitszy publicysta angielski, p. Massingham, nie ma dzisiaj ani jednego organu w całej prasie londyńskiej, gdzieby mógł wygłaszać swoje opinie i musi pisać do dzienników prowincyonalnych, gdzie jest jeszcze miejsce dla tolerancyi.

Nie można tedy podawać w najmniejszą wątpliwość faktu, że społeczność angielska w ogromnej swej większości stoi po stronie wojny i popiera rząd, który ją wypowiedział i dotąd nieszczęśliwie prowadził. Nie zamyka oczu na popełnione błędy i zamierza później, w swobodnym czasie, pociągnąć winowajców do odpowiedzialności. Obecnie, nawet p. Chamberlain zatryumfował w izbie i gdy mu p. Balfour wyrażał dytyramby pochwalne, wzięto je na seryo. Co zajdzie, gdy się wojna skończy, gdy kraj wybierze nowy parlament, nie wiadomo jeszcze, ale to dzisiaj wiadomo, iż do tej daty pozostaną u steru władzy ludzie, którzy będą dźwigali wobec historyi odpowiedzialność za awanturę afrykańską.

W niezachwianej ufności w swe zwycięstwo ostateczne, naród śledzi nową fazę, w którą wkraczają obecnie operacye na teatrze wojny. P. Wyndham, sekretarz stanu w ministeryum wojny, oznajmił dzisiaj w izbie gmin, że Anglicy posiadają obecnie na teatrze wojny armii regularnej 128,000, żołnierzy marynarki—1,000, milicyi—9,000, ochotników — 10,000, „yeomanów" (ochotników konnych)—5,000, oddziału wojsk kolonialnych—25,000, czyli razem 179,000. Zadecydował nadto wysłanie 17 batalionów ochotników i 5,000 „yeomanów," co da całość 194,000. Widać, jak na dłoni, że taka siła liczebna, do której mogą być dodawane i nowe pułki ochotników, i nowe oddziały z kolonij, utworzy siłę, która, pomimo wszystkich taktycznych i strategicznych błędów generałów, potrafi w końcu zgnieść nieprzyjaciela, którego siła jest szacowana najwyżej na 80,000.

A oprócz tego są oznaki, że nowa faza wojny się zaczyna. Nie mam tu na myśli trzeciego ataku sir Redwersa Bullera, dążącego na odsiecz Ladysmithowi. Nie wiadomo, czy uda mu się dopiąć tego celu, chociaż przekroczył szczęśliwie Tugelę i utrzymał się na północnem jej wybrzeżu, walcząc uparcie z nieprzyjacielem, sprowadzając swe ciężkie armaty i żołnierza. Ale nawet gdyby raz jeszcze cofnąć się musiał, niepowodzenie jego miałoby mniejsze znaczenie obecnie, gdy rozpoczął się ruch zaczepny armii angielskiej ku Rzeczypospolitej Orańskiej. Feldmarszałek Roberts i generał Kitchener, spędziwszy blizko miesiąc w Kaplandzie, organizując armię, składającą się z trzech dywizyj i z ochotników miejscowych, wyruszyli na inspekcyę armii gen. Gatacre'a, Killy-Kenny i Frencha, operujących pomiędzy Stormbergiem a Colesbergiem i mających już swą straż przednią w Norwals Pont nad rzeką Oranią. Gdy cała armia nadciągnie, stoczy się tam bitwa, która, w razie powodzenia, zmusi Burów do odwrotu przez Alival i Bethuli. Dzielny generał Macdonald, który objął dowództwo nad częścią armii lorda Methuena, niepokoi nieprzyjaciela nad rzeką Modder i, jak przypuszczają w danej chwili, przyjdzie w pomoc armii, wkraczającej do Oranii. Ta spokojnie i rozważnie przygotowana kampania feldmarszałka Robertsa zdaje się zapowiadać Anglikom rehabilitacyę wojskową, której im tak gwałtownie potrzeba. Każda chwila może ją obecnie zbliżyć, albo na długo odroczyć.

Paryż, *11 lutego.*

(Wystawa Stevensa.— Nowa książka Teodora de Wyzewy).

Znakomity malarz belgijski Alfred Stevens, zdawna osiadły w Paryżu, doczekał się od swych licznych wielbicieli dowodu prawdziwego hołdu. Z inicyatywy hrabiny de Greffulhe została urządzona zbiorowa wystawa jego obrazów. Król belgijski, różne muzea publiczne i prywatne, nadesłały najpiękniejsze płótna sędziwego artysty: minister oświaty, p. Leygues udzielił na rzecz wystawy wspaniałego lokalu w pałacu szkoły sztuk pięknych. W dzień otwarcia kilka tysięcy osób z najwyższego towarzystwa paryskiego zapełniło obszerne sale.

Komitet dam opiekunek (najpierwsze nazwiska Francyi i Belgii) pragnął w ten sposób wyrazić wdzięczność kobiet względem malarza, dziś starca złożonego ciężką chorobą, który w obrazach swych niemal wyłącznie odtwarzał — kobiety. Stevens był poetą, odczuwającym duszę niewieścią we wszystkich jej uczuciach, porywach — nawet kaprysach. Odtwarzał tęsknotę, zalotność, radość, zadumę, miłość, zdawał się rozumieć i miłować nawet płochość, drobiazgowość, lubowanie się w strojach i fatałaszkach. Najpiękniejsze jego portrety i obrazy pochodzące z czasów drugiego Cesarstwa, stanowią poniekąd historyę ówczesnego świata towarzyskiego, wytwornego, błyszczącego. W malowaniu akcesoryj, miękkością i elegancyą przypomina trochę innego artystę, który również farbami śpiewa sonety na cześć kobiety, — naszego Czachórskiego.

Stevensa ceniono we Francyi zawsze nietylko jako malarza, ale również jako człowieka. Żył się z francuskiem społe-

Z dziedziny spekulacyi politycznej.

I.

W roku 1889, w artykule pod tymże samym tytułem wydrukowanym, naprzód w „Gazecie Polskiej," a później w „Niwie," poświęciłem uwagę nieoczekiwanemu i zdumiewającemu darowi, jaki nam ukazywał w perspektywie dr. Didolf, nieistniejąca w rzeczywistości figura, w pracy p. t. „Ein Blick au die Vergangeheiteit und Zukunft Polens." Jakkolwiek przybrane nazwisko autora nic nie mówiło i wskazywało jedynie jednego ze wstrętnej rzeszy najemnych pismaków to wszakże rzecz publicystyczna ukazała się w łamach „Preussische Jahrbücher," które nosiły charakter półurzędowy a redagowane przez zaciętego i zaślepionego wroga naszego prof. Treitschkego, były powiadamiane najdokładniej o najskrytszych pragnieniach rządu pruskiego i ówczesnego bożyszcza zjednoczonych Niemiec, księcia Bismarcka.

Aby czytelnikowi wyjaśnić, co po dziesięciu z górą latach, skłania mnie do poruszenia jeszcze raz sprawy już przesądzonej i przebrzmiałej, muszę w kilku słowach przypomnieć cel, do którego dr. Didolf dążył i obietnice, któremi nas łudził w tem przekonaniu, że mu do osiągnięcia politycznych zadań dopomożemy. Otóż dr. Didolf za pośrednictwem dość rozwlekłego i powierzchownego rozumowania doszedł do tego wniosku, że „ein polnisches Posen ist Polens Tod, ein deutsches Posen ist Polens Rettung." Polska narodowość nadaremnie kusiła się o obronę swej ojcowizny na kresach zachodnich i wschodnich próżnymi okazały się jej wysiłki w latach 1831 i 1863. System konwulsyjnych wytężeń zużył i sterał jedynie siły narodowe, cóż więc w przyszłości czynić należało? Czy może wzmacniać wyczerpaną narodowość, skupioną, spokojną i wszechstronną pracą cywilizacyjną. Nie! bynajmniej, dr. Didolf nie zajmował się wcale takimi drobiazgami; wynalazł on jeden sposób czarnoksięski, który nas uszczęśliwi, a środkiem tym—własnowolne wynarodowienie, a raczej zgermanizowanie Poznańskiego, albowiem ono okaże się stanowczym ratunkiem Polski.

Daremnie jednak, przerażony ogromem ofiary, czytelnik polski z wytężeniem śledzi, gdzie mu błyśnie owa jutrznia zarana, owa szumnie zapowiedziana ucieczka dla zwątpiałych i słabnących. Ratunek, okupiony kosztem zniemczenia Polaków berła pruskiego, jest tak wątpliwym i tak zagadkowym, że jedynie domyślać się możemy, iż polegać on ma na podtrzymaniu fermentu rewolucyjnego wśród Polaków z pod innych rządów i łudzeniu ich nadzieją, że gdy na wschodzie przyjdzie chwila wyswobodzenia ludów (!) Niemcy czy Prusy nie zapomną o nas i ta pamięć, która nam się tyle razy dała we znaki, będzie naszem szczęściem, no i ocaleniem!

Odpowiedziałem w roku 1889 na tę szalbierską i cynizmem fryderycyańskim nawskroś przesiąkłą argumentacyę, w sposób, na jaki mnie stać było, kategorycznie w końcu oświadczając, że tego rodzaju polityczna targowica byłaby ostatniem naszem poniżeniem. Obietnice dr. Didolfa należy też oceniać na równi ze wszystkimi pomysłami szatańskiej polityki fryderycyańskiej, które pragną Polakom pruskim „wyjąć duszę," [1]) a w niepruskich Polakach podtrzymać ferment rewolucyjny, aby ich użyć w dogodnej chwili za wyborny środek do rozszerzenia i wzmocnienia swej niemieckiej ojczyzny.

Czy pomysł Didolfa był rozbieranym i uzupełnianym przez prasę prusko-niemiecką nie jest mi wiadomem. Ścisła kontrola z oddalenia jest utrudniona; od roku więc 1889 nie dostrzegłem nic takiego, coby zdradzało, że artykuł z „Preussische Jahrbücher" poruszył choć cokolwiek umysły poważniejsze w Niemczech. Dopiero wydane w 1897 r. wykłady polityki zmarłego prof. Treitschkego. („Politik, Vorlesungen gehalten an der Universitat zu Berlin von Heinrich von Treitschke. Herausgegeben von Max Cornicelius. 1 Band) wskazują na źródło, skąd trysnęło nasze oryginalne ocalenie i wskrzeszenie oraz wypowiadają myśl Didolfa wyraźniej i pełniej, nie domagając się tak natarczywie od nas samowynarodowienia się, czyli etycznego zwyrodnienia.

Wykłady polityki prof. Treitschkego opracowywane były przez długie lata, ale spisane zostały przez słuchaczy w r. 1889, czyli w tym samym czasie, w którym się ukazał artykuł Didolfa. Wprawdzie mąż wiarogodny i będący w bliskich stosunkach z Treitschkem, upewniał mnie, że Didolfem nie był Treitschke i że artykuł ów znamienny nie pochodził od urzędowego historyka Niemiec XIX wieku, ale to nie przeszkadza bynajmniej, że istnieje niezaprzeczone powinowactwo duchowe między pracą publicystyczną Didolfa a wykładem polityki Treitschkego i że w tym wykładzie znajdujemy wyjaśnienie zagadki, której Didolf nie zdołał rozwiązać, oraz dopowiedzenie tego, co u Didolfa stanowić miało tajemniczy talizman naszego ocalenia i uszczęśliwienia.

Właśnie owo uzupełnienie i dopowiedzenie przerwanych spekulacyj politycznych, skoniło mnie do przyjrzenia się jeszcze raz darom, z jakimi dla nas występowała nauka prusko-niemiecka. Prof. Treitschke bowiem był niewątpliwie mężem rozległej nauki i historykiem znacznego talentu, ale z tymi cennymi przymiotami nie pozostawał w harmonii charakter, skutkiem czego sprawiedliwości i prawdzie wciskał on poniżające piętno swych stronniczych pragnień i namiętności. W każdym razie nie powtórzył on ani razu Didolfowskiego hasła, że niemieckie Poznańskie jest naszem ocaleniem, bo nawet jego fryderycyańskie sumienie wzdrygnąć się musiało na objaw takiej publicystycznej naiwności, którąby się koniecznie chciało nazwać nieco inaczej.

Prof. Treitschke w swym wykładzie polityki nie miał zresztą potrzeby zajmowania się takiemi drobnostkami przejściowemi. Na zniemczenie Poznańskiego, na owo hasło germanizmu przed nim wyrzeczone zapatruje się historyk urzędowy, jako na konieczność absolutną, którą wybornie zrozumiał i racyami stanu uzasadnił książę Bismarck. Najdrobniejsze ustępstwo na drodze germanizacyi, uważa Treitschke za błąd nie do darowania i nauczanie religii dzieci polskich w języku polskim nazywa się u niego polonizowaniem Niemców, którego rząd pruski dopuszczać nie powinien w żadnym wypadku. Na uroczyste zobowiązania królewsko-pruskie ma środek unicestwiający, rozgrzeszający Prusy raz na zawsze. Polacy w Poznańskiem otrzymali wprawdzie mnóstwo dobrodziejstw, ale okazali się zdrajcami i zdrajcami są nieustannie, niema więc potrzeby robić sobie jakichkolwiek zachodów lub kłopotów z nimi. Wschodnie kresy muszą być niemieckie lub rdzennie zniemczone; o ile nie wystarczy hasło „germanisiren," dopomoże „ausrotten," w każdym zaś razie dumą narodu niemieckiego będzie zdobycie dla swej narodowości kresów wschodnich, które, rozumie się samo przez się, zawdzięczają całą cywilizacyę Prusom.

Wyrok tej srogości nieludzkiej nie był wynalazkiem Treitschkego; wydali go przedewszystkiem mężowie, których on bałwochwalczo uwielbiał — Grolman i Bismarck; nic więc dziwnego, że poszedł utartymi przez nich tory i stał się wyznawcą nowej, upolitycznionej moralności w swych wykładach polityki. Dopóki też Treitschke skazuje Poznańskie na zagładę narodową, nie wmawiając w nas, że czyni to dlatego jedynie, aby nam uratować—narodowość i państwo, nie możemy mieć do niego żadnej pretensyi, jakiej nie mamy do oprawcy, że się podjął swego zawodu, i że go wykonywa z wytworną precyzyą. Za taki sąd historyczny i za takie uporczywe podtrzymanie rządu pruskiego, odpłacimy się Treitschkemu sowicie, wykreślając go z rzędu historyków, którym sprawiedliwość i prawda przewodniczyły w badaniu naukowem, a zamieszczając go natomiast w rzędzie tych pisarzy, którzy nie cofnęli się przed żadną potwarzą, przed żadną krzywdą, kłamstwem lub niesprawiedliwością, jeżeli tylko Prusy z nich jakikolwiek pożytek odnieść mogły.

Niestety! Treitschke nie wytrzymał na raz obranej drodze. Charakter niezmienny i żelazny, który mogliśmy podziwiać u Grolmana i Bismarcka, nie dopisał mu i za to odstępstwo od konsekwencyi, które wypływało z jego nienawiści do Polaków i za te jego dary, z którymi dla nas za przykładem Didolfa wystąpił, mam do niego wiekuistą pretensyę, którą w artykule niniejszym wyrażam. Niemiecki świat uczonych publicystów, prawników, statystów i filozofów obrzucił dzieje nasze, zwłaszcza XVIII wieku, takim potokiem potwarzy, pogardy i wścieklizny, że mała kropla, dodana przez Treitschkego, nie spowoduje wezbrania owego potoku i spokoju naszego nie zamąci. Wszakże niedawno, bo w roku 1893, taki pogodny i jasny umysł, jak Roschera, zapuszczając się w dziedziny nauki polityki [2]), nie mógł się uchronić od lekceważącego sądu o dziejach i naszych instytucyach politycznych, o których mu brakło nawet elementarnych wiadomości. Nawet Rudolf Gneist, który miał odwagę przyznawać się do nieznajomości polskiego prawa państwowego, przytaczał sejm polski, jako przykład piekielnej monstrualności. Nic więc dziwnego, że i w wykładzie polityki Treitschkego, ile razy jest mowa o dawnej Rzeczypospolitej, lub o Polakach, znajdują się uwagi, przytyki i uprzedzenia, które boleśnieby nas ranić mogły, gdyby przez nie nie przezierały: nieświadomość i namiętność.

Wszyscy jednak uczeni niemieccy, zwiastujący nam zagładę, byli przynajmniej szczerzy i otwarci. Nie taili nam wstrętu i nienawiści, badając przeszłość naszą, a te same uczucia potęgowały się niezmiernie i to z jawnością, gdy szło o naszą przyszłość. Widmo jakiegokolwiek państewka polskiego było dla tej pracowitej i przerażającej spokojnej rzeszy, zmorą tak przerażającą i wstrząsającą, że nerwy uczone nie mogły się z jej widokiem oswoić i dlatego na przeszłości naszej kładziono napis grobowej powagi: „Tausend Jahre sind vor Dir, wie der Tag der gestern vergangen" („Hüppe. Vervassung der Republik Polen"), nie pozwalając sobie na żadne odchylanie zasłon przyszłości.

Al. Rembowski.

[1]) Engelmann. „Die Leibeigenschaft in Russland." Str. 18. „wynimat' duszu" dem Lande die Seele nehmen. Wyrażenie z dawnego prawa ruskiego.

[2]) Politik. „Geschichtliche Naturlehre der Monarchie, Aristokratie und Demokratie."

czeństwem i względem przybranej ojczyzny okazywał zawsze szczere synowskie przywiązanie. Kiedy w 1870 r. wybuchła wojna pruska, a buty niemieckich żołdaków jęły deptać piękną ziemię francuską, z Belgii poczęto nawoływać St. vensa, by wrócił do swoich i tam spokojnie, zdala od surm wojennych pracował. „Pragnie cie mię postawić — odpowiedział Stevens — w sytuacyi człowieka, który przyjmuje chętnie miejsce u stołu, lecz gdy mu podają rachunek, znika..."

Zapisał się do ochotników i z karabinem w ręku walczył mężnie w obronie Francyi.

Nakładem księgarni Perrin'a ukazała się nowa książka Teodora de Wyzewy (Wyżewskiego) p. t. „Le roman contemporain à l'étranger". Jest to już trzeci tom ogólnego cyklu, traktującego o pisarzach zagranicznych.

W ostatniej swej pracy T. de Wyzewa zajmuje się współczesnymi powieściopisarzami, między innymi Fontanem, Kiplingiem, Wellsem, Tołstojem i Dostojewskim. Polska literatura niestety, nie została w tej zajmującej książce wcale uwzględniona.

S. K.

Kraków, *w lutym.*

(Ś. p. Stanisław hr. Mieroszowski, ordynat mysłowski).

Od wieków osiadły w ziemi krakowskiej, a oparty na ordynacyi mysłowieckiej, na Szląsku, dom Mieroszowskich na początku stulecia jedno z pierwszych miejsc zajmował w życiu umysłowem, politycznem i towarzyskiem Krakowa.

Na początku naszego stulecia Jan Mieroszowski zajmuje krzesło w senacie Rzeczypospolitej Krakowskiej i osiada w pałacu spiskim. Tu przychodzą na świat synowie: Sobiesław, dziedzic Pieskowej Skały, i Stanisław, ur. w r. 1827, oraz córka Wiktorya, poślubiona Karolowi Dembińskiemu, synowi generała Henryka Dembińskiego.

Wychowanie syna Stanisława powierzył Jan Mieroszowski, profesorowi filozofii Józefowi Kremerowi, którego pensyonat gromadził dobór szlacheckiej młodzieży. Po skończeniu gimnazyum św. Anny młody Mieroszowski wysłany był do Fryburga, tam zrazu w konwikcie oo. Jezuitów, następnie pod kierunkiem filozofa Bronisława Trentowskiego świetnie skończył studya. Ś. p. Stanisław był ulubionym uczniem Trentowskiego.

Po naukach — kilkoletnia podróż. Ożeniony w Szwajcaryi z Emilią Oesterle, powraca do kraju i osiada we wsi Karniowice, pod Krakowem. Bierze następnie czynny udział w życiu publicznem, jako poseł do sejmu i rady państwa, a po za krajem zajmuje wybitne stanowisko prezydenta rządowego dla Bośnii i Hercegowiny. Po kilku latach publicznych prac powraca do Krakowa odznaczony wysokiemi orderami: Żelaznej Korony i Komandoryą Krzyża Maryańskiego zakonu niemieckiego, jako też krzyżem oficerskim Korony Włoskiej.

Mniej odtąd czynny w życiu publicznem, chwytał często za pióro. Drukował najczęściej bezimiennie: wydał rozprawę o ostatnich zniemczonych Piastach szląskich: pisał dzieło niemieckie o herbach polskich; został też członkiem „Academia araldica genealogica" w Pizie i kilku innych akademij zagranicznych. Puszczał też w świat broszury polityczne i ekonomiczno, zawsze z poglądem samodzielnym.

Dom jego przed dwudziestu laty należał do najgościnniejszych w Krakowie. Zebranie towarzyskie ożywiał tam swym niewymuszonym humorem i łatwością obejścia. Rosły, barczysty, wymowny, wesoły, był typem tęgiego karmazyna; w zachowaniu się nawet był pewien delikatny odcień staroszlacheckiej rubaszności. Ale ten *bene natus et possessionatus* widział wiele, znał świat, miał pełno wspomnień, wybornie charakteryzował ludzi, wypadki i stosunki.

Gromadził piękną bibliotekę i lubował się w dziełach sztuki, a w jednej ze swoich wycieczek za granicę nabył dwie grupy rzeźbione w drzewie, dłuta Wita Stwosza.

Oddzielony od świata, w ostatnich latach ś. p. Stanisław doznał wiele ciosów i bolesnych zawodów, a nagła śmierć przed paru miesiącami syna Sobiesława przyśpieszyła kres życia.

Ś. p. Stanisław Mieroszowski zostawił dwóch synów: Jana, ożenionego z Maryą Ożegalską, i Krzysztofa, ożenionego z Maryą z Zawiszów Czarnych.

Z KRAJU.

Radom, *10 lutego.*

(Złośliwa korespondencya. — Żetony pamiątkowe. — Z Tow. kolarzy radomskich. — Rzeźnia miejska. — Kradzieże puszek. — Ks. Stanisław Puławski. — Parcelacya.)

W jednem z pism warszawskich ukazała się niedawno korespondencya z Radomia, w której autor, pełen nieświadomości czy też złej woli, naiwnie zapytuje: kiedy wyjdzie monografia gubernii radomskiej, do której jakoby *ad hoc* powołany komitet za pomocą „kwestyonaryuszów zbiera dane? Co się dzieje z okazami drobnego przemysłu, nadsyłanymi do „komitetu?" Wreszcie — ogłasza, iż zebrano na ten cel poważną sumę, bo tysiąc rubli i daje do zrozumienia, że z pieniędzmi tymi nie wszystko jest w porządku... To też, zanim interesowani z odparciem zarzutów wystąpią, pozwolę sobie zaznaczyć, że „komitet" o którym mówi korespondent nie istnieje; przynajmniej my tutaj w Radomiu nic o nim nie wiemy. Okazy drobnego przemysłu, o ile zostały nadesłane, każdy mógł oglądać w roku zeszłym na wystawie radomskiej. Odpowiedzi na kwestyonaryusz nadeszło bardzo mało, gdyż tylko 36 w kwestyi drobnego przemysłu, a 18 — w kwestyi rolnej. Na takiej ilości danych nie można chyba opierać przekonywających wywodów i na podstawie ich pisać monografii całej gubernii. Korespondent zresztą nie chciał wziąć pod uwagę okoliczności, że kółko ludzi, którzy powzięli zamiar przeprowadzenia tej pracy może oddawać się jej tylko w godzinach wolnych od zajęć zawodowych, na uskutecznienie więc swego zamiaru potrzebują pewnego czasu. Opowiadanie korespondenta o tysiącu rubli wygląda na prostą bajkę. Jakoż nie ogół złożył tysiąc rubli, ale parę osób mających w istocie zamiar opracowania monografii gubernii naszej złożyło *pomiędzy sobą* 75 rub. na koszty przygotowania i rozesłania kwestyonaryuszów.

Tyle o owej złośliwej korespondencyi. A teraz kilka wiadomości miejscowych.

Kilkunastu urzędników dr. żel. iwangrodzkodąbrow. otrzymało żetony złote pamiątkowe; żetony te dają prawo dożywotnie jeżdżenia bezpłatnie po całej linii.

Podobne w istniejącem u nas Towarzystwie kolarzy zanosi się na przesilenie gabinetowe. Naszym „sprężystym" laury warszawskich kolegów nie dają widocznie spokojnie... kręcić nogami.

Według wykazów urzędowych w rzeźni radomskiej zabito w roku zeszłym: 4551 wołów, 3088 krów, 8834 cieląt, 4365 świń i 7269 baranów.

Złodzieje radomscy upodobali sobie puszki, stojące po sklepach, a przeznaczone na zbieranie ofiar na budowę nowego kościoła w naszem mieście; w ciągu tygodnia były dwie kradzieże tego rodzaju. Za pierwszym razem złodziej zdążył ulotnic się z puszką, zawierającą 10—15 rub., przy drugiej jednak kradzieży schwytano amatora łatwego zarobku na gorącym uczynku i oddano w ręce policy.

Powszechnie szanowany u nas ks. Stanisław Puławski, rektor kościoła po-bernardyńskiego, ku wielkiemu naszemu żalowi opuszcza w tych dniach Radom. Zacny kapłan udaje się do Jedlni na proboszcza.

Przy pomocy Banku włościańskiego rozparcelowane zostały dobra Goszczewice, w pow. radomskim. „Gazeta Radomska" w ostatnim numerze rozpoczęła druk artykułu radcy Karszo-Siedlewskiego p. t. „Działalność banku włościańskiego w granicach gub. radomskiej za czas od r. 1890 do 1899." W ciągu dziesięciu ostatnich lat rozparcelowano przy współudziale banku 55,687 morgów, ogółem zaś — 63,700. Cyfry te oparte są na danych hypotecznych.

In.

Z dzienników rosyjskich.

× **Prasa rosyjska o hakatystach.** Redakcya dziennika petersburskiego „Siewiernyj Kuryer" zwraca szczególniejszą uwagę na objawy życia Słowian poza granicami Państwa Rosyjskiego, i przyznać trzeba, że ma w tym zakresie najlepsze i najbardziej wyczerpujące korespondencye. Wyjątek stanowią jednak niektóre korespondencye ze Lwowa, w których bezstronność silnie szwankuje, ustępując miejsca stronniczej zaciekłości. Poza tem jednak korespondencye z Galicyi, Poznania i Szląska pisane są w przychylnym dla narodowości polskiej duchu, czem odróżniają się właśnie od korespondencyj innych pism rosyjskich.

W jednym z najświeższych numerów korespondent „Siew. Kur." donosi z Poznania o działalności dotychczasowej spółki H. K. T. i wskazawszy na to, co w kierunku wynarodowienia Polaków w Poznańskiem już dotychczas zrobiono i co jeszcze hakatyści mają zamiar zrobić, kończy swoją korespondencyę, jak następuje:

„Jednem słowem, hakatyści proponują cały szereg najdzikszych środków, które przedewszystkiem sprzeciwiają się duchowi konstytucyi pruskiej, ale za to dążą do pozbawienia Polaków opieki prawa.

„Rzecz naturalna, że projekty te pozostaną tylko owocem bujnej fantazyi hakatystów, ale sam fakt, że na początku XX wieku w państwie cywilizowanem może być podniesiony projekt pozbawienia elementarnych praw ludzkich 4,000,000 mieszkańców, charakteryzuje stopień prawdziwej kultury panów hakatystów.

„A co ich najbardziej wścieka, to fakt, że pomimo szeregu gwałtownych środków germanizacyjnych, Polacy nie myślą wcale o zniknięciu z oblicza ziemi, ale owszem, coraz bardziej wzmacniają się ekonomicznie.

„Postanowiono więc za pomocą petycyj i agitacyi w prasie skłonić rząd do wydania szeregu praw wyjątkowych przeciwko Polakom. Na sam początek wybrano: 1) zmiany ustaw państwowych w tym kierunku, aby na zebraniach publicznych, w sprawozdaniach i protokółach banków, spółek i t. d. używano wyłącznie języka niemieckiego; napisy na tramwajach i szyldy winny być wyłącznie niemieckie; 2) wydanie specyalnego prawa przeciwko towarzystwom polskim; 3) zniesienie wykładu języka polskiego we wszystkich średnich i niższych szkołach w prowincyach polskich; 4) zaprowadzenie języka niemieckiego do wykładu religii, począwszy od najniższej klasy szkoły elementarnej; 5) usunięcie Polaków od wszelkiego rodzaju urzędów i posad w prowincyach z ludnością mieszaną; 6) wydanie przepisu o drukowaniu gazet polskich nie inaczej, jak w dwóch językach, t. j. po niemiecku i po polsku."

Korespondent kończy swój artykuł wzmianką o zamierzonej przez rząd germanizacyi prowincyj polskich przez popieranie w nich przemysłu i fabryk, i sądzi, że każdy wielki zakład przemysłowy będzie właściwie ogniskiem, skupiającem dokoła siebie siły polskie, gdyż przyrodzony rozwój życia ekonomicznego drwi z wszelkiego rodzaju zachcianek hakatystów i urzędników pruskich.

× **20-letni jubileusz.** Miesięcznik petersburski p. t. „Russkaja Mysl" obchodzi w miesiącu bieżącym 20-letni jubileusz wydawnictwa. Z tego powodu redakcya uważa za stosowne przypomnieć czytelnikom swój program, którego trzymała się stale przez cały okres swej działalności.

„Trzymając się ściśle drogi, wskazanej w pierwszych zeszytach naszego pisma, staraliśmy się zawsze trzymać rękę na pulsie naszego życia społecznego i naszej literatury. W styczniu 1880 roku pisaliśmy, że głównem zadaniem naszego miesięcznika będzie dbałość o rozwój zasad indywidualizmu i samorządu. Zadanie to pozostaje dla nas i w dalszym ciągu jednakowo drogiem i jednakowo świętem. Zarzucano nam czasami pewnego rodzaju eklektyzm w artykułach. Przyjmujemy ten zarzut. Pismo nasze, mając na widoku warunki życia współczesnego, nie zwęża swego programu wyłącznie tylko do poglądów samych redaktorów; ale śmy nigdy nie robili żadnych ustępstw i nigdy nie wchodziliśmy w żadne kompromisy. W tym samym duchu będziemy prowadzili nadal naszą pracę z dawną wiarą w duchowną siłę i jasną przyszłość narodu rosyjskiego."

SPRAWY URZĘDOWE.

— ***Instytut weterynaryjny.** Przy wyjednywaniu pozwolenia i funduszu w sumie 229 tysięcy rubli na budowę i urządzenie nowych gmachów tutejszego instytutu weterynaryjnego, za rogatką grochowską, jednocześnie opracowano projekt organizacyi tegoż instytutu. W odpowiedzi na projekt w zasadzie przyjęty, ministeryum oświaty wyjaśniło, że zamierzona reorganizacya odłożoną została do czasu wyznaczenia potrzebnego na tenże cel wydatku — czyli, że na teraz została zaniechaną.

— **Z uniwersytetu.** Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego na katedrze fizyki, Stankiewicz, delegowany został na zjazd meteorologów do Petersburga.

— Lekarz Borzymowski mianowany nadetatowym ordynatorem kliniki wydziałowej chirurgicznej uniwersytetu, a wychowaniec wydziału przyrodniczego uniwersytetu kazańskiego, Ożegow, mianowany nadetatowym laborantem przy katedrze mineralogii tegoż uniwersytetu.

— Laborant uniwersytetu warszawskiego Skrynikow objął wykłady mineralogii w instytucie weterynaryjnym.

— Lekarz Jakubowicz mianowany nadetatowym ordynatorem przy klinice chorób nerwowych uniwersytetu warszawskiego na lat trzy.

— **Zarząd górniczy.** Nowy naczelnik zachodniego okręgu górniczego, inżynier Dmitriewski, przybył do Suchedniowa i objął posadę opróżnioną przez inżyniera Wincentego Choroszewskiego. Inżynier Dmitriewski był naczelnikiem środkowo-wołżańskiego okręgu górniczego.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Nowy kościół.** J. E. ks. arcybiskup upoważnił ks. prałata Siemca do wyjednania pozwolenia władz na budowę kościoła w dzielnicy pomiędzy ul. Marszałkowską a rogatką Jerozolimską. Kościół w tej dzielnicy jest bardzo potrzebny.

— **Święcenie kapłańskie.** W niedzielę J. E. ks. biskup Ruszkiewicz udzielił święceń kapłańskich alumnowi seminaryum warszawskiego Romanowi Gostyńskiemu.

KRONIKA BIEŻĄCA.

— ***Nowy dworzec.** W dniu dzisiejszym otwarty został do użytku publicznego nowy dworzec stacyjny dla pociągów przychodzących kolei warszawsko-wiedeńskiej, z wjazdem dla komunikacyi kołowej od strony ulicy Chmielnej i wyjazdem od Marszałkowskiej. Do nowego dworca od dziś przybywają z linii wszystkie pociągi osobowe, z wyjątkiem „Süd-Expressu" i „Nord-Expressu", które po dawnemu przybywają na platformę od strony dworca dla pociągów odchodzących.

— ***Targ wołowy na Pradze.** Budowniczy miasta, p. Ciszkiewicz, wykonywa projekt rozszerzenia targu wołowego na Pradze, co ma być dokonanem jeszcze w r. b., albowiem dostawa wołów na targ ciągle się zwiększa, i dzisiejsze urządzenia są niewystarczające. Plac więc targowy rozszerzony zostanie od strony łachy wiślanej do wału ochronnego, oraz od strony północnej posunięty będzie parkan do połowy ulicy przyległej, zamkniętej dla komunikacyi kołowej i pieszej. Oprócz poddaszy dla bydła i innych urządzeń, ma być wzniesiony pawilon dla kupców zbierających się na tym targu, gdyż dotąd nawet w czasie słoty, zamieci śnieżnych i mrozów, żadnego schroniska nie mieli. Na koszta robót powyżej wymienionych, przeznaczono sumę 20,000 rub.

— **Z Pragi.** Dalsza niwelacya i brukowanie ulic Targowej i Wołowej na Pradze od strony domów, o numerach parzystych, na rok bieżący ulegnie przerwie, i tylko w pośrodku widnej tych ulic urządzone będą skwery. Powodem przerwy robót brukarskich jest poczęściowy brak funduszów, a przytem magistrat, wobec projektu tramwajów elektrycznych, nie może zdecydować jeszcze, czy na tych ulicach mają postać szyny zwyczajne, lub nowego systemu żłobkowe.

— ***Koszary.** W roku bieżącym nastąpi oddanie do użytku jednego z pułków gwardyjskich koszar na polu Mokotowskiem, oraz na Nowej Pradze otwarcie reszty nowych pomieszczeń dla pułku kozaków.

— **Dozór cmentarny.** Wczoraj członkowie dozoru kościelnego wybrali do dozoru cmentarza Powązkowskiego pp.: Henryka Cara, Wojciecha Bieńkowskiego, Henryka Fukiera, Adolfa Bilego, Ignacego Habielskiego i Jana Stoczyka; na członków zaś Brudnowskiego dozoru cmentarnego wybrano pp.: Józefa Juszczyka, Władysława Gostyńskiego, Henryka Piaszczyńskiego, Apolinarego Szymborskiego, Jana Ojrzyńskiego i Władysława Truskolaskiego.

— ***Towarzystwo pań miłosierdzia.** Nowowybrany zarząd Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo składają: hr. Helena z Stadnickich hr. Józefowa Krasińska (przewodnicząca), oraz hr. Pelagia Wielhorska i p. Marya Tadeuszowa Handtkowa.

— **W lecznicy dla zwierząt** przy ulicy Zielnej № 19 w ciągu ubiegłego stycznia udzielono pomocy weteryanaryjnej: 42 koniom, 108 psom, 5 kotom, 1-ej kozie i 14 ptakom.

— **Z karnawału.** Dzisiaj na stawie na Dynasach maskarada „Karnawał na lodzie."

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

— **Praca ręczna.** W gimnazyum męskiem w Siedlcach wprowadzono naukę pracy ręcznej dla uczniów zamieszkałych w internacie.

— **Biblioteka.** W Nieznanowicach, w powłoszczowskim, otwarto w tych dniach bezpłatną bibliotekę ludową, ufundowaną przez p. Poznańskiego. Aktu poświęcenia dopełnił ks. Ingielewicz. Pierwszego dnia wydano do czytania 83 książki. Zarząd biblioteki objął p. Adolf Grünberg, dyrektor fabryki, który wydawać ma książki codziennie wieczorami po ukończeniu robót.

— **Herbaciarnia.** W osadzie Kussowie, w pow. sokołowskim, otwarto w tych dniach herbaciarnię ludową.

— **Kursy rolnicze dla kobiet.** W Kijowie otwarte będą wkrótce kursy rolnicze dla kobiet. Urządza je miejscowy oddział Towarzystwa popierania żeńskiego wykształcenia rolniczego.

— **Wykształcenie zawodowe.** Następny międzynarodowy kongres w sprawie wykształcenia technicznego i zawodowego zbierze się w Petersburgu w r. 1901.

— **Nowe towarzystwo.** „Syn Ot." donosi, że w Petersburgu powstało „Towarzystwo litewskie wzajemnej pomocy," przewodniczącym Towarzystwa został p. Mażonis, sekretarzem — Szyrokiewicz, skarbnikiem — Zawko. Staranie o zatwierdzenie ustawy były podjęte w r. 1896, zatwierdzenie zaś nastąpiło po przerobieniu ustawy według wskazówek ministeryalnych, w r. z.

— **Dom ludowy.** Dzienniki rosyjskie donoszą z Tambowa o otwarciu w tem mieście pierwszego w Rosyi „domu ludowego", zbudowanego kosztem ochmistrza dworu Naryszkina, który oprócz tego ofiarował miastu 200,000 rubli, z warunkiem, że procenty od tej sumy mają iść na utrzymanie założonej przez niego instytucyi. Koszt budowy wynosi 180,000 rubli. We wspaniałym dwupiętrowym gmachu mieści się czytelnia ludowa, biblioteka i muzeum; jedna z sal, przeznaczona na odczyty ludowe, może pomieścić przeszło 1,000 osób. Odczyty odbywają się w niedziele i święta; w dnie powszednie wieczorem jeden z lekarzy tambowskich czyta popularny kurs hygieny dla ludu.

— **Armia rosyjska.** Według nowoczesnego spisu głównego sztabu, armia rosyjska liczy obecnie 1,248 generałów, z których 101 pełnych generałów, 365 generał-lejtnantów i 782 generał-majorów. Najstarszy generał liczy 89 lat, najmłodszy 38 lat. W liczbie 1,248 generałów 6 jest zagranicznych (4 pełnych i 2 generał-majorów) i 3 generał-feldmarszałków. 19 generałów nie pobiera pensyi rządowej, utrzymanie zaś pozostałych 1,229 kosztuje rocznie 7,200,000 rb.

WIADOMOŚCI OSOBISTE.

— **Ś. p. Wincenty Karski.** W dniu 14 b. m., po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, oddał Bogu ducha ś. p. Wincenty Karski, przeżywszy lat 70. Zmarły był synem Stanisława, posła na sejm i Aleksandry Prus-Radwańskiej. Poświęciwszy się zawodowi rolnika, majątek dziedziczny Słupcza, w powiecie sandomirskim położony, doprowadził do wysokiej kultury. Cieszył się ogólną miłością i poważaniem współobywateli ziemian. Brał czynny udział we wszelkich pracach, mających na celu pożytek społeczny. Przekładając nad wszystko cichy żywot wioskowy, uchylał się od obowiązków, któreby go odrywały od roli i od pożytecznej działalności w kole współziemian dla dobra okolicy, którą zamieszkał.

Śmierć jego jest stratą bolesną nietylko dla rodziny, ale i dla ogółu, który traci w nim powszechnie szanowanego obywatela, dobrego, uczynnego i uczciwego człowieka. Zmarły pozostawił po sobie syna Władysława, ożenionego z Maryą hr. Mięczyńską, córkę Zofię, zamężną z Antonim Lempickim, i drugą córkę Maryę.

— **Ś. p. Jadwiga Grąbczewska,** urszulanka, pochodząca z Mławy, zmarła w Chicago.

— **Zmarli** w Warszawie — Antonina z Chmielewskich Łapińska, wdowa po obywatelu ziemskim, w 70 roku życia; Aleksander Połujański, kawaler, w 31 roku życia; Rozalia Eleonora z Szuberskich Klonowska, wdowa po budowniczym, w 65 r. życia; Tomasz Doroszko, emeryt, w 75 r. życia; Jan Łuczyk, ogrodnik, w 80 roku życia;

w Ostrołęce — Ryszard Babski, magister farmacyi, w 78 roku życia;

w Radomiu — Gustaw Goldhaar, syn bankiera z Kielc, w 36 r. życia.

WYPADKI.

— **Na kolei.** W pobliżu stacyi Częstochowa kolei warszawsko-wiedeńskiej, po przejściu pociągu osobowego w stronę granicy, znaleziono w rowie przy plancie kolejowym z rozbitą głową nieprzytomnego żołnierza Nikifora Kowalczyka, który, jak się zdaje, przechodząc wieczorem plantem kolejowym, najechany i odrzucony został przez pociąg. Znaleziony, po otrzymaniu pomocy lekarskiej na stacyi, w stanie niebudzącym nadziei życia, odstawiony został do szpitala częstochowskiego.

— Pomiędzy stacyami Poraj i Myszków na 241 wiorście kolei warszawsko-wiedeńskiej, dwaj robotnicy drogowi, powracający w porze wieczornej do domu, 41 letni Maciej Daniel, mieszkaniec gminy Żarki i 48 letni Michał Kurek, mieszkaniec gminy Koziegłówek najechani zostali przez pociąg osobowy № 38, wyprawiony w stronę Warszawy i obaj pod kołami tegoż zginęli. Zwłoki nieszczęśliwych zabezpieczono na miejscu do czasu dokonania formalności sądowo-policyjnych.

— Onegdajszej nocy kuryer wiedeński № 1, biegnący w stronę Wiednia, po wyprawieniu ze stacyi Kłomnice, wskutek zepsucia się połączenia wagonowego uległ przepołowieniu. Zatrzymana automatycznie część pociągu z parowozem została sprowadzona na stacyę i po połączeniu z pozostałą na stacyi częścią, pociąg kuryerski wyprawiony został w dalszą drogę z 15 minutowym opóźnieniem.

— **Samobójstwo.** „Lubl. gub. Wied.," donoszą, że w niedzielę, o godz. 7-ej wieczorem, pożbawił się życia w koszarach lubelskich ochotnik Roman Bzowski.

— **Ucieczka.** Skazany przez sąd okręgowy warszawski w d. 21 stycznia 1890 r. za oszustwo niejaki F. Stanczus, jak pisze „Warsz. Dniew.," uciekł z gub. jenisejskiej zagranicę; zatrzymany w Londynie, zgodnie z konwencyą 1886 r. dostawiony został przez policyę londyńską do Warszawy, skąd znów ma być wysłany do Syberyi, lecz bez pociągnięcia do odpowiedzialności za ucieczkę z Syberyi, zgodnie z art. 313 ustawy o karach, gdyż w Londynie, przed wysłaniem go do Rosyi, zapadła uchwała głównego sędziego policyjnego co do oddania go Rosyi tylko dla wykonania wyroku, którym skazany został na zesłanie do Syberyi

— **Pożar.** Przy ul. Wolskiej № 2 spaliła się fabryka wyrobów metalowych Rothberga i inż. Łatkiewicza. Magazyny, wykończalnia i prasa ocalały. Straty wynoszą około 20,000 rub. Fabryka była ubezpieczona na 30,000 rub.

— **Pożar cukrowni.** W tych dniach spłonęła jedna z największych rafineryi w kraju południowo-zachodnim, czerkaska, położona a 4 wiorsty od st. Czerkany i zbudowana w r. 1854. Cukrownia produkowała przeszło 1½ milj pudów rafinady rocznie.

ZEBRANIA I ROZPRAWY.

Towarzystwo hygieniczne.

— **Tanie mieszkania.** Na wydziale hygieny miast i mieszkań w dalszym ciągu dyskutowano nad sprawą mieszkań tanich, instytucyi imienia małżonków Wawelbergów. Dr. Tchórznicki odczytał regulamin, obowiązujący lokatorów tanich mieszkań. Zawiera on bardzo szczegółowo przepisy. Wynajmującemu nie wolno przyjmować bez piśmiennego pozwolenia rządcy domu współlokatorów, czy to stałych, czy choćby na jeden nocleg. Najmujący ma wykazać z ilu i jakich członków składa się rodzina. Idzie bowiem o oznaczenie ilości potrzebnego powietrza. Czystość w mieszkaniu i należących do niego pomieszczeniach jest obowiązującą. Hałaśliwe zebrania, śpiew i muzyka są zabronione. Do zabaw są pomieszczenia osobne. Warsztatu w mieszkaniu nie można urządzać bez pozwolenia zarządu. Nie wolno trzymać psów, kotów i innych zwierząt domowych w pomieszkaniu. Nie wolno uszkadzać ścian, wbijać i wyjmować gwoździ i haków. O pojawieniu się robactwa — zawiadamiać niezwłocznie rządcę domu i niezwłocznie tępić takowe. Nie wolno trzymać w mieszkaniu produktów spożywczych w większych ilościach. Pranie i suszenie bielizny winno odbywać się w pralniach. Wyjątek stanowią pieluchy. Pościel, suknie i t. p. trzepią się na dziedzińcu, w miejscu i czasie przez zarząd oznaczonym. Z góry można korzystać przepisaną koleją; żadnych przedmiotów przechowywać tam nie wolno. Za uszkodzenie kanalizacyjnych i wodociągowych urządzeń odpowiada solidarnie cała grupa lokatorów danej sieni czy kurytarza, chyba jeśli dowiodą, że jeden lokator winien — to on sam odpowiada.

O śmierci, chorobie ciężkiej, o cierpieniach wysypkowych ostrych lokator winien niezwłocznie zawiadamiać. Dezinfekcya przeprowadzoną ma być obowiązkowo. Na żądanie zarządu lokator obowiązany jest przenieść członka rodziny chorego do osobnego lokalu lub szpitala. Po każdej chorobie zaraźliwej zarząd odnawia mieszkanie kosztem własnym, lokator na ten czas ma się przeprowadzić do innego wskazanego lokalu. W razie śmierci — przenieść zwłoki do osobnej na ten cel przeznaczonej sali. Każdy lokator winien mieć szczepioną ospę ochronną.

Dr. Tchórznicki przedstawił również projekt urządzenia stałej pomocy lekarskiej w tanich mieszkaniach. Składają takową: lekarz, felczer i ambulatoryum miejscowe.

Surowość regulaminu tłómaczy się dużem zbiorowiskiem ludzi, co wymaga tak szczegółowych przepisów sanitarnych.

Inż. Szokalski przedstawił stronę rachunkową tanich mieszkań. Przy dochodzie 4% od włożonego kapitału, która to odsetka przeznaczoną jest na dalsze rozwijanie instytucyj, cena komornego wynosić będzie 1 rb. 30 kop. rocznie za jeden metr sześcienny przestrzeni. Przeto za 50 metrów sześciennych wypadnie 5 rb. 45 kop. miesięcznie, za 60 — 6 rb. 50 kop., za 100 — 10 rb. 90 kop. W to już wliczone są ochronki, pralnie, kąpiele, łaźnie, sala zebrań, za które nic się nie płaci.

Licząc na osobę 15 metrów powietrza i biorąc pod uwagę, że najczęściej rodzina składa się z 3 — 4 osób, wypada, iż najwięcej potrzeba będzie mieszkań, zawierających od 50 — 60 metrów sześciennych przestrzeni.

W dwóch pawilonach, obecnie wykończonych, jest: 10 mieszkań od 4 do 5 rb., 17 od 5 do 6 rb., 26 od 6 do 7 rb., 44 od 7 do 8 rb., 27 od 8 do 9 rb., 21 od 9 10 rb, 39 od 10 do 11 rb.

Z rozpraw wynikło, że mieszkania po tej cenie są dostępne dla zamożniejszych robotników, ale dla ubogiego ogółu są za drogie.

Przewodniczący inż. Matecki zwrócił się z prośbą do budowniczego p. Goldberga, aby jako świadomy kosztów budowy tanich mieszkań, przedstawił na przyszłem posiedzeniu wyliczenie, co w mieszkaniach tanich jest niezbędnem, co zaś jest pożądanem jako dodatki i udogodnienia. W ten sposób będzie można osądzić, jakim sposobem budowy dojść będzie można do mieszkań możliwie hygienicznych, a tanich i dla najuboższych dostępnych cenę.

E. S.

— **Sekcya techniczna.** Na posiedzeniu wczorajszem inż. Lewenberg odczytał referat p. t. „Geometrya, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość," w którym żąda rozpowszechnienia wyższej wiedzy technicznej wśród techników, oraz aby u władz wyjednać wykładanie geometryi naukowej w politechnice i w średnich zakładach szkolnych tak rządowych, jak prywatnych. Po długich obradach przyjęto wniosek p. Dicksteina, aby wiadomość z geometryi rzutowej rozpowszechniano za pośrednictwem czasopism zawodowych, jak np. „Przeglądu technicznego.

— **Sekcya rzemieślnicza.** Posiedzenie sekcyi IV drobnego przemysłu i rzemiosł odbędzie się w czwartek dnia 15 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. Porządek dzienny: Rozpatrywanie w dalszym ciągu materyałów, opracowanych na zjazd rzemieślniczy w Petersburgu. Wnioski członków i sprawy bieżące.

PIŚMIENNICTWO i SZTUKA.

— **„Człowiek podeszły — nie jest człowiekiem starym".** Taki jest tytuł „wyśnionego" romansu, a właściwie rozumowania w czterech snach Maurycego Jokaja. Jak wiadomo, siedmdziesięcio paroletni powieściopisarz węgierski poślubił niedawno młodą kobietę. To małżeństwo natchnęło go widocznie rozmyślaniami, a może i siłami, którym dał wyraz w swych czterech snach. Pomimo obiecującego (dla starców) tytułu, morał książki taki, że starzec nie powinien się żenić, a jeśli to uczyni, to błądzi, czego dowodem następujące cztery przykłady w snach przedstawione (takich przykładów możnaby znaleźć nie cztery, ale 444). Posłuchajmy. Więc naprzód śni się autorowi, że jest nie powieściopisarzem, lecz słynnym inżynierem, starym Lessepsem. Poślubia młodziutką dziewczynę, olśniewa świat swojemi przedsięwzięciami, ale szczęście trwa krótko. Niebawem spadają na niego przedsięwzięcia chybione, zdrada małżonki, obłęd. Autor budzi się, rad, że to był tylko sen,

I śni znowu, że się ożenił z bogatą wdową. Wchodzi do jej sfery, zbyt wysokiej dla siebie, w której się swobodnym nie czuje. Musi udawać arystokratę, zarządzać dobrami, kierować wychowaniem jej synów. Ma mnóstwo przykrości i kłopotów; rad jest, gdy się i z tego snu budzi.

Sen trzeci. Starzec wzniósł nad brzegiem Dunaju zakład dla ratowania tonących. Sam ratuje najpiękniejszą z topielic i bierze ją za żonę. Po pewnym czasie wyławiają z wody młodzieńca, którego ona kochała, przez którego chciała sobie życie odebrać. Kochankowie zbliżają się znowu. Starzec dostaje obłędu z zazdrości. Na szczęście, i to był sen.

Ostatnie złudzenie. Starzec jest słynnym malarzem. Ma ucznia i uczennicę, którzy się znieść nie mogą wzajem. Uczeń zostaje odprawiony, mistrz poślubia wdzięczną uczennicę. Po latach kilku uczeń powraca i cóż się okazuje? To co młodzi uczuwali wzajem, było nie wstrętem, lecz miłością. Starzec to widzi. Ale młodzi walczą z sercem, nie zdradzają męża i mistrza. Biedak nie widzi innej rady, jak umrzeć, aby im się z drogi usunąć. To ostatni sen i najboleśniejszy.

— **Pomnik dziennikarza.** W krypcie kościoła Montmartre w Paryżu umieszczono pomnik L. Veuilleta. Artysta Fayel zrobił dzieło piękne i charakteru pełne. Postać wielkiego dziennikarza katolickiego stoi na kolumnie wspaniałej, a postacie „Wiary" i „Walki" są pełne szlachetności. Ze stanowiska jednak sztuki kościelnej, razi to połączenie postaci świeckiej „Walki" z jedną z cnót teologicznych „Wiarą" i to — klęczącą z krzyżem w ręku przed posągiem człowieka. Dowodzi to, jak artyści francuscy zatracili zupełnie ducha chrześcijańskiego.

TEATR I MUZYKA.

± **Teatr lwowski.** Rada m. Lwowa rozpoczęła d. 12 b. m. obrady nad formą dzierżawy teatru miejskiego we Lwowie. Podano dwa wnioski: jeden, aby teatr wydzierżawić za 25,000 guldenów rocznie, drugi, aby oddać go w dzierżawę bezpłatnie, ale z zastrzeżeniem udziału (50%) gminy w zyskach. Większość mówców oświadczyła się za drugim wnioskiem, dodajmy dla objaśnienia, że za dzierżawę teatru hr. Skarbka rozmaici dyrektorowie płacili tylko 3000 guldenów i dokładali do przedsiębiorstwa znaczne sumy przez lat kilkanaście z rzędu.

± **Teatr ludowy w Łodzi** rozpoczął przedstawienia w sobotę. Gra w nim trupa p. Wołowskiego, który pobiera po 130 rub. za przedstawienie. Dzierżawa sali kosztuje 48 rub. Pierwsze przedstawienie w sobotę dało 78 rub. dochodu, drugie w niedzielę popołudniu 28 rub., wieczorem 96 rub. Ale sala nie była zapełniona. Teatr pełen dałby około 250 rub. dochodu.

± **W Petersburgu** w sali Kononowa na dzień 11 marca zapowiedziano pierwsze przedstawienie trupy łódzkiej p. Michała Wołowskiego. Tegoż dnia, jak wiadomo, teatr warszawski rozpocznie przedstawienie w petersburskim teatrze Maryjskim.

± **Panna Krzyżanowska,** pianistka i kompozytorka dawała w Wiedniu w sali Boesendorfera koncert, który zgromadził publiczność najwytworniejszą. Kompozycye artystki podobały się bardzo. Korzysta z tego „Figaro" paryski, aby z artystki polskiej zrobić francuską.

± **Z teatru.** W nadchodzący piątek odśpiewaną będzie na scenie teatru Wielkiego poraz drugi w bieżącym sezonie opera Thomas'a „Mignon." W partyi tytułowej wystąpi poraz ostatni pani Mira Heller. Znakomita artystka powraca do Petersburga.

± Pp. Pandolfini i Pacini, śpiewacy włoscy, kończą z końcem lutego szereg gościnnych występów na naszej scenie.

± P. Salomea Kruszelnicka w powrocie z Petersburga wystąpi dnia 1 marca r. b. w „Halce" Moniuszki.

± Na wczorajszej sesyi repertuarowej ułożono szereg sztuk na 10 przedstawień w Petersburgu. Gen. Iwanow zatwierdził następujący repertuar: „Mazepa" Słowackiego, „Zemsta za m

19
zkp 57
9697

nie wart szczypty tabaki, kongres hagski doczekał się, że tuż po jego zamknięciu wybuchła najniesprawiedliwsza wojna, a kongres geograficzny nie przeszkodził popełnieniu największej niedorzeczności naukowej, jak powyżej wykazaliśmy.

Teatr miejski w Krakowie.

„Sybir".

Dramat w 4 aktach oryginalnie napisany przez Józefa Maskoffa, wystawiony po raz pierwszy w teatrze krakowskim dnia 6-go stycznia 1900 r.

II. Idzie etapem w Sybir partja polskich wygnańców, skazanych bądź w katorgi, bądź na posielenie. Między nimi jest p. Zdanowski, czynny powstaniec, skazany w katorgę, któremu towarzyszy dobrowolnie żona z trojgiem dzieci. Dzwą, iście moskiewską miłością pała do pani Zdanowskiej prowadzący konwój oficer Aniuczkin.

Aniuczkin, to dzikie zwierzę, prawdziwa russka natura, niewzdragająca się przed niczem, tem silniej nienawidzący Zdanowskiego, im bardziej pała miłością zwierzęcia do jego żony.

Bodzony do żywego oporem pani Zdanowskiej, mści się bezlitośnie na bezbronnych więźniach, nadużywając swojej władzy, drażniąc ich do wybuchów, aby potem chwytać się tych pozorów i wymyślać im coraz nowe udręczenia.

Do takiego starego, jak świat oklepanego założenia potrzeba było autorce popełnić fałsz zasadniczy, mianowicie ten, że Aniuczkin prowadzi konwój, przez cały czas drogi, podczas gdy to jest wręcz niemożliwe, albowiem konwojni oficerowie zmieniają się co etap. W smutnym orszaku znajduje się i staruszka, pani Staniszewska i dumny zawsze pan hrabia Lipski i obłąkany Staś Wilgocki i staruszek Podczaski i wielu innych. Po pierwszej scenie na etapie, w której Aniuczkin każe strzelać do nieposłusznych więźniów, zatrzymuje się konwój w gubernjalnem mieście i siedzi tam siedm miesięcy, nie wiadomo dlaczego. Zdanowski siedzi w tiurmie, inni posieleńcy mieszkają razem i biedują, pani Zdanowska daje lekcje muzyki w domu gubernatora, a Aniuczkin romansuje z gubernatorową i z damami, napastując w wolnych chwilach swoją miłością panią Zdanowską. Tymczasem gubernator spostrzegł, że Zdanowski i w tiurmie zaczyna konspirować. Postanawia zostawić mu swobodę, wypuszcza go z tiurmy do posieleńców, zezwala mu porozumiewać się z ludem i brodiagami (włóczęgami sybirskimi), ażeby doprowadzić Zdanowskiego do szalonego czynu, do buntu, a potem „napaść" na zbuntowanych, zgasić bunt w krwi i zasłużyć na „kresty".

Tymczasem Aniuczkin otrzymuje rozkaz odejścia z konwojem. Gubernator postanawia wydobyć ze Zdanowskiego przyznanie do buntu, bo inaczej wymknie mu się sposobność zasłużenia sobie na łaski z Petersburga. Że Zdanowski układa bunt, już wie gubernator z zeznań obłąkanego Stasia, którego umyślnie każe zamykać z więźniami a potem przy dźwiękach mazurka Chopina, którego zwykle musi grać córka gubernatora, wydobywa z warjata zeznania.

Zdanowski staje z Makarem przed gubernatorem, autorka przeprowadza w tem miejscu długą dysputę polityczną, w której Zdanowski w istocie „deklamuje" o wolności ludu sybirskiego i obaleniu caratu (okuty na rękach i nogach) a wreszcie, podrażniony obelgą, zabija gubernatora. Makar dusi śpiącego dieńszczyka i uchodzą.

Ukryty w skałach, pracuje Zdanowski nad wywołaniem powstania w Sybirze. Po śmierci gubernatora podejmuje jego system dozorca więzienia Wisiljewicz, który pozwala Zdanowskiemu działać, mając go ciągle na oku, aby go schwytać wtedy, „gdy ognie zapłoną" nad jeziorem t. j. wtedy, gdy bunt wybuchnie.

Wszystko wybornie się składa. Zdanowski jest ślepem narzędziem w ręku czynowników, sołdaci, którzy mu obiecują pomoc, zdradzają go, lud sybirski go nie rozumie, wreszcie Staś Wilgocki obłąkany, zdradza jego kryjówkę a Aniuczkin groźbą rozstrzelania jego żony, dostaje go w ręce. Zdanowski zostaje wśród skał rozstrzelany w oczach żony, brodiaga Makar, który mu pomógł, schwytany Aniuczkin, i Wasiljewicz tryumfują, siła i podłość górą — zasłona spada...

Do tego przydać jeszcze należy, że polscy więźniowie kłócą się między sobą na pierwszym etapie, kłócą się na posieleniu, opowiadają szeroko o swoich planach tak, że bez nadzwyczajnych szpiegów mogliby czynownicy o wszystkiem się dowiedzieć — a będziemy mieli obraz z jednej strony my, słabi, złamani, prześladowani, kłócący się, głupi, niepraktyczni i deklamatorzy — z drugiej strony oni z całą potęgą, siłą podstępu i ciemnoty, zawsze zwycięzcy w imię podłości i zbrodni, nigdy nie cofający się wobec majestatu idei, nigdy nie rażeni bodaj gromem jak Balladyna za swoje zbrodnie.

To przecie okropne! A jeżeli mi ktoś powie, że prawdziwe, to odpowiem, że powtarzanie podobnej prawdy na scenie, jest tylko umacnianiem grozy i lęku przed przemocą, jest osłabianiem zaufania we własne siły w uciśnionym narodzie.

Gdybyśmy mieli wolną ojczyznę, gdyby te czasy już minęły i naprawdę zupełnie należały do historji — to rzecz inna. Ale kiedy one trwają, kiedy niewola ciągle zgina nasze karki, kiedy przemoc ciągle nas gniecie, otuchy nam potrzeba, a nie nienawiści ze zwątpieniem lub rozpaczą ..

I dlatego „Sybir" pani Zapolskiej jest moralną trucizną dla polskich dusz. Dobrze, że jest także sceniczną i literacką, nudną, naciągniętą lichotą, bo te przymioty nie dozwolą mu długo utrzymać się w repertuarze.

Przyczyni się do tego niezawodnie i ta okoliczność, że „Sybir" napisany jest w połowie po rosyjsku i trzebaby go dopiero na język polski przetłomaczyć.

Pozostaje mi jeszcze do omówienia wykonanie sztuki.

Wystawa, jak zwykle, była bardzo staranna, w szczegółach obmyślona i wykończona. Nowa dekoracja pierwszego aktu wprowadzała widza odrazu w nastrój syberyjskiego naszego nieba.

O grze pani Wojnowskiej, jako gubernatorowej, rozpisywać się zbyteczna. Zresztą była to rólka mała, prawie epizodyczna. Wiemy już, że wszystko co odtwarza pani Wojnowska, jest skończone i doskonałe i gdybym był pewny, że czytelnicy ten nasz pogląd sobie zapamiętają, przestałbym już wogóle pisać o pani Wojnowskiej. Skoro jednak pamięć ludzka bywa krótka, więc z prawdziwą rozkoszą nieraz jeszcze napiszę o tej naszej nieporównanej artystce.

Inne panie, grające damy syberyjskie: Filippi, Walewska, Wójcicka, Sokolicz, Jutkiewicz, Teodorowicz, doskonale wywiązały się z zadania. Panna Jutkiewicz miała bardzo ładny stylowy kostjum. Na uznanie zasługuje pełna wyrazu gra pani Senowskiej jako Staniszewskiej.

Pani Bednarzewska musiała przez całą sztukę znosić szturchańce sołdatów, obelgi Aniuczkina, musiała rozpaczać, gonić po skałach, chodzić w kajdanach etc., nie mając zresztą żadnego pola do popisu dla swego talentu. Publiczność naprawdę żałowała p. Bednarzewskiej.

Z panów na pierwszem miejscu podnieść muszę grę p. Romana, jako brodiagi Makara, tej jedynej wykończonej i prawdziwie zajmującej postaci w całej sztuce. Artysta przeszedł sam siebie. Potężny dar intuicji tylko mógł mu dać taką siłę w odtworzeniu prawdziwej „syberyjskiej duszy".

Pan Solski jako etapny oficer, stworzył znakomity, wykończony typ zapitego, rozleniwionego na etapie rosyjskiego oficera, który gra na gitarze i filozofuje obojętnie, patrząc na krew i trupy buntowszczyków.

Pan Kamiński jako gubernator, był trochę niewyraźny. Artysta, o ile wiem, nie miał do tej roli przekonania. Dzień przedtem rzekł do mnie: „Sam nie wiem, jak zrobić takie zwierzę".

Pan Tarasiewicz jako Aniuczkin był słaby. Brakowało mu głosu i siły na to zwierzę... Nie dziw, szlachetny typ Kordjana nie może być przecie Aniuczkinem pani Zapolskiej.

Pan Mielewski był prawdziwie Grottgerowską postacią. Gra jego, pełna godności i siły, głębokie czyniła wrazenie.

Pan Węgrzyn, dyrektor więzienia, znakomicie uchwycił typ podstępnej moskiewskiej natury.

Na prawdziwe uznanie zasługuje pan Frączkowski za rolę obłąkanego Stasia. Tyle tam było zrozumienia, tyle przejęcia się rolą, tyle gry umiejętnej i naturalnej, że rolą tą wybił się pan Frączkowski na pierwszą linję w sztuce. W tym „małym" rośnie nam talent niepowszedni.

Pan Zawierski odegrał kilka ról w „Sybirze" między innemi dienszczyka Bukaszkę bardzo poprawnie. Temperament pana Zawierskiego, doskonałe warunki zewnętrzne i rzadka umiejętność charakteryzowania się, rokują młodemu artyście piękną przyszłość.

Pan Jednowski z prawdą i siłą oddał małą rólkę nieprzebłaganego dla wrogów posieleńca.

Przedstawienie trwało do $11^1/_2$ w nocy. Zauważyłem, że w ostatnim akcie, mimo całej grozy położenia, kilku sołdatów na scenie ziewnęło. Zresztą sołdaci strzelali bardzo poprawnie, prawie że lepiej, niż niektóre nasze kompanje podczas tegorocznej mszy polowej na Błoniach.

Dr Włodzimierz Lewicki.

KRONIKA.

Kraków, d. 9 stycznia.

Kalendarz kościelny. We wtorek Marcjanny, panny, męczenniczki; w środę Wilhelma, biskupa i Jana Dobrego; we czwartek Higinjusza, biskupa i Honoraty, panny.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: rogacze (samce sarn) i zające; na głuszce, cietrzewie, jarząbki, dropie, pardwy, oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności. Dziki i lisy należy tępić

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu wolno łowić wszelaką rybę, jeżeli posiada przepisaną miarę.

Ochraniać należy raka, zarówno samicę, jak i samca.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się we wtorek o godzinie 7 minut 37, zachód przypada o godz. 3 minut 56, długość dnia godzin 8 minut 19.

Stan powietrza. Dnia 9 go stycznia o godzinie 7 rano barometr 746·5 termometr + 4·6 „ wilgotność 92 „ wiatr wschodni. 10.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, dnia 9 b. m.: **„Sybir"**, dramat w 4 aktach J. Maskoffa.

W środę, dnia 10 b. m.: **„Wielki człowiek do małych interesów"**, komedja Al. hr. Fredry w 5 aktach (przedstawienie popularne).

Z dnia na dzień.

Kto w dziesięciu ostatnich latach przybył do Krakowa, albo na miejscu „dorósł", ten rzadko wiedział, że w murach jego mieszka Stanisław Mieroszowski; a jeżeli nawet wiedział, to nie domyślał się, że po za tem nazwiskiem kryje się postać oryginalna i wybitna, której mało brakowało do zajęcia najpierwszych w kraju stanowisk.

Kto zna historję Galicji, ten wie, że Stańczycy niesłusznie sobie przypisują skierowanie polityki galicyjskiej na tory lojalności austrjackiej. Byli oni w opozycji, kiedy na czele tego kierunku stanęli Gołuchowski i Ziemiałkowski. Ale oprócz tych dwóch mężów stanu, znajdowali się ludzie mniej od nich głośni, którzy na długo przed stańczykami dowodzili potrzeby oparcia się na Austrji. Do nich należał Mieroszowski. Czynił to nie dla oportunizmu, ale z przekonania, a w znacznej części z silnie wyrobionych, a tak wówczas źle widzianych, uczuć wierności dla dynastji. Stwierdzamy fakt, nie wchodząc w jego ocenę.

Wychowany w słynnym pensjonacie Józefa Kremera, kształcił się potem zagranicą, najdłużej przebywając na Uniwersytecie fryburskim. Przy wrodzonych zdolnościach, umysł jego świetnie się rozwijał. Nie popełnimy najmniejszej przesady twierdząc, że między „wyżej urodzonymi", Mieroszowski swego czasu był jednym z najwięcej wykształconych.

Nie był człowiekiem „fachowym", ale dyletantem w dobrem tego pojęcia znaczeniu. Znał kilka języków, studjował prawo i filozofię, miał dużo poczucia piękna i wcale obszerną znajomość dziejów sztuki, nie było mu obcem żadne arcydzieło literatury, był wreszcie niepospolitym znawcą historji.

To ogólne wykształcenie, przy umyśle trzeźwym, jasnym, praktycznym, bez uprzedzeń, umiejącym pogodzić konserwatyzm z wymaganiami postępu, dawało Mieroszowskiemu podstawy do odegrania wybitnej roli w społeczeństwie.

Jako poseł do sejmu i parlamentu wybierany zawsze jednogłośnie przez chłopów, bez pomocy guldenów i starostów — okazał się i dobrym mowcą. Miał na zawołanie dowcip i ciętość. Podawał w sejmie wcale niezły projekt reformy ustawy gminnej. Nie brakowało mu też odwagi w wypowiadaniu swoich przekonań i poglądów. Ale jak zwykle ludzie ceniący niezależność swego zdania, nie umiał się nagiąć do ciasnoty stronnictw. Szedł sam, był „dziki", nie służył interesom żadnej koterji — i to zostawiło go na uboczu.

Pamiętamy, ile to krwi napsuł, kiedy wystąpił w parlamencie przeciw „baszybuzukowi" rzeszowskiemu, ówczesnemu staroście: Kazimierzowi Badeniemu.

Oprócz mandatów piastował prezesowstwo rady powiatowej krakowskiej. Na tem się i skończyło w kraju, bo po za krajem zajął jeszcze raz wybitne stanowisko radcy rządowego dla Bośni i Hercogowiny. Jeżeli się nie mylimy był to rodzaj prezydentury w krajach okupowanych.

W roku 1875 czy 1876 mówiono o nim głośno jako o kandydacie na namiestnika. Ale „kraj go sobie nie życzył", to znaczy, nie życzyły go sobie stronnictwa, a najbardziej potężna już wówczas wpływami stańczykierja. Co to za namiestnik, co nie będzie „nam" uległym?!

Apteka E. Hellera

Skład materyałów aptecznych.— Kraków, Grodzka 23

Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:

Wina lecznicze na bardzo starej maladze wszystkie gatunki (1 złr. 20 ct.)
Ziółka piersiowe Seeburgera jedynie prawdziwe (pakiet 20 ct.)
Wszystkie specjalności krajowe i zagraniczne. **Essencja łopianowa** na porost włosów, znany środek.
Pasta dentolinowa do zębów, bez mydła, antyseptyczna (tuba 32 ct.)
Tran świeży z Bergen, flaszka duża 50 ct.

3587

Ta sama historja powtórzyła się, kiedy mówiono o nim jako o przyszłym prezydencie Krakowa. Na to stanowisko był jakby stworzony. Energję miał prawie taką, jak Zyblikiewicz, ale w lepszym gatunku, bo nieprzechodzącą w samowolę. Z tą energją łączyły się: powaga, wykształcenie, zdolność, znajomość ustaw, niezależność moralna i materjalna, a wreszcie i tradycja rodzinna wiążąca go ściśle z Krakowem. Ale jak tu wybrać takiego, co nie jest ani „nasz", ani „nasz" — ani stańczyk, ani liberał. Gdybyż to można było na niego „liczyć na pewne"... Więc też zamiast Mieroszowskiego, wybrano prezydentem najniecnergiczniejszego człowieka jaki kiedykolwiek siedział na krakowskim stolcu burmistrzowskim.

Nie można zapominać i o roli towarzyskiej, jaką odgrywał w Krakowie. Dom jego należał do najgościnniejszych. Przed dwudziestu laty obowiązkiem dla wielu było iść na święcone pod Barany, a potem na ulicę Krupniczą do domu „ordynackiego", bo zmarły był ordynatem mysłowskim.

Zebrania towarzyskie ożywiał gospodarz swym niewymuszonym humorem i łatwością obejścia. Rosły, barczysty, wymowny, wesoły, był typem tęgiego karmazyna. W tego zachowaniu się był nawet pewien delikatny odcień staroszlacheckiej rubaszności. Ale ten *bene natus et posesionatus* widział wiele, umiał wiele, znał świat, miał pełno wspomnień, wybornie charakteryzował ludzi, wypadki i stosunki, — więc przestając z nim nietylko mogłeś się rozerwać, ale i dużo dowiedzieć.

Szkoda, że mało pisał, bo i pisał. Drukował, najczęściej bezimiennie, wspomnienia z zakładu Kremera, z Fryburga, z pobytu we Włoszech, z życia parlamentarnego. Wydał rozprawę o ostatnich zniemczonych Piastach śląskich i parę dziełek heraldycznych. Styl miał jasny, prosty, sąd trzeźwy, wyrażał się krótko, lapidarnie...

Gromadził piękną bibliotekę, lubował się w dziełach sztuki. W jednej ze swoich wycieczek zagranicę, nabył dwie grupy rzeźbione w drzewie, a przypominające bardzo dłuto Wita Stwosza.

Ponieważ o tem wszystkiem, nie wiemy dlaczego, po śmierci jego zapomniano, niech więc ta krótka notatka zastąpi na razie obszerniejsze wspomnienie o człowieku, który miał swoją kartę w kronice Krakowa i był bezwątpienia wybitniejszą i tęższą postacią, niż wielu z tych, którym poświęcamy szumne nekrologi.

Obserwator II.

Prof. dr Edward Korczyński. W dniu dzisiejszym Uniwersytet Jagielloński i polski świat lekarski obchodzi jubileusz dwudziesto-pięcioletniej działalności profesorskiej jednego z najznakomitszych profesorów medycyny i lekarzy praktycznych, jakich ma nietylko miasto nasze, ale i całe polskie społeczeństwo. Jubileusz ten, ze względu na osobę jubilata, który poza zawodowemi obowiązkami, jest wybitnym obywatelem kraju, ma też charakter ogólniejszy i łączą się z nim najszersze koła różnych sfer, między któremi na setki i tysiące liczyć można tych, którym uczony profesor przywrócił najcenniejszy skarb życia — zdrowie.

Edward Korczyński urodził się w Dobromilu w ziemi sanockiej 5 października 1844 r. Uczęszczał do gimnazjum w Nowym Sączu, Rzeszowie i Krakowie. Wydział lekarski ukończył w Krakowie, gdzie otrzymał dyplom dra medycyny w marcu 1868 r., magistra położnictwa w czerwcu 1868-go roku — a dra chirurgji w lutym 1869. Od października 1867 do końca lutego 1868 był zastępcą asystenta kliniki lekarskiej. Od marca 1868 do 1 października 1869 poświęcił się praktyce lekarskiej w Dembicy, będąc równocześnie lekarzem sądowym, skąd wezwany został przez prof. Gilewskiego do objęcia opróżnionej posady asystenta klinicznego. Na tem stanowisku bardzo często w wykładach zastępował prof. Gilewskiego; zajmował je do 1 lutego 1871 r., kiedy mianowany został prymarjuszem oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza po zmarłym drze Bobrzyńskim.

W tym czasie za pozwoleniem Wydz. krajowego, wyjeżdżał dr Korczyński dwukrotnie za granicę w celu dalszego kształcenia się i poznania urządzeń szpitalnych. Uchwałą z dnia 22 maja 1874, grono profesorów wydziału lekarskiego przedstawiło dra Edw. Korczyńskiego ministerstwu wyznań i oświaty na zwyczajnego profesora patologji i terapji szczegółowej i dyrektora kliniki lekarskiej, którą to posadę otrzymał 18 grudnia 1874, a dnia 7 stycznia 1875 roku złożył przysięgę służbową, otrzymawszy poprzednio uwolnienie z posady prymarjusza, a w dniu 9 stycznia 1875 rozpoczął wykłady i kierownictwo kliniki, wprowadzony przez ówczesnego dziekana, prof. dra Biesiadeckiego.

W czasie ubiegłego 25-lecia, liczba uczniów jego promowanych na doktorów wszech nauk lekarskich wynosiła po koniec roku szkolnego 1899/900 — 1154, z których wielu już zmarło, wielu zyskało stanowiska uniwersyteckie. Urządzając w maju 1884 roku uroczysty obchód jego 10-letniej profesury, wręczyli mu dawni uczniowie, jako upominek, album z 158 fotografiami. Ofiarowanej w roku 1889 przez namiestnika posady protomedyka nie przyjął, za co grono profesorów wyraziło mu swoje uznanie, a młodzież urządziła mu korowód z pochodniami. Godność radcy miasta Krakowa pełnił od r. 1875 do 1881; wyboru na dalsze sześciolecie nie przyjął.

Dziekanem Wydziału lekarskiego był w roku szkolnym 1879/80, rektorem 1889/90, a w następnym roku prorektorem.

W Tow. lekarskiem prof. dr Korczyński był wybierany sekretarzem, wiceprezesem i prezesem. *Przegląd lekarski* jemu zawdzięcza swój wzrost i rozwój. Wreszcie prof. dr Korczyński gorliwie zajął się sprawą budowy Domu akademickiego, na który zebrane fundusze wynoszą obecnie przeszło 50.000 koron.

W końcu jego zabiegami i staraniem stanie nowy gmach Kliniki lekarskiej, której uroczyste otwarcie nastąpi z jesienią 1900 roku.

Z tych kilku dat widać, jak zasłużonym aktem uznania jest dzisiejszy jubileusz, który bynajmniej nie zamyka tej obfitującej w czyny działalności męża nauki, pozostającego w całej pełni sił życia. Medycyna polska i cierpiąca ludzkość nie jednej jeszcze dozna od znakomitego profesora i lekarza niezapomnianej przysługi.

Program wtorkowej uroczystości ku uczczeniu 25 letniej profesorskiej działalności radcy dworu prof. dra Edwarda Korczyńskiego w Auli uniwersyteckiej, przedstawia się jak następuje: 1. Mendelssohn-Kantata, wykona Chór Medyków. 2. Przemówienie i wręczenie portretu przez prof. dra Andrzeja Obrzuta w imieniu byłych uczniów Jubilata. 3. Przemówienie JE. prof. dra Stanisława hr. Tarnowskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 4. Przemówienie prof. dra Macieja Leona Jakubowskiego, dziekana wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. 5. Przemówienie prof. dra Jana Prusa, dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego. 6. Przemówienie i wręczenie Księgi pamiątkowej przez prof. dra Antoniego Gluzińskiego. 7. Przemówienie prof. dra Przemysława Pieniążka, prezesa Towarzystwa lekarskiego krakowskiego. 8. Przemówienie prof. dra Stanisława Domańskiego, wiceprezesa wydawnictwa dzieł lek. pol. i wręczenie adresu, oraz dzieł, poświęconych Jubilatowi. 9. Przemówienie p. Karola Rzący imieniem przemysłowców. 10. Przemówienie dra Wawrzyńca Kędziora imieniem współpracowników klinicznych i wręczenie jubileuszowego numeru *Przeglądu lekarskiego*. 11. Przemówienie studenta medycyny p. Edwarda Cetnarowskiego w imieniu obecnych uczniów Wydziału lekarskiego.

Uczta odbędzie się o godz. 7 wieczorem w sali hotelu Saskiego. W uczcie weźmie udział także prof. Gałęzowski.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wtorek, dnia 9 b. m., z powodu uroczystości jubileuszowej radcy dworu prof. dra Edwarda Korczyńskiego, zostało przez prezydenta p. Friedleina odwołane na środę, dnia 10 b. m.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie w środę, o godz. 6-tej wieczorem, w sali wykładowej prof. Szajnochy posiedzenie zwyczajne, na którem urzędnicy Towarzystwa złożą sprawozdanie z całorocznej czynności, poczem wygłosi wykład, jako gość, prof. Gałęzowski z Paryża.

Kongregacja kupiecka zbierze się na ogólne Zgromadzenie doroczne w niedzielę dnia 14 stycznia b. r., o godz. 10 przed południem, w sali Rady miasta.

Na program „drzewka", które staraniem komitetu Pań „Sokoła" krak. odbędzie się w niedzielę d. 14 b. m. na rzecz biednej dziatwy w polskiej szkole bialskiej, złożą się: 1) Drzewko bogato ozdobione i oświetlone, 2) „Szopka krakowska" wystawiona przez amatorów według oryginału Oskara Kolberga; 3) Obrazy świetlne; 4) Produkcje grafofonu; 5) Kolędy solowe i zbiorowe; 6) Gry i tańce dla dzieci, oraz obdarowanie tychże pięknymi upominkami. Przygrywać będzie orkiestra sokola.

II wieczornica karnawałowa w „Sokole" krakowskim, odbyć się mająca na wielkiej sali w sobotę dnia 13 b. m., zapowiada się znakomicie. Wstęp tylko dla członków i gości wprowadzonych i przedstawionych komitetowi.

Pogotowie ratunkowe powołane zostało w poniedziałek w południe za rogatkę Mogilską, do Marjanny Chrzanowskiej, którą mąż pokaleczył, a nadto złamał jej ósme żebro z prawego boku.

Romantyczni staruszkowie. Że zdrowy rozsądek nie zawsze jest przywilejem dojrzałości, a raczej, że na starość ludzie dziecinnieją, świadczy o tem następujące romantyczno-komiczne zdarzenie. W Crafford County, niedaleko Toledo, w Ameryce północnej, istnieje przytułek dla starców i kalek. Jeden z pensjonarzy tego przytułku 70-letni Charles Gunsaulis od dłuższego już czasu okazywał niezwykłą kurtuazję 60 letniej Marji Ewans, koleżance z przytułku, ślepej kalece. Otóż niedawno udało się starcowi umknąć z zakładu, a w kilka dni później zniknęłu także 60-letnia Marja Ewans. Przywiązany do ramy okna powróz, ukręcony z prześcieradła, podartego na pasy, wskazywał niebezpieczną drogę, którą obrała sobie romantyczna staruszka, pomimo swojej ślepoty. Żadne z nich nie miało jednak ani centa w kieszeni i z tego powodu nie mogli się połączyć, gdyż nie mieli czem zapłacić za ślub. Ta okoliczność zwróciła uwagę urzędu, zatrzymano więc romantycznych staruszków, a po wyjaśnieniu sprawy, odesłano ich z powrotem do przytułku.

Wojna z Transwaalem jest 40 z kolei wojną, prowadzoną przez Anglików za panowania królowej Wiktorji, mianowicie: 1 wojna z Rosją r. 1856; 3 wojny z Afganistanem r. 1838, 1849 i 1878; 4 wojny z Chinami r. 1841, 1849, 1856 i 1860; 2 z Sikhami r. 1845 i 1848; z Kaframi r. 1846, 1851 i 1877; 3 z Birmanami r. 1840, 1852 i 1855; 9 z Indjanami r. 1857, 1860, 1864, 1864, 1868, 1869, 1890, 1895 i 1897; 3 z Aszantami r. 1864, 1873 i 1896; 1 z Abisyńczykami r. 1867; 1 z Persami r. 1852; 1 z Zulusami r. 1878; 1 z Basutami r. 1879: 1 w Egipcie r. 1882; 3 w Sudanie r. 1887, 1896 i 1899; 1 w Zanzibarze r. 1890; 1 z Matabelami r. 1897; 2 w Transwaalu r. 1885 i 1899.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500— wiedeńską po 300 złr.

HUMOR.

Monolog Propperże!

Już wydawałem różne „soare",
Gdzie była bardzo dyskusja cięta,
Jak to wiwróczicz porządki stare
I przesądowe pozrywać pęta.
Dokąd ma dążyć ludu oświata,
Że tylko w żidkach zbawienie świata.

Bywało u mnie pod owe czasy,
Gdy chczało dostać herbatę które,
Panowie Hajes i Hecker z prasy,
A pani Posner z literature.
Inteligencji kwiat był zbierany,
Garfein i różne inne Feldmany.

A gdy wypili z cukrem herbatę
I przekąsili ciasteczkiem swojem,
To otw erałem wtedy debatę,
Jak się najlepiej uporać z gojem.
I uchwaliły moje żidziaki,
Że trzeba będzie mieć dżennik jaki.

Nu! ja zupełnie nie był od tego
I dałem nawet cokolwiek „mues",
Z drugim i trzecim moim kolegą,
Żaby mieć dżennik — ny? „wusy dues?"
Na popieranie wiary żydowskiej,
My założyli „Dżennyk Krakowski".

W cały interes niech piorun strzeli
(Że nie trza wspomnieć choroby brzydkiej),
Głupie go goje czytać nie chczeli,
A znów kupować nie chciały żydki —
Pana Redaktor tak to przeraża,
Że uciekł sobie aż do Zbaraża.

Lecz ja wam powiem, jako „mecenaż",
Gdy „Zeitingsstempel" został znieszony,
Ja znów tych wszystkich wezmę na menaż,
Co uczieknęli w przeróżne strony —
Obiwatele Jerozolimy.
Mi jeszcze z „Dżennyk" geszeft zrobimy!

Czterdzieste czwarte ciągnienie losów m. Krakowa.

(Ciąg dalszy).

Po 60 koron wygrały następujące numery:

30 297, 931, 598, 864, 487, 157, 966, **31**.360, 070, 200, 301, 814, 410, 956, 209, 338, 356, 838, **32**.192, 080, 085, 081, 225, 853, 666, **33**.825, 118, 412, 362, 373, 381, **34**.245, 516, 940, 954, 827, 185, 412, 431, 234, 609, 886. 126, 131, 602, **35** 993, 029, 686, 764, 011, 366, 170, 630, 590, **36**.171, 004, 295, 339, 059, 888, 519, 532, 528, 256, **37**.724, 094, 967, 449, 350, 397, 033, 848, 412, 210, 009, 707, 429, **38**.589, 333, 033, 504, 423, 499, 651, 946, **39**.258, 295, 664, 346, 443, 966, 896, 290, 674.

40.705, 176, 832, 778, 450. **41**.399, 855, 197, 874, 201, 455, 446, 237, 162. **42**.029, 646, 071, 309, 234, 562, 039, 943, 765, 414. **43**.521, 577, 120, 553, 826, 062, 599, 778, 801, 413. 333.

44.660, 265, 091, 005, 952, 773. **45**.938, 879, 319, 750, 230, 867, 464, 490, 991, 753, 609, 836, 108, 596. **46** 934, 344, 588, 117, 974.

47.025, 000, 278, 060, 813, 532, 926, 185, 721, 253, 269, 556, 110. **48**.655, 494, 279, 998, 318. **49**.277, 954, 308, 518, 612, 552, 598, 334, 161, 387.

Niezrównanej dobroci tutki cygaretowe „Monopol" z fabryki Rudolfa Herliczki w Krakowie

są już do nabycia **w składzie specjalnych TYTONI i CYGAR**

w Krakowie: plac maryacki — **w Tarnowie:** hotel krakowski. 2780

50.986, 673, 352, 725, 069, 563, 772, 843, 754, 876, 790, 730, 970, 014. **51**.321, 754, 846, 838, 851, 247, 664, 946, **52**.880, 284, 955, 277, 230, 939, 410, 012, 548, 238, **53**.541, 937, 470, 774, 462, 523, 134, **54**.081, 906, 950, 955, 694, 209, 215.

55.419, 122, 675, 827, 804, 637, 089, 782, 360, 421, 263, 813. **56**.939, 991, 410, 610, 257, 987, 943, 278. **57**.875. 058, 711, 238, 227, 011, 404. 399, 939, 155, 257, 170, 966.

58.413, 338, 111, 171, 471, 481, 374. **59**.124 759, 128, 584, 984, 867, 169, 328, 178, 725. **60**.927, 428, 037, 004, 498, 819, 989, 636, 544, 073.

61.875, 532, 508, 065, 958, 056. **62**.145, 795, 338, 454, 805, 056. **63**.777, 624, 788, 668, 054, 869, 019.

64.004, 770, 327, 410, 369, 209, 809. **65**.655, 125, 097, 363. **66**.655, 933, 222, 532, 629, 883, 161. 415.

67.094, 694, 435, 591, 230. **68**.313, 971, 700, 385, 249, 504, 090. **69**.905, 377, 846, 932, 281.

70.037, 831, 152, 529, 897. **71**.828, 015, 044, 004, 919, 306, 624. **72**.489, 772, 757, 742, 415, 833, 749.

73 341, 231, 302, 305, 037, 741, 395, 237, 556, 173. **74**.622, 230, 198, 728, 504, 746, 337, 539, 385, 478, 771, 381.

Depesze południ. „Głosu Narodu“

Wiedeń 9 stycznia. *(Tel. pryw.).* **Minister niemiecki bez teki w gabinecie Körbera ma być powołany z pomiędzy osób, stojących blisko stronnictw niemieckich, nie należących jednak do parlamentu.**

„Oesterreichchische Volkszeitung“ dowiaduje się ze strony, którą uważa za znakomicie poinformowaną, że na decydującem miejscu rozważane są dwie kombinacje ministerjalne; na czele jednej stoi dr Körber, na czele drugiej dr Gautsch. Życzeniom korony odpowiadać ma, aby każdy z tych dwóch urzędników odrębnie czynił przygotowania do utworzenia nowego gabinetu.

Na wypadek, dość zresztą nieprawdopodobny, gdyby Körber nie mógł złożyć gabinetu według wczoraj ogłoszonej listy (Hartel, Goess, Wittek, Biliński, Resek, Jorkasch-Koch, Lammasch, Hayn, Welsersheimb) na pierwszy plan wystąpiłaby kombinacja z Gautschem na czele. W skład gabinetu Gautscha wchodziliby: Wittek, Welsersheimb, Bacquehem, Clary, Böhm-Bawerk, Stürghk, Bobrzyński, Resek. Zarówno bowiem, Körber, jak i Gautsch chcą mieć trzech narodowych ministrów „bez teki“: Niemca, Polaka i Czecha.

Wiedeń 9 stycznia *(Tel. B. Kor.).* Sprawozdanie del. Dumby o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych parafrazuje *exposé* hr. Gołuchowskiego, podnosi istnienie trójprzymierza, jako głównego filara austro-węgierskiego politycznego systemu, wspomina o pocieszającem porozumieniu z Rosją co do postępowania w tak, szczególniej dla Austrji ważnych kwestjach wschodnich i mówi o hagskiej konferencji, jako o wspaniałem dziele humanitarnem, którego rozwijanie się śledzi delegacja austrjacka z najgorętszemi życzeniami powodzenia.

Sprawozdanie podnosi w końcu, że apel Gołuchowskiego w celu zainaugurowania silnej ekonomicznej polityki, znalazł wśród delegatów najgłośniejsze echo. Delegacja może tylko pragnąć, aby w interesowanych kołach ten apel nie przebrzmiał niedosłyszany. Austrjacki handel zewnętrzny potrzebuje nagląco pobudzenia przez otwarcie wielu bram wyjścia ku dalekim częściom świata. Sprawozdanie kończy się słowami:

„Komisja budżetowa przyjęła do wiadomości oświadczenia hr. Gołuchowskiego z żywem zadowoleniem, oraz wyraziła przeważającą większością głosów zaufanie swoje i pełne uznanie za politykę zmierzającą zawsze do utrzymania pokoju, oraz za energiczne poparcie interesów handlu i przemysłu Austrji. Sprawozdanie del. Dumby zatwierdziła komisja budżetowa bez dyskusji.

Wiedeń 9 stycznia. *(Tel. B. Kor.). Politische Correspondenz* donosi, że ambasador Szoegyenyi, który przyjmowany był przez cesarza na osobnej audjencji, powrócił na swoje stanowisko do Berlina.

Wiedeń 9 stycznia. *(Tel. B. Kor.) Wiener Abendpost* donosi: Petycja niemiecko-autrjackiego towarzystwa pisarzy i inne w ostatnich czasach otwarcie podnoszone głosy, spowodowały ministerjum sprawiedliwości do zastanowienia się na nowo, czy należy przystąpić do berneńskiej konwencji w sprawie ochrony dzieł sztuki i literatury. Aby w tej sprawie możliwie najdokładniejszej zasięgnąć informacji, rozesłało ministerjum sprawiedliwości kwestjonarjusze do Akademij Umiejętności w Wiedniu, Pradze, Krakowie i Lwowie i do Akademij sztuk pięknych tychże miast, również i do innych instytutów literackich i artystycznych, oraz do rozmaitych stowarzyszeń pisarzy i artystów, następnie do korporacyj i stowarzyszeń, reprezentujących interesy księgarskie i artystyczno-nakładowe.

Wojna w Afryce południowej.

Petersburg 8 stycznia. *(Tel. pryw.). Petersb. wied.* donoszą, iż tutejsze towarzystwo „Lloyd rosyjski“ zwróciło się do władz z prośbą o wyjaśnienie w sprawie aresztowania przez Anglików okrętu rosyjskiego, płynącego do Filadelfji pod flagą duńską.

Nowy Jork 9 stycznia. *(Tel. pryw.).* Z powodu doniesienia berlińskiego korespondenta *New York Heralda,* że Niemcy zapytywały się w Waszyngtonie, czyby Stany Zjedn. nie zechciały wspólną z nimi rozpocząć akcję w celu zapobieżenia konfiskatom okrętów — dowiaduje się tenżesam dziennik z Waszyngtonu, że prezydent Mac-Kinley nie chce z żadnem mocarstwem wchodzić w tej mierze w kompromisy, że owszem oświadczył, iż, zdaniem jego, wszystkie podobne sprawy winny być załatwione między Anglją a Stanami bez żadnego pośrednictwa, że na szczerem porozumieniu wiele obu mocarstwom zależy i że wreszcie odpowiednich wskazówek udzielił już swemu przedstawicielowi przy dworze londyńskim.

Essen nad Rurą 9 stycznia. *(T. B. K.) Rheinisch Westphalische Ztg* ogłasza londyńską depeszę, która pogłoskę — jakoby fabryka Kruppa miała Anglji dział dostarczać — uważa za zupełnie fałszywą. Potrzeby wojenne zaspokaja sama Anglja. Ogółem Anglja od szeregu lat nie zapotrzebowała nigdy jeszcze produktów Kruppa.

Londyn 9 stycznia. *(Tel. pryw.).* Zdaje się, że Boerowie 5 i 6 tego miesiącu dokonali energicznego napadu na stanowisko generała White, o którego wyniku nie posiadamy dotychczas żadnej wiadomości. Według doniesień z Durban, przypuścili Boerowie 5 tego miesiąca późnym wieczorem szturm do Ladysmith, który jednak został odparty. Szóstego zaś tego miesiąca rano rozpoczęli na nowo ostrzeliwać miasto. Depesza z obozu pod Frere z dnia 6 b. m. donosi: Od świtu bombardowane jest Ladysmith. Anglicy poinformowali się dokładnie o stanowiskach Boerów. Działa marynarskie burzą fortyfikacje Boerów, których uwaga została przykuta do angielskiego marszu rekognoskującego na wzgórzu Miangrane. Co się tyczy ataku na oblężone miasto, rozpoczętego 5 b. m. wczesnym rankiem, a który trwał aż do południa przy pomocy ciągle rosnących sił Boerów, to następujące są doniesienia generała White: „Nieprzyjaciel natarł na pole Caesara o godzinie 2 minut 45 nad ranem wielkiemi siłami, został jednak na wszystkich punktach odparty. O godzinie 11 przed południem powtórzyli Boerowie natarcie. Około godziny 12 otrzymali posiłki z południa. Równocześnie zadałem im porażkę, jednakowoż ciągle wielka ich ilość znajduje się w naszem otoczeniu, mianowicie od południa. Może przyjść prawdopodobnie do nowego ataku“.

Londyn 9 stycznia *(Tel. pryw.).* Sprawozdanie, nadeszłe z obozu jenerała Bullera z Frère pod datą 6 b. m., donosi, iż dnia tego, o godzinie 2 popołudniu, cały obóz Anglików został zaalarmowany. Wszystkie wojska angielskie szybko stanęły w pogotowiu wojennem i wyruszyły na równinę. Dywizja jenerała Clery udała się pochodem zaczepnym na Colenso. Ostrzeliwano gwałtownie rowy i oszańcowania, w których się kryli Boerowie. Zdaje się, że jenerał Clery wrócił do obozu, nic nie sprawiwszy.

Ostatnia do obozu pod Frere na ręce jenerała Bullera adresowana depesza jenerała White brzmi, jak następuje: „Boerowie ponowili swój napad (6 bm.) o godzinie 3 minut 15 po południu; jestem w bardzo ciężkiem położeniu“. Depesza generała Bullera dodaje: „Nie mam dotychczas żadnej informacji, jednakowoż krąży po obozie pogłoska, że White wczoraj wieczorem pokonał nieprzyjaciela i zabrał 500 jeńców. Wczoraj wysłałem całą zbywającą mi ilość wojska, aby pod Colenso wykonać demonstrację“. Zdaje się, że już od kilku dni Boerowie są na nowo niepokojeni na swoich stanowiskach pod Colenso z powodu ognia działowego ze strony Anglików. Depesza z Colenso z 4 bm. donosi: „Ogień działowy z okrętów angielskich, który wczoraj ustał, rozpoczął się dzisiaj wcześnie na nowo i zmusił Boerów do szukania ochrony poza wałami fortyfikacyjnymi“.

Londyn 9 stycznia. *(Tel. B. Kor.)* Korespondent Biura Reutera z Rensburg potwierdza wiadomość, że 70 ludzi z pułku Suffolk dostało się pod Colesberg do niewoli boerskiej i dodaje, że niewiadomo jeszcze, ile osób prócz tego jest zabitych i rannych. Boerowie opanowują jeszcze drogę, prowadzącą przez Achterfang do państwa Oranje.

Londyn 9 stycznia. *(Tel. pryw.)* O wypadku, jaki spotkał w dniu 6 b. m. pierwszy angielski pułk Suffolk pod Colesberg donoszą, iż pułk ten wyruszył na rozkaz jenerała Frencha w nocy ku pobliskiemu wzgórzu. Gdy na 1000 kroków od obozu, Boerowie na pułk napadli, podpułkownik Watson otrzymał rozkaz pójścia do ataku, lecz w tej chwili padł ranny.

Jakkolwiek Boerowie rozpoczęli odwrót, trzy czwarte pułku Suffolk wróciło spiesznie do obozu. Czwarta część została odosobniona na stanowiskach i dostała się do niewoli.

Kościół polski w Wiedniu, III. Rennweg 5 a. W dniu 31 grudnia 1899 r. o godzinie 10 rano w obecności delegowanego sekretarza Magistratu wiedeńskiego, odbyło się ciągnienie loterji fantowej, której dochód na pokrycie kosztów resta racji Kościoła polskiego w Wiedniu jest przeznaczony. Następujące serje i numery losów zostały wyciągnięte:

13, 25 (7) 14, 14 (32) 50, 60 (22) 92, 10 (70) 95, 46 (2), 97, 55 (117) 97, 56 (15) 97, 90 (123) 102, 55 (12) 102, 99 (75); 106, 39 (11) 115, 13 (110) 115, 26 (109) 115, 79 (111) 116, 96 (57); 130, 28 (95) 130, 95 (93) 140, 11 (116) 153, 87 (4) 180, 97 (125); 181, 38 (46) 196, 32 (64) 218, 76 (107) 219, 76 (108) 233, 84 (112); 271, 22 (122) 282, 17 (30) 285, 73 (120) 290, 8 (41) 293, 82 (72); 314, 32 (65) 320, 99 (74) 329, 87 (106) 344, 52 (8) 352, 72 (38); 381, 86 (18) 388, 48 (13) 393, 89 (98) 408, 35 (45) 419, 24 (43); 419, 79 (42) 444, 22 (62) 459, 8 (124) 468, 32 (63) 468, 71 (1); 470, 76 (67) 481, 27 (24) 496, 20 (113) 515 31 (94) 525, 88 (5); 526, 60 (6) 537, 42 (35) 539 48 (21) 541, 100 (102) 546, 35 (73); 562, 21 (68) 562, 71 (119) 562, 97 (59) 573 17 (79) 605, 52 (115); 605, 57 (97) 605, 69 (114) 605, 71 (103) 610, 7 (100) 614, 32 (84); 615, 76 (69) 616, 3 (49) 616 39 (29) 667, 36 (16) 630, 96 (27); 634, 13 (25) 671, 47 (33) 688 91 (60) 692, 60 (89) 692, 77 (88); 693, 3 (87) 695, 20 (80) 707, 60 (76) 738 93 (61) 740, 58 (121); 747, 3 (56) 748, 8 (40) 757, 39 (47) 786, 72 (78) 786; 76 (77); 801, 32 (85) 801, 78 (99) 801, 96 (98) 811, 98 (3) 817, 58 (50); 819, 25 (10) 819 39 (9) 821, 1 (118) 832, 44 (83) 832, 47 (54); 833, 68 (52) 854, 56 (44) 858, 74 (86) 859, 39 (48) 362, 17 (31); 862, 71 (37) 862, 87 (34) 865, 96 (26) 867, 82 (28) 869, 98 (23); 879, 90 (55) 833, 77 (104) 890, 78 (105) 898, 17 (66) 898, 65 (71); 898, 95 (92) 909, 12 (82) 915, 84 (90) 933, 44 (20) 933, 56 (14); 935, 3 (53) 958, 98 (58) 959, 59 (39) 970, 65 (81) 971, 1 (9); 974, 71 (36) 976, 13 (101) 977, 53 (19) 999, 64 (51) 1000, 75 (17).

Liczba w nawiasie oznacza numer porządkowy wygranej w liście ciągnień. Wygrane drugorzędne przypadły na serje: 49 101, 130, 180, 217, 326, 683, 821 i 902, z których wszystkie sto losów na jednę serję przypadających, wygrywają; zaś z serji 743 pierwsze 25 losów jako drugorzędne wygrane wyciągnięto. Zwraca się uwagę, że wygrane fanty w 30 dni od ogłoszenia, a zatem do dnia 5 lutego 1900 r. podniesione być winny, w przeciwnym bowiem razie przepadają na rzecz funduszu. Po przedłożeniu oryginalnego losu, wygrany fant pocztą na koszt wygrywającego przesłany zostanie. **Komitet wykonawczy**

NADESŁANE.

Bardzo ważne dla chorych i zdowych!

W środę i czwartek b. tygodnia p. Otton Wagner, Dyrektor wielkiego Zakładu naturalnego leczenia „Bilza“ w Dreźnie-Radebeul będzie miał wykład w kwestji, która metoda leczenia uzdrawia? „Medycyna, czy naturalne leczenie?“.

Coraz więcej i więcej rozpowszechnia się sposób leczenia naturalnego, przeszło miljon zwolenników liczy ta metoda w Niemczech — wielka liczba związków i tysiące lekarzy, częścią wysokie powagi odwróciło się od medycyny w swojej praktyce, posługują się tylko sposobem naturalneho leczenia. I u nas tu i owdzie daje się usłyszeć o sposobie naturalnego leczenin, jednak po większej części ma fałszywe pojęcia o tem, co to jest. Aby więc dać jasny pogląd teho nowego sposobu leczenia, postanowiła pewna liczba zwolenników tej metody urządzić publiczny odczyt, spodziewając się, że takowy będzie zaszczycony liczniejszym udziałem Szan. P. T. Mający odczyt, który w najszerszych kołach zwolenników naturalnego leczenia jest znany jako doskonały mówca — pod którego dyrekcją stojący zakład „Bilza“ daleko po za granicę państwa niemieckiego przez swoje dzieło: „Biła. Nowa metoda leczenia naturalnego“ i przez wiele świetnych wyników swego leczonia stał się sławnym i bardzo uczęszczanym — będzie wykładał nietylko to, jak się leczy choroby, jak lekarze sądzą między sobą o medycznem leczeniu itd., chcą o wszystkich rzeczach jak się należy strzedz przed chorobą, jak chorobę w samych początkach należy leczyć, aby nie przyszło do późniejszych groźnych zmian, które dzisiaj tak często się widzi. Będzie słuchaczom przedstawiony jasny przegląd obu sposobów leczenia i wyjaśnienie niektórych wielce pożytecznych rzeczy.

Niechże więc przybywa przysłuchiwać się odczytowi tak chory, jak zdrowy, każdy ojciec familji, a zwłaszcza matka, a każdy odniesie z tego pożytek. Wstęp wolny dla każdego. Bliższe szczegóły zobacz w dzisiejszym inseracie.

SKŁAD FORTEPIANOW
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 89, I ptr. 3588

Zdzisław Zdanowicz, **Kraków, ul. Sławkowska 8** 3593
vis-a-vis Hotelu Saskiego
poleca **Koszule** gładkie i ozdobne frakowe, **Krawaty** najmodniejsze, **Rękawiczki,** Szelki, Skarpetki
Pończochy, — Chusteczki, — Lustra, — Grzebienie, — Mydła, — Perfumerje, — Woda kolońska.

Ważne dla Pań i Panów!!

Specjalista Masażu

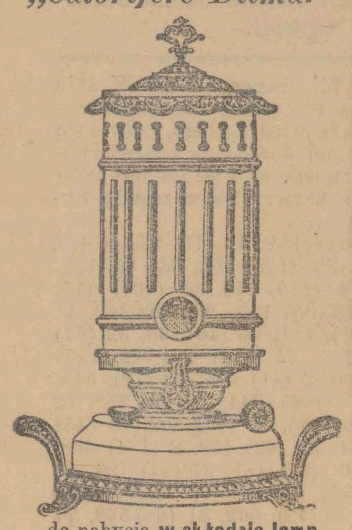
dla porażonych, zakatarzonych, atonii kiszek, dla nerwowo cierpiących i procedur wodoleczniczych, **poleca się wraz z żoną.**
Adres: **Fr. Klimaszczuk,** ul. **Piotra Michałowskiego L. 74,** przy Parku krak. 4081

Kawiarnia i Mleczarnia

jest do odstąpienia zaraz.
Wiadomość w dziale ins. „Głosu Narodu“ pod l. **68.** 2 3

Piece Naftowe

niedymiące
„Calorifére Ditmar“



do nabycia **w składzie lamp**
R. DITMARA
Kraków, Rynek 13. 3941

2 Folwarki

7 kilometrów od Krakowa, przy stacji kolei, w obszarze 120 i 230 mórg ziemi I-szej klasy, wraz z budynkami,
ma do sprzedania
Jan Strycharski
Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7. 3420

W składzie fortepianów Pianin i Harmonij
J. Radziszewskiego i Spółki 358
Sprzedaż, zamiana, wynajem, przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29. Kraków

ŁYZWY
wszelkich systemów
poleca
ANDRZEJ SCHULTZ
Kraków, Rynek gł. L. 32
Telefon Nr. 16. 3900

Willa Piękna
w Gródku,

koło Lwowa, w miejscu suchem, dobrze zbudowana, obejmująca 6 pokoi, 2 kuchnie, 2 przedpokoje, werandę oszkloną, łazienkę, 2 piwnice, wraz z drugim budynkiem pod blachą, używanym na stajnie, wozownie, chlewki, kurniki, który jednak małym kosztem może być na mieszkanie przerobiony, z ogrodem kwiatowym przed willą, oraz ½ mrg. owocowym i warzywnym za domem, jest z powodu przeniesienia właściciela
do sprzedania.
Dług bankowy ciąży 3.500 złr. Kapitał potrzebny 7.000 złr. — Wiadomość bliższa: **Jan Strycharski**, Kraków. 3813 z 0

Folwark

3 mile od Krakowa, blisko stacji kolejowej, w pięknej okolicy, składający się z 117 mrg pola, z domu mieszkalnego, z **nowymi** budynkami gospodarskimi, oraz z 3 morg. ogrodu warzywnego i owocowego, — jest
zaraz do sprzedania.
Informacji udziela Kancelarja J. W. Dra Pieniążka w Krakowie, **ul. Grodzka Nr. 18.** 4037 3 0

!!!!Karnawał 1900!!!!

Najlepsze i najtańsze
Gorsety
84 **oddaje pod gwarancją** 2 6
Herman Piesen
specjalista gorsetów z Pragi
Kraków ul. Grodzka 4.

HANDEL
towarów korzennych i win
Jana Deptucha
ulica Krawoderska Nr. 57
W KRAKOWIE
poleca **słoninę bardzo ładną kg. 56 ct**, przy odbiorze najmniej 50 kg. po 52 ct., **szmalec topiony po 64 ct., sadło polskie 60 ct.**
Zamówienia przyjmuje choćby najmniejsze i wysyła takowe odwrotną pocztą, nie licząc opakowania, 90 1 10

Firma J. K. Kurkiewicza
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 7
poszukuje 13 4 6
dwóch Panien
sklepowych
uzdolnionych w sprzedaży wyrobów masarskich.

W dniu 12 stycznia 1900 r. o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie
przymusowa
licytacja
dóbr Pleśniany
w powiecie złoczowskim położonych, 7 kilometrów od stacji kolejowej Zborów odległych, **na 115.800 złr. oszacowanych**
Cena wywołania złr. 46.920 a. w.

Dobra te obejmują: roli i ogrodów 430 morgów, łąk 66 m., pastwisk 13 m. i lasu 51 m., razem 560 morgów ziemi.

Budynki w dobrym stanie. Pałacyk, oficyny, oranżerja, 2 stajnie, 3 szopy, 4 domy ekonomiczne.

Ktoby życzył sobie z wolnej ręki, przed terminem tanio nabyć, raczy się bez zwłoki z p. **J. Strycharskim** Kraków, Jagiellońska 7, porozumieć 28 3 3

4.980 lub 9.000 sążni
gruntu zdatnego pod budowę lub na parcelacją 75 2 5
w bliskości ulicy Wolskiej
ma tanio do sprzedania
Jan Strycharski
Kraków, ul. Jagiellońska 7,

Dom Parterowy
przy ulicy Mickiewicza L 31 w Podgórzu, w dobrem położeniu i stanie, a obejmujący 5 stancyj pojedynczych, podwórzec duży i ogródek przytem, jest z wolnej ręki, w każdej chwili **do sprzedania.** Wiadomość w miejscu w dnie powszednia od 7—8 wieczór, w niedziele i święta przez cały dzień. 91

Konsens 30
na restaurację, kawiarnię i wyszynk wszelkich trunków zaraz **do wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość w kanc. adw. Dra Leopolda Caro, ul. św. Marka 2[illegible].

Leśnik kawaler
znający się na kulturach lasowych, potrzebnym jest za pensją 7 złr. miesięcznie oraz z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod S. S. p. r. Dobczyce.

Gwarancja za czysty destylat winny!



Koniak
FIRMY
Czuba-Durozier & Comp.
w Promontor
w oryginalnych butelkach po 1 złr. 80 ct., 2 złr. 50 ct. i 3 złr. — za butelkę
poleca 3180
Skład Win Greckich
Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.

L. 2629.
KONKURS.

Na posadę **konduktora drogowego** przy Wydziale Rady powiatowej w Cieszanowie, z płacą roczną w sumie 1.800 koron i ryczałtem na objazdy w sumie 600 koron, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni oryginalnymi dokumentami udowodnić:
1) że nieprzekroczyli 40 roku życia,
2) że ukończyli niższą szkołę średnią lub wydziałową i że władają językami krajowymi w słowie i piśmie,
3) że w zawodzie drogomistrzowskim nabyli praktycznego wykształcenia.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie, **najpóźniej do dnia 15 lutego 1900 r.**

Podania oryginalnemi świadectwami nie udokumentowane lub kandydatów nie posiadających wymagań pod 1, 2 i 3 naprowadzonych, uwzględnione nie będą.

Konduktorowie dróg krajowych lub rządowych, będą mieli pierwszeństwo.

Z Wydziału Rady powiatowej. — Cieszanów, dnia 2 stycznia 1900 r.
Sekretarz 97 1 3 Prezes
Strzelecki. *Samehl.*

Stołowa **Lecznicza**
Woda Mineralna
ONDRZEJOWSKA
ANDERDORFSKA

Najczystsza Szczawa Alkaliczna ze źródeł Maryi Teresy w Ondrzejowie w Sudetach, od 200 lat znana, zajmuje pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi wodami mineralnemi.

Uznana za najlepszy i najtańszy napój orzeźwiający — do stołu podawana bywa z winem, sokami owocowymi i t. p.

W celach leczniczych używana bywa z wielkim skutkiem, **w zaburzeniach trawienia, katarze żołądka, dyspepsji, braku apetytu, zgadze,** jakoteż w katarze organów odddechowych, zaflegmieniu, kaszlu, chrypce i t. d.

stale do nabycia
w Głównym Składzie Wody Ondrzejowskiej
Kraków, Jagiellońska 7,

oraz u poniżej wymienionych firm: **Konstanty Wiszniewski** Apteka ulica Florjańska, **Edmund Klimek** Handel Delikatesów w Rynku, **G. Zawada** Handel Delikatetów w Rynku, **Rehman & Hendrych** Cukiernia w Sukiennicach, **J. Kijak** Kawiarnia w Rynku, **A. Frass (J. Kosz)** Handel korzeni ul. Grodzka, **J. Zacharski** Droguerja ul. Dietla 48, **Park Krakowski** Restauracja, **J. Chociszewski** Handel korzeni ul. Kopernika, **W. Konopnicki** Handel korzeni ul. Długa, **Porzycki i Gawlas** Destylarnia ul. Zwierzyniecka, **Jan Mika** Wola Justowska, **Wilhelm Adamski** Kawiarnia, **Józef Pułczyński** Handel korzenny, **E. Dymnicka** Handel korzeni, ulica Zwierzyniecka.
W Podgórzu: S. Kaczmarski i Spółka, Kolloros Restauracja w Rynku.

Quäker Oats

(ameryk. łuszczony owies) użyty na zupę lub leguminę, albo w każdy inny sposób według potrzeby i upodobania, może być każdego czasu z gorącą wodą w 10—15 minut przyrządzony, przyczem jest **zdrowy i bardzo delikatny.**
„Quäker Oats“ jest wszędzie do nabycia. 3551

21

rodaków nazwalibyśmy całkiem słusznym, gdyby się sami z nami Polakami inaczej obchodzili. Że jednak tak nie jest, jak to codziennie na sobie odczuwamy, więc możemy obłudnikom tylko przypomnieć piękną zasadę: co tobie nie miło, drugiemu nie czyń! —

Bułgarya. Po całej Europie jeżdżą wysłańcy rządu bułgarskiego i kołaczą u drzwi bankierów z prośbą o pożyczenie ich ojczyźnie choćby niewielkiej sumy pieniędzy, gdyż niema czem zapłacić zapadłego w styczniu kuponu od swych obligacyj, a takie wstrzymanie wypłaty kuponu podcięłoby na długi czas kredyt Bułgaryi i wywołało ogromny spadek kursu jej papierów. Bankierzy paryscy, berlińscy i wiedeński Länderbank początkowo udawali, że nawet słyszeć nic nie chcą o tym interesie, obecnie trochę zmiękli i wdali się w pertraktacye, ale nie ulega wątpliwości, że zedrą Bułgaryę co się zowie, wyzyskując jej przymusowe położenie. W sferach giełdowych kolportują wprost trudną do wiary pogłoskę, że za sześcioprocentową rentę bułgarską ofiarują bankierzy rządowi sofijskiemu zaledwie 50 za 100, to znaczy, że za papier, który Bułgarya będzie musiała wykupić w terminie sumą 100 franków i od którego musi opłacać 6%, ofiarują jej tylko 50 franków. —

Afryka. Doniesienia z Transwalu stwierdzają, że wojska angielskie postępują sobie prawdziwie po barbarzyńsku. Budzi to powszechną pogardę dla tak zachwalanej przemysłowej i cywilizowanej Anglii. Mieszkańcy Ladysmithu byli zamożnymi rolnikami przed oblężeniem, ale gdy się zjawili w mieście żołnierze angielscy, zniszczyli i zrabowali wszystko, co tylko zobaczyli. Jenerał White głosił wprawdzie, że niszczyć ani rabować nie wolno i obiecywał wynagrodzić szkody, ale niema siły utrzymać swego żołnierza od rozboju. Nie inaczej sprawiają się Anglicy i w okolicach spokojnych. W Durbanie np. bandy pijanych żołdaków napadają wieczorami domy, rabują je a spokojnych ludzi kaleczą lub hańbą kobiety. Po ulicach urządzają się formalne polowania na przechodniów a jeżeli w ręce pijanego żołdactwa wpadnie Holender lub Niemiec, to dziękuje Bogu, jeżeli z życiem a tylko z połamanemi kośćmi wychodzi z afery. Nad wszelki opis oburzającem jest postępowanie Anglików z rannymi boerami. Żołdak angielski najprzód obdziera rannego boera do koszuli, a potem jeszcze bije go na pamiątkę, że był w rękach angielskich. Dostawcy angielscy kradną w najokropniejszy sposób. Co żołnierz dostanie w rękę z odzieży lub uzbrojenia, to mu się prawie w rękach rozchodzi, żywność dostaje zgniłą lub skwaśniałą, tytoń zmieszany z trawą. Niedziw tedy, że żołnierz angielski tylko kuli z rewolweru oficerskiego jeszcze się obawia i pod tą tylko grozą słucha przełożonych. —

Wojna w Afryce. Na placu boju w Afryce południowej nie ma wiele nowego. Liczne bowiem telegramy donoszą z trzech teatrów wojny jedynie o mniejszej wagi utarczkach, które na ostateczny jej przebieg nie mogą mieć rozstrzygającego wpływu. Najważniejszą z nich jest dwukrotnie wykonany przez gen. Bullera t. zw. „forsowny rekonesans“ w kierunku pozycyj Boerów pod Colenso, oraz porażka, jakiej doznał pierwszy pułk „Suffolk“, należący do diwizyi gen. French'a. Również uwieńczona zupełnem niepowodzeniem wycieczka pułkownika Boden-Powella z Mafekingu, jak i poddanie się załogi angielskiej w Kurumanie (w kraju Beczuanów, na zachodnim teatrze wojny), dopełniają tego kielicha goryczy, który spełnić musiała w pierwszych dniach nowego roku dumna Anglia. Pewną wprawdzie pociechą dla miłości własnej Anglików jest fakt, że gen. White trzyma się jeszcze w Ladysmith, pomimo trzechmiesięcznego oblężenia, lecz jest bardzo prawdopodobnem, iż nowy wódz naczelny, lord Roberts, przybywszy na plac boju zastanie dzielną załogę tego miasta już w niewoli Boerów. — Z całą bezwzględnością wykonywana przez wojenne statki angielskie policya morska w pobliżu zatoki Delagoa, doprowadziła już do poważnego zatargu między Niemcami i Stanami Zjednoczonemi a W. Brytanią. Na razie nie ma wprawdzie wskazówek, aby ów zatarg przybrał tak ostrą formę, iżby miał doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych, w każdym razie jednak przyczynia się on do wzrostu rozgoryczenia przeciw Anglii w całym świecie cywilizowanym. Oprócz tego sprawa ta wywołuje obniżenie się powagi Anglii, gdyż gabinet londyński, nie chcąc narażać swych dobrych stosunków z Ameryką północną i Niemcami, musi dać sądowi morskiemu w Durbanie wskazówki, mające na celu uwolnienie wszystkich zasekwestrowanych statków i znajdujących się na nich towarów. Oprócz tego Portugalia wysłać miała do wszystkich mocarstw notę, w której gorżko uskarża się na postępowanie Anglii w zatoce Delagoa, rządzącej się tam, jak u siebie w domu. Wątpić przecież można, czy nota powyższa odniesie pożądany skutek, gdyż w sprawie tej interesowaną jest nietylko Anglia, lecz także i Niemcy, które zawarły z nią układ co do ewentualnego podziału kolonij portugalskich w Afryce. Dziś już nie ulega kwestyi, że podobny układ istnieje, lecz jakkolwiek jego dosłownego brzmienia nie znamy, to śmiało twierdzić można, iż był to „rachunek zrobiony bez gospodarza“, Portugalia bowiem nie zamierza wcale — nawet za cenę gwarantowaną przez Niemcy i Anglię — poczynić na rzecz tych państw jakiekolwiek ustępstwa w swych koloniach. —

Rozmaitości.

— † **Major Szmula,** znany poseł do parlamentu niemieckiego i szczery przyjaciel i obrońca ludu polskiego na Górnym Śląsku (pruskim), umarł w 70 roku życia. Szmula pochodził z niemieckiej rodziny śląskiej i nie umiał nawet mówić po polsku, moralnie jednak pozostał Polakiem i z ogromną odwagą cywilną bronił polskich interesów, wtedy, gdy ruch narodowy na Śląsku znajdował się w początkowym okresie swego rozwoju. Ślązacy wybrali go posłem i uważali go zawsze za swego. Przyczynił się on znacznie do rozkwitu świadomości narodowej polskiej na ziemi Piastów i to, że w ostatnich czasach lud tamtejszy mimo olbrzymiego nacisku ze strony rządu mógł wybrać do parlamentu dwóch własnych posłów: Radwańskiego i Strzodę, jest w wysokim stopniu zasługą śp. majora Szmuli. —

— **Hrabia Stanisław Mieroszowski,** ordynat Mysłowski, były Poseł do Rady Państwa i Sejmu, b. Prezes Rady Powiatowej Krakowskiej, b. Radca miejski miasta Krakowa, c. k. Radca Rządu dla Bośnii i Hercogowiny, Komandor Krzyża Maryańskiego Zakonu Niemieckiego, Kawaler orderu Żelaznej Korony i Krzyża oficerskiego Korony Włoskiej, Obywatel honorowy m. Skawiny itd. po krótkich a ciężkich cier

pieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu d. 4 stycznia 1900 r., przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbył się dnia 9 stycznia a nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek d. 15 bm. o g. 10 rano w kościele OO Zmartwychwstańców w Krakowie. —

— **Nieszczęśliwy** wypadek zdarzył się w Ybbsitz, w Austryi dolnej Do mieszkania kowala Sonneka, do pokoju, w którym spało 5-ciomiesięczne dziecko z piastunką, wkradł się w nocy szczur i dostawszy się do kołyski, odgryzł 3 palce śpiącemu dziecku Na krzyk dziecka zbudzili się domownicy i z trudem zdołali szczura oderwać. Piastunka tak się tym wypadkiem przeraziła, że rażona paraliżem upadła na ziemię bez życia. —

— **Straszny wypadek.** W Illinois w Ameryce odbywały dzieci próbę z przedstawienia gwiazdkowego. Jedna dziewczynka zbliżyła się do płomienia gazowego, od którego zajęła się sukienka. W jednej chwili dziewczynka stanęła w płomieniach a nadto 16 innych dzieci. Jedenaście już zmarło. Prócz tego poparzyło się ciężko kilku duchownych i zakonnice, które dzieciom pospieszyły na ratunek —

— **Zniesienie notaryatu.** „*Grazer Tagblatt*“ donosi, że w ministerstwie sprawiedliwości podjęto prace około sprawy zniesienia notaryatu. Agendy notaryuszów mają być przydzielone adwokatom. — Wiadomość powyższą podajemy z zastrzeżeniem. —

— **Pchły w śniegu.** Na górze Lichtenstein pod Wiedniem spadł d. 2 bm. gęsty śnieg jakoby pomięszany z czarnemi ziarnami dojrzałego maku. Jakież zdziwienie ogarnęło widzów, gdy czarne te punkciki zaczęły skakać dosyć wysoko. Za pośrednictwem jednego z turystów objaśnił prof. Gaunersdorfer w Mödlingu, że są to pchły lodowcowe, żyjące w górach aż do wysokości 3000 metrów i że zapewne przez zamieć śnieżną, jaka w ostatnich dniach w Alpach szalała, na Lichtenstein zaniesione zostały. —

— **Po latach 90-ciu.** W ubiegły wtorek powieszono w Wiedniu na szubienicy 30-letnią kobietę Juliannę Hummel, która tak znęcała się nad swą pięcioletnią córeczką, iż przez ustawiczne katowanie i głodzenie sprowadziła jej śmierć. Od lat z górą dziewięćdziesięciu nie było w Wiedniu wypadku stracenia kobiety, ostatnią bowiem tego rodzaju egzekucyę wykonano tam w roku 1809 na sklepikarce Teresie Kandl, która zamordowała swego męża. —

— **Wygrany mąż.** Przed dłuższym czasem rozegrał się w New Jersey niezwykły wypadek. Dwoje dziewcząt, córek rzemieślników, przedsięwzięło wyścig na rowerze do New Jersey. Nagrodą były — ręka i serce pewnego młodzieńca, który zobowiązał się na miejscu zaślubić tą, która zwycięży. Całe miasto znalazło się naturalnie zawczasu w pobliżu mety, — rozgrywały się niezliczone zakłady, a potężny okrzyk radosny zebranych tłumów powitał pierwszą ukazującą się cyklistkę, która „przekołowała“ przestrzeń 5 kilometrów w ciągu $4^1/_2$ minuty. U mety znalazł się z góry już przygotowany strojny namiot, pod którym oczekujący pastor w obecności świadków i grona weselnych gości, dopełnił ślubnego obrzędu. —

— **W dolinie śmierci.** W Kalifornii istnieje pustynia, zwana Doliną śmierci. Zupełny brak wody i panujące tam upały czynią pobyt w tej dolinie nieznośnym, a jednak istnieje tam ferma i przedsiębiorstwo, eksploatujące bogate pokłady boraksu. Zatrudnieni w Dolinie ludzie zarabiają po 25 złr. dziennie, kopiąc boraks i przenosząc go na wozy kolejowe; praca dla tych ludzi jest zabójczą aczkolwiek boraks, jak wiadomo, nie zawiera w sobie nic trującego. Suche powietrze i palące promienie słoneczne pochłaniają z ich ciał wilgoć. Chęć pracy dla wielkiego zarobku przypłacają życiem. Muszą się zmieniać ustawicznie. Piją bez miary, cierpiąc na brak apetytu i bezsenność. Czas odpoczynku spędzają w saganach z wodą, gdzie od czasu do czasu mogą się zdrzemnąć i odzyskać niknące siły. Po kilku dniach pracy uciekają, a w ich miejsce zgłaszają sie ciągle nowi robotnicy, żądni pieniędzy i nie zrażający się pewnością, że pobyt w Dolinie śmierci zagraża im utratę życia. —

— **Straszna dziewczyna.** Z Kijowa donoszą: Straszna wiadomość wstrząsnęła do głębi miastem. W rodzinie mieszczanina Wasyla Kwasowa, zmarli kolejno dwaj jego synowie: 4 letni Jerzy i 6-letni Szczepan. Przed dwoma miesiącami żona Kwasowa udała się do Ławry Peczerskiej, zostawiwszy dzieci na opiece 16-letniej Eufrozyny Korownikówny, dziewczyny wieskiej. Kiedy Kwasowa powróciła do domu, 4-letni syn nie żył. Pochowano go dla braku wszelkich podejrzeń. W miesiąc później, Kwasowa pewnego dnia ujrzała 6-letniego synka martwego. Ta śmierć wzbudziła podejrzenie; zaczęto więc wypytywać się niańki w jakich warunkach nastąpiła śmierć chłopca Eufrozyna odpowiedziała, że Szczepan położył się spać, usnął i tak umarł. Dopiero po pogrzebie dziewczyna się przyznała, iż kiedy chłopcy zaczynali kaprysić i dokuczać jej, ściskała ich za gardło, dusząc nieszczęśliwe ofiary. —

— **W ciągu jednego dnia.** Jeden z przemysłowców londyńskich założył się o 5000 funt. szterl., iż wieczorem o godz. 7 ukaże się na obiedzie we fraku, zrobionym z wełny owiec, strzyżonych tegoż dnia, o godzinie 7 zrana — i zakład wygrał. W dniu oznaczonym ostrzyżono o godz. 7 zrana pięć owiec, których wełnę odwieziono do fabryki w Nowbury. Tam wełnę wymyto, zdekatyzowano, wysuszono ufarbowano, poczem tkacze wzięli się do roboty i ukończyli tkanie sukna o godz. 3 min. 30 popołudniu. Sukno następnie przeszło do rąk krajczego i sześciu krawców, którzy na kwandrans przed godz. 7 frak wykończyli. Z uderzeniem godz. 7 fabrykant wszedł do sali stołowej we fraku, którego wełnę owce 12 godzin temu nosiły jeszcze na sobie.

— **Okropna rodzina.** Cesarz Franciszek Józef ułaskawił obecnie 39-letniego robotnika Henryka Mühla z Jičina (Czechy), skazanego na karę śmierci na szubienicy za zamordowanie swej pięcioletniej córeczki. Sąd zamienił karę śmierci na karę 15-letniego ciężkiego więzienia. Henryk jest ostatnim z trzech braci, którzy wszyscy zasiadali na ławie oskarżonych jako mordercy. Bracia jego Karol i Jan zamordowali własnego ojca. Karol skończył na szubienicy, Jan zmarł w lochach więziennych, w których przebył lat 20. Dom, w którym zamieszkiwała ta „rodzina morderców“, stoi pustką, nikt bowiem nie chce wprowadzić się do siedziby Mühlów. —

— **Tortury w Europie!** Oto tytuły artykułów, świecące od pewnego czasu posępnie na szpaltach czasopism europejskich. Te straszne rzeczy powtarzają się stale w Hiszpanii a obecnie i we Węgrzech. Oto zno-

wu dowiadujemy się o potwornych, obydnych wydarzeniach. Skutkiem zamachu anarchistycznego w Barcelonie, popełnionego w czerwcu roku 1896, aresztowano około 400 osób i osadzono ich w dawnym jezuickim klasztorze Montjuich. Ażeby wydobyć od nich zeznania, urządzono osobno siedm podziemnych kaźni, ciemnych i wilgotnych i rozpoczęto dnia 4 sierpnia 1896 tortury, które trwały przez 40 dni. Sprowadzano do tych cel 7 więźniów i kazano im przez całą noc biedz z góry na dół i napowrót. Po drodze rozstawieni żandarmi bili skazańców z całej siły bykowcami, gdy który ze zmęczenia upadał. Męki te trwały przez trzy noce z rzędu, aż wreszcie skazańcy, okryci ranami, z nabrzmiałemi okropnie nogami popadli w długie omdlenie. Aby nie dopuścić do śmierci, wlewano im w usta trochę buljonu, a gdy się ocucili, rozpoczynały się dalsze „badania". Nie dawano im ani pożywienia, ani wody. Zamiast wody dawano im wódkę. Gdy męczarnie nieszczęśliwych doszły do najwyższego punktu, pokazywał im żandarm szklankę czystej wody i mówił: przyznaj się do winy, a będziesz pił! Gdy zaś który dla skrócenia cierpień przyznawał się do czegokolwiek, rozstrzeliwano go natychmiast na dziedzińcu zamkowym. Nieszczęśliwi opowiadają, że skutkiem okropnych bolów żołądka, pokrywało się całe ich ciało zimnym, lepkim potem. Do tego przyłączała się maligna i złudzienia. Jednemu naprzykład zdawało się ciągle, że leży wśród trupów. . . . Inny wpadł na pomysł i wypił oliwę z lampki, aby ugasić straszliwe pragnienia. Gdy dozorcy to spostrzegli, pobili go do krwi tak, że upadł bez przytomności. Ażeby zatrzeć ślady, obmyto mu skrwawione ciało mokrą gąbką. Wówczas oprzytomniał i z ogromną rozkoszą ssał z gąbki brudnokrwawy płyn. . . . Niektórzy lizali godzinami całemi wilgotne mury swej celi. . . . Dalsze tortury polegały na wbijaniu pod paznogcie małych drzazg. Drzazgi te tkwiły w mięsie, a potem odpadały wraz z ropą i paznogciami. Potem przywiązywano nogi skazańcom do liny, którą żandarmi ciągnęli po podwórzu i kamieniach tak długo, aż z ciał ludzkich potworzyła się jedna krwawa masa. Gdy i to nie pomogło, próbowano przypiekać ciało biedakowi rozżarzonymi węglami. Ażeby zaś nie krzyczeli, kneblowano im usta drewnianemi narzędziami tak, że oprócz cichego rzęrzenia nie mogli wydawać żadnego głosu. Najokropniejszą była „tortura hełmu." Więźnia sadzano na krzesło, przywiązywano silnie sznurem, do ust wkładano metalową rurkę, aby ochronić go od uduszenia, a na głowę wkładano „hełm." Hełm ten był opatrzony śrubami. Przez ściąganie tychże cisnął hełm straszliwie na czaszkę, a głównie na skronie i równocześnie stosowny instrument chwytał dolną wargę i odrywał ją od szczęki, dno zaś hełmu wcinało się w skórę na czaszce. Kto nie ginął zaraz przy tej operacyi, ten kończył w domu obłąkanych. Wiadomość o tych strasznych rzeczach przedostała się poza mury Montjuich i przepełniła zgrozą całą ludność. W całej Hiszpanii odbywają się zgromadzenia, żądające przykładnego ukarania hyen w ludzkiej postaci. Nawet w Anglii odbył się w tej sprawie na Trafalgar Square w Londynie olbrzymi mityng. Rząd hiszpański będzie musiał zapewne zgodzić się na rewizyę procesu w Montjuich. —

— **Szesnaście lat snu.** Dzienniki paryskie donoszą, iż przed kilkoma tygodniami skończyło się 16 lat od czasu, jak przywieziono z departamentu de l'Aisine do Paryża młodą dziewczynę, nazwiskiem Marguerite Boyenval, pogrążoną w śnie letargicznym. Letarg trwa dotąd i obserwowany jest przez lekarzy. Dziewczyna jest córką nałogowych alkoholistów, miewała ataki histeryi, a podczas jednego z takich ataków zapadła w r. 1883 w sen. Odżywianie jej odbywa się sztucznie, przy pomocy zgłębnika, bulionem, mlekiem i peptonem. Chora straciła podobno mało na wadze, gdyż osoby, pogrążone w śnie letargicznym i histeryczki, potrzebują bardzo mało pokarmów z powodu, iż funkcye organiczne odbywają się w tym stanie daleko powolniej, a przytem ilość wydychanego kwasu węglowego bywa bardzo nieznaczną. Letarg, trwający tak długo, należy do nadzwyczaj rzadkich wypadków. —

— **Złapał kozak Tatarzyna..** Do pewnej staruszki, właścicielki domu, skąpej ogromnie niewiasty w Petersburgu, przyszło dwóch młodych ludzi. Mieli obaj niezmierne tajemnicze miny. Opowiedzieli staruszce intrygującą historyę. Oto w podmiejskim lesie znajduje się zakopany skarb — olbrzymi baniak, napełniony złotem. Strzeże go naturalnie zły duch. Ale ducha można przekupić ofiarowując mu 295 rubli w złocie o godzinie 12 w nocy. Sprawa ze złym duchem jest zawsze niebezpieczną, ale oni odważni mogą się poświęcić i pójść owe pieniądze tam o północy złożyć. Chodzi o to tylko, żeby im owe 295 rubli staruszka wyliczyła. Otrzyma za to połowę odkopanego skarbu. Staruszka olśniona opowieścią, pieniądze owe im dała. Po kilku dniach młodzieńcy dwaj zjawili się znowu. Mieli strasznie kwaśne miny. Pieniądze odnieśli o północy do lasu, ale duch się „zgził", skarbu nie wydał, tylko zażądał powtórnej sumy 295 rubli. Nie ma rady, tylko staruszka musi dać jeszcze te pieniądze, bo szkoda tamtych, już wydanych. Niby racya. Staruszka obiecała dać jeszcze ruble, tylko zażądała, aby przy chwytaniu „złego ducha" była koniecznie obecną. Najbliższej tedy nocy wyrusza orszak do lasu. Idą obaj młodzieńcy, idzie też z nimi staruszka. Przychodzą do lasu, cisza i ciemno wokoło, młodzieńcy kopią dół w ziemi, aż tu... nagle z pod łopat buchnął ogień wielki. Buchnął raz i drugi i to tak strasznie, że staruszce ze strachu nogi drżeć poczęły; nie namyślając się, co tchu drapnęła z lasu i nie oparła się aż w domu. Tu długo nie mogła się uspokoić. Ale, gdy już była spokojna, poszła najpierw do skłopotanej głowy po rozum, a potem do sądu, gdzie całą tę tajemniczą sprawę opowiedziała. Młodzieńców obu wzięto pod klucz, a śledztwo wykazało, że cała sprawa była jednem wielkiem oszustwem, zaaranżowanem przez obu młodych ludzi, aby staruszkę pozbawić trochę rubli. Nawet ogień w lesie był robiony sztucznie... naftą i pakułami. —

— **Przy użyciu kawy zwyczajnej** zaleca się wybrać zawsze lepszy gatunek, który ma silniejszy zapach, dlatego nie drożej kosztuje, a przytem smakuje o wiele lepiej. W szczególności zmniejsza się bardzo różnica ceny między lichym i dobrym gatunkiem, jeżeli się kawę zwyczajną miesza pół na pół z Kathreinera kawą słodową. Ta już dzisiaj powszechnie ulubiona mieszanka kawowa okazuje się wyborną w smaku i dla zdrowia nadzwyczaj korzystną. Kathreinera Kneippowska kawa słodowa otrzymuje smak kawy zwyczajnej przez wyciąg z owocu kawowego w krajach gorących wytworzony, łączy ona więc w sobie w sposób niezrównany z ulubionym jej smakiem, do którego się przywykło, zalety swojskiego wytworu słodowego. Kathreinera kawa słodowa nie powinna być nigdy sprzedawaną jako towar otwarty i jest prawdziwą tylko w znanych paczkach Kathreinera, i tych też przeto trzeba wszędzie żądać i przyjmować. —

Z Cieszyna i okolicy.

— **Wiadomości z duchowieństwa.** Ks. Edward Wolny został inwestowany na probostwo w Ochabach.

— **Mianowania.** P. Fryderyk Šimeček, sekretarz sądowy w Cieszynie, mianowany został radcą sądu krajowego i przewodniczącym sądu powiatowego w Wielkim Międzyrzeczu na Morawie. —

— † **Andrzej Buzek**, właściciel gruntu w Końskiej i pilny pracownik na niwie narodowej zmarł w Cieszynie po ciężkiej chorobie w poniedziałek, dnia 8 bm. o godz. 8 rano. Pogrzeb jego odbył się we środę, dnia 10 bm. w Końskiej przy bardzo licznym udziale ludności. Ojca opłakują oprócz małżonki trzej synowie, z których jeden jest inżynierem hutniczym w Trzyńcu, drugi słuchaczem medycyny w Krakowie a trzeci obejmie ojcowiznę. Niech odpoczywa w spokoju! —

— **Czytelnia ludowa w Cieszynie.** W niedzielę, dnia 14 stycznia 1900 r. odbędzie się w sali Czytelni ludowej w Cieszynie Zabawa z tańcami, na którą się najuprzejmiej zaprasza Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp od osoby 30 ct., bilet familijny (3 osoby) 70 ct. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. *Wydział.*

— **Walne zebranie Czytelni ludowej** odbędzie się w niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godzinie 2 po południu w Czytelni z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawdzenie protokołu z ostatniego zebrania. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za r. 1899. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej. 5) Wybór Wydziału i komisyi rewizyjnej 6) Wnioski i życzenia członków *Michał Janik*, przewodniczący. *M. Wyrwiński*, sekretarz —

— **Stara ciotka cieszyńska „Silesia"** z powodu naszego artykułu, w którym podaliśmy historyę walki narodowej w minionym roku, obrzuciła nas najobrzydliwszemi obelgami, i wzywała Władze, aby przeciw nam wytoczono proces, o to, że krytykowaliśmy działalność niektórych niemieckich urzędników Z tego widać, że „Cioteczka" przyjęła na siebie rolę denuncyanta i szpicla, której jej wcale nie zazdrościmy. Przy końcu swego artykułu pisze to piśmidło, że my obecnie jeszcze w ostrzejszy sposób występujemy we walce o nasz był narodowy, jak śp. Stalmach, któremu nikt zaprzeczyć nie może, że był dobrym śląskim Polakiem Z tej przygany *„Silesyi"* możemy być oczywiście tylko dumnymi.

— **Z życia Sokołów w Cieszynie.** Dowodem coraz bardziej budzącego się ducha naszych Sokołów jest rozpoczęcie nauki szermierki. Ćwiczenia pałaszami będzie prowadził druh naczelnik Hubert raz na tydzień t j. każdej środy wieczorem o godz. 8½ w sali Czytelni ludowej. Miesięczna opłata członków będzie wynosiła 25 ct., a dla nieczłonków 50 ct. Opłata ta przeznaczona tylko na pokrycie kosztów za maski i rękawice, które są dość drogie, a łatwo ulegają zniszczeniu wśród samego ćwiczenia. —

— **Druga Wieczornica cieszyńskich Sokołów.** Miło spędzony wieczór 21 grudnia zniewala Wydział do urządzania regularnie takich zebrań towarzyskich. Druga więc z rzędu taka wieczornica odbędzie się 13 stycznia o godz. 8 w sali Czytelni ludowej, o czem się druhów uwiadamia. Ostatnim zaś razem uchwalił Wydział Sokoła, że wieczornice będą się odbywać na przyszłość regularnie, dwa razy na miesiąc t. j. w każdą sobotę po 1 i po 15, lub w sobotę na 1 i 15; o tem więc zechcą szanowni druhowie pamiętać. Czołem!

— **Bezpłatna wypożyczalnia „Związku śl. katolików" w Cieszynie.** Z dniem 5 listopada 1899 po letniej przerwie wakacyjnej otworzono bibliotę na Starym Targu w Cieszynie (dom bł. Sarkandra). Odtąd każdej niedzieli regularnie pożyczano książki od godz. 1 do 3. Do czytelników należeli prócz uczniów różnych szkół rękodzielnicy, robotnicy, rolnicy a nadto kobiety. Liczba czytelników za dwa miesiące wynosi 189, liczba zaś przeczytanych tomów 719. Od czasu otwarcia tej wypożyczalni we wrześniu 1895 r. aż do końca grudnia 1899 przeczytano książek 14 524. W czasie wypożyczania stoi puszka na stole, do której wrzucają niektórzy po kilka halerzy na oprawę potarganych książek. Uzbierało się więc za 8 niedziel 203 hal. — Obejmując bibliotekę zastałem w inwentarzu 522 numerów, w szafie jednak 403 dziełek, a więc 119 dziełek zalega u niesumiennych i niedbałych czytelników. Dłużników liczba wprawdzie maleje, gdyż na wezwanie listowne niektórzy zwracają pożyczone książki, jednak jest jeszcze 25 imion z poprzedniego roku, a nawet z roku 1898 nieskreślonych. Ich upraszam teraz, by zwrócili książki, gdyż inaczej ich imiona i oddane książki wymieni się publicznie w gazetach. W ciągu dwu miesięcy przybyło 30 dziełek, a więc mam w szafie 433 dziełek. Są to przeważnie dary z Warszawy, za co też szczodrym ofiarodawcom pięknie dziękuję. *Bibliotekarz.* —

— **„Gwiazdka" dla dziatwy cieszyńskiej.** Dnia 6 stycznia 1900, tj. w dzień Trzech Króli odbyła się w lokalu Czytelni ludowej „Gwiazdka" dla ubogiej dziatwy polskiej z Cieszyna i okolicy. Dzieci obu wyznań w liczbie 70 obdarzone zostały ciepłą odzieżą, obuwiem, struclami, piernikami, jabłkami, orzechami i innemi ciastkami z choinki. Jednak największą radość sprawiły im książeczki treści patryotycznej, obyczajowej i religijnej, których taką ilość dostałyśmy, że każde z dzieci dostało książeczkę, a jeszcze pewna ich liczba pozostała nam na podobne obchody na przyszłość. Obok tego dostały dzieci ciepłą przekąskę, składającą się z ciepłych kiełbasek, bułek i herbaty. Dochodu na ten cel z dobroczynnych składek było 109 złr. 81 ct. — Na ciepłą odzież, obuwie, przekąskę i przystrojenie choinki wydanem zostało 116 złr 48 ct., brakującą zaś kwotę 7 złr. 47 ct., pokryłyśmy z „funduszu gwiazdkowego", który był umieszczony w kasie oszczędności i zaliczek na książeczce. Podając niniejszem do ogólnej wiadomości powyższe sprawozdanie liczbowe, uważamy sobie za nader miły obowiązek wyrazić tu na tem miejscu w imieniu naszej ubogiej polskiej dziatwy serdeczne podziękowanie naszem staropolskiem „Bóg zapłać!" wszystkim tym litościwym serca osobom, które tak chętnie pośpieszyły z pomocą na ten szlachetny i patryotyczny cel czy to datkiem pieniężnym, czy też pracą ręczną około szycia bielizny, jako też około przystrojenia choinki, a w chwili samej uroczystości przy obsługiwaniu i obdzielaniu dziatwy, tudzież tym Panom, którzy zajęli się urządzeniem korowodu dzieci z gwiazdkami po sali, jak również Wydziałowi Czytelni za bezpłatne odstąpienie sali i światło, tak do prób śpiewu, jakoteż i na samą uroczystość; — osobliwie zaś Szanownemu Zarządowi „Macierzy polskiej" we Lwowie i księgarni Wgo pana Friedleina w Krakowie za przysłane na ten cel książeczki. Oby ta szczerze w duchu narodowym przez nas przed kilku laty podjęta, a obecnie wznowiona praca dla ubogiej polskiej

L. 3. Kraków, dnia 8 marca 1900. Rocznik XXI.

DZIENNIK ROZPORZĄDZEŃ

dla stoł. król. miasta Krakowa.

Przedpłatę roczną 1 zła., składać można w biurach Komisarzy obwodowych. Właściciele domów w Krakowie otrzymują dziennik rozporządzeń bezpłatnie.

WYKAZ

autoryzowanych i koncesyonowanych prywatnych techników w mieście Krakowie na rok 1900.

A) *Inżynierowie budowy i cywilni.*

1. Niedziałkowski Janusz, inżynier budowy, Zwierzyniecka 33.
2. Świerzyński Stanisław, inżynier budowy, Staszica 12.
3. Wdowiszewski Wincenty, inżynier cywilny, Podzamcze 7.
4. Uderski Edward, inżynier cywilny, Loretańska 8.
5. Zieleniewski Edmund, inżynier budowy machin, Krowoderska 61.

B) *Architekci cywilni.*

1. Stryjeński Tadeusz, Batorego 12.
2. Zawiejski Jan, Szpitalna 19.
3. Zubrzycki Jan, Kilińskiego 4.

C) *Geometrzy cywilni.*

1. Jakóbowski Alojzy, Długa 20.
2. Lang Józef, Niecała 8.
3. Sieber Maurycy, Sławkowska 16.

D) *Budowniczowie.*

1. Apter Wilhelm, św. Sebastyana 22.
2. Beringer Wandalin, Łobzowska 12.
3. Biborski Aleksander, Krowoderska 53.
4. Boznański Adam, Wolska 17.
5. Dębski Adam, Ogrodowa 4.
6. Dąbrowski Mieczysław, Gazowa 14.
7. Drzewiecki Jan, Graniczna 5.
8. Ekielski Władysław, Wolska 30.
9. Górski Bronisław, Rynek kleparski 15.
10. Grabowski Władysław, Bracka 2.
11. Hand Rudolf, Podwale 2.
12. Hendel Zygmunt, św. Gertrudy 7.
13. Herzog Jan, Łobzowska 41.
14. Jarmakowski Józef, Nad-Rudawą 23,
15. Jaworzyński Sebastyan, Smoleńsk 16.
16. Kaczmarski Władysław, Basztowa 25.
17. Kleinberger Władysław, Grodzka 69.
18. Knaus Karol, Krupnicza 13.
19. Kopald Nachman, św. Sebastyana 4.
20. Kozłowski Piotr, Batorego 20.
21. Krause Bronisław, Straszewskiego 22.
22. Krzyżanowski Stanisław, Pijarska 5.
23. Kurkiewicz Leon, Starowiślna 41.
24. Łapiński Jan, Lubicz 6.
25. Luks Zygmunt, Zielona 5.
26. Matusiński Jacek, Garncarska 17.
27. Meus Rajmund, Rynek kleparski 15.
28. Mayer Jan, Miodowa 45.
29. Miarczyński Ignacy, Bracka 10.
30. Müller Bronisław, Karmelicka 55.
31. Odrzywolski Sławomir, Studencka 17.
32. Pakies Józef, Sławkowska 29.
33. Pokutyński Józef, Karmelicka 29.
34. Scharoch Karol, Krupnicza 6.
35. Śmiałowski Eustachy, Zgoda 1.
36. Talowski Teodor, Retoryka 5.
37. Tlachna Leopold, Dietla 73.
38. Tlachna Maurycy, Zygmuntowska.
39. Torbe Benjamin, Grodzka 11.
40. Weinberger Józef, Zielona 18.
41. Zieliński Kazimierz, Piotra Michałowskiego 71.
42. Żołdani Stefan, Garbarska 20.

E) *Majstrowie brukarscy.*

1. Jędras Jan, Łobzów wieś 61.
2. Krupiński Józef, Krowodrza wieś 8.
3. Molenda Józef, Krowodrza wieś 129.
4. Sławczykowski Mateusz, Długa 76.
5. Stypuła Adam, Łobzów.

F) *Majstrowie ciesielscy.*

1. Cichy Mikołaj, Bożego Ciała 24.
2. Federowicz Adam, Rakowicka 11.
3. Jaskólskli Józef, Nowa wieś narodowa.
4. Karwat Daniel, Dębniki.
5. Kowalski Walenty, Rajska 5.
6. Oraczewski Tomasz, św. Krzyża 3.
7. Parda Szczepan, Piaski wielkie.
8. Piwko Jan, ul. Berka Joselowicza 12.

9. Pluta Józef, ul. Berka Joselowicza 16.
10. Romanowski vel Remin Michał, Prądnik biały, wieś.
11. Romanowski Andrzej, Prądnik biały, wieś.
12. Serek Stanisław, Kopernika 20.
13. Szafrański Andrzej, Jabłonowskich 9.
14. Szczerbiński Kasper, Topolowa 35.
15. Szczerbiński Tomasz, Strzelecka 17.
16. Wasilewski Władysław, Dębniki.
17. Zakulski Stanisław, Prądnik biały, wieś.
18. Zasadzki Leon, Prądnik czerwony, wieś.
19. Zieliński Bolesław, Kopernika 6.

G) *Majstrowie kamieniarscy.*

1. Broniszewski Antoni, Nad-Rudawą 4.
2. Hochstim Adolf, Kolejowa 18.
3. Kulesza Józef, Rakowice, wieś.
4. Mularski Kazimierz, Biskupia 7.
5. Nurek Władysław, Dębniki 128.
6. Szczerbuła Michał, Pawia 6.
7. Tombiński Jan, Czysta 10.

H) *Majstrowie murarscy.*

1. Bujas Tomasz, Stachowskiego 86.
2. Chlipalski Franciszek, Słowiańska 6.
3. Cieślawski, Szlak 31.
4. Drozdowski Józef, Szlak 18.
5. Drozdowski Józef, Długa 66.
6. Gajewski Józef, Nowa wieś narodowa.
7. Galiszkiewicz Błażej, Grzegórzki 63.
8. Germek Piotr, Zwierzyniecka 16.
9. Glonczyk Józef, Stachowskiego 107.
10. Grabowski Ignacy, Długa 51.
11. Guzikowski Franciszek, Strzelecka 17.
12. Holewiński, Zwierzyniecka 22.
13. Jura Jan, Zakrzówek 19.
14. Kotas Józef, Dębniki.
15. Kozik Edward, Siemiradzkiego 9.
16. Kramarczyk Wincenty, Długa 76.
17. Lisowski Ludwik, ul. Piotra Michałowskiego 15.
18. Łukasik Emanuel, Dębniki 128.
19. Matliński Władysław, Szlak 20.
20. Miaskowski Zygmunt, Nad-Rudawą 11.
21. Mitasiński vel Mitas, Szlak 33.
22. Mularski Jan, Siemiradzkiego 10.
23. Müller Stefan, Szewska 22.
24. Nożyński Adam, ul. Berka Joselowicza 12.
25. Prokesch Dawid, Starowiślna 42.
26. Puciński Michał, Blichowa 26.
27. Rakisz Szczepan, Radziwiłłowska 8.
28. Rock Łazarz, Krakowska 49.
29. Sitko Jan, Prądnik czerwony.
30. Siwek Józef, Graniczna 107.
31. Skalski Stanisław, Dębniki.
32. Śliwiński Kasper, Helclów 7.
33. Skóra Jan, Czarna wieś 59.
34. Statowski Stanisław, Krótka 6.
35. Struzik Ludwik, Podgórze: Mały Rynek 6.
36. Walczakiewicz Walenty, Nad Rudawą 21.
37. Wilczyński Franciszek, Półwsie Zwierzynieckie 67.
38. Wilczyński Stanisław, Półwsie Zwierzynieckie 145.
39. Witkowski Walenty, Mikołajska 14.
40. Zabłocki Sylwester, Franciszkańska 4.
41. Żywocki, Czarna wieś 73.

I) *Majstrowie studniarscy.*

1. Galas Józef, Półwsie Zwierzynieckie 44.
2. Kołodziejczyk Marcin, Półwsie Zwierzynieckie.
3. Kowalczykowa Piotrowa (wdowa), Garncarska 7.
4. Kresek Jan, Podgórze, ul. Długosza 11.
5. Piwowarczyk Jan, Długa 42.
6. Piwowarczyk Wincenty, Rakowicka 9.
7. Wilczyński Karol, Długa 22.

K) *Rurmistrze.*

1. Luks Zygmunt, budowniczy, Zielona 5.
2. Kosydarski Władysław, blacharz, Rynek gł. 18.
3. Markus Karol, blacharz, Szpitalna 18.

L. 3489.
B.

Powyższy wykaz prywatnych techników podaje się do publicznej wiadomości. —

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 9 lutego 1900 r.

Prezydent miasta:
J. Friedlein w. r.

L. 10050.
III.

Przedmioty znalezione.

W czasie od 1 do 31 stycznia 1900 r. znaleziono w Krakowie następujące przedmioty:

A) Złożone w Kasie miejskiej:

Art. 20 A. Dwa klucze.
„ 21 A. Książka do nabożeństwa.
„ 22 A. Łańcuszek srebrny z brelokiem.
„ 876 B. Banknot na 10 zła.
„ 23 A. Koraliki.
„ 24 A. Książeczka do nabożeństwa.
„ 25 A. Zegarek srebrny.
„ 26 A. Szczypce niklowe.
„ 27 A. Cwiker.
„ 28 A. Bilety obiadowe.
„ 29 A. Pugilaresik z małą kwotą.
„ 30 A. Kaganiec.
„ 31 A. Zegarek srebrny damski ze srebrnym łańcuszkiem.
„ 32 A. Sakiewka z pieniądzmi.
„ 33 A. Dwa klucze.
„ 879 B. Korona.
„ 34 A. Sakiewka z pieniądzmi.

B) Pozostałe w rękach znalazców:

1. Suka duża, pstra, żółto-białej maści.
2. Pies legawy, biały.
3. Pies legawy, brązowo-biały.
4. Piesek mały, biało-żółty.

C) Nadto znajduje się w Kasie miejskiej pod art. 497 z r. 1899 znaleziony 1-go grudnia 1899 r. zegarek damski z łańcuszkiem i 2 medalionami.

Magistrat wzywa właścicieli wymienionych przedmiotów, aby zgłosili się po odbiór tychże do III. Wydziału Magistratu i udowodnili swe prawa własności; gdyż w przeciwnym razie, po upływie roku, przedmioty te będą wydane znalazcom do używania, — po upływie zaś trzech lat dalszych przejdą na wyłączną ich własność, względnie sprzeda je Magistrat na rzecz funduszu miejscowych ubogich. —

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 17 lutego 1900 r.

Prezydent miasta:
J. Friedlein w. r.

Protokoły obrad pełnej Rady miejskiej.

(Z posiedzeń tajnych).

Posiedzenie tajne (62 w kad. XI) **z dnia 15 lutego 1900 r.**

Na posiedzeniu tem powzięto następujące uchwały:

I. Przenosi się p. **Witolda Piotrowskiego**, II. wiceprezydenta miasta, na własną prośbę w stan spoczynku i wyznacza mu się emeryturę w rocznej kwocie 7921 kor. 88 hal, wyrażając mu zarazem podziękowanie na piśmie za gorliwą pracę dla dobra Gminy. (L. 80510/99.) —

II. Przenosi się p. **Józefa Policzkiewicza**, brandmistrza miejskiej straży pożarnej, w stan stałego spoczynku i przyznaje się mu emeryturę w rocznej kwocie 2400 koron. (L. 75180/99.) —

III. Przyznaje się **Franciszkowi Strzęchowi**, nadpompierowi miejskiej straży pożarnej, płacę emerytalną w rocznej kwocie 616 koron, począwszy od 1 grudnia 1899 r. (L. 83001/99.) —

IV. 1) Przyznaje się **Franciszce Rutkowskiej**, wdowie po śp. Błażeju Rutkowskim, stróżu nocnym, zaopatrzenie w drodze łaski w rocznej kwocie 200 koron, od dnia śmierci męża, t. j. od 29 maja 1899 r.

2) Asygnuje się Franciszce Rutkowskiej naraz niepobrany przez śp. męża dar z łaski za czas od 1 stycznia do 28 maja 1899 r. w kwocie 153 koron 44 hal. (42569/99.) —

V. Przyznaje się p. **Franciszce Komorowskiej**, wdowie po śp. Władysławie Komorowskim, komisarzu obwodowym:

1) pensyę wdowią w rocznej kwocie 1083 kor. 32 hal. począwszy od dnia śmierci męża, t. j. od 12 października 1899;

2) w drodze łaski dodatek na utrzymanie 2-ga małoletnich po śp. Władysławie Komorowskim pozostałych dzieci Cezara i Eugenii Komorowskich w rocznej kwocie po 360 koron na rok jeden, również od 12 października 1899 r. (76598/99) —

VI. P. **Aleksandrowi Cenglerowi**, egzekutorowi miejskiemu, policza się w drodze łaski lata od 12 kwietnia 1890 r. do 30 czerwca 1895 r., w których pełnił zastępczo obowiązki egzekutora miejskiego, za lata służby etatowej egzekutorskiej i przyznaje się mu za ten czas pierwsze pięciolecie, począwszy od 12 kwietnia 1895 r. w wysokości stosunkowo do dawnej płacy, zaś za czas od 1 kwietnia 1898 r. w wysokości 200 koron rocznie. (L. 70552/98). —

VII. 1) Odmawia się prośbie **Walentego Kubicza**, b. tercyana, o udzielenie zaopatrzenia lub odprawy, względnie o zwrot wkładek wniesionych do funduszu emerytalnego i o wydanie płacy zaległej.

2) Równocześnie uprasza się Prezydenta miasta, aby jeżeli to możliwe, nadał Walentemu Kubiczowi, inną odpowiednią posadę. (L. 13799/99.) —

VIII. **Dra Michała Racławickiego**, konc. praktykanta Mgtu, mianuje się koncepistą Mgtu w X. klasie rangi z płacą roczną 2.200 koron i kwaterowem w rocznej kwocie 480 koron. (L. 83/pr.) —

IX. P. **Edwarda Kubalskiego**, konc. praktykanta Mgtu, mianuje się koncepistą Mgtu w X. klasie rangi, z płacą roczną 2.200 koron i kwaterowem w rocznej kwocie 480 koron. (L. 82/pr.) —

Protokóły obrad pełnej Rady miejskiej.

(Z posiedzeń jawnych).

Posiedzenie nadzwyczajne (125 w kad. IX.) **z dnia 8 lutego 1900 r.**

Przewodniczący: Friedlein Józef, prezydent miasta.

I. Wiceprezydent miasta: dr. Pieniążek Karol.

Sekretarz Rady miejskiej: dr. Nowicki Jan.

Radców miejskich obecnych **43**. Radcy miejscy: Fritsch, Jawornicki, Kroebl, dr. Leo, Łapiński, dr. Pareński, dr. Popiel, Słęk, Szancer, dr. hr. Tarnowski, Tilles, hr. Wodzicki **(12)** nieobecność swą na tem posiedzeniu usprawiedliwili; nie usprawiedliwili zaś nieobecności swej r. m. Schmelkes, Stryjeński **(2)**.

Początek posiedzenia o godzinie 5 min. 55 wieczorem.

Przewodniczący podaje do wiadomości Rady, że wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru cechu garncarzy i kaflarzy.

Przyjęto do wiadomości. (L. 70/pr.) —

Przewodniczący poświęca **żałobne wspomnienie śp. hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu** w następujących słowach:

„Smutno, bo obrzędem pogrzebowym rozpoczęliśmy rok bieżący, odprowadzając w dniu 6 stycznia na miejsce wiecznego spoczynku śmiertelne szczątki zmarłego w dniu 4 stycznia śp. Stanisława hr. Mieroszowskiego, byłego członka naszej Rady. — Światło dzienne ujrzał zmarły w mieście naszem w r. 1827, tu się wychował i kształcił, tu żył, miastu naszemu i krajowi służył i tu żywota dokończył. — Otrzymawszy staranne wykształcenie w zakładach naukowych tutejszych, uzupełnił je w Fryburgu w Szwajcaryi pod kierunkiem sławnego w owym czasie filozofa i pedagoga Bronisława Trentowskiego. — Po ukończeniu studyów i paroletnim pobycie za granicą, powrócił do kraju i zajmował się zarządem dóbr swoich w pobliżu Krakowa położonych a następnie osiadł w mieście naszem, biorąc żywy udział w rozwijającem się życiu politycznem. — Wszechstronne wykształcenie, umysł bystry, trafny sąd o sprawach krajowych, otwartość w objawianiu swych zapatrywań i niezłomna wytrwałość przy wyznawanych zasadach, zwróciły na niego uwagę mieszkańców wsi i miasta. Chętny i przystępny zjednał sobie życzliwość i zaufanie ogółu a szczególnie włościan, których był gorliwym rzecznikiem i obrońcą, gdzie tego tylko zachodziła potrzeba. — Wskutek tego zaufania był w czasie od r. 1867 do 1877 po trzykroć wybrany

marszałkiem powiatu krakowskiego, w latach 1874 do 1879 był posłem do Rady państwa z obwodu wielickiego i krakowskiego, a wreszcie w latach 1881 do 1884 posłem na Sejm z miasta Krakowa.

Kiedy w r. 1866 powołaną została do życia nasza Rada miejska, mieszkańcy miasta powierzyli mu godność radziecką, którą też do roku 1872 piastował, dzieląc z nami trudy pierwszych lat zarządu miastem. Jak zaś służył zmarły miastu, świadczy ta okoliczność, iż w roku 1884 był powtórnie wybrany radcą miejskim, jednak mandat ten z powodu słabości już w r. 1888, mimo gorących nalegań Rady o cofnięcie rezygnacyi, złożyć widział się zniewolonym. Piastując godność radziecką w trudnych pierwszych latach istnienia Rady, kiedy tak funduszów jak i najpotrzebniejszych zakładów i urządzeń miastu brakowało, był nader gorliwym i użytecznym członkiem Rady, a z powodu swego wykształcenia i swego towarzyskiego a zawsze zgodnego usposobienia pożądanym współpracownikiem, którego trafnym a zawsze i praktycznym myślom gmina nie jedno dobre urządzenie zawdzięcza.

Cześć pamięci dobrze miastu naszemu zasłużonego obywatela!

Uczczenie pamięci zmarłego przez Szanownych Panów powstaniem z miejsc zapisane zostanie w protokole dzisiejszego posiedzenia".

Rada wysłuchała tego przemówienia powstawszy z miejsc. —

R. m. Rotter, po uzasadnieniu i uchwaleniu przez Radę nagłości, czyni następujący wniosek: „Rada miasta uprasza p. Prezydenta, aby u władz wojskowych zasięgnął wiadomości o warunkach sprzedaży **gruntów pofortyfikacyjnych** na wypadek, gdyby grunta te nabyć chciała gmina miasta Krakowa, a po otrzymaniu dotyczących informacyi spowodował wnioski, któreby z korzyścią dla gminy ważną tą sprawą pokierowały".

R. m. dr. Styczeń i dr. Seinfeld popierają ten wniosek.

Wniosek r. m. Rottera przyjęto. (L. 10671). —

R. m. dr. Rosenblatt wnosi: „Poleca się Sekcyom prawniczej i ekonomicznej, by zastanowiły się nad tem, jaki wpływ wywrzeć może na stosunki miejskie, w szczególności na ruch budowlany **ces. rozporządzenie z dnia 16 sierpnia 1899, znoszące upust od należytości za przeniesienie realności** i czy nie należałoby wnieść do Rady państwa petycyi o uchylenie tego rozporządzenia."

Przyjęto. (L. 10670.) —

R. m. dr. Bandrowski prosi o wyjaśnienie w sprawie **budowy gmachu szkoły przemysłowej.**

Przewodniczący oświadcza, że w tej sprawie wyjedzie w najbliższym czasie do Wiednia deputacya i przedstawi sprawę Cesarzowi i Ministrowi oświaty. —

Przystąpiono do porządku dziennego.

Imieniem Sekcyi I. dyr. Bud. miej. Wdowiszewski wnosi:

Rada miasta uchwali!

1) **Rada miasta odstępuje Róży Chai Jungerwirtowej,** właścicielce realności l. h. 159 Dz. VIII. **z parceli l. k. 2446, własność gminy miasta Krakowa stanowiącej,** celem przyłączenia do wymienionej realności, **część** oznaczoną na planie z dnia 9 stycznia 1900 r. liczbą katastralną 2446/4 **w obszarze 22·10** sążni kwadrat. po cenie 20 koron za sążeń kwadrat. a w zamian za to **Róża Chaja Jungerwirtowa odstępuje gminie m. Krakowa** z parceli budowlanej l. k. 706 **do realności l. k. 159 Dz. VIII. należącej, celem uregulowania ulicy Estery, część** oznaczoną na tymże planie liczbą kat. 706/2 w **obszarze 2·5 sążni kwadr.** po tej samej cenie i dopłaca za nadwyżkę gruntu gminnego kwotę 392 koron.

2) Wszelkie koszta tak prawne jak skarbowe, z zawarciem kontraktu zamiany połączone, poniesie Róża Chaja Jungerwirtowa w myśl deklaracyi z dnia 24 maja 1899 roku.

3) Do podpisania kontraktu upoważnia się obok Prezydenta miasta r. m. Jana Kwiatkowskiego i dra Józefa Rosenblatta.

Przyjęto. (L. 58675/96.) —

Imieniem Sekcyi I. dyr. Bud. miej. Wdowiszewski wnosi:

Rada miasta uchwali!

Celem uregulowania zbiegu ulicy Starowiślnej z ulicą Dajwor gmina miasta Krakowa odstępuje dr. Hermanowi Seinfeldowi, właścicielowi realności objętej wykazem hip. l. 1819, z parceli grunt. l. 585/2 obszar 68 m², zaś z parceli grunt. l. 2568/1 obszar 2 m², razem **obszar 70** m² dla przyłączenia go do wymienionej realności, **w zamian za grunt** z tejże realności pochodzący, a mianowicie za grunt z parceli gruntowej l. 578/9 w obszarze 38 m² i całą parcelę grunt. l. 2564/2 w obszarze 24 m², razem za grunt w obszarze 62 m², który ma być wcielony do wyk. hip. l. 1783, obejmującego ulice i place publiczne, własność gminy m. Krakowa stanowiące, po uwolnieniu gruntu tego przez właściciela od wszelkich ciężarów hipotecznych.

Parkan, istniejący na gruntach będących przedmiotem zamiany, przestawi gmina miasta Krakowa własnym kosztem w nowe linie graniczne i poniesie także wszelkie koszta prawne i skarbowe z zawarciem kontraktu połączone.

Do podpisania kontraktu upoważnia się obok Prezydenta miasta r. m. Aleksandra Biborskiego i dra Stanisława Domańskiego.

R. m. dr. hr. Potocki zwraca uwagę na cyfrowe omyłki*) we wniosku zamieszczonym na porządku dziennym.

Referent wyjaśnia, że w referacie swoim ma cyfry dobre; omyłkę zrobiono przy przepisywaniu wniosku.

Wniosek Sekcyi I. przyjęto. (L. 44456/99.) —

Imieniem Sekcyi I. dyr. Bud. miej. Wdowiszewski wnosi:

Rada m. uchwali!

1) **Rada miasta sprzedaje Wolfowi i Sarze małżonkom Kuglom,** właścicielom realności l. k. 155 Dz. VIII. **z parceli l. k. 2446,** własność gminy m. Krakowa stanowiącej, **część** oznaczoną na planie z dnia 9 stycznia 1900 r. liczbą katastr. 2446/3 **w obszarze 7 sążni kwadratowych** za cenę 98 koron, celem przyłączenia do ich realności l. k. 155 Dz. VIII.

2) Rada miasta sprzedaje **tymże Kuglom,** jako właścicielom realności l. k. 161 Dz. VIII. **z tejże samej parceli** l. k. 2446 **część,** oznaczoną na planie z dnia 29 grudnia 1899 r. liczbą katastr. 2446/2, **w obszarze 10·6**

*) Tekst wniosku a względnie uchwały wydrukowano tu poprawnie.

Anno XXVII (N. S. - Tomo VIII). N.° Supplementare (1900).

GIORNALE
ARALDICO-GENEALOGICO-DIPLOMATICO

PUBBLICATO PER CURA

DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

DIRETTO

DA GOFFREDO DI CROLLALANZA

SOMMARIO

R. Accademia Araldica Italiana — (Nuovi Soci. — Necrologio) . . Pag. 265
Cronaca Araldica (La bandiera norvegese. — Nuovi stemmi civici. — Come si diventa Soci di un Istituto Araldico. — Vendita di stemmi. — Necrologio. — Nuovi libri. — Spigolature bibliografiche) . . » 269
Bollettino Nobiliare. — Nuptialia (*Ferrari-Mattei; Della Chiesa-Petrino; Bacile-De-Nitto; Della Torre di Lavagna-Chiesa; Blanchi-Calenda; Bacile-Casotti; Bacile-Grasmeyer*). — Necrologio (*Blanchi; Lovera; Calenda; Di Saluzzo; Noya; Rignon; Bifani-De Angelis Effrem; De Ferrari; Luda; Lovera; Bonaini-Lottaringhi; Bertolli; Ansidei; Della Lengueglia; Palizzolo*). . . . . » 297

CONSIGLIO DIRETTIVO DELLA R. ACCADEMIA ARALDICA ITALANA

Sede in Pisa.

Conte **Gherardo della Gherardesca**, *Presidente*. — Avv. Cav. Uff. **Leopoldo Tanfani-Centofanti**, Direttore del R. Archivio di Stato di Pisa, *Vice-Presidente*. — Prof. Cav. **Goffredo di Crollalanza**, *Segretario ed Archivista*. — Prof. Cav **Clemente Lupi**, Archivista di Stato, *Bibliotecario*. — Cav. **Camillo Curini** de' Conti **Galletti**, *Tesoriere*. — Don **Paolo Borghese**, Principe di Sulmona. — Marchese **Alfonso Malaspina**. — Marchese **Cesare Sciamanna-Mastiani**. — Cav. **Giovanni Sforza**, Direttore del R. Archivio di Stato di Massa.

DIREZIONE E AMMINISTRAZIONE DEL GIORNALE

BARI

CORSO VITTORIO EMANUELE, 81.

Prezzo di questo Numero per i non abbonati: L. 2, — Per gli abbonati: L. 1, 50.

Pubblicato il 10 Settembre 1903.

CONDIZIONI DELL'ABBONAMENTO

(per tutti coloro che non sono Soci della R. Accademia Araldica)

1. Il Giornale si pubblica mensilmente in fascicoli in-8° grande a due colonne con copertina stampata. — I dodici fascicoli formano in capo all'anno un volume di non meno di 400 pagine. (Le tavole genealogiche fuori testo contano per altrettante pagine del formato del Giornale quante ne potrebbero essere comprese nel formato di ciascuna tavola).
2. Alla fine dell'annata saranno dati gratuitamente il frontespizio, l'indice ed un'elegante copertina.
3. Il prezzo d'associazione per tutto il regno d'Italia è di **Lire 15** per un anno, di **Lire 8** per un semestre; per l'Estero é di **Lire 20** per un anno, di **Lire 11** per un semestre.
4. L'associazione è però obbligatoria per un anno, e s'intende riconfermata per l'anno successivo qualora non venga disdetta due mesi innanzi.
5. Il prezzo d'abbonamento si paga ANTICIPATO.
6. Il prezzo di ogni numero separato è indicato sulla copertina. Esso varia in ragione del maggiore o minor numero di pagine comprese nel fascicolo. I signori Abbonati godono di una speciale riduzione di favore, calcolata sul prezzo di abbonamento.
7. Il prezzo delle annate complete arretrate è di **Lire 20** ciascuna. — Agli acquirenti di diverse annate arretrate si accordano considerevoli ribassi. — Le prime annate essendo quasi esaurite e perciò divenute rarissime, non si vendono isolatamente, ma solo a chi acquista l'intera collezione del Giornale.
8. Gli abbonati hanno diritto all'inserzione delle loro domande, risposte, comunicazioni, ed altre note d'interesse araldico o genealogico, nelle rubriche **Miscellanea, Note Genealogiche, Cronaca Araldica, Desiderata,** o in altre parti del Giornale.
9. Gli abbonati che appartengono alla Nobiltà Italiana hanno inoltre il diritto di fare annunziare nel **Bollettino Nobiliare** i matrimoni e i decessi che avvengono nella loro famiglia o in famiglie congiunte.
10. Sarà pubblicato un cenno bibliografico di quelle opere di cui vengano spedite due copie alla Direzione del Giornale. — Le opere che trattano argomenti estranei agli studî e allo scopo del Giornale saranno semplicemente annunziate sulla copertina.
11. I manoscritti pubblicati nel Giornale non si restituiscono.
12. Corrispondenze, manoscritti, libri, stampe, vaglia, ecc. debbono essere indirizzati al Direttore del Giornale a **BARI** (Puglie), *Corso Vittorio Emanuele, 81.*

Premi e facilitazioni agli abbonati

PREMI SEMI-GRATUITI

A tutti gli abbonati, vecchi e nuovi, si rilascia qualsiasi opera di nostra edizione a metà del prezzo di Catalogo, ossia collo sconto del 50 per cento. (Il Catalogo delle nostre edizioni si spedisce gratis, a richiesta).

Sono però escluse da tale facilitazione le opere indicate come *rare* o *esaurite* nonchè le annate 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886 e 1901 dell'*Annuario della Nobiltà Italiana*.

INFORMAZIONI GRATUITE

La Direzione del *Giornale Araldico* è sempre lieta di rendere qualche servigio ai Signori Abbonati e ai Soci della R. Accademia Araldica, i quali possono rivolgersi ad essa liberamente, e senza tema di rendersi importuni, per avere copia di stemmi, notizie genealogiche, indicazioni utili, consigli e schiarimenti, e qualsiasi altra informazione d'interesse araldico e nobiliare.

Queste notizie ed informazioni sono sempre fornite gratuitamente, quando non comportino altre spese che quelle di posta.

Presso la Direzione del Giornale Araldico

Archivi Araldici e Genealogici. — Ricerche di stemmi e di documenti. — Esecuzione di armi in ogni genere e in ogni stile. (Disegni, miniature, ricami, lavori artistici, zinco e fototipie, cromolitografie, incisioni in legno, in rame e in acciaio, sigilli ed ex-libris dei migliori incisori araldici di Parigi, Vienna e Berlino, ecc., ecc.). — *Vendita di opere araldiche e genealogiche,* di fondo proprio e di commissione (Cataloghi di tutti i Librai specialisti). — *Abbonamenti senza aumento di prezzo a tutti i periodici ed annuari nobiliari d'Europa — corrispondenti in ogni città.*

R. ACCADEMIA ARALDICA ITALIANA

Nuovi Soci.

Nell' annata 1899, il Consiglio Direttivo ha nominato, a pieni voti, Soci Effettivi della R. Accademia Araldica Italiana, i Signori:

Conte **Giavanni Krasicki de Biebersteln**, deputato all'Assemblea della Nobiltà di Kiéff, cav. dell'Ordine I. e R. di S. Stanislao di Russia (Monastérichtché nel Governo di Kiéff); su proposta del Segretario Prof. Goffredo di Crollalanza.

Nobile **Alessandro de Bosizio,** cavaliere di Thurnberg e Jungenegg, i. r. praticante luogotenenziale di concetto presso l' I. R. Capitanato distrettuale di Pisino (Istria); su proposta del suddetto Segretario.

E nell'annata 1900, ha nominato pure a pieni voti, Socio Effettivo, il Signor: Barone **Silvestro de Marchi della Costa** (Buenos-Aires); su proposta del Socio Conte Ferruccio Pasini-Frassoni.

Necrologio.

Il 21 Giugno 1899 morì in Padova il nob. **Bartolomeo Soster**, nella grave età di 97 anni. Questo esimio artista e valentissimo incisore era socio onorario della nostra Accademia sin dalla fondazione, socio onorario dell'Accademia di Belle Arti di Modena, corrispondente di merito della R. Accademia di Belle Arti di Parma, socio onorario dell'Accademia di Belle Arti di Milano, corrispondente dell'Accademia Fisio-Medico-Statistica di Milano, vice-presidente d'onore dell'Accademia Montrél di Toulose, socio della Pittagorica di Napoli, degli Atenei di Pisa e di Rovigo, ecc.

Il 5 Marzo 1899 morì in Torino il comm. **Carlo Dionisotti**, nato a Vercelli nel 1824, onore della magistratura subalpina, dottissimo cultore degli studi storici. Gli dobbiamo: *La magistratura consolare; Vita di Carlo Botta; La Valle Sesia ed il comune di Romagnano; Storia della magistratura piemontese; Illustrazioni storico-corografiche della regione subalpina; Le famiglie celebri medioevali dell' Italia Superiore*, ecc. Era socio onorario della nostra Accademia, e scrisse qualche articolo anche pel nostro Giornale.

Il 3 Luglio 1899 morì in Roermond (Paesi-Bassi), nell'età di 68 anni, il colonnello **Giovan-Mattia Janssen,** cav. dell' Ordine del Leone Neerlandese, presidente della Società Provinciale **« Limburg », socio onorario** della nostra Accademia.

Il 31 Dicembre 1899 morì nel suo castello di Thuyset presso Thonon (Alta Savoia) il conte **Amedeo de Foras,** paleografo distinto, genealogista di gran valore e uno dei più illustri ed autorevoli araldisti contemporanei. Di storica famiglia savoiarda, era nato a Genova il 5 agosto 1830; fu presidente onorario dell' Accademia del Ciablese, membro dell' Accademia di Savoia, della Società Storica della Svizzera Romancia, della Società di Storia e Archeologia di Ginevra, corrispondente

della R. Consulta Araldica Italiana, membro corrispondente della R. Deputazione sovra gli studi di storia patria per le antiche provincie e la Lombardia, socio onorario della R. Accademia Araldica Italiana, ecc. Fu anche per qualche anno (1889-1897) gran maresciallo della Corte e consigliere intimo di S. A. R. il Principe di Bulgaria. Pubblicò molte opere di erudizione, fra le quali primeggiano: *Armorial et nobiliaire de l'ancien duché de Savoie* (Grenoble, 1878); *Le Blason, dictionnaire et remarques* (Grenoble, 1883), opera di gran lusso, classica per la critica araldica; *Le Droit du Seigneur au moyen âge* (Chambéry, 1885); *Notice historique et généalogique sur les princes Basseraba de Brancovan* (Genève, 1889); *Amédée III évêque de Maurienne* (Chambéry, 1890), ecc., oltre a numerosi articoli disseminati in diversi periodici, fra i quali nel Giornale Araldico, il cui Direttore conserva di lui una preziosa corrispondenza, ricca di argute osservazioni e di dotte note d'interesse araldico.

Il 4 Gennaio 1900 morì in Cracovia, il conte **Stanislao de Mieroszowice-Mieroszowski.** Nato in Cracovia il 29 dicembre 1827, vi frequentò il Collegio e fece i suoi studî all' Università di Friburgo, ove rimase fino al 1847. Si recò poi per ragion di studio a Parigi, ove fu testimonio degli avvenimenti politici del febbraio 1848. Tornato in Galizia per assumere l' amministrazione delle sue grandi proprietà di famiglia, fu eletto nel 1869 presidente del Consiglio distrettuale di Cracovia, e nel 1874 venne eletto membro e vice-presidente dei Distretti di Cracovia, Chrzanów e Wieliczka. Dopo aver occupato queste funzioni durante otto anni, rinunziò alla presidenza del Consiglio distrettuale, e due anni dopo alla vice-presidenza dei summenzionati Distretti. Accettò la carica eminente che gli fu offerta come Consigliere di Stato in Bosnia ed Erzegovina; ma vi rimase poco tempo, perchè fu rieletto nel 1881 dalla città di Cracovia come membro della Camera dei deputati del Reichsrath, e nel 1884 membro del Landstag. Una malattia di cuore obbligò il Conte a non prender parte alle elezioni del 1885 e a ritirarsi completamente a vita privata. Signore di grande distinzione e di brillante intelligenza, seppe conciliare il liberalismo conservatore con tutte le manifestazioni del progresso in ogni sfera, e parecchie volte espresse alla Camera delle opinioni politiche che gli procacciarono molti avversari; ma anche questi erano costretti a convenire che era un uomo di dovere e d'una grande assiduità. I suoi elettori aveano piena fiducia in lui, e la città di Skawina gli decretò la cittadinanza onoraria. I suoi meriti eminenti e i servigi da lui resi allo Stato e alla Nazione lo segnalarono all'attenzione di S. M. l'imperatore d'Austria, che gli conferì l'Ordine della Corona Ferrea e lo creò Conte. Era inoltre insignito della Croce Mariana dell'Ordine Teutonico e di quella d' ufficiale dell'Ordine della Corona d'Italia. Cultore dello storia di Polonia e di Slesia, il Conte Mieroszowki pubblicò diverse opere, per cui fu nominato socio di parecchie Accademie; i suoi studi sul blasone gli valsero la nomina di membro corrispondente della R. Accademia Araldica Italiana, per la quale scrisse specialmente un' importante illustrazione degli stemmi di Polonia, e un' altra su quelli di Romania, Bulgaria, Serbia e Montenegro, pubblicati nel Giornale Araldico. Dal suo matrimonio con la Contessa Emilia d'Oesterle, di cui era vedovo dal 1877, il Conte Stanislao lascia due figli, il Conte Giovanni D.r jur., dodicesimo possessore fideicommissario del maggiorascato di Mystowcie in Prussia, fondato nel 1678, e il Conte Cristoforo, maritato con la Contessa Maria di Zawisza-Czarny.

Il 17 Febbraio 1900 si spense in Roma, ove si era recato a presiedere una commissione di esami ad archivisti, il barone **Gaudenzio Claretta,** comm. dell'Ordine Mauriziano, grand' uff. dell'Ordine della Corona d'Italia, cav. di grazia magistrale dell'Ordine di Malta, comm. dell' Ordine Gerosol. del S. Sepolcro, cav. di diversi

Ordini esteri, consigliere provinciale di Torino, segretario della R. Deputazione sovra gli studi di storia patria per le antiche provincie e la Lombardia, direttore della classe di scienze morali, storiche e filosofiche della R. Accademia delle Scienze, presidente della Società d'Archeologia e Belle Arti della provincia di Torino, membro della Commissione Araldica del Piemonte, socio onorario della R. Accademia Araldica Italiana e di numerose Accademie estere, eruditissimo ed istancabile ricercatore d'archivi, storico di meritata fama, che ha lasciato ben 185 pregiate pubblicazioni a stampa, di cui ci dette la bibliografia completa il Barone Antonio Manno in « Miscellanea di Storia Italiana » (Terza Serie, Tomo V, della Raccolta XXXVI). Fra queste basterà citare: *Di Giaveno, Coazze e Valgioie; cenni storici* (Torino, 1859); *Memorie storiche intorno alla vita ed agli studi di Gian Tomaso Terraneo, di Angelo Paolo Carena e di Giuseppe Vernazza* (Torino, 1862); *Notizie storiche intorno alla vita ed ai tempi di Beatrice di Portogallo, duchessa di Savoia* (Torino, 1863); *Vita di Maria Francesca Elisabetta di Savoia-Nemours, regina di Portogallo* (Torino, 1865); *Il presidente Gianfrancesco Bellezia torinese* (Torino, 1866); *Storia della Reggenza di Cristina di Francia, duchessa di Savoia* (Torino, 1868); *Il Municipio Torinese ai tempi della pestilenza del 1630* (Torino, 1868); *Storia diplomatica dell' antica Abbazia di S. Michele della Chiusa* (Torino, 1870); *Il Principe Emanuele Filiberto di Savoia alla Corte di Spagna* (Torino, 1872); *Notizie antiche sul regno di Carlo Emanuele II* (Torino, 1875); *Cronistoria del municipio di Giaveno dal sec. XVIII al XIX* (Torino, 1875); *Storia del regno e dei tempi di Carlo-Emanuele II duca di Savoia* (Genova 1877-79); *Sugli antichi Signori di Rivalta e sugli statuti da loro accordati nel sec. XIII a Rivalta, Orbassano e Gonzole* (Torino, 1878); *Ferrante Vitelli alla Corte di Savoia nel sec. XVI* (Torino, 1878); *Roberto di Durazzo dei Reali di Napoli, e la famiglia di Jacopo di Savoia principe d'Acaia* (Torino, 1880); *Statuti antichi e inediti e statuti recenti dell' Ordine supremo della SS. Annunziata* (Torino, 1881); *Il genovese Negrone di Negro, ministro delle finanze di Emanuele Filiberto duca di Savoia* (Firenze, 1881); *Un documento inedito del sec. XIII sui conti di Biandrate* (Firenze, 1881); *Sugli Assandri patrizi milanesi* (Milano, 1883); *La successione di Emanuele Filiberto al trono sabaudo e la prima ristorazione della Casa di Savoia* (Torino, 1881); *Sulle antiche società dei nobili della Repubblica di Chieri e sul suo patriziato* (Torino, 1885); *L'origine del ramo piemontese dei marchesi d'Angennes* (Torino, 1886); *Le relazioni politiche e dinastiche dei principi di Savoia coi margravi di Baden dal sec. XV al XVIII* (Torino, 1887); *Dell'Ordine Mauriziano nel primo secolo dalla sua ricostituzione e del suo grand'ammiraglio Andrea Provana di Leinì* (Torino, 1890); *Il duca di Savoia Emanuele Filiberto e la Corte di Londra negli anni 1554 e 1555* (Pinerolo, 1892); *La regina Cristina di Svezia in Italia* (Torino, 1892); *I Reali di Savoia munifici fautori delle arti* (Torino, 1893); *La Corte e la società torinese dalla metà del sec. XVII al principio del XVIII* (Firenze, 1893); *Ennemond de Servient, ambassadeur de France à Turin* (Grenoble, 1896); *Sulle principali vicende della Cisterna d'Asti dal sec. XV al XVIII* (Torino, 1889); *Notice pour servir à la vie de Mercurin de Gattinara, Grand-Chancelier de Charles-Quint* (Chambéry, 1898); *I marmi scritti della città di Torino e de' suoi sobborghi dai bassi tempi al sec. XIX* (Torino, 1899). Nel Giornale Araldico pubblicò: *I signori di Montafia, Tigliole, Roatto, Varisella e Maretto* (1882-83); *Il corredo nuziale di una nobile fidanzata sabalpina del sec. XV, ed una pagina di storia della famiglia dei Tana di Chieri* (1884); *Il grido patriottico: Sempre avanti Savoia* (1884); *La famiglia del comandante la prima spedizione italiana in Africa* (1885); *Clemente V papa ed Enrico VII imperatore di Germania al castello di Rivoli* (1885); *Amicizia e gratitudine scambievoli fra due gentiluomini monferrini del sec. XVI* (1890); *Dell'origine fiorentina de' Boncompagni di Piemonte* (1899). Il Claretta era nato in Torino il 21

novembre 1835. Dal suo matrimonio colla baronessa Luisa dei conti Vitale di Torricella ha lasciato un figlio, il barone Amedeo, e due figlie: Paolina e Clotilde, quest' ultima sposa al conte Carlo della Chiesa di Cervignasco e Trivero.

Il nobile **Spiridione Licúdi**, socio effettivo della R. Accademia Araldica, morì in Venezia nel marzo 1900, in età di 58 anni.

Il Consiglio Direttivo della nostra Accademia ebbe a subire una grave perdita colla morte del Cav. Prof. **Alessandro Lanfredini**, avvenuta in Pisa il 19 maggio 1900. Egli era nato in Firenze nel 1826 da Tommaso nob. Lanfredini e da Teresa Pilli. Giovanissimo si arruolò in quel corpo di volontari che combattè valorosamente a Curtatone; reduce dalla patriottica campagna, riprese gli studi artistici interrotti e si acquistò fama di valente pittore. Nel 1865 stabilitosi in Pisa venne nominato direttore dell'Accademia di Belle Arti e a disimpegnare l'onorifico ufficio dedicò tutta l' intelligenza sua insino al giorno in cui l'Accademia stessa venne a mancare per risorgere poi trasformata nella odierna Scuola Industriale. Sin dal sorgere della Accademia Araldica, il Lanfredini ne fece parte e fu sempre del Consiglio Direttivo, elemento prezioso per il suo buon gusto artistico e per le sue cognizioni tecniche, onde fu compreso in ogni Commissione d'esame nei concorsi pei pittori araldisti. Fu uomo di singolare bontà d'animo, schietto senza ostentazione, gentile con tutti, modestissimo, amante del bello e del vero. Noi, che l' avemmo collega per tanti anni, ricordiamo le sue miti virtù e ne deploriamo sinceramente la perdita.

Il 9 Luglio 1900 morì in Pertuis (Vaucluse), nell' età di 55 anni, **Ippolito-Maria-Enrico de Faucher**, cav. della Legion d'Onore, capitano in ritiro, autore di diverse pregevoli pubblicazioni. Era da molti anni socio corrispondente della R. Accademia Araldica.

Il 25 Dicembre 1900 morì in Lent presso Nimega (Paesi Bassi) **Gian-Adriano Koopmans**, nato in Amsterdam 24 aprile 1825, socio corrispondente della R. Accademia Araldica, autore dell'ottimo libro: *Het teekenen en kleuren van wapens* (1875), in cui sono studiate magistralmente molte questioni che si riferiscono agli smalti e agli ornamenti esteriori degli scudi. Era anche membro della Società Genealogica-Araldica « De Nederlandsche Leeuw », nel cui bullettino pubblicò articoli e monografie interessanti.

CRONACA ARALDICA

La bandiera norvegese. — Da una corrispondenza di Ugo Ojetti al *Corriere della Sera*, in data di Upsala 4 Luglio 1899, riproduciamo il seguente brano:

« Su tutte le stazioni, gli alberghi, i chioschi, le case, sono bandiere svedesi, *miste*.

« Mentre corriamo verso Braecke e la frontiera dello Jemtland e anche se vi piace — verso l'ora del pranzo, vi definirò questa faccenda della bandiera pura e della bandiera mista, che è stata per mezzo mese il mio rompi capo quassù.

« Sotto la lotta per questo o per quel simbolo araldico, si cela tutto il dissidio di ottantacinque anni fra Svezia e Norvegia. Questo è l'oggetto; quella è la parola soltanto, il segno esteriore.

« Dopo che nel 1812 il trattato fra Svezia e Russia promise alla Svezia la Norvegia e nel 1814 la pace di Kiel gliela dette realmente, sotto la garanzia d'Inghilterra, Russia, Prussia e Austria, Carlo XIII di Svezia, avendo dovuto lasciare alla Norvegia la sua costituzione, *de jure*, non divenne Re di Norvegia che il 4 novembre 1814, quando il Parlamento o Storthing norvegese lo elesse. Da allora gli svedesi, con qualche orgoglio, credono sempre, sebbene lo dicano di rado, che la Norvegia sia stata loro data a Kiel per compensarli della perdita della Finlandia (1809), della Pomerania e della Rugia (1814), e, intorno al prudente Oscar II, il partito nobiliare ostenta atteggiamenti bellicosi e conquistatori alla Gustavo Adolfo. Ma i tempi sono altri, anche perchè nè la Russia, nè la Germania, son più quelle della guerra dei Trent'anni, ma sopratutto perchè la Norvegia non è più quella del 1814.

« La persona del Re è la stessa, ma i Re son due », vi dicono tutti i norvegesi, e per mostrar bene questo fatto e questo diritto tre voti dello Storthing, dove il partito radicale ha ormai una maggioranza onnipotente, han deliberato che nell'angolo superiore della bandiera norvegese sia tolta la croce di San Giorgio, che ha i bracci verticali azzurri, bordati di bianco e gli orizzontali gialli e che appare anche nell'angolo superiore della bandiera svedese. Il Re per due volte ha posto il veto alla volontà dello Storthing; ma al terzo voto questa volontà ha da sè valore di legge, per forza di costituzione, e a dicembre la bandiera norvegese di guerra sarà pura, purissima, cioè avrà l'angolo superiore eguale agli altri quattro che taglia sul rosso la croce azzurra listata di bianco. Gli Svedesi, con aria protettrice, sorridono e dicono: — Loro facciau pure, ma poichè nella nostra bandiera quel tale angolo resta anche in apparenza, la Norvegia resta nostra! Lo Storthing di Cristiania non potrà davvero obbligarci a mutare il nostro stendardo! »

La bandiera di Norvegia, mal descritta dall'Ojetti, è rossa colla croce piena d'azzurro, orlata di bianco; l'angolo superiore aderente all'asta è inquartato in csoce di S. Andrea di rosso e d'azzurro, colla croce piena avente i bracci verticali azzurri orlati di bianco sul campo rosso, e i bracci orizzontali gialli sul campo azzurro. Siccome la bandiera di Svezia è appunto azzurra colla croce gialla e con eguale angolo superiore, questo angolo rapresenta l'*unione* dei due regni, essendo una fusione delle due bandiere.

∴

Nuovi Stemmi Civici. — Con r. decreto 26 Gennaio 1899 e rr. lettere patenti 19 Febbraio stesso anno venne concesso un particolare stemma civico al comune di Altopascio (prov. di Lucca). Esso è: *D'azzurro al tau d'argento, sormontato da un lambello di rosso.* — Il tau o croce di S. Antonio allude all' antichissimo Ordine spedaliere di S. Giacomo, fondato in Altopascio nel 952 allo scopo di accogliere i pellegrini, assistere i viandanti, mantenere le strade e i porti. I cavalieri vestivano mantelli neri con cappuccio rosso su cui era effigiato un tau. Pio II papa soppresse questa istituzione e nel 1459 ne applicò le entrate all'Ordine di Betlemme da lui istituito; tuttavia rimase l'ospedale di S. Giacomo presso Lucca, che fu poi unito all'Ordine di S. Stefano. I cavalieri di Altopascie sussistettero in Francia sino al 1572 nel convento di S. Magloire in Parigi.

Con r. decreto 19 ottobre 1897 e rr. lettere patenti 9 marzo 1899 venne concesso un particolare stemma civico al comune di Ponte Buggianese (prov. di Lucca). Esso è: *Partito: nel 1° d'argento al bue di rosso, fermo sulla campagna di verde, sormontato da un giglio di rosso; nel 2° spaccato d'argento e di rosso, al giglio sbucciato dell'uno all'altro.* — Motto: BVIANO E CASTRO NOMEN ORIGINEMQVE DESVMPSI. — Il primo compartimento è lo stemma del comune di Borgo a Buggiano; il secondo è lo spaccato di Lucca col giglio fiorentino, per ricordare le due repubbliche che dominarono questa terra.

Con r. decreto 20 luglio 1899 e rr. lettere patenti 11 settembre stesso anno, venne concesso uno stemma civico al comune di S. Ferdinando di Puglia (prov. di Foggia). Esso è: *D'azzurro alla capanna fondata sulla campagna erbosa, addestrata da un olivo e da piante di vite, il tutto al naturale; la capanna sormontata a destra da un giglio d'argento, a sinistra da una stella d'oro, posta in sbarra,*

raggiata dello stesso nella parte inferiore e coi raggi diretti verso la capanna.

Con r. decreto 4 settembre 1899 e rr. lettere patenti 12 settembre stesso anno, venne concesso uno stemma municipale al comune di Deiva (prov. di Genova). Esso è: *D'argento alla croce di rosso, accantonata nel 1° e 4° da una torre fondata sulla pianura erbosa al naturale, nel 2° e 3° da un'ancora d'azzurro.* Sostegni: Un ramo di olivo e un ramo di vite, decussati sotto la punta dello scudo, legati di rosso. Motto: IN LEGE LIBERTAS.

∴

Come si diventa Soci di un Istituto Araldico. — Leggiamo nel n.° del 25 novembre 1899 della *Revue des Questions héraldiques, archéologiques et historiques*: « M. le vicomte de Poli, président du *Conseil* Héraldique de France, nous demande de faire savoir qu' il est absolument étranger à la démarche faite, *par voie de circulaire*, auprès d'un grand nombre de Membres du Conseil Héraldique, en vue de les agréger à une Société héraldique étrangère. Il n'a connu cette démarche que par les demandes de renseignements qui lui ont été adressées, trop nombreuses pour qu' il puisse y répondre autrement que par le présent avis. M. de Poli vient de donner sa démission de Président d'honneur de ladite Société. »

Questo avviso è veramente istruttivo. Aumentare il numero dei Soci di un Istituto scientifico, che dispensa diplomi d'onore e distintivi sotto forma di decorazione, mediante un'abbondante diramazione di circolari a stampa, dirette ai nomi dei membri di altre Società, è una trovata meritevole del più brillante successo. Ed il successo non lascia nulla a desiderare, poichè quell'Istituto conta oggi un migliaio di Soci, i quali non hanno fatto nessuna fatica per divenirlo e non sono soggetti a nessun ònere, giacchè non pagano quota alcuna. Ma siccome i loro nomi, coi rispettivi titoli (tanto autentici che problematici), sono inscritti tutti gli anni nella pubblicazione ufficiale del detto Istituto, — pubblicazione di gran lusso che costa appena 10 lire, — è chiaro che pochi rifiutano la loro adesione e lo splendido volume che vien loro inviato. Tutto questo, bene inteso, nell'interesse degli studi araldici, i quali ormai contano più cultori e patrocinatori che non ai bei tempi dei Ménestrier, dei Palliot e dei Spener.

Per conto nostro, ci sentiremmo in verità poco lusingati di ricevere una nomina a Socio Corrispondente od Onorario di un'Accademia, che ci fosse stata offerta mediante circolare. Ma tutti i gusti sono gusti! Ed il pubblico è sempre libero di supporre che tali nomine sono state fatte per meriti eccezionali, in seguito a rigoroso scrutinio del Consiglio di Presidenza.

La Società di cui si tratta è una Società araldica italiana. Ma, a scanso di equivoci, è bene si sappia che non è la R. Accademia Araldica Italiana.

∴

Vendita di stemmi. — Una circolare che ci capita fra mano ci offre questo interessante brano di staria:

« Anticamente ogni famiglia, di qualsiasi condizione fosse, possedeva il suo stemma che serviva a farla distinguere e riconoscere.

« Questi stemmi s'imprimevano sui portoni delle case, sulle armi e sugli oggetti domestici. Quando poi furono istituiti (*sic*) i cognomi, andarono pian piano in disuso gli stemmi, i quali furono gelosamente conservati dalle famiglie fornite di censo e di autorità, ma non più da quelle bisognose ed impotenti a sostener le spese per l'impressione artistica del proprio emblema.

« Però le famiglie povere ed oscure ad onta di questa secolare disusanza dei propri stemmi non hanno perduto il diritto ad usarli ancora, e ciò non per vanagloria, ma per affettuoso ossequio alle antiche famigliari tradizioni.

« A tal uopo, un Istituto Italiano, ha formato il più ricco Archivio Araldico riunendo in una raccolta le collezioni di tutti gli stemmi rinvenuti negli Archivi e Biblioteche d'Italia. Questo Istituto può fornire *a chiunque* il suo stemma mercè dichiarazione del cognome, e tale riprodotto su quadro di misura 30×44 può decorare il più superbo salotto signorile e la più umile camera di artigiano.

« Il prezzo di ogni stemma è di lire 5 pagabile, metà anticipato, e metà alla consegna. »

I commenti sono superflui. Chiunque non possiede stemma, ma in compenso ha ereditato dal suo papà un cognome qualsiasi, fosse pure Cretinelli o Stupidini, si faccia avanti. Non costa che 5 lire!

∴

Necrologio. — L'11 marzo 1899 morì in Genova il comm. **Giambattista Poggi**, presidente di Corte d'Appello, membro della Commissione Araldica Ligure.

Il 13 aprile 1899 morì in Modena **Luigi Valdrighi**, conte di Carpineti, patrizio modenere e reggiano, membro della Commissione Araldica Modenese, bibliotecario della R. Università di Modena. Era nato a Modena il 31 agosto 1827. Fra le sue opere citiamo: *Il carteggio sui comizi di Lione; La liuteria modenese; Dizionario storico-etimologico delle contrade e spazi pubblici di Modena; I Bonomini da Modena musicisti nei secoli XVII e XVIII*, ecc.

Il 29 giugno 1899 morì in Bologna il conte **Giambattista Ridolfi**, consultore onorario della R. Consulta Araldica e primo presidente della Corte d'Appello di Bologna.

Il 29 giugno 1899 morì in Gavi, nell'età di 86 anni, l'avv. **Cornelio De Simoni**, gran d'ufficiale della Corona d'Italia, cav. dell'Ordine Mauriziano, sovrintendente direttore dell'Archivio di Stato in Genova, presidente della Commissione Araldica Ligure, storico, numismatico e diplomatista illustre, autore di circa cento lo-

datissimi lavori, fra cui basterà citare: *Statuto dei padri del comune della Repubblica Genovese; Il marchese di Monferrato Guglielmo il Vecchio e la sua famiglia, con appendice sui trovatori genovesi; Guglielmo Embriaco alla prima crociata; Questioni colombiane; Intorno a Giovanni Caboto genovese; Regesti delle lettere pontificie riguardanti la Liguria dai più antichi tempi fino all'avvenimento d'Innocenzo III; Le carte nautiche italiane del medio evo; Cristoforo Colombo e il Banco di S. Giorgio; Tavola cronologica dei dogi a vita, delle signorie e degli altri governi sino al 1528; Numismatica genovese esterna esaminata*, ecc.

Nel luglio 1899 morì a Lovanio lo storico belga **Carlo Piot**, nato in quella città il 17 ottobre 1812, presidente dell Accademia Reale del Belgio e sovrintendente degli Archivi Generali. Delle sue numerose opere menzioneremo: *Histoire de Louvain; Notice historique sur la ville de Léau; Catalogne des coins, poinçons et matrices des monnaies, médailles et jetons de l'Hôtel des monnaies de Bruxelles; Recherches sur l'origine et l'hérédité des armoiries; Cartulaire de l'abbaye de Saint-Trond; Chroniques de Brabant et de Flandre; Inventaire des chartes des comtes de Namur; Notice historique et généalogique de la maison de Straten*, ecc.

Il 6 dicembre 1899 morì in Berlino, nell'età di 45 anni, il dotto genealogista **Marcelli Janecki**, autore del *Jahrbuch des preussischen Adels* e dell'*Handbuch des deutschen Adels*, nonchè di molti articoli nella Rivista della Società « Herold. »

Il 18 dicembre 1899 morì pure in Berlino, a 76 anni, il barone **Ugo von Linstow**, membro fondatore della Società « Herold, » riputato araldista ed appassionato collezionista di curiosità araldiche.

Il 3 marzo 1900 morì in Napoli l'illustre comm. **Bartolomeo Capasso**, direttore dell'Archivio di Stato, vice-presidente della Commissione Araldica Napoletana, critico e storico di fama europea, insigne illustratore della storia diplomatica napoletana, nato in Napoli il 22 febbraio 1815. A lui dobbiamo: *Topografia storico-archeologica della penisola sorrentina; La cronaca napoletana di Ubaldo; Il Tasso e la sua famiglia in Sorrento; Sulla storia esterna delle costituzioni del regno di Sicilia promulgate da Federico II; Historia diplomatica regni Siciliae inde ab. an. 1250 ad an. 1266; La famiglia di Masaniello; Le fonti della storia delle provincie napoletane dal 568 al 1500*, ecc.

Il 30 marzo 1900 morì in Foligno il conte **Paolano Frenfanelli Cibo**, membro della Commissione Araldica dell'Umbria.

Pure nel marzo 1900 morì a 43 anni **Gastone de Carné**, direttore della « Revue historique de l'Ouest », e autore di pregevoli pubblicazioni storiche, di cui la più importante ha per titolo: *Les chevaliers bretons de Saint-Michel, depuis la fondation de l'Ordre en 1469 jusqu'à l'ordonnance de 1665.*

Il 10 aprile 1900 morì in Torino il conte **Eugenio Cais di Pierlas**, membro della Commissione Araldica Piemontese, illustratore critico di storia nizzarda documentata.

Nel giugno 1900 morì a Nantes l'archeologo **Stefano de la Nicollière-Teijeiro**, nato in quella città nel 1824. Oltre a molti scritti di erudizione storica e a parecchi articoli genealogici, gli dobbiamo l'*Armorial des évêques de Nantes*, pubblicato nel 1868.

Il 1 luglio 1900 morì in Udine, ove era nato il 28 maggio 1824, il cav. dott. **Vincenzo Joppi**, corrispondente della R. Consulta Araldica, socio effettivo della R. Deputazione Veneta di Storia Patria, socio ordinario dell'Accademia di Udine, bibliotecario della Civica, valente e profondo conoscitore delle cose patrie, e serio genealogista.

L'11 novembre 1900 morì in Breslavia, ove era nato il 30 ottobre 1833, l'illustre araldista **Edoardo von Fehrentheil**, membro della Società « Herold » di Berlino, della R. Accademia Araldica Italiana, della Società Archeologica di Lussemburgo, ecc., autore di un gran numero di genealogie e di scritti araldici. Lasciò in manoscritto circa 2000 tavole genealogiche e un'opera inedita sulla nobiltà di Slesia. Fu premiato alle Esposizioni Araldiche di Vienna del 1878 e di Berlino del 1882.

Il 27 Dicembre 1900 morì in Bologna l'avv. prof. **Leonida Busi**, membro della Commissione Araldica di Romagna, insigne giurista, dottissimo di patrie memorie e nella storia dell'arte musicale.

* * *

Nuovi Libri. – Continuiamo lo spoglio dell'ultima opera del Prof. G. Mazzatinti, *Gli Archivi della Storia d'Italia*, Rocca S. Casciano, L. Cappelli 1899, Vol. I. in-8 di 420 p. — Lire 10). Vedasi in « Spigolature bibliografiche » del N. di Novembre 1897 del Giornale Araldico per lo spoglio del fascicolo II. — Documenti riferibili alla storia delle famiglie italiane: I. *Biblioteca del comm. Vincenzo Vischi in Trani:* Un volume di zibaldoni relativo alle famiglie nobili della città. — II. *Archivio Comunale di Imola*: Mss. del sec. XVII sulle famiglie principali di Imola [Alidosi, Pagani, Passeri, Vestri, Sassatelli, Vaini, Volpi, Bordella, Codronchi, Tartagni, Calderini, Borghesi, Peri, Ferraldi, Tozzoni, ecc.]; Lettere di personaggi illustri [Interessanti le famiglie Alidosi, Sassatelli, Manfredi, Brandolini, Ordelaffi, Bentivoglio, Numai, ecc.]; Stemmi raccolti dall' abate Antonio Ferri nel principio del sec. XVIII. III. *Archivio Zampieri in Imola:* Cenni storici della famiglia Alidosia, per A. Baruzzi, mss. del 1857; Abbozzi genealogici delle famiglie Zampieri e Pighini, fatti dall'ab. A. Ferri. — IV. *Biblioteca Comunale di Imola:* Elenco delle

famiglie nobili di Imola; Genealogia delle famiglie nobili imolesi, dell'ab. Ferri; Note ed appunti per la genealogia di famiglie illustri di Ravenna; Ferri ab. A., Memorie storiche d'Imola, ovvero raccolta di notizie e documenti cavati da diversi archivi pubblici e privati [Notizie riguardanti le famiglie Sassatelli, Ferri, Zappi, Della Volpe, Veroni, Borghesi, Poggiolini, Ferraldi, Savini, Macchirelli, Mancurti, Alberghetti, Avenali, ecc.] - V. *Archivio Della Volpe in Imola:* Documenti e carte della famiglie Della Volpe; Trattato sopra l'origine del blasone, del P. Sinibaldi, 1771. — VI. *Archivio Sassatelli in Imola:* Documenti della famiglia Sassatelli — VII. *Presso gli eredi del cav. Antonio Nardozzi in Imola*: Genealogia Vaini, dell'ab. Ferri. 1715. — VIII. *Presso il conte Giuseppe Codronchi-Torelli in Imola:* Genealogia Codronchi, 1740. — IX. *Archivio Comunale di Orvieto*: Numerosi documenti interessanti le famiglie degli Aldobrandeschi, Monaldeschi, conti di Bisenzio, signori di Castro Pero, conti di Cetona, signori di Montorio, Rovacciani, ecc. — X. *Archivio del conte Luigi Fumi in Orvieto:* Notizie dei Buonsignori di Siena; Genealogie di famiglie orvietane, sec. XVII. — XI. *Archivio della Cattedrale di Giovinazzo*: « Quinternus baptizandorum », sec. XVI, con stemmi a colori o a penna di famiglie nobili [Frammarino, Caccabò, Magroni, De Gaudio, ecc.] — XII. *Archivio De Ninno in Giovinazzo:* Privilegi, aggregazioni di famiglie alla nobiltà, prove e processi nobiliari; Libri e ricordi della famiglia Riccio; Documenti delle famiglie Chiurlia, De Gemmis, Caccavo, Liuzzi, Bellacosa, Ragni; Cenno storico della famiglia Frammarino dei Malatesta. — XIII. *Biblioteca Comunale di Faenza*: Numerosi documenti e carte della famiglia Manfredi, e carte delle famiglie Pasini, Biancoli, Laderchi. — XIV. *Archivio Comunale Antico di Senigaglia*: Genealogia dei conti di Montefeltro, 1721. - XV. *Archivi delle Corporazioni Religiose in Ravenna*: Diacetti della famiglia Sassi, con albero genealogico, sec. XIII; Processo di lite tra l'abbazia di S. Maria in Cosmedin e i Gatti di Bagnacavallo, 1450-52; Copie di molti atti relativi ai conti di Cunio, ai Traversari e ai Polentani dal sec. X al 1451. — XVI. *Biblioteca Classense in Ravenna:* Indice di pergamene dell'Archivio Portuense riguardanti li Traversari, Polentani, ecc., 1022-1464; Elenco di carte spettanti alla famiglia Malatesta, 1431-1550; Documenti e genealogie di famiglie ravennati; Pergamene relative alle famiglie Lunardi, Budi e Fattiboni, sec. XV e seg., XVII. *Archivio Arcivescovile di Ravenna*: Indice di pergamene riguardanti la famiglia di Polenta, li conti di Cunio e Bagnacavallo ed altre famiglie potenti, 1187-1409. - XVIII *Archivio dei Marchesi Cavalli in Ravenna:* Carteggi e documenti della famiglia Cavalli. — XIX. *Archivio Segreto del Comune di S. Arcangelo:* Genealogia de' conti Baldini, 1805; Note di battesimi e matrimoni de' conti Malatesta, 1569-1645; Genealogia della famiglia Marini; Documenti riferibili ai Malatesta, Zampeschi, Pallavicino, Sassatelli, ecc.; Cenni storici dei conti Balacchi.

Annuario della Nobiltà Italiana. — Anno XXII, 1900. — Bari, Direz. del Giornale Araldico. Un vol. in-32° di XXIV-1496 p., con stemmi in nero e a colori. [La « Revue Bibliographique Universelle » di Parigi ne parla in questi termini: — L'étude approfondie de l'*Annuario della Nobiltà Italiana* permet de constater combien est vrai ce qui a été dit, si judicieusement, par Gérard de Nerval: « la connaissance du blason est une des clefs de l'histoire », axiome auquel il est permis d'ajouter qu' au point de vue artistique, cette science est également une source inépuisable de motifs d'ornement, dont les lignes pures, bien que parfois un peu rigides, sont pleines de charmes et égayées par les vives couleurs des armoiries. Dans certains pays on a depuis longtemps laissé dans l'oubli cette science admirable, la considérant, bien à tort, comme n'intéressant qu'une classe privilégiée; c'est là une grave faute, dans laquelle, nous nous plaisons à le reconnaitre, l'Italie n'est pas tombée; en effet l'*Annuario* de 1900 prouve une fois de plus que dans cette contrée on est resté fidele aux principes de l'art héraldique, tout en conservant l'usage des armes lors même qu'elles sont devenues bourgeoises et populaires, et bien que leurs formes pures et aristocratiques soient nées dans les républiques de Venise, de Bologne on de Gênes. L'*Annuario* est édité avec autant de luxe et de soin que par le passé, et contient en outre plus de 100 nouvelles notices généalogiques sur des familles dont il donne les armes, gravées ou enluminées, avec autant de goût que de conformité aux règles de la science héroïque].

Comm. Michele Gattini. *Sunto storico del Sov. Mil. Ordine di S. Giovanni di Gerusalemme ovvero di Malta.* — Napoli, tip. Priore, 1899. In-8° di XII-364 p. [A coloro che vogliono avere notizie sommarie, ma precise, intorno alle vicende di questo Ordine illustre, senza ricorrere alle diffuse opere del Bosio e del Vertot e alle altre del Dal Pozzo, del Saint-Allais, del Manara, consigliamo di leggere questo pregevolissimo libro, che ha sopratutto il merito di un'ottima esposizione di materia, in modo da non stancare la mente degli studiosi che lo consultano. L'autore, cavaliere di giustizia dell'Ordine di Malta, ha attinto a fonti sicure ed in molti punti ha ristabilito l'esatta cronologia degli avvenimenti della Religione, mettendo d'accordo le date che più confrontavansi fra' diversi storici. Alla cronologia dei Gran Maestri ha fatto seguire quella dei Sommi Pontefici in relazione colla precedente. Le biografie sono dettate con grazia di forma e con sano criterio storico. Utilissima l'Appendice in cui trovansi raccolte curiose e preziose notizie intorno alle diverse Lingue, al numero delle Commende ed epoca in cui si estinsero, ai privilegi, grazie e indulgenze concessi dai papi all'Ordine, ai fratelli e sorelle della Sacra Religione venerati come Beati, ai cavalieri morti combattendo per la fede dal

1480 al 1645, a quelli che s'illustrarono nelle lettere, nelle scienze e nelle arti, ai cavalieri di giustizia insigniti della dignità cardinalizia, ecc.]

Conte Ferruccio Pasini-Frassoni. *Dell'origine, prerogative e consuetudini del Sacro Mil. Ordine Gerosolimitano del Santo Sepolcro; memorie e documenti.* — Roma, tip. F. Setth, 1899. In-8° di 72 p. [Anche questo libro compendia le molte pubblicazioni che riguardano il detto Ordine. L'importanza di esso sta specialmente nei documenti, di cui si metteva in dubbio l'esistenza o il cui testo non era stato riportato integralmente dagli altri scrittori. Molte considerazioni critiche, con numerose citazioni, rendono la lettura della prima parte piuttosto pesante; ma il chiaro autore ha raggiunto lo scopo che si prefiggeva, cioè di verificare la purezza delle fonti cui attinsero gli storici dell'Ordine e di chiarire molti punti finora rimasti oscuri.]

Alonso-Alberto Monroy principe di Maletto. *Di taluni titoli nobiliari.* — Palermo, tip. Matematica, 1899. In-8° di 136 p. [Divisa in quattro parti, questa pubblicazione tratta: I° del supposto titolo di Barone di Alleri e Mustimacucco nel casato Di Maria, in confutazione di un'opinione emessa dal sig. Antonino Mango di Casalgerardo nel Giornale Araldico-Storico Siciliano; II° di taluni titoli di Barone sull'allodio, o creduti tali, od esenti da certi regi diritti, anche in questa parte rispondendo alle osservazioni del sig. Mango; III°, che è pure in risposta alle censure dello stesso autore, delle ricognizioni, prescrizioni ed altro per certi titoli baronali; IV° intorno ad inesattezze nel verbale della Commissione Araldica Siciliana 16 febbraio 1897, inserito nel Bollettino Ufficiale della Consulta Araldica di ottobre 1898. Come si vede, è uno scritto polemico, con cui il Principe di Maletto, addimostrando profonda conoscenza storica e giuridica della materia, in forma sempre misurata, ritorce gli argomenti del suo contraddittore, e rileva alcuni errori in cui cadde quella Commissione, specialmente a proposito dell'obbligo o no di prendere investitura per certi titoli siciliani in caso di trasferimento. Il libro è animato dagli stessi criteri che ispirarono al Principe di Maletto le sue *Annotazioni allo Elenco provvisorio delle famiglie nobili e titolate della Regione Siciliana*, delle quali già facemmo parola ai nostri lettori, ed ora rinnoviamo all'egregio ed erudito gentiluomo quella lode che merita un'opera scritta con serena imparzialità, per amore del vero e pel decoro dell'illustre patriziato del quale egli fa parte.]

Mortimer Delano de Lannoy. *The Genealogy, History and Alliances of the american house of Delano 1621 to 1899, compiled by Major Joel Andrew Delano; with the history and heraldry of the maison de Franchimont and de Lannoy to Delano, 1096 to 1621; and the royal ancestry of Lannoy from Guelph, prince of the Scyrri, to Philippe de Lannoy, 476 a. D. to 1621, including other royal lines and a list of the Lannoy chevaliers de la Toison d'or.* — New York, 1899. Gr. in-8° di 560 p., con una tavola geneal e 102 illustrazioni in fototipia. [Questo grosso volume rappresenta in verità un enorme lavoro e una gran massa di ricerche. La storia genealogica della illustre casa di Lannoy e delle famiglie da essa derivate, Delano, Delanoy, De Lannoya, Noya, ecc., nonchè delle loro alleanze, presenta un reale interesse. Disgraziatamente le notizie vi sono raccolte con un metodo tutt'altro che chiaro, con una esposizione confusa, mal distribuita, faragginosa in modo eccessivo, piena di abbreviazioni, senza nessuna varietà nè risalto di caratteri tipografici (nemmeno per le intitolazioni dei capitoli e dei paragrafi), con le note e le citazioni frammiste al testo, con numerazione di discendenza uniforme per le diverse generazioni, in una parola con forma tanto poco pratica, che, malgrado il copioso indice nominativo, anch'esso tutt'altro che lucido, occorre tutta la pazienza di un americano non dirò per leggere, ma soltanto per consultare quest'opera. Per conto nostro, dopo qualche lodevole tentativo, abbiamo dovuto rinunziarvi, non essendo abituati a servirci di libri che esigono dai lettori altrettanto lavoro e altrettanta perdita di tempo quanto la ricerca di documenti in un vasto archivio disordinato. Persino le illustrazioni, splendide d'altronde, sono raccolte tutte insieme, stemmi, fac simili, ritratti, vedute, navi, ecc., in tavole prima del frontespizio, senza altra spiegazione che dei numeri d'ordine che bisogna poi andare a confrontare con uno speciale indice. È il colmo della disinvoltura tipografica. L'autore stesso dovrebbe esserne convinto, poichè, nell'inviarci il volume e per indurci ad esaminarlo, non ha trovato altro modo di farci comprendere che esso dovea interessarci personalmente pel fatto che il nostro nome vi è citato come alleanza di famiglia, che scrivendo alla matita, sul foglio di guardia, l'indicazione della pagina in cui esso figura. Senza questa precauzione infatti, avremmo sfogliato venti volte il libro prima di sospettare la detta citazione.]

Sac. Felice Ceretti. *Dei Podestà, dei Luogotenenti, degli Auditori e dei Governatori dell'antico Ducato della Mirandola; cataloghi cronologici, corredati di notizie.* — Mirandola, tip. C. Grilli, 1898. In-8. di XXIII-205 p. [È il vol. XII delle « Memorie storiche della Città e dell'antico Ducato della Mirandola » pubblicate per cura di quella Commissione Municipale di Storia Patria. I nostri lettori conoscono la valentia del chiaro autore, operoso collaboratore del nostro giornale. In questa sua nuova opera il Ceretti si conferma erudito e paziente ricercatore delle patrie memorie, di cui è tanto benemerito, ed offre agli studiosi una larga fonte di notizie biografiche sui diversi personaggi che formano argomento del libro. Utile a consultarsi anche per la genealogia di molte famiglie mirandolesi e forestiere, come Maffei, Gallafasi, Piccinini, Possidonj, Musati, Correggi, Fenucci, Zenzani, Signoretti, Comuncoli, Botti, Fabbrici,

Coppini, Benincasa, Vari, Besini, Coccapani, Guardini, Lazarelli, Frediani, Rosati, Prandini, Tacoli, Pegolotti, Lucchesini, Della Palude, Scarabelli, ecc.].

Cav. Ab. Giovanni Mini. *Genealogia della famiglia `eganti di Castrocaro.* — Castrocaro, tip. Barboni, 1899. In-4° di 72 pag. con tavola geneal. [Buon lavoro, scritto con eleganza e seriamente documentato.]

Cav. Ab. Giovanni Mini. *Genealogia della famiglia Cicognini di Castrocaro (derivante dai Cicogna di Venezia), dalla quale sortirono quelle di Prato e di Lugo.* — Castrocaro, tip. Barboni, 1899. In-4° di 34 p. con tre tavole genealog. [La derivazione dai Cicogna di Venezia non ci pare abbastanza provata, malgrado l'attestazione ducale rilasciata, secondo il cronista Barboni, dal doge Marino Grimani al letterato Jacopo Cicognini. Nello stemma, il cimiero del corno dogale è perfettamente abusivo. Del resto, la monografia non manca di pregi e rivela nell'autore le ottime qualità di genealogista già dimostrate nei precedenti suoi scritti].

Capitano Giovanni De Marco. *Memorie storiche genealogiche della famiglia De Marco.* Nicastro, tip. Gigliotti, 1899. In-4° di 60 pag. [L'autore ha raccolto e trascritto fedelmente diversi frammenti di storici e di genealogisti che hanno parlato del casato De Marco, quali il Du Cange, il Mugnos, il Galateo, il Summonte, il Galluppi, il Palizzolo, il Bonazzi, ecc. Anzichè una vera e propria genealogia, vi ravvisiamo una accurata monografia sul cognome, ove non si cerca nemmeno di rintracciare gli attacchi che possono esistere fra le diverse famiglie De Marco sparse nell'Italia Meridionale e a Geneva. Ma è evidente che l'autore le ritiene tutte della stessa agnazione, e qua e là tenta di dimostrarlo, sia con citazioni di scrittori, sia con osservazioni sulla diversità stessa degli stemmi che usarono i vari rami dei De Marco. Dobbiamo confessare che i suoi argomenti non ci persuadono gran fatto, e, a rischio di essere messi fra gli araldisti e critici da strapazzo che l'egregio Capitano De Marco segnala nella lettera dedicatoria, noi restiamo fermi nella nostra teoria che ritiene l'omonimia, non solo non provante in materia genealogica, ma di uso pericoloso per la verità in ricerche di questo genere. A parte questa considerazione, va data lode all'autore per avere con tanto amore e tanta cura raccolto le memorie della sua nobile famiglia e spigolato da fonti certamente autorevoli un gran numero di notizie che si riferiscono, più o meno direttamente, al suo casato.]

H. G. Ströhl. *Heraldischer Atlas. Eine Sammlung von heraldischen Musterblättern für Künstler, Gewerbetreibende, sowie für Freunde der Wappenkunde.* — Stuttgart, J. Hoffmanu, 1899. In fol. di 76 tavole e relative pag. di testo. [Per questa magnifica opera, una delle più importanti e curiose che siano mai state pubblicate in Germania, ove tuttavia abbondano, ci è impossibile di limitarci ad una breve recensione. Ci riserviamo dunque di darne una dettagliata analisi appena potremo occuparcene con cura speciale, raccomandandola intanto vivamente a gli araldisti, che già non la conoscessero. È un libro che non dovrebbe mancare in nessuna biblioteca di amatori del blasone].

Don Francisco Fernandez de Béthencourt. *Historia genealogica y heraldica de la Monarquia Española, Casa Real y Grandes de España.* — Madrid, tip. E. Teodoro. Tomo I°, 1897; Tomo II°. 1900. — Due vol. in fol. di 567 e 632 p. [Anche di quest'opera veramente monumentale del principe degli araldisti spagnuoli daremo un esteso resoconto insieme ai volumi successivi, augurando intanto all'illustre sig. de Béthencourt che possa attingere nell'universale ammirazione dei dotti e degli studiosi il coraggio e le forze per condurre in breve a felice compimento la sua magistrale pubblicazione, destinata a far epoca nella storiografia araldica e genealogica].

Don Francisco Fernández de Béthencourt. *La genealogia y la Heráldica en la Historia; discursos leidos ante la Real Academia de la Historia en la reception pública del dia 29 de Junio de 1900.* Madrid, tip. E. Teodoro, 1900. In-4° di 61 p. [Portare in così illustre sede, dinnanzi a sì nobile ed autorevole consesso, un tema che farebbe arricciare il naso agli accademici d'Italia o di Francia, la rivendicazione ardita dell'araldica e della genealogia come scienze potentemente ausiliari della storia, costituisce una nuova, altissima benemerenza che si è acquistata nei nostri studi l'insigne scrittore spagnuolo, cav. F. F. de Béthencourt. Nel suo ammirevole discorso, in occasione del suo ricevimento in seno alla R. Accademia di Storia di Madrid, egli non ci rivela quanto già da gran lunga conoscevamo, ossia la sua vasta e profonda dottrina, la sua erudizione sempre seria e sicura, le qualità preziose e molteplici che fanno di lui uno dei più giustamente apprezzati istoriografi contemporanei; a questi pregi, ben noti per le voluminose sue opere, si aggiungono ora l'eloquenza dottamente persuasiva e il coraggio di tentare, con splendido successo, un argomento il quale può sembrare scabroso nell'epoca di positivismo banale e di livellazione sociale in cui viviamo. Il discorso comprende anche una rapida esposizione degli araldisti e genealogisti spagnuoli di tutti i tempi che precedettero il celebre Don Luis de Salazar y Castro, delle cui opere si intrattiene con minuta analisi. — La risposta dell'accademico Don Francisco R. de Uhagón si aggira sul medesimo soggetto e proclama altamente i meriti singolari del Béthencourt. E poichè l'uno e l'altro ci hanno fatto l'onore di citare il nostro nome, si abbiano qui i nostri ringraziamenti].

Adam Boniecki. *Herbarz Polski; Wiadomosci historyczno-genealogiczne o Rodach Szlacheckich.* — Warszawa, 1899 1900. - Il sig. Boniecki, socio effettivo della R. Accademia Araldica Italiana, ha lungamente studiato l'araldica polacca, così poco nota presso di noi, ed ha raccolto con molta solerzia notizie genealogiche sul-

la nobiltà del suo paese. Il nobiliario da lui ora dato alla luce non comprende che le famiglie che, per ordine alfabetico, vanno da Aaron a Chmielenscy, e costituisce già un materiale considerevele. Vi sono comprese tanto le famiglie fiorenti quanto le estinte, coi relativi stemmi e e cimieri in fini incisioni. È da desiderarsi che la continuazione di questa pubblicazione pregevolissima venga ripresa e condotta a felice compimento].

Vicomte de Burey. *Les Archives Hèraldiques d'Évreux, contenant par ordre alphabétique la nomenclature détaillée et les armoiries des Comtes, Évêques, Seigneurs, maisons nobles, familles de haute bourgeoisie et corporations de ladite ville, depuis le commencement du moyen âge jusqu' à la fin du second Empire.* — Évreux, impr. Hèrissey, 1900. In-4° di XII-176 pag. [Il titolo dà già un'idea della distribuzione, della materia e dello scopo del libro, il quale viene ad accrescere la ricca collezione di analoghi armoriali che possiede la Francia. L'egregio gentiluomo che ne è l'autore vi ha consacrato venticinque anni di assidue ricerche, compulsando tutte le opere che si riferiscono alla città d'Évreux, visitando i pubblici archivi e mettendo a contributo una grande quantità di note e di documenti particolari. Le opere di questo genere sono sempre stimabili; esse salvano e mettono al sicuro una folla di ricordi storici ed archeologi che a lungo andare sarebbero infallibilmente perduti. Oltre 200 stemmi, disegnati con molto gusto dall'autore stesso, illustrano questo bellissimo libro].

Reinhold Hausen. *Finlands Medeltidssigill; i afbild utgifna af Finlands Statsarchiv.* — Helsingfors, 1900. In-4° di 41 p.; e 22 tav. [L'eminente direttore degli archivi di Stato della Finlandia, sig. R. Hausen, le cui precedenti opere araldiche fummo i primi a far conoscere ed apprezzare in Italia, ha raccolto in queste splendide tavole 364 interessanti sigilli, ossia presso a poco tutti quelli del medio evo, riferibili alla Finlandia, che si sono potuti trovare. Gli originali sono conservati negli Archivi di Stato della Svezia, o negli archivi e biblioteche pubbliche d'Upsal, di Copenhague, di Lubecca, di Schwerin, di Danzica, di Reval, d'Helsingfors e di Abo. Il testo è ricco di note sfragistiche].

Jahrbuch der K. K. Heraldischen Gesellschaft « Adler ». — Wien, Druck von Carl Gerold's Sohn. 1899. In 4° di 252 p. [È il nono volume della nuova serie di questa importante pubblicazione. Contiene due monografie: *Regesten und Notizen zur Geschichte und Geschlechtsreihe der Herren von Kierling* del D.r Joseph Lampl; e *Der Adel des Nonsberges* del D.r Carl Ausserer. Quest'ultima interessa più specialmente le nobili famiglie tirolesi e altre d'origine italiana; citiamo i nomi: Alberti d'Enno, Aliprandini, Angeli, Arco, Arsio, Pacetti, Panvini, Barbacovi, Betta, Bevilacqua, Bertelli, Bertoldi, Buonaccolsi, Castelfondo, Cles, Cogolo, Compagnazzi, Concini, Coredo, Della Torre, Terlago, Torresani, Thunn, Ezzelini, Ferrari, Firmian, Gentili, Genetti, Gervasi, Gigli, Guarienti, Leonardi, Lodrone, Madruzzo, Magagnini, Maistrelli, Malanotte, Malgolo, Malosco, Martini, Marenzi, Marinelli, Migazzi, Mocenigo, Mollaro, Morandi, Riccardini, Remondini, Ricci, Roccabruna, Saracini, Spaur, Welsperg, Zoccolo, ecc. 72 illustrazioni di castelli, stemmi e sigilli].

Annuaire du Conseil Héraldique de France. — 12.e année. - Paris 1899. In-16° di 388 pag. [Segnaliamo le seguenti monografie: *Les héros de Candie* (1668-1669), del Visconte de Poli; *Sources du Nobiliaire de Lorraine: Note sur une écartelure de Rochechouart*, di Albert de Mauroy; *La Compagnie d'ordonnance du maréchal de La Marck à Rethel*, 1535, di Paul Pellot; *Sources nobiliaires du Bourbonnais*, di Francis Pérot; *Armorial d'Ornans de la Franche-Comté de Bourgogne*, di J. Meynier; *Un sommaire d'archives (Familles du Loir-et-Cher)*, di L. Guignard de Butteville; *Lettres d'anoblissement (1316-1400)* di Roger Listel].

Annuaire du Conseil Héraldique de France. — 13.e année. - Paris, 1900. In-16° di 358 p. [Contiene: *Note sur la noblesse française au XIX e siècle*, di Albert de Mauroy; *La descendance d'un héros de Patay*, di Couret; *Un contrat de mariage à Soissons en 1751, en action de grâces de la naissance du Duc de Bourgogne*, di Paul Pellot; *Lettres d'anoblissement (1400-1480)*, di Roger Listel; *Recherches sur la filiation de Guillaume, Alain e Jean Chartier*, di Francis Perot; *La noblesse de France au feu*, di René Bittard des Portes; *Les du Hald, seigneurs de Trugny*; *Le Régiment de la Reine*, di Albert de Mauroy; *Inventaire des titres de la Châtellenie de Romorantin*, di L. Guignard de Butteville; *La Compagnie d'ordonnance de Monseigneur de Bayard, 1523.* - Questo eccellente Annuario è ormai divenuto uno dei migliori repertorî araldici e nobiliari, una inesauribile fonte di preziose notizie, anche per la sua svariata Cronaca e per l'abbondante rassegna bibliografica, dovute alla instancabile penna dell'illustre Presidente del Consiglio Araldico di Francia, sig. visconte Oscar de Poli].

Annuaire de la Noblesse de France, fondè en 1843 par M. Borel d'Hauterive et continuè sous la direction du V.te Albert Révérend. — 58.e année. — Paris, 1900. In-16° di 444 pag. [Oltre le solite rubriche, questo volume contiene una monografia sugli ultimi sovrani di Bouillon e famiglie affini, le genealogie delle famiglie Amboix de Larbont, Apchier, Boucher de Morlaincourt, Carsalade, Cesbron-Lavan, Chévigné, Christiani, Coffinhal, Ghaisne de Bourmont, Hatte de Chevilly, La Celle, Lavedan, Le Pelley, Louvel de Janville, Maistre, Marrier, Mercier du Paty de Clam, Moisson de Vaux, Nègrier, Parseval, Pérignon, Pierlot, Poterat de Billy, Poujol, Robien, Sesmaisons, Verberckmoes, delle note di giurisprudenza nobiliare sui titoli di visconte di Dreux-Brézè e di Pitray e sui nomi di Oberkampff de Dabrun e di Cardaillac, e un curioso articolo sulle pretese dinastiche disedicenti principi Paleologo e Lusignano].

Annuaire de la Noblesse de Russie: — 3.me année. — St. Petersbourg, 1900. — In-16° di di X-682 p., ril., con tavole geneal., ritratti e blasoni a colori. [Compilato dal D.r Roberto Ermerin, ben noto per altri suoi lavori genealogici sulla nobiltà russa].

Svensk Adelskalender för år 1900. - Stockholm, P. A. Norstedt. 1900. In 8° p. di 790 p., ril., con ritratti e numerosi stemmi incisi. [Edizione di lusso, elegantissima; ottimo metodo genealogico, che fa onore alla perizia del compilatore, il Barone Carlo Karlson Leijonhufd].

P. Angelo Centi. *Cenni storici di Moneglia.* — Genova, tip. della gioventù, 1899. In-16° di 208 p. [Questa nuova opera del chiarissimo P. Centi conferma i pregi di dotto ed accurato storiografo che già avemmo occasione di rilevare per la sua precedente pubblicazione su Vezzano Ligure. Il Cap. XIII che si riferisce agli uomini illustri di Moneglia può essere utilmente consultato dai ricercatori di notizie sui cognomi de Bocchini, Bollo, Monelia, Mutini, Salvago, Gotuzzo, Pietra, Dolera, Tagliaferro, Moltedo, Roverano, Marengo, e molti altri. Bellamente esposte le origini, vicende e descrizione di Moneglia, e interessante il Codice diplomatico che contieni i regesti monegliesi dal 1033 al 1847].

Baldassarre Capogrossi-Guarna. *Le famiglie patrizie di Velletri* (Estratto dal N. 14 del « Cosmos Catholicus »). — Roma, tip. Cooperativa Sociale, 1900. Gr. in 4° di 8 p. [Eruditissimo studio sugli ordinamenti municipali della città di Velletri, che dimostra come le nobili famiglie veliterne abbiano diritto al titolo patriziale].

Della famiglia Di Palma Castiglione. — Napoli, tip. G. Golia, 1900. In-4° di 43 p. con tavole geneal. [È copia di un manoscritto del 1720, seguito dall'albero genealogico che procede da un Rinaldo cavaliere normanno e giunge sino ai viventi rappresentanti di questa nobile famiglia passata per giustizia all'Ord. di Malta].

Luigi de Fraja Frangipane. *Studio storico-araldico sull'arme della città di Pozzuoli.* - Napoli, tip. A. Tocco, 1898. In-8° di 60 p. [I primi tre capitoli trattano delle armi araldiche in generale, della loro invenzione e delle parti che le compongono, delle armi di città nella storia e nella legge, e dei simboli de'blasoni pubblici in Italia e fuori. L'autore passa poi a parlare dell'esegesi dello stemma di Pozzuoli, congetturando, non senza fondamento, che le sette teste d'aquila recise e coronate alludano ai sette martiri puteolani, decapitati nell'anno 305 dell'era volgare. Degna di particolare elogio è la disamina dei monumenti, opere d'arte e sigilli in cui apparisce l'arma di Pozzuoli. Il lavoro è egregiamente condotto, scritto con facilità ed eleganza di stile, e rimarchevole per giudiziose considerazioni].

F. Pasini-Frassoni. *Araldica Italiana.* — Roma, tip. G. Balbi, 1898. In-8° di 12 p. [Non siamo affatto d'accordo coll'ottimo amico e collaboratore nostro, il chiaro Conte Ferruccio Pasini, sull'opportunità di un Congresso Araldico Italiano ch'egli propone di indire e che, secondo lui, renderebbe immensi servigi alla scienza che coltiviamo. Anzichè riparare a certi sconci che giustamente egli lamenta e dare un indirizzo più serio ai nostri studi, noi riteniamo fermamente che questo Congresso avrebbe la sorte di tutti i moderni Congressi, i quali, di solito, lasciano il tempo che trovano. E peggio: gli araldisti veri, autorevoli, coscenziosi, forse si asterrebbero dall'intervenirvi, per non andar confusi con quella folla di mestieranti e di argonauti di un vello d'oro di facile conquista che ormai pullulano e insolentiscono sul bel suolo italiano. Ci pare già di assistere alle discussioni di questi signori, e di udire la proposta del Sig. X, la relazione del Sig. Y., e il voto del Sig. Z.; il pensiero ce ne fa correre i brividi per le ossa. Si è già riso abbastanza dell'araldica; non offriamo occasione di nuovo discredito e di nuove umiliazioni alla povera decadente che si crede rigenerata. Già lo scrissi altra volta, parodiando il detto di un celebre romanziere francese: — L'Araldica moderna sarà seria o non sarà! E che serietà si può sperare, ai tempi che corrono specialmente, in banchetti congressistici in cui anche i brindisi sarebbero intonati al funambulismo dei rigeneratori improvvisati e alle smargiassate del donchisciottismo blasonico? Idea da lasciar cadere egregio amico Pasini. Quanto al vostro rapido sguardo sull'Araldica italiana, ve ne farei più caldamente i miei complimenti se non aveste messo a fianco di nomi di scrittori per ogni verso rispettabili qualcuno che si è sorpresi di voder figurare in sì autorevole compagnia, e qualcuno che, non ne dubitate, avrebbe un'influenza comicamente preponderate nel vagheggiato Congresso].

Avv. Vincenzo Jodice. *Memorie storiche della famiglia Jodice seu Del Giudice.* — Napoli, tip. Fr. Mormile, 1900. In-8° di 90 p. [È evidente che questo lavoro deve aver costato all'autore una buona somma di ricerche e di pazienti letture. L'intenzione è buona, ma il sistema adottato non lo è egualmente. Manca soprattutto l'esperienza critica e vagliatrice del genealogista moderno. Ci pare di leggere uno degli scrittori di cose nobiliari dei secoli andati. Quella benedetta omonimia, contro la quale non ci stancheremo di protestare e magari di strillare, guasta anche le migliori pagine di questo libretto, al quale non si vogliono pertanto negare dei pregi].

Giacomo Pietramellara. *Blasonario Generale Italiano, ossia Descrizione degli stemmi delle famiglie nobili e titolate d'Italia.* — Roma, Via delle Carrozze, 72. — Dispensa I^a^ (Piemonte). 1899. In-8° di 72 p. — Dispensa II^a^ (Lombardia). 1900. In-8° di 64 p. [Ottima idea quella di raccogliere in codici araldici regionali la descrizione degli stemmi delle famiglie finora riconosciute nobili e titolate nei Bollettini Ufficiali della Consulta Araldica. Disgraziatamente il lavoro è evidentemente affrettato, e se l'autore avesse preso un po' più di tempo per raccogliere i materiali necessari non si avrebbero a deplorare in queste dispense tante e sì nume-

rose lacune. Quasi ad ogni pagina troviamo, accanto a nomi di famiglie dei singolari punti interrogativi; diciamo singolari, perchè se nel pensiero dell'egregio sig. marchese Pietramellara quei segni sono un quesito che si riferisce a uno stemma sconosciuto, il modo come sono applicati farebbe credere ad un dubbio sorto nello scrittore intorno alla validità di certi titoli. Es.: *San Martino, d'Ivrea, Conte di Strambino? Sabelli di Brescia, Nobile?* ecc. — Ma sicuro che i Sabelli sono nobili; ma senza dubbio i San Martino sono conti di Strambino! — Il compilatore attinse a troppo scarse fonti per un'opera di questo genere che dovrebbe essere, non pretendiamo completa, ma almeno ricchissima e tale da lasciar ben poco a desiderare; altrimenti lo scopo non è raggiunto. Le appendici ed aggiunte pubblicate successivamente non rimediano al difetto. – È poi deplorevole che l'edizione ne sia tanto poco curata, che gli svarioni tipografici (i quali nel linguaggio tecnico araldico diventano addirittura eresie, giacchè lo rendono incomprensibile anche ai pratici) vi si riscontrano più di quanto è lecito attendersi. Basti citare lo stemma della famiglia *Terni Sforza* di Crema (e si badi che il cognome è *Terni*, e che *Sforza* non è che un prenome come Pasquale o Bartolomeo!) blasonato: *Cinque rose di rosso equipollenti a quattro d'argento.* Ci vorrebbe l'arguta amenità del defunto Conte di Foras per analizzare e ricostituire un simile stemma. Basti anche citare il motto dei Marazzi di Crema, che è diventato, non si sa per quale strana evoluzione linguistica: *Odium uccellum nec felleus inquat ardor!* — Giova sperare che nel proseguimento di questa pubblicazione, lodevole per altri riguardi, codesti difetti abbiano a scomparire].

Enrico Del Torso. *Blasonario delle famiglie friulane iscritte negli Elenchi della R. Consulta Araldica* (Per nozze Francesco Beria di Sale-Maria di Trento). — Udine, 1900 In-8° p. di 31 p. — [Concepito sullo stesso programma del precedente Blasonario, questo opuscolo si limita però alla esatta descrizione dell'arme delle famiglie del Friuli, cinque delle quali soltanto restano sconosciute. Gli stemmi sono egregiamente blasonati, e l'edizione è corretta].

Enrico Del Torso. *Pordenone in alcuni sigilli degli Archivi di Corte e di Stato in Vienna.* — Udine, tip. Del Bianco, 1900. In-8° p. di 7 p. [Descrizione di sigilli riprodotti nelle tavole LXII e LXIII dell' « Heraldisches Atlas » di Ströhl].

Giovanni Gemelli. *Genealogia ed arma gentilizia della famiglia Volta.* – Como, tip. Ostinelli, 1899 In-8° gr. di 15 p., una tav. geneal. e 3 stemmi a colori. [Pubblicazione della Raccolta Voltiana per le onoranze a Volta. La famiglia, illustrata dal sommo fisico, trae origine da Loveno sul lago di Como e rimonta al sec. XV].

Francesco Franceschetti. *Notizie intorno alla vita e alla famiglia di Isidoro Alessi, storico ed archeologo atestino* (Per nozze Ing. Domenico Rizzo-Ida Dalla Giusta). – Este, tip. Apostoli, 1900, Gr. in 8° di 30 p. [Buona ed accurata monografia con 4 tavole genealogiche ricche di date].

Dott. F. C. Carreri. *Dei Gastaldi, Decani e Massari, e di alcune collettività economiche e politiche nella vita feudale* (Estratto dagli Atti della R. Accademia Virgiliana di Mantova) — Mantova, tip. Mandovi, 1900. In-8° di 32 pag. [Eccellente studio sulle antiche gastaldie che assunsero forme feudali o di affittanza, specialmente nel Friuli. Con 7 documenti inediti].

Montgomery Carmichael. *La Benedizione di San Francesco; spiegazione del geroglifico.* — Livorno tip. Giusti, 1900. In-8° di 16 p. con due tavole in fototipia. [Erudito contributo alla storia sanfrancescana e nello stesso tempo al simbolismo del tau o croce di S. Antonio].

Domenico Tordi. *Il Codice delle Rime di Vittoria Colonna marchesa di Pescara, appartenuto a Margherita d'Angoulême regina di Navarra.* — Pistoia, tip. Flori, 1900. In 8° di 56 p. con fac-simile di stemma. [Il Codice fu scoperto nella collezione Ashburnham della Biblioteca Mediceo-Laurenziana dall'egregio sig. Domenico Tordi, il quale, illustrandone le vicende, rende un vero servigio alla storia letteraria. A pag. 24 descrizione araldica dello stemma di Margherita di Navarra che si osserva in una delle prime pagine del Codice].

Francesco Franceschetti. *Arcipreti e Canonici del Duomo di Este dal Sommo Pontefice Leone XIII eretto in abbazia. Serie storico-cronologica dalla traslazione in Este della sede vescovile di Padova* (1111-1900). Este, tip. Apostoli 1900. — In-4° di 63 p. [Lavoro di lunga pazienza, e veramente encomiabile per la esattezza delle fonti e per la copia di notizie biografiche, di cui molte interessano nobili famiglie, estinte o esistenti, come Enselmini, Zabarella, Angelieri, Barbo, Micheli, Querini, Pesaro, Soranzo, Malipiero, Lippomano, Della Cornia, Odasio, Barbarigo, Fracanzani, Querenghi, Priuli, Lonigo, Grassi, Marchetti, da Vò, Tiberti, Pasini, Rizzardi, e molte altre].

Alla venerata memoria di Elisa Bertolli nata dei conti Rosselmini-Gualandi, XXX gennaio MDCCCLXVI. — Pisa, tip. Mariotti, 1900. In-8° di 43 p. [Raccolta di epigrafi e di note concernenti la nobile famiglia Bertolli, con albero genealogico; compilazione del barone Livio Carranza].

Am. de Leuze. *Origine des noms de famille, spécialment dans le Luxembourg.* — Namur, impr. Douxfils. 1900. In-8° di 23 p. [Articolo interessante, specialmente per quanto riguarda le deformazioni di cognomi].

Note biografiche e storiche della nobile famiglia Tortorici (Estratto dal Calendario d'Oro 1900). — Roma, 1900. In-8° di 6 p. [Pochi cenni sulla famiglia, preceduti da notizia biografica sul barone di Vignagrande e di Rincione, comm. Michele Tortorici, socio effettivo della R. Accademia Araldica Italiana, ecc.].

Paul Pellot. *L'Union des Catholiques à Re-*

thel en 1589. Sédan, impr. Lonoche, 1900. In-8° di 16 p. [Colla lista delle 400 famiglie a cui appartenevano i partigiani della Santa Unione lista che rappresenta la designazione completa dei nomi patronimici di Rethel alla fine del sec. XVI].

Franz Móller e Conrad Haaber Larsen. *Stamtavle over Christian Lehman Haabers descendenter*. Helsingór, 1900. In-plano di 33 p., con tavola geneal.

M. G. Wildeman. *Het Wapen van Hertog Hendrik en de Vlag van Mecklenburg-Schwerin*. Scheveningen, 1900. In-12° di 24 p. e una tav. di stemmi. [Illustrazione dello stemma e della bandiere di Mecklemburgo, in occasione del fidanzamento del princ. Enrico colla regina Guglielmina d'Olanda].

L.-A. Duhoux d'Argicourt. *Alphabet et figures de tous les termes du Blason*. — Paris, L. Joly, 1899. In-8 di 133 p. e 54 tav. [Prezzo: L. 12. — Questo libro non è che la prima parte d'un'opera di cui l'autore annunzia il complemento. Raccolta comoda e pratica, scevra da ogni fantasia di commentarî araldici. Contiene 486 disegni di stemmi].

C. Boutell. *English Heraldry*. — London, 1899, Gillingr. In-8 di 366 p., ill. [6ª edizione di questa accreditata opera. – Prezzo: 3 fr., 35].

Ivan v. Bogniélé. *J. Siebmacher's grosses u. allgemeines Wappenbuch, in e. neuen volstän ding geordneten u. reich verm. Aufl. m. herald. u. historisch-genealog. Erläutergn. neu hrsg. I V. 13. Der Adel von Kroatien und Slavonien*. — Nürnberg, 1899, Bauer u. Raspe. In-4 di 250 p. e tav. [Prezzo. 100 fr].

J. M. van Gelder. *Stamboek der familie van Gelder bevattende het voor en nageslacht van Pieter Smidt van Gelder*. — Amsterdam, 1899, L. J. Veen. Gr. in-4 di XII-229 p., e tav. geneal.

G.-J. Honig et J.-C. Vis. *Geschied en Stamboek der familie Vis van Zaandijk*. – Zaandijk, 1899, P. Ont. In-4 di XXIV-229 p., ill., tav. geneal.

L. Bobé. *Haegtem Ahlefeldts historie; udarbejdet paa foranledning af lehnsgreve C. J. F. Ahlefeldt-Laurvig*. — Copenhague, 1899, Fost. In-4 di 220 p., ill.

Abbé Poubrat. *Essai historique sur le village de Millery et la baronnie de Montagny (Rhône)*. — Lyon, 1890, Brun. In-8 di 525 p., fig.

A. Barsukov. *Rod Cheremetevykl* [La famiglia di Cheremetev]. — Saint Petersbourg, 1899, impr. Stasinlevitch. In-4 di 480 p.

H.-F. Schöppl. *Der kaiserliche russische St. Andreas- Orden; seine Geschichte und Beschreibung*. — Wien, 1900, Matzner. In-8 di 48 p. e tav.

Emil Krüger. *Der Urspruug des Welfenhauses und seine Verzueigung in Süddentuhland*. — Wolfenbüttel, 1899, di pag. XVI-576.

Fr. Schmidt. *Die Anfänge des Welfischen Geschlechtes*. — Hannover, 1300. Di pag. XII-52.

Ferd. von Wulffen. *Nachrichten von der Familie von Wulffen, vormal auf Hans Neindorf in Halberstädtischen*. — Frankfort a. O. 1900. In 8 di 303 p.

J Alph. en Alb. Mosmans. *Genealogie der Familie Mosmans te 's Hertogenbosch*. — 's Hertogenbosch, 1899. In-8.

W. R. Veder. *De hersiene officiecle voorstelling van het Wapen van Amsterdam*. — Amsterdam, 1900. In-4.

H. A. M. Roclants. *Gulden Bock van Schiedam*. — Amsterdam, 1900. In-8.

Kral z Dobré Vodg Vojt. *Heraldika. Souhrn pravidel, predpisuv a zuyklosti znakovych*. – Prag, gr. in-8.

Luca Beltrami. *Divixa Vicecomitorum*. Dal « Libro delle Arme antique de Milano » (Codice N. 1390 della Biblioteca Trivulziana). Per nozze Visconti-Erba. Milano, tip. Allegretti, 1900, in-8 di 59 p. [Riproduzione di 19 imprese viscontee, ove figurano la vipera, l'aquila, i gigli, il nodo, la colomba, la corona ducale colla palma, i tre tizzoni ardenti coi secchielli, il motto *Ich hof*, i tre anelli incrociati, la scopetta e il morso].

Antonio Cipollini. *Carlo Maria Maggi; con introduzione, commemorazione, note ed una nuova tavola genealogica della famiglia Maggi*. – Milano, Hoepli, 1900.

Emanuele Ranieri. *Italia e Francia. Un episodio della battaglia di Montebello*. – Perugia, tip. Umbra, 1899. In-16 di 22 p. [In una nota, storia succinta dell' antica e nobile famiglia Ranieri].

Medardo Morici. *Dei conti Atti signori di Sassoferrato e ufficiali forastieri nelle maggiori città d'Italia* – Castelplanio, Romagnoli, 1899. In-8 di 101 p.

C. Ausseres. *Der Adel des Nonsberges. Scin Verhältnis zu den Bischösser, Burgen und Rechte Die « Nobili rurali »*. Wien, 1900, in-4 di V-236 p. [Estratto dal « Jahrbuch d. Herald. Gesellschaft Adler, Anno 1899].

Conte d'Haltez d'Arros. *L' Art héraldique: Les litres de noblesse en Russie*. — Paris, 1900. In-8 di 14 p., con blasoni. [Prezzo : 1 fr.].

L.-H. Labande *Les Doria de France; études historiques et généalogiques*. Paris, A. Picard, 1899. In-8.

Généalogie de la maison de Varénes de Bois-Rigaud de Champfleury. — Rion, Jouvet, 1900. Gr. in-8 di 15 p.

O' Kelly de Galway. *Mémorial historique et généalogique de la maison O' Neill de Tyrone et de Claneboy*. — Bergerac, J. Costanet, 1899. In-16 di 75 p.. e 1 tav. di stemmi.

G. Strickler. *Geschichte der Hürlimann*. – Zürich, Schulten, 1899. In-4 di 175 p.

Bangs-Liste und Personal-Status des Dehen Ritterordens für das Jahr 1900. -- Wien, 1900. In-8.

Aug. von Doerr. *Der Adel der böhmischen Kronländer. Ein Verzeichnis derjenigen Wappenbriefe und Adelsdiplome, welche in den böhmischen Saalbüchern der Adelsarchives im K. K. Ministerium des Innern in Wien eingetragen sind*. — Prag, 1900. In-8 di 372 p.

Dr. Vincenz Pinsker. *Die Succession in die grâflich Kaunic'sche Secundogenitur Jaroméric.* — Prag, 1900. In-8.

A. Todaro dei baroni della Galia. *Ordini equestri e di merito esistenti negli Stati d'Europa.* — Palermo, 1900. In-4.

Jules Vannérus. *Ascendant luxemburgeois de la Comtesse Sophie Chotek, épouse de l'Archiduc François-Ferdinaud d'Autriche.* Luxembourg, 1900. In-8.

Octave-George Lecca. *Familiile Boereiti Române.* – Bucuresti, 1899. In-8.

Clemens Kissil. *Das Mainzer Rad.* — Mainz, 1900. In 8.

Baron G. de Braux. *La famille de Fligny du Fay.* — Nancy, 1899. In-8 di 12 p.

Baron G. de Braux. *Une famille d' cuyers du Barrois; famille des Colsons.* — Nancy, 1890. In-8 di 8 p.

Paul Huut et Comte de Saint-Saud. *Généalogie de la maison de la Faye, en Périgord.* — Bergerac, imp. Castanrt. In-4 di 307 p., con il lustrazioni.

M. G. Wildeman. *Aantekeningen van Benckendorff en Crommelin.* Haarlam, 1899. In-8 di 11 p.

Genealoyische en andere mededeclingen aangaande de familien Graswinchel, van Bleiswijck en Doublet. — Utrech, 1899. In-8 di 15 p.

Maurico Campagne. *Histoire de la maison de Madaillan (1707-1900).* – Bergerac, imp. Castanet. 1900. In-4 di XIV-435 p., con illustrazioni. [Opera coscienziosa, ricca di erudizione].

H. de Flamare. *Les Courtenay de Bontin.* — Fontainebleau, M. Bourges. 1899. In-8 di 63 p.

Georges de Lhomel. *Armorial des maires de la ville de Montreuil-sur-Mer.* — Montreuil-sur-Mer, imp. N. D. des Frès, 1900. In-8 di 48 p.

A. de Portugal de Faria. *Note per la storia della famiglia de Marchi e del comune d'Astano, sua patria.* – Livorno, tip. Giusti, 1900. In-fol. di 232 p. [Con numerosi documenti giustificativi, epitaffi, tavole genealogiche ecc.].

A. de Portugal de Faria. *Notes généalogiques et documents pour l'histoire de l'ascendance de Madame Marie-Rose de Marchi, née de Croharé.* Livourne, tip. Giusti. 1900. In-fol. di 49 p.

Otto Watzelberger. *Beiträge zum Formenschatz der Heraldik.* – München, Th. Ackermann, 1900. In-fol. di 56 tav., di cui 7 in cromo. [Prezzo: 15 fr. – Magnifica pubblicazione, in cui sono raccolti i migliori modelli di animali e altre figure araldiche, desunti da buona fonte].

L.-A. Duhoux d'Argicourt. *Alphabet et figures de tous les termes du Blason.* — Paris, L. Joly, 1899. In-8 di 133 p. e 65 tav.

Paul de Varax. *La maison d'Arod, branche de Montmeras, accomp. de fragments généalogiques et historiques, concernant la région lyonnaise.* — Lyon, L. Brun, 1900, Gr. in-8 di 495 p. [Prezzo: 20 fr.].

A. Prangelóres. *La famiglia del poeta Nicolò d'Arco, come introduzione alla biografia del medesimo.* — Trento, 1900, con 2 tav.

Dott. Giuseppe Giorgolli. *Storia della lunga contesa fra i marchesi Moscheni di Bergamasco ed i marchesi Fàà di Bruno nell'Acquese.* — Alessandria, tip. Jacquemod, 1899. In 4 di 42 p.

G A. Alagna. *Dell'origine di Casa Savoia, ossia la rettifica di un punto storico del secolo XI.* — Messina, tip. G. Toscano, 1900. In-16 di 214 p. [Il prof. Gabotto, nel « Bollettino Storico-Bibliografico Subalpino » lo giudida lavoro che manca affatto di serietà].

G. de Manteyer. *Les origines de la Maison de Savoie en Bourgogne (910-1060).* — Roma, Cuggiani, 1899. In-8 di 124 p. e 2 tav. [Anche di questa monografia il Gabotto scrive che non merita l'onore di un'ampia confutazione. Ma Arturo Segre ne dà più favorevole giudizio in « Rivista Storica Italiana »].

Francesco Labruzzi. *La monarchia di avoia dalle origini al 1103; studio storico-critico.* — Roma, tip. Capitolina, 1900. [Recensione favorevole di L. Usseglio, con qualche riserva, in « Rivista Storica Italiana »].

Alessandro Colombo. *Gli inizi di Casa Savoia e il concetto dell'unità italiana.* — Vigevano, Unione Tip. 1900. In-8 di 16 p.

Ettore Callegari. *Conferenze su Casa Savoia.* — Palermo, 1900. In-16 di 106 p.

Gemma Giovannini. *Le donne di Casa Savoia dalle origini della famiglia ai nostri giorni.* — Milano, Cogliati, 1900. In-16 di XVI-422 p. [Il libro è giudicato con molta severità da F. Gabotto. Il Prof C. Rinaudo, in « Rivista Storica Italiana » ne fa recensione cortesemente benevola, ma non manca di rilevare inesattezze e difetti gravi].

E. Battaglia-Fontana. *Le donne di Casa Savoia studiate nella vita pubblica.* – Belluno, Cavenago. 1900. In-8 di 32 p.

Pietro Gribaudi. *I cognomi Garibaldi, Gribaldi, Gribaudi nel Medioevo in Piemonte.* – Firenze, tip. Salesiana, 1900. In-8 di 16 p.

V. Rondinello. *La genealogia de la serenissima casa Estense.* Ferrara, tip. Taddei, 1899. In-8 di XXIV-55 p.

L. Fè d'Ostiani. *I conti rurali bresciani nel medio evo, ricerche storiche.* – Milano, tip Favercio, 1899. In-8 di 53 p.

Giuseppe Rubsam e Girolamo Figini. *Giubileo dei Principi Thurn e Taxis in Ratisbona.* — Bergamo, Ist. d'Arti Grafiche, 1899. In-4 di 81 p. [Il Rubsam ha compendiato le vicende dei Taxis del ramo principesco; il Figini ha illustrato i palazzi, i monumenti e i ricordi tassiani che ancora si conservano nel Bergamasco].

A. Lisini e A. Liberati. *Genealogia dei Piccolomini di Siena.* – Siena, E. Torrini, 1900. In-8 di 84 p.

A. Prangelóres. *Quando i signori d' Arco furono fatti Conti? Il diploma del 1221 è un falso.* – Trento, tip. Trentina, 1900. In-8 di 13 p.

A. Paravicini. *Catalogo dei feudi dello Stato Ecclesiastico nell'anno 1701.* – Roma, Amadori e C., 1900. In-8 di 26 p.

C. Rocco. *I signori di Castelbarco: ricerche storiche.* — Camerino, Savini, 1900. In-8 di 160 p. e 2 tav.

Proceedings of the New-England Historic Genealogical Society at the annual meeting, 10 Jannary 1900, vith memoirs of deceased members 1898-99. — Boston, 1900. In-8 di 150 p.

Ch. de Mezamat de Lisle. *Généalogie de la maison de Mezamat en Languedoc issue des anciens comtes d' Astarac, précédée d' un Résumé de l'histoire de Gascogne et d'une histoire généalogique des comtes d'Astarac.* — Montauban, 1900, Ed. Forestlé. In-8 di 42 p.

La famille Cousin de Nozeroy, ses lettres d'anoblissements, ses alliances. — Lons-le-Saulnier, 1900 imp. L. Déclume. In-8 di 42 p.

François Fabre. *Notes historiques sur le château d'Ombret, près Saugues (Haute-Loire).* — Le Puy, 1900, Prades-Freydier. In-16 di 23 p. [Con notizie genealogiche sulle diverse famiglie che hanno posseduto questa signoria dal 1330 ai nostri giorni].

Prothière. *Les armoiries de Tarare.* — Charlieu, 1900, P. Charpin. In-8 di 15 pag. e 2 tav.

Octave Teissier. *Armorial de la ville de Toulon, 1696.* — Toulon. 1900. In-8 di 89 p.

A. M. Knapp e A. C. Doyle. *A finding list of genealogies, and toron and local histories containing family records in the public library of the city of Boston.* — Boston, 1900. In-8 di VIII-80 p.

G. de Lhomel. *Le livre d'or de la ville de Montreuil-sur-Mer; liste des officiers municipaux, argentiers, procureurs fiscaux, et greffiers; armorial des maires; ordonnances et édit réglant la forme des élections comunales.* — 2me partie. — Montreuil-sur-Mer, 1900, impr. Arnauné. In-8 di 226 p.

W. Grotefend. *Regesten sur Geschchite des grâflich und freiherrlich Grote'schen Geschlechts.* — Kassel, 1900, Scheel. In-4 di VI-144 p. e tav.

L. Spriet. *Bouvignies et ses seigneurs.* — Orchies, 1900, imp. Berjo et Balin. In-8 di 194 p., fig.

Notice généalogique sur la maison d'Épinay de Bretagne. — Paris, 1900, imp. Chamerot et Renouard. In-4 di 51 p.

F.-J. Poirier. *Documents généalogiques (1561-1792).* — Paris, 1900, Lamulle et Poisson. In-8 di XIV-693 p.

N. V. Chapochnikov. *Heraldica* — Saint-Petersbourg, 1900, impr. Pojarov. In-8 di 378 p.

B. H. Klönne. *Het wapen van Amsterdam.* — Amsterdam, 1900, Muller e. C. In-4 di IV-14 p. e tav.

Faustino Monti di San Giorgio. *L'antico cerimoniale della S. Religione ed Ordine militare dei SS. Maurizio e Lazzaro.* — Savigliano, 1900, tip. Bressa. In-8 di 68 p.

J. H. M. Clément. *L' « escu d'or » et l'ordre de Nostre-Dame, institués par Louis II duc de Bourbonnais.* — Moulins, 1900, Grégoire. In-8 di 71 p. e tav.

Sir B. Burke. *Genealogical and heraldic history of landel gentry of Ireland.* — 9ª ediz. — London, 1900, Harrison. In-8 di 413 p., fig.

J. of Bute, J. R. N. Macphail and H. W. Lonsdale. *The arms of the royal and parliamentary Burghs of Scotland.* — London, 1900, Blackwood. In-4 di 361 p. e tav.

J. Argamasilla de la Cerda y Bayona. *Nobiliario y armeria general de Navarra.* — Madrid, 1900, Murillo. In-4 di 272 p.. fig. [Prezzo: 5 fr.].

J. B. E. Tausserat. *Étude généalogique sur les Bourdaloue.* — Paris, 1900, Retaux. In-8 di 123 p.

Recueil d'actes et de documents concernant la famille dite d'Eeckhout. — Saint-Omer, 1900, imp. d'Homont. In-4 di VII-322 p.

E. von Friesen. *Geschichte der reichsfreiherrlichen Familie von Friesen.* — Dresden, 1900, C. Heinsich. In 8 di XIV-416, e III-336 p., con tav.

A. de Jolans. *Histoire et généalogie des Grimaldi.* — Nice, 1900. In-16 di XLVIII-144 p.

M. Campagne. *Histoire de la maison de Madaillan (1076 à 1900).* — Bergerac, 1900, Castanet. In-4 di XI-440 p. e tav.

Lady Elizabeth Cust. *Records of the Cust Family of Pinchbeck, Stamford and Belton in Lincolnshire (1479-1780).* — London, 1900, Mitchell. In-4 di 530 p., fig.

E. du Pin de la Guérivière. *Une famille d'épée sous l'ancien régime. Maison de Bussy d' Ogny (1203-1696).* — Vannes, 1900, imp. Lafolye. In-8 di 78 p.

E. de Robert-Garils. *Monographie d' une famille et d'un village. La famille de Robert et les gentilshommes verriers de Gabre.* — Toulouse, 1900, Privat. In-8 di 427 p. e tav.

Les sires de Narcy; extraits de documents concernant la maison de Nettancourt. — Paris, 1900, Firmin-Didot. In-4 di X-127 p., fig.

E'm. Legrand. *Généalogie des Maurocodato de Constantinople, rédigie d'après des documents inédits.* — Paris, 1900, Maisonneuve. In-8 di 60 p.

W. Schultze. *Deutschlands Ritter-und Verdienst-Orden der Gehenwart.* — Berlin, 1900, J. A. Stargart. In-fol. di V-200 p. e 17 tav.

R. Ramirez de Arellano. *La Banda Real de Castilla; estudio sobre esta Orden de Caballeria y de la causa por que el Key Don Pedro puso los blasones de ella en los Alcázares de Sevilla y Carmona.* — Córdoba, 1900, imp. del Diario de Córdoba. In-8 di 65 p.

H. von Kadich *Siebmacher's grosses und allgemaines Wappenbuch.* IV, 10. *Der mährische Adel, fortgesetzt und zu Ende geführt von Conr. Blazek.* — Nürnberg, 1900, Bauer u. Raspe. In-4 di IV-321 p. e 215 fig. [Prezzo: 112 fr.].

X. Billet. *Beaujolais, Forez, Dombes. Thizy et les environs. Armorial et notes généalogiques.* II. — Lyon, 1900, imp. Rey. In-4 di 364 p. e 380 fig.

W. R. Veder. *De herziene officiëele voor-*

stelling van het wapen van Amsterdam. — Amsterdam, 1900, van Looy. In-4 di 32 p., e tav.

Paul Pellot. *La famille de Beauvais.* — Sedan, 1899, imp. E. Laroche. In-8 di 16 p.

Sofus Elvius. *Bryllupper og Dodsfald i Danmark, 1898.* - Copenhague, 1899, J. Cohens. In-8 di 37 p.

Narciso Salvo-Cozzo. *La donna nella successione dei titoli in Sicilia.* — Palermo, 1898, tip. Virzì. In-8 di 9 p.

Girolamo Rossi. *I Grimaldi in Ventimiglia; memoria storica e documenti.* — Torino, 1899, G. B. Paravia. Gr. in-8 di 55 p.

F. Cossonnet. *Une recherche généalogique. Six cents ascendants directs.* — Varsailles, 1900, imp. Paviliet. In-8 di 559 p. e tav.

R. Badin de Montjoye. *Histoire généalogique des maisons de Beaufort, de Maumont et de la Celle, seigneurs du Monteit-Sunier.* — Paris, 1900, au Conseil hérald. de France. In-8 di 46 p.

J. Vochezer. *Geschichte des fürstlichen Hauses Waldburg in Schwaben.* — Kempten, 1900, Käsel. In-8 di XV-883 p., e tav.

M. Truchard de Molin. *La baronie de La Brosse.* — Le Puy, 1900, imp. Marchesson. In-8 d. 88 p. e tav.

M. Bouneville de Marsangy. *La Légion d'honneur (1802-1900).* — Paris, 1900, Laurers. In-4 di 400 p., fig. [Prezzo: 40 fr.].

E. de Juigné de Lassigny. *Histoire de la maison de Villeneuve, en Provence.* I. *Généalogie.* — Lyon, 1900, imp. Rey. In-4 di XVI-343 p.

J. Coignet. *Historie de le maison Coignet (1818-1900).* — Lyon, 1900, imp. Rey. In-8 di 164 p.

F. E. Posthumus Meyjes. *Geschiedenis en genealogie van het geslacht Meyjes.* — Amsterdam, 1900, J. H. de Bussy. In-4 di 263 p.

E. Fyot. *Le château et les seigneurs de Brandon.* — Autun, 1900, Dejussieu. In-8 di 108 p., fig.

P. A. du Chastel de la Howarderie-Neuvireuil. *Notes historiques et généalogiques sur la commune d'Aymeries, et la famille d'Aymeries, dite d'Aumerie.* — Tournai, 1900, Vasseurs-Delmée. In-4 di 286 p., fig.

A. Stauber. *Das Haus Fugger; von seinen Anfängen bis zur Gegenwart.* - Augsburg, 1900, Lampart. In-8 di XI-279 p, e tav.

A. M. Hildebrandt und B. Koerner. *Genealogisches Handbuch bürgerlicher Familien.* VII. — Berlin, 1900, Bruer. In-12 di VIII-470 p., e tav.

R. Merlet. *Les comtes de Chartres, et de, Blois aux IX et X siècles.* — Chartres, 1900, imp. Garnier. In-8 di 88 p.

Dm. Joltchin. *Tsarstvenugi dom Romanovgkh* [Casa imperiale dei Romanoff]. — Saint Petersbourg, 1900, imp. Golike. In-8 di 142 p.

* *

Spigolature bibliografiche. — Il Numero 20 del Vol. IV (Maggio 1900) del *Bollettino Ufficiale della Consulta Araldica* (Prezzo Lire 3) contiene l'Elenco Ufficiale delle Famiglie nobili e titolate della Regione Parmense. Vi sono registrate 269 famiglie, di cui appena 14 sono inscritte dalla Consulta Araldica nel Libro d'oro della Nobiltà italiana perchè ottennero speciali decreti di riconoscimento. Contiene inoltre i seguenti provvedimenti nobiliari di grazia: RR. decreti e rr. lettere patenti di rinnovazione del titolo di Conte al nobile Ascanio Barbavara di Gravellona; di rinnovazione del titolo di Conte ai discendenti di Pietro Piccone; di concessione del titolo di Nobile ai discendenti del fu Vincenzo Comello da Chioggia; di r. assenso ad Antonia Montaperto, moglie di Giovanni Tortorici, di assumere e trasmettere, secondo l'antico diritto siciliano, il titolo di Duca di S. Nicolò; di accettazione della refuta alla R. Corona, fatta dal principe di Lequile, Enrico Montalto, del titolo di Duca di Tocco, e rinnovazione del titolo stesso a favore del di lui figlio secondogenito Ruggero Montalto; di r. assenso a Gaetano Serafini Sauli di assumere il titolo di Barone di Tiggiano; di r. assenso al duca di Albaneta, Francesco Proto, di assumere il titolo di Barone di Corleto per successione Cecconi; di concessione del titolo di Barone all'avv. Romano Gianotti da Torino; di r. assenso a Tito Lafragola Quinzi da Aquila per assumere il titolo di Marchese di Preturo per successione Quinzi; di rinnovazione del titolo di Conte a Giorgio Bellati da Feltre; di concessione del titolo di Marchese al nobile Alfonso Ghislieri; di r. assenso alla nobile Giovanna-Caterina Flores dei marchesi di Arcais ad assumere il titolo di Marchese di Valverde; di concessione di uno stemma civico al comune di S. Ferdinando di Puglia; di r. assenso a Vincenzo De Arcayne da Alghero per assumere il titolo di Conte della Minerva, per successione dai Pes; di r. assenso a Filippo Dufour-Berte di assumere il titolo di Marchese; di r. assenso al nobile Carlo Alfano De Notaris di assumere il titolo di Barone di Cannice, per successione De Notaris; di r. assenso al marchese Alberto Incisa Germonio di Camerana ad assumere il titolo di Barone di S. Giulia e Niosa, per successione ai Moretti; di concessione del titolo di Nobile al generale Egidio Osio; di concessione del titolo di Conte al nobile patrizio genovese Carlo Giustiniani da Ferrara; di concessione di uno stemma municipale al comune di Deiva; di autorizzazione al passaggio del titolo di Duca di Roccaromana a favore di Antonino Paternò marchese del Toscano a guisa di anticipata successione dalla madre Teresa Caracciolo; di r. assenso a Maria-Dolorita Proto in De Vera d'Aragona di succedere alle famiglie Carafa e Gallio-Trivulzio nei titoli di Principe di Colubrano, Duca di Alvito, predicati di Morcone, Formicola, Atina, Belmonte, Campoli, Gallinaro, Picinisco, Posta, San Donato, Vicalvi e Settefrati; di riconoscimento del titolo di Conte a Giulio Rasponi; di riconoscimento del titolo di Conte ai fratelli Luciano e Carlo Rasponi; di concessione di stemma gen-

***

tilizio a Lorenzo d'Ardia da Civitavecchia; di r. assenso al suddetto Lorenzo d'Ardia per assumere i titolo di Principe di Cursi e di Duca di Grottaglie, per successione Palomba; di concessione del titolo di Conte e di uno stemma ad Abram-Leone Ottolenghi da Asti; di rinnovazione del titolo di Marchese a favore dei discendenti dal generale Ferdinando Maffei conte di Boglio; di r. assenso alla successione della estinta linea primogeniale di casa Estense-Tassoni, a favore dei discendenti del fu marchese Lodovico, per i titoli di Conte di Levizzano, Debbia e Sattino, e di Signore di Medelano, Parasacco e Rovereto; di concessione di stemma a Domenico Pace da Montemaggiore Belsito; di r. assenso al suddetto Domenico Pace per assumere il titolo di Barone di Fendarasi per successione Ciminna; di rinnovazione del titolo di Conte palatino al nobile patrizio pisano Lodovico Rosselmini Gualandi; di concessione del titolo di Barone al cav. Giuseppe Baroffio Dall'Aglio; di concessione del titolo di Conte al nobile patrizio veneto Lauro Querini. – Lo stesso fascicolo ci fa conoscere i seguenti provvedimenti di giustizia: Decreti ministeriali di riconoscimento degli stemmi di cittadinanza di Carlo Faccioli e di Ottavio Conti-Vecchi, e di facoltà di inquartare col proprio gli stemmi Ghisilieri e Simonetti ad Alessandro Fava-Ghisilieri-Simonetti; del titolo di Nobile alle famiglie Orgian, Mastropaolo, Bacci, Marta, Gastaldi, Folco, Cavalli (di Sale e Broni), Durio, Accolti-Gil, Lassotovich, Gorno, Mazzoleni, Malliani, Cerioli, Avancini, Sparavieri, Negri (di Bassano), Albini, Nasini e Caimi; di Nobile di Firenze alla famiglia Borghini; di Nobile del S. R. Impero alle famiglie De Masotti e De Betta; di Nobile dei Conti alle famiglie Bagatta e Angeli; di Nobile di Ferrara alla famiglia Buosi; di Nobile dei Conti di S. Angelo e dei Signori di Olevano e di Oleggio ad Eugenia Bolognini-Attendolo, vedova del duca Giulio Litta-Visconti-Arese; di Nobile dei Conti di Castelnovo alla famiglia De Orestis, linea secondogenita; di Cavaliere, Nobile e Don alla famiglia Mameli; di Patrizio di Cesena alla famiglia Cacciaguerra; di Nobile patrizio genovese alla famiglia Giustiniani; di Cavaliere del S. R. Impero alla famiglia Trombetti; di Nobile di Mortillaro e Barone di Ciantro Soprano alla famiglia Mortillaro; di Barone del Grano alla famiglia De Michele; di Barone di Pozzobollente alla famiglia Paternò; di Barone di Ralbiato e Nobile dei Principi di Giardinelli alla linea secondogenita della famiglia Starabba; di Barone di Capodarso e Signore di Butulello alla famiglia Crescimanno; di Barone di Donnafugata alla famiglia Paternò-Castelli; di Barone di Salici e Signore di Solacio alla famiglia Spoto; di Barone di Plachi alla famiglia Mannino; di Barone della Tonnara, di Fiume, di Noto e Caponero alla famiglia Tornabene; di Barone di Bellet alla famiglia Roissard; di Barone di Gebbiarossa alla famiglia Chiaramonte; di Barone di Cannice, Nobile di Nola e predicato di Berlesa alla famiglia Alfano de Notaris; di Barone della Salina di Perollo; di Barone di Montesano alla famiglia Cultrera; di Barone di Fondaco della Ripa del Mare di Trapani e Signore di Sanagia alla famiglia Fardella; di Barone di Floistella alla famiglia Pennisi; di Barone di S. Giuliano e Signore delle Terre della Chiesa alla famiglia Pucci; di Barone di Saracina alla famiglia Gaudioso; di Barone di Binvini alla famiglia Riccioli; di Barone del Castello di Randazzo alla famiglia Vagliasindi; di Conte alle famiglie Zacco, Noris, Silveri, Gigliucci, Suardo, Montanari, Nasalli-Rocca, e Belgrano; di Conte palatino alla famiglia Balzani; di Conte di Salizzole alla famiglia Dodici-Schizzi-Cesi; di Conte e Signore di Caporiacco e ville annesse alla famiglia Di Caporiacco; di Conte e Patrizio di Ferrara alla famiglia Saracco-Riminaldi; di Conte del S. R. Impero alla famiglia Testa; di Conte e Patrizio di Fermo, di Ascoli-Piceno, di Rieti e di Fabriano alla famiglia Vinci-Gigliucci; di Conte e Nobile patrizio genovese alla famiglia Giustiniani; di Conte e Signore di Brazzà e Cergneu e di Nobile romano alla famiglia Di Brazzà e Cergneu Savorgnan; di Conte di Nogarole alla famiglia Bevilacqua-Lazise; di Conte della Bastiglia alla famiglia Gaetani, ramo di Naro; di Conte, Cavaliere del S. R. Impero, e Signore di S. Daniele alla linea secondogenita della famiglia Concina; di Conte, e Nobile dei Conti di Mazarino al ramo cadetto della famiglia Lanza di Trabia; di Conte palatino e Patrizio ferrarese alla famiglia Avogli-Trotti; di Conte, e Nobile dei Marchesi alle femine superstiti della famiglia Fontanelli; di Conte, Conte di Solza, Conte dell' Impero Austriaco, e Cavaliere, alla famiglia Colleoni; di Conte, Patrizio di Modena, Patrizio di Ferrara e Nobile di Finale alla famiglia Gnoli-Ricciardi; di Marchese alle famiglie Peverelli, Lancia di Brolo, Strozzi e Orengo; di Marchese e Nobile patrizio genovese alle famiglie De Mari, Negrone, Sertorio, Gropallo, Ricci, e Pallavicino; di Marchese, Nobile del S. R. Impero e Nobile patrizio genovese alla famiglia Raggi; di Marchese, Nobile patrizio genovese, Nobile patrizio napoletano, e predicato dei Principi di Francavilla alla famiglia Imperiali; di Marchese di Mangiuffi e Kaggi, Barone di Cassibile e Barone di Melia alla famiglia Loffredo; di Marchese di Petruro alla famiglia Lafragola-Quinzi; di Marchese di Spataro e Barone di S. Antonino alla famiglia Bertini; di Marchese di Montrone, Marchese di Raiano, Barone di Anversa, Villalago, Campo di Fiore, Canzano, Raggiano, S. Caterina, Larderia, S. Demetrio, S. Cosmo e Manlio, maritali nomine, a Giuseppe Procaccini, marito di Teresa Bianchi-Dottula; di Marchese, Barone di S. Giulia e Nicosa, e Nobile dei Marchesi di Mioglia, Sale e Castelnovo, dei Conti di Camerana e Gottasecca, e dei Signori del marchesato di Ceva, alla famiglia Incisa-Germonio; di Marchese di Castelvecchio, Conte di Levizzano, Debbia e Sattino, Signore di Medelano, Parasacco e Rovereto, Patrizio di Modena e Patrizio di

di Ferrara, alla famiglia Estense-Tassoni; di Duca di Roccaromana a Teresa Caracciolo in Paternò del Toscano; di Duca di Cumia a Maria Fardella in Lombardo; di Duca di Furnari e Barone di Ficarazzi alla famiglia Imbert; di Duca di Cruyllas e Marchese di S Colomba alla famiglia Airoldi; di Duca di S. Cesario, Marchese di Longano, Nobile di Barletta. e predicati di Ascigliano e Cesano, alla famiglia Marulli; di Principe di Granatelli, e Barone della Piana di S. Carlo alla famiglia Maccagnona; di Principe di S. Domenica, Marchese di Salazar. Barone di Martino e Barone di S. Pietro alla famiglia Clarenza; di Principe di Colubrano, Duca d'Alvito, e predicati di Morcone, Formicola, Atina, Gallinaro, Picinisco, Posta, S. Donato, Vicalvi e Settefrati, maritali nomine, a Ranieri De Vera d'Aragona, consorte di Maria-Dolorita Proto; di Principe di Villadorata, Barone di Bonfalà, Barone di Ogliastro, Barone di Padro, Signore di Pirato e di Capopassero, alla famiglia Nicolaci; di Principe di Comitini e S. Maria, Barone di Scordia Soprana, Principe di Castelforte, Duca di Castel di Iaci, Barone di Fanaci, Barone di Buonvicino, Signore di Cattasi, Signore di Fanaci, e Conte di S. Giovanni la Punta, alla famiglia Gravina del ramo di Comitici; di Principe di Cattolica, Principe di Roccafiorita, Duca di Misilmeri, Duca di Montalbano, Duca di Foresta, Marchese di Limine, Conte di Viezzi, Barone di Siculiana, di Canicatti, di Ravanusa, di Cucco, di Giuliana di S. Basile e di Castellana, e Signore di Pancaldo, di Milici, di Grasta e della Salina Grande di Trapani alla famiglia Bonannno del ramo di Cattolica. — Lo stesso fascicolo pubblica inol tre: la sentenza del Tribunale di Torino (29 ottobre 1896) nella causa Cacherano di Bricherasio, che fu già inserita, sotto il titolo « Cognome e stemma degli ultrogeniti », nel *Giornale Araldico*, annata 1899, pag. 50 e segg.; e una monografia di J. C. H. Matile « Le droit d'anoblissement en Hollande ».

Il N.° 21 del Vol. V° (Agosto 1900) dello stesso *Bollettino Ufficiale della Consulta Araldica* (Prezzo Lire 4) contiene l'Elenco Ufficiale delle Famiglie nobili e titolate della Regione Napolitana. Vi sono registrate 1147 famiglie di cui 221 inscritte dalla Consulta nel Libro, d'oro della Nobiltà Italiana perchè ottennero speciali decreti di riconoscimento. Malgrado che questo Elenco si annunzi come definitivo, crediamo che dovrà essere in molte parti ritoccato, osservandovisi non solo omissioni ed errori, ma anche contraddizioni evidenti. Per esempio, non ci è riuscito di comprendere per qual motivo si attribuisca il titolo di Nobile patrizio di Firenze ai soli maschi delle famiglie Carducci e Torrigiani, mentre lo si attribuisce a maschi e femine delle famiglieAntinori, Strozzi e Vellutì-Zati; perchè ai Ferrari da Ceprano i titoli di Nobile romano e Nobile di Viterbo sono dati come sqettanti ai soli maschi, mentre il primo si dà a maschi e femine dei Borghesi, Colonna, Torlonia, Framarino, Grnzioli, Gaetani, ecc.; finalmente perchè a tutti i Patrizi Veneti, come Boncompagni, Colonna, Ottoboni, questo titolo sia segnato pei soli maschi; tutto ciò contrariamente alle attribuzioni registrate negli Elenchi di Toscana. di Roma e di Venezia. Anche nell' Elenco Parmense notammo la stessa contraddizione pei Meli-Lupi di Soragna, Patrizi Veneti; inoltre nello stesso Elenco il titolo di Patrizio Piacentino lo troviamo segnato soltanto per due famiglie, i Barattieri di San Pietro e i Maculani-Bagarotti, il che indurrebbe a pensare che in Piacenza esisteva un vero e proprio patriziato, ma costituito di quelle due sole famiglie. Possibile che le Commissioni Araldiche Regionali non riescano a mettersi d'accordo una buona volta, almeno per compilare gli Elenchi Ufficiali con metodo uniforme e abbastanza chiaro perchè chi li consulta non abbia a trovarsi in presenza di indovinelli? Questi benedetti titoli patriziali sono trattati in generale colla massima leggerezza, e sarebbe tempo che le sullodate Commissioni ci palesassero il criterio che esse ne hanno. Forse avranno ragione anche quando sembrano aver torto; ma si degnino almeno di spiegarci, caso per caso, oppure in via di massima, per quali motivi storici o giuridici quello che è bianco per l'uno diventa nero per l'altro, e grigio per entrambi passando da una ad un'altra Commissione. — Nello stesso fascicolo 21 è pubblicato l'Elenco Provvisorio delle Famiglie nobili e titolate della Liguria. Vi sono segnate: 1.° Le famiglie della nobiltà patrizia dell'antica Repubblica di Genova, ancora sistenti, e quelle riconosciute come nobili dalla medesima; 2.° Le famiglie liguri alle quali furono concessi o riconosciuti titoli nobiliari dai Re di Sardegna e dai Re d'Italia. Tutte le famiglie iscritte sono in numero di 316, di cui 74 già figurano nei Registri della Consulta Araldica. Anche questo Elenco dovrà essere necessariamente corretto e ampliato. — Lo stesso fascicolo contiene i seguenti provvedimenti di grazia: RR. decreti e rr. lettere patenti di concessione di uno stemma a Costarelli da Acireale, e allo stesso di r. assenso per assumere il titolo di Barone di S. Lucia, per successione Platania; di ampliazione di trasmessibilità del titolo di Marchese della Marmora a favore di Tommaso Ferrero, Principe di Masserano, che in mancanza di prole mascolina, lo trasmetterà alla figlia Enrichetta, moglie del conte Mario Mori-Ubaldini-Alberti; di concessione del titolo di Conte e di uno stemma gentilizio al console generale Annibale Raybaud-Massilia; di concessione del titolo di Conte al nobile Luigi Terzi da Capriolo; di concessione del titolo di Barone e di uno stemma gentilizio all'ing. Giorgio Levi, da Venezia; di motuproprio a favore del nobile Antonio-Maria Albertoni, da Cremona, per la riversibilità del suo titolo di Conte di Val di Scalve, in mancanza di discendenti maschi, successivamente alle linee dei suoi fratelli, e per la riversibilità come sopra dello stemma stato ampliato con r. decreto 21 gennaio 1883 al suddetto concessionario; di rinnovazione del titolo

di Conte di Recalmuto a favore del nobile Francesco d'Ayala-Valva dei marchesi di Valva, per successione Grifeo; di autorizzazione al nobile Emanuele Cacherano dei conti di Bricherasio ad assumere il titolo di Conte, che era stato conceduto alla sua madre nobile Teresa Massel dei marchesi di Caresana; di concessione del titolo di Conte a Baldassarre Pinchetti-Sanmarchi, di Mantova, colla riversibilità al fratello monsignore Giuseppe; di r. assenso a Vincenzo Nicosia barone di S. Jaime e Pozzo per succedere ai La Via nel titolo di Barone di Ficilino e Monserrato; di autorizzazione al nobile Giovanni Caccianini di Frisa ad assumere il titolo di Barone di Frisa; di concessione del titolo di Barone al nobile Paolo Vagliasindi dei baroni del Castello di Randazzo; di r. assenso a Francesco Spadaro, da Scicli, per il passaggio del titolo di Barone di Passanitello, dalla famiglia Ferrari; di r. assenso a Giovanni Piromallo, duca di Capracotta, di assumere il titolo di Barone di Montebello; di r. assenso a Sebastiano Marulli, duca d'Ascoli, per assumere, per successione Berio, il titolo di Barone di Montemarano, Volturara, e Parolisi, e, per successione Imperiale, il titolo di Barone di Nasco, Andretta, Lioni, Carbonara, Monticchio e Oppido; di rinnovazione del titolo di Conte al nobile Giovanni Pelli-Fabbroni, patrizio di Pistoia; e di rinnovazione del titolo di Barone a Giambattista Chiodo, da Genova. — I seguenti provvedimenti di giustizia sono pure segnati nel medesimo fascicolo: Decreti ministeriali di riconoscimento del titolo di Nobile alle famiglie Doglioni, Gaudio, Fanelli, Curlo (ramo di Taggia), Carutti, Gioeni, Von Scala, Canda e Melacrino; di Nobile di Streytenau alla famiglia Witgens; di Nobile col predicato di S. Caterina alla famimiglia Di Francia; di Nobile dei Baroni di Pulichi alla famiglia Guzzardi; di Nobile dei Conti di Monale e Bastia alla famiglia Buglione; di Nobile dei Baroni di Bellet al ramo cadetto dei Roissard; di Nobile dei Marchesi a Vittoria Doria, moglie di Alfonso Criscuolo-Doria; di Nobile di Ravello alla famiglia Confalone; di Nobile patrizio napolitano alla famiglia Capuano; di Patrizio di Cesena alla famiglia Cacciaguerra; di Barone alla famiglia Curatolo; di Barone di S. Antonio alla famiglia Rapisarda; di Barone di Ceva e di S. Michele alla famiglia Riccati; di Barone di Cavostà alla famiglia Parrinelli; di Barone di Villanova alla famiglia Scudero; di Barone di Villanova, maritali nomine, a Francesco Tortorici, consorte di Rosa Scudero; di Barone di Villarmosa e Barone di Castel d'Oscina alla famiglia Sigona; di Barone di S. Yaime e Pozzo e Barone di Ficilino e Monserrato alla famiglia Nicosia; di Barone di Calaforno, Signore di Tummarello, e Signore di Salme 40 dipendenti dal feudo di Passaneto, alla famiglia Cafici; di Barone di S. Giacomo di Belmino, Barone di Bussello, Barone di S. Alessi, Signore di Gaddeddi, di Bafalefi e di Pantano, alla famiglia Impellizzeri; di Conte alla famimiglia Leardi; di Conte e Patrizio ferrarese alle famiglie Buosi e Scroffa; di Conte, Nobile patrizio milanese, e predicato dei Signori di Terdobbiate e di Peltrengo alla linea secondogenita della famiglia Cicogna-Mozzoni; di Conte palatino, Nobile patrizio napoletano, e predicato dei Marchesi di Torrecuso al primo ramo cadetto dei Cito di Torrecuso; di Conte, Patrizio d'Imola, e Patrizio di Ferrara alla famiglia Della Volpe; di Conte di Bobbio con Corte Brugnatella e Romagnese, Conte del S. R. Impero, Conte di Sanguinetto, e Signore di Pietra Gavina con Ruino e Caminata, Trebecco e Zavatarello, alla famiglia dal Verme; di Marchese alla famiglia Contarini, da Girgenti; di Marchese e Nobile patrizio genovose alle famiglie Giustiniani e Serra; di Marchese, e Marchese di Fosdinovo, alla famiglia Malaspina di Fosdinovo; di Marchese di Motola a Maria-Teresa Caracciolo, moglie di Leopoldo Nunziante; di Marchese della Torre di Porto Corsini e Patrizio di Ravenna alla famiglia Cavalli; di Principe di Sciara, Principe di Castelreale e Marchese di S. Giovanni alla famiglia Notarbartolo; di Principe, Barone di Serravalle, Barone di Xirumi, Barone di Nixima, Montagna e Regia Corte, e Signore di Randello e S. Giovanni, del Bosco, e di Buon Cappello o Piombo, alla famiglia Grimaldi, da Catania; di Principe, Principe del S. R. Impero, Principe di Piombino, Duca di Monterotondo, Duca di Arce e Sora, Marchese di Populonia, Conte di Conza, Nobile romano coscritto, Nobile patrizio di Napoli, N. U. N. D. patrizio veneto, Patrizio di Ravenna, Patrizio di Bologna, Patrizio di Orvieto, e Nobile di Jesi, alla Famiglia Boncompagni-Ludovisi.

In *Revue des Questions héraldiques, archéologiques et historiques* (Novembre 1899): S. de la Nicollière-Teijeiro. Guillaume Grou, fondateur de l'Hospice des Orphelins à Nantes (1698-1774). — L'abbé F. Girolami de Cortona. Les anciens monuments de la Corse; villes, églises, chapelles, couvents, châteaux féodaux, tours, armoiries. – Edmond du Pin de la Guérivière. Une famille d'épée sous l'ancien régime (Maison de Bussy d'Ogny). = (Décembre : X. Barbier de Montault. Dom de la Roque d'Avena, notaire apostolique et protonotaire honoraire. [In nota è pubblicata una lettera di G. di Crollalanza all'autore, sui titoli degli Sforza di Santa Fiora]. – Bon. Tristan Lambert. Le titre de Duc de Guise [Titolo rilevato da S. A. R. il Principe Giovanni d'Orléans in occasione del suo matrimonio con S. A. R. la Principessa Isabella di Francia]. — F. Girolami de Cortona. Les anciens monuments de la Corse. [Con descrizione degli stemmi d'Ajaccio, Bastia, Calvi, Corte, Sartena, Bonifacio, Portovecchio e Saint-Florent]. — Eloi Chauvin. Les apaneges de la Maison de France. – E. du Pin de la Guérivière. Une famille d'épée sous l'ancien régime. = (Janvier 1900): X. Barbier de Montault. Dom de la Roque d'Avena. — L. Audiat. La famille d'Auquoy. — V.te René Badin de Montjoie. Histoire généalogique des maisons de Beanfort, de Maumont, et de la Celle, seigneurs de Mon-

teil-Sunier. = (Février): R. Badin de Montjoie. Hist. généal. des maisons de Beaufort, etc. — Th. Coustaux. Pierre-Daniel Huet, évêque d'Avranches [Con notizie genealogiche]. — Prosper Falgairolle. La Compagnie de Chevau-légers du duc d'Enghien (1628). = (Mars): C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche de la noblesse dans la Généralité de Bordeaux (1696-1718). — R. Badin de Montjoye. Hist. généal. des maisons de Beaufort, etc. — A. Laurent. Maison de Gantelmi. [Traduzione francese delle lettere patenti di Carlo II re d'Inghilterra e di Carlo II re di Spagna, colle quali si riconosce che la famiglia Gantelmi duchi di Popoli discende dagli antichi re di Scozia]. — V.te de Poli. La Compagnie du Comte de Rethel (1523). = (Avril): C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche de la noblesse, etc. — X. Barbier de Montault. Les signes béraldiques du cardinal de Sourdis archevêque de Bordeaux. — R. Badin de Montjoye. Hist. généal. des maisons de Beaufort, etc. — V.te de Sanches de Baena. Généalogie des Comtes de Sampaio, branche de Lusignan. — A Laurent. Maison de Gantelmi. = (Mai): C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — Paul de Varax. A travers les anciens registres paroissiaux de la ville de Lyon [Spigolature e note d'interesse genealogico]. — Ph. Tiersonnier. Lettres de remission pour Gilbert Fradel, chevalier (Janvier 1532). — G. du Boscq de Beaumont. Armoiries normandes inédites. — V.te de Poli La Compagnie de Robert de Sancerre (1371). = (Juin): C.te de Saint Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — B.on M. Trigant de Latour. Le château du Chartron, ses propriétaires successifs et leur famille. = (Juillet): L. Bouly de Lesdain. Courrier d'Allemagne [Rapido sguardo critico e bibliografico sullo sviluppo degli studi araldici in Germania ed in Isvizzera, specialmente nell'ultimo secolo. L'articolo è pieno d'interesse, e si raccomanda alla lettura dei dilettanti che non sono molto al corrente del blasone straniero]. — C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — V.te de Poli Cartulaire de l'Église d'Apt. — M.is de Granges de Surgères. La Compagnie de P. de Fenguerolles (1488). = (Août): C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — V.te de Poli. Cartulaire d'Apt. — P. de Varax. A. travers les anciens registres parvissiaux de la ville de Lyon. = (Septembre): V.te de Poli. Cartulaire d'Apt. — C.te de Saint- Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — P. de Varax. A travers les anciens registres, etc. — Jehan Kirit. Critique héraldique. [Con questo spiritoso e gustosissimo articolo, l'autore, sotto il cui pseudomino siamo certi di riconoscere il grande e compianto araldista Conte di Foras, demolisce con bel garbo un pretenzioso trattato di blasone, edito dal Didot nel 1892, e dovuto alla penna di uno scrittore conosciuto che non vogliamo nominare poichè egli stesso si nasconde sotto il nome di Gheusi. La critica è spietata, ma è altrettanto giusta, ragionevole e meritata. Basta leggere l'affermazione del Gheusi che fra gli araldisti d'Hozier è il più stimato e senza contrasto il primo, e che Palliot ne è il più ciarlone, basta gettare un'occhiata sulle sue definizioni delle voci *brochant*, *échiqueté*, *billeté*, *losangé*, *fuselé*, *flanqué*, *coticé*, ecc., per convincersi facilmente che questo sedicente restauratore dell'arte araldica è un arruffone, un confusionista di prima categoria. Il recensionista assennatamente conclude « qu'on n'est pas porté à l'indulgence pour un ouvrage plein de prétentions insoutenables, et aussi rabâcheux, aussi insuffisant, et même davantage, que plusieurs de ceux de ses devanciers qu' il méprise. » Parole d'oro, e che si potrebbero applicare a meraviglia a molti pretesi araldisti contemporanei, i quali, dopo essersi coricati una sera digiuni affatto di ogni conoscenza in materia blasonica, si sono risvegliati la mattina appresso col profondo convincimento di essere gli apostoli della nuova scuola araldica, larvando la loro supina ignoranza colla sicumera del loro linguaggio, coll'oblio dei più elementari riguardi verso i maestri della scienza e dell'arte, col panegirismo delle loro proprie opere sconclusionate, e coll'immancabile successo che ottengono nella folla profana degli ammiratori d'ogni audace e tronfio Carneade!] = (Octobre): C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — P. de Varax. A travers les anciens registres, etc. — V.te de Poli. Lettres d'érection du Comté de Wazières (1868). = (Novembre): L. d'Albiousse. L'Ordre de la Boisson. [Ordine burlesco istituito sul principio del secolo XVIII da un signor de Posquières, già capitano al reggimento du Plessix-Bellière]. — V.te de Poli. Notice historique et généalogique sur la famille Pidoux. — C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — Paul Pellot. Les seigneurs de Magneux et de Tannières; étude généalogique et documents. = (Décembre): X. Barbier de Montault. La loi des chapeaux ecclésiastiques dans l'art héraldique. — C.te de Saint-Saud. Essai sur la deuxième recherche, etc. — P. Pellot. Les seigneurs de Magneux, etc. — V.te de Poli. Notice hist. et gén. sur la famille Pidoux. = In tutti i fascicoli, interessanti stelloni di cronaca araldica, e istruttive domande e risposte.

In *Bulletin Héraldique de France* (Juillet 1899): Armorial des Ordres de Chevalerie en France et à l'Étranger [Ordres de Bayreuth ou de l'Aigle Rouge en Prusse, du Bain en Angleterre, du Brassard en France, de Calatrava en Espagne, de la Calza à Venise, du Chardon en Écosse, du Chardon en France]. — Maréchaux de France. — De Geloes; notice généalogique. — Notes d'état civil nobiliare. = (Août): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de Charles III en Espagne, de Charles XIII en Suède, du Chêne en Espagne, du Christ en Portugal, à Rome et au Brésil]. — Maréchaux de France. — De Geloes. — Notes d'état civil nobiliaire. = (Septembre): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres du Christ en Portugal, à Rome et au Brésil, du Christ en Russie, du Si-

lence de Chypre, di Cincinnatus aux États-Unis, de Constantin dans les Deux-Siciles et à Parme, de la Cordelière en France, de la Cosse de Genêt en France, de la Couronne de Chêne en Hollande, de la Couronne de Fer en Autriche et Italie, de la Couronne de Saxe, de la Couronne de Wurtemberg]. — Maréchaux de France. — De Geloes. — Notes d'état civil nobiliaire. — Bibliographie. = (Octobre): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de la Couronne de Fer en Autriche et en Italie, de la Croix Blanche en Toscane, de la Croix de Fer en Belgique, de la Croix de Fer en Prusse, de la Croix de Juillet en France, de la Croix du Mérite en Hesse, de la Croix du Mérite civil en Autriche, de la Croix du Sud au Brésil, de la Croix Étoilée en Autriche, du Cygne en Prusse], — Maréchaux de France. — Briqueville de Bretteville; notice généalogique. — Notes d'état civil nobiliaire. — Bibliographie. = (Novembre-Décembre): Maréchaux de France. — Briqueville. — Notes d'état civil nobiliaire. — Bibliographie. = (1900. Février); Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de l'Éléphant en Danemarck, de l'Éperon d'or aux États Romains, de l'Étoile en France]. — Maréchaux de France. — Notes d'état civil nobiliaire. — Titres, anoblissements et pairies de la Restauration. = (Mars): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de l'Étoile Polaire en Suède, du Faucon Blanc en Saxe-Weimar, du Fer d'or et Fer d'argent en France, de la Fidélité de Bade, de François 1er des Deux-Siciles, de François-Joseph en Autricho, de Fréderic en Wurtemberg]. — Maréchaux de France. — Notes d'état civil nobiliaire. = (Avril): Maréchaux de France. — Notes d'état civil nobiliaire. = (Mai): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de Frise en France, de la Genette en France, de la Grande Chasse en Wurtemberg]. — Liste des chevaliers et donats nobles de l'Ordre de Malte, 1371-1500 [Extrait de l'Inventaire sommaire des Archives des Bouches-du-Rhône]. — Notice généalogique de la famille de la Fayolle. — Notes d'état civil nobiliaire. = (Juin): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres des Guelfes au Hanovre, de Guillaume en Hollande, du Heaume de fer en Hesse, de Henri le Lion en Brunswick, de l'Hermine aux Deux-Siciles, de l'Hermine et de l'Épi en Bretagne]. — Liste des Chevaliers et donats nobles de l'Ordre de Malte. — Famille de Hériot. — Notes d'etat civil nobiliaire. — Françoise de Cézelly et ses fils. = (Juillet): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de Hohenzollern en Prussde de la Croix d'honneur au Guatemala, de l'Inde Anglaise, d'Isabelle la Catholique et d'Isabelle II en Espagne, de la Jarretière en Angleterre]. — Lieutenants généraux de France. — Famille de Louvencourt. — De Lanzon et Delanzon. — Notes d'état civil nobiliaire. = (Août): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de la Tour et l'Épée en Portugal, de la Légion d'honneur en France, de Léopold en Autriche, de Léopold en Belgique]. — Lieutenants généraux. — Notice généalogique de la famille d'Authe-ville. — Handrez de Soncy. — Notes d'état civil nobiliaire. — Bibliographie. = (Septembre): Armorial des Ordres de chevalerie. [Ordres des Libérateurs de Vénézuela, de la Licorne d'or en Belgique, du Lion en France, du Lion de Holstein en Allemagne, du Lion de Zaeringen en Bade, du Lion d'or en Hesse, du Lion du Palatinat en Baviére, du Lion Néerlandais, du Lis aux États Romains, du Lis en France, de Louis de Baviére, de Louis de Hesse, de Louise en Prusse, de Louise-Ulrique en Suéde]. — Lieutenants généraux. — Turckheim ou Durckheim. — Généalogie des Gagnare. — Notes d'état civil nobiliaire. — Bibliographie. = (Octobre): Armorial des Ordres de chevalerie [Ordres de la Maison Ernestine de Saxe, de Marie-Éleonore en Suède, de Marie-Louise en Espagne, de Marie-Thérèse en Autriche, du Maximilien-Joseph en Baviere, du Medjidié en Turquie, du Mérite en Saxe, Bavière, Wurtemberg, Prusse, Oldemburg et France].

In *Archives Héraldiques Suisses* (1899. N° 4): Wills. Tobler-Meyer. Zweiter und letzter Nachtrag zur Geschichte der Familie Stühlinger. — Jean Grellet. Un livre de famille [Famiglia Tribolet, di Neuchâtel]. — Nobiliaire du Pays de Neuchâtel. — L. Bouly de Lesdain. Notes sur quelques changements d'armoiries aux XIIe et XIIIe siècles. [Importanti per lo studio storico delle brisure, argomento trattato a fondo dall' autore]. — Bücherchronik. — Gesellschaftschronik. — Ganz. Geschichte der heraldischen Kunst [Continuazione di questa eruditissima storia delle applicazioni dell' araldica nelle arti]. = (1900. N° 1): L. Bouly de Lesdain. Notes sur quelques changements d'armoiries aux XIIe et XIIIe siécles. — F. Jacklin und R. A. Nüscheles. Die Glasgemälde aus der Kirche von Fideris. — H. Türler. Der Rat der Stadt Bern erhebt die Herrschaft La Bastie-Beauregard zur Baronie und den Besitzer derselben zum Baron 1547. — E. A. Stückelberg. Heraldische Analeckten. — Paul Ganz. Heraldische Denkmäler auf Grabsteinen. — Ahnentafeln berühmter Schweizer. — Das Wappen des Chronisten Brüglinger. — Bücherchronik. — Ganz. Geschichte der heraldischen Kunst. = (N° 2): Nobiliaire du Pays de Neuchâtel. — H. Türler. Vier Siegel der Ritsch von Freiburg. — L. Bouly de Lesdain. Notes sur quelques changements d'armoiries, etc. — R. Durrer. Die Fahnen von Engelberg. — W. F. v. Mülinen-Varianten des neuenburgischen Wappens. — H. Kasser. Die heraldische Ausschmückung des Berner Regierungsratssaales. Bücherchronik. — Ganz. Geschiecte heraldischen Kunst. = N° 3): August Plüss. Wappen und Siegel der Freiherren von Grünenberg in Kleinburgund. — P. Ganz. Das Wappenbuch des Stadtschreibers Rennward Cysat von Luzern, 1581 [Curiosi esempi di figure rare fra gli stemmi blasonati, e in parte riprodotti in fac-simile]. — E. A. Stückelberg. Offizielle Heraldik in der Schweiz. — P. Ganz. Heraldik in Kunst und Gewerbe. — W. F. v. Mülinen. Versagte Aufnahme in den Johanniterorden. —

Bücherchronick. — Genealogisches Handbuch zur Schweizer Geschichte. [Questo manuale genealogico per servire alla storia della Svizzera viene pubblicato per cura della benemerita Società Svizzera d'Araldica, in dispense annesse ai fascicoli delle *Archives*, con paginatura distinta]. = (N° 4): Th. von Liebenau. Das Schweizekreuz. — P. Ganz. Heraldische Malerein ans dem Schlosse und der Kirche von Notre-Dame de Valére ob Sitten im Wallis. — — Friedrich Frh. von Gaisberg-Schöckingen. Ueber die im Thurgau vorkommenden zwei Geschlechter Gaisberg. — G. von Vivis. Beitrag zum Artickel über alte Glasgemälde im Schützenhause zu Burgdorf. — P. Ganz. Heraldick in Kunst und Gewerbe.

In *Monatsblatt du K. K. heraldischen Gesellschaft Adler* (1899. Novembre): Felix Hauptmann. Zur Geschichte der Heroldskunst in Schweitz. — Moriz-Wertner. Diplomatarium Zichy. — Zwei niederländische Almanache. — Holzinger von Ianaburg. Heraldisches aus dert Wachan. — Victor Frhr. von Handel-Mazze ti. Miscellaneen zur den Kirchenmatriken Oberösterreichs. — Adressformeln. — Literatur. = (Dicembre): Zur süddeutschen Adelsgeschicht e. — August von Doerr. Beiträge zur diplomatischen Genealogie des böhmischen Adels. — V. von Handel-Mazzetti. Miscellaneen, etc. — Einige genealogische Auszüge aus zwischen 1606 und 1783 beim k. k. Hofmarschall'schen Gerichte pubblicierten, derzeit von Archive des k. k. Landesgeriotes Wien befendlichen Testamenten adleger oder als adelig gehaltener Personen. — Adressformeln. — Literatur. = (1900. Gennaio): Th. v. Liebenau. Zur süddentschen Adelsgeschichte. — Holzinger von Janaburg. Heraldi(ches aus des Wachan. — Adressformeln. = Febbraio): Ernst Krahl. Zur Frage einer heraldisch-genealogischen Ausstellung in Wien. — Adressformeln. = (Marzo): Adressformeln. — Anfragen und Antworten. = (Aprile): Mittheilungen der Gesellschaft. — Von Schullern. Ueber das Geschlecht der Sala [Famiglia di Brescia]. — Literatur. — Ahnentafel der Grafen Lónyay Deregnyöer Linie. = (Maggio): Ueber eine Neuverleihunh des Wappens der Paumgartner aus Augsburg. — Adressformeln. = (Giugno): Th. Schöen. Ein Beitrag zur Familiengeschichte des Grafen v. Haunsperg. = (Luglio): Th. Schön. Ein Beitrag zur Familiengeschichte, etc. — Ahnentafel der Gräfin Sophie Chotek Fürstin von Hohenberg. = (Agosto): Th. Schön. Ein Beitrag, etc. — V. v. Handel-Mazzetti. Miscellaneen aus den Kirchen-Matriken Oberösterreichs. — Literatur. = (Settembre): V. von Handel-Mazzetti. Miscellaneen, etc. = (Ottobre): Th. Schön. Ungarische Adelige in Würtemberg. — V. v. Handel-Mazzetti. Miscellaneen, etc. = (Novembre): V. v. Handel-Mazzetti. Miscellaneen, etc. — Literatur. = (Dicembre): V. v. Handel-Mazzetti Miscellaneen, etc. [In tutti i Numeri, interessanti domande e risposte di argomento genealogico].

In *Der Deutsche Herold* (1899. N° 11): Die Diesiährige Generalversammlung des Gesammtvereins der Deutschen Geschichts-und Alterthumsvereine zu Strasburg i. E. — Henkel. Die Donepskuppe bei Meiningen. — Von Euensche Familien-Stiftung. — Frh. v. d. Horst. Heraldisch-genealogische Denkmäler in der Andreaskirche zu Lübbecke i W. — Conrand. Das preuss. Adelsdiplom des Geh. Justiz-und Thribunalsraths Christoph George von Ziegenhorn von 10 April 1764. — Verordnung betreffend den Gebranch des bremischen Staatswappens, vom 17 November 1891. — Lorenz M. Rhende. Wappenfries im linken Seitenschiffe der Dominikanerkirche zu Regensburg. — Familiennachrichten aus Bayern 1898. = (N° 12): Von Ubisch. Ueber di Ausstellung und Erhaltung alter Fahnen. — Leopold von Winning. Aus alten Kirchen im Hernberger Lande. — Kurt Boyun. Aus samländischen Kirchen. = (1900. N° 1): P. Baillen. Die Verlobung des Kronprinzen Friedrich Wilhelm mit Prinzess Luise. — Dr. E. Bassermann-Jordan. Renaissance-Wappenrelief an der italienischen Façade der herzogl. bayr. Residenz zu Landshut a. Isar. — Th. Wilkens. Der Reichsadler des Math. Quadt vom Jahre 1587. — Dr. Meister. Heraldische Notizen im Buch Weinsberg. — Seyler. Das Wappen der Prugglacher. — Dr. Frh. v. d. Horst. Zum « Artikel, Heraldisch-Genealogische Denkmäer in der Andreaskirche zu Lübbecke i. W. » — Walter Gräbner. Eine Forderung der Zeit. = (N° 2): Stephan Kekule von Stradonitz. Goethe als Genealog [Con note genealogiche sulle famiglie di Benvenuto Cellini, e di Giuseppe Balsamo detto il Conte di Cagliostro]. — Conrad. Der Osiandersche Wappenbrief vom Jahre 1591. — E. v. Oidtman. Zu dem Artikel « Der Reichsadler des Matthias Quadt. » — Dr. Bernhard Koerner. Latinisirte Namen. [Copiosa lista di cognomi tedeschi, latinizzati negli antichi documenti e testi, fra i quali citiamo, come più caratteristici: Bauer in Agricola, Beck in Atropaeus, Oranien in Auriacum, Zelle in Caelius, Kaiser in Caesar, Kämmerer in Camerarius, Storch in Ciconia, Koch in Coccejus, Raabe in Corvinus, Kraushaar in Crispus, Kurz o Kort in Curtis, Hovesch in Decius, Reiche in Divitiarius, Schmidt in Faber o in Fabricius, Fleck in Flaccus, Flämiger in Flaminius, de Groot in Grotius, Frölich in Hilarius, Richter in Judex, Wolff in Lupus, Schwarzerd in Melanchton, Müller in Molitor, Myller e Müller in Mylius, Verge in Nauclerus, Hausschein in Oecolampadius, Liebehevr in Philostratus, Brück e Heinsius in Pontanus, Schulteiss o Scholtz o Schultze in Praetorius, Schütze in Sagittarius, Schneider in Sartorius, Bär o Behr in Ursinus, Wittel in Vitellius, ecc].. — Familien Nachrichten. = (N° 3): K. E. Graf. zu Leiningen-Westerburg. Mannheimer Geschichtsblätter. — Aus samländischen Kirchen. — Th. Schön. Die Familie Harpprecht von Harpprechtstein. — Th. Schön. Die Familie von Biburg. — Das Wappen des gegenwörtigen Erzbischofs von Köln, Dr. Hubert Simar. — Denkmalschutz und Denkmal-

pflege. = (N° 5): Wappen-Skulpturen im Schleglerschlosse zu Heinsehim. — Dr. Hauptmann. Die zweitalteste Verleihung eines neugebildeten Wappens. — Der Wappenstein des Johann Gogrebe. August von Doerr. Familie Harpprecht. — Königs-und Echte-Briefe. — Prädikate im 17. Jahrhundert. — Formulare für Ahnentafeln. = (N. 6): Carl Knetsch. Die Kapelle der Natio Germanica in der Kirche S. Domenico zu Siena. — Glasmalereien in der Kirche zu Neuendorf. — Max Reimann. Das Wappen der Stadt Graudenz und dessen Geschichte. — E. Zellner. Ein studentisches Wappen. — Dr. Frh. v. D. Horst. genealogisch interessantes Testament aus dem Jahre 1615. — Conrad. Ein Verzeichniss Osianderscher Familiendokumente. — B. Schmid. Sargschild eines Meyer von Büren. in der Kirche zu Segertswalde. = (N. 7): Max Bach. Ueber einige Wappenhandschriften des 15. Jahrhunderts und ihr Verhältniss zu einander. — B. Schmidt. Zwei ältere Ahnentafeln aus dem Vogtlande. — Th. Schön. Die Familien Hummel in Württemberg. — H. Ahrens. Die 3 Buchstaben am Wappenstein der Herren von Gaugreben. — (N. 8): Lor. M. Rhende: Heraldische Skizzen aus dem Dome zu Regensburg. — Aug. v. Doerr. Auszug aus den im Archive des Evangel. Pfarramtes A. C. zu Wien aufbewahrten Matrikeln der königlich dänischen und königlich schwedischen Gesandtschaften. — Fritz Kalan vom Hofe. Die Familien v. Abschatz und v. Ossoroski. — Das Wappen der Stadt Prenzlau. = (N. 9): Otto Gerland. Die Wappen von Stift und Stadt Hildesheim. — K. E. Graf zu Leiningen Westerburg. Eine heraldische Druck-Neuheit. — H. Ahrens. Zu den drei Buchstaben am Wappenstein der Herren von Gaugreben. — Fr. Frh. von Gaisberg-Schöckingen. Der muthmassliche Stammsitz der Freiherrn von Gaisberg. = (N. 10): Eingesandt. — D. Victor Schultze. Ein unbekannter Bildinssstammbaum. — Joh. Sembritzki. Das Memeler Stadtwappen. — Wappen des Wirkl. Geh. Raths, Professors und Senators der Akademie der Künste, Kanzlers der Friedensklasse des Ordens pour le mérite für Wissenschaft und Künste, Dr. ph. Adolph Friedrich Erdmann v. Menzel. — Th. Schön. Ein herzogl. bayerischer Wappenbrief von 1532. — Das v. Houwald'sche Wappen. — I. Sembritzki. Ein Ungarischer Adelsbrief von 1668. — Th. Schön. Ueber den Geschäftsgang bei den Standeserhebungen im heiligen römischen Reich. — Familien-Nachrichten. = (N. 11), Die Generalversammlung des Gesammtvereine der deutschen Geschichts-und Aberthumsverein zu Dresden vom 24 bis 28 September. — Das. v. Homvaldiche Wappen. — J. Sembritzki. Das Wappen des Polyhistor Wagenseil. — Das Denkmal Johann's von Hatzfeld-Wildenberg in der Kirche zu Balve. — Ehewappen v. Bardeleben-Keibel. — Schmidt. Stamm-und Ahnentafeln des Geschlechts von Maltzan und von Maltzahn. = (N. 12): Die heraldische Ausstellung in Luzern. — Die familiengeschichtliche Ausstellung im städtischen Museum zu Rosenheim. — Eine neue Denkmünze. — Lor. M. Rhende. Wappenskulpturen in der Dominikaner kirche zu Regensburg. — M. Bach. Turnierhelm, 16. Jahrhundert. — Der Russische Adel. Conrad. Zur Genealogie der bürgerlichen Familie Schlick. [In tutti i fascicoli, articoli di bibliografia, di cronaca araldica, di quesiti e soluzioni genealogiche. Interessanti comunicazioni nei resoconti delle sedute della Società Herold].

In *Wochenblatt des Iohanniter Ordens* (1899. N. 3): Liste des Klerus, des Adels und der Bürgerschaft in Elsass. = N. 7 8): Ein altadeliges seit 1884 ausgestorbenes Geschlecht. = (N. 30): Deutsche Studenten in Bologna. = (N. 48): Zur Bewaffnung der alten Germanen. = (1900. N. 5 : Das Wappenbuch der Hamburgischen Deputationen. = (N. 19): Die Ahnentafeln der Ballei Brandenburg des Joh-Ordens bis z. Jahre 1811.

In *Die französische Kolonie* (1899. N. 10-11): Nachtrag zur Geschichte der Familie du Ry. — Personalien über Mitglieder der französ. Kolonie in jeder Nummer. = (1900. N. 5-6): Zur Genealogie der Familien Toussain und Fremaut.

In *Deutsches Adelsblatt* (1900. N. 1): Die Entwicklung des ritterbürtigen Lehnsadels und dessen Blüthe im Zeitalter der Staufen. = (N. 14): Taschenbuch der adeligen Häuser. — Aufruf, betr. die Geschichte des Husaren-Regts. König Wilhelm I. — Die standesherlichen Häuser in Bayern. — Ziele und Aufgaben der wissenschaftlichen Genealogie. = (N. 22): Aus der Geschichte des Allgäus.

In *Heraldische Mittheilungen Kleeblatt* 1900 N. 1-6): Ueber die Wendung der heraldischen Thiere. — Wissenschaftliche Vorbereitung der Kunstwerke. — Neue heraldische Postkarten. Das Wappen der Stadt Braunschweig. — Das Wappen der Familie Hennings. — Was konnte man im Mittelalter mit seinem Wappen alles machen? — Eine heraldische Kuriosität der 13. Jahrhunderts. — Zum Wappen der v. Rutenberg. — Der Wappenbrief der Stadt Braunschweig. — Das Wappen der von Wangenheim. — Die Fahne der freiwilligen Buren von Krügersdorp. — Das Wappen der v. Windheim. — Das Unionkreuz in der englischen Flagge. — Zum Wappen der Familie Steigerthal. — Die Grossherzogl. Mecklenburg Schwerinschen Flaggen — Titurel und Parsifal. — Das Wappen der Stadt Linden. — Die Fahnen der englisch-deutschen Legion. — Die Hannoversche Seeflagge. — Deutiches Flaggenhandbuch.

In *De Wapenheraut* (1900. N. 1-3): Geschiedenis en Genealogie van het Geslacht van Wassenaer. — Bijdragen tot de Familiengeschiedenis van het Geslacht Koenen in Duitschland en Nederland. — Het Geslacht de Marez. — De vroegere regeerders ven Schiedam. Uit het Vlissingsche Archief. - Geslacht van den Bosch. — Het Geslacht Testas. — Stamlijst van het Geslacht van Boekholt. — Genealog. aanteekeningen bets. het Geslacht De Bère. — Kwartieren van Maria Hoh. Cath., Cornelia Constantia en Const. Susanna van Boesschot. — Het Geslacht van Steyn. — Grafschriften van Neder-

landers op de kerkhoven te Clarens en te Vevey. — Het Geslacht van Kettwich. — Nederlandsche Geslachten op Indischen boden overgeplant. — Ceylon tijdens het Nederlandsch bestuer onder de Oost Indische Compagnie 1656-1796. — Het Geslacht Grafstede en aanverwante familien. — Kwartieren van Jhr. Mr. Willem Gerrit van de Poll. — De afstammelingen van Schelte Sicces, 1560 1820.

In Maandblad van het genealogisch-Genootschap De Nederlandsche Leeuw (1899. N. 11): A. F. van Beurden De familie van de Loo, vroeger van de Loë, von de Loë, de Loëh, de Loë. — Jac. Anspach. Van Triest; Van Meurs. — Opschriften op grafsteden van Nederlanders te Suratte en Ahmedabad. = (N. 12): H. H. Röel Het geslacht Hodshon. — F. Beelaerts van Blockland. Gegevens omtrent den burgerlijken stand van officieren in de. 17 de eeuw te Heusden in garnizoen, en hunne huisgezinnen. — E. E. Gewin. Genealogie van Lichtenburgh. — H. J. Schouten. Geslachen van't Hof en Petri te Rotterdam. — J. C. Gisberti Hodenpyl van Hodenpyl. Lange, Abbestée. = (1900. N. 1-2): C. F. Gijsberti Hodenpyl. Het amovereen der Wapenborden in de Groote, Nieuwe en Klosterkerk te's Gravenhage in 1795. — W. Baron Snouckaert van Schauburg. Fragment de Huybert van Kruinigen in verband tot de Graven van Suffolk en de Baronnen van Wydenkelder. — J. E. van Someren Brand. Een schipperszoon aan het Hof van den Prins. — Geslachtregister van twee gesesters Maerken ende Cornelia. — Het wapen van Amsterdam. — Boekbeoordeeling. = (N. 3): Een ond familiebockyie met aanteekeningen door Anna Johanna Barnaart, geb. in 1719. — F. Beelaerts van Blokland. Gegevens omtrent burgerlijken stand van officieren in de 17 de. eeuv te Heusden, etc. — A. F. van Beurden, Een handschrift over de familie Barchman Wujitiers. — Boekbeoordeeling. = (N. 4): S. de Vries van Doesburgh. De Bij in de Wapenkunde. — A. F. van Beurden. Roermondsche Schepenzegels. — John V. L. Pruyn. Het geslacht Pruyn in Amerika. — F. Beelaerts van Blokland. Gegevens omtrent den burgerlijken stand, ect. — Boekbeoordeeling. = (N. 5): J. V. L. Pruyn. Het geslacht Pruyn in Amerika. — F. Beelaerts van Blokland. Gegevens omtrent, etc. — E. E. Sewin. Kwartieren van Cornelia Anna Vlengels. — C. F. Gijsberti Hodenpyl. Grafsteen der familie van Bleyswijk in de Onde Kerk te Delft en Kwartieren van Mr. Dirk Evertiz. van Bleyswijk. — A. F. van Beurden. Roermondsche Schepenzegels. — Roekbeoordeeling. = (N. 6): H. H. Roëll. Genealogie des Geslachten Coster en Blom. — A. F. van Beurden. Roermondsche Schepenzegels. — J. E. van Someren Brand. Bijdage tot een geslachtslijst der maagschap Deijm. — W. M. C. Regt. Het wapen der familie van der Lee. — J. V. L. Pruyn. Het geslacht Pruyn in Amerika. — (N. 7-8): H. H. Roëll. Genealogie der Geslachten Coster en Blom. — Jac. Anspach. Het Hof van Arkel. — J. E. van Someren Brand. Het geslacht Gool. — H. J. Koemen. Een ouderlinge levensverzekering, anno 1680-1719. — W. M. C. Regt. De familie Tinne. — H. V. L. Pruyn. Het geslacht Pruny in Amerika. — H. A. M. Roelants. Gulden boek van Schiedam. — Een Familie-uitgave betreffende het geslacht Meyjes. — (N. 9-10): W. M. C. Regt. De familie Tinne. — J. B. De van der Schueren. De geslachten van Assendelft en van Varick. — Fr. Caland. Van Sull. — C. F. Gijsberti Hodenpyl. Aanteekeningen over het geslacht Tromp en Piet Hein. — H. H. Roëll. Aanvullingen op « Het geslacht Hedshon ». — Boekbeoordeeling. — (N. 11): R. van Beuningen van Helsdingen. Grafschriften te Malacca. — H. H. Roëll. Het geslacht Steenberghe. — H. J. Schouten. Van Breugel. — Beelaerts van Blokland. Geslacht van Gemert. = (N. 12 : J. V. L. Pruyn. De Maastrichtsche familie Proenen. — Peter van Meurs. Aanteekeningen betreffende het geslacht Snout. — I. C. van der Muelen. Kwartieren behoorende bij de genealogie van het geslacht van Lichtenbergh. — Boekbeoordeeling. [In ogni numero, domande e risposte d'interesse genealogico].

In *Algemeen Nederlandsch Familieblad* (1900. N. 1): De Brielsche Vroedschap in de jaren 1618-1794. — W. M. C. Regt. De Hervormde Kerk te Oudshoorn nit een heraldisch oogpunt bezien. — A. A. Vorsterman van Oyen. Genealogie le Cavelier. — J. H. Holman. Geslacht van Baexen. — A. J. C. Kremer. Aanteekeningen geslacht van Diemen. — J. H. Hofman. Van Heerde. — Wapen Dijkmans. — Bewijzen van adeldom. Herstelling van verbleekt schuft in oude oorkonden. — (N. 2 : De Brielsche Vroedschap. etc. — W. M. C. Regt. De Hervormde Kerk te Oudshoorn, etc. — Jac Anspach. De Generaal Classé en zijn geslacht. = (N. 3): De Brielsche Vroedschap, etc. — Jac. Anspach. De sfragistiek der Nederlanden. — J. F. van Maanen. Wetenschappelijke Genealogie. — Geslacht le Blon. — A. van Sasse van Ysselt. Van Heerde. — J. H. Hofman. Geslacht van Hymmen. — J. H. Hofman. Van Nispen. — De Vlaming van Oudshoorn. — J. B. van Ysseldijk. De Heerlijkheid en de Heeren van Zevender, of Sevender. — Adeldom in Engeland. = (N. 4): De Briesche Vroedschap etc. — De sfragistiek der Nederlanden. — J. F. van Maanen. Wetenschapellijke Genealogie. — Jets omtrent den Zee-Kapiteln Cornelis van Oyen. — W. J. F. Juten. de Familie van Velthoven. — Het wapen van den Keizer van Japan in 1634. — W. M. C. Regt. De oude Kerkregisters te Zevenhoven. = (N. 5): De Brielsche Vroedschap, etc. — De sfragistiek der Nedarlanden. — J. F. van Maanen. Wetenschappelijke Genealogie. = (N. 6): De Brielsche Vroedschap, etc. — J. F. van Maanen. Wetenschappelijke Genealogie. — W. M. C. Regt. De Vlaming van Outshoorn. — Het burgerboek der stad Kampen, 1672-1868. — R. F. W. van Brucken Fock. Canisiana. [In ogni numero, articoli di bibliografia, e domande e risposte d'interesse genealogico].

In *Giornale Araldico-Storico-Genealogico Siciliano* (1899. Dicembre): A. Mango. Filiberto

****

Emmanuele di Savoia e Filippo Paruta. — A. di Casalgerardo. Una deliberazione presa con maturità di consiglio! [A proposito del titolo di Marchese di Sant'Alfano,riconosciuto con decreto ministeriale 28 luglio 1897 alla signora Francesca Landolina-Bonanno in Pennisi, e rivendicato dinnanzi al Tribunale Civile di Catania dal sig. Vincenzo Landolina. La sentenza, favorevole a quest'ultimo, è del 13 dicembre 1899]. = (1900. Gennaio-Marzo): A. Mango. Dell'ingresso e dimora di Vittorio-Amedeo II di Savoia in Palermo e della sua acclamazione a Re di Sicilia avvenuta in Polizzi a Castronovo. = (Aprile-Giugno): A. Todaro. Manuale degli Ordini equestri e di merito. = (Luglio-Settembre): L. Siciliano Villanuova. La legislazione di Vittorio Amedeo II di Savoia in Sicilia. — Palermo e i lutti di Casa Savoia. — A. Todaro. Ordini equestri e di merito. - A. Mango di Casalgerardo. La consegna del cadavere del principe Emanuele Filiberto di Savoia. — A. Mango. Augurii inviati dalla Deputazione del Regno di Sicilia a Vittorio Amedeo II. A. Mango. Un altro figlio di Re Vittorio Amedeo II. = (Ottobre-Dicembre): A. Todaro. Ordini equestri e di merito. [In tutte le dispense, continuazione del Dizionario delle famiglie nobili siciliane, di L. Celesia].

In *Archives de la Société des Collectionneurs d'Ex-libris et de Reliures historiques* (1899. N. 10): H. de Tonquedec. Essai sur les ex-libris, leur singularité, leurs devises et leurs attributs. — L. Bouland. Marque des livres de l'École Royale Militaire. — (N. 11): L. Bouland. Ex-libris macabres; ex-libris à tête de mort et à squelettes. = (N. 12): L. Bouland. Ex-libris d'Alexandre de Parseval. — Table héraldique classée méthodiquement par pièces principales de l'écu. = (1900. N. 1): V. Advielle. Les graveurs d'ex-libris François Nonot et Charlotte Nonot. sa fille. — L. Bouland. Christophoros Bruno. = (N. 2): Ed. Engelmann. Ex-libris de J. R. Spielmann. — Ém. Perrier. Ex-libris de Viguier. — L. Bouland. Libres aux armes de Pierre-Philibert Blancheton. — L. Bouland. Fer de reliure de M. Aimé Mottin. — L. Bouland. Les Nonot; documents complémentaires. = (N, 3): P. de Faucher. Ex-libris du marquis Jean-Joseph de Ripert d'Alanzier. — Considérations sur les ex-libris parlants. — (N. 4): Comte de Burey. Pierre-Louis Sarvany, abbé de Notre-Dame de Beaulieu, seigneur du Troncq et de la Pyle. — A. Dujarric-Descombes. Ex-libris de Jean Bertand. — Considérations sur les ex-libris de Mathieu-François Geoffroy. — V. Advielle. Les ex-libris de Th. de Jonghe. = (N. 6): P. de Faucher. L'ex-libris de Denis du Pré, président à la Cour des Comptes du Dauphiné. — P. de Farcy. François de Nesmond, évêque de Bayeux. — L. Bouland. Les ex libris de M. Edmond des Robert. — W. Poidebard. Ex-libris de Charles-Aimé-Ovide Denis de Cuzieu. — (N. 7): Société Héraldique, Collège Archéologique et Héraldique de France. — Léon Quantin. M. Henri Chabeuf et ses ex-libris. — Comte de Burey. Louis Colbert, marquis de Linières, et son fer de reliure. = (N. 8): Les ex-libris dans la famille de Bizemont. — O'Kelly de Galway. Ex-libris de Jean-Baptiste Lynch, président de la seconde Chambre des enquêtes du Parlement de Bordeaux, et de D. Lynch. — Edmond des Robert. Antoine de Thiballier, chanoine de Verdun. = (N. 9-10): Ém. Perrier. Les bibliophiles arlésiens des XVe, XVIe, XVIIe, et XVIII e siècles. = (N. 11): Ch. de Sartorio. Notes sur M. le baron A. de Dachenhausen, et les ex libris dessinés par lui. = (N. 12): Table héraldique classée méthodiquement par pièces principales de l'écu. [In ogni numero, interessanti domande e risposte].

In *Der Wappensammler, allgemeines Organ zum Austausch für Wappensammler, Genealogen und Heraldiker, sowie für heraldische Vereins*, nuovo interessantissimo periodico mensile, riccamente illustrato di incisioni nel testo e di splendide tavole in nero e a colori, edito dalla libreria A. Weller in Kahla (Turingia); abbonamento annuo 3 marchi. (900. Luglio): H. J. Ströhl. Zur Geschichte der Deutschen Reichswappens. — Das grosse Wappen des Deutschen Kronprinzen. — Bürgerliche Wappen. — Schablonen zu Wappen, — Ex-libris. — Genealogisches. — Das Familienarchiv, = (Agosto): Deutsche Rangkronen und Hüte. — Das Künstlerwappen. — Lor. M. Rhende. Das Wappen der Fürsten von Thurn und Taxis. — Ex libris. — Genealogisches. — H. G. Ströhl. Heraldisch Genealogisches zur Gutenbergfeier. — Hermann Unbescheid. Hochzeit. = (Settembre): E. A. Stücklberg. Berg, Stein und Fels in der schweizerischen Heraldik. — Das Wappen Johann Gutenberg's. — E. A. Stücklberg. Das Wappenbuch einer Basler Zunft. — Ex-libris. — Heraldisches Curiositäten-Cabinet. — Genealogisches. — Familiengeschichtliche Beiträge: Körner, Koerner; Schmidit-Kochstedt; Thtelisch, Tilesius; Grabner. — Stammbuch-Eintragungen entnommen aus Stammbüchern der Stadtbibliothek zu Königsberg i. Pr. — Druchsachen mit heraldischem Schmuck. — H. Unbescheid. Hochzeit. — Literarisches. — (Ottobre): E. A. Stückelberg. Eine Wappenkomposition vom St. Gotthard. — Ein seltsames Wappenbild. — H. Ahrens. Die Gründung Heraldischer Vereine, unter Bezugnahme des Heraldischen Vereins « Zum Kleeblatt » in Hannover. — F. Böttcher. Das Künstlerwappen. — Das Wappen der Grafen von Bülow. — Albert Scholtz. Ueber Ex-libris. — Heraldisches Curiositäten-Cabinet. [Stemma parlante della città di Hensbrock, in Olanda, che figura una gallina accoccolata sopra un paio di brache corte!]. — Genealogisches. — Familiengeschichtliche Beiträge: Liebermann v. Sonnenberg; Caspari. — H. Unbescheid. Das urkundliche Auftreten der Familie Unbescheid. — Austellung für Familiengeschichte. — Postkarten mit gewerblichen und berüflichen Emblemen. — (Novembre): Alex. Frh. von Dachenhausen. Wie man Wappen graviren? — Wappen auf Münzen. — Wappen der Generalfedmarschalls Grafen Alfred von Waldersee. — Kunz v. Kauffun-

gen' Roter Loewe, Verein für Geschichte und geschichtliche Hilfswissenschaften an der Universität Leipzig. — F. Bötlcher. Die Heraldik in der Handwerker,-Fach,-Gewerbe-und Fortbildungsschule. — Zwei Ex-libris von Maler Lorenzen. — Heraldisches Curiositäten-Cabinet. [Si citano le sanguisughe degli stemmi dei conti Jgolström in Russia, e della famiglia Jgloff in Baviera]. — Zum Artikel « Ein seltsames Wappenbild ». — Noch einmal das Künstlerwappen. — Heraldischer Wandschmuck. — Familiengeschichtliche Beiträge: Löber. — H. Unbescheid. Familie Schedlich, eine sächsische Juristenfamilie. — H. Unbescheid. Familie Gappisch, eine sächsische Landwirts-Familie. = (Dicembre): Die Austellung für Familiengeschichte im Städt Museum zu Rosenheim. — H. Ahrens. Die Stammbaum und die Ahnentafel. — Zum Wappen des Generalfeldmaschalls Grafen von Blumenthal. — Muster zu Wappentieren. — Das Wappen derer von Lüneburg. — Heraldisches Curiositäten-Cabinet [Stemma della famiglia ungherese Gutthay, ove figura una scimia, vestita con farsetto e cappello rosso, avente una scimitarra al fianco, e tenente una banderuola, a cavallo di un caprone !] — Genealogisches. — Kurze Nachrichten über die Familie von Uthmann. — H. Unbescheid. Sammelfreude une Sammelsport. — Literarisches.

In *Moniteur de la Légion d'honneur* (1899. Novembre): C-te de Montalbo. Montènégro; armoiries, drapeau, cocarde, décorations. = (Décembre): Le ruban des décorations coloniales. — Daguin. Les médailles d'honneur en Belgique. — Les Ordres disparus: Ordre et confrèrie de Saint-Georges en Franche-Comtè; Ordre de Saint-Hubert. Formalités nécessaires pour obtenir l'autorisation de porter les insignes d'un Ordre étranger. — C.te de Montalbo. Bibliographies sur l'Ordre du Saint-Sépulcre. = (1900. Février): Statut de l'Ordre de Maximilien pour la Science et l'Art en Baviere. = (Mars): Maurice Aloha. Ordre de Montesa en Espagne. = (Avril): Daguin. Médaille Coloniale, en France. = (Mai): Daguin. Ordre du Mérite Agricole et Industriel en Portugal. — Cèrémonial pour la remise des décorations en France. — Daguin. Médaille Coloniale. = (Juin): Daguin. Médaille Coloniale. — Les Ordres disparus: Espagne. = (Juillet-Août): A. D. de la Theuratte. Couleurs nationales, drapeau, cocarde, armoiries de l'État et des villes de la République de Saint-Marin. = (Octobre-Novembre): Les villes décorées: Paris Bazeilles, Lille, Valenciennes. — Droit à l'obtention de la Médaille Coloniale. — Daguin. Une décoration inconnue: Ordre des Chevaliers Militaires. — Ordres Hawaïens. [In tutti i Numeri, notizie ufficiali di nomine, promozioni, ecc., appunti di cronaca, bibliografia, ecc.]

In *Patriziato Cattolico* (Ottobre-Dicembre 1899): Teresa Coccapani-Imperiale. L'ordine equestre del SS. Sepolcro di N. S. — Marchesa Isabella Fioravante. Degli elenchi ufficiali e degli studi nobiliari in Italia. = (1900. Gennaio): Conte Baldassarre Capogrossi Guarna. Donna Isabella Colonna ed il March. Angelo Chigi Zondadari (Narrazione dei privilegi, prerogative e preminenze che hanno ottenuto tutti li Capi della Casa Colonna e con la quale vennero gli istessi onorati e trattati da Regi, Imperadori e Pontefici). — Giacomo Pietramellara. Ordine di Cristo. — G. Pietramellara. L'Ordine Supremo dell'Annunziata. = (Marzo): B. Capogrosssi Guarna. Famiglia Della Volpe. — Sovrano M. Ordine di Malta. — Antonio Padula. Keyùra [Appunti su questo distintivo onorifico degli Indiani Arii]. — Comte Alfred Moroni-Candelori. Fèodalitè. — L. de Sarran d'Allard. Les devises italiennes des familles de France. — E. Portal. Archeologia cavalleresca [Cenni sugli Ordini estinti dei Frati Gaudenti, della Calza, della Mezzaluna e del Sacro Sangue, tradotti da un'operetta di Pierre Daicti, del sec. XVII]. = (Aprile : Dame italiane decorate dell'Ordine della Croce Stellata. — B. Capogrossi Guarna. Cenni storici della famiglia Sacchetti. — A. Padula. Il Reale Mil. Ordine portoghese di Nostro Signor Gesù Cristo. = (Maggio): P. Luigi Taparelli d'Azeglio. Del patriziato. — Conte B. Capogrossi Guarna. Cenni storici della famiglia Sacchetti. — Consulta Araldica in Italia [Elenco dei componenti della Consulta e delle Commissioni Regionali]. — Elenco degli Ordini cavallereschi che si conferiscono dai sovrani regnanti. [Brevissimi cenni sugli Ordini di Anhalt, di Annam e dell'Assia Granducale]. = (Giugno): Capogrossi-Guarna. Cenni storici della famiglia Sacchetti. — La nota araldica del Patriziato [Spoglio del Bollettino Ufficiale della Consulta Araldica per le notizie che riguardano i provvedimenti nobiliari]. — Censimento ufficiale del patriziato [Spoglio degli Elenchi Ufficiali pubblicati dalle Commissioni Regionali. In questa rubrica che vorrebbe aver la pretesa di « registrare tutte quelle famiglie italiane che hanno legalmente diritto a portare titoli nobiliari », non solo non si trovano menzionate che poche delle famiglie registrate nei succitati Elenchi, ma i titoli vi sono attribuiti il più delle volte in un modo tutto diverso da quanto è indicato negli Elenchi; così ad esempio i titoli primogeniali sono dati come spettanti amaschi e femine, e persino a femine passate per matrimonio ad altra famiglia. Gli errori tipografici travisano e storpiano una buona parte dei cognomi e dei predicati]. = (Luglio): Del patriziato romano. — B. Capogrossi-Guarna. Giustino, Coronato I, Paolo Coronato II Planca Coronati, avvocati del Sacro Concistoro. — L'Araldica Ufficiale e l'Annuario Ufficiale delle famiglie nobili e titolate d'Italia [È una specie di programma che, dopo aver esposto in una maniera e con criterii abbastanza strani il còmpito e il funzionamento dell'araldica ufficiale, propone una magistratura araldica che dovrebbe godere gli stessi diritti delle altre magistrature, suggerisce per la nomina di tali magistrati una bella filza di nomi fra cui figurano alla rinfusa eminenti araldisti e genealogisti e semplici dilettanti, stavo per dire orecchianti, di questi studi, e finisce coll'annunziare la prossima pubblica-

zione di un Annuario Ufficiale della nobiltà italiana, « diretta emanazione della Consulta », ma viceversa compilazione a cui si accinge la Redazione del *Patriziato* senza autorizzazione alcuna della Consulta stessa]. — Provvedimenti nobiliari di grazia e di giustizia. [Non sono citati i relativi decreti, e mancano tutte le date]. — Censimento ufficiale del Patriziato [Gli stessi errori, le stesse inesattezze e le stesse false attribuzioni di titoli, di cui sopra]. — Agosto Settembre): Censimento ufficiale del Patriziato,. — Provvedimenti nobiliari. — B. Capogrossi Guarna. Giustino, Coronato I, Paolo, Coronato II, Planca Coronati. — I Venuti [con cenni su questa antica famiglia cortonese]. — I Mouxy de Loche. = (Ottobre-Novembre): Diversi generi di nobiltà; suoi titoli e sue prove. — Araldica Ufficiale [Estratto della relazione della Commissione Araldica sulle nobiltà cittadine]. — Provedimenti nobiliari. — Censimento ufficiale del Patriziato. — I Mouxy de Loche. — Enrico Del Torso. Pordenone in alcuni sigilli degli Archivi di Corte e di Stato in Vienna. = (Dicembre): Degli araldi e dei re d'armi — Dei diversi titoli di nobiltà. — Della cavalleria acquisita. — Motti araldici. — Araldica Ufficiale [Sull'ammissione di Acquapendente fra le città che ebbero un ceto nobile regolarmente istituito]. — Censimento ufficiale del Patriziato. = In ogni fascicolo: Blasonario Generale Italiano, compilato dal March. Giacomo Pietramellara. Di questo lavoro abbiamo già parlato più sopra.

In *Torneo, Giornale della Nobiltà Cattolica* (1900. Febbraio: La nobiltà romana e gli araldisti ufficiali [Questo articolo, firmato « Un principe romano », attacca aspramente la Consulta Araldica e la Commissione Romana, e più particolarmente il modo come fu compilato da questa l'Elenco provvisorio]. — Carlo Padiglione. L'Ordine del Cristo del Portogallo. — Conte F. Pasini-Frassoni. Il S. Angelico Imperial Ordine Constantiniano di S. Giorgio. — L'alta società berlinese. — E. Portal. Ordini equestri [Sull'abuso nel conferimento dell'Ordine della Corona d'Italia]. — Genealogia: De Orestis di Castelnuovo: Alli o Agli. — Biblioteca nobiliare. = (Settembre: Juroldo. Le funzioni di Corte e la nobiltà. — Giuseppe Presterà. I Jodice di Amalfi e di Napoli. — Cav. F. C. Carreri. I castelli della nobiltà italiana [Castello di S. Lorenzo de' Picenardi]. — Conte G. Anguissola di S. Damiano. Sul S. e M. Ordine Costantiniano di S. Giorgio. — Psicologia d'un periodico nobiliare di Roma. [L'articolo riguarda le successive trasformazioni del *Patriziato Cattolico*. Raccomanda alla Redazione di questo di essere meno devoto all'Araldica Ufficiale del Regno d'Italia]. = (6 Ottobre): F. C. Carreri. Pei titoli sammarinesi. [Per giustificare la concessione di titoli nobiliari da parte della Repubblica di S. Marino. I ragionamenti che adduce l'autore non ci persuadono gran fatta, e molto meno il confronto coi titoli comitali che soleva accordare la Repubblica Veneta. Tra questa e la Repubblichetta del Titano ci corre storicamente e geograficamente, una certa differenza. Che vi sia un ordine patrizio, sta benissimo; ma che vi siano persino dei duchi in uno stato che misura 59 Km. q.. è cosa che non sarà facile a concepire, anche ammettendo che questi titoli possano prescindere da un ordinamento feudale e da cariche di corte. Del resto, la nostra è un'opinione come un'altra, e non ci procaccerà certo un'onorificenza cavalleresca o una distinzione nobiliare dai Serenissimi Capitani Reggenti]. — G. Anguissola di S. Damiano. Sul S. e M. Ordine Costantiniano di S. Giorgio = (20 Ottobre): A. Vignolo de Cos. Sugli ordini della città di Toscanella partecipi ai pubblici magistrati (Costituzioni del 1758). — Ancora sull'Ordine S. M. I. A. Costantiniano di S. Giorgio. — Alli o Agli. = (27 Ottobre): Alli o Agli. Cav. Giov. Mini. Ufficialità della Milizia di bande, battaglione fiorentino dal 1794 al 1798; studio militare-geografico-araldico. = (5 Novembre): G. Mini. Uffizialità della Milizia di bande, ecc. = (12 Novembre). Lo stemma di Parigi attraverso i secoli. — G. Mini. Uffizialità della Milizia di bande, ecc. — Bibliografia. — D. Francisco Fernandez de Bethencourt [Buon articolo bio-bibliografico sull'eminente araldista spagnuolo]. = (24 Dicembre): G. Mini. Uffizialità della Milizia di bande, ecc. = (31 Dicembre): Il falso Principe di Vitanval e l'Ordine di San Leone. Si tratta del sig. Leone Laforge, sedicente Principe di Vitanval, fondatore di un Ordine ciarlatanesco per intrappolare i gonzi, come ve ne sono pur troppo altri in Europa. Il Laforge venne arrestato a Parigi il 19 Dicembre sotto la imputazione di truffe continuate. Questo ardito intraprenditore di pompe equestri che dapprincipio si raccomandava all'attenzione degli studiosi e delle accademie per alcuni lavori storici, e specialmente per la sua « Histoire du Maréchal de Mac-Mahon », ha saputo trarre in inganno persone rispettabili, e non è da sorprendere se anche la R. Accademia Araldica, Italiana, pure si guardinga nelle ammissioni e sì difficile nel dispensare i suoi diplomi, lo aveva accolto nel proprio seno. L'articolo del « Torneo » mette troppo in rilievo questa ammissione, stampando in carattere grassetto *Membro corrispondente della R. Accademia Araldica Italiana*, ed aggiungendo che appunto perchè il Laforge faceva parte di questa « seria e rispettabile Associazione « egli era stato nominato Membro Corrispondente » anche dell'Istituto Araldico Italiano e di altre Associazioni ». Noi siamo in grado di assicurare la Direzione del « Torneo » che la R. Accademia Araldica non ha atteso nè l'arresto del Laforge, nè le pubblicazioni che lo smascherano, per depennare il nome del falso Principe di Vitanval dal ruolo dei suoi Soci, come ne può far fede un componente della Direzione stessa, l'egregio amico nostro Conte F. Pasini-Frassoni, a cui noi comunicammo in corrispondenza privata questa notizia, sin da quando il burlesco *Souverain Maître de l'Ordre Civil et Militaire des Chevaliers de Saint-Léon et de la Légion d'honneur Princière de Saint-Léon* si

permise farci il brutto scherzo di proporre a noi una commenda di sua fabbricazione. Quanto alla sua nomina a Membro Corrispondente dell' Istituto Araldico, non crediamo che vi abbia troppo influito il fatto di essere già il Laforge socio della R. Accademia, poichè quell' Istituto non ha mai dato prova alcuna di deferenza verso il nostro antico Sodalizio, e i diplomi vi si distribuiscono con tanta larghezza, per quanto ci risulta dall' Elenco pubblicato ogni anno dal « Calendario d' Oro », che non è ammissibile che quella Presidenza venga a cercare adesioni e garanzia di onorabilità per nuovi Soci nelle nostre scarse file. Questa breve dichiarazione valga a distruggere qualsiasi maligno commento cui potrebbe dar luogo la inopportuna citazione del « Torneo », resa più suggestiva da un rigo di grassetto!] G. Mini. Uffizialità delle Bande ecc. = [In tutti i Numeri, notizie e appunti di cronaca nobiliare, oltre a molti articoli di carattere politico e d'indole polemica, di cui non dobbiamo occucarci].

In *Mercure héraldique et Recueil d' actes* (1900. Septembre-Décembre): I. Dubois. Généalogie de la famille de Chic. — De l'Estoile. Généalogie de la famille de la Rivoire de la Tourette. — P Albert Dubourg. Etat présent de la maison d' Hébrard de Saint-Sulpice du Rocal. — Maison de Girolami. — Documents Masmontet.

In *Taxandria, Tijdschrift voor Noordbrabantsche Geschiedenis en Volkskunde* (1900, N. 1): A. F. O. v. Sasse v. Ysselt. De Ruwenbergen. — L. I. Kuyck. Grafkelders te Breda. — I. B. I. N. van der Schueren. Het geslacht Iuvan Oetelaar. — Ch. C. V. Verreyt en W. I. F. ten. Noordbrabantsche Schepenzegels. = (N. 2-3) A. F. O. v. Sasse v. Ysselt. De Ruwenbergen. — Ch. C. V. Verrezt. De glas-en kunstschilder Ian Roelofszn. van Diepenbeeck en Abraham van Diepenbeeck. — L. I. Kunzek. Grafkelders te Breda. — Ch. C. V. Verreyt. Noordbrabantsche Schepenzegels. — W. I. F. Iuten. Het geslacht de Nobelaer. = (N. 4): A. F. O. v. Sasse v. Ysselt. De Ruwenbergen. — Ch. C. V. Verrezt. De glas-en kunstschilders, etc. — W. I. F. Iuten. Surmont. = (N. 5 6). A. F. O. v. Sasse v. Ysselt. D. Ruwenbergen. — Ch. C. V. Verrenyt en W. J. F. Iuten. Noordbrabantsche schepenzegels. — W. I. F. Iuten. Het geslacht de Nobelaer. — Ch. C. V. Verreyt. De glas-en kunstschilders, etc.

F. Donkers. Liste van de Borgemeesters, die binnen Helmont gedient hebben enz. = (N. 8): A. F. O. v. Sasse van Ysselt. De Ruwenbergen. — F. Beelaerts van Blokland. Extract uit de genealogie van de familie van Veen. — Ch. C. V. Verreyt en W. I. F. Iuten. Noordbrabantsche schepenzegels. = (N. 9-10): Ch. C. V. Verreyt. De glas-en kunstchilders, etc. — W. I. F. Iuten. Eenige grafzerken te Chaam. — W. I. F. Iuten. Bracco [Famiglia italiana, alla quale appartiene, Mons. Vincenzo Bracco, patriarca di Gerusalemme, e di cui un ramo fiorì in Bergen-op-Zoom] = (N. 11 : Ch. C. V. Verreyt en W. I. F. Iuten. Noordbrabantsche schepenzegels. — A. F. O. v. Sasse v. Ysselt. Eenige akten van schepenen te Oirschot, betrekkelijk de familie Beelaerts. W. I. F. Iuten. Onsenoort en Nieuwkuik = (N. 12): W. I. F. Iuten. Onsenoort en Nieuwkuik.

In *Limburg, Provinciaal Genootschap voor Geschiedkundige Wetenschappen, Taal en Kunst* (1900. VII. Eerste Aflevering): A. F. van Beurden. Roermondsche Schepenzegels.

In *Bollettino Storico della Svizzera Italiana* (1899. N. 10 12): La famiglia Schenardi, note genealogiche [Con tavola]. — I Rusca signori di Locarno, di Luino, di Val Intelvi, ecc. — Una fontana dei Trivulzio in Bellinzona? [Imprese sforzesche sulla fontana] = (1900. N. 1-3): I Rusca, ecc. — Inventario dei documenti dell' Archivio Torriani in Mendrisio. = (N. 4-8): I Rusca, ecc. — Inventario dei documenti dell' Archivio Torriani. = (N. 9-12): Inventario dei documenti dell' Archivio Torriani.

In *Archivio Storico Lombardo* (30 Settembre 1900): Gino Fogolari. Il Museo Settala; contributo per la storia della coltura in Milano nel secolo XVII. [Con notizie su diversi personaggi della famiglia Settala].

In *Miscellanea di Storia Italiana*, della R. Deputaz. sovra gli studi di storia patria per le antiche Provincie e la Lombardia (Terza Serie, Tomo V): Antonio Manno. Il lavoro quadragenario del barone Gaudenzio Claretta [Ricordo biografico e bibliografia completa del compianto scrittore, che fu anche genealogista e collaboratore del Giornale Araldico]. — Jules Camus. La venue en France de Valentine Visconti duchesse d' Orléans, et l'inventaire de ses joyaux apportés de Lombardie. — Domenico Carutti. Lo sposalizio e l'assassinio di Maria Teresa di Savoia-Carignano principessa di Lamballe. — Carlo Cipolla. La pergamena originale del trattato conchiuso nel 1188 fra Berengario I marchese di Busca e il Comune d'Asti. — Clemente VI e Casa Savoia; documenti vaticani, trascritti da Francesco Cerasoli e Ferdinando Gabotto, e pubblicati da Carlo Cipolla. — Girolamo Rossi. I Grimaldi in Ventimiglia; memoria storica e documenti. — Luigi Vaccarone. Emanuele Filiberto principe di Piemonte alla Corte Cesarea di Carlo V imperatore (1545-1551). — Ferdinando Gabotto. Inventario e regesto dell'Archivio Comunale di Moncalieri fino all'anno 1418. [Un copioso indice nominativo permette di consultare facilmente i regesti di documenti che interessano in qualche modo un gran numero di famiglie piemontesi].

In *Atti e Memorie della R. Deputazione di Storia Patria per le Provincie di Romagna* (1900, Gennaio-Giugno): U. Dallari. Carteggio tra i Bentivoglio e gli Estensi dal 1401 al 1512, esistente nell'Archivio di Stato in Modena. — Francesco Torraca. Su la « Treva » di G. de la Tor [Con note e documenti che recano nuova luce alla storia della famiglia Traversari]. — L. Aldrovandi. Di una sepoltura della famiglia Al-

drovandi nella Basilica di Santo Stefano in Bologna. = (Luglio-Dicembre): U. Dallari, Carteggio tra i Bentivoglio e gli Estensi, ecc.

In *Bollettino della R. Deputazione di Storia Patria per l'Umbria* (1900. — Anno VI fasc. 1°): L. Fumi. Relazione della presa di Perugia. 6 gen. 1522. [Con alberetto degli ascendenti di Malatesta II Baglioni]. = (Fasc. 2°: G. Mazzatinti. Analecta Umbra [A pag. 346, cenni sulla famiglio degli Atti]. = (Fasc. 3°): L. Fumi. Il conte Guidantonio di Montefeltro e Città di Castello.

In *Archivio Storico per le Provincie Napoletane* (Anno XXIV. — Fasc. 4°): F. Carabellese. Andrea da Passano e la famiglia d'Isabella Del Balzo d'Aragona.

In *Archivio della R. Società Romana di Storia Patria* (Vol. XXII. — Fasc. 10): P. Egidi. Intorno ad una leggenda viterbese sull'origine dei Paleologi.

In *Nuovo Archivio Veneto* (Tomo XIX, Parte I): L. Simeoni. Gli antichi possessori del castello di Soave.

In *Bollettino della Società di Storia Patria « Anton Lodovico Antinori » negli Abruzzi* (Anno XII, puntata 23): G. Rivera. La famiglia del poeta Angelo Maria Ricci ascritta al patriziato aquilano.

In *Ecole Française de Rome: mélanges d'archéologie et d'histoire* (XX e annèe, fasc. 3-5): M. I. Calmette. Les origines de la première maison comtale de Barcelone.

In *Archivio Trentino* (1899. Anno XIV. Fasc. II): Fabio Glissenti. Il Comune di Bagolino ed i Conti di Lodrone. — Vigilio Inama. I Vicedomini, Capitani, Vicari e Assessori della Valle di Non. — Cesare Ravanelli. Un bandito trentino del secolo XV [Parisotto di Lodrone. La monografia contiene anche notizie storiche sulle famiglie bergamasche Bonghi e Brembati]. = (1900. Anno XV. Fasc. I): Cesare de Festi. Genealogia Clesiana. [Origini, stemmi e cronologia genealogica dell'antichissima casata d Cles, compilata a base di documenti. Questo nuovo lavoro del nostro egregio amico ed erudito collaboratore Conte C. de Festi fa degno riscontro alla sua genealogia dei Lodrone, ed è condotto colla stessa mirabile erudizione e severità critica. Vi si trovano anche notizie sull'antica ed estinta famiglia dei Sant'Ippolito]. — P. L. Rambaldi. La battaglia di Calliano e la morte di Roberto da Sanseverino. — G. Gerola. Gli studenti trentini all'Università di Friburgo in Brisgovia. [Personaggi delle famiglie d'Arco, Cles, Sporo, Zigno, Girardi, Sizzo de Noris, Liberi, Sardagna, ecc.]. Recensioni. — Miscellanea.

In *Giornale Storico e Letterario della Liguria* (1900. Luglio Settembre): G. Sforza, La nuora e la figlia di Francesco Malaspina [Aggiunta alla genealogia Malaspina del Litta]. = (Ottobre): A. Ferretto, I Genovesi in Oriente nel carteggio di Innocenzo IV [I regesti menzionano personaggi delle famiglie Lercari, Cicala, Fieschi, Oldebrandi, di Negro, Embriaco, Usodimare, Mangiavacche, Spinola, Lavagna, ecc.] — Marcello Staglieno. Un'avventura nel castello di Mongiardino [Sul matrimonio contrastato di Stefano Spinola, consignore di Mongiardino, con Giulietta Spinola sua cugina, 1545].

In *Archeografo Triestino* (1900. Vol. XXIII. Fasc. 1°): G. Vesnaver. I nobili Candido di Portole [Diploma di nobiltà cesarea dato in Praga 30 aprile 1604].

In *Periodico della Società Storica per la provincia e antica diocesi di Como* (1900. Vol. XIII. Fasc. 50): Santo Monti. I Balbiano conti di Chiavenna [Investitura del contado di Chiavenna, concessa dagli Sforza duchi di Milano ai Balbiano di Varenna].

In *Bollettino Storico-Bibliografico Subalpino* (1900. N. I-II): Ferdinando Gabotto. Il « Comune » a Cuneo nel secolo XIII e le origini comunali in Piemonte. [Interessanti notizie sui signori di Caraglio, di Manzano, Robaldini, Alinei, di Centallo, di Vignolo, ecc.] Andrea Leone. Casa Savoia e un vescovo di Ginevra. = N. III-IV). Costantino Nigra. Sulle origini e sulle ramificazioni della casa marchionale d'Ivrea in relazione colla casa di Savoia. [Notizia per dimostrare che la casa d'Ivrea discende per linea femminile, ma diretta, da Carlomagno, e che ugualmente per linea femminile i due Berengari re d'Italia sono i progenitori diretti dall'attuale famiglia regnante d'Italia]. Armando Tallone. Un Vercellese illustre del secolo XVI: Gian-Tomaso Langosco di Stroppiana, gran cancelliere di Emanuele-Filiberto. — Edoardo Durando. Contese fra Torino, i signori di Beinasco ed il monastero di Staffarda nel sec. XIII. = (N. V.: A. Colombo. Un contributo alla storia di Facino Cane. — E. Morozzo della Rocca. Esquisses généalogiques sur les familles de Provence du Marquis de Boisgelin. [Recensione].

In *Cittadino* di Genova. (1899. N. 1, 7, 8, 15, 20, 29, 36, 48, 57, 64, 69, 71, 76, 81, 85, 93, 98, 105, 154, 161, 196, 201, 203, 213, 216, 224, 242, 244, 251, 265, 268, 272, 284, 319, 321, 330, 334, 348, 349, 353): C. A. Cervetto. Le famiglie Liguri: Ceresola, Cerghino, Cerretto, Ceronis, Cerruti, Cervetto, Cesena, Cesari, Ceva, Cevasco, Chiabrera, Chiappa, Chiappori, Chiappara, Chiappella, Chiappetta, Chiarella, Chiavari, Chichizola, Chiossone, Chiozza, Chiazzari, Cibo.

In *Miscellanea Storica della Valdelsa* (1899. Fasc. 3): F. Dini. Gli Usimbardi di Colle di Val d'Elsa [Albero geneologico, ed erudite note sui personaggi di questa illustre famiglia] = (1900. Fasc. 2). F. Dini. Aggiunte e correzioni alla « Storia della città di Colle di Valdelsa di Luigi Bindi [A pag. 123, nota critica sull'eccidio dei Tancredi, e sulla pretesa origine dei Bambi e dei Bimbi dai superstiti di quella famiglia. A pag. 129, nota critica sopra un personaggio falsamente attribuito dal Bindi alla famiglia Dini. A pag. 130, nota critica sulle origini della famiglia Maddali].

In *Bollettino del Museo Civico di Padova* (1899. N. 11-12; — (1900. N. 3-4 e 9-10): Luigi Rizzoli. I sigilli nel Museo Bottacin. [Interessante studio sfragistico, con notizie su diversi perso-

naggi e sugli stemmi delle famiglie Loredan, Cornaro, Venier, Barbarigo, Quirini, Collalto, da Prata, Capodivacca, Scrovegni, da Carrara, Conti, Basilii, Lionisio, Steno, Santa Croce, Goggi, Camposampiero, Beldemandi, Avogadro, Azzari, Lambertini, Aviani, Cabianca. Molto arrischiata ci sembra l'asserzione che le famiglie Avogadro di Treviso, di Brescia, di Padova, di Venezia di Bergamo, di Milano, di Vercelli e di Novara traggono senza dubbio origine da un medesimo ceppo].

In *Rassegna Pugliese.* (1900. N. 1-2). Fr. Sarlo. Alcuni del casato Acciaiuoli stabiliti in Puglia tra il XIV e il XV secolo.

In *Bullettino di Archeologia e Storia Dalmata* (1900. N. 5 6-7): G. Alacevic. Alcuni documenti delle cessate Comunità nobili di Arbe e di Nona [Giustiniani e Canalotti, Giadrùleo, Cassio. Fenzi, Begua, Glinbavaz, Castelli, Galzigna. Cortellini, Machiavelli, Salamoni].

In *Cosmos Chatolicus* (1900. N. 14): B Capogrossi Guarna. Le famiglie patrizie di Velletri [Dimostra che Velletri ebbe famiglie consolari ornate di nobiltà civili e decurionali, e che il titolo patriziale spetta ai nobili veliterni].

In *Atti e Memorie dell'Accademia di Padova* (1900, XVI: E. Vecchiato. I cavalieri della Repubblica Veneta [Cavalieri della Stola d'oro, di S. Marco, e della Calza].

In *Rivista Abruzzese di Scienze, Lettere ed Arti* (1900. Gennaio Febbraio): A. de Nino. Cronachetta anonima sulla famiglia dell'annalista aquilano Bernardino Cirillo.

In *Bulletin de la Société Archéologique et Historique de l'Orléanais* (1899, N. 167): D.r Garsonnin. Notes sur une généalogie de Charles du Lis.

In *Bulletin de la Société Archéogique de Tarn-et-Garonne* (1899. 3.me trimestre): Abbé Taillefer. Famille de Gironde des Melonnes. — Les Dufort. = (4.me trimestre): G. de Gastebois. Note sur la maison de Mézamat.

In *Secolo* di Milano (22-23 Ottobre 1900): Le città francesi decorate [Con stemmi di Parigi, di Lille, di Valenciennes e di Bazeilles. Breve, ma buon riassunto storico delle vicende dello stemma di Parigi].

In *Caffaro* di Genova (7-8 Agosto 1899): F. Giarelli. La livreomania [L'articolista rileva, con stile frizzante, la crescente mania delle aspirazioni nobiliari e delle rivendicazioni araldiche, in un'epoca in cui l'Italia si domocratizza, in cui la nobiltà francese è demolita disastrosamente dal visconte Le Royer, ecc.]

In *Sicilia Cattolica* (14-15 Aprile 1899): Il Duca d'Orléans e gli Ordini cavallereschi [Articoletto sull'Ordine del S. Sepolcro di cui è insignito il Duca d'Orléans, e sull'Ordine del S. Spirito, che più non si conferisce e che il Duca rivendica come capo della Casa di Francia].

In *Atienza Ilustrada* (1° Gennaio 1899): Isabel Munoz Caravaca. La bandera de la Caballada [Bandiera della Confraternita della SS. Trinità di Atienza in Ispagna, con osservazioni sugli emblemi araldici che vi figurano]. — E. Contreras. Hegaldica [Poche righe sulle origini e regole principali dal blasone].

In *L'Aióli* d'Avignone (7 Marzo 1899): V. Liéutand. Tablèu sinouti e genealougi coumplét de tout li Comte souberain Anjouvin e Francés qu'an gouverna lou païs indipendént de Prouvènço, dempiei lou 19 de janvié 1246 enjusque an 16 de setèmbre 1824. [Da Luigi VIII. re di Francia, al Conte di Provenza che fu poi Luigi XVIII. In dialetto provenzale].

In *La Discussione* di Napoli (1899; 24 Maggio): Antonio Guerritore. Le armi gentilizie. [L'articolista lamenta la generale ignoranza dell'araldica in Italia in confronto di altre nazioni, e dà un rapido cenno sui caratteri principali del blasone]. - (7 Giugno): Anguissola. Annuaire du Conseil Héraldique de France [Nota su questo Istituto di studi nobiliari, con menzione di parecchi soci italiani, ed elogi al Presidente Visconte O. de Poli].

In *Indicateur de Sanremo* (11 Febbraio 1899): Breve nota sul nostro egregio collaboratore Marchese Girolamo F. de Ferrari, sulla sua famiglia, e sulle sue pubblicazioni d'indole nobiliare.

In *L'Ordine Equestre*, periodico fondato a Roma da Virginio Prinzivalli, e che ha vissuto due soli numeri (1899; 15 Ottobre): V. Prinzivalli. L'ordine equestre; programma. G. Pietramellara. Toson d'oro. — Anguissola. Un po' di statistica cavalleresca. — Giuseppe-Emanuele Van Driesten [Note su questo eminente pittore araldista e sulle sue opere]. = (15 Dicembre: G. Pietramellara. L'Ordine Supremo della SS Annunziata. — Giuseppe Presterà. La nobiltà è in relazione col progresso moderno? — P. Garofalo, duca di Bonito. L'ordine equestre. — E. Portal. Ordini cavallereschi esteri. — Carlo Padiglione. Statistica cavalleresca.

In *Saint Peter's* di Londra (Ottobre 1899): Montgomery Carmichael. A coat of arms for modern Italy [L'autore propone per stemma del Regno d'Italia uno scudo inquartato: nel 1° partito del Regno di Napoli e del Regno di Sicilia; nel 2° del Regno di Sardegna; nel 3° contrinquartato del Granducato di Toscana, del Ducato di Milano, del Ducato di Modena e del Ducato di Parma; nel 4° partito, a destra della Repubblica di Venezia, a sinistra spaccato della Repubblica di Genova e della Repubblica di Lucca; sul tutto della Casa di Savoia. Gli Stati della Chiesa restano esclusi per riguardo al Sovrano Pontefice. Inutile dire che tale progetto non risponde nè alle ragioni storiche, nè ad un esatto criterio araldico].

In *Blanco y Negro* di Madrid (3 Giugno 1899): Grande stemma a colori di S. M. il re Alfonso XIII.

In *La Croix* di Parigi (7 Marzo 1900): La famille Pecci [Notizie sulla famiglia di S. S. Leone XIII, tratte dall'Annuario della Nobiltà Italiana].

In *Catholicum* di Roma (27 Maggio 1899): Conte B. Capogrossi Guarna. Araldica Pontificia: I Marchesi di baldacchino. Eruditissimo articolo, che dimostra il carattere ufficiale del privilegio

e del titolo di Marchesi di baldacchino per le famiglie romane Cavalieri,Massimo,Naro, Patrizi, Theodoli, Costaguti e Soderini; con bei disegni degli stemmi Theodoli, Naro-Patrizi-Montoro, Soderini e Costaguti]

In *Revue Dauphinoise* (15 Juin 1900): Albert de Rochas. Bayard a-t-il été marié? [Con Barbara Trecchi, da Cantù, appartenente forse a un ramo poco noto del Trecchi di Cremona. Ricerche sulla discendenza femminile del cavaliere Bayard e di Barbara Trecchi; i Bocsozel].

In *Bulletin Archéologique et Historique de la Société Archéologique de Tarn-et-Garonne* (1900. 1.er trimestre): F. Galabert. Les vicomtes de Saint Antonin et leurs possessions. = (2.me trimestre): M. de Mézamat de Lisle. Familles de Pechpeyron et de Cours. — Max. de Latour. Le château de Chartron. = (4.me trimestre): J. Lombard. Les coseigneurs de Parisot et la condition sociale de leurs vassaux en 1157.

In *Mémoires de la Société Éduenne* (Tome XXVII): Eugène Fyt. Monay, son château et ses seigneurs.

In *Bulletin de la Société des Lettres, Sciences et Arts de la Corrèze* (1899, Juillet Septembre; e 1900. Janvier-Septembre): A. Lecler. Nobiliaire de la Généralité de Limoges.

In *Intermédiaire des Chercheurs et Curieux* (1899, 7 Ottobre): Armoiries de Chatou. — La famille de Monsigny. = (30 Octobre): Généalogie d'Alfred de Musset. = (7 Novembre): La noblesse Française et ses alliances (12 Novembre). Les titres princiers féodaux. — L'Ordre du Saint-Esprit sous la Restauration. = (22 Novembre): Chevaliers de Saint-Michel. = (30 Novembre: Famille de Montmorency-Morrés. — Les Pignatelli en Artois. = (7 Décembre): Famille Brunet. — Chevaliers de Saint-Michel. — Titres princiers féodaux. — Généalogie de Visdelou. — Famille Comminges. = (1900, 22 Janvier): Armoiries épiscopales. = (30 Janvier): Famille de Lézay-Marniésia. — Chevaliers de Saint Michel. — Ordre des trois toisons. — Armoiries de l'île de Cuba. = (22 Février): Famille de Lézay-Marnésia. = 7 Mars): Armoiries de Bourbon-Busset. — Chevaliers de la Cuiller. = (22 Mars: Armoiries de Bourbon-Busset. = (7 Avril): Famille Montbel. — Famille Tardieu de Malessis. — Famille de Caumont-Dade. — Armories de Bourbon-Busset. — Noblesse et bourgeoisie de province au XVIIIe siècle. = (15 Avril): Famille des Brancas. = (30 Avril: Origine capétienne des Holstein-Gottorp. = (7 Mai: Armoiries où figurent des abeilles. — Les Villebois-Mareuil. = (15 Mai): Les armoiries du président Loubet. — Noblesse suisse et française. — Chevaliers de la milice dorée. — L'abeille et l'aigle de l'Empire. — Archives de la famille de Lévis.-Ventadour. = (30 Mai): Armoiries au cygne. — Origine capétienne des Holstein-Gottorp. = (22 Juin): Le titre de Majesté. = (30 Iullet): Les nobles ont-ils fait le commerce en gros? — (15 Août): Famille Chartier et Le Chartier. — Les nobles ont-ils fait le commerce en gros? — Armorial des anciens collèges de Paris. = (30 Août): Sur la noblesse de race. = (7 Septembre): Les nobles ont-ils fait le commerce en gros? = (7 Octobre): Condé et Conti. — Camille d'Oberkampf. = (15 Octobre: Le blason de la ville de Paris. = (30 Octobre). Le nobles ont-ils fait le commerce en gros? = (3 Novembre): Armoiries des ducs d'Aquitaine, comtes de Poitou. — Famille de Lézay-Marnésia. = (22 Novembre): Les armoiries de Pierrefonds. — La décoration du Lys. — L'avilissement des décorations.

In *Revue historique de l'Ouest* (1900, Mai-Iuin): Préeminences et droits honorifiques de la famille du Parc de Locmaria en Basse-Bretagne. = (Juillet): De Saint-Pern et de l'Estourbeillon Réformation de la noblesse de Bretagne. = (Septembre-Octobre): A. Robin de Vieuville. Généalogie de la famille de Bénazé. = (Novembre): De Chabot. Preuves de noblesse des demoiselles du Poitou reçues dans la Maison royale de Saint. Cyr de 1686 à 1793. = 1900, Ianvier-Octobre): De Chabot. Preuves de noblesse des demoiselles du Poitou, etc. — O. du Hautais. Notes d'alliances sur les familles Roux de Laubinais, Grélier de la Barbotiere et Massicot de la Verdrie.

In *Revue de l'Agénais* (1899 Septembre Octobre; et 1900, Ianvier Avril): Le marquisat de Ferrières et ses seignems.

In *Revue du Bas Poitou* (1899; 3.me livraison): P. de Chabot. Les chevaliers du Saint-Esprit de la province de Poitou. = (1900; 2.me livraison): P. de Chabot. Les chevaliers du Saint-Esprit. — C. Farcinet. Les rois de gérusalem et de Chypre de la maison de Lusignan. = (1900; v.me livraison): E. Bourlotou. Les anciennes seigneuries du Bas Poitou. La seigneurie de Vouvant.

In *Revue Historique* (1900. Ianvier Février: R. Poupardin. Les grandes familles comtales à l'époque carolingienne.

In *Albia Christiana* (1899. Septembre Novembre: E Cabié Histoire des barons de Lescure du 16e au 18e siècle.

In *Revue de Bretagne, de Vendée et d'Anjou* (1900. Févier): Du Laz. Mémoire généalogique sur la maision de Ploeuc.

In *Revue Savoisienne* (1900, 1.er trimestre): L'œuvre hristorique du comte de Foras.

In *Annales de la Société Historique et archéologique du Gâtinas* (1900; 1.er et 2.me trimestres): C. Bernois. Histoire de Méréville et ses seigneurs.

In *Revue d'Alsace* (1900. Août): A. J. Ingold. Note sur les seigneurs successifs du Hoh-Landsberg.

In *Revue Catholique d'Alsace* (1900. Août Septembre): I. Pfulb. Bollsviller et ses seigneurs.

In *Revue de Saintonge et d'Aunis* (Novembre): Les familles rochelaises: les Filleau.

BOLLETTINO NOBILIARE

NOTA. — Le effemeridi gentilizie cui si riferisce questa rubrica non presentano in generale altro interesse che quello dell' attualità. Benchè noi siamo stati i primi ad introdurre in Italia questo genere di cronaca nobiliare, che fu poi imitata dal « Calendario d' Oro » e da altre pubblicazioni consimili, noi non avemmo mai la pretesa di preparare con essa un ricco e sicuro archivio agli storici futuri, come si esprime appunto una di quelle pubblicazioni. Partecipare ai nostri lettori l' annunzio dei matrimoni e dei decessi avvenuti recentemente nel seno della nobiltà italiana, tale era il nostro scopo; tanto è vero che non accogliemmo mai in queste succinte ed aride notizie cenni biografici, nè parole anche meritamente laudative intorno alle persone menzionate, limitandoci ad accompagnare gli annunzi di brevissimi appunti genealogici e della descrizione dello stemma. Ma venendo a mancare il carattere di attualità, l' interesse del *Bollettino Nobiliare* cessa quasi completamente. Ond' è che abbiamo creduto opportuno di sospendere questa rubrica fino al giorno in cui il Giornale Araldico si sarà rimesso in corrente colla data di pubblicazione. Della considerevole massa di annunzi che avevamo raccolto in riguardo alle annate 1899 e 1900, noi facciamo eccezione soltanto per pochi che, essendoci stati comunicati da nostri Abbonati con preghiera di inserzione, non possiamo egualmente sopprimere senza mancare dei dovuti riguardi alla nostra gentile clientela.

Bari; 20 Agosto 1903.

LA DIREZIONE.

NUPTIALIA.

∴ Il 14 Giugno 1899 ebbe luogo in Firenze il matrimonio del nobile *Adolfo* FERRARI, cav. dell' Ordine Gerosol. del S. Sepolcro, con la signorina *Maria-Vittoria* MATTEI.

La famiglia Ferrari, originaria di Quarto nel Genovese, contrasse parentele coi Durazzo, Boero, Canepa, Bocciardo, Sciaccaluga, Spinola, De Paola, Leoni, e risiede attualmente a Livorno e nel castello di Farnetella in prov. di Siena.

ARMA: *Spaccato: nel 1° d'oro all' aquila di nero, coronata del campo; nel 2° di nero alla fascia d' oro, caricata di tre ferri di cavallo di nero.*

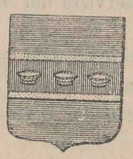
∴ Il 10 Settembre ebbe luogo in Torino il matrimonio del nobile *Paolo* DELLA CHIESA, dei conti di Cervignasco e di Trivero, tenente di cavalleria, con la signorina *Anna* PETRINO.



(Per la famiglia Della Chiesa, vedi anno 1892, pag. 98; anno 1893, pag. 405; anno 1894, pag. 96 e 208; anno 1895, pag. 43; anno 1896, pag. 117, 138, 176, 319 e 326; anno 1899, p. 48 e 88).

ARMA: *D' argento alla chiesa di rosso, tegolata, aperta e finestrata di porpora; al capo d' azzurro, caricato di tre gigli d' oro.* — Cimiero: *Un pellicano alla sua pietà d' argento.* — Divisa: IN TE DOMINE SPERAVI.

∴ Il 16 Ottobre ebbe luogo in Latiano (prov. di Lecce) il matrimonio del nobile *Gennaro* BACILE dei baroni di Castiglione, tenente nel genio militare, con la signorina *Emma* DE NITTO.



(Per la famiglia Bacile, vedi anno 1897, p. 125 e 128; e anno 1898, p. 109 e 119).

ARMA: *D' azzurro alla fascia di rosso, bordata d' oro, e caricata di tre bacili dello stesso.* — Cimiero: *Un' aquila di nero.* — Divisa: DIGNIOR QVA PVRIOR.

∴ Il 7 Novembre ebbe luogo in Torino il matrimonio del conte *Giulio* DELLA TORRE dei conti di Lavagna, segretario di legazione, cav. d' onore e di devozione dell' Ordine di Malta, cav. della Corona d' Italia, comm. dell' Ordine di Francesco-Giuseppe d' Austria, ecc., socio corrispondente della R. Accademia Araldica Italiana, con la signorina *Alice* CHIESA.



(Per la famiglia della Torre di Lavagna, vedi anno 1894, p. 208; e anno 1896, p. 381).

ARMA: *Spaccato d' oro e d' azzurro, alla torre merlata alla ghibellina, fondata sulla pianura erbosa, e sostenuta da due loeni, coronati d' oro, affrontati e controrampanti, il tutto al naturale, a un' aquila di nero, coronata d' oro, linguata di rosso, nascente dalla detta torre.*

∴ L' 11 Gennaio 1900 fu celebrato in Roma il matrimonio del cav. *Angelo* BLANCHI, conte di Roascio, con la nobile *Eva* CALENDA dei baroni di Tavani (figlia dell' onor. comm. Andrea, senatore del regno, e della fu Carolina nata Giovanardi-Damiani).

La famiglia Blanchi, molto antica in Dronero,

era già infeudata col titolo comitale delle terre di Roascio e di Donzeno, che facevano parte del marchesato di Ceva. Fin dal 1512, nei registri di nascita della città di Dronero, Angelo Bonifacio Blanchi sono notati col titolo comitale di Roascio e di Donzeno. Giuseppe-Annibale Blanchi, prestando nuovo giuramento ed omaggio di fedeltà quale diretto vassallo del re di Sardegna, ottenne da S. M. Carlo Emanuele, con rr. lettere patenti 13 mar. 1767, di essere riconfermato col titolo comitale in tutte le giurisdizioni di mero e misto impero che vantava sui detti feudi. Novella investitura si ebbe il 26 nov. 1787 il conte Bonifacio, figlio del conte Giuseppe-Annibale. Figli del conte Bonifacio furono il conte Angelo-Maria, che continuò la discendenza, e Annibale, il quale col grado di colonnello combattè nella prima guerra per l'indipendenza italiana sotto il re Carlo-Alberto. La fam. Blanchi fu sempre nobilmente imparentata, e fra le sue alleanze si notano le famiglie Dal Pozzo, Nazari di Calabiana, Marchetti di Montestrutto, ecc. Ebbe uomini egregi che si distinsero nella carriera militare, con alti gradi al servizio del re di Sardegna.

Arma: *Spaccato: nel 1° d'azzurro alla fascia d'argento, sormontata da una stella di 5 raggi dello stesso; nel 2° d'ermellino* Divisa: POTIVS MORI QUAM FŒDARI.



(Per la famiglia Calenda, vedi anno 1896, p. 37; e anno 1897, p. 205.

Arma: *D'azzurro alla fascia sormontata da un crescente, posto fra due stelle di 6 raggi, il tutto d'argento.*

∴ Il 25 Aprile ebbe luogo in Lecce il matrimonio del nobile *Giuseppe* Bacile dei baroni di Castiglione, avvocato, con la signorina *Amalia* dei baroni Casotti.

(Per la famiglia Bacile, vedi sopra, alla data 16 ottobre 1899).

La famiglia Casotti, originaria del Veneto, fu portata in Lecce nel 1713 da un Pietro che nel 1726 fu console dell'Ordine di S. Giovanni di Gerusalemme.

Circa al 1750 acquistò i feudi nobili di Tramacene e Sasso.

Arma: *Spaccato: nel 1° d'azzurro al crescente d'argento, accompagnato da due stelle dello stesso; nel 2° d'argento a cinque bande di rosso.*

∴ Nel dicembre dello stesso anno 1900 ebbe luogo il matrimonio del nobile *Domenico* Bacile dei baroni di Castiglione, dott. in scienze agrarie con la signorina *Joanna* Grasmeyer.

(Per la famiglia Bacile, vedi sopra, alle date 16 ottobre 1899, e 25 Aprile 1900).

NECROLOGIO.

∴ Il 2 Giugno 1899 morì a 62 anni nella sua villa di Macagno presso Caraglio (prov. di Cuneo) il cav. *Bonifacio* **Blanchi**, conte di Roascio, prefetto di provincia a riposo, padre del conte Angelo (di cui in Nuptialia alla data 11 Gennaio 1900).

∴ Il 19 Giugno morì a 37 anni in Savona il nobile *Luigi* **Lovera** dei marchesi di Maria, tenente di fanteria.



(Per la famiglia Lovera, vedi anno 1893, p. 183 e 299; anno 1894 p. 122; anno 1895 p. 42; e anno 1899, p. 95).

Arma: *Spaccato d'argento e di rosso, al lupo d'azzurro, linguato di rosso, attraversante.* — Cimiero: *Un lupo d'azzurro, uscente, impugnante una spada, posto fra un volo d'argento e di rosso.* — Divisa: LOYAL OVRIEN.

∴ Il 28 Giugno morì in Roma, a 22 anni, il nobile *Mario* **Calenda** dei baroni di Tavani, figlio dell'onor. senatore Andrea. La salma fu trasportata a Nocera Inferiore e tumulata nella cappella gentilizia dei Calenda.

(Per la famiglia Calenda, vedi sopra, in Nuptialia alla data 11 Gennaio 1900).

∴ Il 13 Luglio morì in Castellar (Saluzzo) la nobile *Maria* dei marchesi di **Saluzzo**.



(Per la famiglia di Saluzzo, vedi anno 1895, p. 82; e anno 1896, p. 384).

Arma: *D'argento al capo d'azzurro.* - Cimiero: *Un'aquila uscente di nero, coronata d'oro.* — Divisa: NOCH NOCH.

∴ Il 27 Agosto morì in Mola di Bari, nell'età di 67 anni, *Vincenzo* **Noya**, barone di Bitetto.



(Per la famiglia Noya, vedi anno 1894, p. 154 e 265; anno 1895, p. 43; anno 1897, p. 53; e anno 1898, p. 120).

Arma: *D'azzurro a tre leoni d'oro, coronati dello stesso.* — Cimiero: *Un leone uscente e coronato d'oro.*

∴ Il 10 Ottobre morì in Fenestrelle, a 58 anni, il nobile *Vittorio* dei conti **Rignon**, fratello del senatore conte Felice.



(Per la famiglia Rignon, vedi anno 1893, p. 406; anno 1895, p. 314; anno 1897, p. 23 e 128).

ARMA: *D'Azzurro al capriolo d'oro accompagnato da tre stelle d' argento, male ordinate in capo, e da un gelso terrazzato al naturale in punta.* — Divisa: AD SIDERA VIRTVS.

∴ Il 1° Gennaio 1900 morì in Livorno, nell' età di 75 anni, la nobile *Maria* **Bifani,** nata dei marchesi **de Angelis-Effrem,** dei marchesi di Torre Raggiero, vedova dal 1885 di Giuseppe Bifani.



(Per la famiglia de Angelis-Effrem, vedi anno 1894, p 263; e anno 1897, p. 22).

ARMA: *Partito: nel 1° d' azzurro a tre fascie d' argento* (de Angelis); *nel 2° d' azzurro al leone d' oro, sormontato da un lambello di 5 pendenti di rosso, alla banda dello stesso, caricata di tre palme d' oro, attraversante nel leone* (Effrem).

∴ Il 10 Gennaio morì in Genova, nell' età di 79 anni, il duca *Giuseppe* **de' Ferrari,** zio del nostro egregio collaboratore, marchese Girolamo, console del Montenegro a Genova.



(Per la famiglia de' Ferrari, vedi anno 1893, p. 409; anno 1895, p. 127, 129 e 174; e anno 1898, p. 97).

ARMA: *d' azzurro a sette gigli d' oro, 2, 2, 2 e 1 — Scudo accollato all' aquila dell' impero.* — Divisa: SINE VIRTVTE NVLLA NOBILITAS.

∴ Il 22 Gennaio morì in Torino, nell' età di 85 anni, il nobile *Cesare* **Luda,** conte di Cortemiglia. Il defunto era vedovo dal 1895 della contessa Leopoldina nata Dufour de Livron, dalla quale lascia quattro figli: Enrichetta sposata al nobile Vincenzo Roero dei conti di Monticello, il conte Edoardo colonnello del Genio, il cav. Carlo, e cav. Massimiliano capitano di cavalleria.



(Per la famiglia Luda, vedi anno 1895, p. 81).

ARMA: *D' oro al castello di rosso, aperto del campo, torricellato di tre torri, quella di mezzo più elevata; al capo di rosso, coricato di un leone leopardito d' oro.*

∴ Il 5 Febbraio morì in Torino, nell' età di 67 anni, il conte *Ottavio* **Lovera** dei marchesi di Maria, senatore del regno, prefetto in ritiro. Egli era vedovo dal 1893 della contessa Clementina nata nobile Cusani dei marchesi di S. Giuliano e dei conti di Sagliano, dalla quale due figlie: Lidia sposata al conte Paolino Gazelli di Rossano, e Amelia sposata al nobile Ottavio Rolandi Ricci.

Per la famiglia Lovera, vedi sopra, alla data 19 Giugno 1899).

∴ Il giorno 11 Febbraio morì in Firenze, nell' età di 68 anni, la nobile *Virginia* **Bonaini da Cignano,** nata dei Marchesi **Lottaringhi della Stufa,** patrizia fiorentina. Lascia il consorte nobile Lotario Bonaini di Cignano, e due figli: Elvira e Luigi.



(Per la famiglia Bonaini da Cignano, vedi anno 1893, p. 406; anno 1895, p. 84; e anno 1896, p. 322 .

ARMA: *D' oro a sette fusi di nero, accollati in fascia.* — Divisa: AVRVM LABORE FVLGENTIVS.

(Per la famiglia Lottaringhi della Stufa, vedi anno 1896, p. 322; e anno 1898, pag. 121).

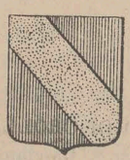
ARMA: *D' argento alla croce latina di rosso, sostenuta da due leoni controrampanti d' oro.*

∴ Il 23 marzo morì in Livorno, nell'età di 84 anni, il nobile *Giuseppe* **Bertolli,** cav. dell'Ordine di S. Stefano di Toscana. Lascia la vedova Sofia nata nobile Carmignani, e quattro figli: il cav. Tommaso, sostituto procuratore del Re, Giovanni capitano nel r. esercito, Maria e Teresa.

La famiglia Bertolli venne ascritta alla nobiltà pisana con rescritti granducali di Ferdinando III del 10 Aprile 1818, e di Leopoldo III del 21 Marzo 1855, e alla nobiltà livornese con rescritto 24 Gennaio 1836. Questa famiglia, la cui prima origine pare sia ligure, contrasse nobili alleanze coi Franceschi, Baldasseroni, Rosselmini ed altre distintissime di Toscana.

ARMA: *Interzato in fascia: nel 1° d' azzurro a tre stelle di 6 raggi d' oro; nel 2° d' oro all' albero terrazzato di verde, sostenuto da due leoni al naturale, linguati di rosso al capriolo di nero.* - Divisa: IN DEO FIDES.

∴ Il 25 Maggio morì in Perugia, nell' età di 73 anni, il conte *Alessandro* **Ansidei di Catrano,** patrizio perugino, padre del conte Vincenzo, bibliotecario della Comunale di Perugia.



(Per la famiglia Ansidei di Catrano, vedi anno 1896, p. 40).

ARMA: *Di rosso alla banda d' oro.* — Cimiero: *Una branca di leone d' argento tenente un sasso d' oro.* — Divisa: FORTITER ET PRVDENTER.

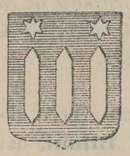
∴ Il 16 Novembre morì all'Arma di Taggia (prov. di Porto Maurizio), nell'età di 43 anni, la contessa *Valentina* **della Lengueglia,** nata **Rosst,** moglie del conte avv. Federico della Lengueglia, e vedova in prime nozze di Vincenzo Arnaldi.



Per la famiglia della Lengueglia, vedi anno 1893, p. 182; e anno 1895, p. 15).

ARMA: *Bandato d'argento e di rosso. — Lo scudo accollato all'aquila dell'Impero.* DIVISA: CŒLO ET ARMIS.

∴ L'11 Novembre morì in Palermo, nell'età di 60 anni, il nobile cav. *Giovanni* **Palizzolo,** colonello di cavalleria nella riserva, fratello dell'illustre araldista comm. Vincenzo Palizzolo-Gravina barone di Ramione.



(Per la famiglia Palizzolo, vedi anno 1893, p. 385.

ARMA: *D'azzurro a tre pali scorciati d'argento, aguzzi alle estremità e sormontati da due stelle dello stesso.*

GOFFREDO DI CROLLALANZA, Direttore responsabile
Rocca S. Casciano, 1903. — Tip. Cappelli.

Annuario della Nobiltà Italiana

ANNO XXVI. — 1904.

È in corso di stampa questa novella edizione dell' Annuario, che vedrà la luce nel prossimo Gennaio 1904. Giusta quanto annunziammo nella Prefazione 1902, daremo posto a gran numero di famiglie non ancora inserite, parte collo stato personale completo, parte col solo cenno storico; enunciazione dei titoli, descrizione dello stemma, e nomi dei principali rappresentanti. Invitiamo quindi tutte le famiglie nobili italiane a volerci gentilmente favorire le notizie necessarie, colla maggior possibile sollecitudine.

ABBONAMENTI PERPETUI
ALL' ANNUARIO DELLA NOBILTA' ITALIANA.

I. Abbonamenti a Lire 100.

L' importo dell' abbonamento perpetuo all' *Annuario della Nobiltà Italiana* è di **Lire 100,** da pagarsi in una sola volta. Dopo tale versamento, gli abbonati acquistano il diritto di ricevere, senza altri disborsi, una copia di tutti i volumi dell' Annuario che saranno pubblicati a partire dall' anno in cui presero l' abbonamento.

Gli abbonati perpetui a Lire 100 riceveranno gratuitamente il *Giornale Araldico-Genealogico-Diplomatico* durante il periodo di quattro anni.

Il prezzo di abbonamento annuo del Giornale Araldico essendo di Lire 15 (per l' estero di Lire 20), e quello dell' Annuario di Lire 10, in capo a quattro anni i sottoscrittori avranno ricevuto l' equivalente della somma da essi anticipata, e resteranno liberati da ogni ulteriore pagamento per tutti gli Annuari successivi, che verranno loro spediti *gratis*.

Gli abbonati perpetui a Lire 100 avranno inoltre il diritto di scegliere uno fra i seguenti *premi gratuiti*:

1. Sei volumi della Nuova Serie del *Giornale Araldico*, annate 1894-1899. (Valore: Lire 90).
2. Otto volumi della collezione dell' *Annuario*, e cioè le annate 1894-1901. (Valore: Lire 80).
3. L' inserzione dello stemma in cromolitografia nell' Annuario, per una sola volta. (Valore: Lire 50).
4. L' inserzione di due tavole in nero. (Valore: Lire 50).

II. Abbonamenti a Lire 50.

Versando **Lire 50** in una sola volta, si acquista il diritto di ricevere, senza altri disborsi, una copia di tutti i volumi dell' Annuario che saranno pubblicati a partire dall' anno in cui fu preso l' abbonamento.

Gli abbonati perpetui a Lire 50 riceveranno gratuitamente il *Giornale Araldico-Genealogico-Diplomatico* per una sola annata. Se dopo questa desiderano restare abbonati al detto periodico, l' importo dell' associazione sarà per essi computato a Lire 10 invece di Lire 15 annue.

Gli abbonati perpetui a Lire 50 avranno in premio anche due volumi della collezione dell' Annuario 1894-1901, a loro scelta.

Gli abbonati perpetui a Lire 50 non hanno diritto ad altri premi gratuiti.

Le famiglie degli abbonati perpetui a Lire 100 e a Lire 50, che sono o possono essere inserite nell' Annuario, avranno diritto alla pubblicazione dello *stato personale* in ogni ventura edizione, anche quando non si fossero verificati mutamenti durante l' anno. L' articolo riguardante la loro famiglia sarà corredato della incisione (piccolo formato) dello stemma gentilizio.

La lista dei nomi degli Abbonati perpetui, sia a Lire 100 che a Lire 50, verrà pubblicata in ogni volume dell' Annuario.

Per ulteriori schiarimenti rivolgersi alla *Direzione del Giornale Araldico e dell' Annuario della Nobiltà Italiana* a **Bari** (Corso Vittorio Emanuele, 81).

SOTTOSCRITTORI BENEMERITI.

Gli abbonati perpetui che, oltre il versamento di Lire 100, offriranno (a titolo di incoraggiamento a questa pubblicazione e per concorrere alle spese di stampa) una somma non minore a Lire 25, saranno inscritti fra i Sottoscrittori benemeriti.

L' esemplare dell' Annuario al quale hanno diritto sarà rilegato in marrocchino rosso.

Per ulteriori schiarimenti rivolgersi alla *Direzione del Giornale Araldico e dell' Annuario della Nobiltà Italiana* a **Bari** (Corso Vittorio Emanuele, 81).

Ai Signori Abbonati

Con questo fascicolo resta completato il Tomo Ottavo della nuova Serie del Giornale Araldico.

La pubblicazione periodica verrà subito ripresa coi fascicoli 10, 11 e 12 dell'annata 1901, che sono in preparazione.

Con prossimo Avviso sarà messo a conoscenza dei Signori Abbonati il modo con cui intendiamo regolarizzare la pubblicazione del Giornale, ritardato e poi sospeso per la lunga malattia del Direttore e per altre circostanze che non giova specificare.

Assicuriamo intanto la nostra distinta clientela che il *Giornale Araldico*, la più antica rassegna nobiliare d' Italia ed una delle più antiche fra quelle che tuttora sussistono in Europa, continuerà a veder la luce .... *ad multos annos*, se Dio ci presta vita!

Bari, 31 Agosto 1903.

G. DI CROLLALANZA.

MONATSBLATT

DER

KAIS. KÖN. HERALDISCHEN GESELLSCHAFT „ADLER".

Dieses Blatt erscheint am 1. eines jeden Monats im Vorhinein und wird den p. t. Mitgliedern der Gesellschaft gratis zugestellt.

Alle das Monatsblatt betreffenden Zuschriften sind an die am Ende dieses Blattes angegebene Adresse zu richten.

Nr. 230. Wien, Februar 1900. IV. Bd., Nr. 50.

Mittheilungen der Gesellschaft.

Die nächste Monatsversammlung findet Mittwoch, den 7. Februar 1900, um 8 Uhr abends, im separierten Saale des Residenz-Hôtels, I., Teinfaltstraße 6, statt. Vortrag Sr. Excellenz des Herrn Präsidenten Dr. Grafen von Pettenegg: »Über Aristokratische Domcapitel«.

*

Der Bibliothek wurden die nachstehend verzeichneten Werke zugewendet:

2134. (IV. B. 3.) Boniecki Adam: Duninowie-Borkowscy. Herbu Łabędź. Warszawa, 1899. Gr.-8°. Geschenk des Herrn Verfassers.

2135. (IX. A.) Kameníček František: Zemské sněmy a sjezdy moravské. Jejich složení, obor působnosti a význam od nastoupení na trůn Krále Ferdinanda I. až po vydání obnoveného zřízení zemského (1526—1628), v Brně 1900. Díl I. 8°. (Die Landtage und mährischen Congresse. Ihre Zusammensetzung, fachliche Thätigkeit und Bedeutung von der Thronbesteigung des Königs Ferdinand I. bis nach Ausgabe der erneuerten Landesordnung (1526—1628) Brünn, 1900. I. Theil.)
Geschenk des hohen Landes-Ausschusses der Markgrafschaft Mähren.

249. (IV. E. 2.) Hiort-Lorenzen H. R. og Thiset A.: Danmarks Adel Aarbog. 1900. Syttende Aargang. Kjøbenhavn, 8°. Geschenk der Herren Herausgeber.

2128. (II. B. 1.) Dlustuš Ljuboje: Školski vjesnik. Stručni list zemaljske vlade za Bosni i Hercegovinu. Sarajevo, Jahrg. 1894 u. 1895. Gr.-8°.

129. (IV. F. 1.) Handbuch des allerhöchsten Hofes und des Hofstaates seiner k. u. k. Apostolischen Majestät. Wien, 1899. Gr.-8°.

138. (IV. F. 1.) Hof- und Staats-Handbuch der Österreichisch-ungarischen Monarchie. Wien, 1899. Gr.-8°.

170. (IV. F. 2.) Schematismus für das kaiserliche und königliche Heer und für die kaiserliche und königliche Kriegs-Marine. Amtliche Ausgabe. Wien 1899. 8°. Geschenke Sr. Excellenz des Herrn Präsidenten Dr. Eduard Gaston Grafen Pöttickh von Pettenegg.

Zur Frage einer heraldisch-genealogischen Ausstellung in Wien.

Von *Ernst Krahl.*

In Erinnerung an die im Jahre 1878 von meinem seither verstorbenen Oheim Karl Krahl ins Leben gerufene, von der k. k. heraldischen Gesellschaft »Adler« zur Ausführung gebrachte und von großem Erfolge begleitete I. heraldisch-genealogische Ausstellung in Wien hat es mich schon lange gedrängt, ein zweites derartiges Unternehmen in Anregung und durch die eventuelle Ausführung derselben einen stark zurückgegangenen Zweig der Kunst und Wissenschaft neuerdings zum Aufblühen zu bringen.

Die Monatsversammlung vom 20. December 1899 diente dazu, meinem langgehegten Wunsche Worte zu verleihen und waren die anwesenden Herren so gütig, mit Aufmerksamkeit meinen bescheidenen Ausführungen, welche kurz Entstehung, Blüte und Verfall des Wappenwesens, sowie die Begründung und Durchführung einer Ausstellung enthielten, zu folgen und mit einer eingehenden Discussion zu krönen.

Das Endresultat der Discussion gipfelte in der dankenswerten Anregung des Herrn Oberfinanzrathes Dr. Ritter v. Bauer, welche dahin gieng, den geehrten Mitgliedern diese Angelegenheit vorzulegen und dieselben gleichsam um ihr Votum zu bitten.

Es ist gewiss kein Zweifel, dass es für eine kleine Anzahl von Männern schwer ist, in dieser wichtigen, verantwortlichen Frage, bei welcher sich ebenso viele Momente »wider«, als »für« geltend machen lassen, allein eine Entscheidung zu treffen, und umso wichtiger wäre es daher, wenn die geehrten Mitglieder ihre Anschauung gütigst kundgeben wollten.

Was mich veranlasst, mit einer großen Begeisterung für die Abhaltung einer Ausstellung einzustehen, ist nicht zum mindesten der Umstand, dass diese Kunst und Wissenschaft genau so edel ist als andere Zweige von Kunst, Kunstgewerbe, Literatur, Numismatik etc., welche wiederholt der adeligen und bürgerlichen Gesellschaft durch Expositionen vor Augen geführt werden und dass Familiengeschichte, sowie heraldische Formen genau so einen Bildungszweig abgeben können und sollen, als die eben genannten anderen Zweige.

Nachdem aber, insbesondere im vorliegenden Falle, kaum ein anderer Ort existiert, von welchem die erleuchtenden Strahlen ausgehen können, als die k. k. heraldische Gesellschaft »Adler«, so scheint mir wohl diese in erster Linie berechtigt, ich möchte fast sagen, verpflichtet, solch ein Unternehmen in die Hand zu nehmen.

Unzweifelhaft ist, dass im Schoße der k. k. heraldischen Gesellschaft eine Anzahl Männer weilen, welche Jahr auf Jahr mit Eifer und Ernst neben der Genealogie und Historie auch die Heraldik pflegen, aber es ist auch unzweifelhaft, dass aus diesem Kreise, welcher der stillen Gelehrtenstube gleicht, nichts an die Öffentlichkeit dringt, und doch trägt jeder wie immer geartete Zweig der Wissenschaft zur allgemeinen Bildung, eine heraldisch-genealogische Ausstellung jedoch unzweifelhaft zur Förderung insbesondere dieses Kunstzweiges und zur Hebung der Gesellschaft bei.

Gerade dieser Zweig, die heraldische Kunst und Wissenschaft, gleicht dem armen verlassenen Aschenbrödel, um das sich niemand kümmern will, wird doch einmal ein Prinz kommen, welcher ihr den goldenen Pantoffel anlegt und sie wieder in das glänzende Licht der Öffentlichkeit zieht.

Ich zweifle nicht daran, dass es noch einmal gelingt, emporzuschnellen, waren wir doch in der Mitte dieses Jahrhunderts weit schlechter daran, so dass an ein Aufblühen fast nicht mehr gedacht werden konnte, und doch wagten es im letzten Momente thatkräftige, wissensreiche Männer, sich der verlassenen Schönen zur Seite zu stellen, sie machten jahrelange, gigantische Anstrengungen, um das Aschenbrödel aus dem verstaubten Winkel hervorzuholen und errangen ihm nach und nach wenigstens theilweise jene Stellung wieder, welche ihm gebürt.

War doch unsere Kunst schon vor mehr denn 300 Jahren von den hervorragendsten Künstlern ihrer Zeit geadelt worden, und wurde sie erst im Verlaufe des 18. und 19. Jahrhunderts eine durch Intoleranz und Verständnislosigkeit verarmte und unbeachtete Aristokratin.

So glaubten selbst sogenannte bessere Kreise, als Künstler, Architekten und andere bis zur heutigen Zeit, nicht mit dieser Kunst umgehen zu sollen oder zu dürfen. Es ist bekannt, dass noch heute in Wien ein großer Theil der Künstler und Architekten es unter ihrer Würde findet, sich mit der Heraldik zu befassen, ja sie betrachten Männer, welche sich dieser Kunst widmen, als einseitige Handwerker, als gewöhnliche Anstreicher.

Vor 22 Jahren sagte mir der mittlerweile verstorbene, allseits bekannte Professor H., als ich seine Vorträge aus Stillehre frequentierte: »Was? heraldischer Maler wollen Sie werden? Das ist gar nichts! Da nehme ich das nächst beste Wappenbuch und bin dann auch — Wappenmaler!«

Der jetzt noch lebende Professor E., bei dem ich — trotzdem ich schon längere Zeit im Atelier meines Onkels thätig war — noch immer Act- und Draperiezeichnen besuchte, sagte anno 1888, also vor zwölf Jahren, zu mir: »Zu dem bischen Wappenmalen können Sie längst genug, Sie brauchen nicht mehr hieher zu kommen. Kaufen Sie sich ein Buch, etwa die Allegorien von Gerlach, das genügt.«

Solche und ähnliche Beispiele könnte ich in stattlicher Anzahl anführen; aber alle liefern sie den unumstößlichen Beweis, welch geringes Verständnis und Interesse für diese Kunst vorhanden ist.

Auch das Kunstgewerbe würde zuverlässig einen ganz anderen, gewaltigen Aufschwung nehmen, wenn man den heraldischen Schmuck auf den verschiedensten Gegenständen mehr cultivieren wollte.

Es ist nicht zu leugnen, dass heute in Deutschland dieses Gebiet viel mehr ausgebreitet ist, dass kaum eine Mappe, Lampe, Uhr, ein Sessel oder sonstiger Gebrauchs- oder Ziergegenstand ohne heraldischen Schmuck vorkommt.

Die seinerzeitige Anregung Karl Krahl's, eine Ausstellung zu veranstalten, fiel, wie vielen noch jetzt lebenden Herren wohl bekannt ist, auf denkbar fruchtbarsten Boden. Eine große Anzahl gelehrter Männer, an deren Spitze Excellenz Graf Crenneville, Excellenz Graf Abensperg-Traun, Excellenz Graf Pettenegg, Hofrath Weittenhiller und Waldbott v. Bassenheim etc. standen, unterzogen sich der beispiellosen Mühe, durch rastlose Förderung und persönliche Thätigkeit dieses prächtige Unternehmen zu einem glanzvollen zu gestalten, so dass der »Adler« heute noch mit berechtigtem Stolze auf dieses großartige Werk, das erste in seiner Art, zurückblicken kann.

Wie durchschlagend diese erste Exposition wirkte, war durch Jahre hindurch deutlich wahrnehmbar.

Es begann thatsächlich ein Aufschwung in der heraldischen Kunst; ebenso bildete sich der Sinn für Familiengeschichte bedeutend mehr aus. Leute, welche sich bis zu dieser Zeit völlig ablehnend verhielten, bekamen Sinn, Liebe und Verständnis für die Sache, sie förderten und unterstützten die heraldische Kunst, sie fiengen an, sich für ihren eigenen Stammbaum zu interessieren, und betrieben diese Wissenschaft, einmal begonnen, auf das eifrigste.

Leider aber waren und sind auch heute noch diese Kreise viel zu klein.

Vielleicht war und ist die große Gesellschaft doch noch nicht ganz reif für diese Sache, welcher Umstand uns schließlich nicht Wunder nehmen darf, wenn wir bedenken, dass diese Kunst durch 150 Jahre brach gelegen ist, dass erst in den Fünfzigerjahren — in erster Linie durch Dr. v. Mayerfels A-B-C-Buch — ein kräftiger Weckruf ertönte und bis 1878, d. i. bis zur ersten Ausstellung, eine viel zu kurze Zeit für eine so große und bedeutende Sache verstrichen war.

Die Ersten, welche den Nutzen einer solchen heraldisch-genealogischen Ausstellung in praktischer und moralischer Beziehung erkannten, waren die Berliner, welche schon im Jahre 1880 nach dem Muster der Wiener Exposition ebenfalls eine solche mit Geschick und Glück veranstalteten, und gewiss viel größeren, praktischen Nutzen daraus zu ziehen in der Lage waren als wir. In ganz unglaublicher Weise breitete sich dort der Sinn für schöne, heraldische Formen auf allen erdenklichen Gebieten aus. Dieser Zweig der schönen Künste schmeichelte sich bald so in die kunstsinnige Gesellschaft ein, dass Gelehrte, Künstler und Kunsthandwerker reichlich in Anspruch genommen wurden. Es gehörte zum guten Ton, auf den verschiedenartigsten Gegenständen sein Wappen oder Familienzeichen anzubringen, seine Bücher mit Wappen oder heraldischen Zeichen zu schmücken und nach seiner Familiengeschichte zu forschen, soweit dies nur möglich war.

Leider aber muss constatiert werden, dass dieser Aufschwung statt bei uns in Österreich in erster Linie eben nur im Auslande sich stark bemerkbar macht. Genügender Beweis hiefür ist auch, dass schon 14 Jahre später (1894) der »Herold« abermals eine zweite heraldisch-genealogische Ausstellung mit glänzendem Erfolge veranstaltete. 1895 folgte der Kunstgewerbeverein in Halle und 1898 die heraldische Gesellschaft »Kleeblatt« in Hannover. Auch in England fanden nach dem Muster der Wiener Ausstellung zwei solche Expositionen statt, die ebenfalls von größtem Erfolge begleitet waren.

Wenn ich nun mit Rücksicht auf all das Erwähnte und mit Rücksicht darauf, dass der Stein eigentlich bei uns ins Rollen kam, im Verlaufe der Zeit aber anderswohin rollte, wenn ich als ein begeisterter Anhänger der heraldischen Kunst den glühend heißen Wunsch hege, es möge auch bei uns diese edle Kunst wieder zur hohen Blüte gelangen, und als Mittel zur Erreichung dieses schönen Zweckes empfehle, nach fast einem Vierteljahrhundert wieder vor die Öffentlichkeit zu treten, so wolle mir dies gütigst verziehen werden.

Zum eigentlichen Thema, nämlich zur Ausstellung übergehend, gestatte ich mir zunächst Folgendes zu bemerken:

Um eine solche Exposition überhaupt ins Leben rufen zu können, gehören in der Hauptsache vier wichtige Factoren dazu, und zwar sind diese: Geld, Herren, welche sich dieser gigantischen Arbeit, die damit im Zusammenhange steht, unterziehen, ein Raum, worin man eine derartige Exposition veranstalten kann, und endlich Objecte zum Ausstellen.

47

Weil der letzte Punkt der am leichtesten zu bewältigende ist, so fange ich mit diesem an und verweise auf den Bericht der Ausstellung vom Jahre 1878, sowie auf jene des »Herold« vom Jahre 1880 und 1894, welche uns bekannt geben, dass so massenhaft viele der herrlichsten historischen und modernen Sachen einliefen, dass es schwer hielt, sie alle unterzubringen.

Auch die Platzfrage erscheint mir nicht schwer zu beantworten, denn ich habe die feste Überzeugung, dass so wie im Jahre 1878 die löbliche Direction des Österreichischen Museums für Kunst und Industrie auch diesmal ohneweiters die zu solch einer hochinteressanten Exposition nothwendigen Räumlichkeiten zur Verfügung stellen und dies Unternehmen unterstützen wird.

Von einer anderen Seite muss schon die Bildung eines Comités betrachtet werden. Wie es dasselbe aber anzustellen hat, um zu einer gedeihlichen Lösung der Frage zu gelangen, ist ebenfalls nicht schwer, denn es arbeitet ja nicht als Neuling.

Der Jahrgang 1881 unseres Jahrbuches gibt in erschöpfender Weise darüber Aufschluss; es gibt aber auch Auskunft über die große Mühe, welcher sich jene Herren damals unterziehen mussten, und ich muss gestehen, dass mir selbst bei eingehendem Studium dieser vollbrachten, heroischen Arbeiten ein wenig gruselte; doch denke ich, dass bei einiger Liebe und gutem Willen, bei weiser Vertheilung der Arbeitslast sich auch dies überwinden ließe.

Dass ich mich selbstverständlich in erster Linie mit in den Dienst der guten Sache stellen und leisten werde, was in meinen bescheidenen Kräften liegt, ist wohl selbstverständlich. Auch einige andere jüngere Kräfte werden gewiss das Ihre mit beitragen.

Doch dies allein würde noch keinesfalls genügen. Es müssten sich für dieses Unternehmen außer den thatsächlichen Arbeitern auch hervorragende, in und außerhalb der Gesellschaft stehende Persönlichkeiten interessieren, welche es moralisch unterstützen. Dies zu erreichen, soll auch der vornehmste Zweck dieser Zeilen und müsste wohl auch eine Hauptaufgabe des Präsidiums sein.

Die schwierigste Frage aber — und diese habe ich mir bis zum Schlusse vorbehalten — bleibt, wie bei allen Sachen, die finanzielle! Wir lesen, dass die erste Ausstellung 2500 fl. verschlungen hat und dass nachträglich erst mit Mühe dieses Deficit durch die Spenden einiger hohen Herren von den Schultern des sorgenbeladenen Comités genommen wurde.

Dies ist ein Punkt, welcher keinesfalls wieder eintreten dürfte; mit Rücksicht auf den Umstand, dass die Cassa des »Adler« viel zu schwach ist, um auch nur das allergeringste Deficit tragen zu können, darf dieselbe absolut in gar keiner Weise tangiert werden.

Es müssten also Subscriptionsbogen an alle Mitglieder, an außenstehende Persönlichkeiten, welche sich für solch eine Sache interessieren, Groß- und Kunstindustrielle etc. zur Zeichnung eines Garantiefondes gesendet werden: jede, selbst die kleinste Zeichnung ist ein Steinchen zu diesem Gebäude und muss dankend anerkannt werden. Vielleicht dienen schon diese Zeilen dazu, das eine oder andere geehrte Mitglied zu veranlassen, die Bereitwilligkeit zur Zeichnung eines kleinen Betrages bekannt zu geben.

Erst dann, wenn soviel Beträge gezeichnet sind, dass wir nach ungefährer Überrechnung des Kostenpunktes die vollste Überzeugung haben, dass wir unter allen Umständen gedeckt sind, kann nach meiner Meinung praktisch an die Ausführung des Unternehmens gegangen werden.

Werden soviel Beträge gezeichnet, dass ein Überschuss herauskommt, so haben die Zeichner eben nur einen Theilbetrag zu entrichten. Werden viel zu wenig Beträge gezeichnet, dann kann eben das ganze Unternehmen nicht durchgeführt werden und es werden überhaupt keine Beträge eingehoben.

Es mag dieser Modus vielleicht manchem der hochgeehrten Mitglieder nicht vornehm genug scheinen, aber es gibt keinen anderen, und viele andere Vereine, ebenso der »Herold«, das »Kleeblatt« etc., müssten sich demselben unterwerfen.

Was nun die Art und Weise, die Eintheilung etc. der Ausstellung betrifft, so möchte ich mir erlauben, auf den Jahrgang 1880 des Jahrbuches der k. k. heraldischen Gesellschaft »Adler«, pag. VI und VII, hinzuweisen, welcher ein klares Bild über die damalige Ausstellung gibt, das ganz und voll meinem Gedankengang entspricht, und welches auch von den anderen Vereinen in der Eintheilung ihrer Objecte im wesentlichen beibehalten wurde.

Nachdem aber die Möglichkeit vorhanden ist, dass manchem der hochverehrten Mitglieder dieser Jahrgang nicht zur Verfügung steht, sie sich aber doch für diese Angelegenheit interessieren, so gestatte ich mir ganz ergebenst, hier nochmals die einzelnen Punkte aufzuzeichnen.

Abtheilung I.

Heraldik: 1. Helme und Schilder, 2. Malereien und Kunstblätter, 3. Heraldische Manuscripte und Druckwerke, 4. Wappen und Adelsbriefe, 5. Stammbücher, Varia und Curiosa;

Genealogien: 1. Aufschwörbriefe, 2. Ahnentafeln, 3. Stammbäume, 4. Genealogische Manuscripte und Druckwerke, 5. Familiengeschichten in Schrift und Druck;

Sphragistik: 1. Siegelstempel und Petschafte, 2. durch Alter und Schönheit ausgezeichnete Original-Siegel, 3. Siegel-Abgüsse in Gyps, Metall etc., 4. Siegel moderner Meister, 5. Pergamente etc., Urkunden mit Siegeln, 6. Sphragistische Manuscripte, Druckwerke etc.

Abtheilung II.

Kunst und Kunstgewerbe: Metall: 1. Waffen, 2. Erzeugnisse der Goldschmiedekunst in Email, 3. heraldische Darstellung in Metall;

Stein: 1. Steingravierungen, 2. Mosaik, 3. heraldische Sculpturen;

Holz: 1. heraldische Schnitzwerke, 2. besonders schöne Hausgeräthe mit Wappen, 3. eventuell Holzmalereien;

Thon: 1. Steingut, 2. Majolika, 3. Fayence, 4. Porzellan;

Glas: 1. heraldisch bemalte Gefäße, 2. Glasmalereien auf Fenster, 3. geschliffenes und geätztes Glas;

Leder: 1. gepresstes Leder aller Arten, 2. geschnittenes Leder, 3. Ledermosaik;

Weberei und Stickerei: 1. kirchliche Objecte, 2. Profane, 3. Gold-, Seiden- und Wollstickerei;

Papier (sehr wichtig): 1. Buchdruckerzeichen, 2. Bücherzeichen, 3. Wasserzeichen, 4. Lichtdrucke.

Die Aufstellung dieser hier nochmals aufgezählten Objecte ist mit so großem Verständnis und solcher Sachkenntnis durchgeführt, dass es wohl vollständig überflüssig erscheint, hierzu noch weitere Bemerkungen anknüpfen zu wollen, es wäre denn der Wunsch, dass eine eventuelle II. heraldisch-genealogische Ausstellung in ebenderselben Weise ausgearbeitet, beschickt und durchgeführt würde.

Selbstverständlich wäre nochmals zu betonen, dass alle Objecte ausschließlich heraldischen Schmuck tragen müssten.

Nachdem alle etwa noch in Frage kommenden Punkte nur mehr rein sachlicher, nicht mehr principieller Natur sind, und infolgedessen nur von einem engeren Comité in Berathung gezogen werden können, bin ich am Ende meiner Ausführungen angelangt.

Mit Rücksicht auf die bevorstehende Generalversammlung, bei welcher Gelegenheit diese Frage endgiltig entschieden werden soll, wäre es wünschenswert, wenn die p. t. Mitglieder baldigst ihre Meinungsäußerung einsenden wollten.

Mir bleibt nur noch der Wunsch auszusprechen, man möge meinen Vorschlag, sofern keine schwerwiegenden Bedenken vorliegen, annehmen, zur Hebung der heraldischen Kunst und Wissenschaft und zur Ehre unseres Vaterlandes.

Adressformeln.

(Fortsetzung.)

Bl. 56 b.

Prew. unserm getreuen lieben Matheussen Preuen unserm rath und stattanwalt alhie.
Darumben ein decret von 13. mai anno etc. 65.

Roll. unserm getreuen lieben Wolffganngen Rollen, unserm camergraven auf der Khrembnitz.
Darumben ain bevelch von 1. Febr. 64.

Schnätterl. unserm getreuen lieben Anndreen Schnätterl, unserm rath.
Darumben ain decret von 12. aprilliß anno etc. 72.
Darumben von neuen ain decret von 6. mai anno etc. 77 des rathstütl halber.
Mer ein decret von 2. septembris anno etc. 78 per rathstitl.

Bl. 59 a.

Khölbl. unserm getreuem lieben Wolffen Khölbl, räntmaister zu Khünigstetten.
Nota. ist auch derzeit Passaurischer lehentrager.

Geitzkhoffler. unserm getreuen lieben Zacheriassen Geitzkhofler von und zue Gailenbach, unserm rath und reichspfennigmaister.
Darumben ain[1]) furstl. durchl. von 26. märti anno etc. 93.isten.

Bl. 60 b.

Mautner. aufschlager.

Bl. 61 a.

Mauthambtleith zu Ybbs. unserm lieben getreuen n., unserm mautner zu Ybbs, und n., unsern gegenschreiber daselbs.

Englharts Zell. unserm getreuen lieben Michaeln Gatermair, unserm aufschlager zu Englharts Zell und Hannssen Schmüdtherbertzlechner, unserm gegenschreiber daselbs.

(Fortsetzung folgt.)

[1]) sic.

Anfragen.

[Gefällige Antworten ersucht man an den Redacteur dieses Blattes gelangen zu lassen.]

864. Man bittet um genealogische Nachrichten über die Familie des Freiherrn Leveneur von Grünwall. Insbesondere wäre es wünschenswert, die Eltern und Großeltern der beiden Brüder: Anton Sigmund Freiherrn Leveneur von Grünwald, k. k. Rath, vermählt am 28. October 1765 mit Francisca Freiin Straka von Nedabylic, und Franz Josef Freiherrn Leveneur von Grünwall, k. k. Feldmarschall-lieutenant, Maria Theresienordens-Ritter, gestorben 17. November 1811, festzustellen. — Blüht genannte Familie noch heute fort, oder ist sie erloschen?

865. Joh. Nicolaus Weydert, Kur Trierscher Kammerrath, Cabinets-Secretarius, Kellner zu Mayen und Gewalts-Bott in der Pallentz, nobilitiert mit dem Prädicate »von« de dato Frankfurt, 22. März 1742. Genealogische Nachrichten über die Familie Weydert werden erbeten.

866. — 1. Wie heißen die Ahnen des Emmanuel Freiherrn von Stillfried (1725—1794) und seiner Gemahlin Antonie Gräfin Zierotin?

2. Wie heißen die Ahnen des Johann Nep. Grafen Chorinsky und seiner Gemahlin Maria Cajetana Gräfin von Walldorf?

3. Erbeten wären Wappen und Genealogie der Familie Stuart, Comtes d'Albanie.

4. Welchen Ursprung hat der Herzogstitel der Familie Stacpoole?

5. Erbeten wären Nachrichten über die irische Familie Purcell, titular Barons of Loughmoe.

867. — 1. Welche sind die 32 Ahnen der Sternkreuzordensdame Maria Christina Gräfin von Hoditz und Wolframitz, geborenen dei Capitanei di Vimercato, Tochter des Hieronymus dei Capitanei di Vimercato und der Maria Thekla, geborenen Freiin Vernier de Rougemont et Orchamp, Sternkreuzordensdame?

2. Welche sind die Ahnen des im Jahre 1710 geborenen Mathias Grafen von Hoditz und Wolframitz, Sohnes des Franz Joseph Philipp Grafen von Hoditz und Wolframitz und der Philippine, geborenen Freiin von Caretto?

3. Welche sind die Ahnen der Gemahlin des Mathias Grafen von Hoditz und Wolframitz, geborenen Freiin Miniati von Campoli, Tochter des Franz Freiherrn Miniati von Campoli und der Anna Constanzia, geborenen Zialkowsky von Zialkowa, Sternkreuzordensdame?

4. Welche sind die Ahnen des Anton Freiherrn Sénnéy de Kis-Sénnéy und dessen Gemahlin Petronella, geborenen Inkey de Pallin, Sternkreuzordensdame?

Antworten.

Zur Anfrage 828.

Ahnentafel der Maria Carolina Freiin von Spiegelfeld, geborenen Nobile Pellegrini-Danieli, geb. 28. Mai 1815, † 28. Mai 1886, verm. 9. Juni 1840 mit Elias Freiherrn von Spiegelfeld, k. k. Major a. D., geb 13. Februar 1811, † 23. Januar 1886.

Eltern:

1. Nobile Giuseppe Donato Casimiro Pellegrini-Danieli, geb. 4. März 1763.
2. Nobile Catterina di Ferro, verm. 20. October 1795.

Großeltern:

1. Nobile Marc Antonio Pellegrini, geb. 14. Mai 1725.
2. Nobile Maria Margherita Zanchi, geb. 1. Juli 1739, verm. 20. November 1758.
3. Nobile Antonio di Ferro, † 14. December 1804, Oberst im Genie-Corps der Republik Venedig.
4. Antonio de Sandrelli, geb. 18. Mai 1742, † 8. Mai 1805.

Urgroßeltern:

1. Nobile Giovanni Pellegrini, Dr. U. juris.
2. Nobile Elisabetta Nassi, verm. 1. Februar 1717.
3. Giovanni Giacomo Santi Quaranta de Zanchi.
4. Elena Contessa di Carrara, verm. 4. März 1737.
5. Pietro de Ferro, Oberstlieutenant im Genie-Corps der Republik Venedig.
6. Barbara Contessa Dei (recte le Dée).
7. Giuseppe de Sandrelli.
8. Catterina de Formentino, verm. 8. Februar 1734.

Urgroßeltern:

1. Vincenzo de Pellegrini, Dr. juris, Generalfiskal von Dalmatien.
2. Elena de Soppe-Fortezza.
3. Nobile Girolamo Nassi.
4. Maddalena degli Nob. Andrejs.
5. Francesco de Zanchi, geb. 1642, † 1708.
6. Elena de Cassis, geb. 1674, † 1734.
7. Francesco Conte di Carrara.
8. . . . . .
9. Antonio de Ferro.
10. . . . . .
11. Stefano Dei (recte le Dée).
12. . . . . .
13. Giovanni de Sandrelli.
14. Antonia . . . .
15. Giuseppe de Formentino.
16. Catterina de Fontanino.

Eduard von Fehrentheil und Gruppenberg
z. Z. in Schweidnitz, Schlesien.

Die Gesellschaft betrauert das Ableben ihres Mitgliedes, des Herrn

Stanislaw Grafen von Mieroszowice-Mieroszowski

k. k. Regierungsrathes a. D.

geboren am 27. December 1827, gestorben zu Krakau am 4. Januar 1900, welcher seit 10. März 1895 als wirkliches Mitglied der k. k. heraldischen Gesellschaft »Adler« angehörte.

Herausgeber: K. k. heraldische Gesellschaft „Adler".
Verantwortl. Redacteur: *Dr. J. B. Witting*, Wien, I., Rathhausstraße 8.
Buchdruckerei von Carl Gerold's Sohn in Wien.

die Werkleitungen die Forderungen der Arbeiter, die auf eine 30perzentige Lohnerhöhung hinauslaufen, nicht erfüllten. Nachrichten, die nach Kladno gelangt sind, besagen, daß auch die Arbeiter des Falkenauer und Nürschauer Reviers zu streiken beabsichtigen. Die Gendarmerie in Kladno wurde verstärkt. Es herrscht vollkommene Ruhe.

Kladno, 15. Jänner, 11 Uhr Vormittags. (Tel. d. „Fremden-Blatt".) Der Strike ist bereits ein allgemeiner geworden. Mit Ausnahme von circa 100 Mann, die irrthümlicherweise heute Früh einfuhren, stehen gegen 11.000 Mann im Ausstand.

Die Pest.

Lissabon, 14. Jänner. Eine Privatdepesche meldet den Ausbruch des Bubonenfiebers in Rio de Janeiro. Ein Kind soll gestorben und eine andere Erkrankung konstatirt worden sein.

London, 15. Jänner. Reuter's Office meldet aus Adelaide: Hier sind zwei Pestfälle vorgekommen, von welchen der eine tödtlich verlief.

Budapest, 15. Jänner. Bei der gestrigen Reichstagsergänzungswahl im Szenteser Wahlbezirke, bei welcher drei Kandidaten der Unabhängigkeitspartei und ein Sozialist einander gegenüberstanden, findet zwischen den beiden Kandidaten der Unabhängigkeitspartei Dyönös und Molnar, welche die meisten Stimmen erhielten, eine Stichwahl statt.

Rom, 14. Jänner. Der König nahm die Demission des Unterstaatssekretärs im Kriegsministerium, Tarditi, an. Den Blättern zufolge hat die Disziplinarkommission Minghetti von jeder Schuld freigesprochen und Ministerpräsident Pelloux diese Entscheidung genehmigt.

Petersburg, 14. Jänner. Das „Journal de St. Petersburg" sagt in einem Artikel zur Jahrhundertswende, ganz Europa sei überzeugt, daß die kommenden Zeiten eine Epoche des Friedens sein müssen, in welcher sich die Völker den großen Werken der Zivilisation widmen können. Das Blatt erwähnt der Pariser Weltausstellung, die ein gutes Vorzeichen für den Beginn einer neuen Periode sei. Man müsse hoffen, daß sich das zwanzigste Jahrhundert als Jahrhundert des anbrechenden Triumphes der Gerechtigkeit und des Friedens erweisen werde.

Konstantinopel, 13. Jänner. In neuerer Zeit werden die katholischen Armenier bezüglich der Reisefreiheit und Freizügigkeit, sowie die gregorianischen Armenier behandelt. Den in Rußland zu geschäftlichen Zwecken weilenden katholischen Armeniern wird die Rückkehr nicht gestattet. Selbst das armenisch-katholische Patriarchat war bisher außer Stande, für einen Bischof, der nach Rom reisen soll, um für einen Priester, der nach dem Auslande abgehen soll, um einen neuen Posten anzutreten, Pässe von der Pforte zu erhalten.

Valladolid, 14. Jänner. Die Versammlung der Handelskammern wurde heute in Anwesenheit von ungefähr 400 Delegirten eröffnet. Es wurden alle Vorkehrungen zur Aufrechthaltung der Ordnung getroffen. Die Ruhe wurde nicht gestört.

Tagesneuigkeiten.

Wien, 15. Jänner.

* **(Audienzen.)** Se. Majestät der Kaiser hat heute Vormittags um 10 Uhr allgemeine Audienzen ertheilt. Unter Anderen hatten die Ehre, empfangen zu werden: Die Geheimer Räthe Edmund Fürst Batthyanyi, Karl Fürst Paar, Franz Freiherr v. Novesa und Obersthofmeister Achilles Marquis Tacoli; das Präsidium des Verwaltungsrathes der Nordbahn, die Geheimen Räthe Alexander Markgraf Pallavicini und Philipp Graf Boos-Waldeck, Geheimer Rath Oberlandesgerichtspräsident Johann Edelmann, das Ballcomité des Schulvereines für Beamtentöchter, bestehend aus den Herren: Geheimen Rathe Statthalter Erich Grafen Kielmansegg, Sektionschef Theodor Ritter v. Lee und Ministerial-Vizesekretär Johann Dr. Emanuel Hellmann, das Comité des Juristenballes, bestehend aus den Herren Geheimer Rath Statthalter Erich Grafen Kielmansegg-stud. jur. Johann Freiherrn v. Mustaza und stud. jur. Karl Freiherrn v. Schlosser, die Geheimen Räthe Staatssekretär Desiderus v. Gromon, Nikolaus Dumba, Dr. Josef Maria Baernreither, Ernst Freiherr v. Laudon und Obersthofmeister Johann Graf Nostitz-Rieneck, Kämmerer Generalmajor Wilhelm Graf Palffy-Daun, Generalauditor Johann v. Kralowetz, die Kämmerer Rittmeister a. D. Josef Vinzenz Graf Waldstein, Oberst a. D. Josef v. Mayneri, Rittmeister a. D. Franz Xaver Graf Zamoyski, Ministerial-Vizesekretär Eberhard Freiherr v. Mylius, Ignaz Ritter v. Fillenbaum, Koloman Freiherr v. Atray und Ministerialsekretär David v. Mariaffy, Kaufmannswitwe Johanna Holly (Besitzerin des Elisabeth-Ordens 2. Klasse), Ministerresident Freiherr v. Macchio, Ministerialrath Dr. Erwin Theodor Plazek, die Hofräthe Anton Schromm und Professor Dr. Emil Zuckerkandl, Direktor der geologischen Abtheilung im Natur-historischen Hofmuseum Theodor Fuchs, Oberlandesgerichtsrath Julius Giegl, die Regierungsräthe Franz Heger und Georg Lauböck, die Oberlandesgerichtsräthe Dr. Karl Lahr und Adolf Marconi, ungarischer Reichstags-Abgeordneter Stefan v. Szabo, Professor an der Akademie der bildenden Künste Julius Schmid, Kustos Emil v. Marenzeller ꝛc.

* **(Vom Hofe.)** Ihre k. und k. Hoheiten Frau Erzherzogin Alice Großherzogin von Toscana, die Frauen Erzherzoginnen Anna Maria Theresia und Margaretha Maria, sowie die Herren Erzherzoge Leopold Ferdinand und Josef Ferdinand sind gestern Nachmittags von hier nach Salzburg und Ihre k. und k. Hoheiten die Frauen Erzherzoginnen Isabella, Maria Christine und Maria Anna nach Preßburg zurückgekehrt.

* **(Personalnachrichten.)** Se. Majestät der Kaiser hat dem Oberlieutenant im Dragonner-Regiment Albrecht Prinz von Preußen Nr. 6 Alfons Freiherrn v. Ludwigstorff die Kämmererswürde taxfrei, dem Professor und Sektionsvorstande am Technologischen Gewerbemuseum in Wien Georg Lauböck den Titel eines Regierungsrathes verliehen und gestattet, daß der Leiterin der Fachschule für Kunststickerei in Wien Therese Mirani anläßlich ihres Austrittes aus dem Staatsdienste für ihre vieljährige, sehr ersprießliche Dienstleistung die Allerhöchste Anerkennung bekanntgegeben werde. — Fürst und Fürstin Max Egon Fürstenberg haben sich gestern von hier nach Rom begeben. — Der kaiserlich deutsche Botschaftsrath in Konstantinopel Baron Wangenheim ist gestern aus Berlin hier angekommen und in Frohner's Hotel Imperial abgestiegen. — Der Landeshauptmann in Oberösterreich Dr. Ebenhoch ist gestern aus Linz hier angekommen.

* **(Erzherzog Eugen.)** Heute wurde folgendes Bulletin ausgegeben: Das Befinden Sr. k. u. k. Hoheit des Herrn Erzherzogs Eugen ist andauernd günstig, so daß von einer Ausgabe weiterer Bulletins abgesehen wird. Wien, 15. Jänner 1900. Dozent Dr. Gustav Singer.

* **(Beeidigung.)** Se. Majestät der Kaiser hat heute Vormittags vor dem Beginne der allgemeinen Audienzen Se. Exzellenz Johann Graf Nostitz-Rieneck in seinen Eigenschaften als neuernannten Geheimen Rath und Obersthofmeister Ihrer k. und k. Hoheit der Frau Erzherzogin Maria Annunziata beeidet. Bei diesem feierlichen Akte intervenirten Se. Durchlaucht der Erste Obersthofmeister FML. Fürst Liechtenstein und Ihre Exzellenzen der Minister des k. und k. Hauses und des Aeußern Graf Goluchowski sowie der Oberstkämmerer Graf Abensperg-Traun. Die Eidesformel wurde von dem Hof- und Ministerialrathe Karl Ritter v. Schultes verlesen. Der bisherige Obersthofmeister Ihrer k. und k. Hoheit der Frau Erzherzogin Maria Annunziata, Ladislaus Graf Pejacsevich, ist in den Ruhestand getreten.

* **(Hofjagd.)** Se. Majestät der Kaiser wird sich morgen Früh mit Sr. kön. Hoheit dem Prinzen Leopold von Baiern zur Hochwildjagd nach Neuberg begeben. Se. Majestät der Kaiser wird voraussichtlich Donnerstag Abends wieder in Wien eintreffen.

* **(Delegationsdiner im Ministerium des Aeußern.)** Gestern fand beim Minister des Aeußern und Gräfin Goluchowska ein weiteres Delegationsdiner statt, zu welchem erschienen waren: Der gemeinsame Kriegsminister General der Kavallerie Baron Krieghammer, der königlich ungarische Landesvertheidigungsminister FZM. Baron Fejervary, der königlich ungarische Handelsminister v. Hegedüs, der Präsident des gemeinsamen Obersten Rechnungshofes v. Plener, die ungarischen Delegirten Baron Bohus, Patriarch Brankovics, Baron Ernst Daniel, Gabriel v. Daniel, v. Gyurkovich, Graf Keglevich, v. Kussevics, Bela v. Lukacs, v. Miklas, Markgraf Pallavicini, Graf Emerich Szechenyi, Graf Teleki, v. Tisza Graf Thoroczkay, die österr. Delegirten Marquis Bacquehem, Baernreither, Cambon, Conci, Dumba, Graf Dzieduszycki, Geßmann, Lemisch, Loser, Graf Stürgkh, Graf Trauttmansdorff, Winnicki, Wolffhardt: ferner Gesandter Graf Lützow, die Hofräthe Baron Riedl und v. Mihalovich, Legationsrath v. Mérey und Regierungsrath Peßler.

* **(Hoher Besuch bei der Feuerwehr.)** Ihre k. u. k. Hoheiten die Herren Erzherzoge Otto und Ferdinand Karl erschienen gestern Nachmittags um 4 Uhr unangemeldet im Zeughause, um die Zentrale der städtischen Feuerwehr zu besichtigen. Der Besuch wurde dem diensthabenden Inspektor Jenisch gemeldet und dieser stellte sich Ihren k. u. k. Hoheiten vor. Mittlerweile war, rasch verständigt, Feuerwehrkommandant Müller erschienen, um die weitere Führung zu übernehmen. Die Herren Erzherzoge besichtigten die Mannschaftskaserne, die Löscheinrichtungen und begaben sich ins Löschdepot, wo der erste Bereitschaftszug stand. Dort wurden den hohen Gästen auf ihr Ersuchen die verschiedenen Löschgeräthe gezeigt und erklärt. Sie interessirten sich namentlich für die Wirkung der Kohlensäurewagen, welche jetzt, allgemein eingeführt, die Fahrspritzen ersetzen sollen, und stellten Fragen bezüglich der Mannschaftsbesetzung, des Feuerlöschwesens u. s. w. Zum Schlusse wurde der erste Bereitschaftszug alarmirt. In kaum einer halben Minute war der Löschzug zum Ausfahren bereit gestellt. Ihre k. und k. Hoheiten sprachen dem Feuerwehrkommandanten Müller und Inspektor Jenisch ihren Dank und ihre Anerkennung aus und verließen nach einem Aufenthalte von 20 Minuten die Feuerwehrzentrale. Kaum eine Stunde später brachte ein Beamter 200 Kronen als Spende Ihrer k. und k. Hoheiten für die Mannschaft der städtischen Feuerwehr.

* **(Inhaberjubiläum des Erzherzogs Ludwig Viktor.)** Heute feiert Se. k. u. k. Hoheit Herr Erzherzog Ludwig Viktor sein vierzigjähriges Jubiläum als Inhaber des k. u. k. Infanterie-Regiments Nr. 65. Aus diesem Anlasse ist aus dem gegenwärtigen Garnisonsort Ungvar eine Deputation des Regiments, bestehend aus dem Kommandanten Oberst Emil Nestor, dem Oberstlieutenant Theodor Hampel dem Hauptmann Viktor Busch v. Tessenborn und dem Regimentsadjutanten Oberlieutenant Konstantin Bader hier eingetroffen. Die Herren wohnen in Heger's Hotel Kaiserin Elisabeth. Noch gestern Nachmittags fand sich der Obersthofmeister des Erzherzogs Graf Max Thun im Hotel zum Besuche des Obersten Nestor ein. Heute um halb 11 Uhr Vormittags wurden die Offiziere vom Erzherzog in Audienz empfangen. Die Deputation, die am 17. d. wieder Wien verläßt, wird an einem Diner bei dem Erzherzog theilnehmen. Anläßlich des Gedenktages kamen dem Herrn Erzherzog k. u. k. zahlreiche telegraphische und schriftliche Glückwünsche zu.

* **(Empfang beim Erzherzog Rainer.)** Gestern Vormittags fand bei Sr. k. und k. Hoheit Herrn Erzherzog Rainer Audienz-Empfang statt. Es waren erschienen und wurden in nachfolgender Reihenfolge (wie sie erschienen) empfangen: Generalprokurator v. Cramer, Graf Karl Lanckoronski, Graf Messey, Baron Lagern, Herzog von Beaufort, G. d. K. Baron Lederer, FML. v. Pitreich, Friedrich Graf Schönborn, FML. R. v. Kropatschek, Oberstkämmerer Graf Traun, Feldzeugmeister Graf Waldstätten, Feldmarschall-Lieutenant R. v. Woat, Rittmeister Graf Karl Thun, Oberlieutenant Graf Szechenyi, Graf Max Montecuccoli, Alexander v. Hegedüs, Feldzeugmeister Freiherr v. Sterneck, Graf L. Pejacsevich, der Statthalter in Graz Graf Clary, FML. v. Ther, FML. Graf Geldern-Egmond zu Arcen, Landeshauptmann Graf Felix Vetter, Reichs-Finanzminister v. Kallay, der ungarische Justizminister Dr. Alexander Plosz, Statthalter Baron Puthon, Adalbert Freiherr v. Widman, Ernst Graf Hoyos-Sprinzenstein, Oberstküchenmeister Graf Bellegarde, FML. Freiherr v. Bothmer, GM. Gardelieutenant v. Balas, Generalmajor Freiherr v. Hipssich, GM. Rothkirch, der ungarische Unterrichtsminister Dr. v. Wlassics, Graf Julius Szapary, v. Benköe, Baron Weese, Baron Düring, FML. v. Pino, der ungarische Landesvertheidigungsminister FZM. Freiherr von Fejervary, G. d. K. Baron Wersebe, Hauptmann Graf Kielmansegg und Polizeipräsident Habrda.

* **(Vom rumänischen Hofe.)** Aus Bukarest, 14. d., wird gemeldet: Gestern Abends fand ein glänzender Hofball statt. Nachdem der König und die Königin den Cercle gehalten, betraten sie den Festsaal, wo sie zahlreiche Personen mit Ansprachen auszeichneten. Vormittags wurde in der Metropolitankirche in Gegenwart des Königs und sämmtlicher Würdenträger ein Gottesdienst abgehalten, worauf der König in den Gemächern des Erzbischofs die Glückwünsche der gesetzgebenden Körperschaften entgegennahm. Der König hielt hiebei eine Rede, mit welcher er die seitens des Primas-Metropoliten, des Finanzministers General Mano, des Bürgermeisters von Bukarest und anderer Würdenträger an ihn gerichteten Ansprachen beantwortete.

* **(Die ungarischen Minister.)** Die ungarischen Minister Doktor Wlassics, Hegedüs, Dr. Plosz und v. Cseh sind aus Budapest hier angekommen. Der ungarische Minister am Allerhöchsten Hoflager Emanuel Graf Szechenyi ist heute Früh von dort in Wien eingetroffen.

* **(Graf Stanislaus Mieroszowski †.)** In Krakau ist am 4. d. Graf Stanislaus Mieroszowski im Alter von 73 Jahren gestorben. Der Graf erkrankte wenige Tage vorher an einer Lungenentzündung, die rasche Fortschritte machte und welcher der Graf trotz aufopfernder Pflege erlag. Graf Mieroszowski war am 29. Dezember 1827 in Krakau geboren, absolvirte dort das Gymnasium und bezog dann die Universität in Freiburg, wo er bis zum Jahre 1847 seinen Studien oblag. Von dort übersiedelte der junge Graf nach Paris, um seine Studien zu vollenden. Von Paris, wo er unter Anderem Zeuge der stürmischen Vorgänge in den Februartagen des Jahres 1848 war, kehrte der Graf nach Galizien zurück, um die Verwaltung der großen Familiengüter in die Hand zu nehmen. Nachdem er schon einige Jahre vorher seinen Wohnsitz nach Krakau verlegt hatte, wurde er 1869 zum Präsidenten des dortigen Bezirksrathes und 1874 von den Bezirken Chuanin, Krakau und Wieliczka in den Reichsrath gewählt. Nach achtjähriger Amtirung legte er 1877 die Präsidentschaft des Krakauer Bezirksrathes, zwei Jahre später sein Reichsrathsmandat nieder. Wenige Wochen später übernahm der Verstorbene die ihm angebotene Stelle eines Regierungsrathes bei der Regierung für Bosnien und die Herzegowina, welchen Ehrenposten er jedoch nur kurze Zeit bekleidete, da er 1881 von der Stadt Krakau neuerlich in den Reichsrath und 1884 auch in den Landtag entsendet wurde. Ein Herzleiden veranlaßte den Grafen, bei den Wahlen im Jahre 1885 nicht mehr zu kandidiren und sich bald darauf vollkommen ins Privatleben zurückzuziehen. Der Graf verlegte seinen Wohnsitz nach Preßburg, übersiedelte aber später wieder nach Krakau, wo er am 4. d. in dem von ihm gestifteten Fideikommißhause, wie erwähnt, einer Lungenentzündung erlag. Graf Stanislaus Mieroszowski war ein feingebildeter kunstsinniger Aristokrat von echt weltmännischer Gesinnung. Er wußte den Konservatismus mit den zeitgemäßen Fortschritten auf allen Gebieten zu vereinen und zu wiederholtenmalen gab er seiner politischen Ueberzeugung im Abgeordnetenhause Ausdruck. Seine politische Stellung brachte es mit sich, daß der Graf ziemlich isolirt stand und viele Gegner hatte. Selbst diese konnten ihm aber nie hohes Pflichtgefühl und aufopfernden Fleiß absprechen. Seine Wähler brachten ihm volles Vertrauen entgegen und die Stadt Skawina hatte den Grafen durch Ernennung zum Ehrenbürger ausgezeichnet. Von Seiner Majestät dem Kaiser wurde Graf Mieroszowski in Würdigung seiner Verdienste um Staat und Land durch die Verleihung des Ordens der Eisernen Krone und bald darauf durch Verleihung des Grafentitels ausgezeichnet. Ein Forscher der Geschichte Polens und Schlesiens, publizirte der Graf verschiedene Schriften; er war korrespondirendes und wirkliches Mitglied verschiedener wissenschaftlicher Gesellschaften im In- und Auslande. Seine eingehend bearbeiteten Schriften und Publikationen in der Heraldik, welcher Hilfswissenschaft der Geschichte er sich speziell widmete, erregten besondere Aufmerksamkeit und verschafften ihm die Ernennung zum Mitglied der Academica Araldico-Genealogica Italiana in Pisa. Immer nach Kräften die Interessen der Sanitätspflege im Kriege fördernd, wurde er vom Deutschen Ritter-Orden durch Verleihung des Halskreuzes des Marianenkreuzes dieses Ordens ausgezeichnet. Außerdem war der Graf Besitzer des Offizierskreuzes des Ordens der italienischen Krone. Die große Theilnahme an dem Leichenbegängnisse am 6. d., bei dem der Bürgermeister der Stadt Krakau Friedlein am Sarge im Namen des Gemeinderathes einen Kranz niederlegte, Kränze des Krakauer Bezirksrathes und der Stadt Skawina, sowie vieler Freunde und Bekannte bezeugten, daß, trotzdem der Verblichene seit beinahe fünfzehn Jahren sich vollkommen zurückgezogen, daß das Andenken an seine Person und das was er geleistet, nicht vergessen wurde. Der Verstorbene hatte sich im Jahre 1852 mit Emilie v. Oesterle in Freiburg vermält und war seit 1877 verwitwet. Er hinterläßt die Söhne Dr. Johann Graf Mieroszowski, Gerichtsadjunkt beim Landesgericht in Krakau, vermält mit Marie v. Ozegalska, und Kristof Mieroszowski, vermält mit Marie v. Zawisza-Czarny.

* **(Fürsterzbischof Freiherr v. Skrbensky.)** Aus Prag, 14. d., wird gemeldet: Die Inthronisation des neuen Prager Fürsterzbischofs Leo Freiherrn v. Skrbensky fand heute Vormittags unter starker Betheiligung der Bevölkerung statt. Um 10 Uhr wurde der neue Fürsterzbischof im Festzuge aus der Dechantei in die Domkirche geleitet. An dem Zuge betheiligten sich alle Prager katholischen Vereine mit Fahnen und Abzeichen, der ganze Prager Säkular- und Regularklerus, das Domkapitel, die Kollegiatkapitel, die Landprälaten und die Bischöfe Riha, Brynyk und Kalous. In der Domkirche hatten sich eingefunden: Statthalter Graf Coudenhove, Oberstlandmarschall Fürst Lobkowitz, der Statthalter Graf Coudenhove, Oberstlandmarschall Fürst Lobkowitz, der kommandirende General Feldzeugmeister Fabini, der gesammte Adel, die Spitzen und Vertreter aller staatlichen, militärischen und autonomen Behörden und zahlreiche Andächtige. Nach dem Hochamte hielt der Dompropst eine lateinische Ansprache, in welcher er den neuen Oberhirten namens des gesammten Klerus der Erzdiözese begrüßte, worauf der Fürsterzbischof ebenfalls in lateinischer Sprache dankte. Nach beendeter kirchlicher Feier wurde der Fürsterzbischof von der gesammten Geistlichkeit in die fürsterzbischöfliche Residenz geleitet, wo die Gratulationscour stattfand. Hiebei wurden empfangen: die geistlichen Würdenträger, der Adel und die Spitzen und Vertreter der staatlichen, militärischen und autonomen Behörden. Um 5 Uhr Nachmittags fand im fürsterzbischöflichen Palais ein Festdiner statt, zu welchem geladen waren: Statthalter Graf Coudenhove, Oberstlandmarschall Fürst Lobkowitz, der kommandirende General FZM. Fabini, mehrere Generale, die männlichen Verwandten des Fürstbischofs, die Bischöfe, das Metropolitandomkapitel, die Landprälaten, eine Deputation des Adels, Statthalterei-Vizepräsident Dörfl, Polizeidirektor Hofrath Janotta-Förster, Bürgermeister Dr. Podlipny, Handelskammerpräsident Wohanka und der Präsident der Akademie für Kunst Wissenschaft und Literatur Oberbaurath Hlavka.

* **(Diner beim Feldbischof.)** Gestern fand beim Feldbischof Dr. Belopotoczky ein Diner statt. Demselben wohnten bei: Korpskommandant FZM. Graf Uexküll-Gyllenband, FZM. Ritter v. Pitreich, FML. Edler v. Horrak, FML. Semrad, GM. Freiherr v. Hipsich,, GM. v. Balas, GM. Ritter Versbach v. Hadamar, Generalauditor Kralovetz, die Oberste Rohr, Ritter Bockenheimer v. Bockenheim und Ritter Henicke v. Temsburg, Oberstlieutenant Freiherr v. Abele 2c.

* **(Admiral Walrond.)** Das Leichenbegängniß des am 12. d. hier verblichenen Kommandanten der kaiserlich russischen Mittelmeereskadre Admirals Walrond hätte heute um 1 Uhr Nachmittags von der russischen Kirche in der Richardgasse aus mit den einem k. und k. Admiral gebührenden Ehren stattfinden sollen. Die Leichenfeier wurde jedoch bis auf Weiteres verschoben. Auf Anordnung des Kaisers von Rußland soll nämlich zur Einsegnung eine aus mehreren Offizieren und einer Abtheilung Soldaten bestehende Deputation hier eintreffen. Da die Ankunft der russischen Militärs erst Dinstag oder Mittwoch erfolgen kann, wird auch die Leichenfeier erst nach diesem Zeitpunkte stattfinden. — Marinekommandant Admiral Freiherr v. Spaun übermittelte vorgestern der Witwe des Admirals Konstantin Walrond sein tiefstes Beileid. Desgleichen wurde der Witwe von zahlreichen Mitgliedern des diplomatischen Korps kondolirt.

* **(Fürst Emilio Altieri †.)** Wie aus Rom gemeldet wird, ist daselbst gestern Nachts der Kommandant der päpstlichen Nobelgarde Fürst Emilio Altieri gestorben. Fürst Altieri war als Sohn des Principe Clemente und seiner Gemalin Vittoria geb. Boncompagni-Ludovisi a. d. H. der Principi di Piombino am 20. März 1819 geboren. Er war Generallieutenant und Kommandant der päpstlichen Nobelgarde, Ehrenbailli und Großkreuz des Malteser-Ordens und hinterläßt aus seiner Ehe mit Beatrice Contessa Archeto († 1899) vier Kinder, von denen Paolo Principe di Viano mit Mathilde Fürstin von Urach, Gräfin von Württemberg, vermält ist. Auch dieser älteste Sohn des dahingeschiedenen Fürsten steht — als Kapitän der Nobelgarde — in päpstlichen Diensten. Die Altieri sind in der Geschichte durch ihre nahen Beziehungen zum Vatikan bekannt. Emilio Carlo Altieri hatte als Clemens X. sogar den Stuhl Petri inne. Mit ihm erlosch das Haus. Name und Besitz gingen auf den Gemal von Clemens' X Nichte, Laura Caterina, den Marchese Paluzzi degli Albertoni aus der mit den Altieri verschwägerten Familie über. Marcantonio Altieri († 1532) war als Humanist hervorragend und verfaßte die kulturgeschichtlich wichtigen „Nuptiali". Luigi Altieri († 1867) war seit dem Jahre 1836 apostolischer Nuntius in Wien und wurde, nach seiner im Jahre 1845 erfolgten Erhebung zum Kardinal, eine der einflußreichsten Persönlichkeiten der Kurie. Nach der Einnahme Roms durch Oudinot (1849) übernahm er mit den Kardinälen della Genga und Vaucelli-Casoni die Regierung für den in Gaëta weilenden Papst Pius IX.

* **(Ein Jubilar der Post.)** Gestern feierte der Oberpostverwalter und Chef des k. k. Posttelegraphen- und Rohrpostamtes Margarethen Herr Vinzenz Wolf in vollster Frische sein fünfzigjähriges Dienstjubiläum. Der Jubilar, welcher am 2. Februar 1827 in Iglau geboren wurde und nach Absolvirung seiner philosophischen Studien im Jahre 1850 in den Staatsdienst trat, bekleidet seit jetziges Amt als Vorstand seit dem Jahre 1884. Er erfreut sich nicht nur unter den Beamten, sondern auch in der Geschäftswelt seines Bezirkes besonderer Beliebtheit. Auch Hofrath Ritter v. Kamler gratulirte dem verdienten Beamter in herzlichster Weise.

* **(Oesterreich auf der Pariser Weltausstellung.)** Wie Generalkommissär Sektionschef Exner der Pariser Generaldirektion festgestellt hat, wird Oesterreich durch 3320 Aussteller und Theilnehmer an den Kollektivausstellungen vertreten sein. Dabei ist nicht berücksichtigt die Zahl der Aussteller der Gruppe II, „Schöne Künste", weil leider noch immer nicht ein Status der Kunstcomités vorgelegt wurde. Der von den österreichischen Abtheilungen eingenommene Flächenraum macht ungefähr 18.000 Quadratmeter aus, mehr als fünfmal so viel, wie bei der letzten Pariser Weltausstellung, an der sich Oesterreich offiziell betheiligte (1878).

* **(Sterbefälle.)** Am 13. d. ist in der Josefstadt, Wickenburggasse Nr. 26, der k. u. k. Oberst-Auditor d. R. Josef Veit im 74. Lebensjahre gestorben. Der Verblichene war als Oberstlieutenant-Auditor der Abtheilung A des Obersten Militärgerichtshofes zugetheilt, später Justizreferent des sechsten Korps in Kaschau und als Oberst-Auditor Referent beim Militär-Obergericht. Im Jahre 1889 trat er in den Ruhestand. Die Leiche wird heute um 1 Uhr Nachmittags in der Dreifaltigkeitskirche auf der Alserstraße eingesegnet und von der Entreprise auf dem Zentralfriedhofe beerdigt. — Samstag Abends ist hier Arthur Ritter Linlh v. Treuimschild, Sohn des gewesenen Generalsekretärs der Börsenkammer Dr. Edmund Ritter Linlh v. Treuimschild, im 26. Lebensjahre gestorben. Das Leichenbegängniß findet morgen um halb 3 Uhr Nachmittags vom Trauerhause I. Bezirk, Freyung Nr. 6, aus statt. — Der bekannte Gastwirth Johann Bischoff, der seit 18 Jahren in Dreher's Etablissement als Restaurateur thätig war, ist Samstag den 13. d. nach langem schweren Leiden im 62. Lebensjahre verschieden. Das Leichenbegängniß findet morgen um 3 Uhr Nachmittags vom Trauerhause, Landstraße, Hauptstraße Nr. 96 aus, statt.

* **(Damen-Jour.)** Vor einigen Tagen versammelte sich bei der Gemalin des Abgeordneten Herrn Rudolf Auspitz, Frau Marie Auspitz, eine Anzahl Damen und andere Persönlichkeiten. Es wurde auf Anregung des Regisseurs des Deutschen Volkstheaters, Herrn Kadelburg, beschlossen, Ende März zu Gunsten des Vereines „Lucina" ein Fest in den Sofiensälen in großartigem Style zu veranstalten. Die Idee des Festes besteht darin, daß bekannte Damen der Gesellschaft ihren Freundeskreis ausnahmsweise in die Sofiensäle zum „Jour" laden, woselbst mehrere Intérieurs eine getreue Kopie der wirklichen Salons der einzelnen Damen bilden werden. Erste Kunstkräfte werden in den verschiedenen Appartements Vorträge halten. Auf dem Parket soll sich die Jugend dem Tanzvergnügen hingeben.

* **(Bahneröffnung.)** Aus Lemberg, 14. d. wird gemeldet: Auf der neuerbauten Bahnstrecke Przeworsk-Rozwadow wurde heute der Personen- und Güterverkehr eröffnet.

* **(Eisenbahnunfall.)** Nach einem von der österreichisch-ungarischen Staatseisenbahngesellschaft ausgegebenen Communiqué ist gestern bei dem um 7 Uhr Früh in Wien fälligen Prager Nachtschnellzuge Nr. 8 hinter der Station Wolfranitz eine Laufachse der Lokomotive entgleist. Der Zug wurde von der Lokomotive des nachfahrenden Personenzuges weiter befördert und ist mit einer Verspätung von etwa dreieinhalb Stunden in Wien eingelangt. Verletzungen von Personen oder Beschädigungen von Fahrbetriebsmitteln sind nicht vorgekommen.

* **(Eine Zeitgenossin Beethoven's.)** Von einer Begegnung mit einer Zeitgenossin Beethoven's, die interessante persönliche Züge von diesem zu berichten wußte, erzählt Felix Weingartner in der „Allgemeinen Musikzeitung". Er traf die jetzt 91jährige, noch rüstige Frau Grebner, eine Wienerin, im vorigen Jahre, als er in Brüssel dirigirte. Sie hatte als junges Mädchen bei der ersten Aufführung der Neunten Symphonie im Sopran mitgesungen und schilderte anschaulich den tragischen Eindruck, den der schwerhörige Komponist auf die Mitwirkenden machte. Beethoven stand wenige Schritte von ihr entfernt, mitten unter den Aufführenden, um wenigstens so gut es sein Leiden erlaubte, hören zu können. Meist las er sinnend in seiner Partitur; aber man merkte, daß er nicht im Stande war, der Musik zu folgen. Trotzdem es den Anschein hatte, als lese er mit, blätterte er weiter, wenn die einzelnen Sätze schon zu Ende gespielt waren. Ein Herr trat zu ihm, klopfte ihm auf die Schulter und wies ihn auf das Publikum. Er sah die Bewegungen der applaudirenden Hände, das Winken der Tücher und verneigte sich; jedesmal entfesselte er dann einen stürmischen Jubel. Der Eindruck des Werkes war bei seiner ersten Aufführung ein gewaltiger, mitunter brach der Beifall während des Spieles los. Wie ein Blitz wirkte besonders der unvermuthete Eintritt der Pauke im Scherzo; diese Verwendung wurde im Augenblick als eine geniale Eingebung erfaßt und entfesselte eine spontane Aeußerung des Enthusiasmus . . . „Ja, wer das seinerzeit denk' hätt'," fuhr die Dame fort, „wo so Viele über'n Beethoven g'sagt hab'n, er sei verruckt. Er is aber auch gar so eigen g'wesen. Im Wirthshaus soll er a mal auf'n Tisch Noten g'schrieben haben. Und wie der Wirth kommen is und g'sagt hat, sein Tisch sei zum Essen da, aber nit für die Schmierage, da is er grob g'worden. So ähnliche Stückeln hat er halt öfter g'macht, und da hab'n die Leute g'meint, er sei närrisch. Aber bei sein'm Leichenbegängniß," schloß sie feierlich, „hab'n doch die ersten Musiker 's Bahrtuch getragen!"

* **(Durch eine influenzaartige Fieberepidemie)** nimmt in Barcelona die Sterblichkeit zu. Nahezu die Hälfte der Bevölkerung ist an das Bett gefesselt. In den Werkstätten arbeitet kaum ein Viertel des gewöhnlichen Personals.

* **(Wandergalerien.)** Aus Budapest wird berichtet: Der „Nemzeti Szalon" wird die sogenannten Wanderausstellungen in den Provinzstädten auch jener kultipiren und wandte sich deshalb um Unterstützung seines patriotischen Bestrebens an die Direktion der ungarischen Staatsbahnen. Die Direktion gewährte mit Rücksicht auf den kulturellen Zweck die übliche Ausstellungsbegünstigung ausnahmsweise derart, daß die fünfzigperzentige Ermäßigung schon bei der Hinbeförderung der Bilder berechnet wird, wodurch dieselbe — gegen den allgemeinen Usus — auch auf die in der Provinz verkauften Kunstgegenstände Anwendung findet.

* **(Raub- und Mordversuch auf der Triester Reichsstraße.)** Aus Siebenhirten wird uns heute gemeldet: Der 40 Jahre alte Kutscher Lorenz Hengel, in der Maschinenfabrik des Herrn Robert Mitsch in Weidersdorf bei Baden bedienstet, sowie der in der Maschinenfabrik bei Herrn Karl Lange in Kottingbrunn bedienstete 32jährige Kutscher Franz Rainer kamen Samstag Abends mit ihren mit Kohlen beladenen Wagen von Wien und kehrten im Gasthause „zum lustigen Schneebauern" am Neu-Erlaaer Spitz ein. Im Gastzimmer befanden sich um diese Zeit noch viele Gäste, darunter auch fünf Cabskutscher. Nachdem die Kutscher Hengel und Rainer eine Stunde verweilt hatten, entnahm Ersterer aus seinem mit Kronen und Silbergulden gefüllten Geldbeutel eine Münze und zahlte die Zeche. Die Cabskutscher entfernten sich nun aus dem Lokale. Unmittelbar darauf setzten auch Hengel und Rainer die Fahrt weiter fort. Zehn Schritte vom ersten Hause des Ortseinganges überfielen plötzlich fünf Strolche die Kutscher und schlugen sie nieder. Dem Rainer gelang es, durch die Flucht zu entkommen, wobei er auf der Triesterstraße eine Gendarmeriepatrouille traf. Als die Gendarmen auf dem Thatorte erschienen, fanden sie weder den Kutscher, noch die Wegelagerer vor. Die Gendarmen entdeckten später einen Menschen schwerverletzt im Schnee liegen, welchen der Kutscher Rainer als seinen Kameraden Hengel erkannte, doch fehlte dessen Geldbeutel, in welchem sich bei 240 Kronen befanden. Der Unglückliche wurde rasch in das nahe Gasthaus „zur Teufelsmühle" gebracht, und der Gemeindearzt Dr. Hanswenzl gerufen. Dieser konstatirte, daß der Unglückliche auf geradezu barbarische Weise mißhandelt worden war. Die Unmenschen hatten dem Kutscher den Brustkorb, sowie den Schädel fast vollständig eingeschlagen. Der ganze Körper des armen Mannes war mit Beulen und Wunden bedeckt. Der Ueberfallene wurde in das hiesige Nothspital gebracht, wo er bis heute das Bewußtsein noch nicht erlangt hat. Der Kutscher Rainer, obwohl ebenfalls schwer mißhandelt, konnte mit beiden Fuhrwerken nach Hause fahren. Den Gendarmen ist es später gelungen, die Strolche aufzugreifen, dieselben wurden dem Bezirksgerichte Mödling eingeliefert.

* **(Explosion in der Wiener-Neustädter Gasanstalt.)** Aus Wiener-Neustadt, 15. d., telegraphirt man uns: Gestern Abends kurz vor 9 Uhr ist im Kesselraume des hiesigen städtischen Gaswerkes ein Gasbehälter, angeblich durch starken Druck, gesprungen. Das dem Behälter entströmte Gas fing an einer im Kesselraume hängenden brennenden Lampe Feuer, wodurch eine Explosion herbeigeführt wurde. Das Kesselhaus wurde vollständig demolirt. Die Flammen schlugen sofort ins Freie und gefährdeten den Trakt des Gefangenhauses des Kreisgerichtes, der der Gasanstalt zugekehrt liegt. Durch den kolossalen Luftdruck wurden die Fenster dieses Theiles des Gefangenhauses eingedrückt. Die Häftlinge geriethen in große Aufregung. Es entstand eine Panik, welche die Häftlinge veranlaßte, sogar die Sturmglocke zu läuten und zu begehren, daß man sie aus dem Gefängnisse befreie. Erst als der Kreisgerichtspräsident und der Vizepräsident erschienen und die Häftlinge beruhigten, trat wieder Ordnung ein. Nur der Geistesgegenwart des Feuerwächters, der den Gashahn absperrte, ist es zuzuschreiben, daß eine Katastrophe verhütet wurde, welche für ganz Neustadt hätte verhängnißvoll werden können.

* **(Flucht aus dem Harem.)** Durch ein seltenes Abenteuer wird die schöne Trasteverinerin Teresa Malpieri, die in Rom unter dem Namen „La bella Gilda" bekannt ist, die Ewige Stadt wiedersehen. Gilda hatte die Gunst eines marokkanischen Scheiks zu gewinnen gewußt, der sie, durch ihre Augen bezaubert, mit nach Fez nahm und ihr dort einen kleinen Palast schenkte, in dem Glauben, daß sich Gilda leicht „marokkanisiren" und die dortigen Sitten schnell annehmen würde. Da aber Scheik Mustafa, wie alle Scheiks, einen Harem besaß und er die schöne Trasteverinerin allzu oft allein ließ, kam diese auf den auch für einen Muselmann fürchterlichen Gedanken, Gleiches mit Gleichem zu vergelten. Und bald war ihr kleiner Salon voll von Besuchern aus der betarbauten jeunesse dorée von Fez. Das erfuhr der Scheik und schwur, wenn sie noch ein einzigesmal einen anderen Mann empfangen würde, als ihn, so käme sie in seinen Harem. Gleichzeitig stellte er mehrere schwarze Eunuchen vor ihr Boudoir. Da diese Tugendwächter aber gar nicht nach Gilda's Geschmack waren, entfloh sie zu einer befreundeten Familie, die Eunuchen verfolgten sie, es kam zu einer Prügelei mit den Freunden Gilda's, wobei die Eunuchen braun und blau geschlagen wurden. Als dem vor Wuth halb wahnsinnig gewordenen Scheik diese Niederlage seiner Getreuen zu Ohren kam, warf er sich dem Sultan zu Füßen und bat, das schöne Mädchen auszuweisen. So wird Gilda in den nächsten Tagen auf dem Schubwagen nach Trastevere kommen.

* **(Vergiftungen von Dienstmädchen.)** Die Familie Dannwagen, Wienstraße 16 wohnhaft, kam gestern Früh um 4 Uhr von einer Faschingsunterhaltung nach Hause zurück und verspürte, als sie das Vorzimmer betrat, einen starken Gasgeruch. Man suchte nach der Ursache und fand in dem Zimmer des Dienstmädchens Josefine Krater den Hahn der Gasleitung offen. Das Zimmer war von Leuchtgas erfüllt und im Bette lag halb entkleidet die Magd bewußtlos und röchelnd. Die Rettungsgesellschaft wurde requirirt und Aerzte derselben bemühten sich lange Zeit, jedoch vergeblich, Josefine Krater zum Bewußtsein zu bringen. Die Magd hatte den Hahn aus Vergeßlichkeit offen gelassen und dann das giftige Gas eingeathmet. In bedenklichem wurde das Mädchen in das Wiedener Spital gebracht. — In der Wohnung des Offizials der Nordbahn v. Klinkowström, Maria-Theresienstraße Nr. 10, wurde eine halbe Stunde später im Zimmer der Amme Josefa Niederle ein Röcheln gehört. Hausleute eilten in das Gemach und fanden die Amme bewußtlos im Bette auf. Josefa Niederle zeigte Erscheinungen einer Kohlenoxydgasvergiftung. Die giftigen Gase waren dem im Zimmer befindlichen Ofen, der seit einigen Tagen schadhaft war, entströmt. Die Rettungsgesellschaft leistete der Bewußtlosen erste ärztliche Hilfe und brachte sie sodann in das Allgemeine Krankenhaus.

* **(Der Winter.)** Aus Butarest, 14. d. M., wird gemeldet: In Folge von Schneestürmen ist der Verkehr auf nahezu sämmtlichen rumänischen Eisenbahnlinien neuerdings unterbrochen.

* **(Flucht aus Furcht vor Blutrache.)** Am 9. d. wurde der bei einer Hebamme in der Florianigasse wohnhafte Kommis Blagye Vucetic, in Uesküb in der Türkei geboren, 19 Jahre alt, mit einer Zinsschuld von 136 Kronen flüchtig. Seiner Wohnungsgeberin hatte er seinen Paß, den er ihr zur Sicherstellung übergeben hatte, herausgelockt. Der Grund der schleunigen Flucht scheint jedoch nicht der Umstand gewesen zu sein, daß Vucetic die Zinsschuld nicht zahlen konnte, sondern liegt vielmehr darin, daß der Kommis aus Furcht vor Blutrache Wien verließ. Vucetic hatte nämlich seiner Quartiergeberin und einem seiner Freunde erzählt, daß er im Sommer vorigen Jahres anläßlich einer Radfahrtour von Uesküb in die Umgebung der Stadt mit einem Bulgaren in einen Streit gerathen sei, in dessen Verlaufe er diesen durch einen Revolverschuß tödtlich verwundet hat. Der Bulgare war bald darauf seiner Verletzung erlegen. Vucetic ergriff, da er die Blutrache der Verwandten des Getödteten fürchtete, die Flucht und wandte sich nach Wien. Nun scheinen diese Verwandten auch hier aufgetaucht zu sein und den Kommis genöthigt zu haben, die Stadt zu verlassen. Unter seinen zurückgelassenen Effekten fand man eine Revolvertasche und einen Patronengürtel mit einer großen Anzahl von Revolverpatronen. Das hiesige Sicherheitsbureau der Polizeidirektion hat festgestellt, daß Vucetic sich von hier nach Semlin begeben hat. Er wurde auch dort am 12. d. in Folge telegraphischer Anordnung der Polizeidirektion verhaftet und wegen Verbrechens des Betruges und des Todtschlages dem Strafgerichte eingeliefert.

* **(Das ewige Glatteis.)** In Folge des Glatteises auf den entweder gar nicht oder nur sehr mangelhaft bestreuten Gehwegen verunglückten gestern mehrere Personen. Der im 7. Bezirke, Mechitaristengasse Nr. 6 wohnhafte 23jährige Private Eugen Ethofer erlitt gestern Mittags in der Neustiftgasse im 7. Bezirke durch Sturz auf dem eisglatten Trottoir einen Bruch des rechten Oberarmes und wurde auf die Abtheilung des Professors Dr. Weinlechner ins Allgemeine Krankenhaus gebracht. Dieselbe schwere Verletzung erlitt auf dieselbe Weise die bekannte Kleidermacherin des Theaters an der Wien, Frau Anna Mahr, eine 62jährige Frau, welche gestern um halb 12 Uhr Nachts, auf der Heimkehr in ihre im 7. Bezirke, Neubaugasse Nr. 28 gelegene Wohnung begriffen, verunglückte und auf die Abtheilung des Professors Dr. Hofmokl ins erwähnte Spital gebracht wurde. In der Alserstraße glitt vorgestern Nachts in Folge des herrschenden Glatteises der im 17. Bezirke, Steinergasse Nr. 37 wohnhafte Schriftsetzer des „Wiener Tagblatt" Josef Rankl aus, erlitt eine Verletzung des Hinterhauptes und ließ sich in einem Einspänner in seine Wohnung überführen, wo ihm ein herbeigeholter Arzt Hilfe leistete.

* **(Ein vermißtes Schulmädchen.)** Die 13jährige Schülerin der dritten Klasse der Mädchenbürgerschule Marie Strndal, Tochter des in Kremsier wohnhaften Gastwirthes Franz Strndal, ist, wie das dortige Bürgermeisteramt der hiesigen Polizeidirektion mittheilt, am 11. d. aus der elterlichen Wohnung verschwunden und dürfte sich nach Wien begeben haben. Erhoben wurde, daß Marie Strndal am 11. d. um Mitternacht von der Station Hullein aus mit dem Personenzuge nach Wien gefahren ist. Das Mädchen ist seinem Alter entsprechend groß, hat rundes, ein wenig blatternarbiges Gesicht, schwarze Augen, schwarze Haare, spricht böhmisch und mangelhaft deutsch. Die Vermißte trug einen schwarz und gelb gestreiften Wollshawl, eine graue getaftete Winterjacke, blaue Unterjacke, blauen Rock, neue schwarzlederne Schnürschuhe. Bei ihrer Entfernung hatte sie einen grauen weißlichen Muff und eine schwarzlederne Schultasche. Auf die Eruirung der Vermißten ist eine Belohnung von 20 Kronen ausgesetzt.

* **(Verhaftung eines Mädchenhändlers.)** Am 10. wurden auf d. M. dem Bahnhofe in Lemberg zwei junge Mädchen angehalten, welche über Befragen gestanden, es habe sie ein gewisser Falik Bleiberg in Sniatyn von Luzan über Lemberg nach Wien zu bringen beabsichtigt. In Wien hätten sie von einem Manne erwartet werden sollen, der mit ihnen nach Amerika abgereist wäre. Die Polizeidirektion in Lemberg verständigte von der Angelegenheit die hiesige Polizeidirektion und das Sicherheitsbureau beauftragte mehrere Polizeiagenten, nach dem Mädchenhändler zu forschen. Am 13. d. M. wurde der Mann in einem Hotel in der Leopoldstadt in der Person des Kaufmannes Josef Gabisch, in Galatz geboren, 40 Jahre alt, verhaftet. In seinem Besitze fand man 400 fl. und fünf englische Zehnpfundnoten. Er erklärte, wegen eines Leidens nach Wien gekommen zu sein und stellte entschieden in Abrede, mit dem gesuchten Mädchenhändler identisch zu sein. Nach einer auf telegraphischem Wege eingeholten Auskunft ist Gabisch jedoch als Mädchenhändler der Polizeibehörde bekannt. Er ist dem Landesgerichte wegen Verbrechens der Entführung eingeliefert worden.

* **(Brand in Atzgersdorf.)** Aus Atzgersdorf wird uns unterm 15. d. M. gemeldet: Gestern Nachts um ½2 Uhr wurde die hiesige Bevölkerung durch Feueralarm aus dem Schlafe geweckt. Auf bis jetzt unaufgeklärte Weise war auf dem Dachboden des einstöckigen Wohnhauses Bahnstraße Nr. 10 und Speisingerstraße Nr. 1, Eigenthum des Baron Robert Morpurgo, Feuer ausgebrochen, welches in kurzer Zeit den ganzen Dachstuhl ergriffen hatte. Die Freiwillige Ortsfeuerwehr unter dem Kommando des Hauptmannes Franz Obrecht bekämpfte muthig das Feuer. Die Löschaktion gestaltete sich dadurch ungemein schwierig, da das Wasser in den Schläuchen zu Eis gefroren war. Dann befanden sich auf dem Hausboden Möbel und Bücher, sowie sonstige leicht brennbare Gegenstände, wodurch das Feuer reichlich Nahrung fand. In rascher Reihenfolge kamen die Nachbarfeuerwehren. Da sich in unmittelbarster Nähe des Brandplatzes die Kirche, der Pfarrhof, die beiden Mädchenschulen und das Postamt befinden, bestand für diese Objekte durch längere Zeit große Gefahr. Um ½6 Uhr Früh war der Brand gelöscht und die ermüdeten fremden Feuerwehren rückten in ihre Ubikationen ein, während eine starke Brandwache der Ortsfeuerwehr zurückblieb. Der Schaden beträgt viele tausend Kronen.

* **(Lebensmüde.)** Die im Hause Nr. 4 der Kleinen Neugasse etablirte Gemischtwaarenhändlerin Elise Millik, die auch einen Papierhandel betreibt, saß gestern Nachmittags mit ihrem Manne und einigen Freunden desselben in einem Kaffeehause auf der Wieden. Sie war sehr lustig, scherzte und lachte. Gegen 6 Uhr wollte die Gesellschaft aufbrechen, um nach Hause zu gehen. Auch Elise Millik stand auf und verlangte von ihrem Gatten, unter den Vorwande, sie habe im Geschäfte etwas vergessen, die Schlüssel. Sie eilte voraus und bedeutete ihrem Manne, er möge nur direkt nach Hause gehen, sie werde bald nach Hause kommen. Herr Millik ging auch direkt in seine in der Johann Straußgasse Nr. 26 gelegene Wohnung; doch seine Frau kam nicht nach Hause. Nachdem er eine halbe Stunde vergeblich gewartet hatte, ging er in das Geschäft. Als er das Lokal betrat, sah er zu seinem Entsetzen seine Gattin an einem Nagel, der an der der Thüre gegenüberliegenden Wand befestigt war, hängen. Er schlug Lärm, Passanten schnitten sofort die Frau ab und beriefen die Rettungsgesellschaft, doch war der Tod schon eingetreten. Ein Grund für den Selbstmord liegt nicht vor. Frau Millik war in der letzten Zeit nur hochgradig nervös. Es dürfte ein Anfall von momentaner Sinnesverwirrung die Frau in den Tod getrieben haben. — Um 8 Uhr Abends sprang gestern die 16jährige, in der Jakobergasse Nr. 8 bedienstete Anna Dangelmayer vom vierten Stockwerke in den Hofraum. Das Mädchen zog sich schwere innere Verletzungen, sowie mehrfache Knochenbrüche zu. Es blieb bewußtlos liegen und wurde von Hausleuten in die Portierswohnung getragen, wo ihm Aerzte der Rettungsgesellschaft erste Hilfe leisteten. Gekränktes Ehrgefühl scheint das Motiv der That zu sein. Gestern waren nämlich die Eltern der Dangelmayer bei den Dienstleuten der Tochter erschienen, um sich nach dem Verhalten der Anna zu erkundigen. Sie erhielten die Auskunft, daß die Magd nachlässig sei. Die Eltern machten ihr Vorwürfe. Das Mädchen ist geistig etwas zurückgeblieben. Als die Eltern fortgingen, benützte die unglückliche Anna Dangelmayer einen unbewachten Augenblick und stürzte sich in die Tiefe. Ihr Zustand ist sehr bedenklich. Die Lebensmüde befindet sich im Allgemeinen Krankenhause in ärztlicher Behandlung.

* **(Kleine Nachrichten.)** Aus Budapest ist seit 11. d. M. der Bureauleiter Oskar Herzfeld, 28 Jahre alt, in Csombort in Ungarn geboren, mit seiner Geliebten Ella Jakubovics nach Unterschlagung von 5000 Kronen flüchtig, die Eigenthum der Firma Hochfelder und Pallas waren. Das Paar wurde gestern Nachts von Polizeiagenten im Hause Nr. 21 der Wienstraße ausgeforscht und verhaftet. Sie hatten dort unter den falschen Namen Ferdinand Oswald und Elisabeth Bauer seit gestern gewohnt. Das Paar wurde dem Sicherheitsbureau der Polizeidirektion übergeben und wird nach Abschluß der Erhebungen dem Landesgerichte eingeliefert werden.

Wetterbericht vom 15. Jänner. Die Vertheilung der Barometerstände ist gleichmäßig geworden. Der niedrige Druck hält sich im Süden, der hohe im Nordosten. Die Winde sind schwach, das Wetter ist vielfach neblig mit vereinzelten Schneefällen. Der Frost hat meist nachgelassen.

Morgens 7 Uhr melden: Wien — 7·8, Prag — 12·1, Lemberg — 6·3, Bregenz — 6·8, Ischl — 8·5, Klagenfurt — 10·5, Laibach — 7·9, Graz — 6·0, Ungvar — 1·3, Hermannstadt — 2·2, Szegedin — 4·8, Triest — 0·8, Riva — 1·4, Semmering — 6·6, Schneeberg — 8·6 Grad Celsius.

An der Adria herrscht noch lebhafte Bora.

Vorwiegend trüb, stellenweise leichte Schneefälle, mäßiger Frost anhaltend.

Wetterbericht aus dem Gebiete der k. k. österreichischen Staatsbahnen vom 15. Jänner 1900: Przemysl — 13·0 Grad, O 2, trüb; Tarnow — 6·2 Grad, windstill, trüb; Mährisch-Schönberg — 10·5 Grad, windstill, trüb; Eger — 17·4 Grad, windstill, trüb; Budweis — 18·5 Grad, SW 1, trüb; Tabor — 21·5 Grad, SO 2, trüb; Klattau — 17·5 Grad, windstill, Nebel; Kremsmünster — 12·6 Grad, windstill, trüb; Scheibbs — 12·0 Grad, O 2, heiter; Neumarkt (Steiermark) — 13·0 Grad, windstill, trüb; Zams — 9·5 Grad, windstill, heiter; Aussee — 6·0 Grad, windstill, trüb; Tarvis — 6·0 Grad, windstill, meist trüb; Skole — 10·6 Grad, N 2, trüb; Neu-Zagorz — 8·0 Grad, O 2, halb bewölkt.

Aus dem Gerichtssaale.

— **(Vom Reichsgerichte. — Zur „Los- von Rom"-Bewegung.)** Die erste Sitzung der heute eröffneten Quartalssession des Reichsgerichtes beschäftigt sich mit der Erörterung der „Los- von Rom"-Frage. In Verhandlung stehen nämlich zwei Beschwerden von Vereinen, die wegen Stellungnahme zur „Los- von Rom"-Bewegung von der Statthalterei aufgelöst wurden. Die zuerst in Verhandlung gezogene Beschwerde wegen Verletzung des politischen Rechtes, Vereine zu bilden, ist von dem am 8. August v. J. aufgelösten Vereine der evangelischen Glaubensgenossen A. B. in Wien erhoben. Die Auflösung erfolgte wegen einer vom Vereine am 23. März in einer Versammlung gefaßten Resolution, durch deren Inhalt nach Ansicht der politischen Behörden der Verein eine nach seinen Statuten unerlaubte Stellungnahme zur „Los- von Rom"-Bewegung bekundet habe. In dem Inhalte der Resolution sah auch die Statthalterei eine unzulässige Kritik des Obersten evangelischen Kirchenrathes, dem gleichsam die Mißbilligung wegen seines am 19. Jänner v. J. an die protestantischen Seelsorger ergangenen Erlasses ausgedrückt worden sei. In diesem Erlasse wurden die protestantischen Seelsorger ermahnt, bei dem Uebertritte von Katholiken zum Protestantismus auf das Vorhandensein religiöser Ueberzeugungen zu achten. Die Statthalterei und mit ihr das Ministerium des Innern war der Ansicht, daß der Verein evangelischer Glaubensgenossen A. B. in Wien durch diese Kundgebung sich mit Ueberschreitung seines Wirkungskreises aufs politische Gebiet begeben habe, ferner, daß er eine abfällige Kritik an dem evangelischen Oberkirchenrath geübt, daß er drittens einen das öffentliche Wohl gefährdenden Standpunkt eingenommen und daß er sohin den Bedingungen seines rechtlichen Bestandes nicht entsprochen habe. Nachdem das Ministerium des Innern die Auflösung des Vereines bestätigt hatte, ergriff dieser durch seinen Obmann Dr. Maag und durch den Obmannstellvertreter Ernst Wablis die Beschwerde ans Reichsgericht. In der von Dr Capesius verfaßten Beschwerde wird bestritten, daß in der fraglichen Versammlung des Vereines die „Los von Rom"-Bewegung erörtert und daß ein Bedauern über den erwähnten Erlaß des evangelischen Oberkirchenrathes ausgesprochen worden sei. Die Beschwerde betont schließlich, daß der Verein nach seinen Statuten berechtigt und verpflichtet war, Stellung zu dieser Bewegung zu nehmen. Die Beschwerdeführer machen ferner geltend, daß sie innerhalb der gesetzlichen Schranken selbst an einer Amtshandlung des Oberkirchenrathes Kritik üben können. Aufs Entschiedenste protestiren die Beschwerdeführer gegen die Zumuthung, daß sie durch ihre Stellungnahme zu der Bewegung einen das öffentliche Wohl gefährdenden Standpunkt eingenommen haben. Die Staats- und Kaisertreue dürfe den Protestanten in Oesterreich gewiß nicht abgesprochen werden. — Die Beschwerde vermeint, daß es wohl nicht möglich sei, den Wunsch, den Prinz Alois Liechtenstein — nomen est omen — in der großen Protestversammlung gegen die „Los von Rom"-Bewegung äußerte, die religiöse Bewegung mit „Zucht- und Strafmitteln" zu ersticken, zu erfüllen. Die Beschwerde wird von Doktor Capesius vertreten, das Ministerium des Innern, welches eine Gegenschrift nicht erstattet hat, durch den Sektionsrath Simonelli.

Die zweite, erst Mittags zur Verhandlung gelangende Beschwerde ist vom Abgeordneten Wolf und von Dr. v. Berger wegen Auflösung des Vereines der Deutschnationalen in Oesterreich erhoben. Die Auflösung dieses Vereines erfolgte wegen einer politischen Rede des Abg. Wolf.

(Schluß im Morgenblatt.)